

UNIwersytet Warszawski

Wydział Polonistyki

Jagoda Rodzoch-Malek

**W JAKI SPOSÓB MÓWI SIĘ W POLSZCZYŹNIE  
O HOMOSEKSUALIZMIE I OSOBACH  
HOMOSEKSUALNYCH? ANALIZA LEKSYKI NA  
PODSTAWIE DANYCH LEKSYKOGRAFICZNYCH  
I TEKSTOWYCH**

Praca doktorska wykonana w Zakładzie Leksykologii, Stylistyki Teoretycznej  
i Kultury Języka Polskiego

Promotor:

dr hab. prof. UW Dorota Zdunkiewicz-Jedynak

Warszawa 2012

## Spis treści

|                                                                                                                        |           |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>1. Wstęp.....</b>                                                                                                   | <b>4</b>  |
| 1.1. Cele badawcze.....                                                                                                | 5         |
| 1.2. Kolejność przedstawionych zagadnień oraz metodologia i podstawy teoretyczne<br>poszczególnych rozdziałów.....     | 6         |
| 1.3. Źródła .....                                                                                                      | 12        |
| 1.4. Uwagi edycyjne.....                                                                                               | 13        |
| 1.5. Niejęzykoznawcze badania nad homoseksualnością.....                                                               | 13        |
| 1.6. Polskie badania nad językiem polskim dotyczącym homoseksualności .....                                            | 16        |
| <b>2. Homoseksualizm – zarys zjawiska we współczesnej Polsce.....</b>                                                  | <b>18</b> |
| 2.1. Homoseksualna emancypacja w Polsce .....                                                                          | 18        |
| 2.2. Najważniejsze symbole, organizacje, portale internetowe – <i>tęczowa infrastruktura</i> .....                     | 20        |
| 2.3. Środowisko/ kultura gej&les .....                                                                                 | 21        |
| 2.4. Heteronormatywność a teoria <i>queer</i> .....                                                                    | 23        |
| 2.5. Uregulowania prawne.....                                                                                          | 24        |
| 2.6. Kościół a homoseksualizm .....                                                                                    | 26        |
| 2.6.1. Stanowisko Kościoła katolickiego wobec homoseksualizmu i zachowań<br>homoseksualnych .....                      | 26        |
| 2.6.2. Stosunek osób homoseksualnych do religii i Kościoła .....                                                       | 35        |
| 2.7. Postawy Polaków wobec homoseksualizmu i osób homoseksualnych .....                                                | 37        |
| 2.8. Dyskurs medialny wobec homoseksualizmu.....                                                                       | 40        |
| <b>3. Dawne nazwy homoseksualizmu i osób homoseksualnych w polszczyźnie .....</b>                                      | <b>46</b> |
| 3.1. Od staropolskiego <i>sodomczyka</i> do współczesnego <i>geja</i> – zarys historyczny.....                         | 46        |
| 3.2. Staropolskie i pseudostaropolskie nazwy we współczesnych tekstach polskich.....                                   | 51        |
| <b>4. Podstawowe słownictwo nazywające homoseksualizm i osoby homoseksualne we<br/>współczesnej polszczyźnie .....</b> | <b>55</b> |
| 4.1. Przynależność nazw kondycji homoseksualnej oraz osób homoseksualnych do rejestrów<br>stylistycznych .....         | 55        |
| 4.2. <i>Sodomia</i> , <i>grzech sodomski</i> , <i>sodomita</i> .....                                                   | 56        |
| 4.3. <i>Pederasta</i> i <i>pederastia</i> .....                                                                        | 66        |
| 4.4. <i>Pedał</i> .....                                                                                                | 74        |
| 4.5. <i>Ciota</i> .....                                                                                                | 83        |
| 4.6. <i>Homoseksualizm/homoseksualność</i> i <i>homoseksualista</i> .....                                              | 89        |
| 4.7. <i>Gej</i> .....                                                                                                  | 96        |
| 4.8. <i>Miłość lesbijska</i> i <i>lesbijka</i> .....                                                                   | 103       |
| 4.9. Podsumowanie .....                                                                                                | 107       |

|                                                                                                                                                     |            |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| <b>5. Eufemizmy leksykalne <i>homoseksualizmu</i>, <i>homoseksualisty</i> i <i>lesbijki</i> oraz przymiotnika <i>homoseksualny</i> .....</b>        | <b>112</b> |
| 5.1. Tabu językowe a poprawność polityczna.....                                                                                                     | 112        |
| 5.2. Eufemizmy jako problem badawczy .....                                                                                                          | 117        |
| 5.3. Tabu homoseksualizmu .....                                                                                                                     | 120        |
| 5.4. Eufemizmy <i>homoseksualizmu</i> .....                                                                                                         | 121        |
| 5.5. Eufemizmy <i>homoseksualisty</i> i <i>lesbijki</i> .....                                                                                       | 132        |
| 5.5.1. Eufemizmy oficjalne .....                                                                                                                    | 132        |
| 5.5.2. Eufemizmy potoczne .....                                                                                                                     | 136        |
| 5.5.3. Eufemizmy środowiskowe .....                                                                                                                 | 146        |
| 5.5.3.1. Eufemistyczne nazwy mężczyzn homoseksualnych .....                                                                                         | 147        |
| 5.5.3.2. Eufemistyczne nazwy kobiet homoseksualnych .....                                                                                           | 148        |
| 5.5.3.3. Wspólne eufemistyczne nazwy osób homoseksualnych .....                                                                                     | 151        |
| 5.6. Eufemistyczne nazwy grupy .....                                                                                                                | 157        |
| 5.7. Eufemizmy przymiotnika <i>homoseksualny</i> .....                                                                                              | 159        |
| 5.8. Podsumowanie .....                                                                                                                             | 165        |
| <b>6. Derywaty proste od wyrazów <i>pederastia</i>, <i>pedał</i>, <i>homoseksualny</i>, <i>gej</i>, <i>Lesbos</i> .....</b>                         | <b>169</b> |
| 6.1. <i>Pederastia</i> .....                                                                                                                        | 169        |
| 6.2. <i>Pedał</i> .....                                                                                                                             | 173        |
| 6.3. <i>Homoseksualny</i> .....                                                                                                                     | 179        |
| 6.4. <i>Gej</i> .....                                                                                                                               | 185        |
| 6.5. <i>Lesbos</i> .....                                                                                                                            | 194        |
| 6.6. Podsumowanie .....                                                                                                                             | 201        |
| <b>7. Złożenia bezafiksalne z częstką <i>homo-</i> oraz złożenia bezafiksalne i właściwe z wyrazem <i>gej</i> oraz częstką <i>les(b)-</i> .....</b> | <b>214</b> |
| 7.1. Złożenia bezafiksalne z częstką <i>homo-</i> .....                                                                                             | 215        |
| 7.2. Złożenia bezafiksalne oraz złożenia właściwe z wyrazem <i>gej</i> .....                                                                        | 238        |
| 7.3. Złożenia bezafiksalne z częstką <i>les-</i> i złożenie właściwe z częstką <i>lesb-</i> .....                                                   | 246        |
| 7.4. Podsumowanie .....                                                                                                                             | 250        |
| <b>8. Wnioski końcowe.....</b>                                                                                                                      | <b>252</b> |
| <b>Źródła leksykograficzne i inne zbiory słownictwa (wraz ze skrótami).....</b>                                                                     | <b>256</b> |
| <b>Źródła medialne.....</b>                                                                                                                         | <b>259</b> |
| <b>Bibliografia .....</b>                                                                                                                           | <b>263</b> |
| <b>Indeks wyrazów i wyrażeń omówionych w pracy .....</b>                                                                                            | <b>271</b> |

# 1. Wstęp

W Polsce o środowisku gejowskim lub gejowsko-lesbijskim mówi się otwarcie dopiero od jakichś 20 lat. Wcześniej homoseksualizm był przedmiotem zainteresowania głównie w naukowych publikacjach medycznych<sup>1</sup>. W prasie oraz innych mediach masowych o gejach i lesbijkach zaczęto mówić w latach 90. XX wieku, a na szerszą skalę – od początku XXI wieku. Zrodziły się wówczas na ten temat także prace w obszarze nauk humanistycznych – na gruncie socjologii, antropologii, kulturoznawstwa. Popularniejsze stały się wątki homoseksualne w literaturze pięknej, wydaje się dziś i promuje tzw. prozę gejowską i lesbijską<sup>2</sup>.

W dyskursie XXI wieku, zarówno potocznym, jak i oficjalnym (w tym – medialnym), daje o sobie znać różnorodność słów nazywających zjawisko homoseksualności oraz jego ocen moralnych. Pojawiają się liczne, często sprzeczne, oceny wyrazów odnoszących się do osób homoseksualnych i samego homoseksualizmu. Żywy jest problem tzw. *homofobicznej mowy nienawiści* oraz – w tym kontekście – słów poprawnych i niepoprawnych politycznie. Mimo coraz liczniejszych polskich opracowań problematyki homoseksualnej brakuje wśród nich badań językoznawczych. Pod tym względem jesteśmy daleko w tyle za innymi krajami, w których rozwija się tzw. *lavender linguistics*, czyli dziedzina językoznawstwa skupiona na badaniu specyfiki języka środowisk gejowsko-lesbijskich i ogólnie – queerowych (por. dalej: roz. 1.6.). Chęć przynajmniej częściowego wypełnienia tej luki stała się bezpośrednim motywem podjęcia badań nad leksyką z pola „homoseksualizmu” w języku polskim. Inny powód – to z przede wszystkim moje zainteresowanie z jednej strony polskim słownictwem dotyczącym seksualności człowieka w ogóle, a z drugiej – problemem homoseksualizmu w aspektach pozalingwistycznych: socjologicznym, psychologicznym, kulturowym, wreszcie – etyczno-religijnym.

Opis różnych, funkcjonujących w polszczyźnie, wyrazów odnoszących się do homoseksualizmu i osób homoseksualnych pozwoli, jak się zdaje, na bardziej świadome posługiwanie się słowami z tego pola, a także będzie stanowić głos w dyskusji o mowie nienawiści oraz o języku poprawności politycznej w tym zakresie. Już samo bogactwo

---

<sup>1</sup> Na przykład w pracach Kazimierza Imielińskiego [zob. Imieliński (red.) 1980, 1985].

<sup>2</sup> Np. *Lubiewo* Michała Witkowskiego; *Trzech panów w łóżku nie licząc kota* Bartosza Żurawickiego; *Rudolf* Mariana Pankowskiego; *Absolutna amnezja*, *Madame Intuita*, *Alma*, *Księża Em* Izabeli Filipiak; *Lustro*, *Akacja* Ewy Schelling; *Wyrzuty*, *Akrobatki* Moniki Mostowi; *Mój świat jest kobietą. Dziennik lesbijki* Magdaleny Okoniewskiej. Prozę gejowską i lesbijską można zakupić m.in. w sklepie internetowym Bearbook (bearbook.pl) lub na stronach: innastrona.pl, lgbt-eka.blogspot.com.

i niejednorodność konotacyjna zbadanego w opracowaniu zbioru leksyki dowodzi, że stanowi on materiał warty bliższego przyjrzenia się.

W pracy podjęto analizę polskiej leksyki dotyczącej homoseksualności. Z pięciu rozdziałów analitycznych jeden (w kolejności trzeci), dotyczy słownictwa starszego (dawnego), a dwa (w kolejności czwarty i piąty) są poświęcone słownictwu współczesnemu, w tym eufemizmom, wyrazom znanym w polszczyźnie ogólnej i środowiskowej, różnym konotacjom wartościującym uwarunkowanym środowiskowo lub światopoglądowo. Rozdziały szósty i siódmy dotyczą starszych oraz nowszych wyrazów motywowanych z pola leksykalnego „homoseksualności” – derywatów prostych i złożonych. Praca w części analitycznej składa się zatem z części poświęconej opisowi leksykalno-semantycznemu i z części zawierającej opis słotwórczy.

Poza analizą konkretnych faktów językowych: leksyki z wybranego pola tematycznego, praca podejmuje językoznawcze ogólniejsze problemy teoretyczne powstałe w związku z opisem materiałowym, jak: kwestie słownikowej kwalifikacji jednostek leksykalnych, definiowanie eufemizmów, problem konotacji środowiskowych, trudności wyodrębniania i opisu neologizmów słotwórczych, w tym – zagadnienie tzw. „klas otwartych” w złożeniach seryjnych, analogicznych.

### **1.1. Cele badawcze**

Cele niniejszej rozprawy można podzielić na językoznawcze i socjologiczno-antropologiczne. Do celów stricte językoznawczych zaliczam:

- zebranie i opis polskich wyrazów odnoszących się do homoseksualizmu i osób homoseksualnych;
- ukazanie różnic semantycznych i pragmatycznych w stosowanym w polszczyźnie słownictwie tej grupy tematycznej, a także obecnym w nim różnym wartościowaniom uwarunkowanym środowiskowo, typem dyskursu, indywidualnymi postawami i przekonaniami mówiących (rozdział 4. i 5.);
- zebranie oraz opis starszych i nowych derywatów prostych od wyrazów: *pederastia*, *pedał*, *homoseksualny*, *gej*, *Lesbos*, a także nowych derywatów złożonych z morfemami rdzennymi *homo-*, *les(b)-* i *gej* (rozdział 6. i 7.);
- zarejestrowanie wyrazów i wyrażań mających charakter eufemistyczny – wskazanie sposobów tworzenia tej grupy eufemizmów, wreszcie ocena, czy ich kwalifikacja

leksykograficzna znajduje potwierdzenie w praktyce językowej, czyli we współczesnych polskich tekstach (rozdział 5.);

- zbadanie na przykładzie pola „homoseksualizmu”, w jakim stopniu tradycyjne tabu, a z drugiej strony – reguły poprawności politycznej wpływają na dobór słów w tekstach (rozdział 4 i 5).

Do celów drugorzędnych – socjologiczno-antropologicznych – zaliczam natomiast:

- zbadanie ujawniających się w języku postaw i ocen Polaków wobec homoseksualizmu;

- zbadanie utrwalonych językowo stereotypów obecnych w polskim dyskursie o osobach homoseksualnych;

- odpowiedź na pytania: czego dotyczy tabu w odniesieniu do homoseksualizmu (czy jest to tabu kulturowe, czy językowe);

- rozpoznanie związków tabu i poprawności politycznej.

W pracy poruszanych jest na marginesie wiele innych kwestii, które jednak wymagają odrębnych pogłębionych badań. Dotyczy to między innymi:

- języka środowiska gejowsko-lesbijskiego (a raczej wielu różnych języków tego środowiska);

- homofobicznego języka nienawiści (tzw. *homofobicznej mowy nienawiści*)<sup>1</sup>

- językowego obrazu homoseksualizmu w polszczyźnie, w różnych typach mediów i w różnych środowiskach.

Choć powyższe zagadnienia pozostają poza zasadniczym tematem pracy, wymagają w wielu miejscach rozprawy komentarza.

## **1.2. Kolejność przedstawionych zagadnień oraz metodologia i podstawy teoretyczne poszczególnych rozdziałów**

Pracy składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów oraz wniosków końcowych. Rozdział pierwszy przedstawia cele, źródła i metodologię pracy. W rozdziale drugim omówiono sytuację osób homoseksualnych we współczesnej Polsce, uwzględniając między innymi stronę prawną, stosunek Kościoła katolickiego do homoseksualności<sup>3</sup>, kulturę gejowsko-lesbijską, stosunek Polaków do homoseksualistów oraz rolę mediów w dyskursie o homoseksualizmie. Taki zarys tła kulturowo-socjologicznego wydaje się niezbędny,

---

<sup>3</sup> Opis stosunku Kościoła do homoseksualności jest w przypadku Polaków bardzo istotny. Kościół katolicki w naszym kraju ma duży wpływ na społeczeństwo, co widoczne jest w wyrażanych językowo przekonaniach użytkowników polszczyzny.

ponieważ przytaczany w części analitycznej materiał egzemplifikacyjny ilustrujący użycia leksyki z pola „homoseksualizmu” jest częścią współczesnego dyskursu dotyczące homoseksualności. Rozdział trzeci odnosi się do historii polskiego słownictwa nazywającego działania oraz osoby homoseksualne. Zebrane słownictwo jest wynikiem moich badań diachronicznych, opartych przede wszystkim na słownikach historycznych.

Trzon rozprawy stanowią cztery rozdziały analityczne: dwa leksykalno-semantyczne (czwarty i piąty) oraz dwa słowotwórcze (szósty i siódmy). W rozdziale czwartym omawiam najważniejsze we współczesnym języku polskim nazwy odnoszące się do homoseksualizmu i osób homoseksualnych. Wybór oraz kolejność omawiania wyrazów z pola „homoseksualizm” uwarunkowany został między innymi historycznie: od najdawniej występujących (*sodomia/sodomita*, *pederastia/pederasta*), do tych najbardziej współczesnych (*gej*). Mimo że zajmuję się zasadniczo funkcjonowaniem omawianych nazw w polszczyźnie współczesnej, bliska mi jest również perspektywa diachroniczna, która ujawnia się w przytaczanej każdorazowo skrótowej historii danej jednostki leksykalnej. Dalej omawiam zakres obecności wyrazu we współczesnych słownikach języka polskiego oraz konfrontuję to z jego rozumieniem, a także wartościowaniem przez użytkowników polszczyzny, uwzględniając między innymi powiązanie osób ze środowiskiem gejowsko-lesbijskim, a także typ dyskursu (w tym rodzaju mediów). Przyjmuję więc także perspektywę socjolingwistyczną.

W rozdziale czwartym opieram się zasadniczo na opracowaniach dotyczących konotacji (opisowych i wartościujących; ogólnych i środowiskowych), definiowaniu oraz wartościowaniu poprzez język [zob. np. Puzynina 1986, 1992, 1997; Bartmiński (red.) 1988; Danielewiczowa 1993; Bartmiński, Tokarski (red.) 1993; Bartmiński 2004; Krzeszowski 1999]. Rozdział ten mieści się w nurcie semantyki leksykalnej. Przyjmuję za Ryszardem Tokarskim rozszerzoną koncepcję znaczenia, z podziałem na elementy desygnacyjne i konotacyjne [zob. Tokarski 1988, 2004, 2008].

Te pierwsze stanowią koniczny składnik każdego użycia wyrazu i wiążą się ściśle z taksonomicznymi podziałami leksyki i odpowiadającego jej świata. Komponenty konotacyjne natomiast tworzą fakultatywną, aktualizowaną kontekstowo warstwę znaczenia i w większym stopniu odpowiadają warunkowanym przez czynniki kulturowe systemom wierzeń, przekonań, wartościowań itp. użytkowników języka [Tokarski 2004, 47].

Podobnie jak R. Tokarski, traktuję konotacje jako składniki treści wyrazu. Uznaję więc, że leksykograficzny jego opis powinien uwzględniać wszystkie elementy znaczeniowe językowo

relewantne – zarówno komponenty desygnacyjne, jak i konotacyjne. Mam przy tym w pamięci fakt, że inny jest status poznawczy cech desygnacyjnych i konotacyjnych:

Taksonomie desygnacyjne służą przede wszystkim do logicznego porządkowania świata poprzez język, do uchwycenia społecznie obiektywnych właściwości tego świata. Natomiast konotacje semantyczne w zdecydowanie wyraźniejszy sposób pokazują subiektywizm myślenia człowieka, wykorzystując kryteria wartościowania świata [Tokarski 1988, 51-52].

Przeprowadzona przeze mnie analiza nazw w rozdziale czwartym ukazuje niemożność ścisłego rozgraniczenia semantyki i pragmatyki, konieczność uznania wartości za immanentny składnik znaczenia [por. Krzeszowski 1999], o czym pisali kognitywiści (m.in. R. Jackendoff i R. Langacker).

W rozdziale piątym omówione zostały eufemizmy leksykalne rzeczowników: *homoseksualizm*, *homoseksualista* i *lesbijka* oraz przymiotnika *homoseksualny*. Tak jak w całej pracy, zasadniczym celem było zebranie bogatego materiału, następnie zaś jego uporządkowanie i analiza. W rozdziale tym – podobnie zresztą jak w rozdziale czwartym – odwołuję się do socjolingwistycznych metod badawczych, ponieważ zgadzam się z Anną Dąbrowską, iż badając eufemizmy, trzeba sięgnąć najpierw do narzędzi psychologicznych i socjologicznych, które dostarczą informacji o przyczynach powstawania tabu: „zahamowanie z powodu tabu jest wcześniejsze niż werbalizacja” [Dąbrowska 2004, 218]. W rozdziale tym zwracam również uwagę na zjawisko poprawności politycznej oraz uwzględniam różnice w pochodzeniu eufemistycznych określeń (eufemizmy ogólne/oficjalne, potoczne i środowiskowe). Zaplecze teoretyczne stanowiły dla mnie przede wszystkich prace A. Dąbrowskiej [por. Dąbrowska 1991a, 1991b, 1992, 2004, 2006, 2009], a także inne opracowania dotyczące eufemizmów [por. Szewcow-Szewczyk 1974; Engelking 1984], tabu językowego [Rozwadowski 1950; Widłak 1963; Leszczyński 1988; Fras 2009; Tyrpa 2009] oraz poprawności politycznej [por. Laskowska 2009; Binek 2010; Zdunkiewicz-Jedynak 2011], które przedstawię szerzej na początku rozdziału piątego.

Rozdziały szósty i siódmy poświęcone są starszym i nowszym derywatom prostym od wyrazów: *pederastia*, *pedał*, *homoseksualny*, *gej*, *Lesbos* oraz derywatom złożonym z częścią *homo-* i *les(b)-* oraz wyrazem *gej*. Są to rozdziały prezentujące zebrany materiał słotwórczy. Chodziło mi w pierwszej kolejności o pokazanie bogactwa derywatów związanych ze zjawiskiem homoseksualności oraz o ich uporządkowanie i opis semantyczny. Każdą opisywaną przeze mnie jednostkę starałam się na podstawie tekstów użytkowych zdefiniować. Definicje uzupełniam też każdorazowo kolokacjami, co pozwala, szczególnie



w opisie nowych wyrazów, lepiej ukazać ich odcienie znaczeniowe i możliwą łączliwość. Przykłady użyć są również ilustracją różnych istniejących wariantów graficznych danej jednostki: pisowni łącznej lub rozdzielnej w przypadku złożzeń czy innych wahań zapisu, np. *lesba/lezba*, *geić się/ gejić się*<sup>4</sup>. Podobnie jak Teresa Smółkowa w monografii na temat neologizmów [Smółkowa 2001], odwołuję się w tych rozdziałach do pojmowania znaczenia w semantyce kognitywnej w ujęciu R. Langackera. Jak pisze Smółkowa: „Konsekwencją uznania zależności znaczenia (w sensie czynnościowym) od kontekstu językowo-sytuacyjnego jest możliwość definiowania danego wyrażenia w różny sposób i przyjęcie, że definicja ma, przynajmniej w jakimś stopniu, charakter otwarty” [Smółkowa 2001, 40]. Takie szerokie rozumienie znaczenia okazuje się przydatne w definiowaniu neologizmów, szczególnie tych nieustabilizowanych [Smółkowa 2001, 40].

Pomimo zasadniczo przyjętej perspektywy semantyczno-leksykograficznej, w rozdziale szóstym i siódmym wykorzystuję również elementy synchronicznej analizy słowotwórczej. Zasady tej analizy oraz podstawowe terminy z zakresu słowotwórstwa synchronicznego zostały przejęte głównie za pracami Krystyny Waszakowej i Hanny Jadackiej [por. Waszakowa 1994, 2005; Jadacka 2001]. Opierałam się jednak również na innych opracowaniach, w tym przede wszystkim kanonicznych już podręcznikach Renaty Grzegorzczukowej i Jadwigi Puzyniny [1979], Renaty Grzegorzczukowej, Romana Laskowskiego i Henryka Wróbla [1998], a także wydanej już po 2000 roku pracy Donaty Ochmann o złożeniach seryjnych [Ochmann 2004]. Nieliczne kwestie wymagające dopowiedzeń precyzuję w odpowiednich miejscach rozprawy.

W podsumowaniu rozdziału szóstego znajduje się dodatek w postaci ułożonych metodą gniazdową [za: SGS] omówionych w tym rozdziale derywatów prostych. Ujęcie tych wyrazów w układy gniazdowe jest tylko czynnikiem pomocniczym: pozwala w przejrzysty, jasny sposób ukazać motywację poszczególnych derywatów oraz typy derywacji, ponieważ w samym rozdziale nie przedstawiam analizowanych wyrazów w sposób eksponujący ich budowę słowotwórczą. Zobrazowaniu związków formalno-semantycznych między derywatem a podstawą mają służyć właśnie gniazda. Zasadniczo metoda gniazdowa służy słowotwórstwu synchronicznemu. Jednak w odniesieniu do opisywanych przeze mnie derywatów od „starszych” podstaw (chodzi tu przede wszystkim o *pederastę* i *pedała*), uwzględniałam również niekiedy pochodność diachroniczną, potwierdzoną we

---

<sup>4</sup> Więcej na ten temat w rozdziale 6.

wcześniejszym rozdziale czwartym odpowiednimi źródłami. Metoda gniazdowa została więc wykorzystana tylko jako narzędzie, nie jest zaś celem samym w sobie.

W tym miejscu trzeba jeszcze wspomnieć o kilku kwestiach metodologiczno-terminologicznych związanych z badaniem nowszych derywatów przywołanych w rozdziale szóstym i siódmym. Termin *neologizm słotwórczy* odnoszę do nowej jednostki języka utworzonej „(...) z elementów rodzimych lub tych obcych, które na gruncie analizy synchronicznej dadzą się wyodrębnić jako aktywne w polskim systemie derywacyjnym, zgodnie z zasadami opisu zaproponowanymi w monografii Krystyny Waszakowej (Waszakowa 1994)” [Jadacka 2010b, 42]. Jako nową jednostkę przyjmuję arbitralnie taką, która pojawiła się w polszczyźnie mniej więcej po roku 1980<sup>5</sup>. Badam nie tylko starsze, ale i nowe derywaty, ponieważ, jak pisze T. Smółkowa: „Neologizmy umożliwiają (...) poznanie zarówno procesów językowych (głównie w zakresie słotwórstwa, semantyki), jak i tych czynników pozajęzykowych, które mają największy wpływ na procesy zachodzące we współczesnej leksyce polskiej” [Smółkowa 2009, 264]. Uwzględniam zarówno neologizmy ustabilizowane (językowe), jak i nieustabilizowane<sup>6</sup>, przy czym te ostatnie – T. Smółkowa nazywa je również neologizmami tekstowymi bądź innowacjami tekstowymi [Smółkowa 2000, 67-68] – pojmuję jako nowe jednostki języka, „(...) które występują w tekstach różnych autorów, ale są zbyt rzadkie, by uznać je z całą pewnością za leksemy” [Smółkowa 2001, 14]. Na podstawie obu tych grup neologizmów można: od strony semantycznej – określić potrzeby nazewnicze (bądź inne, np. ekspresywne), zaś od strony słotwórczej – zbadać środki językowe wyzyskiwane do tworzenia nowych wyrazów<sup>7</sup>. Nie zajmuję się

---

<sup>5</sup> Co się tyczy ram czasowych uznawanych przez badaczy jako odpowiednie, by określić daną jednostkę jako neologizm, to przyjmowano do tej pory różne rozwiązania. Przykładowo: w *Morfologii* R. Grzegorzczkowej, R. Laskowskiego i H. Wróbla [1998, 388] są to wyrazy notowane po raz pierwszy w SDor; H. Jadacka w swojej pracy z 2001 roku dzieli neologizmy na te bezpośrednio powojenne, poststalinowskie oraz neologizmy III Rzeczypospolitej. K. Waszakowa w pracy z 2005 roku uznaje arbitralnie za nowe jednostki wyrazy z lat 1985-2004 [Waszakowa 2005, 37], z kolei T. Smółkowa, a propos projektowane słownika neologizmów, uznaje za najnowsze słownictwo ostatnich 20, 30 lat [Smółkowa 2009, 266]. Krytykę wszystkich wymienionych stanowisk przeprowadziło dwóch współczesnych pomysłodawców nowej chronologizacji słownictwa: Jan Wawrzyńczak oraz Piotr Wierchoń (por. dalej przyp. 9.).

<sup>6</sup> „Neologizmy językowe i neologizmy nieustabilizowane należą do dwóch różnych płaszczyzn języka: *langue* i *parole*. O ile neologizmy językowe mają swoje reprezentacje tekstowe, o tyle neologizmy nieustabilizowane nie opuściły jeszcze, i wiele z nich nigdy nie opuści, planu *parole*” [Smółkowa 2011, 15].

<sup>7</sup> T. Smółkowa wymienia liczne powody, dla których warto badać neologizmy nieustabilizowane, mimo ich stosunkowo niedużego rozpowszechnienia: „- występują w tekstach publicystycznych adresowanych do szerokiego kręgu użytkowników języka, - są wyjątkowo liczne, - ich obecność jest wyróżnikiem odmiany publicystycznej w zakresie słownictwa, - są charakterystyczne dla odmiany pisanej, - należą, przynajmniej przez jakiś czas i w większości, do planu *parole*, a zatem na ich przykładzie można śledzić procesy, tendencje mające wpływ na ewolucję współczesnej leksyki, - pozwalają lepiej poznać proces deszyfracji neologizmów i tekstów zawierających nowe wyrazy, - zasilają przede wszystkim leksykę erudycyjną, mają więc znaczny udział w kształtowaniu jej cech językowych, - pozwalają lepiej poznać złożoną strukturę formalno-pojęciową derywatów, - z racji swej liczebności są ważne przy ustalaniu produktywności środków słotwórczych, są

neologizmami jednostkowymi: okazjonalizmami oraz indywidualizmami, ponieważ przyjmuję, że badane przeze mnie wyrazy i wyrażenia powinny mieć charakter ponadindywidualny i pojawić się przynajmniej trzy razy w tekstach<sup>8</sup>.

Opracowania dotyczące neologizmów, które stanowiły dla mnie inspirację, to przede wszystkim podstawowe już dziś prace A. Markowskiego [1994], K. Chruścińskiej, D. Buttler, A. Zagrodnikowej [1982], H. Satkiewicz [1976], D. Tekiel [NSP 1988, 1989], T. Smółkowej [1997, 2001, 2009], H. Jadackiej [2001, 2010b], K. Waszakowej [1994, 2005, 2010], D. Ochmann [2004], a także prace dwóch badaczy z ostatniej dekady: J. Wawrzyńczaka [1990, 1992a, 1992b, 1993a, 1993b, 1996, 1999a, oraz SBJP] oraz P. Wierzchoń [2008, 2009, 2010 oraz DLJP], którzy wprowadzili pewną rewolucję w sposobie datacji i redatacji nowego słownictwa<sup>9</sup>, uznając za niewystarczające kryterium leksykograficzne<sup>10</sup>, a za najważniejsze – kryterium tekstowe [zob. SBJP 2000, t. 1; Wierzchoń 2009a]. Zgadzając się zasadniczo z obydwoma badaczami co do tego, że przyjmowane do tej pory przez większość badaczy kryteria kwalifikowania i datowania neologizmów są niewystarczające<sup>11</sup>, zaznaczam jednak, że w niniejszej pracy, w rozdziałach szóstym i siódmym, chodzi mi o rejestrację derywatów od omawianych podstaw, nie zaś o dokładną ich datację.

Rozprawę wieńczą *Wnioski końcowe*, spis źródeł leksykograficznych oraz źródeł medialnych, *Bibliografia*, a także dodatek: *Indeks wyrazów i wyrażeń omówionych w pracy*.

---

często wynikiem indywidualnych potrzeb i dostarczają wielu danych na temat prezentatywnej wyrazów, - są ważnym źródłem informacji na temat potrzeb nazewniczych we współczesnej polszczyźnie” [Smółkowa 2001, 31].

<sup>8</sup> Więcej o podziale na neologizmy ustabilizowane, nieustabilizowane oraz neologizmy jednostkowe: okazjonalizmy (nowe wyrazy, który wystąpiły w konkretnym tekście) i indywidualizmy (nowe wyrazy przypisywane konkretnemu twórcy) – w pracy T. Smółkowej [2001, 14-17]. O statusie leksykologicznym nowych jednostek, zależnym od stopnia stabilizacji słownikowej, pisała też wcześniej K. Chruścińska [1978].

<sup>9</sup> Jan Wawrzyńczak to pomysłodawca i realizator nowej chronologizacji słownictwa nowopolskiego; jego prace utrzymują się w nurcie leksykografii chronologizacyjnej. Według Wawrzyńczaka dane zawarte w SDor i wcześniejszych słownikach traktowało się i wciąż się traktuje jako wystarczające, aby przyznać danej jednostce językowej status neologizmu. Wawrzyńczak krytykuje tym samym m.in. prace T. Smółkowej, D. Tekiel, D. Buttler, H. Satkiewicz, A. Zagrodnikowej. Do Wawrzyńczaka nawiązuje w swoich badaniach nad redatacją słownictwa Piotr Wierzchoń, ale stosuje nieco inną technikę badawczą – fotodokumentację, którą można uznać już za odrębną dziedzinę czy nurt językoznawstwa korpusowego. Jak pisze K. Waszakowa: „Chodzi o wykorzystanie obecnych możliwości technicznych do pozyskiwania potwierdzeń materiałowych fotograficznie udokumentowanych w celu adekwatnej chronologizacji określonych faktów językowych” [Waszakowa 2010, 193].

<sup>10</sup> Kryterium leksykograficzne nie sprawdza się w dwie strony: ani brak danej jednostki w słowniku ogólnym języka polskiego (np. SDor) nie przesądza o tym, iż mamy do czynienia z neologizmem, ani fakt zanotowania danej jednostki w słowniku nie sprawia, że przestaje być ona automatycznie neologizmem. „(...) rejestracja leksykograficzna nie może dziś przesądzać o utracie tego statusu, ponieważ rozwój elektronicznych narzędzi badawczych znacznie skraca drogę leksemu do słownika” [Jadacka 2010b, 41].

<sup>11</sup> Zgadzam się jednak również z H. Jadacką, iż stuprocentowa ścisła chronologizacja możliwa jest tylko teoretycznie, praktycznie zaś nie da się zbadać wszystkich istniejących tekstów; mimo to oczywiście trzeba badane jednostki weryfikować we wszystkich dostępnych źródłach [zob. Jadacka 2010b, 47].

Ponieważ każdy z czterech głównych rozdziałów analitycznych również kończy się własnym podsumowaniem, dlatego wnioski końcowe mają charakter skrótowy.

### 1.3. Źródła

Wykorzystywane przeze mnie źródła można podzielić na dwa typy:

1. Naukowe źródła odnotowujące istnienie oraz ewentualnie znaczenie danej jednostki leksykalnej w języku polskim:

a) współczesne słowniki ogólne języka polskiego, słowniki synonimów i antonimów, słowniki wyrazów obcych, słowniki polszczyzny potocznej i środowiskowej, słowniki frazeologiczne i eufemistyczne (zob. *Źródła leksykograficzne i inne zbiory słownictwa* na końcu niniejszego opracowania);

b) słowniki historycznojęzykowe (zob. *Źródła leksykograficzne i inne zbiory słownictwa* na końcu niniejszego opracowania);

c) słowniki i encyklopedie specjalistyczne, przede wszystkim medyczne, psychologiczne, seksuologiczne (zob. *Bibliografia*);

d) inne zbiory i opracowania słownictwa, przede wszystkim serie: *Nowe słownictwo polskie* [NSP], *Słownik bibliograficzny języka polskiego* [SBJP], *Depozytorium leksykalne języka polskiego* [DLJP] oraz obcojęzyczna praca D. Schellera-Boltza [2010]<sup>12</sup>.

2. Źródła stanowiące materiał egzemplifikacyjny, pokazujący użycie danej jednostki, jej rozumienie i wartościowanie przez użytkowników polszczyzny:

a) prasa ogólnopolska (dzienniki, tygodniki, miesięczniki<sup>13</sup>) o różnym profilu – zarówno liberalno-lewicowym, jak i konserwatywno-prawicowym oraz katolickim; artykuły generalnie po 2000 roku, sporadycznie po 1994 (zob. *Źródła medialne* na końcu niniejszego opracowania<sup>14</sup>);

b) wybrane, najbardziej ogólne i znane, gejowsko-lesbijskie oraz feministyczne magazyny i portale internetowe: kobiety-kobietom.com, gejowo.pl, innastrona.pl, lesbijka.net, gay.pl, lesbijka.org, homiki.pl, gaylife.pl, polgej.pl<sup>15</sup>;

---

<sup>12</sup> SBJP J. Wawrzyńczaka oraz DLJP, którego pomysłodawcą jest P. Wierchoń, stanowiły dla mnie ważne źródło weryfikacyjne, w którym mogłam potwierdzić odnotowanie danej jednostki leksykalnej bądź jego brak.

<sup>13</sup> Uwzględniałam przede wszystkim takie gazety i magazyny, jak: *Gazeta Wyborcza*, „*Rzeczpospolita*”, „*Fakt*”, „*Dziennik*”, „*Super Express*”, „*Nasz Dziennik*”, „*Polityka*”, „*Wprost*”, „*Neewsweek Polska*”, „*Gazeta Polska*”, „*Gość Niedzielny*”, „*Niedziela*”, „*Przewodnik Katolicki*”, „*Tygodnik Powszechny*”.

<sup>14</sup> W zamieszczonym na końcu rejestru źródeł medialnych zamieszczono tylko adresy bibliograficzne tekstów prasowych cytowanych w rozprawie. W sumie podstawę źródłową stanowiło ok. 200 zgromadzonych wcześniej tekstów.

<sup>15</sup> Pomijałam wszelkie liczne portale o homoseksualnych treściach pornograficznych.

- c) inne, pozaprasowe teksty drukowane (książki z różnych dziedzin dotyczące homoseksualności);
- d) teksty internetowe: zarówno oficjalne (artykuły, notatki, informacje), jak i nieoficjalne (blogi, fora, czaty, komentarze);
- e) językowe korpusy elektroniczne: NKJP, KJP IBI PAN.

#### **1.4. Uwagi edycyjne**

W pracy korzystam z różnych edycyjnych możliwości wyróżniania odpowiednich fragmentów tekstu. Najważniejsze przyjęte przeze mnie zasady są następujące:

- Omawiana w pracy dana jednostka leksykalna zaznaczana jest pogrubioną czcionką.
- Materiał egzemplifikacyjny wpleciony jest w tok wywodu.
- Konteksty użyć konkretnych wyrazów i wyrażeń wyróżniam, bez względu na długość wypowiedzi, mniejszą czcionką w osobnym akapicie.
- Każdorazowo opisywany wyraz lub opisywane wyrażenie wyróżniam w cytacie przez rozstrzelenie liter.
- Wypowiedzi internautów przytaczam w oryginalnym zapisie, dla większej przejrzystości poprawiam jedynie zapis ortograficzny tam, gdzie zapis błędny mógłby zaciemniać znaczenie tekstu.
- Wszelkie inne cytaty nie będące materiałem egzemplifikacyjnym wyróżniam następująco: poniżej trzech liniiek – w cudzysłowie, w tekście ciągłym; powyżej trzech liniiek – mniejszą czcionką w osobnym akapicie.

#### **1.5. Niejęzykoznawcze badania nad homoseksualnością**

Ważny kontekst dla podjętych przeze mnie badań leksykalnych stanowią z jednej strony teoretyczne opracowania językoznawcze przywołane w rozdziale 1.2., z drugiej zaś – badania i publikacje dotyczące homoseksualności, prowadzone z różnych perspektyw naukowych niejęzykoznawczych: socjologicznej, psychologicznej, teologicznej, kulturoznawczej, literaturoznawczej, historycznej. Interesowały mnie przede wszystkim badania polskich autorów, jednak cenne okazały się także obce publikacje – mam tu na myśli głównie prace M-J. Bonnet [1997], S. Hogana, L. Hudsena [1998], J. Boswella [2006] oraz opracowanie zbiorowe *Geje i lesbijki. Życie i kultura* [Aldrich R. (red.) 2009].

Przed latami 90. środowisko osób homoseksualnych było przede wszystkim przedmiotem zainteresowania seksuologów, psychiatrów oraz kryminologów<sup>16</sup>, co dowodzi, w jakich kategoriach było ono postrzegane. Jak zauważa Arkadiusz Więch:

Homoseksualizm był właśnie takim tematem, który – oficjalnie przez ówczesne władze uważany za nieistniejący – był zarazem przez te władze zauważany i postrzegany przez pryzmat rzekomej kryminogenności środowiska (...), męskiej prostytucji oraz jako jednostka chorobowa – zboczenie płciowe kwalifikujące się do leczenia [Więch 2005, 259].

Dwie najważniejsze pionierskie prace z lat 90. dotyczące homoseksualizmu to: *Homoseksualizm* Krzysztofa Boczkowskiego [1992] oraz *Leksykon kochających inaczej* Andrzeja Selerowicza [1994]. Pierwsza z wymienionych publikacji, napisana przez lekarza, poświęcona jest zagadnieniom seksuologicznym, a także socjologiczno-psychologicznym i kulturowym; druga – opisuje różne elementy kultury homoerotycznej, między innymi filmy, literaturę, sztukę.

Badania z jeszcze innej perspektywy, bo samych osób homoseksualnych, na temat ich dyskryminacji oraz postulatów, biorą początek dopiero w latach 90. XX wieku. Za fundamentalny trzeba uznać *Raport o dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w Polsce* w 1994 r., przygotowany przez Stowarzyszenie Grup Lambda. Ogólnie integralną częścią licznych raportów Lambdy oraz Kampanii Przeciw Homofobii jest charakterystyka sytuacji prawnej osób homoseksualnych, sposobu jej przedstawienia w mediach oraz omówienie wyników badań opinii społecznej<sup>17</sup>. Ważne są tutaj również badania Towarzystwa Ekonomicznego na rzecz Gejów i Lesbijek (TEGL)<sup>18</sup>.

W pierwszej dekadzie XXI wieku obserwuje się znaczny wzrost zainteresowania tematyką homoseksualną, także w środowisku akademickim, szczególnie wśród młodych badaczy – socjologów i psychologów. Wyniki badań nie zawsze są publikowane w formie książkowej. Z ważniejszych prac zbiorowych warto wymienić następujące tytuły: *Homofobia po polsku* [Sypniewski, Warkocki (red.) 2004], *Homoseksualizm – perspektywa*

<sup>16</sup> Zob. np. J. S. Giza, *Niektóre zagadnienia prostytucji homoseksualnej*, „Problemy Kryminalistyki” 1960, nr 23; J. S. Giza, *Prostytucja homoseksualna w świetle badań terenowych*, „Państwo i prawo” 1963, nr 5-6; J.S. Giza, W. Mordasiewicz, *Homoseksualizm w środowisku więźniów młodocianych*, „Przegląd Penitencjarny” 1968, nr 4; T. Gorgol, *Prawno-społeczne aspekty homoseksualizmu*, „Palestra” 1977, nr 10.

<sup>17</sup> Zob. Stowarzyszenie Lambda Warszawa, *Raport o dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w Polsce*, 2001; Stowarzyszenie Lambda Warszawa, Kampania Przeciw Homofobii, *Raport 2001. Raport o dyskryminacji i nietolerancji ze względu na orientację seksualną w Polsce*, 2002; tychże, *Raport 2002. Raport o dyskryminacji i nietolerancji ze względu na orientację seksualną w Polsce*, 2003; tychże, *Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006*, 2007; i inne.

<sup>18</sup> Zob. np. *Firmy przyjazne LGBT w Polsce*, marzec 2007; *Queer Index Group (QGI): media*, grudzień 2006; *Liczebność gejów i lesbijek w społeczeństwie*, lipiec 2007; więcej na: <http://www.tegl.eu>.

interdyscyplinarna [Kowalska, Slany, Śmietana 2005], *Parametry pożądania. Kultura odmienców wobec homofobii* [Basiuk, Ferens, Sikora (red.) 2006], *Lesbijki w życiu społeczno-politycznym* [Chińcz M. (red.) 2006], *Z odmiennej perspektywy: studia queer w Polsce* [Baer, Litenej (red.) 2007], *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce. Raport 2008* [Krzemiński (red.) 2009], *Queer studies. Podręcznik kursu* [Abramowicz, Biedroń, Kochanowski (red.) 2010]. Wśród prac pojedynczych autorów wyróżniają się opracowania: Katarzyny Adamskiej [1998], Doroty Majki-Rostek [2002, 2008], Jacka Kochanowskiego [2004a], Joanny Mizelińskiej [2006a], Piotra Tomalskiego [2007], Krzysztofa Tomasika [2008], Piotra Fijałkowskiego [2009]. Ukazują się także teksty popularne, jak na przykład *Tęczowy elementarz, czyli (prawie) wszystko, co chcielibyście wiedzieć o gejach i lesbijskach* Roberta Biedronia [2007] czy wywiady Dominiki Buczak i Mike'a Urbaniaka z gejami: *Gejdar* [Buczak, Urbaniak 2008]. Wszystkie wymienione publikacje noszą znamiona przychylniej i akceptującej oceny wobec zjawiska homoseksualności oraz osób homoseksualnych.

Istotne dla moich badań były jednak również opracowania, które wyrosły w zupełnie odmiennych światopoglądowo środowiskach, pisane z perspektywy teologiczno-etycznej. Ich autorzy są związani głównie z Kościołem katolickim. Mam tu na myśli przede wszystkim prace obcych autorów: Gerarda van Aardwega [1999, 2007], Richarda Cohena [2002], Josepha Nicolosiego [2009] oraz zbiór *Homoseksualizm i nadzieja: oświadczenie Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy USA* [2004], dotyczący tzw. terapii reparatywnej, jak również interpretacyjne prace dotyczące biblijnej oceny zachowań homoseksualnych [zob. Helminiak 2002]. Z kolei teksty polskich autorów dotyczą zazwyczaj ogólnie stosunku Kościoła do homoseksualizmu i osób homoseksualnych, a także są próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce tych osób w Kościele oraz o rolę duszpasterzy i społeczeństwa w pomocy takim osobom. Można w tym kontekście wymienić teksty ojca Józefa Augustyna [Augustyn 1996, 1996a] i Tomasza Terlikowskiego [2004, 2010] oraz opracowania zbiorowe, w tym: *Kościół wobec homoseksualizmu* [Huk (oprac.) 1996], *Wyzwolenie w Chrystusie jako zasada działań pastoralnych wobec osób homoseksualnych. Cz. II i III* [Chłopkowska (red.) 2002, 2003], *Męska rozmowa. Chrześcijanie a homoseksualizm* [Gawryś, Jabłońska (red.) 2003]. Inne zakresowo węższe opracowania, głównie artykuły, zawarte są w *Bibliografii* oraz w *Źródłach medialnych*.

## 1.6. Polskie badania nad językiem polskim dotyczącym homoseksualności

Jak napisałam we wstępie, głównym powodem powstania niniejszej pracy jest brak językoznawczych opracowań dotyczących homoseksualizmu i osób homoseksualnych. Pojedyncze drobne uwagi natury lingwistycznej są porozrzucane po tekstach socjologicznych, medycznych, psychologicznych, kulturoznawczych, historycznych – zasadniczo nie podejmujących kwestii językowych. Dotyczą one głównie podstawowych określeń homoseksualizmu i osób homoseksualnych [zob. np. Adamska 1998, 18-19; Oczko 2008, 33; Fijałkowski 2009, 136; Głowania 2009, 162-163]. Wyjątkiem na tym tle są pojedyncze artykuły w całości poświęcone interesującemu mnie tematycznie słownictwu, jak na przykład tekst Jerzego Krzyszpienia *Język i emancypacja LGBT: uwagi praktyczne* [2010b]. Niekiedy, ale wciąż jeszcze bardzo rzadko, jakiś językoznawca „dotknie” tematyki homoseksualnej. W jednym ze swoich artykułów Hanna Jadacka pisze o wyrazach *pedał* i *homoś* [Jadacka 2010a, 882-883], Andrzej Markowski wspomina o *homiku* [Markowski 2010, 894], Krystyna Waszakowa jako chyba pierwsza wyróżnia część *homo-II* (skrót wyrazu *homoseksualny*), interesująca autorkę jako podstawa wielu złożzeń [Waszakowa 2005, 79]. Z kolei w pracy Dennisa Schellera-Boltza mamy zebranych (choć nie opisanych w żaden sposób) wiele polskich złożzeń z tą częścią [2010, 349]<sup>19</sup>. Obszarem badawczym, w którym natknęłam się na najwięcej uwag językowych (ale nie autorów językoznawców), jest tzw. *mowa nienawiści*. W raporcie o mowie nienawiści wydany w 2003 r. [zob. Kowalski, Tulli 2003] czy w licznych uwagach użytkowników polszczyzny na forach internetowych widoczne jest zainteresowanie Polaków tą problematyką w odniesieniu do homoseksualności.

Zagadnieniem zupełnie zaniedbanym przez językoznawców jest też język środowiska gejowsko-lesbijskiego. Geje i lesbijki, podobnie jak inne środowiska, wytworzyły własny socjolekt. W Polsce nie ma jeszcze żadnego naukowego opracowania na ten temat. Jesteśmy daleko w tyle za innymi krajami Europy Zachodniej oraz Stanami Zjednoczonym, gdzie rozwija się tzw. *lavender linguistics* (lawendowe językoznawstwo). Termin ten stosowany jest przez niektórych językoznawców (przede wszystkim z kręgu amerykańskich badaczy skupionych wokół antropologa Williama Leapa) na opisanie dyscypliny badającej język używany przez gejów, lesbijki, osoby biseksualne, transseksualne, ogólnie – *queer*<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Dennis Scheller-Boltz to niemiecki badacz zajmujący się m.in. lingwistyką komparatywną oraz słowotwórstwem polskim i niemieckim. Przywoływana w niniejszej rozprawie praca autora właśnie tego dotyczy.

<sup>20</sup> Z gwar środowiskowych tego typu najbardziej znany, choć wciąż jeszcze tajemniczy, jest zabytkowy slang Polari z Wielkiej Brytanii, opisany przez P. Bakera [Baker 2002a, 2002b]. Wiele słów i wyrażeń funkcjonujących w nim dawniej istnieje do dziś w różnych slangach gejowskich, np. *bitch* (‘zniewieściały lub



W Polsce jedynym dostępnym materiałem językowym są jak na razie tworzone amatorsko w internecie słowniczki slangu gejowsko-lesbijskiego<sup>21</sup>. Zagadnienie to czeka więc na swojego badacza.

---

pasywny gej'), *butch* ('męska lesbijka'), *chicken* ('młody chłopak'). Do innych badanych do tej pory socjolektów gejowskich należą m.in. Gayle (lub Gail) [zob. Cage, Evans 2003] i IsiNgqumo w Południowej Afryce, Bahasa Binan (lub Bahasa Béncong) w Indonezji [zob. Boellstorff 2004], Swardspeak (lub gay lingo) na Filipinach [zob. Reinerio 2005; Danton 2008], japoński slang LGBT znany dzięki popularnemu yaoi, czyli gatunkowi mangi i anime, w którym głównym elementem fabuły są związki męsko-męskie, oraz yuri – o stosunkach lesbijskich. W Polsce można kupić opisane mangi i anime. Wydawane są one między innymi przez wydawnictwa: Saisha, Kasen, Waneko.

<sup>21</sup>Zob. np. robertbiedron.blog.onet.pl/Naszslang, dostęp: 12.03.2010; [http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,8148024,Słownik\\_LGBTQ\\_Zebyscie\\_wiedzieli\\_o\\_czym\\_mowia\\_w\\_branzy.html](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,8148024,Słownik_LGBTQ_Zebyscie_wiedzieli_o_czym_mowia_w_branzy.html), dostęp: 20.08.2011; <http://natemat.pl/4759,kod-seks-czatow-i-slang-gejow-tajemny-jezyk-branzy>, dostęp: 14.03.2012.

## 2. Homoseksualizm – zarys zjawiska we współczesnej Polsce

### 2.1. Homoseksualna emancypacja w Polsce

Historię polskiej emancypacji homoseksualistów dzieli się zazwyczaj na dwa etapy [por. Sypniewski, Warkocki (red.), 2004, 7-11]. Pierwszy z nich przypada na lata 90. XX wieku, choć jej źródła tkwią jeszcze w latach 80., kiedy powstawały różnego typu nieformalne inicjatywy, między innymi pisma (w tzw. drugim obiegu), np. „Filo Express”. W latach 1985-1987, na zlecenie rządu PRL, milicja przeprowadziła akcję „Hiacynt” polegającą na rejestrowaniu osób podejrzanych o homoseksualizm. W jej wyniku powstało ok. 11 tysięcy tzw. „różowych teczek”. Akcja dowodzi, że środowisko homoseksualne już w latach 80. stawało się silniejsze i bardziej widoczne. Upadek PRL-u oraz zniesienie cenzury sprawiły, że w latach 90. głosy homoseksualistów zaczęły być powoli słyszalne. Powstały wtedy pierwsze gejowskie i gejowsko-lesbijskie organizacje z Lambdą na czele oraz półoficjalne miejsca spotkań. Zaczęto również wydawać pisma, między innymi „Filo” i „Inaczej”. Postulaty środowiska gejowsko-lesbijskiego nie zdołały jednak jeszcze wówczas przeniknąć do głównego dyskursu społecznego i politycznego.

Początek drugiego etapu emancypacji homoseksualnej przypada na przełom XX oraz XXI wieku; etap ten trwa do dzisiaj. Najważniejszy element różniący go od etapu pierwszego to fakt, że w XXI wieku homoseksualizm przeniknął do dyskursu publicznego, i to nie tylko na zasadzie ciekawostki, ale również konkretnych postulatów społeczno-politycznych. W tym czasie powstało wiele ważnych tekstów i miało miejsce wiele przełomowych wydarzeń. Wśród nich można wymienić:

a) **Propozycje ustaw o legalizacji związków homoseksualnych:** projekt posłanki SLD Joanny Sosnowskiej (luty 2002) o konkubinatach homo- i heteroseksualnych (odrzucony przez większość posłów, również tych z SLD); projekt ustawy senator Marii Szyszkowskiej (SLD) o legalizacji związków partnerskich (lato 2003), nie przyjęty do głosowania, co wywołało dyskusję o „lewicowości” polskiej lewicy; propozycja partii Zieloni (marzec 2004), przedstawiona w manifestie na wybory do Parlamentu Europejskiego, dotycząca uchwalenia w Polsce przepisów o rejestrowanych związkach partnerskich dla par heteroseksualnych i homoseksualnych; powstanie w czerwcu 2009 r. Grupy Inicjatywnej ds. Związków Partnerskich, mającej za cel po pierwsze przeprowadzenie konsultacji społecznych dotyczących oczekiwań w zakresie regulacji prawnej związków partnerskich w Polsce i, po

drugie – zainicjowanie debaty publicznej na ten temat; projekt ustawy Grupy Inicjatywnej o rejestrowanych związkach partnerskich przedstawiony w Sejmie 17 maja 2011.

b) **Marsze i parady**: Parada Równości organizowana w Warszawie co roku od 2001 r. (w 2004 i 2005 roku sprzeciwił się jej ówczesny prezydent Warszawy Lech Kaczyński); Wiec Wolności (11 czerwca 2004) zorganizowany po odmowie zgody prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego na Paradę Równości w stolicy w 2004 r.; EuroPride 2010 w Warszawie; marsze w innych miastach (np. w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu).

c) **Kampanie edukacyjne i społeczne**, np. akcja społeczna „Niech nas zobaczą” zorganizowana przez Kampanię Przeciw Homofobii (KPH) (marzec-czerwiec 2003), złożona z wystawy zdjęć autorstwa Karoliny Breguły portretującej piętnaście par lesbijskich i piętnaście gejowskich (wystawa miały miejsce w galeriach w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu i Sosnowcu) oraz z późniejszej akcji billboardowej, która w dużej części została zbojkotowana; kampania edukacyjna KPH „Jestem gejem, jestem lesbijką” (grudzień 2003) skierowana do nauczycieli, rodziców i studentów; kampania społeczna „Miłość nie wyklucza” mająca na celu zwrócenie uwagi na brak uregulowań związków jedнопłciowych w prawie polskim<sup>22</sup>; ogólnopolska akcja KPH „Razem bezpieczniej”, skierowana do osób, które doznały przemocy ze względu na swoją orientację seksualną<sup>23</sup>; „Tęczowe Oko Saurona” – akcja środowisk LGBT na serwisie Facebook (zapoczątkowana w maju 2011 r.), która ma na celu wychwytywanie dyskryminacyjnych materiałów (homofobicznych, rasistowskich, ksenofobicznych itp.) łamiących regulamin Facebooka<sup>24</sup>.

d) **Festiwale**, np. coroczny krakowski festiwal „Kultura dla Tolerancji” (pierwszy raz odbył się w dniach 6-9 maja 2004 r.); Dni Równości i Tolerancji w Poznaniu organizowane w listopadzie od 2004 r.; festiwal „Równe Prawa do Miłości” organizowany od 2007 r. w okolicach Walentynek przez młodzież z KPH; zielonogórski festiwal queer „Tęczowa Góra”, organizowany przez zielonogórski oddział KPH (I edycja odbyła się w maju 2010 r., druga w czerwcu 2011 r.); Festiwal Kina LGBT „Pryzmat” w kinie „Luna” w Warszawie (co roku od 2006 r.); coroczny Festiwal Tęczowych Rodzin organizowany przez KPH w Warszawie od 2008 r.; Festiwal Filmu Queer w Łodzi (od 2006 r.).

Wymienione przejawy emancypacji polskich homoseksualistów nie wyczerpują wszystkich nawet najważniejszych elementów współczesnej homoseksualnej emancypacji w Polsce. Nie jest to jednak przedmiotem tej pracy. Więcej szczegółowych informacji

<sup>22</sup> <http://www.miloscniwyklucza.pl/>.

<sup>23</sup> <http://bezpieczniej.kph.org.pl/index.php>.

<sup>24</sup> <http://www.facebook.com/oko.saurona>. Akcja wzorowana na anglojęzycznej facebookowej grupie *Wipeout homophobia on Facebook*.

o inicjatywach ruchu gejowsko-lesbijskiego można znaleźć na stronach internetowych poszczególnych organizacji pozarządowych (np. KPH czy Lambdy) lub w ogólnych portalach przeznaczonych dla osób homoseksualnych (np. innastrona.pl).

## 2.2. Najważniejsze symbole, organizacje, portale internetowe – *tęczowa infrastruktura*

Ruch gejowsko-lesbijski posiada swoje międzynarodowe symbole, z których najważniejsze to: lambda (grecka litera)<sup>25</sup>, tęczowa flaga<sup>26</sup>, różowy trójkąt<sup>27</sup>, kolor lawendowy (fioletowy)<sup>28</sup>, hiacynt<sup>29</sup>. Mówi się również o *infrastrukturze gejowskiej* [por. Adamska 1998, 129-159], czyli o ogóle podmiotów, których działalność jest ukierunkowana na środowisko osób homoseksualnych, często na zarabianie *różowych pieniędzy*<sup>30</sup>. Do tej infrastruktury zalicza się przede wszystkim organizacje pozarządowe oraz inne instytucje wspierające interesy mniejszości seksualnych, a także portale internetowe. Najważniejsze organizacje w Polsce to: KPH (Stowarzyszenie Kampania Przeciw Homofobii<sup>31</sup>), Lambda (Stowarzyszenie Lambda), TEGL (Towarzystwo Ekonomiczne Gejów i Lesbijek), ILGCN Polska (International Lesbian and Gay Culture Network, czyli Międzynarodowe Stowarzyszenie Gejów i Lesbijek na Rzecz Kultury w Polsce), Fundacja Kultura Dla Tolerancji, Fundacja Równości, ILGA (International Lesbian and Gay Association, czyli Międzynarodowe Stowarzyszenie Lesbijek i Gejów), Amnesty International, Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz organizacje kobiece: eFKa (Fundacja Kobieta eFKa), OŚKA (Fundacja „Ośrodek Informacji Środowisk Kobiety – OŚKA”), Feminoteka (Fundacja Feminoteka), Konsola (Stowarzyszenie Kobiet Konsola), Porozumienie Kobiet (Porozumienie Kobiet 8 Marca). Do najpopularniejszych portali lesbijskich i/lub gejowskich należą: kobiety-kobietom.com, gejowo.pl, innastrona.pl, lesbijka.net, gay.pl, hiacynt.pl, fellow.pl, lesbijka.org, homiki.pl, gayromeo.pl, gaylife.pl, polgej.pl. Trzeba przy tym

<sup>25</sup> Wybrana przez amerykańskich aktywistów w 1970 r. Wyraz ten lub symbol litery umieszczany jest w nazwach wielu organizacji gejowskich na całym świecie.

<sup>26</sup> Flaga złożona jest z sześciu kolorów, które symbolizują zróżnicowanie środowiska osób homoseksualnych; stosowana od 1979 r.; pierwowzór stworzył amerykański działacz gejowski Gilbert Baker w 1978 r. na obchody Gay Freedom Day Parade w San Francisco (pierwotnie flaga składała się z ośmiu kolorów). Oprócz tęczowej flagi funkcjonuje też flaga fioletowa – symbol lesbijek, oraz flaga granatowo-fioletowo-różowa z symbolami trójkątów – znak osób biseksualnych (granat: heteroseksualność, róż: homoseksualność, fiolet: biseksualność).

<sup>27</sup> Symbol, którym oznaczani byli przez nazistów homoseksualni mężczyźni w obozach koncentracyjnych podczas II wojny światowej. W l. 80. zaczął być on stosowany jako znak dumy gejowskiej (ang. *gay pride*).

<sup>28</sup> Lawendowy to przede wszystkim symboliczny kolor lesbijek. Źródłem tego symbolu należy dopatrywać się w tym, że fiolet powstaje z połączenia błękitu i czerwieni, dwóch kolorów przypisywanych płci męskiej i żeńskiej. W. Kopaliński określa fiolet jako barwę żeńską [Kopaliński 2006, 89].

<sup>29</sup> W starożytności kwiat kojarzony z męskim homoseksualizmem.

<sup>30</sup> *Różowe pieniądze* – nazwa całego rynku towarów i usług przeznaczonych dla gejów i lesbijek.

<sup>31</sup> W nawiasach podaję rozwinięte nazwy.

zaznaczyć, że żaden z tych portali nie jest postrzegany jako wspólna „platforma” środowiska gejów i lesbijek. Każdy z portali skupia wokół siebie małą społeczność. To świadczy o dużym zróżnicowaniu środowiska LGBT w Polsce.

Na *tęczową infrastrukturę* składają się również lokale i kluby<sup>32</sup>, prasa gejowska<sup>33</sup>, agencje wydawnicze<sup>34</sup>. Geje i lesbijki w Polsce mają także własne biura podróży i przewodniki<sup>35</sup>, kluby górskie<sup>36</sup>, kluby sportowe<sup>37</sup>, kina<sup>38</sup> i grupy teatralne<sup>39</sup>, a także własne grupy religijne<sup>40</sup>. Niektóre z tych podmiotów są skierowane zarówno do mężczyzn, jak i kobiet homoseksualnych, inne są przeznaczone tylko dla gejów bądź tylko dla lesbijek. Internet stwarza tym osobom przestrzeń wymiany informacji, a także przestrzeń grupy wsparcia. Jak pisze Joanna Podgórska: „Internet to dla lesbijek cały podziemny świat. Dla lesbijek ze wsi czy małych miasteczek Internet to często jedyne środowisko, w którym czują się bezpiecznie” [Podgórska 2004].

### 2.3. Środowisko/ kultura gej&les

*Środowisko gejowskie (gejowsko-lesbijskie)* to wyrażenie odnoszące się do społeczności tworzonej przez osoby homoseksualne w wyniku wzajemnych kontaktów interpersonalnych lub, coraz częściej, kontaktów internetowych. Określeniem tym obejmuje się tak naprawdę mniejszość osób homoseksualnych w Polsce, nie dotyczy ono bowiem tych jednostek, które będąc świadome swojej orientacji psychoseksualnej, z wyboru lub z braku możliwości nie utrzymują kontaktów z innymi homoseksualistami. O funkcjonowaniu społeczności gejowsko-lesbijskiej możemy więc mówić tak naprawdę tylko w większych miastach oraz w przestrzeni internetowej, jednak ta wirtualna społeczność ma trochę inny charakter. Istotne jest też podkreślenie, iż społeczność gejowsko-lesbijska jest bardzo

<sup>32</sup> Np. klub „Rasko” lub „Galeria Club” w Warszawie, „Kaktus Klub” we Wrocławiu, „Ganimedes” w Łodzi.

<sup>33</sup> Np. „Gejzer”, „Replika”, „Ayor” (tematyka: sytuacja społeczno-polityczna gejów i lesbijek, filmy, książki o tematyce LGBT, kluby i imprezy, adresy organizacji progejowskich itp.); „Dik Fagazine” – pismo poświęcone sztuce gejowskiej; czasopisma erotyczne, np. „Adam”. Wydaje się również magazyny feministyczno-lesbijskie, jak „Furia” i „Zadra”.

<sup>34</sup> Np. „LGBT Press”.

<sup>35</sup> Np. biuro „Strawberry Travel” czy portal o turystyce gejowskiej – gaytravel.pl. Wychodzą także przewodniki dla osób LGBT, z których najpopularniejszy na razie to *HomoWarszawa. Przewodnik kulturalno-historyczny*, autorstwa Krzysztofa Tomasika, Krzysztofa Zabłockiego, Marcina Pietrasa, Marcina Teodorczyka, Michała Minałty, Wojciecha Szota, Ygi Kostrzewy (Warszawa 2009).

<sup>36</sup> Np. „Klub Górski Gil”.

<sup>37</sup> Np. „Warszawski Klub Piłki Siatkowej” promujący sport w środowisku LGBT; Gejowski Klub Sportowy „Katowice”; Krakowski Klub Sportowy „Krakersy”.

<sup>38</sup> Np. Kino „Pokusa” w Poznaniu.

<sup>39</sup> Np. Warszawska Aktywna Grupa Inicjatyw Natury Artystycznej (w skrócie: W.A.G.I.N.A.); grupa teatralna „Hominem Quaero”.

<sup>40</sup> Np. Ekumeniczna Grupa Gejów i Lesbijek Chrześcijan BERITH; Wolny Kościół Reformowany w Polsce pod przewodnictwem aktywisty gejowskiego Szymona Niemca.

zróznicowana, trudno mówić o jakiejś jednej kulturze z nią związanej, a jedynie o nurcie dominującym w danym momencie w danym społeczeństwie. Nierzadko również kobiety homoseksualne odcinają się od tzw. ruchu gejowskiego i tworzą własną społeczność oraz kulturę lesbijską.

Wykształcona społeczność osób homoseksualnych tworzy kulturę gejowsko-lesbijską<sup>41</sup>. Kultura ta jest definiowana jako:

ogół wytworów gejów i lesbijek, zarówno materialnych, jak i niematerialnych, będących dorobkiem tego środowiska. Bywa nazywana kulturą wykluczonych, odmieńców, nieheteronormatywną. Powstała bowiem jako negacja i niezgoda na przyporządkowanie do heteronormatywnego świata [*Elementarz* na stronie: [wattpad.com](http://wattpad.com), dostęp: 20.02.2011].

Zgodnie z tą definicją można zaliczyć tę kulturę do tzw. *kontrkultury*, która pozostaje w otwartej opozycji do kultury dominującej. Kontrkultura odrzuca większość istotnych wartości i norm danego społeczeństwa, a popiera normy i wartości przeciwne [zob. hasła: *kontrkultura* i *subkultura* w: Marshall (red.) 2005, 157 i 370]. Wiele osób homoseksualnych nie zgodziłoby się jednak z przypisaniem ich środowiska do kontrkultury, jeśli już – to raczej do *subkultury tradycyjnej*, która wiele elementów zapożycza z kultury dominującej, część zaś przeformułowuje, a także tworzy własne. Niektórzy naukowcy uważają również, że społeczność osób homoseksualnych tworzy *underkulturę*, ponieważ jest ona jeszcze wciąż niejawna i nierozpoznana<sup>42</sup>. Z punktu widzenia językoznawczego wydaje się, że najlepiej uznać opisywaną grupę za subkulturę, zgodnie z definicją lingwistyczną sformułowaną przez Ewę Kołodziejek:

subkultura to ogół zachowań członków zwartej grupy społecznej, których podstawowym składnikiem i generatorem jest język konceptualizujący rzeczywistość zgodnie z przyjętymi przez grupę normami, kreujący tę rzeczywistość, przenoszący uznawane przez społeczność wartości. W języku grupy utrwalona jest struktura społeczna, system ról społecznych, stereotypy i autostereotypy grupowe, rytuały i zachowania przesądne [Kołodziejek 2005, 18].

Ostateczne rozstrzygnięcie kwestii: czy środowisko gejowsko-lesbijskie jest kulturą, subkulturą, kontrkulturą, czy underkulturą, pozostawiam jednak socjologom i antropologom. W tym

---

<sup>41</sup> Kultura ta przypisuje sobie twórczość takich osób, jak m.in.: Safona, Platon, Michał Anioł, Witold Gombrowicz, Jarosław Iwaszkiewicz, Oskar Wilde, Elton John, George Michael, Sinéad O'Connor, Pedro Almadovar.

<sup>42</sup> Np. dr Iwona Kurz z Instytutu Kultury Polskiej UW. Zobacz jej wypowiedź w artykule *Gejowska misja ulepszenia mężczyzny* [Bojańczyk 2008].

miejsu zaznaczam tylko, że społeczność gejów i lesbijek w Polsce jest słabo zbadana, nie ma także zgodności terminologicznej w jej określaniu.

O tym, że trudno jest mówić o jednej silnej zintegrowanej grupie osób homoseksualnych w Polsce świadczą różne konflikty i podziały w ramach tej zbiorowości. Najważniejsze z nich, to:

1. zinternalizowana homofobia: dyskryminacja, odrzucenie osób zbytnio się wyróżniających, wśród gejów to „przeięte cioty”, wśród lesbijek – babochłopy oraz tzw. *czółgistki*, które usilnie dążą do zawierania nowych znajomości;
2. brak poczucia więzi z organizacjami pozarządowymi;
3. podziały między gejami i lesbijkami (lesbijki zarzucają gejom, iż dbają o własny interes, zapominając o aspekcie feministycznym, podczas gdy to ruch feministyczny najbardziej wspiera w Polsce nie tylko lesbijki, ale i gejów);
4. nieufny stosunek do biseksualistów (zarzuca się im, że ukrywają swoją homoseksualność, przyjmując postawę konformistyczną) [zob. Krzemiński 2009, 87-89]<sup>43</sup>.

## 2.4. Heteronormatywność a teoria *queer*

Współczesne założenia polityczno-społeczno-filozoficzne części wykształconego środowiska gejowsko-lesbijskiego opierają się na tzw. filozofii czy szerzej – myśli teoretycznej – *queer*. Słowo *queer*<sup>44</sup> obejmuje swoim znaczeniem wszelkie zachowania seksualne odmienne od tradycyjnych heteroseksualnych; nazywa więc nie tylko to, co nieheteroseksualne (homoseksualne, biseksualne, asekualne, a więc związane z mniejszościami seksualnymi), ale także nienormatywne zachowania heteroseksualne. W tym znaczeniu *queer* jest terminem naukowym odnoszącym się do dziedziny badań coraz popularniejszej na uniwersytetach (tzw. *queer studies*). Założenia filozofii *queer* przeciwstawiają się tzw. *heteronormatywności*. Termin *heteronormatywność*, stworzony w 1990 r. przez amerykańską filozof Judith Butler<sup>45</sup> (ang. *heteronormativity*), oznacza

---

<sup>43</sup> O homofobii zinternalizowanej pisze także Katarzyna Bojarska-Nowaczyk w tekście „*Przeięte ciotki nie mile widziane*” – o homofobii gejów i lesbijek [Bojarska-Nowaczyk 2006, 67-69].

<sup>44</sup> *Queer* to termin „odzyskany”. Angielski wyraz (pochodzący z języka germańskiego) używany już w XIV w. z pejoratywnym zabarwieniem w znaczeniu ‘podejrzany’, ‘dziwaczny’, przyjął się później jako obraźliwe określenie osoby homoseksualnej (odpowiednik polskiego *pedała*, *cioty* czy *lesby*). W latach 80. XX wieku niektóre środowiska feministyczne oraz gejowsko-lesbijskie zaadaptowały ten wyraz do własnych potrzeb, używając go jako terminu na oznaczenie teoretycznej myśli, nauki badającej powstawanie i funkcjonowanie nienormatywnych orientacji seksualnych w kulturze.

<sup>45</sup> Butler sformułowała swoją teorię w jej najbardziej znanej książce z 1990 r.: *Gender Trouble: Feminism and The Subversion of Identity* (wydanie polskie: *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008). Wcześniej, w 1980 r. amerykańska poetka i pisarka Adrienne Rich wydała esej *Przymusowa heteroseksualność a egzystencja lesbijska*. Tekst przełożony został przez Agnieszkę Grzybek

funkcjonowanie heteroseksualności jako normy wymuszanej kulturowo, jej dominację w społeczeństwie. „Bycie *queer* to kontestować przymusową heteroseksualność, a nawet demaskować ją poprzez wyolbrzymianie jej cech”, pisze Robert Biedroń [2007, 29]. Tej demaskacji służą między innymi pokazy tzw. *drag kings* (kobiet przebranych za mężczyzn) i *drag queens*<sup>46</sup> (mężczyzn przebranych za kobiety), którzy parodiują kulturowe wzorce męskości i kobiecości.

Słowo *queer* określa nie tylko refleksję teoretyczną, lecz również działalność polityczną. W latach 90. XX wieku w Stanach Zjednoczonych oraz w innych częściach świata ujawnił się i rozpowszechnił nowy rodzaj aktywizmu politycznego nazwanego właśnie *queer* (por. np. amerykański *Queer Nation*, angielski *OutRage!*). Obecnie wiele światowych organizacji określa swoją działalność słowem *queer*. Wspólne dla myśli teoretycznej i praktyki politycznej *queer* są nie tylko walka z heteronormatywnością, ale także próba zmiany języka, określanego przez środowiska gejowsko-lesbijskie jako homofobiczny. Słowo *queer* jest w zasadzie w polszczyźnie nieprzetłumaczalne, chociaż wiele osób stara się je tłumaczyć jako *odmieniec* lub *pedał* [zob. np. Basiuk 2000]<sup>47</sup>.

## 2.5. Uregulowania prawne

Obecnie w prawie polskim nie ma zapisów otwarcie dyskryminujących osoby homoseksualne. Nie ma również zapisów, które mówiłyby wprost o zakazie dyskryminacji ze względu na orientację seksualną (poza Kodeksem pracy). W polskim Kodeksie karnym zabrania się znieważania oraz nawoływania do nienawiści ze względu na narodowość, etniczność, rasę, wyznanie albo bezwyznaniowość (art. 256-257). Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. zawiera zapis o zakazie dyskryminacji w „życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny” (art. 32). W tymże dokumencie znajduje się również przepis stanowiący, że małżeństwo może zawrzeć jedynie dwoje ludzi, kobieta i mężczyzna (art. 18), co sprawia, że małżeństwa par jedнопłciowych są zakazane. W polskim ustawodawstwie nie istnieje żadna inna prawna forma uznania związków jedнопłciowych, choć do tej pory powstawało kilka projektów<sup>48</sup>.

---

i przedrukowany w „Furii Pierwszej” 2000, nr 4-5. Do dyskursu humanistycznego termin wprowadził socjolog i teoretyk kultury Michael Warner w artykule *Introduction: Fear of a Queer Planet* w 1991 roku.

<sup>46</sup> Najbardziej znani polscy *drag queens* to Żaklina i zespół Da Boyx.

<sup>47</sup> Innymi polskimi tekstami o teorii *queer* są m.in.: Kochanowski 2006; Klimczak-Ziółek 2006; Mizielińska 2006a; Baer, Litenej (red.) 2007; Abramowicz, Biedroń, Kochanowski (red.) 2010.

<sup>48</sup> Między innymi projekt ustawy o konkubinatach SLD z 2002 roku czy projekt senator Marii Szyszkowskiej (SLD) o związkach partnerskich dla par tej samej płci z końca 2003 roku. Zob. więcej w niniejszej pracy w roz. 2.1.



Obecna sytuacja prawna postrzegana jest przez osoby homoseksualne negatywnie<sup>49</sup>. Uważa się, że przepisy prawne nie rozwiązują takich problemów, jak:

- trudności w uzyskaniu informacji o stanie zdrowia partnera przebywającego w szpitalu;
- brak możliwości dziedziczenia po sobie bez umowy notarialnej;
- brak możliwości wspólnego rozliczania się z podatków;
- brak możliwości sformalizowania związku [za: Grabowski 2009, 139].

Najbardziej akceptowany i chciany przez osoby homoseksualne jest projekt związków partnerskich [zob. Perdzińska 2009, 41-43]. Małżeństwa homoseksualne i adopcja dzieci traktowane są jako rozwiązania docelowe, jednak niemożliwe do wprowadzenia w Polsce w ciągu najbliższych lat [zob. Grabowski 2009, 140-142].

Marek Grabowski opisuje dwie strategie walki osób homoseksualnych o zmianę ich sytuacji prawnej [Grabowski 2009, 142-144]. Pierwsza strategia, nazywana „strategią małych kroków”, składa się z trzech etapów:

I. Oswojenie zjawiska poprzez ukazywanie homoseksualności jako równoprawnej orientacji seksualnej, pozytywne jego przedstawianie w mediach; piętnowanie osób oraz instytucji stojących w opozycji do społeczności gejów i lesbijek oraz ich postulatów.

II. Legalizacja związków partnerskich, która umożliwiłaby dziedziczenie parterów po sobie oraz dawałaby prawo do uzyskiwania informacji o stanie zdrowia partnera przebywającego w szpitalu.

III. Wprowadzenie małżeństw homoseksualnych z prawem adopcji dzieci.

Trzeci etap jest docelowy. Ocenia się, że nacisk na Polskę ze strony Unii Europejskiej oraz osiągnięcie wspomnianych wyżej dwóch pierwszych etapów przyczyni się ostatecznie do osiągnięcia etapu trzeciego.

Druga strategia to strategia „wszystko albo nic”. Osoby opowiadające się za nią uważają, że trzeba walczyć od razu o wszystkie prawa i w tej walce korzystać ze wszelkich możliwych środków: ubiegać się o wsparcie międzynarodowych instytucji zajmujących się prawami człowieka oraz piętnować wszelkie krytyczne i negatywne uwagi na temat osób homoseksualnych. Zgoda na pomniejsze rozwiązania prawne jest uznawana przez

---

<sup>49</sup> Na temat praw gejów i lesbijek w Polsce zobacz m.in. w: *Raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat praw gejów i lesbijek*, na: <http://www.msz.pl/tekst-8632/Sprawa-gejow-i-lesbijek-w-Europie>, dostęp: 12.04.2011; CBOS, raport z badania *Prawa gejów i lesbijek*, czerwiec 2008 r., oprac. M. Wenzel, na: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K\\_088\\_08.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_088_08.PDF), dostęp: 12.04.2011. O postulatach prawnych i strategii zmian prawnych osób homoseksualnych w Polsce pisze z kolei M. Grabowski w tekście *Świat czy światy osób ze środowiska LGBT? Obraz własnego świata wartości i obraz świata społecznego w wynikach badania „fokusowego”* [Grabowski 2009, 139-144].

zwolenników tej strategii za zgodę na dyskryminację. W obu strategiach uważa się, że koniecznym do osiągnięcia zamierzonych celów jest laicyzacja państwa i społeczeństwa oraz modernizacja myśli etycznej Kościoła bądź też jej marginalizacja.

## 2.6. Kościół a homoseksualizm

### 2.6.1. Stanowisko Kościoła katolickiego wobec homoseksualizmu i zachowań homoseksualnych

W Tradycji Kościoła temat homoseksualizmu był podejmowany w kontekście problematyki płci, małżeństwa, czystości i grzechów przeciwko niej. Stanowisko Kościoła katolickiego wobec homoseksualizmu wynika z tego, co na ten temat mówi *Pismo Święte* odczytywane zgodnie z Tradycją. *Biblia* nie operuje oczywiście pojęciem *homoseksualizm*, lecz opisuje zjawiska z nim związane. Fakt występowania tej tematyki w *Piśmie Świętym* nie dziwi, ponieważ różnego rodzaju zachowania i czyny na tle seksualnym pomiędzy dwiema osobami tej samej płci były szeroko rozpowszechnione w świecie starożytnym. Kościół katolicki, czy szerzej – chrześcijaństwo, swoją ocenę tego zjawiska przejął z tradycji judaistycznej. W *Torze*, przede wszystkim w *Księdze Kapłańskiej*, znajdują się fragmenty, które według większości teologów żydowskich i katolickich jednoznacznie występują przeciwko praktykom homoseksualnym:

Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość! [Kpł 18, 22];<sup>50</sup>

Ktokolwiek obcuje cieleśnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość [Kpł 20, 13].

Istotny jest kontekst tego zakazu: „Tego, co czynią w ziemi egipskiej, w której mieszkaliście, nie czyńcie” [Kpł 18, 3] – brak działań homoseksualnych miał odróżniać Izraela od ludów pogańskich<sup>51</sup>. Żydzi negatywnie oceniali stosunki homoseksualne, uznając je za niemoralne i grzeszne, za niedopuszczalne zboczenie<sup>52</sup>.

O kontaktach homoseksualnych mówią także według tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej dwa obszerne, podobne w treści fragmenty *Starego Testamentu*. Mamy

---

<sup>50</sup> Wszystkie cytaty biblijne przytaczam za *Biblią Tysiąclecia*.

<sup>51</sup> W starożytnym Egipcie istniały dwie główne formy czynów homoseksualnych: pierwsza, to współżycie dwóch mężczyzn za ich obopólną zgodą; druga – to gwałt, który był przejawem dominacji jednego mężczyzny nad drugim [zob. Babik 2009, 90-91].

<sup>52</sup> Współcześnie w różnych nurtach judaizmu (reformowanym, rekonstrukcjonistycznym) podejmuje się próby usprawiedliwienia, uwolnienia od karalności i zalegalizowania homoseksualizmu. Jedynie odłamy ultraortodoksyjny i chasydzki pozostają na tradycyjnych rabinicznych pozycjach [zob. Terlikowski 2004, 15-23; Lifschitz 2008, 44-65].

w nich do czynienia jedynie z zamiarem podjęcia takich kontaktów, a nie z aktem dokonanym. Pierwszy fragment dotyczy mieszkańców Sodomy, którzy otoczyli dom Lota, żądając, by w celach seksualnych wydał im przybyłych do niego gości, którzy byli aniołami [Rdz 19, 1-29]. Lot oferuje mieszkańcom w zamian swoją córkę, hołdując tym samym wschodnim zasadom gościnności, wedle których dobro osób przyjętych pod dach jest najważniejsze. Sodomici nie przystają na takie rozwiązanie, lecz do akcji wkraczają aniołowie, którzy oślepiają napastników. Od tego biblijnego wydarzenia homoseksualizm nazywany jest czasem *sodomii*, choć dla samych Izraelitów Sodoma była symbolem także innych wynaturzeń i wykroczeń przeciwko prawu. Podobne wydarzenie, w którym homoseksualna zachcianka wynika z próby zadania gwałtu, opisane jest w *Księdze Sędziów* [Sdz 19, 15-28]. Tam również kobieta ofiarowana jest zamiast przybyłego w gościnę mężczyzny<sup>53</sup>. W kultach Baala i Astarte (Isztar) wśród personelu świątynnego oprócz dziewcząt uprawiających nierząd wymienia się także prostytutki się mężczyzn. Zwani oni byli często *psami* (termin używany w języku fenickim i hebrajskim), co miało nawiązywać do wierności, jako charakterystycznej cechy psiej natury [por. Iz 56, 11]. *Pies świątynny* miał być w pełni przywiązany do swego bóstwa. W *Piśmie Świętym* kilkakrotnie pojawia się określenie *pies* prawdopodobnie – jak uważają egzegeci – w odniesieniu do męskiej prostytucji homoseksualnej, zawsze w kontekście negatywnym:

Nie zanieśiesz do domu Pana, Boga twego, zarobku nierządnicy, jak i zapłaty dla psa, jako rzeczy ofiarowanej ślubem [Pwt 23, 19];

Na zewnątrz są psy, guślarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i każdy, kto kłamstwo kocha i nim żyje [Ap 22, 15];

Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się okaleczeńców! [Flp 3, 2].<sup>54</sup>

Kościół katolicki, opierając się w ocenie homoseksualizmu na tekstach ze *Starego Testamentu*, uzupełnia swoje stanowisko cytataми z *Nowego Testamentu*, przede wszystkim z tekstów Pawłowych:

---

<sup>53</sup> Nie wszyscy teologowie chrześcijańscy zgadzają się tą biblijną interpretacją, że grzech Sodomy był grzechem na tle seksualnym. Niektórzy uważają, że potępiana w podanych fragmentach jest niegościnność [zob. np. Woods 1993, 125-130; Helminiak 2002, 45-53].

<sup>54</sup> W tym ostatnim cytacie z *Listu do Filipian* termin *pies* tłumaczony jest w *Biblii Tysiąclecia* następująco: „zapewne mowa o wciąż ujadających na św. Pawła zwolenników nawrotu do judaizmu”. Jednak jest to tylko przypuszczenie i według niektórych badaczy możliwa jest również podana przeze mnie w tekście właściwym interpretacja słowa *pies* w tym kontekście jako mężczyzny uprawiającego homoseksualną prostytucję [zob. Babik 2009, 92-93].

Dlatego też wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współzycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie [Rz 1, 26-27];<sup>55</sup>

Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżycjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdzierycy nie odziedziczą królestwa Bożego [1 Kor 6, 9-10];

Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwców i światowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, dla rozpustników, dla mężczyzn żyjących ze sobą (...) i [dla popełniających] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką powierzonej mi Ewangelii chwały błogosławionego Boga [1 Tym 1, 9-11].<sup>56</sup>

Według większości teologów katolickich przywołane wyżej cytaty mówią wprost o praktykach homoseksualnych, pochodzą jednak wyłącznie z tekstów św. Pawła. Kościół powołuje się dodatkowo również na wypowiedzi samego Jezusa spisane w tekstach ewangelicznych. W *Ewangelii św. Mateusza* [Mt 19, 4-5] Jezus, cytując *Księgę Rodzaju*: „stworzył ich jako mężczyznę i niewiastę” [Rdz 1, 27] oraz: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” [Rdz 2, 24], mówi o przeznaczeniu człowieka, przeznaczeniu mężczyzny i kobiety do tworzenia wspólnego związku. Nie wprost więc uznaje innego typu związku za niedoskonałe i nienaturalne<sup>57</sup>. Generalnie opis stworzenia człowieka w *Księdze Rodzaju* stanowi punkt wyjścia w nauczaniu Kościoła na temat seksualności człowieka. W *Piśmie Świętym* Bóg stwarza „odróżniając”. Cały proces powstania świata polega na oddzielaniu i różnicowaniu: światłości od ciemności, dnia od nocy, wody od ziemi i – jako zwieńczenie dzieła stworzenia – mężczyzny od kobiety. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, aby razem tworzyli Jego obraz;

---

<sup>55</sup> Te dwa wersety są jedynym miejscem w *Biblii*, gdzie według Tradycji Kościoła mowa jest także o stosunkach homoseksualnych między kobietami. Współcześnie pojawiła się też opinia teologów, że we fragmencie dotyczącym kobiet może chodzić o antykoncepcję. Niektórzy egzegeci uważają, że pośrednio o zachowaniach homoseksualnych wśród kobiet mówi także fragment z *Księgi Powtórzonego Prawa* dotyczący zakazu ubierania się w odzież płci przeciwnej: „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny ani mężczyzna ubioru kobiety; gdyż każdy, kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana, Boga swego” [Pwt 22, 5].

<sup>56</sup> Istnieje spór między uczonymi o dokładne znaczenie słów św. Pawła. Niektórzy uważają, że nie jest oczywiste, czy św. Paweł miał na myśli działania homoseksualne w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, a nawet jeśli – czy je potępiał. Możliwe, że chodziło o męską prostytutkę sakralną [zob. np. Boswell 2006, 304-316; Woods 1993, 125-130; Helminiak 2002, 76-137]. Por. też: bibliografia na końcu książki Helminiaka [2002, 159-168].

<sup>57</sup> Jak pisze ojciec Krzysztof Dyrek: „Homoseksualizm to spotkanie i współzycie dwóch osób, z których każda jest niekompletna, a wzajemne dopełnienie się jest niemożliwe, jako że obydwie osoby są tej samej płci” [Dyrek 1996, 24].

są to więc istoty komplementarne; potrzebują siebie nawzajem, aby wypełniać swoje powołanie. Praktyki homoseksualne uznawane są za sprzeczne z pierwotnymi Bożymi zamiarami. Oprócz powyższych słów, Jezus wypowiada także następujące słowa dotyczące bezżenności:

(...) są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje! [Mt 19, 12].

Dwie pierwsze kategorie bezżenności były w tradycji różnie interpretowane<sup>58</sup>. Dzisiaj, jak pisze jezuita, ojciec Jacek Bolewski: „możemy tu dołączyć osoby homoseksualne, bez potrzeby przesądzania, czy ich skłonność jest «wrodzona» («zrodzona» z matki), czy nabyta w kontaktach z ludźmi” [Bolewski 2007, 79].

Współcześnie w różnych nurtach chrześcijańskich, ale także w samym Kościele katolickim, pojawiają się próby obrony twierdzenia, iż homoseksualizm nie jest sprzeczny z *Pismem Świętym* (tzw. *teologia queer* ‘teologia gejowska’)<sup>59</sup>. Propagatorzy tej tezy starają się udowodnić, że wszystkie wymieniane przez Kościół fragmenty potępiające czyny homoseksualne znaczą tak naprawdę co innego lub też że są to wskazówki moralne na tyle uwarunkowane historycznie i kulturowo, że nie mogą być one zastosowane do współczesnego życia<sup>60</sup>. Niektórzy uważają nawet, że Biblia popiera czy wręcz propaguje homoseksualizm, a sam Jezus był według wszelkiego prawdopodobieństwa gejem<sup>61</sup>. Kościół katolicki ostrzega

<sup>58</sup> W jednym z komentarzy do Nowego Testamentu uważa się, że chodzi o różne kategorie eunuchów: ludzi, którzy przyszli na świat bez organów płciowych (tj., którzy zostali uczynienie eunuchami przez Boga) i tych, którzy stali się eunuchami w wyniku działań innych ludzi (tacy służyli na dworach władców Wschodu) [zob. Keener 2000, 51].

<sup>59</sup> *Teologia queer* stanowi od l. 80. XX w. część protestanckiej (głównie) teologii krytycznej. Jej zainteresowania skupiają się głównie na teologii fundamentalnej, genderowej egzegezie biblijnej i teologii wyzwolenia. Więcej o różnych nurtach w kościele popierających homoseksualizm i o tzw. teologii gejowskiej w książkach T. Terlikowskiego [Terlikowski 2004, 2010].

<sup>60</sup> Jednym z pierwszych ważniejszych tekstów tego nurtu była książka jezuitę Johna McNeilla *The Church and the Homosexual* (Cansas City 1976). Mimo krytyki publikacji przez Kongregację Nauki Wiary stała się ona inspiracją dla niektórych grup wierzących homoseksualistów. Późniejsi propagatorzy teologii gejowskiej w znacznej mierze opierali się i opierają na tej książce. Z wydanych w języku polskim ważniejszych publikacji można wymienić prace J. Boswella [Boswell 2006], R. Woodsa [Woods 1993], D. A. Helminiaka [Helminiak 2002].

Według Kościoła katolickiego fakt innych uwarunkowań historycznych i kulturowych czasów biblijnych nie zaprzecza aktualności, uniwersalności przesłania Pisma Świętego. „Jest wiele sytuacji, kwestii i problemów, jakie dotyczą współczesnego człowieka, a których nie znano w czasie powstania tekstów biblijnych, jednak to w żadnym razie nie odbiera Pismu Świętemu mocy Mądrości Słowa i jego zdolności skierowania serca człowieka naprawde” [Obiettivo Chaire 2005, 45].

<sup>61</sup> Najczęściej przytacza się dziś dwa, niemal już „klasyczne” argumenty. Pierwszy opiera się na tzw. „sekrete Ewangelii Marka”. Otóż latem w 1958 r. M. Smith w klasztorze San Saba na Pustyni Judzkiej odkrył osiemnastowieczny manuskrypt, który odwoływał się do przypisywanego Klemensowi Aleksandryjskiemu listu (datowanemu między II a III w. n.e.), w którym mowa jest o dwóch dodatkach do kanonicznej *Ewangelii św.*

przed taką nową egzegezą *Pisma Świętego*, według której „Biblia albo nie miałaby nic do powiedzenia na temat problemu homoseksualizmu, albo wręcz dawałaby mu w jakiś sposób cichą aprobatę” [*List do Biskupów...* 1996, 131 (4)<sup>62</sup>]. Według duchownych i teologów katolickich, nawet jeśli badania historyczno-antropologiczne i językoznawcze udowodniłyby, że tych kilka fragmentów ze *Starego* i *Nowego Testamentu* trzeba rozumieć inaczej, niż jako jednoznaczne potępienie czynów homoseksualnych w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, to i tak cała teologia biblijna, przede wszystkim teologia małżeństwa i rodziny oraz teologia stworzenia ukazują konkretny plan Boga wobec człowieka, który został stworzony jako istota komplementarna.

Magisterium Kościoła katolickiego wielokrotnie poświęcało swoją uwagę problemowi homoseksualizmu, co zaowocowało deklaracjami, listami, oficjalnymi interwencjami. Na ten temat wypowiadała się przede wszystkim Kongregacja Nauki Wiary, Papieska Rada ds. Rodziny oraz Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego. Widoczne są trzy priorytetowe nurty refleksji: zdefiniowanie homoseksualizmu, ocena zjawiska oraz czujność na poglądy i publikacje niezgodne z nauczaniem Kościoła, a także udzielanie pomocy osobom homoseksualnym, ich bliskim i duszpasterzom. „Homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci. (...) Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części nie wyjaśniona” [KKK 1994, 532, (2357)]. Co istotne, homoseksualizm nie równa się koniecznie zachowaniom homoseksualnym. Są osoby o skłonnościach homoseksualnych, które żyją wstrzeźliwie lub też wchodzą w seksualne relacje z osobą drugiej płci. Są również osoby heteroseksualne, które praktykują zachowania homoseksualne, czy to z powodu mody, wzorca kulturowego czy też braku partnera przeciwnej płci. Istotą homoseksualizmu jest więc skłonność dominująca i trwała do osób tej samej płci<sup>63</sup>.

Jak Kościół ocenia homoseksualizm? Współcześnie istnieje kilka najważniejszych dokumentów Kościoła katolickiego dotyczących tej tematyki. Należy do nich przede wszystkim wydana w 1975 roku przez Kongregację Nauki Wiary deklaracja *Persona*

---

*Marka*, mówiących jakoby o miłości homoseksualnej między Jezusem a „uczniem, którego kochał” (identyfikowanym z Łazarzem). Drugi argument opiera się na analogicznych fragmentach *Ewangelii św. Mateusza* i *Ewangelii św. Łukasza*, w których rzymski Centurion prosi Jezusa o uzdrowienie swojego sługi (Mt 8, 5-13; Łk 7, 1-10). Według niektórych badaczy sługa ten miał być kochankiem centuriona, a Jezus, uzdrawiając go, dał wyraz aprobacie miłości homoseksualnej [zob. Obiettivo Chaire 2005, 49; por. także: Helminiak 2002, 152-155].

<sup>62</sup> Numery w nawiasach okrągłych wskazują na punkt danego dokumentu.

<sup>63</sup> Niektórzy rozróżniają *homoseksualizm jawny* (rzeczywisty), *pseudohomoseksualizm*, *homoseksualizm ukryty*, *wyobrażeniowy* (lęki homoseksualne) [por. Dyrek 1996, 25-26]. Jednak lepsze, precyzyjniejsze wydaje się nazywanie homoseksualizmem tylko jawnej, trwałej, rzeczywistej skłonności.

*Humana* o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej. W dokumencie czytamy, iż skłonność homoseksualna nie może w żaden sposób usprawiedliwiać aktów homoseksualnych, gdyż akty „są wewnętrznie nieuporządkowane i w żadnym wypadku nie mogą zostać zaaprobowane” [PH 1996, 181-182, (8)]. Ta sama Kongregacja wydała w 1986 r. *List do Biskupów Kościoła katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych*, w którym przypomina się, że: „Aktywność homoseksualna nie wyraża komplementarnego zjednoczenia zdolnego przekazać życie” [*List do Biskupów...* 1996, 135, (7)]. W innym dokumencie watykańskim z 1992 r. pt. *Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych* czytamy:

Szczególne skłonności osoby homoseksualnej, choć sama w sobie nie jest grzechem, to jednak stwarza mniej lub bardziej silną skłonność do postępowania, które z punktu widzenia moralnego jest złe. Z tego powodu sama skłonność musi być uważana za obiektywnie nieuporządkowaną [*Uwagi dotyczące odpowiedzi...* 1996, 156, (2)].

Kościół katolicki nie potępia osób mających skłonność homoseksualną, potępia jednak akty homoseksualne, ponieważ – jak stwierdza się w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* – „są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane” [1994, 523, (2357)].

Wyżej przytoczone cytaty dotyczą stanowiska Kościoła katolickiego wobec orientacji homoseksualnej i czynów z nią związanych. Z tego wynika również określone podejście Kościoła do wszelkich uregulowań prawnych dotyczących osób homoseksualnych, a więc przede wszystkim do prawa zawierania związków na wzór małżeństwa, ze zgodą na adoptowania dzieci lub bez tej zgody, oraz do uprawnień natury socjalnej. W cytowanych już *Uwagach* znajdują się następujące stwierdzenia:

osoby homoseksualne, jako osoby ludzkie mają te same prawa co wszyscy ludzie, w tym prawo do takiego traktowania, które nie uwłacza ich godności osobistej. (...) Niemniej nie mogą to być prawa absolutne. Mogą zostać słusznie ograniczone ze względu na obiektywnie nieuporządkowane zachowania zewnętrzne. Jest to nie tylko dopuszczalne, ale konieczne [*Uwagi dotyczące odpowiedzi...* 1996, 159-160, (12)];

Istnieje niebezpieczeństwo, że ustawodawstwo uznające homoseksualizm za powód do domagania się praw mogłoby w praktyce zachęcać osoby o homoseksualnej predyspozycji do ujawniania jej, a nawet do poszukiwania partnera w celu lepszego wykorzystania możliwości prawnych [*Uwagi dotyczące odpowiedzi...* 1996, 161-162, (14)].

Zmarły kilka lat temu papież Jan Paweł II, po rezolucji Parlamentu Europejskiego uznającego prawo homoseksualistów do adopcji dzieci, w przemówieniu na „Anioł Pański” 20 marca 1994 r., przypomniał niezmiennie stanowisko Kościoła w słowach:

Moralnie niedopuszczalne jest nadawanie sankcji prawnej praktyce homoseksualnej. Wyrozumiałość wobec tych, którzy grzeszą i nie są w stanie uwolnić się od tej skłonności, nie jest przecież równoznaczne ze złagodzeniem wymogów natury moralnej. (...) Parlament w sposób nieuprawniony nadał walor prawny zachowaniom dewiacyjnym, niezgodnym z zamysłem Bożym: wiemy, że człowiek ulega słabościom, ale Parlament w ten sposób poparł ludzkie słabości [Jan Paweł II 1994].

Kilka lat później w przemówieniu do pracowników i adwokatów Roty Rzymskiej wygłoszonym 21 stycznia 1999 r. Jan Paweł II wypowiedział się na temat możliwości zawierania małżeństw przez pary jedнопłciowe:

Na przeszkodzie stoi tu przede wszystkim fakt, że obiektywnie niemożliwa jest płodność takiego związku. Przeszkodą jest także brak przesłanek dla relacji opartej na wzajemnym dopełnianiu się osób, jaką Stwórca ustanowił między mężczyzną a kobietą zarówno na płaszczyźnie fizyczno-biologicznej, jak i ściśle psychologicznej. Tylko w związku między dwiema osobami odmiennej płci możliwe jest udoskonalanie jednostki przez jednoczące połączenie i wzajemne dopełnianie się w sferze psychofizycznej [za: Gołębiowski 1994, 20].

Podsumowanie stanowiska Kościoła wobec prawnych żądań osób homoseksualnych znajduje się w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary *Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi* (31 lipca 2003 r.), w którym mowa jest o tym, że w związkach jedнопłciowych „brakuje całkowicie elementów biologicznych i antropologicznych małżeństwa i rodziny, które mogłyby być racjonalną podstawą dla zalegalizowania prawnego takich związków”, zaś ewentualna adopcja dzieci byłaby przemocą:

na tych dzieciach w tym sensie, że wykorzystuje się ich bezbronność dla włączenia w środowisko, które nie sprzyja ich pełnemu rozwojowi ludzkiemu. Oczywiście takie postępowanie byłoby poważnie niemoralne i pozostawałoby w jawnej sprzeczności z zasadą uznaną także przez Konwencję międzynarodową ONZ o prawach dzieci, według której najważniejszą wartością, którą trzeba chronić, jest w każdym wypadku dobro dziecka, będącego istotą słabszą i bezbronną [*Uwagi dotyczące projektów...* 2003, (7)].

Jak – według Kościoła – powinno się traktować osoby homoseksualne? Odpowiedź wynika z przyjętego przez Kościół założenia, że osoby takie nie wybierają swej kondycji, i że



często jest to dla nich trudne doświadczenie. W związku z tym powinno się takie osoby traktować „z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji” [KKK 1994, 523, (2358)]. Jak piszą duchowni:

Należy ubolewać, że osoby homoseksualne były i wciąż są przedmiotem złośliwych określeń i aktów przemocy. Tego rodzaju zachowania, gdziekolwiek miałyby miejsce, zasługują na potępienie ze strony pasterzy Kościoła. Ujawniają brak szacunku dla drugich, godzący w podstawowe zasady, na których opiera się zdrowe współżycie obywatelskie. Osobista godność każdego człowieka zawsze powinna być szanowana w słowach, w czynach i w ustawodawstwie [*List do Biskupów...* 1996, 138-139, (10)].

Szacunek dla każdej osoby ludzkiej, również homoseksualnej, nie oznacza moralnej zgody na akty homoseksualne. Powstaje więc pytanie, jak żyć w zgodzie z nauką Chrystusa, będąc homoseksualistą? Kościół katolicki proponuje rozwiązanie, które wypływa z całego jego nauczania na temat płciowości człowieka. Ponieważ każdy ochrzczony jest wezwany do czystości [KKK 1994, 522, (2348)], w tym: w małżeństwie – do czystości małżeńskiej, a poza małżeństwem – do życia we wstrzemięźliwości [KKK 1994, 522, (2349)], dlatego osoby homoseksualne:

są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji. Osoby homoseksualne są wezwane do czystości. Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny przybliżyć się one – stopniowo i zdecydowanie – do doskonałości chrześcijańskiej [KKK 1994, 523, (2358-2359)].

Pomocny dla osób homoseksualnych, według duchownych, może być także przywoływany wcześniej tekst Jezusa o bezzenności. „Niezdatność” do małżeństwa nie dyskwalifikuje człowieka. Jezus ukazuje inną drogę: akceptację w imię „królestwa niebieskiego”, w imię Bożej miłości. Osoba, „zdolna zaakceptować swoją niezdatność do małżeństwa, nie będzie pozbawiona miłości – może jej doświadczyć inaczej. Może odkryć w sobie powołanie do życia zakonnego, a także do innych postaci służenia Bogu i ludziom” [Bolewski 2007, 79-80].

Życie we wstrzemięźliwości z niechcianą kondycją homoseksualną może być bardzo trudne, dlatego Kościół uważa za swoją powinność pomaganie osobom homoseksualnym, które nie akceptują swoich skłonności. Według Kościoła pomoc takim osobom powinna

obejmować różne poziomy życia: duchowy, relacyjny oraz ludzki [por. Obiettivo Chaire 2005, 54]. Pomoc duchowa opiera się na modlitwie, sakramentach i towarzyszeniu duchowym.

Prawdziwy program duszpasterski winien nieść pomoc osobom homoseksualnym na wszystkich poziomach ich życia duchowego: poprzez sakramenty, a w szczególności przez częste i szczere przystępowanie do sakramentu pojednania, poprzez modlitwę, świadectwo, radę i pomoc indywidualną [List do Biskupów...1996, 144, (15)].

Na poziomie relacyjnym istotne jest przyjęcie i zaakceptowanie osoby homoseksualnej przez ludzi naokoło: rodzinę, przyjaciół, wspólnotę Kościoła oraz dzielenie się z taką osobą swoim doświadczeniem, pomaganie jej w walce ze swoją niechcianą skłonnością. Poziom czysto ludzki obejmuje udzielanie poprawnych informacji na temat homoseksualizmu oraz skierowanie na ewentualną terapię. Pomoc terapeutyczna oraz duchowa, którą sugeruje Kościół, wynika z przekonania, że homoseksualizm jest nieładem w sensie psychologiczno-psychiatrycznym oraz moralnym<sup>64</sup>. W Kościele katolickim oraz innych kościołach chrześcijańskich istnieją liczne grupy wsparcia, grupy modlitewne i terapeutyczne dla osób homoseksualnych. Do najbardziej znanych na Zachodzie należą: EXODUS International – organizacja patronująca chrześcijańskiej posłudze wśród eksgejów; Homosexuals Anonymous (HA), Anonimowi Homoseksualiści – sieć uzdrowienia opierająca się na chrześcijaństwie; Courage/Encourage – katolicka posługa wobec eksgejów i ich rodziców<sup>65</sup>. W Polsce działa przede wszystkim lubelska grupa „Odwaga” (należąca do ruchu Światło-Życie), która proponuje pomoc terapeutyczną i duchową osobom o skłonnościach homoseksualnych<sup>66</sup> oraz „Pascha” – modlitewna grupa wsparcia dla mężczyzn borykających się z niechcianymi odczuciami homoseksualnymi, którzy pragną uzdrowienia z nich<sup>67</sup>.

Pomocy i wsparcia osobom homoseksualnym i ich bliskim powinna dostarczać cała społeczność katolicka: rodzice, szkoła, kapłani, lekarze, media katolickie<sup>68</sup>. Według Magisterium Kościoła ludzi homoseksualnych trzeba przyjąć z miłością, ale jednocześnie

---

<sup>64</sup> Jednak, nawet gdyby okazało się, że homoseksualizm jest także uwarunkowany biologicznie, stanowisko Kościoła by się nie zmieniło, ponieważ nie wynika z tego automatycznie, że taka kondycja jest czymś normalnym. Jak pisze jezuita, ojciec Krzysztof Dyrek: „niektóre choroby psychiczne mogą być uwarunkowane genetycznie, biologicznie, a przecież nikt nie uważa ich za coś normalnego” [Dyrek 1996, 20-21].

<sup>65</sup> Wykaz tego typu organizacji znajduje się między innymi w: Obiettivo Chaire 2005, 57-59; Cohen 2002, 417.

<sup>66</sup> Jak piszą na stronie organizacji: „Głównym celem naszej służby jest więc przede wszystkim pomoc osobom o skłonnościach homoseksualnych w trwaniu w czystości i prowadzeniu takiego stylu życia, który jest daleki od uznawania tej orientacji za dobrą i umożliwiającą pełną realizację siebie w związkach homoseksualnych” [http://www.odwaga.oaza.pl, dostęp: 12.02.2010].

<sup>67</sup> Więcej na: <http://www.pascha.pl>. Do najpopularniejszych pozycji wydanych w Polsce traktujących o możliwości zmiany orientacji homoseksualnej należą: Cohen 2002; Aardweg 1999, 2007; Nicolosi 2009.

<sup>68</sup> Więcej na ten temat m.in. w pracy *Homoseksualizm i nadzieja. Oświadczenie Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy USA* [2004, 33-47].

powinny być oni „przedmiotem szczególnej troski duszpasterskiej, aby nie doszli do przekonania, że realizowanie owej skłonności w relacjach homoseksualnych jest opcją z moralnego punktu widzenia do przyjęcia” [*List do Biskupów...* 1996, 131, (3)]. Jak pisze Fernando Sanchez:

Bardzo ważne jest podejście do osób homoseksualnych bez osądzania, aby nie popychać ich do chronienia się w getcie, w klubach homo, aby nie czynić z nich zakładników osób kupujących seksem (...). Jedyne sposoby, aby otworzyć ich na nadzieję zmiany, to uznać ich za pełnowartościowych mężczyzn i kobiety. Za synów i córki Boga, którzy szukają miłości poprzez swoje zranienie. Trzeba to czynić w prawdzie, bez łatwego usprawiedliwiania grzechu, w duchu miłosierdzia względem grzesznika i w prawdzie o rzeczywistości grzechu. a przede wszystkim poprzez przyjmowanie – bez stawiania warunków i bez osądzania [Sanchez 1996, 106].

## 2.6.2. Stosunek osób homoseksualnych do religii i Kościoła

Kościół katolicki z jego oficjalnym nauczaniem na temat etyki seksualnej jest postrzegany przez osoby homoseksualne negatywnie, a czasem nawet wrogo, jako instytucja głosząca tezy homofobiczne<sup>69</sup>. Przykładowo, w ośmiu wywiadach przeprowadzonych przez FGI (Focus Group Interview) w 2008 roku zdecydowana większość homoseksualnych respondentów przejawiała niechętną postawę wobec Kościoła katolickiego oraz wyraziła przekonanie, że ograniczenie jego wpływu na media, na życie społeczne przyczyni się do zmiany postawy społeczeństwa wobec osób homoseksualnych na bardziej przychylną<sup>70</sup>. Wiele osób homoseksualnych czuje się dyskryminowanych przez przedstawicieli Kościoła, o czym mowa jest między innymi w raportach KPH i Lambdy na ten temat<sup>71</sup>. Przeświadczenie o ujemnym wpływie Kościoła ujawnia się w wielu wypowiedziach Polaków<sup>72</sup>:

---

<sup>69</sup> Przekonanie, że Kościół jest winny homofobii społecznej wyrażone jest chociażby w znanej w Polsce książce autora terminu *homofobia* – George’a Weinberga *Ludzie zaorientowani homoseksualnie w społeczeństwie*: „Ucisk ludzi homoseksualnych wzmożł się, gdy poparły go władze kościelne. (...) Bardzo wielu ludzi, których uznano winnymi aktów homoseksualnych, stracono rzekomo dla ich własnego dobra. Jako jawny poszukiwacz przyjemności seksualnej, nie mogący usprawiedliwić się płodzeniem dzieci, człowiek homoseksualny wydawał się dla chrześcijaństwa żywym wyrzutem. Pod wpływem Kościoła (...) społeczeństwo przyjęło pogląd, że ludzie mający kontakty homoseksualne to heretycy i grzesznicy” [Weinberg 1991, 5]. Podobne poglądy wyraża też np. R. Biedroń [2004, 201-225].

<sup>70</sup> Badanie to zostało opisane i zanalizowane przez M. Grabowskiego [2009].

<sup>71</sup> Raporty te analizuje K. Perdzińska [2009, 46-47].

<sup>72</sup> W obronie Kościoła katolickiego i jego stanowiska wobec homoseksualności stanął Leszek Kołakowski: „W cywilizowanych krajach uprawianie homoseksualizmu nie jest karalne. (...) Kościół uważa praktyki homoseksualne za moralnie niedozwolone, odwołując się do Starego i Nowego Testamentu, własnej tradycji i własnej teologicznej interpretacji seksualności. Otóż gdyby Kościół chciał powrócić do prawnego zakazu homoseksualizmu, mógłby być oskarżony o karygodną nietolerancję. Ale organizacje homoseksualistów żądają,

Silna pozycja Kościoła katolickiego w Polsce wpływa na stosunek społeczeństwa do osób homoseksualnych. Mimo skandali obyczajowych w kręgu Kościoła związanych z homoseksualnymi praktykami księży, Kościół, uciszając skandale, ciągle atakuje gejów i lesbijki [Biedroń 2004, 201];

Kościół (...) widzi w do bólu zsekularyzowanym, konsumpcyjnym środowisku gejskim atak na tradycyjne wartości (takie jak instytucja rodziny), na których opiera się nasz kultura; (...). Jedyną (...) alternatywą wobec bycia wykluczonym z Kościoła jest zachowanie czystości seksualnej, a w najbardziej postulowanym wypadku – poddanie się brutalnej naturalizacji, poprzez na przykład różnego rodzaju terapie reparatywne. Nie można więc bagatelizować twierdzenia, że postawy homofobii i nietolerancji są w dużej mierze warunkowane względami religijnymi, czego logiczną konsekwencją jest swoistość reakcji gejów na kwestię religijności [Orłowski 2006, 74-75];

(...) znajomość lub nieznanie homoseksualnych osób nie wpływa znacząco na stosunek do adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe. Widać tutaj siłę oddziaływania przede wszystkim Kościoła katolickiego (...). Trwanie w świadomości społecznej, świadomości potocznej wyobrażenia o gejach i lesbijkach (...) jako osobach „nienormalnych”, jako dziwnych stworach, które powinny budzić lęk – to niewątpliwie sukces antygejskich działaczy, głównie wywodzących się z kręgu polskich katolików [Krzemiński 2009, 92-94];

W Polsce, gdzie znaczącą rolę (zarówno społeczną, jak i polityczną) odgrywa Kościół katolicki, społeczną percepcję homoseksualizmu najczęściej kształtuje przeświadczenie, iż jest on pogwałceniem powszechnie przyjętych zasad [Krasicki 2006, 58].

Nie wszystkie osoby homoseksualne w Polsce odcinają się jednak od Kościoła czy od wiary. Wiele z nich jest wierzących, niektóre są w Kościele katolickim i albo starają się żyć w zgodzie z nauką Kościoła, tzn. w czystości, albo też w czystości nie żyją, ale i tak do kościoła chodzą. Osoby te może i pragnęłyby żyć w zgodzie z wiarą i z nauką Kościoła, jednak nie widzą możliwości pogodzenia homoseksualności z wiarą katolicką<sup>73</sup>. Niektórzy odchodzą więc od katolicyzmu i szukają swojego miejsca wśród innych wyznań czy w innych kościołach. O religijności gejskiej pisał Kamil Orłowski w artykule *Świątynie Sodomy albo w kim się objawia Boża miłość* [2006, 73-87]. Na przykładzie badań, które prowadził przez kilka miesięcy w 2002 roku wśród członków Ekumenicznej Grupy Gejów i Chrześcijan „Berit” funkcjonującej w ramach warszawskiego Stowarzyszenia Lambda, autor stara się pokazać sytuację wewnętrznego konfliktu, który przeżywają osoby wierzące o skłonnościach

---

żeby Kościół swoje nauczanie odwołał – a to jest przejaw karygodnej nietolerancji w drugą stronę. Któż więc jest nietolerancyjny? Jeśli niektórzy homoseksualiści twierdzą, że Kościół błędy, mogą z niego wystąpić, nic im nie grozi. Ale gdy chcą własne opinie hałaśliwie i agresywnie Kościołowi narzucać, nie bronią tolerancji, lecz nietolerancję propagują. Tolerancja jest skuteczna, gdy jest obustronna” [Kołąkowski 1996].

<sup>73</sup> O tej niemożności piszą m.in.: M. Głowania [2009, 180-181] i K. Orłowski [2006]. Por. też tekst K. Adamskiej [1998, 103-113] na temat relacji Kościół – homoseksualiści.

homoseksualnych oraz to, jak sobie na co dzień z tym radzą. Pytania i problemy, z którymi zmagają się te osoby, to: prywatne praktyki religijne, stosunek do Kościoła i jego nauki, stosunek do *Biblii* i fragmentów o homoseksualności, różne inne moralne i społeczne aspekty bycia chrześcijaninem homoseksualistą. Grupa „Berith” jest jedną z chrześcijańskich grup dla gejów i lesbijek w Polsce. Innymi tego typu grupami są: Zjednoczony Kościół Chrześcijański<sup>74</sup>, wcześniej Wolny Kościół Reformowany, którego liderem w Polsce jest aktywista gejowski Szymon Niemiec, oraz Reformowany Kościół Katolicki w Polsce działający w Poznaniu i Wrocławiu<sup>75</sup>. Funkcjonowanie tego typu wspólnot świadczy o potrzebie religijności wśród gejów i lesbijek.

## 2.7. Postawy Polaków wobec homoseksualizmu i osób homoseksualnych

O postawie Polaków wobec kwestii związanych z homoseksualnością dowiadujemy się z różnych źródeł: prywatnych rozmów, badań opinii publicznej, różnego typu ankiet, z forów internetowych, wypowiedzi medialnych, choć przy tych ostatnich trzeba zaznaczyć, że zauważalny jest większy wpływ reguł poprawności politycznej.

Z różnych typologii postaw najbardziej przejrzysta wydaje się typologia Katarzyny Gawlicz i Marcina Starnawskiego [Gawlicz, Starnawski 2004]. Na podstawie analizy forum „Gazety Wyborczej” wyszczególniają oni i opisują cztery główne postawy: homofobiczną<sup>76</sup>, konserwatywną, umiarkowaną liberalną, liberalną. Postawa homofobiczna<sup>77</sup> przejawia się w dyskursie „otwartą dyskryminacją”. Homoseksualizm przedstawiany jest jako zagrożenie, zboczenie. Wskazuje się z jednej strony na niebezpieczeństwo eskalacji żądań prawnych osób homoseksualnych, z drugiej – na niechcianą możliwość akceptacji innych dewiacji, jak pedofilia, zoofilia, nekrofilia. Postawa konserwatywna charakteryzuje się postawą deklarowanej tolerancji dla osób homoseksualnych, ale nie ich czynów. Uznaje się, że homoseksualizm to choroba, której osoby homoseksualne nie są winne, dlatego należy im współczuć.

---

<sup>74</sup> <http://www.wolnykosciol.pl/>.

<sup>75</sup> <http://apostolski.wordpress.com/>.

<sup>76</sup> Kinga Dunin proponowała podział postaw homofobicznych na konserwatywną: zdecydowany sprzeciw, oraz liberalną: umiarkowany sprzeciw lub ograniczona akceptacja [Dunin 2002, 129].

<sup>77</sup> Na homofobię składają się trzy komponenty: 1. emocjonalny, polegający na negatywnym wartościowaniu (nieprzychylnie i wrogie oceny, protekcjonalizm i ironia, obrzydzenie, nienawiść); 2. poznawczy, czyli stereotypy (nadmierna generalizacja, przypisywanie wszystkim członkom danej grupy takich samych cech lub zachowań, bez uwzględnienia indywidualnych różnic); 3. behawioralny, polegający na wrogim zachowaniu wobec obiektu uprzedzeń (od obmawiania, zaczepki słownych, po agresję fizyczną) [za: Bojarska-Nowaczyk 2006, 62].

Homofob z „wyrzutem sumienia” (...) przemawia mimo wszystko z pozycji paternalistycznych, widząc w homoseksualistach nieszczęśliwych ludzi, którzy bez swojej winy znaleźli się w upośledzonej sytuacji. Choć stara się niekiedy zrozumieć sytuację gejów i lesbijek, dyskurs, w ramach którego się porusza, ma charakter ewidentnie dyskryminujący. Charakterystycznej dla tej linii argumentacyjnej są: interpretacja lub bezpośrednie odwołania do etyki chrześcijańskiej, nakazującej potępienie jedynie czynu (zachowania homoseksualnego), ale nie osoby [Gawlicz, Starnawski 2004, 38].

Autorzy opisywanego podziału uważają, że dla tych dwóch postaw: homofobicznej i konserwatywnej, wspólne są lekceważenie i marginalizacja kwestii istnienia osób homoseksualnych w społeczeństwie oraz ich praw [Gawlicz, Starnawski 2004, 40]. Postawa umiarkowana liberalna charakteryzuje się umiarkowanym poparciem postulatów prawnych gejów i lesbijek oraz próbą „ugłaskania”, uspokojenia reszty społeczeństwa. Podkreśla się więc, że osoby homoseksualne nie walczą o zawieranie małżeństw, możliwość ślubu kościelnego czy adopcji dzieci, chcą jedynie prawa do zawierania związków partnerskich. Jest to więc „dążenie do równouprawnienia w sytuacji kompromisu kulturowego” [Gawlicz, Starnawski 2004, 45]. Ostatnia postawa, liberalna, przejawia się dążeniem do radykalnej zmiany społecznej, do całkowitego zrównania w społeczeństwie i w prawie osób hetero- i homoseksualnych (a więc także np. prawa do adopcji dzieci). Obie postawy liberalne, umiarkowaną i całkowitą, łączy przekonanie o naturalności i niezmienności orientacji seksualnej, odwoływanie się do dyskursu praw człowieka i obywatela, akcentowanie podmiotowości homoseksualistów i dekonstrukcja negatywnego, stereotypowego obrazu gejów i lesbijek.

Adam Ostolski uważa, że w Polsce zdecydowanie dominuje tzw. *dyskurs antygejowski* i wyodrębnia trzy jego typy. Pierwszy to *dyskurs awersyjny*, charakterystyczny dla myślenia i języka potocznego. W tekstach publicystycznych występuje rzadko, częściej w spontanicznych wypowiedziach internautów; jest nawykowy i bezrefleksyjny. „Jego podstawą jest kulturowa konstrukcja męskości i męskiej (hetero)seksualności, oparta na wykluczeniu tego, co homoseksualne” [Ostolski 2007, 160-161]. Drugim typem jest tzw. *dyskurs terapeutyczny*, w którym homoseksualność przedstawiana jest jako zaburzenie lub patologia. Przyczyny tego zaburzenia są możliwe do wykrycia i uleczenia. „O gejach i lesbijkach mówi się jako o ludziach chorych i (obiektywnie) nieszczęśliwych, godnych litości, dotkniętych «homoseksualnym zranieniem». Dyskurs terapeutyczny wystrzega się «mowy nienawiści», używa natomiast równie upokarzającej «mowy litości»”, uważa Ostolski [2007, 161]. Trzeci typ dyskursu antygejowskiego określa autor jako *dyskurs polityczny*. Osoby homoseksualne są w nim przedstawiane jako spiskowcy i gorszycciele, agresywni

członkowie społeczności polskiej ubiegający się o dodatkowe prawa i przywileje. Dyskurs ten „charakteryzuje się demaskowaniem działań «homoseksualnego lobby», obroną przed cywilizacją śmierci, a także wysuwaniem postulatów ograniczenia praw gejów i lesbijek w życiu publicznym”. Według Ostolskiego najsilniej odwołuje się do tradycyjnego politycznego dyskursu antysemitckiego [Ostolski 2007, 161-162].

Co wynika z kolei z badań opinii społecznej nad stosunkiem do osób homoseksualnych? Czy ten stosunek się zmienia? Pierwszym tego typu badaniem w Polsce był sondaż CBOS z 1988 roku (ale dotyczył tylko mężczyzn homoseksualnych, właściwie współżycia mężczyzn ze sobą)<sup>78</sup>. W latach 90. takie badania były rzadkością<sup>79</sup>, stały się za to częstsze w XXI wieku, gdy społeczność gejów i lesbijek zaczęła organizować parady i wysuwać postulat legalizacji związków jednopłciowych. Szczególnie rok 2005, w którym zakazano Parady Równości w Warszawie oraz Marszu Równości w Poznaniu, był obfity w badania na temat tolerancji Polaków wobec mniejszości homoseksualnej. Z badań opinii publicznej ostatniej dekady<sup>80</sup>, prowadzonych głównie przez CBOS, wynika, że Polacy stają się coraz bardziej tolerancyjni wobec osób homoseksualnych, tzn. mniej im przeszkadza sam fakt istnienia takich osób w społeczeństwie. Przychylniej, choć nieznacznie, patrzy się również na różne inicjatywy, typu: marsze równości, festiwale, kampanie społeczno-edukacyjne. Jeśli chodzi o postulaty prawne wysuwane przez gejów i lesbijki, to Polacy są niezmiennie zdecydowanie przeciwni małżeństwom homoseksualnym oraz adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Jednak w porównaniu z początkiem XXI w. więcej osób zaakceptowałoby regulację prawną związków jednopłciowych. Z sondażu TNS OBOP 2011 wynika, że ustawę o związkach partnerskich popiera 54% badanych, 41% jest przeciw, 6% nie ma zdania. Można się zastanawiać, na ile badania CBOS-u, i inne podobnego typu, są miarodajne, pytania bowiem dotyczą zazwyczaj homoseksualizmu, a jest on potocznie kojarzony wyłącznie z mężczyznami. Czy nie jest więc tak, że pytani o tolerowanie

<sup>78</sup> Zob. CBOS, *Opinie o homoseksualizmie. Tolerancja czy potępienie*, 1988, komunikat z badań: BDF/317/22/88.

<sup>79</sup> Zob. CBOS, *Spoleczna akceptacja homoseksualizmu*, 1994, komunikat z badań: BS/143/128/94; OBOP, *Jakie zachowania potępiamy?*, 1995, komunikat z badań: K.085/95.

<sup>80</sup> CBOS, *Postawy wobec małżeństw homoseksualnych*, 2001, komunikat z badań: BS/49/2001; CBOS, *Konkubinat par heteroseksualnych i homoseksualnych*, 2002, komunikat z badań: BS/49/2002; CBOS, *Związki partnerskie par homoseksualnych*, 2003, komunikat z badań: BS/189/2003; CBOS, *Akceptacja praw dla gejów i lesbijek i społeczny dystans wobec nich*, 2005, komunikat z badań: BS/127/2005; CBOS, *Prawo do publicznych demonstracji gejów i lesbijek*, 2005, komunikat z badań: BS/193/2005; CBOS, *Spoleczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści*, 2007, komunikat z badań: BS/74/2007; CBOS, *Prawa gejów i lesbijek*, 2008, komunikat z badań: BS/88/2008; CBOS, *Opinie o legalizacji związków partnerskich*, 2011, komunikat z badań: BS/76/2011; OBOP, *Nowe się cofa*, 2005, komunikat z badań: K.044/05. Analizę tych i innych sondaży przeprowadziła Katarzyna Perdzińska [2009, 14-32]. O stosunku Polaków do związków partnerskich i adopcji dzieci przez osoby homoseksualne pisze również I. Krzemiński [2009, 89-94]. O stosunku Polaków ogólnie do homoseksualistów i lesbijek, o różnych stereotypach m.in. w książce K. Adamskiej [1998].

homoseksualizmu, odpowiadamy, mając na myśli wyłącznie homoseksualnych mężczyzn? Stąd też rodzi się kolejne pytanie: na ile dyskusja o homofobii dotyczy głównie postaw osób heteroseksualnych wobec homoseksualnych mężczyzn [zob. Mizielińska 2006b, 146-147]? Mowa tu o tzw. „niewidoczności” lesbijek w dyskursie społecznym [por. Mizielińska 2006b, 148; Lizurej 2004; Gruszczyńska 2004]. „Jak zauważa Judith Butler, lesbianizm funkcjonuje w dyskursie władzy jako coś, czego nie może i nie powinno być, geje zaś istnieją jako przedmiot zakazu; lesbijka nie jest więc nawet «produkowana» w ramach dyskursu jako zakazany przedmiot” [Mizielińska 2006b, 148]. Polskie lesbijki aktywistki poruszają problemy typu: jak być lesbijką w świecie, w którym o lesbijskach się nie mówi? Jak uwidocznić lesbianizm? Czy społeczeństwo jest bardziej tolerancyjne wobec lesbijek niż wobec gejów, a może nie widzi problemu, nie traktuje go poważnie? Pisze Joanna Mizielińska: „W moim przekonaniu owa tolerancja wzmacnia niewidoczność, nie-istnienie. Stanowi narzędzie wymazywania, jedną z wielu strategii przemilczeń, którą należy przestać mitologizować, a warto przyjrzeć się jej z bliska i zastanowić się, jak można ją przełamać” [Mizielińska 2006b, 139]. W ostatnich paru latach powstają jednak publikacje uzupełniające tę lukę; publikacje poświęcone kobietom homoseksualnym [por. Chińcz (red.) 2006; Długolecka 2005; Długolecka, Engel-Bernatowicz 2008].

## 2.8. Dyskurs medialny wobec homoseksualizmu

Media są wyrazicielami myśli społecznych, ale również niejednokrotnie myśli te generują<sup>81</sup>. Media są, czy powinny być, platformą wymiany różnych poglądów. Zainteresowanie mediów w Polsce problematyką gejowsko-lesbijską w ostatnich latach zmienia się, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Homoseksualność jest coraz częściej podejmowanym zagadnieniem, często wręcz jednym ze sztandarowych tematów. Prezentowane są różne spolaryzowane stanowiska. Wielowątkowość i wielogłosowość odzwierciedlają spectrum poglądów społeczeństwa na kwestie związane z osobami homoseksualnymi oraz różnych wymienionych wcześniej postaw wobec osób homoseksualnych. Istotne jest to, że tematyka homoseksualna w ogóle zaczęła się w mediach pojawiać. Badaczka kultury gejowsko-lesbijskiej, Katarzyna Adamska, zauważa, że jeszcze na początku lat 70. homoseksualizm był tematem tabu, choć w 1974 r. w „Życiu Literackim” opublikowano jeden artykuł [Adamska 1998, 98]<sup>82</sup>. W latach 80. sporadycznie pojawiały się

---

<sup>81</sup> O roli mass mediów jako inicjatora i realizatora zmian społeczno-kulturowych pisze T. Goban-Klas [1999].

<sup>82</sup> Chodzi o dwuczęściowy tekst *Homoseksualizm a opinia*, „Życie literackie” 1974, nr 17. Zakończony on został wnioskiem: „Społeczeństwo powinno zaprzestać dyskryminowania tych ludzi”.



artykuły, m.in. w „Polityce”<sup>83</sup>; zagadnienie to zaczęło się też pojawiać w telewizji, choć tylko uwzględniano punkt widzenia osób heteroseksualnych (wyjątkiem było na przykład zaproszenia geja do programu „Rozmowy intymne” w 1987 r.).

Od lat 90. tematyka dotycząca mniejszości seksualnych zagościła na dobre w mediach. Poruszana jest ona w kilku wymiarach:

- osobistym: historie życia konkretnych osób homoseksualnych, ich problemy emocjonalne i moralne dotyczące własnej orientacji;
- społecznym: obecność gejów i lesbijek w życiu społecznym, ich działalność, organizacje itd.; ocena osób homoseksualnych w społeczeństwie przez osoby heteroseksualne;
- politycznym: postulaty prawne osób homoseksualnych oraz ustosunkowanie się do nich różnych grup społecznych i politycznych;
- kulturowym: opis atrybutów, symboli, wartości, infrastruktury gejów i lesbijek, sposobu ich manifestowania się w kulturze;
- naukowym: wypowiedzi naukowców, głównie seksuologów i psychologów, na temat orientacji homoseksualnej, jej ewentualnych przyczyn, uwarunkowań psychicznych i biologicznych;
- etyczno-religijnym: opis stanowiska Kościoła wobec homoseksualizmu i osób homoseksualnych; podawanie źródeł religijnych dotyczących homoseksualizmu; ocena etyczno-religijna aktywności homoseksualnej i innych działań osób homoseksualnych.

Według badań Jolanty Klimczak-Ziółek [2006, 104-105], prasa polska, poruszając tematykę homoseksualną, koncentruje się głównie na takich tematach, jak:

- homoseksualizm w Kościele (38%): homoseksualność wśród księży, stosunek Kościoła do osób homoseksualnych itp.;
- równouprawnienie i dyskryminacja (26%): kwestia wprowadzenia związków jedнопłciowych, adopcji dzieci przez osoby homoseksualne, dyskryminacji w wojsku, miejscu pracy itd.;
- patologia (12%): pedofilia, molestowanie, prostytutka itp.;
- *coming out* (19%): publiczne ujawnienie się ze swoją orientacją, marsze i parady równości, kultura gejowsko-lesbijska, teoria *queer* i hetero normatywność;
- biologiczny wymiar homoseksualizmu (5%).

---

<sup>83</sup> W 1985 roku Dariusz Prorok, pod pseudonimem Krzysztof Darski, opublikował w „Polityce” (nr 47) tekst *Jesteśmy inni*. Był to pierwszy publiczny głos geja opisującego życie w negatywnie nastawionym społeczeństwie.

Badania przeprowadzone w latach 2001-2002 dziś wydają się wciąż aktualne, przynajmniej jeśli chodzi o tematykę. Z zebranych przeze mnie i analizowanych tekstów prasowych i internetowych wynika, iż ilościowy udział każdego z zagadnień nieznacznie się przesunął. Zdecydowanie najczęściej mówi się i pisze dziś o dyskryminacji mniejszości seksualnych, o ewentualnym przyznaniu im prawa do zawierania związków partnerskich czy adopcji dzieci. Więcej pisze się też o różnych uwarunkowaniach homoseksualizmu, można powiedzieć, że trwa nieustanny spór pomiędzy zwolennikami determinacji biologicznej homoseksualizmu, a więc jego naturalności, a zwolennikami uwarunkowań psychologiczno-społecznych, a więc ewentualnego sterowania swoją orientacją.

Choć tematyka gejowsko-lesbijska jest nierzadka w mediach, jednak zagadnienie to częściej podejmowane jest z punktu widzenia osób heteroseksualnych. J. Klimczak-Ziółek uważa, że osoby homoseksualne są przedmiotem oglądu w mediach publicznych, ogólnopolskich:

Dyskurs prasy opiniotwórczej jest bowiem tym, który choć uwzględnia problematykę lesbijsko-gejowską, to czyni to z pozycji kultury dominującej. Mniejszość homoseksualna jest tu głównie przedmiotem oglądu. Nie jest nawet widownią spektaklu, w którym aktorzy społeczni odgrywają swoje role, ale *outsiderem*. Przedstawienie jest adresowane do innych przedstawicieli dominującej większości. i choć w interesie mniejszości ten dyskurs jest prowadzony, to odnosi się wrażenie, że głównie chodzi o uzgadnianie stanowisk między tymi, którzy muszą zrezygnować ze swojej hegemonii [Klimczak-Ziółek 2006, 110].

W ostatnich kilku latach stało się modne zapraszanie do publicznej dyskusji w mediach aktywistów gejowskich, np. Roberta Biedronia, Szymona Niemca, Krzysztofa Legierskiego czy Tomasza Jacykowa. Wynika to zapewne z faktu popularności programów „ringowych”, czyli takich, w których uczestniczą osoby o skrajnie odmiennych poglądach (np. ksiądz i gej). W mediach silnie przejawia się opisana wcześniej „niewidoczność” lesbijek – zdecydowanie dominują geje.

W polskim dyskursie medialnym ujawnia się wyraźnie dualizm stanowisk: homoseksualność, osoby homoseksualne się akceptuje lub ocenia negatywnie<sup>84</sup>. Akceptacja widoczna jest poprzez<sup>85</sup>:

- traktowanie homoseksualizmu jako normalnej orientacji seksualnej;
- podkreślanie, że homoseksualizm jest wrodzony, a więc naturalny i nie można tego zmienić;

<sup>84</sup> O dualizmie dyskursu medialnego w Polsce dotyczące homoseksualności pisze m.in. K. Dunin [2004].

<sup>85</sup> Wyszczególnienie wg J. Klimczak-Ziółek [2006, 105] + moje.

- przeciwstawianie się stereotypowemu myśleniu na temat gejów i lesbijek (m.in. dotyczącego wyglądu, zachowania, czy nastawienia wyłącznie na seks) [zob. Tomasik 2004];
- podkreślanie podmiotowości homoseksualistów;
- pozytywną ocenę różnego rodzaju działań społeczno-politycznych osób homoseksualnych;
- opowiadanie się przeciwko dyskryminacji mniejszości seksualnych oraz za przyznaniem im praw, jak np. możliwość zawierania związków jedнопłciowych czy adopcji dzieci;
- krytykę osób uprzedzonych, oceniających negatywnie gejów i lesbijki, krytykę tzw. *homofobicznej mowy nienawiści*;
- postulowanie obecności księży-gejów w Kościele;
- krytykę stanowiska Kościoła wobec osób homoseksualnych [zob. Biedroń 2003; Stefańczyk 2004; Mizielińska 2006, 151-155].

Negatywna ocena wyraża się poprzez traktowanie homoseksualizmu między innymi<sup>86</sup>:

- jako nienormalnego,
- jako amoralnego,
- jako choroby,
- mającego związek z pedofilią i innymi zboczeniami,
- jako zagrożenia dla instytucji małżeństwa i rodziny oraz innych przyjętych powszechnie wartości społecznych,
- jako mody, szczególnie wśród młodych,
- jako narzędzia do walki politycznej.

Osoby homoseksualne ocenia się m.in. jako:

- błędzące,
- agresywne, napastliwe,
- chcące nienależnych im przywilejów,
- nieszanujące ogólnych społeczno-kulturowych wartości,
- nie nadające się do wykonywania niektórych zawodów, np. księdza czy nauczyciela.

Dwugłos medialny na temat gejów i lesbijek widoczny był w sterowanej debacie na łamach „Gazety Wyborczej” w sierpniu 2002 r.<sup>87</sup> Debata została zapoczątkowana dwoma

<sup>86</sup> Wyszczególnienie wg J. Klimczak-Ziółek [2006, 105] + moje.

<sup>87</sup> Na tę prasową dyskusję złożyły się następujące artykuły: Kochanowski 2002a; Milska-Wrzosińska 2002a; Krzemiński 2002; Trzeciński 2002; Bortnowska 2002; Bojarska-Nowaczyk 2002; Osęka 2002; Milska-

artykułami o skrajnie różnym podejściu do legalizacji związków homoseksualnych: Jacka Kochanowskiego, *Geje nie będą udawać małżeństw* (1 sierpnia) oraz Zofii Milskiej-Wrzośińskiej, *Co wolno gejom* (2 sierpnia). To dyskusja prasowa, która była wielokrotnie opisywana i komentowana [zob. Kochanowski 2004b; Tomasik 2004; Żukowski 2004; Desperak 2006; Mizielińska 2006, 163-179]. Wszędzie tam, gdzie ocenia się różne aspekty związane z homoseksualnością, wypowiadający opierają się nie tylko na swojej opinii i odczuciach, ale również na autorytecie Kościoła i nauki, na zasadach prawa czy ładu społecznego.

Według gejów i lesbijek media pokazują często skrajności (np. osoby *drag king* czy *drag queen*), przez co utrwalają w społeczeństwie fałszywe stereotypy [por. Klimczak-Ziółek 2006<sup>88</sup>]. Powszechnym postulatem osób LGBT jest to, by homoseksualność opisywać jako normalną orientację, równorzędną z heteroseksualną. Jako źródło wrogich przekonań, uprzedzeń i stereotypów traktuje się Kościół katolicki oraz ugrupowania prawicowe (PiS, wcześniej również LPR). Ireneusz Krzemiński pisze:

Kreowany przez prawicowych polityków, przede wszystkim polityków narodowo-katolickich, stereotypowy obraz osób homoseksualnych tworzył z nich, po pierwsze, jednolitą grupę, która – po drugie – stanowić ma zagrożenie dla narodowej tradycji i wartości katolickich, a przede wszystkim – zagrożenie dla rodziny. Po trzecie, stereotyp ten miał istotną treść polityczną, bowiem przedstawiał „homoseksualistę/tkę” jako wroga, który za pomocą społecznych organizacji i tajnych porozumień usiłuje narzucić „normalnemu” społeczeństwu i polskiemu narodowi swój perwersyjny system wartości [Krzemiński 2009, 70].

Jak dalej zauważa Krzemiński, miejsce przedwojennego wroga społeczeństwa – Żyda, do pewnego stopnia zajął dziś homoseksualista [Krzemiński 2009, 70-71; por. Ostolski 2007].

Wśród osób homoseksualnych przeprowadzono różne badania na temat ich oceny mediów publicznych. W raporcie TEGl *Queer Index Group (QGI): media*, o postrzeganiu przez osoby homoseksualne nastawienia różnego typu mediów do gejów i lesbijek (2006)<sup>89</sup>, respondenci do mediów przyjaznych osobom homoseksualnym wskazali<sup>90</sup>: „Trybunę” (76%),

---

Wrzośińska 2002b; Kochanowski 2002b; oraz listy do czytelników: Adamowski 2002; Górski 2002; Prus 2002; Basiuk 2002; Laszuk 2002.

<sup>88</sup> Artykuł poświęcony jest potencjalnej roli środków masowego przekazu w przekazywaniu i utrwalaniu stereotypów i uprzedzeń dotyczących osób homoseksualnych. „Na poziomie makro media biorą udział w konstruowaniu ram społecznego przyzwolenia na funkcjonowanie osób o nienormatywnej seksualności. Na poziomie mikro media dostarczają natomiast materiału symbolicznego, wykorzystywanego w procesie konstruowania własnego, jednostkowego «Ja», są substytutem doświadczeń bezpośrednich, dystrybuują wiedzę często wystarczającą do tego, by zdefiniować własną tożsamość” [Klimczak-Ziółek 2006, 100].

<sup>89</sup> Badanie opisuje M. Grabowski [2009, 144-145].

<sup>90</sup> Chodzi tu o procentową ocenę czytelników poszczególnych tytułów.

„Gazetę Wyborczą” (74%), „Politykę” (69%), „Przekrój” (62%). Gorzej wypadł tygodnik „Wprost” (21%), najgorzej zaś „Rzeczpospolita” (10%). Wśród stacji telewizyjnych najlepiej zostały ocenione stacje z grupy TVN: TVN (59%), TVN 24 (46%), TVN Style (68%), TVN 7 (30%) oraz Polsat (30%). Również w badaniu „fokusowym” z 2008 roku respondenci (osoby skupione w środowisku LGBT w kilku większych miastach) zostali zapytani o media. Badani wyróżnili dwie grupy: media otwarte na osoby LGBT: TVN, Polsat, „Gazeta Wyborcza”; media zamknięte na środowisko LGBT: TV Trwam, „Nasz Dziennik”, Radio Maryja. Przy czym otwartość jest tu rozumiana jako osvajanie społeczeństwa z homoseksualnością poprzez prezentowanie osób i poglądów LGBT w sposób przyjazny lub neutralny. Z kolei zamknięcie drugiego typu mediów przejawia się według respondentów powtarzaniem i utrwalaniem błędnych stereotypów na temat homoseksualności, krytyką osób homoseksualnych i traktowaniem aktów homoseksualnych w kategoriach grzechu.

### 3. Dawne nazwy homoseksualizmu i osób homoseksualnych w polszczyźnie

#### 3.1. Od staropolskiego *sodomczyka* do współczesnego *geja* – zarys historyczny

W dobie staropolskiej i średniopolskiej w języku polskim używane były różne nazwy aktu seksualnego między ludźmi tej samej płci oraz osób uczestniczących w takim akcie. Polski historyk, Paweł Fijałkowski, pisze:

(...) w Polsce XVI-XVII wieków homoseksualistów zwano „sodomitami” („sodomczykami” lub „sodomitami”). Ale staropolszczyzna знаła także inne określenia tej orientacji seksualnej, a mianowicie: „mężołubnicy”, „mężołężnicy” i „samcołożnicy”. Stosunki homoseksualne nazywano „samcołożnictwem” lub „sodomskim grzechem” albo „sodomską nieczystością” [Fijałkowski 2009, 136].

Historyk literatury Piotr Oczko zauważa:

W dawnych tekstach pojawiają się *samcołożnicy*<sup>91</sup> (przekład Nowego Testamentu Leopolity, Gdacjusz), *plugawcy*, (*psotliwi*) *sodomczycy*, *sodomici*, *sodomiści*, *gomorczykowie*, *mężołężnicy*, *gamraci nieczyści* i *niewieściuchowie*. Sam homoseksualizm określa się zaś mianem *paziolubstwa*, *mężczyńskiej psoty*, *mężołężnictwa*, *tureckiego niewstydu*, *mężczyzny z mężczyzną obrzydliwym bawieniem się*, *paskudnym wschodnim narowem*, *sodomią*, *grzechem sodomskim*, *psotą sodomską*, choć trudno dociec, o co konkretnie w ostatnim przypadku mogło chodzić – *sodomią* nazywano bowiem także stosunki analne z kobietami i zoofilię – staropolskie *bestialstwo* [Oczko 2008, 33].

Autor pierwszego z cytatów rejestruje, jak się wydaje przez pomyłkę, słowo w rzeczywistości nie funkcjonujące w staropolszczyźnie (*samcołożnictwo*), nie odwołując się przy tym do żadnych źródeł. Słowniki tymczasem potwierdzają tylko istnienie wyrazu *samcołośćwo*, o czym więcej w dalszej części rozdziału.

Niektóre słowa wymienione przez P. Oczkę, według słowników, mają z kolei szersze lub w ogóle inne znaczenie niż ‘akt homoseksualny’ czy ‘homoseksualista’. *Plugawcami* i *gamratami nieczystymi*<sup>92</sup> nazywano osoby dopuszczające się wszelkich grzechów związanych z nieczystością, z rozpustą, zaś *niewieściuchem* – mężczyznę zniewieściałego, niemęskiego [SL]. Te trzy wyrazy w pewnych kontekstach mogły odnosić się do mężczyzny

<sup>91</sup> Wyróżnienie w tym cytacie za pomocą kursywy – moje.

<sup>92</sup> J. Tazbir przytacza słowa Marcina Krowickiego, który pod adresem księży pisał, że „«też w żadnym innym stanie na świecie nie masz więcej cudzołożników, gamratów, nieczystych i sodomczyków (...)»” [Tazbir 2001, 260].

współżyjącego z innym mężczyzną, jednak to znaczenie nie było zapewne podstawowe. Co się tyczy *gomorczyka*, to wyraz ten oznaczał po prostu ‘mieszkańca Gomory’<sup>93</sup>, ewentualnie – ‘osobę rozpustną’<sup>94</sup>. Wątpliwe są w cytacie Oczki dwa złożenia: *mężołożnictwo* i *paziolubstwo*. Ciekawe, gdzie autor znalazł te wyrazy? Nie ma ich bowiem w żadnym słowniku historycznym, autor nie podaje też sam żadnych źródeł. W SXVI notowany jest *mężołożnik*, stąd być może przypuszczenie, że musiała istnieć również nazwa czynności: *mężołożnictwo*.

Słowniki historyczne rejestrujące słownictwo staropolskie [SSTp; SXVI; SXVII-1.poł.XVIII] poświadczają przede wszystkim użycie peryfrazy *grzech sodomski* (później także synonimicznego wyrazu *sodomia*) oraz słowa *sodomczyk*<sup>95</sup> (rzadziej *sodomita* i *sodomista*<sup>96</sup>). Również Grzegorz Knapisz notuje te jednostki leksykalne, przy czym *sodomczyk* definiowany jest jako ten, ‘co się grzechem sodomskim bawi’ [SKnap]. Pomimo tego, że już wtedy omawiane wyrazy miały szerokie znaczenie, do wieku XVIII, dopóki nie przyswojono zapożyczeń *pederastia* i *pederasta*, rzeczowniki *sodomia* i *sodomczyk* najczęściej nazywały homoseksualny czyn i homoseksualnego mężczyznę. Stopniowo pojawiały się polskie odpowiedniki. Z XVI w. pochodzi złożenie *mężołożnik* [SXVI]<sup>97</sup>, które jednak stosunkowo szybko wyszło z użycia (nie notuje go już SXVII-1.poł.XVIII). O wiele dłużej przetrwały złożenia *samcołożnik* i *samcołość*. Nie ma ich w *Słowniku staropolskim*, wiadomo jednak, że przynajmniej nazwa osoby znana już była w XVI w., o czym świadczy cytat z Biblii Leopolity (1561): „(...) nieczyści, cudzołożnicy, samcołożnicy” [za: PSDP]. Indeks SXVII-1.poł.XVIII potwierdza istnienie obu złożów. U Lindego *samcołożnik* (‘pederaste’) definiowany jest jako ‘z chłopcami cielesną sprawę miewający’, *samcołość* zaś – objaśnione za pomocą greckiego słowa ‘pederastie’, mogło więc w tym czasie mieć zawężone znaczenie – ograniczone do ‘stosunków z chłopcami’. Omawiane wyrazy przetrwały w polszczyźnie dosyć długo, jako ostatni notuje je *Słownik warszawski*.

<sup>93</sup> Tak notuje w XVIII w. Alojzy Osieński w *Słowniku języka polskiego ułożonym z dzieł księdza Piotra Skargi*. Skan rękopisu słownika udostępniła mi Monika Pawelec-Skórzyńska.

<sup>94</sup> „Krowicki z upodobaniem wyrażał się o mnichach, (...) iż są to «sodomtykowie i gomortykowie»” pisze J. Tazbir w książce *Studia nad kulturą staropolską* [Tazbir 2001, 260].

<sup>95</sup> Więcej o przywołanych jednostkach w niniejszej pracy w rozdziale 4.2.

<sup>96</sup> Tych dwóch jednostek słowniki historyczne nie notują, ale poświadczają ich istnienie teksty z tamtych czasów. Np. o reformatorze Teodorze Bezie tak pisał jezuicki polemista Andrzej Wargocki w książce *Apologia przeciwko lutaranom, zwinglianom, kalwinistom, nowokrzęćcom* (Kraków 1605, s. 319): „(...) przeniósł się do miasta Genewy, do Kalwina sodomity sodomita, taki ze wszech miar do takiego (...)” [za: Fijałkowski 2009, 135]. Z kolei pod koniec XVII wieku kalwiński przyrodzawca Jan Jonston zanotował: „Sodomista tarza się z niewieściuchami” [za: Kuchowicz 1992, 320].

<sup>97</sup> SXVI notuje taki cytat: „Wiedząc to / iż sprawiedliwemu zakon nie położon / lecz bezzakonny / i nieposłusznym / niezbożnym / grzesznym / nienabożnym i sprośnym / ojca mordercom / i matek mordercom / mężobujcom / porubnikom / mężołożnikom (...)” [BudNT 1.Tim 1/10; (BudUrząd 65v.)].

W słowniku Lindego znajduje się również hasło **mężolubnik**, definiowane jako ‘lubiący męża lub mężów’. Linde podaje grecki odpowiednik tego słowa – *philandros* ‘miłujący mężczyznę’. Nie znajdujemy jednak w słowniku żadnego cytatu, który pozwoliłby powiedzieć coś o czasie, w którym to słowo funkcjonowało, ani o kontekstach jego występowania. Inne słowniki nie notują tego złożenia. Oprócz określeń jednowyrazowych w języku staropolskim istniało wiele peryfrastycznych nazw homoseksualnego aktu, na przykład.: *mężczyńska psota*, *turecki niewstydl*, *mężczyzny z mężczyzną obrzydliwe bawienie się*, *sodomska nieczystość*, *grzech przeciwko naturze* [zob. Oczko 2008, 33].

Od XVIII wieku badane pole wyrazowe rozrasta się o nowe jednostki: **pederastia** i **pederasta**<sup>98</sup>. Prawdopodobnie z XIX wieku pochodzą złożenia **chłopcołóstwo**, **chłopcołożnik**, **chłopcorubstwo**, **chłopcorubca**, a także zapożyczenia **trybadyzm**, **safizm** i **uranizm** (wszystkie notowane dopiero w SWar). Polskie neologizmy istniały raczej niedługo. Nie ma ich ani w słowniku Lindego, ani w *Słowniku wileńskim*. Rejestrowane są w *Słowniku warszawskim*, ale brak ich już u Doroszewskiego. Zapóżylenie *uranizm* pochodzi z języka niemieckiego, w którym *urning* oznacza ‘homoseksualnego mężczyznę’. Nazwę tę zaproponował w latach 60. XIX wieku Karl Heinrich Ulrichs, niemiecki lekarz, homoseksualista. Uważał on, że zarówno wyraz *sodomita*, jak i *pederasta* mają negatywne konotacje, dlatego wymyślił nową – neutralną według niego – nazwę: *urning* (ang. *uranian*, pol. **uranista**). Wiązała się ona u Ulrichsa z teorią tzw. *third sex* (trzeciej płci), według której *uranista* to fizycznie mężczyzna, lecz o duszy kobiety (kobieca dusza skryta w męskim ciele) [zob. Hogan, Hudson 1998, 251-252]. Rzeczownik *urning* pochodzi od greckiego słowa *Ourania* – poetyckiego przydomka bogini miłości Afrodyty, zrodzonej bez matki z boga Uranosa, ojca bogów i tytanów, władcy nieba<sup>99</sup>. We współczesnej polszczyźnie rzeczownik *uranizm* posiada też postać słowotwórczo wariantywną **urania** i jest definiowany najczęściej jako ‘odmiana homoseksualizmu polegająca na współżyciu mężczyzny z mężczyzną’ [PSWP].

Słowo **safizm** pochodzi od imienia greckiej poetki Safony żyjącej na przełomie VII i VI w. p.n.e. na wyspie Lesbos. Osobę praktykującą safizm nazywa się **safistką**. Oba wyrazy rozpowszechniły się w Europie w XIX wieku [zob. Bonnet 1997, 200-201]. We współczesnych słownikach języka polskiego **safizm** notowany jest rzadko i definiowany

<sup>98</sup> Więcej o wyrazach *pederastia* i *pederasta* w niniejszej pracy w roz. 4.3.

<sup>99</sup> W *Uczcie* Platona jeden z gości, Pausanias, mówi o istnieniu dwóch Afrodyt: jednej zrodzonej z Zeusa i tytanki Diany, która to Afrodyta jest boginią miłości wszystkich ludzi; oraz drugiej, zrodzonej bez matki, tylko z boga Uranosa. Według Pausaniasa, mężczyźni, których uczucie miłości pochodzi od pierwszej Afrodyty, kierują tę miłość do kobiet, zaś jeśli miłość jest dana przez Ouranię – kierują swą miłość do mężczyzn [zob. Hogan, Hudson 1998, 251].



jako ‘pociąg erotyczny kobiety do kobiety’ [SSzym], często traktowany jako medyczno-psychologiczny termin o znaczeniu ‘miłość lesbijska’ [USJP]. Nazwa *trybadyzm* (współcześnie również *tribadia*) oznacza ‘homoseksualne stosunki między kobietami, naśladujące stosunki heteroseksualne’ [SKop]<sup>100</sup>. Pochodzi od greckiego słowa *tribein* ‘trzeć’. *Trybadyzm* można więc dosłownie rozumieć jako ocieranie się kobiet o siebie, zaś *trybada* to ta, ‘która ociera się o drugą kobietę’. Niektórzy jeszcze inaczej precyzują znaczenie omawianych wyrazów, np. Zbigniew Lew-Starowicz pisze, że *trybada* to ‘w miłości lesbijskiej kobieta pełniąca rolę mężczyzny’ [Lew-Starowicz 1999, 283]. Nazwa *trybadyzm* nie jest w zasadzie używana w polszczyźnie ogólnej, pojawia się głównie w encyklopediach specjalistycznych, ewentualnie w pracach seksuologicznych, podobnie jak *uranizm* czy *urania* oraz *safizm*<sup>101</sup>. *Trybadyzm*, *safizm*, *uranizm* były pierwszymi w miarę neutralnymi nazwami homoseksualizmu, a *trybada*, *safistka*, *uranista* – osób homoseksualnych.

Z ogólnych słowników języka polskiego wydanych do lat 70. XX wieku najwięcej wyrazów odnoszących się do homoseksualizmu rejestruje *Słownik warszawski*: *chłopcoństwo*, *chłopcorubstwo*, *samcoństwo*, *sodomja*, *pederastja*, *uranizm*, *trybadyzm*, *safizm*; *chłopcołożnik*, *chłopcorubca*, *samcołożnik*, *sodomczyk* (brak jeszcze nazw osób: *uranista*, *trybada*, *safistka*). W XX wieku wychodzą z użycia następujące złożenia: *chłopcoństwo*, *chłopcorubstwo*, *samcoństwo*; *chłopcołożnik*, *chłopcorubca*, *samcołożnik* (nie notuje ich już SDor). Pojawiają się z kolei wyrazy i wyrażenia: *miłość lesbijska*, *lesbijka*; *homoseksualizm*, *homoseksualista*; *gej*, neosemantyzmy *pedał* czy *ciota* oraz różne derywaty od tych wyrazów. Ciągłe żywe są nazwy: *pederastia*, *pederasta*, *grzech sodomski/sodomia*, *sodomczyk/sodomita*, chociaż zmieniają one nacechowanie, a czasem również znaczenie.

Większość omówionych wyrazów z pola, funkcjonujących do początku XX wieku, nie była tożsama znaczeniowo ze współczesnymi rzeczownikami *homoseksualizm* i *homoseksualista/homoseksualistka*, rozumianymi jako ‘pociąg płciowy do osób tej samej płci’ i ‘osoba odczuwająca pociąg płciowy do osób tej samej płci’. Przywołane wyrazy nazywały raczej aspekt działania, czynność współżycia seksualnego, nie mówiąc nic o preferencjach danej osoby (wyjątkami są: *uranizm* – definiowany w SWar jako ‘popęd

<sup>100</sup> Więcej o określeniu *tribadia* oraz *trybada* w pracy M-J. Bonnet [Bonnet 1997, 14-15, 24-27, 46-49, 58-59, 62, 81-82, 86-91].

<sup>101</sup> Zob. np. hasło *homoseksualizm* w *Popularnej encyklopedii powszechnej* [Szuk (red.) 1995]: „Homoseksualizm (...) wśród mężczyzn nazywany bywa miłością gejowską, uranią, rzadziej pederastią, natomiast wśród kobiet – miłością lesbijską, safizmem, tribadią”; hasło *homoseksualizm* w *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* [Kaczorowski (red.) 2004, t. 2]: „Homoseksualizm (...): męski – uranizm, pederastia; kobiecy – miłość lesbijska, safizm, tribadia”. Wszystkie wymienione określenia znajdują się też w pracy K. Imielińskiego *Seksiatra* [Imieliński 1990, 247-248]. Z rzadka pojawiają się ogólnych słownikach języka polskiego, jak np. w PSWP (hasła: *lesbijka*, *homoseksualizm*, *tribadia*, *trybada*, *safizm*, *safistka*).

płciowy opaczny u mężczyzn’ oraz *safizm* – ‘nienaturalny pociąg erotyczny kobiety do kobiety’). Wskazują na to nie tylko użycia tekstowe oraz definicje słownikowe, ale również budowa słowotwórcza złożień: *chłopcołóstwo*, *chłopcołożnik*, *samcołóstwo*<sup>102</sup>, *samcołożnik*, *chłopcorubstwo*, *chłopcorubca*, z których cztery pierwsze zbudowane są na wzór leksemów *cudzołóstwo/cudzołożnik* mówiących o czynności lub wykonawcy czynności, zaś w dwóch kolejnych wyrazach części -*rubstwo*, -*rubca* nawiązują do czasownika *robić*, wskazującego także na aspekt działania. Powiązanie znaczenia badanych wyrazów z aktywnością, działaniem wynika zapewne z tego, że dopiero w XIX wieku zaczęto mówić o pojęciu *orientacji seksualnej* [zob. Bojarska 2008, 13]. Porównanie materiału słownikowego pozwala zauważyć, że w praktyce leksykograficznej znajdują odzwierciedlenie także zmiany wartościowania *homoseksualizmu*. W słownikach języka polskiego do lat 70. XX wieku [SL; SWil; SWar; SDor] ‘spółkowanie mężczyzny z mężczyzną’ określane jest jako ‘zboczenie płciowe’ czy ‘przeciwnie naturze stosunki miłosne’, a więc wyraźnie widoczne jest wartościowanie negatywne. W słownikach późniejszych zazwyczaj tego wartościowania nie ma, a definicja jest pod względem wartościowania neutralna: ‘pociąg płciowy do osób tej samej płci’ czy ‘stosunki miłosne między osobami tej samej płci’. Zauważalne jest i to, że w starszych słownikach wyrazy z pola „homoseksualizmu” w większości odnoszone były do płci męskiej (poza *trybadyzm* i *safizmem* – odnoszonym do kobiet oraz *sodomia/ grzechem sodomskim* – odnoszonym teoretycznie do obu płci, w praktyce zaś – do mężczyzn). Wskazuje to być może na ówczesną społeczną i kulturową „niewidoczność” kobiet homoseksualnych czy brak zainteresowania nimi (por. roz. 2.7.).

Do lat 80. XX wieku *homoseksualizm* był najpowszechniej używanym terminem specjalistycznym o znaczeniu obejmującym nie tylko ‘pociąg seksualny do osób tej samej płci’, ale także nazywającym „stany pogranicza”. Rozwój młodej dziedziny naukowej, jaką była seksuologia, przyczynił się do rozbudowy terminologii. Również środowiska gejów i lesbijek miało w tym swój udział. Najczęściej spotykane w piśmiennictwie specjalistycznym terminy związane z homoseksualnością, to: *biseksualizm*, *gej*, *lesbijka*, *miłość lesbijska*, *pederastia*, *analizm* (seks analny), *efebofilia* (kontakty seksualne starszych mężczyzn z młodzieńcami), *androfilia* (skłonność seksualna chłopców do dojrzałych mężczyzn), *ginekofilia* (skłonność seksualna dziewczyny do dojrzałej kobiety), *korofilia* (kontakty seksualne starszych kobiet z młodymi kobietami), *pedofilia* [zob. Selerowicz 1994,

---

<sup>102</sup> Czasem widoczny jest brak konsekwencji, np. *pederastia* w *Słowniku warszawskim* definiowana jest jako ‘spółkowanie mężczyzny z mężczyzną, chłopcołóstwo, samcołóstwo’. *Samcołóstwo* zaś, to ‘zboczenie płciowe, pociąg płciowy mężczyzny do mężczyzny’. *Pederastia* definiowana jest więc jako czynność oraz za pomocą synonimu *samcołóstwo*, zaś *samcołóstwo* – jako ‘pociąg płciowy’, a nie tylko działanie.

37-38; Zwoliński 2006, 164-165; Lew-Starowicz 2004, 229-230]. Inne, rzadziej spotykane terminy, to przywołane już *uranizm/urania* i *uranista* – w odniesieniu do mężczyzn, oraz *trybadia/trybadyzm*, *trybada*, *safizm* i *safistka* – w odniesieniu do kobiet. W literaturze specjalistycznej, przede wszystkim antropologicznej, tłumaczonej zazwyczaj z innych języków, pojawiają się też nazwy *homofilia* oraz *homoerotyzm*<sup>103</sup>.

Rozbudowa terminologii, a także wycofywanie się z użycia pewnych wyrazów i narodziny nowych są ilustracją zmian w podejściu do zjawiska homoseksualizmu oraz osób homoseksualnych. Jak zauważył Michel Foucault, dopiero w XIX wieku:

homoseksualista zyskał osobowość (...). Homoseksualizm okazał się jedną z postaci seksualności z chwilą, gdy z zakresu praktyk sodomicznych przeniesiono go na swego rodzaju androginieę wewnętrzną, na hermafrodytyzm duszy. Sodomita był odszczepieńcem, homoseksualista jest teraz gatunkiem [Foucault 1995, 45].

### 3.2. Staropolskie i pseudostaropolskie nazwy we współczesnych tekstach polskich

Niektórzy użytkownicy polszczyzny uważają za nobilitujące używanie archaizmów. Także staropolskie słownictwo odnoszące się do homoseksualizmu i osób homoseksualnych funkcjonuje w polskich tekstach współczesnych. Najpowszechniejszymi są dziś wyrazy *sodomita* i *sodomia* – stosowane obecnie głównie przez osoby o poglądach konserwatywnych, o czym więcej w rozdziale 4.2. Ze staropolskich określeń mężczyzny współżyjącego z innym mężczyzną żywe pozostają w świadomości użytkowników polszczyzny również słowa *mężołożnik* oraz *samcołożnik*:

Bóg sprawę stawia jasno – żaden mężołożnik Królestwa Bożego nie odziedziczy! Zbawia nas wiara czynna w miłości, a nie jest miłością do Boga, jawne ignorowanie jego potępienia dla tego grzechu [<http://www.forum.duszpasterz.pl/viewtopic.php?f=8&t=270&start=390>, dostęp: 28.09.2011];

Najbardziej zadziwiające dla mnie jest to, że o „prawo do” (bardzo nie lubię z zasady pozytywnej koncepcji praw i wolności) adopcji dzieci przez homosiów nie walczą najbardziej sami zainteresowani, gdyż przeciętny mężołożnik zdaje sobie sprawę, że nie powinien „posiadać” dziecka, bo o posiadanie tu chodzi (tak jak kota, psa, etc.), nie jest w stanie go wychować i wie, że tego typu dyskusje, podnoszone przez „pożytecznych” idiotów, bardziej szkodzą niż pomagają dla samego postrzegania tych ludzi w społeczeństwie [<http://forum.wejher.com/viewtopic.php?p=224793&sid=8f99b386a1c76c812c01cf27e12b9747>, dostęp: 28.09.2011];

---

<sup>103</sup> Więcej o tych wyrazach w rozdziale 7.1.

Nic złego w dyskryminacji nie ma! Przecież jakiś „samcołożnik” [piękne staropolskie określenie „samcołożnik”, użyte między innymi przez polskich husytów w tłumaczeniu Biblii na język polski (tzw. Biblia Gdańska)] nie musi kupować np. wazeliny w moim sklepie, prawda? Może sobie pójść gdzie indziej, gdzie chętnie go obsłużą, a ja, wstrętny klerofaszysta, po prostu mniej zarobię, (...). W tym co mówię, jest i równość: pedał CHCE kupić, ja CHCE nie sprzedać. Dlaczego chcenie klerofaszysty ma być mniej warte od chcenia samcołożnika? [<http://kzm.org.pl/viewtopic.php?f=8&t=460&st=0&sk=t&sd=a&start=20>, dostęp: 28.09.2011];

Reroll poszedł na wychodzenie linemana ze strefy na czysto [opis komputerowej gry fantasy – przyp. J.R-M.]. To była seria koło 8 rzutów głównie na 5+. Technicznie niby możliwe, ale prawdopodobieństwo mniejsze niż spotkania dziewicy w burdelu albo elfa nie wyglądającego jak samcołożnik [<http://gkf.org.pl/forum/viewtopic.php?t=143>, dostęp: 28.09.2011].

Za próbę stylizacji na archaizm można uznać znaleziony w korpusie badanych tekstów rzeczownik **gomoryta**:

Ja też uważam, że coś z tym Tuskiem jest na rzeczy!! Może to sodomita-gomoryta polskiej gospodarki??!! Zamiast zająć się upadającą Wolnością gospodarczą, zajmuje się J. Kaczyńskim!! To, może gomoryta, albo sodomita, albo homo niepewny!!!! [<http://www.tvn24.pl/1,251,8,82757204,210259834,10759682,0,forum.html>, dostęp: 28.09.2011].

Ze staropolskich określeń aktów homoseksualnych we współczesnej polszczyźnie można się spotkać z *samcołóstwem*:

Samo pojęcie „orientacji” seksualnej wydaje mi się naciągane, np. ktoś kto odczuwa przyjemność wyłącznie w kontaktach z murzynkami będzie od razu „negrofilem/melantofilem” a gustowanie w blondynkach nazywane być powinno „ksantofilią”? Lewackie brednie. (...) Poza tym – NIE BEZ POWODU SAMCOŁÓSTWO JEST GRZECHEM WOŁAJĄCYM o POMSTĘ DO NIEBA [[http://www.frona.pl/news/czytaj/titul/wiecej\\_gejowskich\\_organizacji\\_w\\_amerykanskich\\_szkolach](http://www.frona.pl/news/czytaj/titul/wiecej_gejowskich_organizacji_w_amerykanskich_szkolach), dostęp: 28.09.2011];

(...) zalecałbym *Bożych Bojowników* A. Sapkowskiego – choć ten fragment to prawdopodobnie fikcja literacka, ale sądzę, że dość często się podobne rzeczy zdarzały... Podczas obrony Kłodzka przed wojskami czeskimi, po odparciu pierwszego ataku, obrońcy wywiesili napis... wg mnicha-kronikarza było to coś bardzo religijnego, w «rzeczywistości» napis zarzucał matkom wszystkich obecnych pod miastem husytów uprawianie nierządu. o odpowiedzi dowódcy obleganych na Ślęży wojsk husyckich, który oblegających wezwał do zajęcia się wzajemnym samcołóstwem już nie wspomnę... [<http://www.dws.org.pl/viewtopic.php?f=18&t=14619&p=215411>, dostęp: 28.09.2011].

*Samcołożnictwo* z kolei zostało zapewne utworzone współcześnie od rzeczownika *samcołożnik*, w przekonaniu, że jest to wyraz staropolski:

W NYC są dwa zbory metodystyczne, „biały” i „czarny”, przy czym biały akceptuje homoseksualizm, a Murzyni twardo truskawki cukrem. Ba, biorąc pod uwagę, że gdzie pięciu Amerykanów, tam trzy Kościoły, wcale bym się nie zdziwił, gdyby jakieś wyznanie ewangeliczne też zaakceptowało samcołóżnictwo.. [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,16182,97019357,97160627,Re\\_nie\\_znam\\_litosci\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,16182,97019357,97160627,Re_nie_znam_litosci_.html?v=2), dostęp: 28.09.2011].

W internecie spotykamy się też z synonimicznymi wyrazami *mężołóstwo* i *mężolubstwo*, które odczuwane są, podobnie jak *mężołożnictwo*, za staropolskie, choć słowniki również nie potwierdzają ich istnienia:

(...) możecie zapomnieć o amerykańskich „gejach”, francuskich „homoseksualistach” i łacińskich „sodomitach”, mamy przecież w staropolskiej mowie nasze własne słowo „mężołożstwo” i używano go w Krakowie zanim Kolumb ruszył ze swoimi statkami szukać Ameryki [[http://www.polgej.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=3916&Itemid=17](http://www.polgej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=3916&Itemid=17), dostęp: 28.09.2011];

Mężołożnictwo – sodomia, to generalnie grzech taki sam jak inne grzechy, również karany śmiercią, wymieniany jako jedna z siedmiu obrzydliwości, które są w sercu człowieka [<http://www.nazawsze.webd.pl/forum/viewtopic.php?p=5632>, dostęp: 28.09.2011];

(...) przypominam czarnej masie, że w Polsce mężolubstwo było tradycją od zawsze. w Polsce homoseksualiści nigdy nie byli prześladowani ani wyszydzani – do czasu rozbiorów i zapanowania ustawodawstwa carskiego [<http://wiadomosci.wp.pl/kat,0,oid,20376058,thpage,4,wid,12458208,mopinia.html>, dostęp: 28.09.2011].

Także nierejestrowane przez słowniki *paziolubstwo* znajduje zwolenników wśród współczesnych użytkowników polszczyzny:

W Rzeczypospolitej „paziolubstwo” wzbudzało w szlachcie odrazę. Wystarczył cień podejrzenia wobec Zygmunta III Wazy, by bunt szlachty przeciw niemu przybrał na sile [<http://adonis1.w.interia.pl/odsodomity.html>, dostęp: 28.09.2011].

Popi niech się zajmą lepiej bezdomnymi dzieciakami, wałęsającymi się po Moskwie czy Petersburgu a nie urządzaniem kolejnej orgii obłudy spod znaku „obrony wartości ponoć chrześcijańskich”. Nikt tak nie ośmiesza chrześcijaństwa jak tego typu domorośli jego obrońcy – drobni, zakłamaní politykierzy. Bardzo to papistowskie. Panie Terlikowski, powiedz pan, co dla papisty gorsze: „schizma” czy paziolubstwo? [<http://www.ekumenizm.pl/content/article/20110504134636155.htm>, dostęp: 28.09.2011].

Niektórzy „tworzą” kolejne staropolskie wyrazy, jak *paziolub*:

Dawniej czleka co lubił paziów (lubiał chłopców) nazywano PAZIOLUBEM. z polskich królów o paziolubstwo posądzano Władysława Warneńczyka, Henryka Walezego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego [<http://forum.poziome.pl/index.php?topic=399.95;wap2>, dostęp: 28.09.2011].

(...) wszystkie tabloidy świata, światów i wszechświatów – zaraz to za minutę opiszą. Wyemitują! Całe galaktyki to będą wiedzieć i będą żyć tym tematem! i ta mucha będzie tak w nieskończoność leciała i bzyczała : – Pan „X” jest PEDALEM... Pan „Y” jest Pedalem, luuuudzie, to są pedały!... To są cioty z gay.pl! To oni!!! Mam dowody!! (...) Szukają sobie mężów na porno portalach, pazioluby jedne!!!! [<http://gay.pl/forum.php?temat=300803&str=2>, dostęp: 28.09.2011].

Jak widać, wśród użytkowników polszczyzny rozprzestrzenia się „plotka językowa” głosząca staropolskie pochodzenie takich wyrazów, jak: *mężołóstwo*, *mężołóżnictwo*, *mężolubstwo*, *samcołożnictwo*, *paziolub* i *paziolubstwo*. O ile nie jest to tak bardzo szkodliwe, kiedy pojawia się na forach internetowych, o tyle wydaje się niedopuszczalne w tekstach naukowych, bez podawania źródeł danych jednostek.

## 4. Podstawowe słownictwo nazywające homoseksualizm i osoby homoseksualne we współczesnej polszczyźnie

### 4.1. Przynależność nazw kondycji homoseksualnej oraz osób homoseksualnych do rejestrów stylistycznych

Współcześnie w języku polskim istnieje wiele nazw kondycji homoseksualnej oraz osób homoseksualnych. Należą one do różnych odmian języka i rejestrów stylistycznych. Są wśród nich terminy, wyrazy neutralne, potoczne, środowiskowe, określenia wulgarne i obraźliwe, ale także eufemistyczne czy żartobliwe. Przegląd różnych źródeł (słowników, literatury popularno-naukowej i naukowej, tekstów medialnych, zasobów internetu, tekstów korpusowych)<sup>104</sup> pozwala na następujący podział:

1. Ze względu na nacechowanie stylistyczne:
  - a) terminy, np. *homoseksualizm, homoseksualista, homoerotyzm, homoerota, homofilia, homofil, lesbizm, lesbianizm, pederastia, pederasta, trybadyzm/trybada, trybada, safizm, safistka*;
  - b) neutralne stylistycznie nazwy ogólne, np. *osoba homoseksualna, gej, gejostwo, lesbijka, lesbijstwo, miłość lesbijska*;
  - c) nazwy potoczne, np. *pedał, pedzio, homo, homoś, homcio, homek, ciota, ten tego, homoniewiadomo, lesba*;
  - d) nazwy środowiskowe, np. *ciepły brat/ braciszek, ciepłaj, homik, tęczowy, leska, pszczołka*;
  - e) nazwy przestarzałe: *grzech sodomski/ sodomia, sodomita*.
2. Ze względu na nacechowanie ekspresywne:
  - a) wyrazy neutralne, np. *homoseksualizm, homoseksualista, gej, gejostwo, lesbijka, lesbijstwo*;
  - b) nazwy obraźliwe, np. *pedał, pedzio, ciota, cwel, lesba, babachłop, celówa, szmata*;
  - c) nazwy ironiczne, np. *gomoryta/gomorytka, homoś, wesolek*;
  - d) wyrazy żartobliwe, np. *homcio, homek, uno pedallo, pedałek, gejik/gejek, gejuś*.

---

<sup>104</sup> Uwzględniłam m.in.: ogólne słowniki języka polskiego, słowniki synonimów, słowniki polszczyzny potocznej, słowniki eufemizmów, słowniki seksuologiczne, słowniczkę w gejowskich portalach internetowych itp.

Trzeba zaznaczyć, że podział ten dokonany jest z perspektywy kwalifikacji leksykograficznej, w praktyce językowej odbiór wyrazów jest różny w zależności od środowiska i przekonań, o czym mowa będzie w kolejnych podrozdziałach. Niektóre wyrazy są także różnie kwalifikowane przez słowniki (np. *pederasta* – jako termin, wyraz neutralny bądź nacechowany negatywnie lub przestarzały).

Przyjrzyjmy się teraz bliżej najważniejszym nazwom homoseksualizmu (lub samych działań homoseksualnych) oraz osób homoseksualnych: ich etymologii, aspektom pragmatycznym, funkcjonowaniu w polszczyźnie oraz konotacjom.

#### **4.2. Sodomia, grzech sodomski, sodomita**

*Sodomia* to pierwotnie termin religijny i prawny obejmujący wszystkie nieaprobowane zachowania seksualne. Jest słowem o najszerszym znaczeniu z omawianych w tym rozdziale wyrazów. Ma rodowód biblijny: utworzony jest od nazwy miejscowej *Sodoma* – miasta, które wraz z Gomożą według *Pisma Świętego* zostało przez Boga zniszczone za grzechy, których dopuścili się jego mieszkańcy; do grzechów tych m.in. miały się zaliczać stosunki homoseksualne między mężczyznami [por. Rdz 19, 1-29]. Sodoma i Gomora stały się archetypami grzeszności zasługującej na Bożą karę. Temat ten powraca w *Biblii*, m.in. w pismach prorockich [Iz 1, 9; Jr 23, 14; Ez 16, 44-58; Am 1, 11] i nowotestamentowych [Mt 10, 15; Łk 10, 12; Rz 9, 29; 2P 2, 6; Ap 11, 8] [zob. Coogan, Metzger (red.) 1999, 713-714].

Michel Foucault określił *sodomię* jako „that utterly confused category” [za: Hogan, Hudson 1998, 515], ponieważ termin ten, mający swoje źródła w średniowieczu, był używany do nazwania wielu różnych seksualnych zachowań, włączając w to kazirodztwo i współżycie między człowiekiem a zwierzęciem. W zależności od czasów i uregulowań prawnych *sodomia* miała znaczenie:

- a) ‘stosunki doodbytnicze między dwoma mężczyznami’;
- b) ‘wszelkie stosunki seksualne między dwoma mężczyznami’;
- c) ‘wszelkie stosunki seksualne między dwoma mężczyznami lub dwoma kobietami’;
- d) ‘wszelką aktywność seksualną inną od stosunku waginalnego’;
- e) ‘zboczenie seksualne polegające na zaspokajaniu popędu płciowego ze zwierzętami’.

W różnym czasie termin mógł mieć tylko jedno z powyższych znaczeń lub kilka.

W języku polskim *grzech sodomski* jest najwcześniejszym określeniem czynów homoseksualnych, a *sodomczyk* – osoby dopuszczającej się takich czynów [SXVI; SKnap].



Nieco później pojawia się synonimiczna do *grzechu sodomskiego* – *sodomia* oraz, w XIX wieku, *sodomstwo*<sup>105</sup> (na krótko). Słowo *sodomita* również istniało, oznaczało jednak przede wszystkim ‘heretyka, osobę należącą do stronnictwa gnostyckiego’ [SL; SPXVII-1.poł.XVIII; SWil], rzadziej zaś ‘mężczyznę współżyjącego z innym mężczyzną’. Dopiero w *Słowniku warszawskim* *sodomita* definiowany jest jako synonim *sodomczyka* i *pederasty*; od tego czasu wypiera formę *sodomczyk*, która u Doroszewskiego nie jest już notowana. Wydaje się, że w XIX wieku *sodomia* i *grzech sodomski* oznaczały wszelkie nieaprobowane zachowania seksualne. Świadczy o tym szeroka definicja w słowniku Lindego: ‘cielesność przeciwprzyrodzona’. W *Słowniku wileńskim* definicja ta jest uściślona i ma węższy zakres: ‘cielesność przeciwprzyrodzona, z osobą własnej płci, z niemą istotą’. Jeśli niema istota oznacza tu zwierzę, to w słowniku tym *sodomię* rozumie się jako ‘stosunki homoseksualne’ bądź ‘zoofilię’.

Na początku XX wieku *sodomia* i *grzech sodomski* definiowane było wężej jako ‘spółkowanie z osobą tejże płci lub z bydlęciem’ [SWar]. W obiegu potocznym jednak rozumienie wyrazów było szersze, o czym świadczy przykładowy cytat z lat 20. z Aleksandra Świętochowskiego: „ów zaś grzech sodomski polegał na tym, że wychowanica pani, szlachcianka, zawiązała stosunek miłosny z poddanym” (Święt. A. Hist. I, 291) [SDor]. Od słownika Doroszewskiego *sodomia* i *grzech sodomski* definiowane są już bardzo wąsko jako ‘zboczenie seksualne polegające na uprawianiu stosunków płciowych ze zwierzętami’. Doroszewski notuje co prawda również znaczenie ‘wszelkie zboczenie i rozpusta’, ale kwalifikuje je jako dawne; podobnie czyni z wyrazem *sodomita*: ‘przest. człowiek oddający się sodomii’. Jest to o tyle ciekawe, że pokazuje, iż w latach 50. omawiane słowa mogły mieć tendencje recesywne. Jednak ta tendencja nie doprowadziła ostatecznie do wycofania się szerszego znaczenia omawianych terminów z użycia. Mimo tego, że w większości współczesnych słowników języka polskiego *sodomia* jest utożsamiana z *zoofilią*, a *sodomita* z *zoofilem* [por. SSzym; ISJP; WSJP; PSWP; USJP<sup>106</sup>], szerokie rozumienie *sodomii* i *grzechu sodomskiego* jako ‘rozpusty, nieczystości’, oraz węższe – jako ‘czynów homoseksualnych’, jest cały czas aktualne, o czym świadczą liczne przykłady użyc w mediach i korpusach internetowych.

W terminologii kościelnej *sodomia* utożsamiana była (i jest) z *grzechem sodomskim* (nazywanym też *niemym*) rozumianym jako typ nieczystości seksualnej, poważny grzech

<sup>105</sup> *Sodomstwo* notowane jest w *Słowniku wileńskim* i *Słowniku warszawskim*. Nie ma go ani wcześniej u Lindego, ani później u Doroszewskiego.

<sup>106</sup> USJP oraz PSWP jako jedyne z wymienionych słowników kwalifikują leksemy *sodomia* i *sodomita* jako terminy medyczne i psychologiczne.

przeciwko cielesności<sup>107</sup>. Do XVII wieku *sodomia* była utożsamiana głównie z czynami homoseksualnymi. W szesnastowiecznych przekładach *Biblii* słynny werset Pawłowego listu (1 Kor 6, 10) brzmi: „(...) ani cudzołożnicy, ani rozkosznicy, ani sodomczycy (...)” [Bibl. brzes.]<sup>108</sup>; „(...) ani porubnicy, ani bałwochwalcy, ani plugawcy, ani sodomczycy (...)” [Bibl. nieś.]<sup>109</sup>; „(...) ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani sodomczycy (...)” [Bibl. Wuj.]<sup>110</sup>. Jeszcze w XVII wieku luterński kaznodzieja Andrzej Gdacjusz ostrzega:

Ten grzech (sodomia) był kiedyś dawno między pogany bardzo zwyczajny (...). My krześcianie kładziemy także ten grzech między grzechy takie, którymi się Bóg i ludzie pobożni nader brzydzą i trzymamy z Augustynem Ś., który mówi: Sodomija jest to haniebna nieczystość (...), przed którą aniołowie uciekają, którą diabli widząc oczy zawierają, którą mężczyzny z mężczyznami płodzą (...) [Gdacjusz 1682, 22].

W XIX wieku rozumienie *grzechu sodomskiego* stało się znacznie pojemniejsze. W katechizmie wydanym w 1886 r. ks. Jan Stagracyński pisze:

Grzech ten dzieje się wtenczas, gdy się czyni jakie bądź grzechy cielesne z osobami tej samej płci; albo też i z osobami drugiej płci, lecz w sposób przeciwny naturze, przyrodzeniu, w taki, w jaki nawet bydłta nie czynią. Stąd i w małżeństwie prawowitym może się ten grzech zachodzić, a to wtenczas, gdy powinności małżeńskie spełniają się nie w sposób wskazywany przez naturę, przyrodzenie [Stagracyński 1886, 28-29 i 33-35].

Za tradycją Ojców Kościoła *sodomię* zalicza się do tzw. *grzechów wołających o pomstę do nieba* [por. KKK 1994, 435, (1867)]. Są to cztery typy grzechów, naruszających w sposób szczególny podstawy porządku społecznego. Należą do nich: 1. umyślne zabójstwo, 2. grzech sodomski, 3. uciskanie ubogich, sierot, wdów, 4. zatrzymywanie zapłaty pracownikom. Ojcowie Kościoła akcentowali szczególną szkodliwość tych grzechów

<sup>107</sup> „Apostoł Paweł św. upomina, żeby pomiędzy chrześcijanami o jakim bądź grzechu nieczystości ani mowy nie było; cóż dopiero o tym grzechu sodomskim, wołającym o pomstę do Nieba! A jednak niepodobna milczeć zupełnie; trzeba z tego miejsca św. mówić o nim, bo kto to wie, azali i tutaj nie ma takich, co tego grzechu są winni, a nie wiedzą o jego sprostności, a może wcale za grzech go sobie nie mają, albo też [za] zwykły grzech cielesności uważają. Grzech ten zowie się a) *sodomskim* dla tego, że go się dopuszczano w mieście Sodomie i Gomerze i w innych miastach okolicznych. Grzech ten rozszerzył się z czasem i między pogaństwem, o czym daje świadectwo św. Paweł Apostoł (Rom. 1, 26-27). Zowie się także b) *niemym*, dla tego, że tak jest szkaradny, tak obrzydliwy, że bez ważnej przyczyny nie wolno o nim mówić, ani go jasno opisywać. Niemym zowie się jeszcze i dla tego, że ludziom zamyka usta przy spowiedzi, iż ani słówkiem o nim nie wspomną dla wstydu; a tak nieraz latami całymi świętokradzko się spowiadają” [Stagracyński 1886, 28-29].

<sup>108</sup> Tekst tzw. *Biblii brzeskiej* dostępny on-line w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej na: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=2752&from=&dirids=1>, dostęp: 18.02.2010.

<sup>109</sup> Tekst tzw. *Biblii nieświeskiej* dostępny on-line w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej na: [http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=4263&from=&dirids=1&ver\\_id=260781](http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=4263&from=&dirids=1&ver_id=260781), dostęp: 18.02.2010.

<sup>110</sup> Tekst *Biblii* w przekładzie Jakuba Wujka dostępny on-line w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej na: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=9662&from=&dirids=1>, dostęp: 18.02.2010.

i zastanawiali się nad możliwością ich odpuszczenia, choć w *Piśmie Świętym* nie ma mowy wprost o niemożności ich darowania [zob. Misiurek 1993; Różański 2008, 36].

Zwraca uwagę współczesny brak synonimiczności jednostek *sodomia* i *grzech sodomski*. Słowniki XIX-wieczne oraz XX-wieczne [SL; SWil; SWar; SDor] notują je jako synonimy. Ale już w tych najbardziej współczesnych słownikach języka polskiego, wydawanych po 1990 roku, *sodomia* rozumiana jest jako ‘zoofilia’, natomiast wyrażenie *grzech sodomski* – znacznie szersze znaczeniowo, ponieważ obejmujące różne zboczenia seksualne – nie jest notowane ani w ogólnych słownikach, ani w słownikach frazeologicznych<sup>111</sup>. Może się to wiązać z ogólną tendencją do zaniku w dyskursie publicznym, poza mediami katolickimi, kategorii grzechu. Jednak słowniki frazeologiczne notują takie jednostki, jak: *grzech pierworodny*, *ciężki grzech*, *grzech śmiertelny*, a więc wyrażenia przynależące do terminologii religijnej, tak samo jak *grzech sodomski*, tym bardziej dziwi nieobecność tego ostatniego związku we współczesnych opracowaniach leksykograficznych.

Dla porządku trzeba wspomnieć, że oprócz wyrazu *sodomia* i wyrażenia *grzech sodomski* funkcjonuje również związek frazeologiczny *Sodoma i Gomora* (pisany czasem małymi literami: *sodoma i gomora*), który ma dwojakie znaczenie: 1. ‘rozpusta, zgorszenie, coś niemoralnego’, 2. ‘zamieszanie, straszny bałagan, awantura’. We współczesnych słownikach to drugie znaczenie notowane jest jako pierwsze [PSWP; USJP; ISJP; WSJP], inaczej, niż było dawniej, kiedy funkcjonowało tylko znaczenie *Sodomy i Gomory* jako rozpusty<sup>112</sup>. Przywołany frazeologizm coraz częściej występuje również w żartobliwej formie *sodomia i gomoria*. Niektórzy uważają, że wzięło się ona z popularnego serialu animowanego „Włatcy móch”, w którym bohaterowie popełniają wiele błędów językowych, jednak przywołana jednostka notowana była jeszcze przed początkiem emitowania serialu (2006 r.)<sup>113</sup>. Żartobliwość tego związku jest przez wielu użytkowników polszczyzny nie odczytywana, o czym świadczą konteksty użycia, w których jest on neutralnym odpowiednikiem frazeologizmu *Sodoma i Gomora*<sup>114</sup>.

---

<sup>111</sup> Nie ma go w: ISJP, WSJP, MSJP, USJP, SSzym. Był jeszcze w SDor (pod hasłem *sodomski*), choć tam jest już kwalifikowany jako ‘dawny’. Znajduje się w *Słowniku peryfraz* Bańki [2009, 63]: *Grzech sodomski* - peryfraza: ‘homoseksualizm, zoofilia i inne zboczenia płciowe’.

<sup>112</sup> I tutaj bywa różnie z definicjami. Np. w WSWO Markowskiego i Pawelca znaczenie *Sodomy i Gomory* jako ‘rozpusty’ określone jest jako przestarzałe. Z kolei w SKop notowane jest tylko to znaczenie.

<sup>113</sup> Frazeologizm *sodomia i gomoria* notowany jest m.in. w WSFJP. Kwalifikowany jest tam jako żartobliwa odmiana związku wyrazowego *Sodoma i Gomora*.

<sup>114</sup> Przykładowe użycie: „Połączenie seksualnych kompleksów z rozpowszechnionymi wśród postępactwa egalitarystycznymi przesądami doprowadziło do lansowania wszelkich możliwych zboczeń z sodomią i gomorią na czele i pojawienia się nowego ideału” [Michalkiewicz 2010c].

W kontekście niniejszej pracy istotne jest stwierdzenie, czy we współczesnej polszczyźnie *grzech sodomski* i/lub *sodomia* rozumiane są między innymi jako stosunki homoseksualne, a *sodomita* – jako osoba uczestnicząca w takich stosunkach. Analiza korpusów internetowych, różnych portali oraz tekstów medialnych poświadcza takie rozumienie omawianych jednostek językowych. Stosuje się je w dwojakich kontekstach:

- a) historycznym, co można tłumaczyć faktem, że *sodomia* i *sodomita* były kiedyś najważniejszymi określeniami aktów homoseksualnych i osób w nim uczestniczących;
- b) współczesnym, jako synonimy dokładne bądź niedokładne *homoseksualizmu* i *homoseksualisty*.

Kontekst historyczny poświadczają przykładowe cytaty poniżej:

Główne zarzuty [wobec Templariuszy – przyp. J.R-M.] wiążą się z obrzędem przyjmowania nowych braci podczas tajnych obrad kapituły: zaparcie się Boga i splunięcie na krzyż, bluźniercze uczynki popełniane podczas wkładania stroju (nowicjusz miałby całować preceptora — lub też na odwrót — w pośladki lub w pępek), nakaz uprawiania sodomii [Gorecka-Kalita 2006, 65];

[O inkwizycji w Niemczech w XVII wieku – przyp. J.R-M.]. W 1628 spalono dwie osoby oskarżone o sodomie czyli uprawianie homoseksualizmu [A. Wójtowicz, *Niezależne miasta...*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/niezalezne.html>, dostęp: 04.01.2011];

(...) lawina artykułów i audycji, dociekania, czy istnieje gen odpowiedzialny za homoseksualizm, teorie o dwupłciowości biblijnego Adama, sodomia w starożytnej Grecji, a nawet związki genialności z homoseksualizmem stały się zasadniczym tematem [Wittbrot 1999, 90];

We Florencji skazano na więzienie i wygnanie tylko sześćdziesięciu homoseksualistów. Jeśli sodomita pospolity obawiał się, że czeka go denuncjacja, szedł do Urzędu Nocy, przyznawał się do winy i płacił niewielką sumę w złotych florenach. Był wolny i dalej praktykował sodomie [<http://korpus.pl/poliqarp/poliqarp.php>, dostęp: 04.01.2011];

Sodomita przez stulecia uważany był za wstrętnego odmienca, zasługującego na piekielne tortury. (...) Teraz homoseksualista w zbiorowej wyobraźni mógł przekształcić się ze zniewieściałego słabeusza, cioty, w agresywnego, zaborczego geja [Nawrocki 2006].

Użycie w kontekście współczesnym charakterystyczne jest przede wszystkim dla mediów prawicowych oraz katolickich:

Grzech sodomski to w pierwszym znaczeniu czynny homoseksualne. Szerzej określa się tak również inne zachowania seksualne przeciwne naturze. Ani masturbacja ani współzycie przed ślubem nie są do nich zaliczane [<http://www.forum.wiara.pl/viewtopic.php?start=285&t=12162>, dostęp: 04.01.2011];

(...) komuniści zaprosili kiedyś do Sejmu gwiazdę porno, a ostatnio pomogli mediom „ograć” parę sodomitów, którzy przyjechali do Polski na zaproszenie i za pieniądze TVN, z zamiarem, by urząd Prezydenta RP nauczyć kultury i tolerancji [Najfeld 2008, 32];

Ale ja właściwie nie o komarach, ani demokracji politycznej, tylko o wystawie „sztuki gejowskiej”, jaką właśnie urządza Muzeum Narodowe w Warszawie. Już tam dyrekcja Muzeum musiała wywąchać, że pod pretekstem kulturalnego nadymania sodomitów można z Eurokołchozu wyciągnąć forszę. Dlaczego władcom Eurokołchozu tak zależy na propagowaniu sodomii – Bóg jeden wie [Michalkiewicz 2010d];

(...) lobby sodomitów próbuje skłecić większość, która uznałaby, że dobre jest powierzanie sodomickim parom wychowywania dzieci – oczywiście cudzych, bo przecież konsekwentni sodomici własnych mieć nie mogą [Michalkiewicz 2010e];

Grzech sodomski należy aktywnie zwalczać. Ludzi należy kochać, grzech zwalczać i nienawidzić. Tolerowanie grzesznej słabości to zła droga, natomiast tolerowanie osoby oznacza w tym przypadku gotowość udzielenia pomocy w leczeniu, gotowość ponownego przyjęcia do Kościoła, gdy sodomita zaprzestanie czynić zło. Zбочzona skłonność nie oznacza, że trzeba jej ulegać [*Wpaść w święty...* 2009, 30];

Problem polega tylko na tym, że nawet gdyby (co dla poważnego biblisty jest niemal niemożliwe) zgodzić się z takimi interpretacjami, to i tak w niczym nie zmieniłoby to podejścia Kościoła katolickiego do kwestii homoseksualizmu. Wypływa ono bowiem nie tyle z potępień sodomitów, ile z najgłębszej prawdy o człowieku, którą odnaleźć można w Księdze Rodzaju [Terlikowski 2008].

Jeżeli dwaj czołowi sodomici [Szymon Niemiec i Robert Biedroń – przyp. J.R-M.] nie są w stanie dojść do porozumienia między sobą – to komu oni mogą zagrozić? [K. Banachewicz, *Homosie nacierają (się nawzajem)*, na: <http://www.prawica.net/node/12624>, dostęp: 14.10.2010].

Od 40 lat jesteśmy świadkami kolejnego eksperymentu. Polega on na zakwestionowaniu szóstego przykazania. a więc postulat, by poprawić Biblię również w jej widzeniu sodomii [Pospieszalski 2009].

Z powyższych cytatów wynika, że *grzech sodomski* jest jednostką leksykalną o bardzo szerokim znaczeniu; może odnosić się między innymi do zachowań homoseksualnych. Cytaty 2-8 pokazują, że wyrazy *sodomia*, *sodomita* oraz wyrażenie *grzech sodomski* występują współcześnie w kontekstach ironicznych (religijnych), potępiających zjawisko homoseksualizmu. Określenie *sodomita* nie nazywa raczej wszystkich osób homoseksualnych, tylko te, które głośno walczą o swoje prawa, tworzą środowisko

gejowskie. Wyraz ten używany jest bardzo świadomie, o czym świadczy również następujący cytat:

Otóż wśród osób zaspokajających swoje potrzeby na modłę homoseksualną pojawiła się grupa swego rodzaju fundamentalistów, opanowanych poczuciem misji. Ci fanatycy próbują uczynić kwestię z natury należącą do sfery ściśle prywatnej, centralną kwestią polityczną. Dlatego, w odróżnieniu od zwyczajnych homoseksualistów, którzy żadnego poczucia misji nie mają i swoich upodobań nikomu nie chcą narzucać, tych fanatyków nazywam sodomitami – czerpiąc tę nazwę z opisu wizyty wysłanników Pana Boga u Lota w biblijnej Sodomitach. Jak pamiętamy, tamtejsi sodomici usiłowali dokonać na nich homoseksualnego gwałtu – zupełnie tak samo, jak obecnie na nas wszystkich. Dlatego nazwa „sodomici” jest określeniem adekwatnym i ścisłym [Michalkiewicz 2009a].

Według przytoczonych słów *sodomici* tym różnią się od „zwyczajnych” homoseksualistów, że propagują swoją orientację jako normalną oraz walczą o zmianę polityki wobec homoseksualistów. Użytkownicy polszczyzny stosujący słowo *sodomita* często dystansują się od innych synonimicznych określeń, przede wszystkim *geja*. Stanisław Michalkiewicz, w artykule *Koza nostra* [Michalkiewicz 2009b], pisze: „jakaż emocjonalna więź może istnieć między ścisłym kierownictwem «GW» a sodomitami, czyli tzw. «gejami» zwłaszcza, gdy są gejami-gojami?” Cudzysłów jest w tym wypadku oznaką dystansu autora do wyróżnionego słowa. Również Mirosław Orzechowski, były minister edukacji, twierdzi na blogu: „Wpływowe środowiska, najczęściej homoseksualne, próbują nazwać sodomitów z angielska «gejami». To rzecz niedopuszczalna przez ustawę o języku polskim, ale ustawa chyba nie wie, jakie wpływy mają sodomici”<sup>115</sup>.

Słów *sodomia*, *sodomita* używa się bardzo świadomie, by wyrazić, podkreślić grzeszność postaw i zachowań homoseksualnych. Często stosuje się je w tytule, podtytule, nagłówku, nawet jeśli w tekście głównym używa się już tylko wyrazów *gej* czy *homoseksualista*. Pod tym względem charakterystyczny jest portal rodzinakatolicka.pl, w którym umieszczane są artykuły z innych portali konserwatywnych i katolickich. W nagłówkach notki czy artykułu dotyczących homoseksualizmu zmienia się słowa *gej*, *homoseksualista*, *homoseksualizm* czy nawet *pederasta* i *pederastia* – na *sodomię* i *sodomitę*, np. *Polityk gej możliwy w Polsce?* (www.rp.pl) zmieniono na *Polityk sodomita możliwy w Polsce?*; *USA: „Zrzeszenie Nauczycieli Katolickich” zaprosiło znanego proaborcyjnego, pro-homoseksualnego prezentera radiowego* (www.bibula.pl) zmieniono na *Proaborcyjny sodomita wzorem Zrzeszenia Nauczycieli Katolickich; Homoseksualizm to wada, ale aktywny*

---

<sup>115</sup> <http://mirosław-orzechowski.blog.onet.pl/Pedaly-po-15-tysiecy-zlotych-z,2,ID38751420>, dostęp: 06.10.2010

*homoseksualizm to niemoralność* (www.frona.pl) zmieniono na: *Homoseksualizm to wada, aktywna sodomia – niemoralność*; *Priorytetem polityki USA w Afryce jest zapewnienie dostępu do aborcji i praw pederastów* (www.piotrskarga.pl) zmieniono na *Aborcja i sodomia najważniejsze dla rządu USA*. W treści tekstów już się tych słów nie zamienia. Twórcy portalu ingerują tylko w nagłówki, świadomi ich siły opiniotwórczej i perswazyjnej<sup>116</sup>.

Na portalach ogólnych i lewicowych, w tekstach oficjalnych, wyrazów *sodomia* i *sodomita* używa się tylko jako cytatów, nierzadko w ironicznym kontekście:

- Homoseksualiści biją nas i do nas strzelają! - skarżą się członkowie prawosławnych patroli, które chcą oczyścić centrum Moskwy z „sodomitów” [Bielecki 2007];

Ci, dla których homoseksualizm to dewiacja, sodomia etc., chętnie podpierają się nauczaniem Kościoła, zgodnie z którym „akty homoseksualne są grzeszne” [Wiśniewska 2009].

Omawiane jednostki pojawiają się również w tych portalach w negatywnych kontekstach, ale wyłącznie w nieoficjalnych wypowiedziach na forach i na blogach<sup>117</sup>.

W wypowiedziach osób związanych ze środowiskiem homoseksualnym wyrazy *sodomia* i *sodomita* używane są, podobnie jak w ogólnopolskich mediach liberalnych i lewicowych, ironicznie, jako cytaty:

Księża będą mogli przebaczać grzesznikom i w ten sposób (...) załatwiać miejsca w Niebie. Interes nie wymagający wielkich inwestycji, a przynoszący ogromne korzyści: zastraszone baranki i owieczki będą zawsze posłuszne i skore do wspomagania Kościoła finansowo, szczególnie, gdy śmierć zacznie się zbliżać. Bo wtedy trzódka głupieje ze strachu. Zresztą odnosi się to do wszelkich grzechów „nieczystości”. Ale jak wszystkim wiadomo, szczególnie „sodomia, to dla Pana Boga obrzydlistwo” [http://www.innastrona.pl, dostęp: 05.01.2011];

Dziękuję watykańskiej agencji za rozbawienie mnie w ten ponury sobotni dzień. (...) śmiesznym aspektem (...) informacji jest przyznanie się, że istnieje „ruch wyzwolenia homoseksualistów”. Ciekawe, spod czyjej presji ci homoseksualiści, ci potworni sodomici i obrzydliwe bezbożne trybadki mają się wyzwalać??? [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=2443, dostęp: 05.01.2011].

Celem w tym wypadku jest jednak nie tyle, czy nie tylko, wyśmianie tych, którzy stosują „na poważnie” te określenia, ile raczej oswojenie owych określeń, pokazanie, że skoro osoby homoseksualne same siebie potrafią nazwać *sodomitami*, a swoje zachowania seksualne

<sup>116</sup> O roli nagłówków i tytułów pisał m.in. Walery Pisarek [Pisarek 1967; 2002, 164-165, 248-253].

<sup>117</sup> Por. fora takich dzienników, jak „Super Express” czy „Fakt”.

określić jako *sodomie*, to widocznie wyrazy te nie desygnują wcale niczego naganego. W takim celu środowisko gejowskie użyło wyrazu *sodomia* na transparencie „Sodomia otwiera ducha” 17 maja 2010 r. w Dniu Walki z Homofobią.

Chociaż *sodomia* według definicji leksykograficznych odnosi się teoretycznie do mężczyzn i kobiet, przywołane cytaty dowodzą, iż w praktyce występuje częściej w kontekście zachowań męskich. Również derywat rzeczownikowy od tego słowa określający osobę w przeważającej liczbie użyć występuje tylko w odniesieniu do mężczyzn (*sodomita*, wcześniej *sodomczyk*). Jak w takim razie określa się kobietę? Rzadko, ale jednak, używany jest wyraz *sodomitka*. Słowo to notowane w niektórych słownikach ogólnych języka polskiego [zob. hasło *sodomita* w ISJP oraz hasło *sodomitka* w PSWP] oraz w słownikach ortograficznych [WSO PWN; WSOFlek; NSO PWN; PSO], pojawia się głównie w tekstach prawicowych, konserwatywnych publicystów:

(...) telewizją rządzą sodomici i podobno nawet podzielili się kanałami: pierwszy program mają sodomici płci męskiej, podczas gdy drugi – sodomitki, czyli lesbijki [Michalkiewicz 2010b];

Dzisiaj świat idzie do przodu, dzisiaj dyskutujemy o tym, czy poseł który miałby ochotę obejrzeć sobie sodomitki, zasłużył na karę czy też nie [J. Cierniak, *Państwo, to brzmiało dumnie*, <http://politykier.eu/2011/04/09/panstwo-to-brzmialo-dumnie/>, dostęp: 26.06.2011];

Radujcie się bracia Sodomici i siostry Sodomitki, że życie w kręgu cywilizacji judeo-chrześcijańskiej bo życie wasze wisiało by na włosku na paru innych obszarach tego globu [[http://fronda.pl/news/czytaj/tytul/milka\\_bywala\\_gorzka\\_staje\\_sie\\_trujaca/strona/](http://fronda.pl/news/czytaj/tytul/milka_bywala_gorzka_staje_sie_trujaca/strona/) dostęp: 05.01.2011].

W ostatnich trzech latach pojawił się także neologizm *gomorytka*, wymyślony prawdopodobnie przez jednego z głównych dziennikarzy „Naszego Dziennika”, Stanisława Michalkiewicza. Neologizm ten charakterystyczny jest dla portali prawicowych, katolickich, konserwatywnych (np. [naszapolska.pl](http://naszapolska.pl), [super-nowa.pl](http://super-nowa.pl), [prawica.net](http://prawica.net), [naszdzienik.pl](http://naszdzienik.pl), [bibula.com](http://bibula.com), [niezalezna.pl](http://niezalezna.pl), [fronda.pl](http://fronda.pl)):

Otóż żądanie, by katolickie szkoły musiały zatrudniać ostentacyjnych sodomitów lub gomorytki w charakterze nauczycieli, jest zamachem na podstawową zasadę gospodarki rynkowej – zasadę wolności umów [Michalkiewicz 2010a];

(...) na pewno owa gomorytka nie mogła by uczyć w szkole katolickiej, ale gdyby była klasa o profilu filozoficznym to mogła by tam cytować Platona [<http://foltynowicz.salon24.pl/231454,obyczajowosc-w-szkole-katolickiej>, dostęp: 05.01.2011];



(...) napisane [jest – przyp. J.R-M.], że jeśli biskup odchodzi od wiary (np. popiera „małżeństwa” jedнопłciowe, sodomitów i gomorytki czy aborcję), to żeby się go nie słuchać [[http://fronda.pl/news/czytaj/titul/brytyjskie\\_partie\\_przeciwnie\\_cywilizacji\\_chrzescijanskiej](http://fronda.pl/news/czytaj/titul/brytyjskie_partie_przeciwnie_cywilizacji_chrzescijanskiej), dostęp: 05.01.2011];

Za pomocą sodomitów i gomorytek, tresuje się i testuje tubylców, podgryzając jednocześnie fundamenty naszej cywilizacji [<http://prawica.net/opinie/23350>, dostęp: 05.01.2011].

Omawiany wyraz wyjątkowo jest używany w portalach gejowskich (np. [homiki.pl](http://homiki.pl)) w kontekście ironicznym i prześmiewczym:

(...) więcej kobiet spłonęło na stosie w krajach protestanckich niż kiedykolwiek pod butem kk ... a co do lesbijek to jako ‘gomorytki’ nie podlegały karom [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=3754>, dostęp: 05.01.2011].

Jednostki językowe *sodomia*, *grzech sodomski* oraz *sodomita* mają we współczesnej polszczyźnie szerokie znaczenie. Jednak, jak pokazałam, jednym z częstszych znaczeń jest ‘homoseksualizm’/ ‘zachowania homoseksualne’ oraz – w przypadku *sodomity* – ‘homoseksualista’. Fakt, iż *sodomia* utożsamiana jest często z *homoseksualizmem*, potwierdzają również użyte w tym kontekście znaczeniowym derywaty: *sodomski*, *sodomicki*, *usodomić*, *zsodomić*<sup>118</sup>:

Gdyby na znak protestu przeciwko faszyzacji życia jaką wprowadza reżym brukselsko – sodomicki, naruszając prawo obywateli do autonomii Kościoła Powszechnego, Polska zerwała stosunki dyplomatyczne z Belgią, niech świat zobaczy, że czerwona i sodomicka hołota nie pozostanie bezkarna [<http://wiadomosci.wp.pl/oid,19833821,thpage,2,wid,12415970>, dostęp: 05.01.2011];

Niebezpieczeństwo tego precedensu poznali onegdaj mieszkańcy Kalifornii, gdzie, jak donoszono, (...) po nazwaniu związków sodomickich „małżeństwami” (...) „Pannie młodej i Panu młodemu nie wolno się już pobrać w stanie Kalifornia” [<http://weselewesel.lap.pl/aktualnosvci.stowarzyszenie.html>, dostęp: 05.01.2011];

W więzieniu musiał bronić się przed brutalnymi bestiami, które go chciały [Artura Rimbauda – przyp. J.R-M.] usodomić [<http://ernestwitrimb.blox.pl/2009/11/Ernest-Delahaye.html>, dostęp: 05.01.2011];

(...) bardzo trafnie Pan ten „problem” skomentował, (problem to ma truteń jesienia) jest to raczej wszechobecne ciśnienie nie zawsze zwyrodniałych, lecz wpływowych środowisk. Nie jestem pewien czy gdyby mi przyszło pisać o zsodomieniu europy, byłbym tak wstrzemięźliwy w słowach [<http://blog.rp.pl/wildstein/2010/10/11/przemoc-w-sluzbie-postepu/>, dostęp: 05.01.2011].

---

<sup>118</sup> W zasobach internetowych można znaleźć także leksemy: *sodomowy* oraz *Sodomuś* (wielką lub małą literą), mają one jednak inne znaczenia. Ten pierwszy odnosi się ogólnie do rozpusty lub do nazwy niemieckiego zespołu metalowego – Sodom. *Sodomuś* to zdrobnienie nazwy tej grupy.

Wyrażenie *grzech sodomski* używane jest w zasadzie wyłącznie w niektórych mediach konserwatywnych, katolickich, prawicowych<sup>119</sup>. W mediach tych omawiane wyrażenie oraz wyrazy *sodomia* i *sodomita* stosowane są zarówno w wypowiedziach oficjalnych (artykułach, tekstach informacyjnych, felietonach itp.), jak i nieoficjalnych (na forach, w blogach i komentarzach), co wskazuje na świadome traktowanie wymienionych jednostek jako synonimów *homoseksualizmu* i *homoseksualisty*. Jednostki te mają silne negatywne konotacje. W mediach liberalnych, lewicowych oraz w środowisku homoseksualnym wyrazy *sodomia* i *sodomita* pojawiają się zazwyczaj jako cytaty, nierzadko w ironicznych, wyśmiewczych kontekstach, co wskazuje na dystans nadawcy do tych określeń.

#### 4.3. *Pederasta i pederastia*

*Pederasta* wywodzi się z języka greckiego od słowa *paiderastes* ‘dosł. kochający, miłujący chłopców’: *paidos* (chłopiec), *erastes* (miłośnik, przyjaciel); stąd *pederastia* to dosłownie ‘miłość do chłopców’ [SKop]. Znaczenie pierwotne tych wyrazów odnosi się do kontaktów i związków seksualnych między dojrzałym mężczyzną a młodzieńcem, które to zjawisko było bardzo rozpowszechnione oraz powszechnie akceptowane w starożytnej Grecji. Pod wpływem kultury judeochrześcijańskiej, w której homoseksualizm był potępiany, termin *pederastia* zaczął być stosowany w szerszym znaczeniu na opisanie wszelkich kontaktów seksualnych między mężczyznami, bez względu na wiek partycypujących w nich osób czy typ kontaktu. Jednocześnie rozpowszechnianie się nowego wzorca kulturowego spowodowało, że słowo *pederastia* nabrało charakteru pejoratywnego. Omawiany wyraz, podobnie jak wiele terminów seksuologicznych o długiej historii (por. *sodomia*), był i jest używany w wielu różnych znaczeniach. Najczęściej odnosi się do seksualnych relacji między mężczyzną a dojrzewającym młodzieńcem. Może jednak być ogólnie synonimem *homoseksualizmu*, ale także łączyć się znaczeniowo z pedofilią (rzadko) lub oznaczać kontakty doodbytnicze między mężczyznami.

W polszczyźnie oba leksemy – *pederastia* i *pederasta* – pojawiają się zapewne w XVIII w., raczej w 2. jego połowie (brak ich w indeksie SXVII-1.poł.XVIII), co dokumentuje cytat z listów Stanisława Trembeckiego: „Trojan udawany był za pijanicę, okrutnika i pederastę” (Tremb. Listy II, 126) [SDor]. Po raz pierwszy oba wyrazy notowane

---

<sup>119</sup> Często można je spotkać w „Naszym Dzienniku”, na stronie „Gazety polskiej”, czyli niezalezna.pl oraz na stronie „Frondy”. Sporadycznie pojawiają się w „Gościu Niedzielnym”, „Niedzieli”, „Przewodniku Katolickim”. Brak użyć w „Tygodniku Powszechnym” (z rzadka tylko na forach tego tygodnika) oraz w miesięcznikach: „Znak”, „Więź”, „W drodze”. w „Rzeczpospolitej” omawianych słów używają publicyści związani z nurtem prawicowo-katolickim, np. Jan Pospieszalski czy Tomasz Terlikowski.

są jednak dopiero w *Słowniku wileńskim*, gdzie definiowane są następująco: *pederastia* – ‘samcołość’<sup>120</sup>; *pederasta* – ‘gwałcieciel, hańbiciel chłopców’. Pierwotnie więc wyrazy te zakresowo odpowiadały częściowo współczesnej *pedofilii* i *pedofilowi*<sup>121</sup>. Na początku XX wieku ich rozumienie się zmieniło. W *Słowniku warszawskim* *pederastia* definiowana jest już jako ‘spółkowanie mężczyzny z mężczyzną, chłopcołość, samcołość’. *Samcołość* zaś, to ‘zboczenie płciowe, pociąg płciowy mężczyzny do mężczyzny’. W *Słowniku wyrazów obcych* Trzaski, Everta i Michalskiego z 1927 r. czytamy z kolei, że *pederastia* to ‘chłopcołość, kult chłopięstwa; akt płciowy między mężczyznami’ [SWOTrza]<sup>122</sup>. Wynika z tego, że już na początku XX wieku, a na pewno przed II wojną światową, *pederastia* przestała oznaczać gwałt mężczyzn na chłopcach<sup>123</sup>. Zaczęła być rozumiana dwojako: wężiej, jako ‘stosunki miłosne mężczyzn z chłopcami’ oraz szerzej – jako ‘stosunki miłosne między mężczyznami’. W słownikach językowych wydanych po II wojnie światowej znajdujemy w zasadzie już tylko szersze definicje *pederastii*, jest też w nich wyraźnie obecny negatywny komponent wartościowania. W SWORys wydany w 1961 czytamy, że *pederastia* to ‘przeciwnie naturze stosunki miłosne między mężczyznami’<sup>124</sup>; podobnie u Doroszewskiego jest to ‘zboczenie płciowe polegające na spółkowaniu mężczyzn ze sobą’<sup>125</sup>. Na początku XXI wieku słowo *pederastia* w dalszym ciągu oznacza ‘stosunki płciowe między mężczyznami’; powoli jednak wyraz ten wychodzi z użycia, w niektórych słownikach kwalifikowane jest nawet jako przestarzałe [zob. hasło *pederasta* w WSWO oraz hasło *homoseksualista* w WSWB]. Znaczenie trzecie, wymienione wcześniej, czyli ‘kontakty doodbytnicze między mężczyznami’, było długo rozpowszechnione, obiegowe, jednak przez autorów słowników seksuologicznych uznawane jest często za nie do końca poprawne, ponieważ takie kontakty (bez względu na płeć uczestników) mają swoją nazwę: *pedykacja* lub *analizm* [por. Imieliński (red.) 1985, 261; Cendrowski, Trawińska (red.) 1996, 192; Lew-Starowicz 1999, 211; Lew-Starowicz, Zdrojewicz, Dulko 2002, 80].

Pojmowanie *pederastii* jako synonimu męskiego homoseksualizmu jest typowe dla świadomości potocznej; znajduje to odbicie w ogólnych słownikach języka polskiego i w słownikach wyrazów obcych [zob. SDor; MSJP; SSzym; ISJP; PSWP; SKop; WSWO;

<sup>120</sup> W SWil brak osobnej definicji *samocołóstwa*, ale można przyjąć, że przez twórców słownika słowo to było rozumiane za słownikiem Lindego jako ‘spółkowanie z chłopcami’.

<sup>121</sup> Ale nie do końca, ponieważ *pedofilia* jest skłonnością seksualną do dzieci w ogóle, niezależnie od płci.

<sup>122</sup> Tam też notowane jest prawdopodobnie po raz pierwszy słowo *pedofil* i *pedofilia*.

<sup>123</sup> Mimo wszystko sporadycznie zdarza się, że ktoś uważa *pederastię* za odmianę *pedofilii*, np. „*Pederastia – odmiana pedofilii, w której psychoseksualna skłonność odnosi się wyłącznie do dzieci i młodzieży płci męskiej*” [Aresin, Starke 1998, 232]. Podobne użycia poświadczają także nieliczne cytaty z internetu.

<sup>124</sup> Rozstrzelanie moje.

<sup>125</sup> Jak wyżej.

WSWOiT]. W niektórych opracowaniach specjalistycznych: medycznych, psychologicznych, psychiatrycznych, seksuologicznych, uwzględnia się również węższe, pierwotne rozumienie *pederastii*, jako stosunków seksualnych między dojrzałym mężczyzną a młodzieńcem (w takim rozumieniu słowo *pederastia* jest hiponimem *homoseksualizmu*) [por. Lew-Starowicz, Zdrojewicz, Dulko 2002, 80; Imieliński (red.) 1985, 261; Lew-Starowicz 2004, 230]<sup>126</sup>.

Czy współcześnie *pederastia* i *pederasta* są to słowa neutralne? W wielu opracowaniach leksykograficznych zaznacza się, iż są to wyrazy o zabarwieniu negatywnym, używane z dezaprobatą w stosunku do działań homoseksualnych i osób homoseksualnych [zob. hasło *pederasta* w: ISJP, WSWO, WSWOiT oraz hasło *homoseksualista* w WSWB]. Jak piszą A. Markowski i R. Pawelec, wiąże się to z etymologią tych słów: pierwotnie *pederastia* znaczyła przecież to samo, co dziś *pedofilia* [WSWOiT]. Są też jednak słowniki, w których omawiane wyrazy nie posiadają żadnego kwalifikatora, traktowane są więc jako neutralne [zob. hasła: *pederastia* i *pederasta* w: WSJP; PSWP]. Z rzadka otrzymują kwalifikator inny, niż wyżej podane, jak ma to miejsce w USJP, w którym *pederastia* kwalifikowana jest jako termin medyczny i psychologiczny. W słownikach i leksykonach specjalistycznych wyraz *pederastia* traktowana jest jako termin i tym samym ma charakter neutralny. Wydaje się jednak, że w potocznej świadomości określenia *pederasta* i *pederastia* mają wyraźnie pejoratywne nacechowanie i są zazwyczaj używane przez osoby negatywnie nastawione do homoseksualistów oraz negatywnie wartościujące stosunki homoseksualne. Potwierdzają to wypowiedzi byłego wiceministra edukacji Mirosława Orzechowskiego<sup>127</sup> czy znanego podróżnika Wojciecha Cejrowskiego: „U zdrowego mężczyzny *pederastia* wzbudza obrzydzenie. Ale także obrzydzenie w oczach Boga. a my mamy obowiązek wytykać ich palcami, jeżeli to im uratuje duszę wieczną przed potępieniem”<sup>128</sup>.

W mediach prawicowych, konserwatywnych, katolickich wyrazy *pederastia* i *pederasta* pojawiają się z niewiele większą częstotliwością, niż jednostki *sodomia*, *grzech sodomski* i *sodomita*. Spójrzmy na konteksty użyć:

W miastach greckich (...) *pederastię* powszechnie akceptowano, a nawet traktowano jako wyjątkowo korzystny, z punktu widzenia ówczesnej pedagogiki, sposób wychowania młodzieży [Knotz 2001, 36];

<sup>126</sup> Również w USJP, jako jedynym słowniku polszczyzny ogólnej, *pederasta* definiowany jest jako ‘mężczyzna utrzymujący homoseksualne kontakty z dojrzejącymi chłopcami’.

<sup>127</sup> W takim piętnującym znaczeniu M. Orzechowski używał tego słowa w programie Moniki Olejnik „Kropka nad i” w 2007 roku [zob. [http://gejowo.pl/index.php?pid=3&n\\_id=8433&n\\_offset=45](http://gejowo.pl/index.php?pid=3&n_id=8433&n_offset=45), dostęp: 05.01.2011].

<sup>128</sup> Wypowiedź cytowana na: <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/143404,cejrowski-pederasta-wzbudza-obrzydzenie.html>, dostęp: 05.01.2011.

Sokrates wprawdzie znakomicie doradził Kritiaszowi, aby zadbał w swoim życiu o ludzki poziom, a nie przejmował obyczajów wieprza, praktykując pederastię, to jednak jego były uczeń nie zechciał z tej rady skorzystać [Czachorowski 2010];

Młody król [Władysław Warneńczyk – przyp. J.R-M.] zostaje w nim [w kronice Jana Długosza – przyp. J.R-M.] oskarżony o „zdrożności”, oraz o „sprośny i obrzydły nałóg”. Być może chodzi o pederastię [Kucharczyk 2008, 32];

Ta ostatnia organizacja [Aktywnej Grupy Katolickich Pastorów Homoseksualistów w Holandii – przyp. J.R-M.] wydała swój własny list pasterski na temat pederastii zatytułowany: „Powołani, by otrzymać błogosławieństwo” [Górny 2003a, 33];

Z treści analizy prawnej zadowolenia nie kryje przewodniczący frakcji Zielonych w Bundestagu Volker Beck (zadeklarowany pederasta), który natychmiast zażądał, aby państwo zakończyło rzekomą dyskryminację homoseksualistów [Maszewski 2010];

W ocenie parlamentarzysty [Stanisława Pięty – przyp. J.R-M.], zawiadomienie organów ścigania jest konieczne, chociażby z uwagi na fakt, że pederasci obrażali nie tylko jego osobiście, ale także wszystkie osoby, które sprzeciwiają się wymyślaniu „postępowych” konceptów, takich jak sztuka homoerotyczna [Kamieniecki 2010];

Unia [europejska – przyp. J.R-M.] była łaskawa potępić Polskę tuż po odbytej w stolicy tzw. paradzie równości, podczas której obrażono nie pederastów, ale 90-procentową katolicką większość [Przełomiec 2006, 47];

Po co najmłodszym wiedza, kto to jest pederasta i kim jest ta nieszczęsna pani, która niesie transparent z wyznaniem, że jest lesbijką, tak jak jej mama? [Gryczyński 2005, 40];

Gejowscy działacze chcieliby, żeby o pederastii mówić abstrakcyjnie, w kategoriach miłości, wolności, tolerancji. Jak ognia boją się faktów o obrzydliwej naturze homoseksualizmu [*Mówię o sobie...* 2009, 19];

Pederasci podobnie [jak konserwatyści – przyp. J.R-M.] odbierają rzeczywistość, odrzuceni przez rodzinę, społeczeństwo, czują, że są naznaczeni przez naturę i skazani na wieczną egzystencję na marginesie społeczeństwa. (...) Poczucie beznadziei wynika wprost z centralnego dla pederastii doświadczenia bycia zdradzonym przez ojca [Samborski 2004, 276];

Gdyby czterdzieści lat temu ktoś prorokował, że wkrótce lesbijki bądź pederasci będą się pobierać i adoptować dziatwę na mocy prawa – uznałoby takiego wróża za człeka chorego umysłowo [W. Łysiak, *Ssanie postępu*, [http://www.gazetapolska.pl/?module=content&lead\\_id=207](http://www.gazetapolska.pl/?module=content&lead_id=207), dostęp: 06.01.2011];

(...) czołowi polscy pederasci Biedroń i Niemiec weszli ze sobą w zwarcie na niwie medialnej jak dwie histeryczki [K. Banachewicz, *Homosie nacierają (się nawzajem)*, na: <http://www.prawica.net/node/12624>, dostęp: 14.10.2010].

W trzech pierwszych cytatach analizowane słowa pojawiają się w kontekście historycznym. Dwa pierwsze dotyczą pederastii rozumianej jako stosunki między mężczyzną a młodzieńcem, trzeci dotyczy rówieśniczej relacji homoseksualnej. W pozostałych dziewięciu cytatach (z mediów prawicowych i katolickich) mówiących o współczesności *pederastia* i *pederasta* są użyte jako synonimy dokładne męskiego *homoseksualizmu* i *homoseksualisty*. Podobnie jak było w przypadku *sodomii* i *sodomity*, publicyści używający w mediach konserwatywnych, katolickich słów *pederasta* i *pederasta* zdają się to robić świadomie. Ich celem, jak mówią, jest przeciwstawienie się manipulacji językowej środowiska gejowskiego, w którym forsuje się własne nazwy, a inne, stosowane wcześniej, uznaje się za niedobre lub wręcz obraźliwe. „W wysokonakładowych mediach samo użycie słowa «pederasta» zaczyna już być uważane za przejaw homofobii, a preferuje się afirmatywne określenie «gej» (...)” pisze Adam Sokołowski we „Frondzie” [Sokołowski 2005, 217]. Również Grzegorz Górny zauważa:

Już Konfucjusz mawiał: „chcąc zmienić świat, najpierw trzeba zmienić język”. W przypadku homoseksualizmu uwidacznia się to bardzo wyraźnie. Jeszcze sto lat temu na określenie związku płciowego między obu mężczyznami obowiązywał termin *sodomia*. Dzisiaj sodomitą nazywamy człowieka współżycjącego ze zwierzętami. Tymczasem opisany w Biblii grzech mieszkańców Sodomy polegał nie na kontaktach seksualnych ze zwierzętami, lecz z osobami tej samej płci. Sodomici – jak podaje Księga Rodzaju – chcieli nawet zgwałcić dwóch aniołów, którzy zjawili się w mieście pod postacią mężczyzn. Ponieważ termin *sodomia* kojarzył się źle – był synonimem wyuzdania i moralnego zepsucia, zasługującego na karę Bożą – upowszechniono więc nowy wyraz: *pederastia*. Z czasem jednak także to słowo, będące już wyrażeniem nie biblijnym, lecz raczej medycznym, a więc neutralnym, nabrało – zdaniem homoseksualistów – negatywnego wydźwięku. Obecnie jest ono więc jako «nietolerancyjne» eliminowane z publicznego dyskursu. Zamiast tego używa się nacechowanego pozytywnie słowa *gej*, które pochodzi od angielskiego *gay* czyli „wesołek” [Górny 2003b, 34-35].

W mediach ogólnopolskich<sup>129</sup> określenia *pederastia* i *pederasta* bywają stosowane jako neutralne odpowiedniki *homoseksualizmu* i *homoseksualisty*:

---

<sup>129</sup> Określenie *pederasta* pojawia się okazjonalnie w „Neewseeku”, „Rzeczpospolitej” i „Polityce”. W „Fakcie”, „Dzienniku”, we „Wprost” czy w „Super Expressie” nie jest używane, jedynie, z rzadka, na forach internetowych tych magazynów.

Eduard Limonow (1943) to jedna z najbrzydliwszych postaci współczesnej Rosji. (...) Nękany przez władze za te przejawy inicjatywy, wyemigrował do Izraela, a następnie do Stanów Zjednoczonych. Tam napisał książkę, która wywołała największy skandal w ponad siedemdziesięcioletniej historii rosyjskiej literatury emigracyjnej – „To ja, Ediczka” (1976). Ta skandalizująca autobiografia dysydenta, który postanawia zostać pederastą – na złość żonie, która porzuciła go dla bogatego Amerykanina [Kaczorowski A. 2005, 70];

Żaden polski król nie budził tylu emocji. I to złych. Na żadnego nie wylano tylu kubłów pomyj co na Stanisława Augusta. a to że kochanek carycy, ruski jurgieltnik, bawidamek, słabeusz, rozrzutnik i niesolidny dłużnik, zdrajca-targowiczanie. Na dodatek – mimo licznych kochanek i dzieci – nie wiadomo, czy nie homoseksualista (w jednym z wywiadów z Henem dziennikarz pyta: „Obiektem uczuć homoseksualnych przyszły król bywał na pewno, choć sam – jak się zdaje – pederastą nie był”) [Adamczewski 2003, 61];

Film „Egoiści” Mariusza Trelńskiego zaczyna się i kończy panoramą Warszawy, która jest dzisiaj Ziemią Obiecaną młodych – przyjeżdżają z całej Polski, gdyż tu można najszybciej osiągnąć sukces. I najszybciej stracić wszystko. Architekt pederasta korzysta stale z usług wojaków pełniących zaszczytną wartość przed Grobem Nieznanego Żołnierza, a w końcu ginie w płomieniach własnego domu, w którego podpaleniu pomógł mu wynajęty z jednostki oddział Wojska Polskiego [Pietrasik 2000, 49];

Jeżeli grupy typu LGBT mogą finansować pokazywanie związków pederastów czy lesbijek w pozytywnym świetle, Państwo może finansować pokazywanie w popularnych serialach telewizyjnych, które stanowią coraz silniejszy kanał przekazu i propagowania wartości, pozytywnych wartości [Staniszkis 2010].

Częściej jednak wyraz *pederasta* pojawia się w negatywnych kontekstach:

Światem mody kobiecej rządzą pederasty, stąd nienawiść do normalnych kobiet, lansują sylwetki młodych chłopców...[<http://www.fakt.pl/Ma-najchudsza-talie-swiata-Foto,galeria-artykulu,79971,1.html>, dostęp: 06.01.2011];

(...) dla normalnego osobnika płci męskiej intymny kontakt z drugim osobnikiem płci męskiej jest WSTRĘTNY i ODRAŻAJĄCY. Nawet sama myśl o tym. i choć byście nie wiadomo co wymyślali i jak uzasadniali tak było, jest i będzie. Jak wolność dla pederastów to dlaczego nie dla innych dewiantów? [http://www.fakt.pl/Wuwuzele-w-paradzie-gejow-Zdjecia,galeria-artykulu,77476,1.html, dostęp: 06.01.2011];

Ten chłopak [Michał Szpak – przyp. J.R-M.] to typowy przykład osoby o zaburzonej płciowości. Oczywiście TVN promujące licznych pederastów takich jak na przykład Pan Piróg, Jacyków oraz często pojawiający się w programach zniewieściali projektanci mody zrobiła wszystko aby jedno z głównych miejsc zajęła osoba właśnie taka jak Pan Szpak [http://muzyka.dziennik.pl/artykuly/342066,skin-ze-skunk-anansie-pochwalila-michala-szpaka.html, dostęp: 06.01.2011].

Użytkownicy polszczyzny nierzadko zdradzają dystans do omawianych słów. Przejawia się to między innymi w traktowaniu ich jako przestarzałych:

Nad homoseksualizmem Iwaszkiewicza przechodzi się często do porządku dziennego. Pisarz nie krył się z nim, o jego pederastii – tak się wtedy mówiło – wiadano powszechnie [Masłoń 2010];

(...) pederasta to archaiczne określenie używane zazwyczaj przez bigoterię której brakuje argumentów [[http://www.youtube.com/all\\_comments?v=bjL7U\\_KJRAM](http://www.youtube.com/all_comments?v=bjL7U_KJRAM), dostęp: 06.01.2011];

(...) pederasta to dawne określenie homoseksualisty. Sąd powinien wyśmiać tego jakiegoś Czerwińskiego – jest szefem kampanii przeciw homofobii, a nie rozumie znaczenia słów podstawowych [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,25822,50872857,50872857,pederasta\\_nieobrazliwe\\_okreslenie\\_geja.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,25822,50872857,50872857,pederasta_nieobrazliwe_okreslenie_geja.html?v=2), dostęp: 06.01.2011].

Dystans może polegać również na wyrażaniu przekonania, iż są to słowa „niepoprawne politycznie”:

Książka Máraiego nie jest pozbawiona wad (...). Aktor homoseksualista – politycznie niepoprawne określenie „pederasta” bardziej pasuje do tej postaci – i żydowski lichwiarz manipulujący członkami grupy, są jak niektóre czarne charaktery z Dickensa – obrzydliwe, ale też fantomatyczne i stereotypowe [Kurkiewicz 2009];

Grzegorz Niedźwiecki, radny Jeleniej Góry w osobliwy sposób używa słów niepoprawnych politycznie. – u nas za wszelką cenę, tak jak w Anglii czy Holandii, próbuje się nazywać homoseksualizm normalnością, nie nazywa się geja pederastą, tylko mówi się „kochający inaczej”, „inny seksualnie” [M. Buenk, *Poprawność polityczna*, [http://www.apsik.co.uk/artykuly/artykuly.php?id\\_artykuly=949](http://www.apsik.co.uk/artykuly/artykuly.php?id_artykuly=949), dostęp: 28.04.2011];

Określenie pederasta jest uważane za obraźliwe i niepoprawne – oznacza tak naprawdę dość specyficzną relację pomiędzy dojrzałym mężczyzną, a dojrzewającym chłopcem. Jest obraźliwe, przez konotacje homoseksualizmu z pedofilią [<http://obyczajowka.blogspot.com/2011/05/wasciwie-komu-to-przeszkadza.html?zx=6a50ef663858e499>, dostęp: 06.01.2011].

Robert Biedroń, jeden z czołowych polskich aktywistów gejowskich, uważa, że:

Ktoś, kto w dzisiejszych czasach używa słowa *pederasta* chce w ten sposób pokazać swoją postawę wobec gejów. Chce obrażać. W naszym języku panuje przemoc, która ma swoje przełożenie na naszą codzienność. Mowę nienawiści od zbrodni nienawiści dzieli bardzo mały dystans. Warto o tym pamiętać, gdy kiedyś nazwiemy kogoś *pederastą* [za: <http://robertbiedron.blog.onet.pl/Encyklopedia-pederasty,2,ID147988143,n>, dostęp: 06.01.2011].



Podobnie ocenia pragmatyczną wartość wyrazu historyk literatury Piotr Oczko: „Przypominam, że ów termin ma we współczesnej polszczyźnie znaczenie wybitnie pejoratywne i obraźliwe” [Oczko 2008, 34]. Użycie omawianego słowa było nawet tematem sporów sądowych. Swego czasu (jesień 2006 roku) głośna była sprawa Artura Czerwińskiego, szefa Kampanii Przeciw Homofobii (KPH) Trójmiasto, który oskarżył Grzegorza Sielatyckiego (LPR) o nazwanie go w internetowym blogu „pederastą”. Zdaniem Czerwińskiego określenie to jest przez społeczeństwo uważane za obraźliwe, ponieważ oznacza pociąg seksualny do małoletnich chłopców, kojarzy się z pedofilią. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił jednak wniosek, złożony w trybie wyborczym, motywując to w taki sposób, że wyraz *pederasta* jest tożsamy z wyrazem *homoseksualista* i nie sposób przyjąć „tak daleko idącej interpretacji”, że pederastia to kontakty seksualne z małoletnimi chłopcami. Swoją decyzję sędzia oparł na różnych słownikach języka polskiego oraz wyrazów obcych. Sielatycki z kolei tłumaczył przed sądem, że nie zamierzał obrażać Czerwińskiego, ponieważ użył wiadomego słowa jako synonimu *homoseksualisty*. Na swoją obronę działacz LPR przytoczył także m.in. publiczne wypowiedzi burmistrza Berlina i szefa Kampanii Przeciw Homofobii Roberta Biedronia, określających się jako *pederasci*<sup>130</sup>. Jakkolwiek by było, środowisko gejowsko-lesbijskie w XX wieku odcięło się od określenia *pederasta*, traktując *pederastię* i *homoseksualizm* jako odrębne zjawiska [Hogan, Hudson 1998, 436-437].

Niektórzy Polacy uważają jednak, że *pederasta* nie jest wyrazem obraźliwym, tylko neutralną nazwą męskiego homoseksualisty, lepszą, niż przykładowo słowo *gej*:

Pederasta nie jest wyrażeniem obraźliwym. Podobnie jak Cygan czy Murzyn. Zastanawiam się dlaczego ktoś miałby się obrażać za nazywanie rzeczy po imieniu [<http://obyczajowka.blogspot.com/2011/05/wasciwie-komu-toprzeszkadza.html?zx=6a50ef663858e499>, dostęp: 06.01.2011];

Gdy używam słowa „pederasta” jako synonimu homoseksualisty (głupkowate określenie „gej”, moim zdaniem obraźliwe dla myślących i rozsądnych homoseksualistów, pozostawiam „Gazecie Wyborczej”) np. na Twitterze, zaraz odzywa się jedna czy druga osoba o świadomości językowej odpowiednio urobionej ideologicznie i poucza mnie, że stosuję określenie „obraźliwe” [Ł. Warzecha, *Parada pederastów*, <http://lukaszwarzecha.salon24.pl/208508,parada-pederastow>, dostęp: 23.04.2011];

(...) „pedał” czy „pederasta” nie są raczej obraźliwymi sformułowaniami. A nawet jeśli obraziły czyjeś uczucia, to czy była jakaś sprawa skazująca, bądź uniewinniająca (cokolwiek) winowajcę? Jakoś nie słyszałem, żeby ktoś wnosił taką sprawę [<http://www.forum.swidnik.net/viewtopic.php?f=7&t=526>, dostęp: 06.01.2011].

---

<sup>130</sup> Zob. <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=1380>, dostęp: 06.01.2011.

Jak widać, konotacje wartościujące słów *pederasta* i *pederastia* nie są ustabilizowane. Znajduje to swoje odbicie w tekstach specjalistycznych, w słownikach polszczyzny ogólnej i mediach ogólnopolskich, w wypowiedziach aktywistów gejowskich i publicystów katolickich. W środowisku seksuologicznym omawiane wyrazy są terminami, w obiegu potocznym – wyrazami neutralnymi bądź nacechowanymi negatywnie, w środowisku gejowskim – wyrazami obraźliwymi, ich używanie jest oceniane bardzo negatywnie, traktowane jako wyraz okazywania pogardy czy dezaprobaty dla osób homoseksualnych. W środowisku katolickim (a przynajmniej jego części) słowa te są stosowane świadomie jako narzędzie walki z przypisywaną środowiskom homoseksualnym manipulacją językową.

#### 4.4. *Pedał*

Dopóki w polszczyźnie nie pojawiło się i nie rozpowszechniło zapożyczenie *gay*, *pedał* był przez wiele lat najpowszechniej używanym słowem potocznym w odniesieniu do homoseksualnego mężczyzny. Ten neosemantyzm prawdopodobnie został zapożyczony z języka francuskiego, w którym w pierwszej połowie XX wieku narodził się derywat od słowa *pédéraste*: *pédé* oraz – będący wynikiem gry słownej między tymi dwoma wyrazami – neosemantyzm *pédale* (pol. *pedał*), [zob. hasła: *pédéraste*, *pédé*, *pédale* w: Imbs (red.) 1986]. Nowe znaczenie wyrazu *pédale* mogło powstać także przez skojarzenie symbolicznego połączenia dwóch takich samych elementów zależnych od siebie: pedałów rowerowych. Oba leksemy: *pédé* i *pédale*, kwalifikowane jako obraźliwe określenia mężczyzny homoseksualnego, weszły do potocznego języka francuskiego w latach 40. XX wieku [zob. hasła: *pédé*, *pédale* w: Imbs P. (red.) 1986].

W polszczyźnie rzeczownik *pedał* w znaczeniu ‘homoseksualista’ rozpowszechnił się w drugiej połowie XX wieku. Jest notowany począwszy od słownika Doroszewskiego, gdzie zaznacza się, iż *pedał* to wulgarny odpowiednik *pederasty* [SDor]. We współczesnych słownikach języka polskiego *pedał* definiowany jest jako synonim *pederasty*, *homoseksualisty*, jednak synonim silnie nacechowany stylistycznie i wartościujący. Omawiana jednostka w słownikach opatrywana jest różnymi kwalifikatorami ekspresywnymi; to wyraz: wulgarny [SDor; SSzym; SSkor; PSJP], obraźliwy [ISJP], pogardliwy [PSO], czy po prostu negatywny [WSWB]. W USJP znajdują się tylko kwalifikatory stylistyczne: potoczny i pospolity. Kwalifikator *potoczny* obecny jest zresztą również w większości pozostałych słowników, obok kwalifikatora wartościującego [zob. PSWP; WSJP; ISJP].

Wydaje się, że kwalifikowanie wyrazu *pedał* jako wulgaryzmu nie odpowiada współczesnej praktyce językowej. Omawiany leksem bywa bowiem używany zamiennie z innymi synonimicznymi wyrazami, jak *gej* czy *homoseksualista*, w kontekstach, które nie dopuszczają wulgarności, np.:

(...) słowa „pedał” użyłem w synonimie słowa „gej” (uważam, że nawet pedał ładniej brzmi – tak sportowo się kojarzy) [<http://www.innastrona.pl/community/zglos.phtml?rodzaj=1&id=6090>, dostęp: 07.01.2011];

Gej i pedał to to samo, gej brzmi trochę nowocześniej. Z biegiem czasu zapewne dojdą nowe określenia funkcji w związku gejowskim, gej panienka, gej posuwacz [<http://www.poloniainfo.se/forum/temat.php?temat=34111>, dostęp: 07.01.2011];

„Pedały”, dla mnie, to ogólna nazwa wszystkich homoseksualistów. Właściwie pedał to dla mnie polski gej, bo słowa „gej” nie znoszę [wypowiedź pisarza Michała Witkowskiego za: [http://forum.gazeta.pl/forum/w,13,66876190,66935049,Re\\_xiazeluka\\_do\\_LPR\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,13,66876190,66935049,Re_xiazeluka_do_LPR_.html?v=2), dostęp: 07.01.2011].

Wyraz *pedał* we współczesnych polskich tekstach ujawnia dodatkowe elementy znaczenia, nierzadko nierejestrowane w słownikach:

Pedał to osoba, która swoją intymność eksponuje wszędzie, gdzie tylko może. Natomiast homo to osoba, która wie jak się zachować i nie afiszuje się że jest gejem [<http://www.ko2.pl/31/pedal-czy-homo>, dostęp: 07.01.2011];

Gej i pedał to nie to samo (...). Geje to osoby, które żyją spokojnie, nie wyrrywając się z jakimiś popisami na ulicach, a pedały to takie dziwolągi, co lubią być w centrum uwagi, choć na chwilę, dostać paroma kamieniami od młodzieży wszechpolskiej, w skrócie – prawdziwi geje powinni się za nich wstydzić [[http://zapytaj.com.pl/Category/001,001/2,3334578,Czym\\_rozni\\_sie\\_pedal\\_od\\_geja\\_.html](http://zapytaj.com.pl/Category/001,001/2,3334578,Czym_rozni_sie_pedal_od_geja_.html), dostęp: 07.01.2011];

PEDAŁ - homoseksualny osobnik płci męskiej, który uważa, że przez to, iż woli chłopców jest w pewien sposób wyjątkowy, ma wrażenie, że wszędzie jest dyskryminowany i fakt, że ktoś nie ustąpił mu miejsca w autobusie jest w jego mózgu odnotowywany jako przejaw homofobii. Często ma piskliwy głos i ubiera się w kolorowe, obcisłe, „seksowne” ciuszki [<http://wykurw.pl/index.php/gejpedalciota/>, dostęp: 07.01.2011];

Gej jest nie rzucający się w oczy; jedyna różnica, to orientacja. Pedał jest ostentacyjnie ubrany, ‘na pokaz’ mówi, rusza się, zachowuje. Nie każdy gej jest pedałem, ale każdy pedał jest geje [ <http://zapytaj.com.pl/Category/001,001/2,3334578>, dostęp: 07.01.2011];

Pedał to chłopak, który strasznie dba o siebie, jest delikatny (dosłownie jak dziewczyna), ale jednak jest Hetero. Są też jednak Pedały/Geje. Wkurza mnie, że każdy nazywa gejów pedałami. Pedał to po prostu jakiś lalusz... a przecież nie każdy gej taki jest [[http://zapytaj.com.pl/Category/001,001/2,3334578,Czym\\_rozni\\_sie\\_pedal\\_od\\_geja\\_.html](http://zapytaj.com.pl/Category/001,001/2,3334578,Czym_rozni_sie_pedal_od_geja_.html), dostęp: 07.01.2011];

Ja sam faktycznie widzę różnicę między pedałem a gejem. Pedał to dla mnie osoba zachowująca się w sposób typowo kobiecy; tu łatwo można stwierdzić że jest to osoba o odmiennej orientacji. Natomiast gej to osoba o odmiennej orientacji, ale nie wykazująca jakichś podejrzanych zachowań [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=269286&sid=4b2a7cb523d3f7d0b2f13eb9cc903b58>, dostęp: 07.01.2011];

Jak słyszę gej to mam na myśli po prostu homoseksualistę, pedał z kolei kojarzy mi się z gejem którego ciężko odróżnić od kobiety, na pewno wiecie o jaki typ mi chodzi. Dlatego nie chciałbym być nazwany pedałem nawet przez innego geja [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=845>, dostęp: 07.01.2011];

Pedał... Mężczyzna marzeń. Może trochę kosmetyków stosujący, ale nie wyglądający na delikatnego [<http://www.ko2.pl/14/czym-sie-rozni-gej-od-cioty-i-pedala>, dostęp: 07.01.2011];

Pedalstwo zawsze było w jakiś sposób związane z buntem, undergroundem, samotnością i niezgodą – także niezgodą na siebie samego i własną pedalską seksualność. Dlatego pedalstwo musi być odrażające (...). Co innego geje – ich „kultura” jest oparta na strukturach grzechu, który chce być podniesiony do rangi normy. Gej nie uważa, że przez swój homoseksualizm jest zepchnięty na społeczny margines, gdzie jego miejsce, chce od innych uznania swego zboczenia za normalność. Pedał tego nie chce. Dlatego w meczu Pedały vs Geje jestem zdecydowanie za tymi pierwszymi! [<http://kobiety-kobietom.com/queer/art.php?art=1730>, dostęp: 07.01.2011];

Pijemy, palimy. Rozkręcają się. o tym, że teraz to już nie jest to. Nie ma żołnierzy, nie ma parku, a pedały bawią się w nowoczesnym i eleganckim barze, w którym jest modnym bywać każdemu, pełno tam dziennikarzy i elitki. Ale to już nie są pedały, tylko geje. Solarium, techno, fiu-bóddziu. i nikt tam nie ma już poczucia ani brudu, ani występku [Witkowski 2005, 40];

(...) pedał to ukrywający się pedał taki z wc, z chata, taki co to po prostu zaprze sie i wyprze co bycie homo sprowadza tylko do dupczenia [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?t=7370&postdays=0&postorder=asc&start=20>, dostęp: 07.01.2011];

Pedał – tylko go pociągają mężczyźni i chce się z nimi d\*pieć [<http://www.ko2.pl/14/czym-sie-rozni-gej-od-cioty-i-pedala/>, dostęp: 07.01.2011].

Na podstawie powyższych cytatów, można stwierdzić, że współczesne teksty ujawniają nierejestrowane w słownikach elementy znaczeniowe mające status niestabilnych (ujawniających się kontekstowo) konotacji:

1. Mężczyzna homoseksualny eksponujący swoją intymność, starający się być w centrum uwagi, zachowujący się na pokaz.
2. Mężczyzna homoseksualny będący przewrażliwiony na punkcie swojej orientacji seksualnej, dopatrujący się wszędzie przejawów homofobii.
3. Mężczyzna homoseksualny lub heteroseksualny, niemęski, kobiecy, przesadnie dbający o swój wygląd.
4. Mężczyzna homoseksualny niezgadający się na własną seksualność, ukrywający się, samotny, mający poczucie brudu i występku.
5. Mężczyzna homoseksualny związany z marginesem społecznym.
6. Mężczyzna homoseksualny, któremu zależy tylko na seksie.

Jak łatwo zauważyć, niektóre z wymienionych elementów konotacyjnych wzajemnie się wykluczają (por. pkt. 1. i 4.). Nierzadko aktywizują się dopiero w opozycji do innych określeń homoseksualnego mężczyzny, np. *geja*. Ciekawe, że w slangu gejowskim funkcjonuje określenie *spedalony gej* oznaczające ‘niepohamowanego homoseksualistę, nieustannie podrywającego innych mężczyzn’ oraz ‘zniewieściałego geja, ciotę’<sup>131</sup>:

(...) szkoda słów na taką ciotę jak ten *spedalony gej*, ale czego spodziewać się po osobie, która nie ma szacunku dla siebie, co dopiero dla innych [<http://mis69.blogspot.com/2009/03/spedalony-gej-bolek.html>, dostęp: 07.01.2011];

Po co zawiera się małżeństwa, po co w ogóle 2 płcie? Do przedłużania gatunku, do płodzenia potomstwa, które kiedyś będzie nas musiało zastąpić, po to jest mu potrzebny ojciec i matka. żeby został właściwie wychowany, miał wszystko czego mu potrzeba, bo nawet najbardziej *spedalony gej* nie zastąpi kobiety [[http://www.widelec.org/index.php?site=picture\\_of\\_day&day=2009-02-26&action=detail&page=3](http://www.widelec.org/index.php?site=picture_of_day&day=2009-02-26&action=detail&page=3), dostęp: 07.01.2011].

Jest to jeszcze jeden dowód na to, że ze słowem *pedał* kojarzy się często zniewieściałość i/lub nastawienie wyłącznie na seks. Nie wszyscy jednak uznają dzielenie mężczyzn homoseksualnych na *pedalów*, *gejów* itd. Szczególnie przeciwne temu bywają osoby związane ze środowiskiem gejowskim. Na forum portalu [gejowo.pl](http://gejowo.pl) jeden z użytkowników tak komentuje ten podział: „To heterocy mówią, że są pedały i geje. Pedały wg ich

---

<sup>131</sup> Zob. np. *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <http://www.miejski.pl>, dostęp: 14.02.2011.

klasyfikacji paradują i manifestują swoją obecność, a geje siedzą cicho. Jednak każdy rozsądny człowiek wie, że *pedał* to pejoratywne określenie geja i tyle”.

Kto używa słowa *pedał*? Według Magdaleny Kosińskiej:

Używane jest ono zwykle w dwóch przypadkach: w prymitywnych, pełnych agresji mowach nienawiści czy wypowiedziach przedstawicieli niektórych subkultur (blockersów czy hip-hopowców) albo...przez członków Środowiska LGBT. O ile w pierwszym przypadku użycie określenia „pedał” (uznawanego jednak za niegrzeczne i bezczelne) nikogo nie dziwi, o tyle w drugim może nieco szokować. Ma to jednak dość proste wytłumaczenie. Przede wszystkim: jest to wyraz zdystansowania do siebie. Poza tym – jest to kpina z homofobicznych komentarzy. No i oczywiście rodzaj psychicznego wzmocnienia, szczepionki na czającą się „poza Środowiskiem” werbalną brutalność. Tak więc użycie słowa *pedał* może zdradzać skrajną wrogość i niechęć do osoby tak nazwanej, ale też może wyrażać stosunek jak najbardziej przyjazny – zależnie od kontekstu, sposobu wypowiedzenia tego słowa i intencji autora wypowiedzi [M. Kosińska, „Homoseksualista”, „gej” i „pedał” we współczesnym języku polskim, <http://www.homoseksualizm.org.pl/index.php/>, dostęp: 13.02.2011].

Rzeczywiście wydaje się, że słowo *pedał* używane jest współcześnie przede wszystkim wtedy, kiedy chce się ujawnić negatywny stosunek do osób homoseksualnych:

W Unii zasiadają pedały z lesbijkami do kupy i ciecie. Pedały te uważają siebie za wzór liberalizmu do naśladowania. i dewianci z Parlamentu Europejskiego nie przyjmują do wiadomości, że społeczeństwa chcą kary śmierci. To samo jest z obroną praw pedalskich pod hasłami homofobii i innych debilizmów. Pedał to pedał. a ja nie życzę sobie by promować pedalstwo, lesbijstwo i brak kary śmierci. Amen [<http://bendyk.blog.polityka.pl/2007/09/18/przeciw-karze-smierci/>, dostęp: 07.01.2011];

Obecnie można odnieść wrażenie, że homoseksualna mniejszość przekształciła się w większość! I to wbrew biologii, bo przecież rozmnażać się nie mogą... Włączasz telewizor – pedał opowiada o pedałach (prześladowanych jak sądzę!) (...). Słowem: homoseksualiści są wszędzie! a przecież, o ironio, są w mniejszości [<http://www.frona.pl/blogowisko/blog/autor/nurniflowenola>, dostęp: 07.01.2011];

Jest jedna grupa społeczna której jako jedynej polityczna poprawność pozwala się wstydzić, i nie mówić o szczegółach alkowy publicznie, mało tego ktoś kto ich spyta o takie szczegóły uznany zostanie za nachalnego chama bez zasad. Tą grupą są pedały. Otóż spytaj pedała jak oni to robią, to się dopiero zacznie, że co cię takie szczegóły obchodzą itp. [<http://www.rodzinakatolicka.pl/index.php/wywiady/5-komentarze/14500-wstyd-mamy-prawo-do-wstydu>, dostęp: 07.01.2011].

Z intencją obrażenia, wyśmiania, okazania pogardy słowo *pedał* było używane podczas kontrmanifestacji osób prawicowych na Marszu Tolerancji 15 maja 2009 roku.

Członkowie Narodowego Odrodzenia Polski (głównie) trzymali tablice z napisami „Zakaz pedałowania” oraz skandowali: „Kto nie skacze jest pedałem”, „Precz z pedalską okupacją”, „Policyjna pała broni dziś pedała” [zob. Sadecki 2009].

Użytkownicy polszczyzny zazwyczaj zdają sobie sprawę z negatywnego nacechowania omawianego słowa:

Pedał jest określeniem pejoratywnym mężczyzny homoseksualnego (niekiedy rozszerzane na osoby, które nie są gejami, ale są stereotypowo postrzegane jak homoseksualiści) [<http://www.epoznan.pl/index.php?section=forum&mode=list&s=1&t=20814&page=4>, dostęp: 07.01.2011];

Określenie „pedał” na homoseksualistę jest wg mnie chore i niemoralne. „Geja” jeszcze mogę przeżyć. Ale jestem cholernie tolerancyjną osobą. Więc nie wiem, o co tym homofobom chodzi [[http://zapytaj.onet.pl/Category/002,010/2,17787225,Dlaczego\\_na\\_homoseksualistow\\_mowi\\_sie\\_obrazliwie\\_quotpedalquot.html](http://zapytaj.onet.pl/Category/002,010/2,17787225,Dlaczego_na_homoseksualistow_mowi_sie_obrazliwie_quotpedalquot.html), dostęp: 07.01.2011].

Fakt, że *pedał* jest postrzegany najczęściej jako wyraz obraźliwy, potwierdzają też inne potoczne jego znaczenia. Uczniowie nazywają tym słowem nie lubianego nauczyciela czy policjanta [NSGU]. Każde z tych znaczeń nie ma definicyjnie nic wspólnego ze znaczeniem *pedała* jako ‘homoseksualisty’. Wspólne jest tylko negatywne wartościowanie. *Pedał* ogólnie jest stosowany jako wyzwisko, określa się nim każdego (mężczyznę), kto jest przez nas postrzegany negatywnie [PSO].

Istotny jest to, że omawiane określenie nie jest w zasadzie stosowane w mediach oficjalnych, ogólnopolskich, niezależnie od tego, czy są one liberalne, czy konserwatywne. Wyraz *pedał* pojawia się w większości w komentarzach i wypowiedziach na forach. W mediach ogólnopolskich, jeśli już, to bywa stosowane jako cytata, nierzadko ironicznie, jako przejaw dystansu do osób używających tego słowa:

(...) w sprawie gejów i lesbijek Bronisław Wildstein jednoczy się z polskim ludem: wszak to właśnie Młodzież Wszechpolska, towarzysząc tolerancyjnie pochodowi gejów i lesbijek w Warszawie krzychała: „Rób to w domu, po kryjomu”. Zaprawdę, cieszc się pedały, że nie zamykają nas od razu do więzienia! [Krzemiński 2004];

Wymordować ich, zarazę tę wydusić – nawołuje raper [Bas Tajpan – przyp. J.R-M.]. Wydusić trzeba „pedałów i lewe niewiasty”. To jednak dla wymiaru sprawiedliwości żaden problem, bo w Polsce przestępstwem jest nawoływanie do nienawiści tylko z powodu rasy, pochodzenia narodowego i wyznania [Siedlecka 2011];

Pedałów trzeba wypłenić. Jak? Hitler sobie z tym poradził? – cedzi do kamery TVN łysy byczek w czerwonym dresie z napisem? Polska?, uczestnik Parady Normalności. Hitler poradził sobie z gejami w ten sposób, że wysłał ich do komór gazowych. W tym samym czasie Wojciech Wierzejski, eurodeputowany LPR i były lider Młodzieży Wszechpolskiej, wrzeszczy do mikrofonu: – Organizacje dewiantów i pedałów trzeba zdelegalizować! [Lizut 2005].

Określenie *pedał* jest także stosowane w samym środowisku gejowskim, jak pisała powyżej Magdalena Kosińska, jako wyraz dystansu wobec obraźliwych komentarzy. W takich przypadkach *pedał* staje się wyrazem „przewartościowanym”, neutralnym, czasem nawet „przyjaznym”:

Lesbijki w oczach geja bywają niekobiece, niemodne, nieuprzejme, niezorganizowane (pedały na świecie mają kluby wyposażone w darkroomy, piss albo jack off-party, gejowskich polityków, biura podróży, lokale gastronomiczne, kwaciarnie nawet – a lesbijki co?) [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=2791, dostęp: 07.01.2011];

Zakładałam profil, aby... Po 1-sze żeby pokazać absolutnie wszystkim jak fajny pedał i homofil jestem [http://www.innastrona.pl/user/ajax\_omnie.php?id=15337&1307226331, dostęp: 07.01.2011];

(...) my pedały mamy to do siebie że często i gęsto okłamujemy innych (ogólnikowo). Niestety, w dzisiejszych czasach mało szczerości [http://www.innastrona.pl/user/ajax\_omnie.php?id=107958&1306482108, dostęp: 07.01.2011].

Robert Biedroń tak definiuje określenie *pedał* na swoim blogu: „Pedał – mężczyzna homoseksualny, słowo obraźliwe, jeśli pada z ust «niezaprzyjaźnionej» osoby heteroseksualnej, ale jeśli mówi to znajomy lub sam gej to jest to słowo bardzo neutralne”<sup>132</sup>. W innym miejscu zaś pisze: „Używając słowa «pedał», podkreślamy więc nienawiść do mężczyzny homoseksualnego (...)” [Biedroń 2009]. Wielu użytkowników polszczyzny, niezwiązanych ze środowiskiem gejowskim, nie zgadza się z takim osądem słowa:

W moim odczuciu słowo pedał nie jest obraźliwe, tylko pogardliwe, a to różnica. To tak jak księżda nazwać klechą [http://forum.gazeta.pl/forum/w,29,94636906,,Proces\_o\_pedala\_paranoja.html?v=2&w.v.x=1, dostęp: 07.01.2011];

Biedroń czepia się potocznego określenia „pedał”, lecz kłamliwy pod względem ogólnej nazwy zjawiska „gej” absolutnie mu odpowiada [R. Larkowski, *Falszywi trędowaci demokracji*, http://rodzinakatolicka.pl/index.php/publicystyka/5-komentarze/20236-faszywi-trdowaci-demokracji, dostęp: 09.06.2011];

---

<sup>132</sup> http://robertbiedron.blog.onet.pl/Nasz-slang,2,ID148987687,n, dostęp: 07.01.2011.



(...) tych, no właściwie idiotów, których razi słowo pedał, chcę uświadomić, że to zwykłe zgrubienie tak jak: dupa chłop, ale świnia - o człowieku, ty bydlaku ... itd. itd. TYSIĄCE!!! Wszystko to zaś, gdy wręcz modne jest publicznie słowo ZAJEBISTE! [<http://www.polityka.pl/forum/1030188,za-pedała.thread>, dostęp: 07.01.2011];

Żyjemy od dziś w innej Polsce. Trzeba zapamiętać, że słowo „pedał” to pojęcie obraźliwe dla kogoś, kto jest pederastą, ciotą, zboczeńcem czy sodomitą, a kosztowne dla wszystkich, którzy odczuwają zdrowy wstręt do tego typu dewiacji. Zdaje się, że sąd nazbyt pochopnie rozstrzygnął, że „pedał”, a więc prawdopodobnie również „pedzio” czy „pedalek”, musi kosztować 15 tys. zł każdego, kto sodomitę nazwie w ten delikatny w sumie sposób – podnieca się Orzechowski [<http://mirosław-orzechowski.blog.onet.pl/Pedały-po-15-tysiecy-złotych-z-2,ID387514206,n>, dostęp: 07.01.2011].

Jak widać z powyższych wypowiedzi, niektórzy użytkownicy języka uznają, że negatywne wartościowanie w słowie *pedał* jest swego rodzaju manipulacją, próbą cenzury językowej, że współcześnie zbyt wiele uwagi poświęca się tzw. mowie homofobicznej, podczas gdy są inne dużo bardziej wulgarne słowa, z którymi trzeba walczyć (patrz: *zajebiste*).

W samym środowisku gejowskim ocena słowa *pedał* jest również zróżnicowana. Większość, jak pisałam powyżej, uznaje za neutralne jego użycie tylko wewnątrz środowiska:

Słowo „pedał” funkcjonuje na podobnych zasadach jak „żyd” wśród żydów i „czarnuch” wśród murzynów:) Jeśli my mówimy pedał to luz. ale jeśli pedał pada ze słów heteryka i odpowiednia zaakcentowane to już obraza [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=845>, dostęp: 07.01.2011];

Inni uznają je za neutralne, nieobraźliwe również poza środowiskiem:

Wielu gejów mówi na siebie lub na swoich znajomych per „pedał”. Wyrażają się tak głównie między sobą – w towarzystwie homoseksualnym, aczkolwiek nie tylko (słowo to pojawiało się także w programach medialnych, jak np. „Rozmowy w toku”, „Kuba Wojewódzki” czy „Szymon Majewski Show”, ale także we wszelkiego rodzaju komunikatach heteroseksualnych, które nie są homofobiczne i nastawione na walkę z gejami (np. teksty kabaretowe „Formacji Chatlet” czy audycja radiowa „Detektyw Inwektyw”). Coraz bardziej słowo „pedał” staje się zwykłe, przezroczyste – nie jest już wulgaryzmem jak kiedyś, a tylko pikantnym językowym podkreślnikiem [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=2012>, dostęp: 07.01.2011];

„Wyzywać kogoś od pedała”: dla mnie to trochę dziwne. w końcu jestem gejem i mi z tym dobrze ;). A ja osobiście nie uważam żeby pedał było jakoś strasznie obraźliwe... przynajmniej dla mnie ;) (Nie lubię tego określenia, ale też nie obraża mnie strasznie) [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=7356&p=6>, dostęp: 07.01.2011].

Niektórzy preferują określenie *pedał*, wolą je od innych, na przykład *geja*:

(...) „nie wyglądasz” – to najczęstsza reakcja na informację o tym, że jestem pedałem. Pedałem, a nie gejem, bowiem słowo gej wciąż dość ciężko przechodzi mi przez gardło, a bycie ciotą... cóż... lepiej być pedałem [A. Szamokocki, *Pedał, gej i ciota*, [http://www.wiadomosci24.pl/artykul/pedal\\_gej\\_i\\_ciota\\_54567.html](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/pedal_gej_i_ciota_54567.html), dostęp: 07.02.2011];

Wciąż nie mówię o sobie „jestem gejem”, to trochę mi za słodko brzmi. Kojarzy mi się z takim wyluzowano-konsumpcyjnym modelem zachodnim. Wolę określenie „pedał”, które w moim rozumieniu jest bliskie anglojęzycznemu „queer”. W pedałstwie fajne jest wyjście poza społeczną normę, stan ciągłej kontestacji [wypowiedź Michała Zygmunta w wywiadzie w „Replce” 2011, nr 29, na: <http://www.krytykapolityczna.pl/SeriaLiteracka/-Prawydolewego-wywiadzMichalemZygmuntew-Replce-/menuid-103.html/>, dostęp: 14.01.2011];

Byłem świadomym rzeczy pedałem na kilkanaście lat przed usłyszeniem po raz pierwszy słowa „gej”, a miało to miejsce – co lubię podkreślać – 25 marca 1988 w hotelu MDM na Placu Konstytucji w Warszawie.(...) Dziś z ulgą i na całej linii wracam do „pedała”, którym jak byłem na początku, tak jestem teraz i będę zawsze i na wieki wieków amen [<http://polgej.pl/artykupy-mainmenu-35/7016-pamijmy-o-dupie.html>, dostęp: 07.01.2011].

Pozytywna bądź negatywna konotacja słowa wiąże się jednak najczęściej z postawą nadawcy komunikatu:

(...) chodzi tylko i wyłącznie o zawarty w słowie ładunek emocjonalny. Przy okazji coming outu przed siostrą nazwała mnie „swoim pedalskim braciszkiem” i powiedziała to z taką czułością, że od dawna nic równie miłego nie słyszałem. Wolę jak ktoś powie neutralnie/z sympatią „pedał”, „ciota” niż z pogardą/nienawiścią „gej”, „homo” [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=361186>, dostęp: 07.01.2011];

Czy słowa „pedał” lub „ciota” są obraźliwe? Otóż właściwie nie są – wbrew opiniom niektórych słowników. Słowo „homoseksualista” nie nadaje się do języka potocznego jako zbyt rozwlekłe, złożone i wywodzące się z żargonu naukowego. Polski język potoczny nie wykształcił tymczasem innych popularnych form określenia homoseksualnego mężczyzny niż właśnie „pedał” lub „ciota”. Pejoratywny wydźwięk tych słów związany jest nie z ich ordynarnością, lecz z negatywnym nastawieniem całej naszej tradycyjnej kultury wobec homoseksualizmu [<http://frizona.pl/archive/index.php/t-287.html>, dostęp: 07.01.2011].

Spółeczna ocena wartościowania zawartego w słowie *pedał* jest więc różna. Jednak najczęściej wyraz ten, sam w sobie, poza kontekstem, odbierany jest jako obraźliwy. Potwierdza to między innymi pierwsza głośna w Polsce rozprawa sądowa dotycząca obrazy

homoseksualnego mężczyzny. Mieszkanka wyspy Wolin nazwała swojego sąsiada Ryszarda G. *pedałem*. Ten wniósł sprawę do sądu w Szczecinie. Sąd uznał, że zostały naruszone dobra osobiste mężczyzny i kazał kobiecie zapłacić odszkodowanie. Na temat tej sprawy Włodzimierz Gruszczyński, językoznawca, wypowiedział się następująco:

Problem z „pedałem” bierze się z tego, że jest słabo opisany – zwłaszcza w najnowszej historii języka. Trudno o dokumentację. (...) Jego używania jednak nikt zakazać nam nie może. Sąd tego nie zrobił. Ono zostanie, ale tutaj sędzia miał wszelkie podstawy, by stwierdzić, że to słowo było użyte w celu obrażenia, dokuczenia [wypowiedź za: <http://www.tvn24.pl/1,1613239,druk.html>, dostęp: 07.01.2011].

Inny językoznawca, Hanna Jadacka, opisując problematyczność w prawnej ocenie obraźliwości niektórych wyrazów, zauważa, że na przykład w USJP leksem *pedał* jest tam kwalifikowany jako pospolity (czyli taki, którego osoby wykształcone nie powinny używać w wypowiedziach publicznych), a nie lekceważący, pogardliwy czy obraźliwy [Jadacka 2010a, 882]. Dodaje również:

(...) abstrahując od kwalifikatora, ewentualna analiza słowotwórcza nie pozwala widzieć w tym leksemie obraźliwego epitetu – przyrostek *-ał* da się bowiem wyodrębnić tylko w jednym osobowym rzeczowniku ogólnopolskim – leksemie *prowincał*, mającym bez wątpienia zabarwienie całkowicie neutralne. Słownikowy materiał konfrontacyjny jest tu po prostu nie wystarczający [Jadacka 2010a, 883].

Słowo *pedał* najczęściej jest jednak odbierane jako obelga, wyraz pogardy, czasem, jak pokazują przywołane w podrozdziale cytaty, bywa używane neutralnie, a nawet pieszczotliwie. Zależy to od intencji nadawcy.

#### 4.5. *Ciota*

Drugim potocznym obraźliwym słowem odnoszącym się do homoseksualnego mężczyzny jest *ciota*. To augmentatywum rzeczownika *ciotka*. Dawne słowniki, do słownika Doroszewskiego włącznie, choć notują sam leksem, nie rejestrują interesującego nas znaczenia ‘homoseksualista’. Odnajdujemy je dopiero w słownikach wydanych po 1990 roku. Słowo *ciota* w tym znaczeniu na pewno jednak funkcjonowało wcześniej, najpierw w gwarze więziennej, w której określało przede wszystkim ‘pasywnego homoseksualistę’ [zob. STGP; SAK], później zaś omawiany neosemantyzm rozpowszechnił się w polszczyźnie potocznej.

Mimo tego że w wielu słownikach definiuje się *ciotę* po prostu jako wulgarny, obraźliwy synonim *homoseksualisty*, to jednak, tak jak w przypadku rzeczownika *pedał*,

słowo *ciota* konotuje dodatkowe elementy znaczenia i wartościowania, różniące je od innych leksemów synonimicznych:

(...) ciota to wręcz jak kobieta. Jedyne co go odróżnia od kobiety, to członek między nogami. I oczywiście to, że żaden gej nie jest ciotą, bo jakże by inaczej [<http://www.ko2.pl/14/czym-sie-rozni-gej-od-cioty-i-pedala/>, dostęp: 09.01.2011];

Świat ciot stoi tu [w powieści „Lubiewo” – przyp. J.R-M.] w opozycji do świata pedałów. Pedały – w książce nazwani „grupą z Poznania” są z „fazy emancypacyjnej” – „mówią o sobie w rodzaju męskim”, „walczą o prawa do małżeństw i adopcji”. Są „zdrajczyniami”. Jedyne co łączy te dwa światy, to plaża w Lubiewie. „Poznańskie pedały” grają w piłkę, cioty rozmawiają o „miłosnych podbojach” [[http://www.wiadomosci24.pl/artukul/nigdy\\_nie\\_ukrywalem\\_ze\\_jestem\\_ciota\\_lubiewo\\_michala\\_15917.html](http://www.wiadomosci24.pl/artukul/nigdy_nie_ukrywalem_ze_jestem_ciota_lubiewo_michala_15917.html), dostęp: 09.01.2011];

(...) ciota to zmanierowany niemęski gej, machający subtelnie łapką na każde życiowe wydarzenie, poruszający zwiewnie pupcią i mówiący: „Ech, ach, och” [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?t=7370&postdays=0&postorder=asc&start=20>, dostęp: 09.01.2011].

Jak widać, rzeczownik *ciota* nie jest prostym, tyle że obraźliwym zastępnikiem słów *gej* i *homoseksualista*. *Ciota* to ‘zniewieściały mężczyzna, zachowujący się teatralnie, przesadnie eksponujący swoje ruchy, często wykazujący skłonności homoseksualne’:

CIOTA – homo- lub heteroseksualny przedstawiciel płci męskiej(?), który swoim wyglądem, słownictwem, wypowiedziami i zachowaniem sprawia, że inni przedstawiciele gatunku ludzkiego mający z nim kontakt nieustannie zadają sobie pytanie czy ta istota jest płci męskiej czy żeńskiej oraz czy przypadkiem nie przybyła z innej planety [<http://wykurw.pl/index.php/gejpedalciota/>, dostęp: 09.01.2011].

Jeśli ma popęd homoseksualny, to dodatkowo kojarzy się z rolą pasywną w seksie, a także z brudem i występkiem:

Czym jest „Lubiewo”? Najkrócej: powieścią, jak zaznacza autor, nie o gejach, ale o ciotach. „Mnie nie interesują geje z klasy średniej, tylko właśnie ci odrażający, brudni, źli, bo im została już tylko konfabulacja, język, zmyślenie i to im musi wystarczyć za cały świat. Geje z klasy średniej mają swoje stałe związki, domki z ogródkami i kosiarki do trawy, a ci nie mają zupełnie nic. To podwójny margines społeczny: nie dość, że geje, to jeszcze ta ich warstwa najbardziej skryminalizowana – złodzieje, prostytutki, wywłoki” – pisze autor w wirtualnym posłowniu do „Lubiewa” [<http://free.art.pl/michal.witkowski/>, dostęp: 09.01.2011];

Ciota – to ten którego d\*pia faceci! [<http://www.ko2.pl/14/czym-sie-rozni-gej-od-cioty-i-pedala/>, dostęp: 09.01.2011];

Cioty czyli najniższy element pedalskiej społeczności. Nadstawiają tyłka, można ich poniżyć i pluć im do ryja [http://forum.gazeta.pl/forum/w,902,106779193,106800163,Re\_Pedal\_to\_slowo\_obrazliwe\_Sprawa\_homoseksua.html, dostęp: 09.01.2011];

Są dwa, podstawowe rodzaje zachowań homo. Aktywny i pasywny. Pasywny to taki, który lubi pełnić rolę kobiecą, to ta nie lubiana przez resztę ciota [http://interia360.pl/artykul/homoseksualizmu-quot-nie-quot-da-sie-leczyc/komentarze,35715,,31066500,3,3, dostęp: 09.01.2011].

Również w środowisku gejowskim *ciota* (*ciotka*, *ciocia*, *cioteczka*) to ‘zniewieściałej’ czy ‘gej o teatralnym zachowaniu i ruchach, przesadnie ekspresywny’:

(...) stereotypy cioty są 2: 1 - ciota=ktoś kobiecy, 2 - ciota=wszystko co złe ze szczególnym uwzględnieniem negatywnych cech wpisanych w stereotyp kobiecości... [http://forum.gejowo.pl/vietopic.php?t=777&postdays=0&postorder=asc&start=20&sid=a04480b608085a49a41da2c3807d595a, dostęp: 09.01.2011];

Platon nie był z pewnością „ciotą” – po prostu jak wszyscy NORMALNI Ateńczycy kochał się z chłopcami. Od razu trzeba dodać, że w owym środowisku zniewieściałość, czyli wg dzisiejszych pojęć „ciotowatość” nie była dobrze widziana, w zasadzie – nie wchodziła w grę [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4375, dostęp: 09.01.2011];

Znowu się mazgaisz! To nie moja wina że jesteś jak ciota w paragraf przegięta. Ja chcę faceta, a nie kalesony, albo stanik! [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=3054, dostęp: 09.01.2011];

(...) dużą wagę zwracam na wiedzę i inteligencję... wolę to od „zajebistego wyglądu...” a jeżeli chodzi o wygląd – by nie była taka osoba ciotą, aczkolwiek nie mam nic co do ciot... mógłbym być z ciotą... [http://www.innastrona.pl/user/ajax\_wpisy.php?id=97728&1309443601, dostęp: 09.01.2011].

W socjolekcie gejowskim funkcjonują również popularne synonimy słowa *ciota* – ***przeięty*** oraz ***czajnik***. Leksem *przeięty* może mieć dwojaką motywację: albo od skojarzenia z pochyleniem się i wypięciem tylnej części ciała (osoba pasywna w seksie), albo – co bardziej prawdopodobne – został utworzony na wzór angielskiego wyrazu *straight*, czyli ‘prosty’, oznaczającego osobę heteroseksualną. *Czajnik* to neosemantyzm środowiskowy wykorzystujący skojarzenie stereotypowej pozy: mężczyzny zniewieściałego trzymającego ręką wygiętą w dół w nadgarstku, co czyni go podobnym do czajnika z wygiętym dziubkiem:

Jak ktoś nie jest mega przeięty, to nigdy nie rozpoznam, że jest gejem. Jak ktoś mi spojrzy w oczy, to nigdy nie wiem: śmieje się z pedała czy „szuka kontaktu” [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4212, dostęp: 09.01.2011];

„Przeoginanie się” to udawanie kobiet – jakimi je sobie wyobrażają [mężczyźni – przyp. J.R-M.] – wymachiwanie rękami, piszczenie, mówienie „ależ przestań” i „Boże Bożenka” [Witkowski 2005, 13];

(...) gej to facet który dokonał comin out ... jest otwarty nie ma z tym problemu nie goni po pikietach (one jeszcze istnieją?) (...) ciota wiadomo przegięta i w ogóle... [http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?t=7370&postdays=0&postorder=asc&start=20, dostęp: 09.01.2011];

Są geje zniewieściali, w obcisłych kolorowych bluzeczkach i fantazyjnych spodniach. u jednych na twarzy widać ostry, gęsty zarost, a u innych spływający z potem fluid. Są faceci z niskim, męskim głosem, i są tacy, którzy wydają z siebie piskliwe tony. Dlaczego jednak tych, których nazywamy często „przegiętymi ciotami“, postrzegamy jako gorszych niż pozostali? Wystarczy wejść do którejkolwiek z gejowskich knajp i od razu zaobserwujemy grupki zmanierowanych ciotek oraz grupki męskich typów. i rzadko zdarza się, aby jedna grupka rozmawiała z drugą [Ł. Bednarczyk, *Dyskryminujący – Dyskryminowani*, [http://www.polgej.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=322&Itemid=4](http://www.polgej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=322&Itemid=4), dostęp: 12.03.2011];

Czytałem kiedyś książkę „Lubiewo” i nie potrafię sobie wyobrazić siebie w roli „spedalonej cioty”, bo taki właśnie świat gejów przedstawiał tam Michał Witkowski. z całym szacunkiem dla autora, ale dla mnie coś takiego jest ohydne. Osobiście mam duży dystans do siebie i tych wszystkich „przegiętych czajników” [K. Kowalczyk, *Romeo i Julian, czyli spoko i spoza*, <http://www.innastrona.pl/magazyn/bequeer/blog-konrad-romeo-i-julian.phtml?wszystkie=1>, dostęp: 04.04.2011].

„Przegięcie” niekoniecznie musi oznaczać „bycie ciotą”, może być też „udawaniem cioty”. Jan Świerszcz, aktywista gejowski, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” pisał, że: „«Przegięty» zachowuje się w sposób widocznie przerysowany, egzaltowany. Geje czasem dla zabawy modulują głos lub ruchy, aby prześmiać stereotyp kobiecego homoseksualisty i zademonstrować, że męskość i kobiecość są odgrywane”<sup>133</sup>. „Przegięcie” może więc być wyrazem buntu przeciwko kulturowym wzorcom kobiety i mężczyzny.

Dystans językowy do słowa *ciota* przejawia się w ironicznych jego użyciach, a także – w środowisku gejowskim – w nazywaniu samego siebie *ciotą*:

Oto geje, dotąd uważani przez Lecha Kaczyńskiego za „ludzi słabych” (w podtekście: wiadomo, poprzeoginane cioty!), są ku jego zaskoczeniu zdolni do „brutalnego ataku” [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=976, dostęp: 09.01.2011];

Presja „prawdziwego mężczyzny” jest zbyt silna, a zabezpieczeniem przed oskarżeniami o bycie „ciotą” jest tylko agresja [Biedroń 2010];

---

<sup>133</sup> Wypowiedź Jana Świerszcza w wywiadzie Lidii Ostalowskiej [Wszystko, o co chciałbyś...2010].

Nigdy nie ukrywałem, że jestem ciotą, ponieważ nie widzę w tym nic złego. Wręcz przeciwnie – jest to nawet fajny sposób na życie. Ile wygłupiania! [Wypowiedź pisarza Michała Witkowskiego na: <http://www.polgej.pl/polecamy-mainmenu-91/bezmenni-mainmenu-100/3560>, dostęp: 12.04.2011];

Mamo, teraz będzie brutalnie i ostro: jestem homoseksualistą / pedałem / gejem / ciotą. Mniejsza o terminologię... Kocham faceta i dobrze mi z tym! [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=categories&op=newindex&catid=2&spp=10&querystart=4>, dostęp: 09.01.2011].

Zazwyczaj słowo *ciota* odbierane jest jednak jako obraźliwa nazwa homoseksualnego mężczyzny:

Gej to pedał, którego z jakichś powodów lubimy. Jeśli nie cieszy się naszą sympatią zwiemy go ciotą, pederastą lub cwelem [<http://wiadomosci.wp.pl/oid,8352536,thpage,2,wid,11385116,mopinia.html?ticaid=1c9cb>, dostęp: 10.01.2011];

(...) nie wiem, czy to dobre miejsce, żeby pisać, że nie lubisz „ciotowości”. wiem, co miałeś na myśli. ale „ciota” to nacechowane negatywnie określenie homoseksualisty, więc ktoś może poczuć się dotknięty [[http://www.innastrona.pl/user/ajax\\_wpisy.php?id=194305&1307096083](http://www.innastrona.pl/user/ajax_wpisy.php?id=194305&1307096083), dostęp: 10.01.2011];

Słowo [ciota – przyp. J.R-M.] oczywiście istnieje i jest poprawne, ale nie dodawałabym drugiego znaczenia (pospolicie: homoseksualista), gdyż nie jest to „pospolicie”, lecz wulgarnie i obraźliwie [<http://www.sjp.pl/ciota>, dostęp: 10.01.2011];

Nie cierpię określenia „ciota”. Z wielu względów: - po pierwsze, nie rajcują mnie zniewieściali faceci (takie cioteczki), - po drugie to określenie uwłacza godności, pomimo tego, że sypiam z facetem, nie chce być określany w rodzaju żeńskim, - po trzecie to jest określenie jednoznacznie nas dyskryminujące, większość hetero tak nas postrzega (stereotyp heteryków o gejach), wszyscy są całkowicie zniewieściali [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=222623&sid=d1ad5223644dac2bbd0f5e75f16eb623>, dostęp: 10.01.2011].

W związku z tym w samym środowisku gejowskim przeciwstawia się cioty gejom czy homoseksualistom:

Określenie „ciota” nie podoba mi się, gdyż generalnie jako obelga odnosi się/ przyrównuje do WSZYSTKICH homoseksualistów. a w moim mniemaniu (z resztą nie tylko w moim) nie każdy homoseksualista to ciota (szczerze mówiąc jestem „homofilką”. Uwielbiam gejų, ale ciot nie trawię na dłuższą metę) [<http://api.grono.net/mezowie-i-zony/topic/2817932/sl/maz-pantoflarz/>, dostęp: 10.01.2011];

My się przeciwstawimy tym homofobom, choćbyśmy mieli trupem paść, to pokażemy im, że jesteśmy normalni, tacy sami, że nie jesteśmy żadnymi półnagimi przebierańcami z piórami w dupach, jak te zachodnie cioty z parad, bo nic tak nie wkurza heteryków, jak otwartość i normalność. I ironia, oczywiście [<http://polgej.pl/polecamy-mainmenu-91/stereotypy-mainmenu-96/2270.html?task=view>, dostęp: 10.01.2011].

Niektórzy użytkownicy polszczyzny nie łączą słowa *ciota* bezpośrednio z homoseksualistą, choć nadal uważają ten wyraz za obraźliwy:

(...) nie wiem szczerze mówiąc, jakie jest dziś dokładne znaczenie słowa „ciota”... za moich szkolnych czasów, choć było to nie tak dawno, ciotą nazywali ludzi płaczliwych, niezdarnych, mazgajowatych itp., wtedy jeszcze o gejach nie było zbyt głośno... [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?t=777&postdays=0&postorder=asc&start=20&sid=a04480b608085a49a41da2c3807d595a>, dostęp: 10.01.2011];

Ciota to dla mnie nie homo – hetero nawet częściej bywają ciotowaci, jak ja to definiuje – „nie męscy”, „pizdowaci”... Za takiego się nie uważam [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=5750&p=3>, dostęp: 10.01.2011].

Słownikowa kwalifikacja pragmatyczna omawianego rzeczownika bywa różna. Wyraz *ciota* pojawia się w *Słowniku przekleństw i wulgaryzmów* Macieja Grochowskiego [SPPiW], w którym nie ma z kolei wyrazu *pedał*. Leksykografowie zazwyczaj uznają wyraz *ciota* za wulgaryzm, słowo wyrażające pogardę, niechęć. Użytkownicy polszczyzny miewają tu jednak różne odczucia:

Ciota obraźliwe jest na pewno, wulgaryzmem dla mnie nie jest wcale [<http://precyl.pl/erotyka-dyskusje/1708182-czy-okre-lenie-ciota-to-wulgazym.html>, dostęp: 10.01.2011];

Pedał i ciota są raczej wyrazami politowania, litościwego wyrozumienia niż nienawiści [<http://forum.wirtualnemedi.pl/pedal-i-ciota-najbardziej-obrazliwe-t24892.html>, dostęp: 10.01.2011];

Słowo „ciota” podobnie jak „pedał” czy „homik” to część naszej kultury i naszego środowiska. Użycie słowa „ciota” przez geja w stosunku do innego geja nie jest obraźliwe podobnie jak użycie słowa „Negro”, „niger” w środowisku osób czarnoskórych [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=222623&sid=d1ad5223644dac2bbd0f5e75f16eb623>, dostęp: 10.01.2011];

Zawsze, przy ocenie czy „ciota” jest obraźliwa – ważna jest intencja i okoliczności w jakich się mówi. Ja staram się nie nadużywać tego słowa [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=222623&sid=d1ad5223644dac2bbd0f5e75f16eb623>, dostęp: 10.01.2011].



Dwa ostatnie cytaty dowodzą, że – podobnie jak w wypadku słowa *pedał* – odbiór rzeczownika *ciota* jako obraźliwego bądź nie jest w znacznym stopniu uwarunkowany kontekstowo i środowiskowo. W środowisku gejowskim można się tak nazywać bez konsekwencji, jednak już użycie tego określenia przez osobę heteroseksualną bądź, ogólnie – nastawioną negatywnie do osób homoseksualnych, odbierane jest poza środowiskiem najczęściej jako wyraz pogardy.

Z omawianych w tym rozdziale wyrazów leksem *ciota* jest najbardziej wieloznaczny. Przez wiele lat określano nim homoseksualnego mężczyznę, najczęściej zniewieściałego, odgrywającego w związku homoseksualnym rolę kobiecą. W ostatnich latach jednak na plan pierwszy wysunęły się bardziej ogólne znaczenia: ‘mężczyzna nieporadny, nieudacznik’, ‘mężczyzna delikatny, mało męski, zachowujący się w sposób kobiecy’. W większości kontekstów stałe jest negatywne nacechowanie ekspresywne.

#### **4.6. Homoseksualizm/homoseksualność i homoseksualista**

Terminem najchętniej stosowanym w tekstach naukowych od wieku XX jest *homoseksualizm*. Wprowadził go do literatury – podobnie jak przymiotnik *homoseksualny* oraz rzeczownik *homoseksualista* – w roku 1869 węgierski lekarz i działacz na rzecz zniesienia karalności aktów homoseksualnych – Karl Maria Kertbeny [zob. Imieliński 1990, 247; Bonnet 1997, 270-271]. Następnie został rozpowszechniony przez niemieckich psychologów, jednak do języka angielskiego wszedł dopiero na początku wieku dwudziestego<sup>134</sup>. Wyraz jest hybrydą powstałą ze złożenia dwóch wyrazów: grec. *homioios* ‘równy’ i łac. *sexualis* ‘płciowy’. W polszczyźnie notowany jest dopiero w XX wieku. Nie rejestruje go jeszcze *Słownik warszawski*, ale jest już obecny w *Słowniku wyrazów obcych* Trzaski, Everta i Michalskiego, wydany w 1927 roku, gdzie definiowany jest jako ‘pociąg płciowy do osób tej samej płci’. Odnajdujemy tam również przymiotnik *homoseksualny*, który znaczy ‘jednopłciowy’; brak jednak jeszcze określenia osoby – *homoseksualista* (pojawia się ono dopiero u Doroszewskiego). Wynika to zapewne z faktu, że angielskie słowo *homosexual*, które zapożyczyliśmy do polszczyzny, jest przymiotnikiem, dopiero później zaczęło być używane na gruncie języka angielskiego również w funkcji rzeczownika. Dlatego

---

<sup>134</sup> Wcześniej w języku angielskim na określenie tych, którzy uczestniczą w aktach homoseksualnych, używano słowa *sodomita*, nie sugerowało ono jednak preferencji seksualnej, które to pojęcie było przed XX wiekiem nie znane. Pod koniec XIX w. wśród pisarzy gejowskich i osób im przychylnych popularne były terminy *uranian* i *urning* (to drugie z niemieckiego). Inne terminy, takie jak *inwersja*, *płeć pośrednia*, *trzecia płeć*, *miłość homogeniczna* były popularne w angielszczyźnie, zanim, już w l. 30. XX w. przyjął się i rozpowszechnił termin *homoseksualizm* [zob. Boswell 2006, 58-59].

dziś wyraz *homosexual* jest tłumaczony na język polski dwojako, w zależności od kontekstu: albo jako *homoseksualny*, albo jako *homoseksualista*.

W słownikach *homoseksualizm* definiuje się zazwyczaj jako ‘pociąg płciowy do osób tej samej płci’. W dawniejszych leksykonach w definicjach odnajdujemy element wartościujący samo zjawisko. W słowniku pod red. Z. Rysiewicza [SWORys] czy u W. Doroszewskiego czytamy, że to pociąg płciowy ‘przeciwny naturze’. W słownikach najnowszych albo w ogóle brakuje wartościowania, albo też – bardzo rzadko – pojawia się próba językowego pozytywnego przewartościowania terminu, jak ma to miejsce w *Wielkim słowniku wyrazów obcych i trudnych* A. Markowskiego i R. Pawelca. Znajdujemy tu następujące stwierdzenie: „Dawniej homoseksualizm uważany był za zboczenie, dziś traktuje się go jako jedną z orientacji seksualnych”.

Rzeczownik *homoseksualizm* ma też współcześnie odpowiednik z polskim formantem *-ość*: *homoseksualność*<sup>135</sup>. Wyraz ten jest dosyć częsty, jednak w większości słowników, encyklopedii itd. znajduje się wyłącznie hasło *homoseksualizm*. Konteksty użycia pokazują w zasadzie dokładną synonimiczność obu wyrazów, ich odróżnianie jest sporadyczne. Zbigniew Lew-Starowicz w swojej *Encyklopedii erotyki* wyszczególnia *homoseksualizm* i *homoseksualność*. *Homoseksualizm* według niego oznacza ‘osiągnięcie satysfakcji seksualnej przez kontakty z partnerem tej samej płci’; z kolei *homoseksualność* to ‘wyłączne lub prawie wyłączne kierowanie zainteresowań i potrzeb seksualnych ku osobom tej samej płci’ [Lew-Starowicz 2004, 229]. Podobnie na jednym z portali zajmujących się edukacją seksualną ([iskra.poznan.prv.pl](http://iskra.poznan.prv.pl)) w słowniczku terminów seksuologicznych znajduje się hasło *homoseksualność* definiowane jako ‘wyłączne lub prawie wyłączne ukierunkowanie zainteresowań i potrzeb seksualnych na osoby własnej płci (nie zawsze muszą temu towarzyszyć homoseksualne zachowania i praktyki)’ oraz hasło *homoseksualizm*: ‘homoseksualność połączona z zachowaniem o homoseksualnym charakterze’. Takie rozróżnianie opisywanych wyrazów wydaje się jednak rzadkie, chociaż ostatnio w środowisku LGBT zaczyna się propagować formę *homoseksualność* jako lepszą. Jerzy Krzyspień w jednej ze swoich publikacji pisze, że *homoseksualność* „to współczesny termin odnoszący się do erotycznych pragnień i zachowań nakierowanych na osoby tej samej płci” [Krzyspień 2010a, 173], zaś w innym tekście wyjaśnia:

---

<sup>135</sup> Neologizmy z przyrostkiem *-ość* – derywowane są w zasadzie wyłącznie przez przymiotniki (por. np. *kontrolowalny* – *kontrolowalność*, *medialny* – *medialność*, *innowacyjny* – *innowacyjność*; wyjątki są nieliczne, np. *nicość*, *ilość*, *wielość*) i, jak zauważa Hanna Jadacka, znajdują się one na granicy słotwórstwa potencjalnego, ponieważ nie ma ograniczeń związanych z łączliwością przyrostka [Jadacka 2001, 48]. O produktywności sufiksu *-ość* w tworzeniu derywatów odprzymiotnikowych we współczesnym języku polskim pisała też m.in. Janina Kwiek-Osiowska [Kwiek-Osiowska 1988, 197].

Słowo *homoseksualizm* powstało w XIX w. jako termin medyczny. Porównaj: *artretyzm*, *reumatyzm* itd. Formy na *-izm*, konotującej znaczenie kliniczne, nadal używa się w języku polskim, rosyjskim czy ukraińskim, do których weszła bezpośrednio lub pośrednio z języka niemieckiego. W Niemczech formę *Homosexualismus* zastąpiła forma *Homosexualität*. Porównaj angielskie *homosexuality*, francuskie *homosexualité*, hiszpańskie *homosexualidad*, chorwackie *homoseksualnost*, nowsze rosyjskie *gomoseksualnost* itd. Ponadto w języku polskim forma *seksualizm* np. *seksualizm kobiet*, została praktycznie wyparta przez formę *seksualność*, np. *seksualność kobiet*. Zatem forma *homoseksualność* jest konsekwentnym krokiem w tym samym kierunku [Krzyszpień 2010b, 143].

Konsekwentnie Jerzy Krzyszpień proponuje zmienić następujące formy: *biseksualizm* na *biseksualność*, *heteroseksualizm* na *heteroseksualność*, *transseksualizm* na *transseksualność* itd. [Krzyszpień 2010b, 142-145]. Również Piotr Oczko wyznaje: „Ze względów emancypacyjnych stosuję (...) termin «homoseksualność», a nie «homoseksualizm», wszak nikt nie mówi o «seksualizmie» i «heteroseksualizmie», a raczej o «heteroseksualności» i «seksualności»” [Oczko 2008, 33]. W mediach ogólnopolskich ciągle jednak dominuje wyraz *homoseksualizm*, rzadziej – jako synonim dokładny – *homoseksualność*.

*Homoseksualizm* (*homoseksualność*) w potocznym pojmowaniu odnosi się często do związków między mężczyznami [zob. ISJP]<sup>136</sup>, o czym świadczy charakterystyczne powtarzające się w tekstach medialnych połączenie „homoseksualizm i lesbijstwo”:

(...) najważniejsze jest to by zrozumieć, że homoseksualizm, lesbijstwo to CHOROBA wyleczalna inspirowana i podsycana przez szatana [[http://www.switaj.eu/forum/viewthread.php?thread\\_id=8&rowstart=60](http://www.switaj.eu/forum/viewthread.php?thread_id=8&rowstart=60), dostęp:10.01.2011];

Homoseksualizm i lesbijstwo to dewiacja da się to leczyć choć nie wszystkie przypadki [[http://www.pytajnia.pl/dzial/pytania/pokaz/9990/parada\\_rownosc](http://www.pytajnia.pl/dzial/pytania/pokaz/9990/parada_rownosc), dostęp:10.01.2011];

Pozwól się ostrzec. Gdy eksperymentujesz z homoseksualizmem lub lesbijstwem, igrasz z demonami. Bóg nienawidzi tego złego stylu życia od samego początku [[http://nickycruz.ovh.org/ksiazki/schody/rozdzial\\_11.html](http://nickycruz.ovh.org/ksiazki/schody/rozdzial_11.html), dostęp:10.01.2011].

Rozumienie naukowe tego wyrazu zawiera jednak określenie kondycji zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Wielokrotnie jest też stosowane w takim szerokim znaczeniu w polszczyźnie ogólnej:

---

<sup>136</sup> Poświadczą to także cytaty z Doroszewskiego, z l. 40. XX wieku: „Zboczenia płciowe w formie homoseksualizmu czy miłości lesbijskiej zdobyły sobie prawo obywatelstwa w nadspodziewanie wielu powieściach” (Fik Dwadz. 172).

Homoseksualizm (gejostwo, lesbijstwo) jest nabyty. Nie ma genu homoseksualizmu [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=4736158](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4736158), dostęp:10.01.2011];

Coraz częściej (...) poważni badacze tematu wskazują na złożoność zjawiska, na różnorodność uwarunkowań (wciąż – niewiadomej natury) kryjących się pod słowem „homoseksualizm” [Osęka 2003];

– Mimo że w szkołach i w mediach prowadzi się kampanie, które mają przekonać nas, że homoseksualizm nie jest wynaturzeniem, ludzie uznają to za coś nienormalnego – tłumaczy Gerard van den Aardweg, holenderski psychoterapeuta zajmujący się problemami osób homoseksualnych [Zubowicz 1999].

Osoby homoseksualne nazywa się – w zależności od płci – *homoseksualistami* bądź *homoseksualistkami*. O ile określenie mężczyzny pojawia się już we wszystkich współczesnych słownikach językowych, o tyle wyraz *homoseksualistka* nie jest częsty w polszczyźnie, nie notuje go też zbyt wiele słowników [zob. np. PSWP; PSO]<sup>137</sup>. Niektórzy uważają, że jest to słowo specjalistyczne, jednak nie potwierdzają tego konkretne użycia korpusowe. Można spotkać się z nim na przykład na wielu forach internetowych, jednak bardzo rzadko jest ono używane w tekstach dziennikarskich:

U mnie w szkole jest taka dziewczyny, która jest homoseksualistką (wiem o tym bo sama się do tego przyznała) no i ona od jakiegoś czasu zaczęła się dziwnie zachowywać w stosunku do mnie [<http://www.bravo.pl/blog/wariatek-sie-nie-kocha-/homoseksualistka/ids,199493>, dostęp:10.01.2011];

Kelly Cassidy, urzędniczka biura prokuratora generalnego powiatu Cook, zasiądzie w stanowej Izbie Reprezentantów. (...) Zostanie tym samym trzecią homoseksualistką pełniącą urząd stanowego kongresmana [[http://www.polskieradio.com/news\\_det.aspx?id=76649&kat=19](http://www.polskieradio.com/news_det.aspx?id=76649&kat=19), dostęp:10.01.2011];

Sąd w Walencji przyznał homoseksualistce Empar Broch prawa do kontaktów z dzieckiem jej byłej partnerki. Kobiety przez 11 lat pozostawały w związku nieformalnym, choć w Hiszpanii pary osób tej samej płci mogą się nie tylko pobierać, ale też adoptować dzieci. Homoseksualistki po pewnym czasie postanowiły mieć dziecko i jedna z nich zaszła w ciążę [[http://fronda.pl/news/czytaj/tytul/walencja\\_homoseksualistka\\_otrzymuje\\_prawa\\_do\\_dziecka\\_swojej\\_e\\_ksp](http://fronda.pl/news/czytaj/tytul/walencja_homoseksualistka_otrzymuje_prawa_do_dziecka_swojej_e_ksp), dostęp:10.01.2011].

---

<sup>137</sup> Zanotowany jest także w NSO [2010b, 74] z cytatem z 2002 r.

Gdy mowa o osobach homoseksualnych obu płci, to – jeśli chce się podkreślić tę różnicę w płci – nie używa się w zasadzie połączenia „homoseksualiści i homoseksualistki”, tylko „homoseksualiści i lesbijki” (również „geje i lesbijki”)<sup>138</sup>:

Najpewniej jeszcze przez wiele lat Polska będzie areną intensywnych zmagania wojujących homoseksualistów i lesbijek o jak najszerzą społeczną akceptację ich stylu życia [M. Salwowski, *Homo-mitologia*, <http://www.katolik.pl/index1.php?st=artykuly&id=1535>, dostęp: 02.05.2011];

(...) jednym z celów, jaki przyświeca poplecznikom GLB w ich staraniach o zasiłki dla partnerów tworzących domostwo (domestic partner benefits), jest zmotywowanie większej ilości homoseksualistów i lesbijek do ujawnienia się [<http://www.upadeknarodu.cba.pl/homo-choroby.html>, dostęp: 10.01.2011]

Jak wiemy 14 lipca 1933 weszła w życie ustawa o zapobieganiu prokreacji osób dziedzicznie chorych. Osoby niegodne prokreacji to: przeciwnicy reżimu, homoseksualiści i lesbijki, umysłowo chorzy itp. [<http://www.dws.org.pl/viewtopic.php?f=6&t=15945&start=25>, dostęp: 10.01.2011].

Często jednak określenie *homoseksualiści* (właśnie w liczbie mnogiej) odnosi się zarówno do mężczyzn homoseksualnych, jak i kobiet, np.:

Projekt fotograficzny „Niech nas zobaczą” składa się z 30 fotografii par osób tej samej płci: 15 par gejów i 15 par lesbijek. Zależało nam na autentyczności – chcieliśmy prawdziwych homoseksualistów i prawdziwe pary [<http://niechnaszobacza.queers.pl/>, dostęp: 10.01.2011];

Dlaczego na świecie żyją geje i lesbijki? No właśnie, dlaczego tak jest? Gdyby nie związki homoseksualne, na świecie nie było by spadku populacji! Nic nie mam do homoseksualistów... Czy to jest choroba? a może znudzenie? [<http://pytamy.pl/title,dlaczego-na-wiecie-yj-geje-i-lesbijki,pytanie.html?smclgnzlticaid=6c9b4>, dostęp: 10.01.2011];

Polityczna poprawność każe mówić o homoseksualizmie dobrze albo wcale. Homoseksualizm się wspiera, żywi się nim i robi na nim niezłe pieniądze. Homoseksualiści to ważna grupa docelowa wielu firm [Bazak 2008, 32].

Mimo popularności terminów *homoseksualizm* oraz *homoseksualny*, *homoseksualista* wśród naukowców<sup>139</sup>, od dawna budziły one kontrowersje; niektórzy ostro przeciwstawiali się

---

<sup>138</sup> „Lesbians and homosexuals” – takie połączenie często pojawia się również w anglojęzycznych publikacjach, ponieważ *homosexuals* kojarzy się wielu tylko z mężczyznami.

<sup>139</sup> W słownikach specjalistycznych: medycznych, psychiatrycznych, seksuologicznych, termin *homoseksualizm* jest podstawowy. Jako termin typowo medyczny i psychologiczny jest kwalifikowany m.in. w USJP.

ich użyciu, uważając pochodzenie za mieszane<sup>140</sup>, a konotacje za niejasne. Dosłowne bowiem znaczenie słowa *homoseksualny* to ‘tej samej płci’. O ile logiczne jest jego odniesienie do związku czy aktu seksualnego, o tyle nie wynika z niego literalnie, kto to jest człowiek *homoseksualny*, kto to jest *homoseksualista*? Czy to ktoś „tej samej płci”? Wiadomo, że nie; to osoba mająca skłonność tylko do aktów seksualnych z osobami tej samej płci, a to nie wynika jednoznacznie z etymologii wyrazu *homoseksualny*. Współcześnie na Zachodzie widoczna jest tendencja do odrzucania terminu *homosexual* (angielskiego odpowiednika polskiego *homoseksualisty*), jako ciasnego, dehumanizującego, kryminalnego i klinicznego [zob. Woods 1993, 6], co wpływa również na pragmatykę odpowiednika polskiego. Richard Woods zauważa, że słowa *homosexual*, *heterosexual* i *bisexual* nie są w zasadzie rzeczownikami, lecz przymiotnikami odnoszącymi się tylko do jednego aspektu osobowości – do orientacji seksualnej. Dlatego używanie ich na gruncie angielszczyzny w funkcji rzeczownika nie jest dobre, odzwierciedla niewłaściwą skłonność społeczeństwa do utożsamiania osobowości z seksualnością. Człowiek nie jest heteroseksualistą czy homoseksualistą, ma tylko taką lub inną orientację [Woods 1993, 46].

Również część zachodniego środowiska katolickiego uważa termin *homosexual* za niedobry. Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy USA pisze:

Roztropnym więc chyba będzie unikać, gdzie się tylko da, określeń rzeczownikowych „homoseksualista” i „heteroseksualista”, ponieważ ich używanie zakłada determinizm oraz równorzędność stanu mężczyzn czy kobiet takimi, jakimi stworzył ich Bóg, z osobami doświadczającymi pociągu płciowego do osób tej samej płci lub praktykującymi homoseksualizm [Homoseksualizm i nadzieja... 2004, 10].

Podobnie osoby duchowne czy takie, które zajmują się terapią osób homoseksualnych, uważają, że homoseksualizm jest tylko jedną częścią osobowości człowieka, wcale nie najważniejszą. Łatwiej o zmianę, gdy językowo opisuje się problem jako ten, który dotyczy uczuć i zachowania, a nie tożsamości człowieka: „My nie mówimy: jesteś homoseksualistą, jesteś lesbijką, mówimy: jesteś mężczyzną, który ma problem homoseksualny, jesteś kobietą, która ma problem homoseksualny. To jest ogromna różnica” [Homoseksualizm: duchowość i... 2008, 71].

---

<sup>140</sup> Już w 1897 roku Havelock Ellis w dziele *Studies In the Psychology of Sex* użył słowa *homoseksualny*, zauważając jednocześnie: „jest ono barbarzyńską hybrydą i nie biorę za nie odpowiedzialności” [za: Boswell 2006, 53].

Krytyczna myśl zachodnia przeniknęła do naszego rodzimego dyskursu. Jerzy Jaworski w przypisie przekładu książki Richarda Woodsa wypowiada się na temat polskiej terminologii „homoseksualnej” następująco:

W języku polskim panował dotychczas niezbyt szczęśliwy zwyczaj określania człowieka zorientowanego homoseksualnie rzeczownikiem „homoseksualista”. Taki zwyczaj językowy nasuwa obraz człowieka utożsamiającego jeden tylko aspekt osobowości z całą jego osobowością, co przy rozpowszechnionych mitach i negatywnych stereotypach ma dodatkowe niekorzystne konsekwencje. (...) Aby unikać przyczepiania etykiety „homoseksualista”, zasłaniającej całego człowieka, można mówić „człowiek zorientowany homoseksualnie” lub „człowiek o orientacji homoseksualnej” [Woods 1993, 46].

Podobnie uważają polscy aktywiści gejowscy. Piszą:

Nie powinno się używać słowa *homoseksualista*, ponieważ ma ono w naszym języku negatywny wydźwięk. W języku angielskim *sex* oznacza nie tylko stosunek seksualny, ale też płeć, tak więc słowo *homosexual* oznacza osobę preferującą osoby tej samej płci. W naszym języku słowo *seks* ma tylko jedno znaczenie i tym samym sprawia, że słowo *homoseksualista* od razu przywołuje skojarzenia ze stosunkiem seksualnym, podczas gdy orientacja seksualna nie dotyczy jedynie jego seksualności, ale też uczuciowości. Drugim powodem, dla którego nie powinno się używać słowa *homoseksualista*, jest to, że kiedyś orientację homoseksualną uważano za chorobę i słowo *homoseksualista* przywołuje dawną terminologię medyczną i skojarzenia z chorobą. Jako synonimu możemy użyć stwierdzenia *osoba homoseksualna*, mającego mniej negatywny wydźwięk i podkreślającego podmiotowość osoby, o której mowa [*Płeć i mniejszości seksualne – słownik*, na: [www.ponton.org.pl](http://www.ponton.org.pl), dostęp: 18.10.2010.].

Jerzy Krzyspień wygłasza postulat wyemancypowanej części osób homoseksualnych, by nie używać etykietyzujących form rzeczownikowych: *homoseksualista*, *heteroseksualista*, *biseksualista* itd., ale by zastępować je formami przymiotnikowymi, np. „On jest homoseksualny”, ewentualnie: „On jest osobą homoseksualną” [Krzyspień 2010b, 143-145]<sup>141</sup>. Mimo sprzeciwu wobec terminu *homoseksualista*, sami geje wciąż go używają.

W polskich mediach katolickich najwyższą frekwencję posiada słowo *homoseksualista* oraz wyrażenia z przymiotnikiem *homoseksualny* określające osoby bądź stan: *osoba homoseksualna*, *osoba o kondycji homoseksualnej*, *osoba o orientacji homoseksualnej*, *osoba o skłonnościach homoseksualnych*, *osoba z problemem homoseksualnym*; *skłonności homoseksualne*, *tendencje homoseksualne*, *orientacja homoseksualna*. Co ciekawe, często rozróżnia się osoby homoseksualne (homoseksualistów) oraz gejów i lesbijki, o czym mowa

---

<sup>141</sup> W języku polskim formy przymiotnikowe są nacechowaną bardziej dodatnio alternatywą form rzeczownikowych, por. np. *biedny/biedak*, *ślepy/ślepiec*, *bogaty/bogacz*.

będzie na następnych stronach. Według Magdaleny Kosińskiej określenia *homoseksualista* używa się głównie w mediach konserwatywnych:

Mogłoby się здаwać, że jest to słowo całkowicie neutralne, niezdradzające żadnych sympatii ani antypatii osoby, która zdecydowała się tego właśnie terminu użyć. Jeśli jednak przyjrzeć się wypowiedziom polityków, nietrudno zauważyć, że „homoseksualista” (...) pojawia się głównie w komentarzach polityków partii konserwatywnych, takich jak PiS czy LPR. Jest to swego rodzaju „maska”. Pod „maską” opanowania, kultury i nastawienia „dalekiego od wrogości” ukryta jest głęboka niechęć [M. Kosińska, „Homoseksualista”, „gej” i „pedał” we współczesnym języku polskim, <http://www.homoseksualizm.org.pl/index.php>, dostęp: 13.02.2011].

I dalej autorka podaje dwie wypowiedzi polityków:

*Jest zupełnie oczywiste – **homoseksualista** [wytluszczenia autora] nie powinien być nauczycielem. Natomiast w żadnym razie nie wypowiadamy się za tym, żeby **homoseksualistów** prześladować* (Jarosław Kaczyński);

*Jesteśmy partią tolerancyjną także dla takiego dramatycznego przypadku, jaki dotyczy **homoseksualistów**. Ale nie mylmy brutalnej propagandy postaw **homoseksualnych** z nawoływaniem do tolerancji* (Kazimierz Michał Ujazdowski).

Jednak z cytatów tych nie wynika, że słowo *homoseksualista* konotuje postawę niechęci wobec takiej osoby. Można by przecież podstawić w przywołanych wypowiedziach wyraz *gej* i ostateczny wydźwięk tekstu byłby taki sam. Nie wydaje się więc, by termin *homoseksualista* konotował coś więcej poza naukowością.

#### 4.7. Gej

Wyraz *gej* pochodzi od angielskiego słowa *gay*, które dosłownie znaczy ‘wesoły’<sup>142</sup>. Był on używany w Stanach Zjednoczonych jako obraźliwe określenie homoseksualnych mężczyzn. Następnie, mniej więcej od początku lat 60., zaczęło być stosowane przez środowisko gejowsko-lesbijskie, zarówno wobec mężczyzn, jak i kobiet zorientowanych

---

<sup>142</sup> Pochodzenie słowa *gay* w omawianym znaczeniu nie jest do końca wyjaśnione. Mówi się o jego pochodzeniu od prowansalskiego słowa *gai* używanego w XIII i XIV w. w odniesieniu do miłości dworskiej i jej literatury. Wyraz zachował się w języku katalońskim (najbliższym językowi prowansalskiemu z żywych języków) jako określenie sztuki poezji, kochanka i osoby nie ukrywającej swojej homoseksualności. W licznych europejskich językach słowo *gay* lub pokrewne odnosiły się do rozwiązłości. Przykładowo: kastylijskie słowo *gaya* i starsze angielskie *gay* używane było w odniesieniu do prostytutek lub mężczyzn korzystających z ich usług. Prawdopodobnie przeniesiono skojarzenie rozwiązłości związanej z prostytutką na zachowania homoseksualne uważane wtedy za niemoralne. Na początku wieku XX słowo *gay* było swego rodzaju hasłem, kodem w angielskiej subkulturze homoseksualnej [zob. Boswell 2006, 53].



homoseksualnie<sup>143</sup>, aby ośwoić, zneutralizować obraźliwe słowo. Według Michela Foucaulta było to wyrazem „walki o nową świadomość, niezależną tożsamość i społeczne uznanie” [Foucault 1995, 45]. Od końca lat 60. wyraz *gay* upowszechnił się w ogólnym języku angielskim<sup>144</sup>. Wtedy też, w wyniku wysuwanych przez niektóre lesbijki żądań, zaczął ograniczać swój zakres do mężczyzn<sup>145</sup>. Niektórzy nie uważają tego procesu za dobry kierunek, ponieważ wyraz ten, wskazujący na pewną formę świadomości, sposób podchodzenia do spraw, do życia, mógłby jednoczyć obie płcie. Jak pisze R. Woods:

To słowo [*gej* – przyp. J.R-M.] o niejasnym, lecz starym pochodzeniu często było używane zarówno w odniesieniu do kobiet, jak i do mężczyzn o różnych seksualnych «przekonaniach» i zawodach, zazwyczaj sugerując pewną swobodę obyczajów. Dzisiaj słowo to nie nasuwa określonego sądu moralnego, zaś w świecie gejowskim ma ono korzystne konotacje i stanowczo woli się je od takich specjalistycznych terminów, jak: *homosexual*, *invert* i tak dalej. *Gay* odnosi się często do stylu życia lub do całej homoseksualnej subkultury. Nadto słowo to wskazuje na osoby, które zaakceptowały swój homoseksualizm jako integralną część swojej osobowości i czują się dobrze w życiu prywatnym – i w mniejszym lub większym stopniu w życiu publicznym – ze świadomością, że fakt ten jest znany w otoczeniu. W odróżnieniu od osób, które swój homoseksualizm ukrywają lub tłumią, o gejach mówi się, że są *out of the closet* (poza ukryciem) lub po prostu *out* (na zewnątrz) [Woods 1993, 84-85]<sup>146</sup>.

*Gej* w języku angielskim oznacza więc często mężczyznę zorientowanego homoseksualnie i akceptującego swoją orientację<sup>147</sup>. Dlatego też słowo to jest promowane jako konotujące bardziej pozytywne wartości, niż na przykład określenie *homoseksualista*: „W słowie *gay* (gejowski) zawarta jest fundamentalna afirmacja pozytywnego znaczenia i wartości moralnej homoseksualizmu jako integralnej części struktury i funkcjonowania osobowości oraz

<sup>143</sup> Ponieważ angielskie słowo *gay* odnosi się często do obu płci, poza tym pełni zarówno funkcję przymiotnika, jak i rzeczownika, dlatego na język polski, w zależności od kontekstu, tłumaczy się je jako: *gejowski*, *lesbijski*; *gej*, *lesbijką*; *gejowski i/lub lesbijski*; *gej i/lub lesbijka*. W języku angielskim istnieje też pojęcie *gay person*, oznaczające osobę homoseksualną, ale nie sugerujące płci.

<sup>144</sup> Początek tego procesu datuje się na 28 czerwca 1969 r., kiedy w nowojorskim barze dla homoseksualistów „Stonewall Inn” doszło do starcia z policją i zamieszek; to wydarzenie co roku obchodzone jest jako „gay pride week”. Uważa się je za początek współczesnego ruchu gejowskiego. Na fali protestów przeciwko nalotom nowojorskiej policji na kluby i bary gejów powstał Front Wyzwolenia Gejów (ang. *Gay Liberation Front*), który w następnych latach poszerzył obszar działania o inne kraje. Ruch ten walczy o liberalizację antygejowskich ustaw, propaguje publiczne ujawnianie skłonności homoseksualnych, wydaje gejowskie gazety i czasopisma, opiekuje się także chorymi na AIDS. Hasłem walczących o swoje prawa homoseksualnych kobiet i mężczyzn jest „gejowskie jest dobre” (*gay is good*) [por. Woods 1993, 6; Lew-Starowicz 2004, 206].

<sup>145</sup> W krajach anglojęzycznych, aby zapewnić lesbijkom większą „widoczność”, stosuje się też często sformułowanie *gay men and lesbians*.

<sup>146</sup> Jak pisze katolicka grupa Obiettivo Chaire: „Podstawowa różnica między homoseksualistą a gejem, czyli pomiędzy tym, kto żyje z tym problemem, a tym kto robi z niego swój «transparent», zawarta jest w tak zwanym *outing* lub *coming out*: «w wyjściu na zewnątrz; ujawnieniu się»” [Obiettivo Chaire 2005, 17].

<sup>147</sup> W języku angielskim funkcjonuje też złożenie *cryptogay*, po polsku *kryptogej*, które oznacza ‘osobę homoseksualną nie przyznającą się do swoich skłonności, będącą często homofobem’.

trwałego składnika kondycji człowieka” [Woods, 1993, 149]<sup>148</sup>. Niektóre zachodnie media nakazują używać na swoich łamach tylko wyrazu *gej*, uznają bowiem określenie *homoseksualista* za opresywne<sup>149</sup>.

W polszczyźnie omawiane słowo pojawiło się w formie oryginalnej w latach 80.<sup>150</sup>, przede wszystkim w prasie homoseksualnej, na oznaczenie homoseksualnego mężczyzny<sup>151</sup>. W latach 90. XX w. pisownia wyrazu została spolszczona – przybrała formę *gej*<sup>152</sup>. W języku polskim słowo *gej* jest rzeczownikiem, inaczej niż w języku angielskim, w którym funkcjonowało ono przede wszystkim jako przymiotnik, czyli słowo określające jedną z wielu cech człowieka (podobnie rzecz się ma z angielskim słowem *lesbian* i polskim *lesbijką*). Jednostki leksykalnej *gej* nie ma jeszcze wśród haseł ani w słowniku Szymczaka (1995), ani w *Małym słowniku języka polskiego* (1997). Notowana jest już za to we wszystkich współczesnych słownikach języka polskiego wydawanych po 2000 roku. Leksykografowie traktują ją jako neutralny synonim *homoseksualisty* [WSWB; WSJP; WSWO] lub też kwalifikują jako słowo potoczne [NSWOiT] albo środowiskowe [ISJP].

Czy *gej* to wyraz neutralny pod względem stylistyczno-ekspresywnym. czy nacechowany? Opinie i odczucia użytkowników polszczyzny są tu bardzo różnorodne. W polskim środowisku homoseksualnym sytuacja jest podobna jak na Zachodzie. Osobom z tego środowiska wydaje się, że słowo *gej* może pełnić „pozytywną” funkcję w dyskursie dotyczącym środowiska, ze względu na znaczeniową neutralność, brak „balastu negatywnych skojarzeń”<sup>153</sup>. Jak pisze J. Krzyszpień: „Ze słowem *homosexual* powiązано w zasadzie orientację seksualną, a ze słowem *gay* – pozytywną tożsamość” [Krzyszpień 2010b, 140].

<sup>148</sup> Richard Cohen wspomina w swojej pracy o jednej ze strategii działań środowisk gejowskich w celu wpłynięcia na opinię publiczną i uzyskania jej wsparcia w walce o postulowane prawa. Chodzi o stworzenie nowego, pozytywnego języka, wpływającego na pozytywny obraz homoseksualisty. Do nowej terminologii należą między innymi takie słowa i wyrażenia, jak: *gej*, *orientacja seksualna*, *partnerzy seksualni*, *homofobia*, *alternatywny styl życia* oraz *poszukiwanie własnej orientacji seksualnej*. „Ta zmiana języka była główną strategią w homoseksualnej kampanii o wolność, szacunek i specjalne prawa. Porównajcie na przykład, co lepiej brzmi: «Cześć, mam na imię Richard i jestem homoseksualistą» czy «Cześć, mam na imię Richard i jestem gejem». Człowiek czuje się o wiele lepiej mówiąc, że jest «gejem». Daje to osobie homoseksualnej poczucie samoakceptacji i normalności” [Cohen 2002, 312].

<sup>149</sup> Mowa tu na przykład o amerykańskich “The Associated Press”, “New York Times” czy “Washington Post” [zob. GLAAD Media Reference Guide: Offensive Terminology to Avoid, <http://www.glaad.org/page.aspx?pid=377>, dostęp: 12.04.2011].

<sup>150</sup> Z cytatem z „Życia Warszawy” z 1989 r. notuje ten wyraz NSP [1998, 199].

<sup>151</sup> K. Waszakowa umieszcza ten wyraz wśród zapożyczeń, które zostały wzięte z powodu ulegania modzie językowej (tak jak np. *lunch* czy *sorry*) [zob. Waszakowa 2005, 14].

<sup>152</sup> Na początku forma ta nie była ustabilizowana w polszczyźnie. Nie wiadomo też było, jak ten wyraz odmieniać. W M. Im. funkcjonowała forma *gejowie* oraz *geje* (por. np. artykuł A. Gotowca, *Gejowie*, „Dziennik Lubelski” 23 marca 1990). Również dzisiaj niektórzy stosują formę *gejowie*: „Gejowie czcigodni, nie oglądajcie się na homofobiczne wybryki PiSpartyno-kat-kościelne. Oni nie jeżdżą pociągami.

Ratujcie!” [[http://vedma.pardon.pl/dyskusja/2360837/atak\\_z\\_ladu/3](http://vedma.pardon.pl/dyskusja/2360837/atak_z_ladu/3), dostęp: 12.04.2011].

<sup>153</sup> Tak uważa Jerzy Jaworski, tłumacz książki R. Woodsa [zob. Woods 1993, 47].

Dlatego osoby, które są przeciwne czynom homoseksualnym i tzw. ideologii gejowskiej, opowiadają się przeciwko temu słowu. Tomasz Terlikowski, publicysta katolicki wypowiadający się często na temat homoseksualizmu, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” powiedział, iż nie używa słowa *gej* tylko *homoseksualista*, ponieważ: „«Homoseksualista» jest terminem opisowym, a nie wartościującym, a «gej» – terminem akceptującym” [*Polska ustami...* 2011]. Brak akceptacji dla omawianego wyrazu przejawia się też w dosłownym jego tłumaczeniu w tekście jako *wesołek*, co nadaje mu wydźwięk ironiczny, prześmiewczy:

Ideologia „wesołków” (gay ideology) od lat sześćdziesiątych kroczy triumfalnie naprzód, zmieniając kulturę Stanów Zjednoczonych [Chodakiewicz 2007];

Trudny do spolszczenia „gej” (zwykło się go tłumaczyć jako „wesołek”, ale to mylące, bo „wesołek” to po polsku „dowcipniś”, a tu chodzi o „człowieka, który prowadzi wesoły tryb życia”) sugeruje, że każdy homoseksualista musi być pajacem pokazującym publicznie zadek, lewicowym aktywistą i osobnikiem seksualnie niewyżytym; w istocie obraża ono większość homoseksualistów [R. Ziemkiewicz, *Won!*, <http://fakty.interia.pl/felietony/ziemkiewicz/news/>, dostęp:12.01.2011].

Słowo *gej* bywa przez niektórych uważane za neutralny odpowiednik słowa *homoseksualista*:

Ja bym powiedział, że *gej* to to wszystko, tzn wszyscy, ogólnie. Po prostu inne i krótsze słowo na określenie homoseksualisty [<http://www.ko2.pl/14/czym-sie-rozni-gej-od-cioty-i-pedala/>, dostęp:12.01.2011];

Gej – mężczyzna o orientacji homoseksualnej. Czyli mówiąc po prostu – *gej* to taki pan który woli panów, ponieważ go podniecają (niezły hardkor) [<http://zapytaj.com.pl/CATEGORY/001,001/2,3334578>, dostęp:12.01.2011].

„Pojedynczą osobę o orientacji homoseksualnej nazywamy *gejem* albo *lesbijką*”, piszą twórcy portalu [ponton.org.pl](http://ponton.org.pl). Również Robert Biedroń zdecydowanie zauważa: „Słowa *gej*, *lesbijka* są w języku polskim neutralne. W naszym społeczeństwie, w którym funkcjonuje tak wiele pejoratywnych nazw na określenie osób homoseksualnych, słowa *gej* i *lesbijka* mogą nieść pozytywne skojarzenia” [Biedroń 2007, 33]. Istotne jest to, że wiele osób homoseksualnych uznaje określenia *gej* i *lesbijka* za jedyne poprawne odnoszące się do wszystkich osób homoseksualnych.

Wydaje się jednak, że wielu użytkowników polszczyzny rozróżnia *geja* i *homoseksualistę*. Jest to szczególnie widoczne w mediach katolickich, prawicowych,

konserwatywnych. Na podstawie licznych cytatów można stwierdzić, że wyraz *gej* ma następujące elementy konotacyjne:

1. ktoś, kto żyje w partnerskim związku z osobą tej samej płci<sup>154</sup>:

„Można powiedzieć, że chociaż nie ma się wyboru w kwestii homoerotycznych uczuć, ma się wybór w kwestii homoseksualnego zachowania. Na pewno zatem dokonuje się wyboru, czy być lesbijką lub gejem, czy też nie” – stwierdza psychoterapeuta i jeden z czołowych publicystów gejowskich Don Clark [Próchniewicz 2005, 67];

2. osoba uznająca i propagująca homoseksualizm jako normę:

Gej? to taki homoseksualista, który spełnia pewne DODATKOWE przesłanki, tj: 1) uważa iż jego skłonność jest naturalną, prawidłową, alternatywną wersją ludzkiej seksualności 2) uważa iż nie ma nic złego w aktywności homoseksualnej, tj. nie powinno się z nią walczyć lub jej minimalizować (...) [<http://www.grupy.senior.pl/Homoseksualizm-w-Kosciele-Katolickim-Tylko-dla-myslacych-spienieni-proszeni-na,t,376722,2.html>, dostęp: 12.01.2011];

3. osoba w pełni akceptująca swój homoseksualizm:

*Gej* – mężczyzna zorientowany homoseksualnie i akceptujący swoją orientację [<http://iskra.poznan.prv.pl/>, dostęp: 12.01.2011];

Słowem *gej* nazywam po prostu takiego mężczyznę homoseksualnego, który swoją orientację w pełni akceptuje jako istotny element swojej tożsamości [Gawryś 2006b, 95];

4. osoba, która ujawnia swój homoseksualizm (dokonała tzw. *coming out*):

Podstawowa różnica między homoseksualistą a gejem, czyli pomiędzy tym, kto żyje z tym problemem, a tym kto robi z niego swój „transparent”, zawarta jest w tak zwanym *outing* lub *coming out*: „w wyjściu na zewnątrz; ujawnieniu się” [Obiettivo Chaire 2005, 17];

Gej stwierdza: „pociąg do osób tej samej płci stanowi o mojej tożsamości”, a więc akceptuje – nawet często manifestuje – swój homoseksualizm [Próchniewicz 2005, 67];

5. osoba identyfikująca się z kulturą gejowską:

[Gej – przyp. J.R-M.] Identyfikuje się z grupą społeczną gejów, wyraźnie podkreśla: my (geje) - oni (heterocy). Deklaruje zadowolenie ze swojej sytuacji i subkultury, stąd określenie tej postawy:

---

<sup>154</sup> O tym, że realizowanie swojego popędu homoseksualnego nie jest związane bezpośrednio ze słowem *homoseksualista*, świadczą takie połączenia wyrazów, jak: „aktywny homoseksualista”, „praktykujący homoseksualista”, „czynny homoseksualista”.

angielskie słowo *gay* oznacza *wesoły* (...). Homoseksualizm to orientacja seksualna, a gejostwo to postawa i styl bycia [Próchniewicz 2005, 67];

6. osoba czyniąca ze swojej orientacji ideologię, aktywista polityczny i społeczny:

Ktoś, kto uważa, że jest dyskryminowany jako „gej”, czyni ze swojej seksualności podstawowy element tożsamości. (...) Samo słowo „gej”, idiotycznie brzmiące po polsku, jest zresztą mocno naładowane ideologicznie. Tak ideologicznie skonstruowany „gej” ma niewiele wspólnego z liczną rzeszą ludzi posiadających skłonności do tej samej płci, zaś wiele wspólnego z grupą politycznych krzykaczy wznoszących absurdalne hasła. Tego typu zabiegi są narzędziami wojny ideologicznej, która toczy się we współczesnej kulturze [wypowiedź R. Legutki za: <http://publik.wikidot.com/read070507>, dostęp:12.01.2011];

Geja, w przeciwieństwie do homoseksualisty, cechuje postawa silnie zideologizowana i spolityzowana. Gej, do swej seksualności dorabia ideologię, zaś długofalowym celem jest przebudowa społeczeństwa, zgodnie z zasadami ideologii tolerancjonizmu, czyli agresywnej apologii zachowań i obyczajów pozostających w sprzeczności z normami kulturowymi przyjętymi w określonym kręgu cywilizacyjnym. Co więcej, gej z racji swych zachowań seksualnych domaga się specjalnych przywilejów społecznych i prawnych, zarezerwowanych dla ostoji społecznego ładu – rodziny. (...) geje to jedynie szczególna podgrupa osób o homoseksualnej orientacji, prowadząca ostentacyjnie rozwiązły tryb życia, ideologizująca swe postępowanie i czyniąca z tego cnotę [*Geje kontra homoseksualiści*, <http://www.niepoprawni.pl/blog/287/geje-kontra-homoseksualisci>, dostęp:12.01.2011];

7. bogaty homoseksualista, otaczająca się rzeczami dobrego gatunku, bywający w luksusowych miejscach:

„W świecie głupiej. Dwóch gejów (skrót definicji: gej = bogaty pedał) funduje sobie noworodka płci męskiej, wszyscy poprawnie i politycznie pieją z zachwytem. Zgroza” – czytamy w Biuletynie Informacyjnym, który można było dostać w Urzędzie Miasta Poznania [Mazur, Wybierański 2011];

Janusz Korwin-Mikke w „Najwyższym Czasie” czyni wyznanie: „Przy okazji stwierdziłem, że moim sąsiadem jest niejaki p. Robert Biedroń – czołowy pederasta III RP. (...) Niektórzy wymyślają mu brzydko od «pedałów» – ja pieszczotliwie mówię «homoś». Sam nazywa się «gejem» – ale to trzeba by dopiero sprawdzić, bo «gej» to taki homoś, który ma mercedesa i ubiera się u Armaniego” [<http://archiwum.polityka.pl/art/polityka-i-obyczaje,363439.html>, dostęp: 12.01.2011];

Geje to mają wille na riwierze, jeżdżą Porsche, noszą złote zegarki IWC, ubierają się u Versace (...) [<http://www.fakt.pl/Cejrowski-tlumaczy-sie-z-obrazy-gejow,artykuly,50436,1.html>, dostęp:12.01.2011].

Powyższe elementy konotacyjne słowa *gej* wskazują, czym różni się ono od słowa *homoseksualista*. Można by to podsumować takim cytatem:

Homoseksualność to kwestia uczuć, a nie poglądów. Uczuć, na które – co do zasady – nie ma się większego wpływu. Gejostwo natomiast to kwestia tylko i wyłącznie poglądów i wyborów, na które zawsze ma się wpływ. To wyraz deklaracji takich poglądów i wyboru życiowego [*Homoseksualizm w Kościele katolickim*, [http://fronda.pl/homosum/blog/homoseksualista\\_nie\\_musi\\_byc\\_gejem\\_katolik\\_nie\\_moze\\_byc\\_gejem\\_cd.](http://fronda.pl/homosum/blog/homoseksualista_nie_musi_byc_gejem_katolik_nie_moze_byc_gejem_cd.), dostęp:12.01.2011].

Ale – i to trzeba podkreślić – definicyjnie *gej* i *homoseksualista* znaczą to samo. Zdarza się jednak, że pomija się wspólny element i przeciwstawia się wprost osoby homoseksualne środowisku gejowskiemu:

GEJ – homoseksualny osobnik płci męskiej, który uważa swoją orientację seksualną za coś naturalnego i oczywistego, nie obnosi się z tym, nie uważa się za gorszego lub lepszego w stosunku do innych ze względu na to, że jest homoseksualny, nie patrzy na wszystko przez pryzmat orientacji [<http://wykurw.pl/index.php/gejpedalcio/>, dostęp:12.01.2011];

Trzeba pamiętać, że środowiska znane nam z rozmaitych parad, zdjęć, często przekraczających granice dobrego smaku, a ostatnio z politycznie sterowanej *Kampanii przeciw homofobii*, nie reprezentują osób homoseksualnych, tylko środowiska gejowskie [Próchniewicz 2005, 61];

(...) środowiska gejowskie zajmują bezlitosną postawę wobec tych homoseksualistów, którzy cierpią, marzą o małżeństwie i rodzinie i szukają terapii. Aktywiści gejowscy robią wszystko, by ośmieszyć i poniżyć tę grupę homoseksualistów i by ograniczać ofertę terapeutyczną [wypowiedź księdza M. Dziewieckiego przywołana w notce *Homoseksualizm: fakty i liczby*, <http://www.katechizmporeczny.pl/viewtopic.php?f=16&t=312>, dostęp:12.01.2011].

Cytaty te pokazują, że wśród osób o skłonnościach homoseksualnych istnieje wyraźny podział na te, które akceptują swoją orientację i te, które tego nie czynią czy nie utożsamiają się ze środowiskiem gejowskim. Te drugie są przez to środowisko często krytykowane i uważane za swego rodzaju „zdrajców”.

Niektórzy aktywiści gejowscy krytykują podział na gejów i nie-gejów, ponieważ uważają, że *gej* to neutralne i tak naprawdę jedyne odpowiednie słowo określające homoseksualnego mężczyznę. W *Tęczowym elementarzu* Robert Biedroń zauważa:

Niektórzy uważają, że geje to ci spośród mężczyzn homoseksualnych, którzy żyją zgodnie ze swoją orientacją, nie udając mężczyzn heteroseksualnych w życiu codziennym. Podział mężczyzn homoseksualnych na gejów i ukrywającą się resztę jest wspierany głównie przez homofobicznych polityków, duchowieństwo i publicystów, którzy pochwalają hipokryzję i zakłamanie pod płaszczykiem niby-tolerancyjnego, a w rzeczywistości pogardliwego, apelu o *nieafiszowanie się ze swoją seksualnością* [Biedroń 2007, 33-34].

Jeden z uczestników forum gejowskiego również twierdzi:

Ten podział kultywuje też Ziemkiewicz (geje – homoseksualiści). W ogóle cała prawica lansuje ten podział. Jest im na rękę, bo w ten sposób niby okazują „tolerancję” homoseksualistom (tyko niby na czym ta tolerancja polega, skoro nie ma być ich widać?) a walczą „tylko” z postulatami politycznymi [http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?t=7370, dostęp:12.01.2011].

Pomimo niechęci środowiska gejowskiego do dzielenia mężczyzn homoseksualnych na gejów i nie-gejów również naukowcy spoza środowiska katolickiego dokonują podobnego rozróżnienia:

Jak zauważa czołowy brytyjski historyk seksualności, Jeffrey Weeks, *gej* to „auto-etykieta” tych homoseksualistów, którzy pogodzili się ze swą orientacją i nie obawiają się manifestować jej wobec zewnętrznego świata. Jeśli rzeczywiście tak jest, to w Polsce geje wciąż stanowią mniejszość pośród homoseksualistów [E. Mazierska, *Geje heterikom, heterocy gejom*, http://lewica.pl/?id=13469, dostęp:12.01.2011].

#### **4.8. Miłość lesbijska i lesbijka**

*Lesbijka* jest dziś w polszczyźnie ogólnym określeniem homoseksualnej kobiety (poza nieczęsto spotykaną *homoseksualistką*) omówionym w tym rozdziale. Słowo pochodzi od nazwy greckiej wyspy Lesbos na Morzu Egejskim, gdzie w VII/VI w. p.n.e. żyła poetka Saffo, otoczona przez młode kształcące się pod jej okiem dziewczęta, darząca je przyjaźnią i miłością, które to uczucia opiewała w swoich pieśniach. Na Zachodzie *lesbijką* (ang. *lesbian*, od łac. *lesbius*, grec. *lesbios*) przez wieki określano mieszkankę wyspy Lesbos. Dopiero około XIX wieku słowo to zaczęło określać ‘kobietę, która swój pociąg płciowy kieruje do innej kobiety’, tym samym zastępując inną funkcjonującą wcześniej nazwę – czyli *trybadę* [zob. Bonnet 1997, 211-214, 252-253]. Angielski wyraz *lesbian* pierwotnie jest przymiotnikiem i dalej występuje w angielszczyźnie w takiej funkcji, ale w pierwszej połowie XX wieku zaczął być też używany jako rzeczownik. Dlatego w języku polskim tłumaczymy leksem *lesbian* w zależności od kontekstu: jako *lesbijski* lub *lesbijka*.

Wydaje się, że do polszczyzny najpierw zapożyczono ang. *lesbian* jako przymiotnik. W wydanym w latach 20. słowniku Trzaski, Everta i Michalskiego [SWOTrza] pojawia się wyrażenie *miłość lesbijska* tłumaczone jako ‘przeciwnie naturze stosunki miłosne kobiet między sobą’. Późniejsze słowniki i encyklopedie definiują *miłość lesbijską* jako ‘popęd płciowy odczuwany przez kobiety w stosunku do innych kobiet’; też: ‘zaspokajanie tego popędu’ [hasło *homoseksualizm* w: Szuk (red.) 1995 i Kaczorowski (red.) 2004],

‘utrzymywanie przez kobiety stosunków seksualnych z innymi kobietami’ [ISJP; WSJP]. Omawiane wyrażenie ma więc zazwyczaj znaczenie węższe, ograniczone do aktywności seksualnej, takie rozumienie jest najbardziej powszechne. Choć zdarza się, że jest ono definiowane inaczej, jako ‘więź uczuciowa między lesbijkami’, czyli bierze się pod uwagę przede wszystkim aspekt psychologiczno-emocjonalny.

Leksem *lesbijka* pojawia się dopiero w słowniku Doroszewskiego i od tej pory notowany jest już w każdym słowniku; nawet jeśli nie jako odrębne hasło, to chociaż pod hasłem *homoseksualizm* jako synonim kobiety homoseksualnej. *Lesbijka* definiowana jest dwojako, a w zasadzie trojako. Po pierwsze, określa ‘kobietę, która odczuwa pociąg płciowy do innej kobiety’ [ISJP]. Po drugie, oznacza ‘kobietę preferującą kontakty seksualne z partnerami tej samej płci’; ‘kobietę mającą stosunki miłosne z inną kobietą’, ‘uprawiającą miłość lesbijską, homoseksualną, safizm’ [SDor; SKop]. W tej drugiej definicji zwraca się przede wszystkim uwagę na aspekt współżycia seksualnego, pomijając aspekty psychologiczne; podkreślona jest aktywność seksualna, w przeciwieństwie do pierwszej definicji, w której mowa jest wyłącznie o pociągu płciowym. Po trzecie wreszcie, wyraz *lesbijka* oznacza kobietę zorientowaną homoseksualnie i akceptującą swoją orientację. W tym trzecim znaczeniu *lesbijka* jest odnoszącym się do kobiet odpowiednikiem słowa *gej*<sup>155</sup> jako homoseksualisty akceptującego swoją orientację i utożsamiającego się z całą kulturą gejowską. Jak pisze R. Woods:

Być lesbijką oznacza być tego świadomą i akceptować swoją orientację seksualną. Dotyczy to czegoś więcej niż orientacji seksualnej czy „wyjścia z ukrycia”. Lesbianizm nie jest też kwestią określenia roli, lecz zawiera w sobie elementy psychicznego, emocjonalnego i duchowego zaangażowania [Woods 1993, 44].

Według Woodsa nie każda kobieta homoseksualna jest lesbijką, podobnie jak nie każdy mężczyzna homoseksualny jest gejem. Takie rozróżnienie obecne jest czasem w polskich mediach katolickich:

(...) czy można być praktykującym katolikiem, będąc gejem czy lesbijką, a więc z powodu ludzkiej słabości żyjąc w partnerskim związku? [Gawrys 2006a, 64];

---

<sup>155</sup> W języku angloamerykańskim jest trochę inaczej. Jak pisze ojciec R. Woods, słowo *lesbian* nie ma odpowiednika w odniesieniu wyłącznie do męskiego homoseksualizmu. Przywoływane w tym kontekście przez niektórych słowo *gay* nie jest odpowiednie, ponieważ pierwotnie odnosiło się do ludzi homoseksualnych obu płci i jeszcze w l. 90 w krajach anglojęzycznych użycie takie było powszechne [zob. Woods 1993, 39].



Katoliczka nie może być lesbijką. Nie każda kobieta homoseksualna jest lesbijką. Kobieta homoseksualna nie musi być lesbijką [<http://news.frona.pl/blogowisko/wpis/nazwa/homoseksualis> ta\_nie\_musi\_byc\_gejem\_katolik\_nie\_moze\_byc\_gejem\_cd, dostęp:14.01.2011].

W niektórych katolickich mediach zdecydowanie preferuje się wyrażenie *kobieta homoseksualna* czy *homoseksualistka*, szczególnie gdy mowa jest o duchowo-emocjonalnym dramacie kobiet o orientacji homoseksualnej. Tak jest na przykład w „Gościu Niedzielnym”, miesięczniku „Więź” czy „W drodze”. Słowo *lesbijka* kojarzy się tam z wyborem określonej drogi życiowej, akceptacją orientacji. Używane jest w kontekście polityczno-społecznym. Podobne rozumienie *lesbijki*, z rzadka, ale jednak, widoczne jest w innych mediach, poza katolickimi, na przykład w słowniczku w portalu [iskra.poznan.prv.pl](http://iskra.poznan.prv.pl) zajmującym się edukacją seksualną *lesbijka* to „kobieta zorientowana homoseksualnie i akceptująca swoją orientację”. Również jeden z użytkowników forum dla seniorów wypowiada się:

Będzie to zatem taka kobieta [lesbijka – przyp. J.R-M.] o skłonnościach homoseksualnych, która uważa je za uprawnioną alternatywę wobec pociągu do mężczyzn. W konsekwencji nie będzie widziała przeszkód w dokonywaniu aktów wynikających ze swojej skłonności i będzie deklarować ten pogląd publicznie (lub pół-publicznie, to tylko kwestia skali) [<http://www.grupy.senior.pl/Homoseksualizm-w-Kosciele-Katolickim-Tylko-dla-myslacych-spienieni-proszeni-na,t,376722,2.html>, dostęp:14.01.2011].

W pozostałych jednak mediach, w polszczyźnie ogólnej – oficjalnej czy nieoficjalnej, słowo *lesbijka* jest najpowszechniej używanym ogólnym określeniem każdej kobiety homoseksualnej, bez względu na dodatkowe jej cechy. Nie ma innego, które mogłoby z nim konkurować pod względem częstotliwości użycia:

Wszystkich gejów van der Aardweg postrzega tak samo – jako osobniki emocjonalnie niedojrzałe, bez reszty skupione na sobie, pozbawione poczucia humoru, niezdolne do uczuć. Nawet jeśli któremuś z nich wydaje się, że kogoś gorąco kocha – nie jest to „prawdziwa miłość”. Ocalić gejów i lesbijki może dopiero „przejście na płaszczyznę religijną, moralną” [Osęka 2003];

(...) pierwszymi jawnie homoseksualnymi osobami, które zostały wybrane, były dwie lesbijki; jedna z nich, działaczka społeczna Elaine Noble, w listopadzie 1974 r. weszła do Izby Reprezentantów stanu Massachusetts [Zabłocki 2009, 63];

W niektórych stanach USA oraz w dwu prowincjach kanadyjskich: Quebecu i Kolumbii Brytyjskiej homoseksualiści i lesbijki mają prawo adoptować dzieci pochodzące z poprzednich heteroseksualnych związków swych partnerów [Zubowicz 1999].

*Lesbijka* jest też z pewnością akceptowaną nazwą przez kobiety homoseksualne, które często nie tolerują klinicznego określenia *homoseksualistka* czy innych uznanych czasem za obraźliwe, jak *lesba* czy *celówa*. Na wszystkich portalach gejowsko-lesbijskich kobiety homoseksualne określają siebie przede wszystkim jako *lesbijki*:

Jak któraś koleżanka zapyta, czy podoba mi się jakiś chłopak, od razu mówię, że jestem lesbijką [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=659&last=1>, dostęp:14.01.2011];

Jestem lesbijką. To znaczy, że jako kobieta swoje erotyczne zainteresowania łączę z kobietami. Mnie to nie wystarcza. Czy to naprawdę wszystko? Czy może bycie lesbijką łączy się z czymś jeszcze? z czymś, co dotyczy innych dziedzin życia? Lesbijka to przecież cały człowiek, a nie tylko sfera erotyczna. Jestem lesbijką. Jestem też kobietą, córką, siostrą, studentką, towarzyszką życia, przyjaciółką, znajomą, autorką, jestem człowiekiem! [<http://kobiety-kobietom.com/feminizm/art.php?art=188>, dostęp:14.01.2011];

Jeżeli nie chcę, żeby dyrektor mnie straszył, jeżeli nie chcę dłużej się bać, że TO się wyda, muszę powiedzieć pierwsza. Dlatego mówię. Jestem nauczycielką i lesbijką [M. Teodorczyk, *Jestem nauczycielką, jestem lesbijką*, <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=3988>, dostęp:14.01.2011].

Przyjrzyjmy się jeszcze stereotypom kojarzonym ze słowem *lesbijka*:

Obrączka na palcu, krótkie włosy, paznokcie, na tyłku bojówki, koniecznie „twarde” rysy twarzy – typowa *lesbijka* (...) [[http://piekielko.info/forum/.../ubior\\_odzwierciedleniem\\_lesbijki.html](http://piekielko.info/forum/.../ubior_odzwierciedleniem_lesbijki.html), dostęp: 14.01.2011];

Oglądałam wczoraj bardzo fajny film pt: Błady strach i tam jest postać, która od razu wydawała mi się lesbijką. Krótkie włosy, typowa chłopczyca, z tyłu wygląda jak facet, ubiera się jak facet [<http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,115674459,115674459,Lesbijka.html>, dostęp:14.01.2011];

Także jestem lesbijką i powiem tak, że chyba w każdej kobiecie płynie chociaż trochę lesbijskiej krwi. Da się to zauważyć nawet po spojrzeniu, oczywiście gdy sama zaczniesz rzucać jakieś spojrzenie. a typową lesbijkę jest bardzo łatwo rozpoznać, duża ilość kolczyków, tatuaży, pewność siebie, sposób ubierania się i zachowania [<http://www.kowbojki.pl/pokaz/lezbijki-94449>, dostęp:14.01.2011].

„Typowa lesbijka” kojarzy się z krótkimi włosami, spodniami, tatuażami, twardymi rysami twarzy, ogólnie mówiąc – męskością. Podobnie więc jak słowom *pedał* czy *ciota* właściwa jest asocjacja zniewieściałości, tak towarzyszą wyrazowi *lesbijka* elementy konotacyjne: brak kobiecości, męskość. To pokazuje, że osoby homoseksualne są postrzegane

w społeczeństwie jako zaprzeczenie podstawowych stereotypowych cech kobiecych lub męskich. Wielu jednak przeciwstawia się takiemu uproszczonemu postrzeganiu *lesbijki*:

Nie ma czegoś takiego, jak typowa lesbijka. Wyglądają jak zwykłe dziewczyny, niektóre bardzo kobiece, inne chłopczyce. w świecie hetero jest tak samo, wiele dziewczyn nosi krótkie włosy, nie lubi sukienek i makijażu, to żaden wyznacznik [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,115674459,115686557,Re\\_Lesbijka.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,115674459,115686557,Re_Lesbijka.html?v=2), dostęp:14.01.2011];

Nie ma czegoś takie jak typowa lesbijka. Teb typ wyglądu, o którym piszesz (krótkie włosy, dzinsy, koszule, dość oschło w kontakcie) to tzw. reprezentacja 'butch' – męskie lesbijki, zazwyczaj dominujące w związkach) [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,115674459,115686557,Re\\_Lesbijka.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,115674459,115686557,Re_Lesbijka.html?v=2), dostęp:14.01.2011].

Druga wypowiedź jest o tyle istotna, że rzeczywiście w samym środowisku gejowsko-lesbijskim funkcjonuje nazwa „męskiej lesbijki” – *butch*. Słowo jest zapożyczeniem z języka angielskiego. W polszczyźnie ogólnej mówi się też na męską kobietę *babochłop* (ale nie jest ono odnoszone do preferencji seksualnych, a jedynie do wyglądu zewnętrznego).

#### 4.9. Podsumowanie

Podsumowując cały rozdział, weźmy pod uwagę następujące elementy:

- a) synonimiczność omówionych określeń;
- b) wartościowanie i kwalifikowanie słownikowe;
- c) typ mediów i środowiska, w których dane określenia się pojawiają oraz typ dyskursu.

Polszczyzna opisuje osoby homoseksualne, niesymetrycznie traktując mężczyzn i kobiety. W polu nazw osób homoseksualnych zdecydowanie dominują te odnoszące się do mężczyzn. „«Gej», «homoseksualista» i «pedał» to tylko słowa, brzmiące zupełnie inaczej, a mające to samo znaczenie. Jednak główną między nimi różnicą, oprócz brzmienia, jest ładunek emocjonalny – inny w każdym przypadku”, twierdzi Magdalena Kosińska<sup>156</sup>. Przedstawiona analiza wymienionych wyrazów pokazała jednak, że nie tylko różni je „ładunek emocjonalny”, ale także dodatkowe elementy znaczeniowe. Jak uważa poznański poeta, prozaik i kompozytor oraz zdeklarowany gej, Edward Pasewicz: „(...) gej to gej, ciota to ciota, a pedał to pedał”. I tłumaczy:

---

<sup>156</sup> M. Kosińska, „Homoseksualista”, „gej” i „pedał” we współczesnym języku polskim, <http://www.homoseksualizm.org.pl/index.php>, dostęp:14.01.2011.

Ciota to przelansowany chłopiec o ostentacyjnie zniewieściałych ruchach, Pedala to na dworcu można w kiblu spotkać, zaś gej to normalny homoseksualny gość. I nie chodzi tu o obrażanie kogoś i przezywanie. To po prostu zwykły podział społeczny nie nacechowany agresją czy niechęcią [za: Ziębiński 2009].

Problem z wyrazami *sodomia*, *sodomita* oraz *pederastia* i *pederasta* jest już inny. Są to bowiem leksemy różnie definiowane w słownikach i przez użytkowników polszczyzny. *Sodomia* to według leksykografów ‘zoofilia’, *sodomita* zaś – ‘zoofil’. Pytanie więc, na ile umotywowane jest używanie tych określeń współcześnie na nazwanie homoseksualizmu i osoby homoseksualnej. Czy użytkownicy języka powinni „pójść” za słownikami czy też słowniki powinny lepiej badać i uwzględniać to, w jakich znaczeniach słowa są używane? Jakkolwiek by było, *sodomia* i *sodomita* są wyrazami używanymi współcześnie w wielu różnych znaczeniach, między innymi jako ‘homoseksualizm’ i ‘homoseksualista’. Podobnie problem z wyłuskaniem podstawowego znaczenia mają Polacy w stosunku do określeń *pederasta* i *pederastia*. Są one rozumiane czasem jako synonimy *homoseksualizmu* i *homoseksualisty*, jednak nierzadko są też odbierane jako wyrazy przestarzałe, odnoszące się do innych realiów historycznych (starożytnej Grecji i starożytnego Rzymu), czy też w ogóle mające inne znaczenie, zbliżone do *pedofilii* i *pedofila*, dlatego ich odbiór jest często negatywny.

Omówione w tym rozdziale wyrazy, wywołujące współcześnie różne dyskusje, nie tylko językowe, są często przez użytkowników polszczyzny różnie rozumiane. Niektórzy uważają, że określenia *gej* i *lesbijka* jako jedyne nadają się do nazywania osób homoseksualnych w sposób neutralny<sup>157</sup>. Wydaje się jednak istotne precyzyjne używanie konkretnych słów, ponieważ żaden z opisanych wyrazów nie jest synonimem dokładnym. Termin *homoseksualista* nie zawsze może być zastąpiony przez *geja*. Są przecież osoby – określane przez J. Nicolosi jako *non-gay homosexuals* – które mają skłonności homoseksualne, jednak im nie ulegają i nie obierają tzw. *gay life-style* [za: Dyrek 1996, 16]. To rozróżnienie: *geje* i *lesbijki* a *homoseksualiści*, charakterystyczne jest przede wszystkim dla mediów prawicowych, konserwatywnych, katolickich. Można by je streścić w następującym zdaniu: „Wszyscy geje i lesbijki są homoseksualistami, ale nie każdy homoseksualista jest gejem lub lesbijką” [Próchniewicz 2005, 67].

Jeśli chodzi o konotacje wartościujące towarzyszące słowom z badanego pola, to są one zróżnicowane. W 2007 roku CBOS na życzenie „Gazety Wyborczej” przeprowadził

---

<sup>157</sup> Por. *Płeć i mniejszości seksualne – słownik*, na: [www.ponton.org.pl](http://www.ponton.org.pl).

badanie na temat mowy nienawiści. Celem było stworzenie listy najgorszych według Polaków wyzwisk (pospolite wulgaryzmy nie podlegały kwalifikacji). Na pierwszych dwóch miejscach znalazły się określenia *pedał* (83 proc.) i *ciota* (80 proc.), na czwartym zaś *lesba* (73 proc.), dopiero za nimi – obelgi *czarnuch* i *żydek*<sup>158</sup>. To dowód, że współcześnie, według Polaków, najbardziej można kogoś obrazić za pomocą wyzwisk odnoszących się do orientacji seksualnej. Według Kampanii Przeciw Homofobii słowa *pedał*, *ciota* i *lesba* przynależą do tzw. *homofobicznej mowy nienawiści* [Czarnecki (red.) 2009]. Dodać do tego należy krytykowane niekiedy słowo *pederasta*. Spójrzmy na niektóre wypowiedzi Polaków:

Używając słowa „pedał”, podkreślamy więc nienawiść do mężczyzny homoseksualnego, a dzięki „pederaście” podświadomie sugerujemy jego skłonności pedofilskie [Biedroń 2009];

Gej czy homoseksualista mają raczej neutralny wydźwięk i są powszechnie stosowane. Ciota i pedał to wulgaryzmy. Oddają niechęć do przegięcia (ciota) i do homoseksualistów ogólnie (pedał) [<http://www.ko2.pl/14/czym-sie-rozni-gej-od-cioty-i-pedała/>], dostęp: 14.01.2011];

Osoba homoseksualna, biseksualna, gej, lesbijka to słowa neutralne. Pedał, lesba, pederasta, ciota to słowa bolesne, gdy używa się ich, by kogoś urazić [wypowiedź Jana Świerszcza w wywiadzie *Wszystko, o co chciałbyś...* 2010];

Wszystko zależy od kontekstu. Wiele gejów i lesbijek nie jest w stanie powiedzieć o sobie, że są homoseksualni. Dlatego mówią, że są z „branży”. Są jednak tacy, którzy mówią, że są ciotami, pedałami, lesbiami, ale z reguły tylko w swym własnym, sprawdzonym, autoironicznym towarzystwie. w odpowiednim kontekście te słowa nie obrażają. Gdy jednak wypowiada się je z pogardy dla nas, nabierają innego znaczenia [wypowiedź Roberta Biedronia w wywiadzie *Wszystko, o co chciałbyś...* 2010];

Osobiście dlaczego mam się obrażać na słowa ‘pedał’ czy ‘ciota’, skoro jestem ‘pedałem’ lub ‘ciotą’. To są tylko słowa (te czy inne) świadczące o kulturze osobistej osoby je wypowiadającej [[http://gejowo.pl/index.php?pid=3&n\\_id=8348&n\\_offset=195&reply=70917/](http://gejowo.pl/index.php?pid=3&n_id=8348&n_offset=195&reply=70917/)], dostęp: 14.01.2011].

Z potocznej polszczyzny do języka środowiska gejowsko-lesbijskiego przyswojone i „oswojone” zostały wyrazy i wyrażenia: *pedał*, *ciota*, *lesba*. Jak nietrudno zauważyć, są one powszechnie odbierane jako obraźliwe. W gwarze gejowskiej zostały albo zneutralizowane (*pedał*, *lesba*) albo zawęziły swoje znaczenie przy jednoczesnej stabilności negatywnego nacechowania (*ciota*).

---

<sup>158</sup> Zob. R. Madajczak, *Najgorsze wyzwiska w Polsce: pedał, ciota i czarnuch*, [http://www.pardon.pl/artukul/1575/\\_/](http://www.pardon.pl/artukul/1575/_/), dostęp: 14.01.2011.

Różnica w wartościowaniu wyrazów jest zrozumiała. Zależy od etycznych, społecznych i politycznych przekonań. Choć jest to oczywiste, sprawia jednak trudności, gdy dochodzi do kwalifikowania słownikowego omawianych wyrazów. Które z nich uznać za neutralne, a które za nacechowane i w jaki sposób? Które z nich są ogólne, a które środowiskowe, które są potoczne, a które uznać za terminy? Na to pytanie, jak pokazałam, różne słowniki i encyklopedie różnie też odpowiadają. Innym problemem wynikającym z konotacji środowiskowych jest to, że jeśli ludzie są wyznawcami różnych wartości, mówią też innym językiem wartości, co sprawia, że porozumienie, o ile w ogóle nie jest uniemożliwione, to staje się bardzo trudne [por. Danielewiczowa 1993].

Co się tyczy typów mediów, w których pojawiają się omówione wyrazy, to *pederasta*, *pederastia*, *sodomia* i *sodomita* pojawiają się w zasadzie wyłącznie w mediach katolickich lub konserwatywnych, i to tylko w niektórych, m.in. we „Frondzie”, „Gazecie polskiej”, „Naszym Dzienniku”, w portalu [niezalezna.pl](http://niezalezna.pl) czy [rodzinakatolicka.pl](http://rodzinakatolicka.pl). Używają ich głównie świeccy publicyści, a nie duchowni, co być może świadczy o tym, że świeccy bywają dużo bardziej radykalni, przynajmniej „językowo”, chcą podkreślić grzeszność i nienaturalność zachowań homoseksualnych i zdają sobie sprawę, że omawiane wyrazy niosą takie wartościowanie. Widać także rzeczywistą różnicę we frekwencji użyc wyrazów *gej* i *homoseksualista*, w zależności od profilu magazynu. Analiza archiwów internetowych wybranych tytułów ogólnopolskich, zarówno tych liberalnych, lewicowych, jak i konserwatywnych czy katolickich, pokazuje<sup>159</sup>, że wyraz *gej* zdecydowanie dominuje w „Super Expressie” i „Gazecie Wyborczej”; w „Newsweeku”, „Polityce” i „Fakcie” też ma większą frekwencję, lecz mniej wyraźną niż w dwóch poprzednich mediach; w „Naszym Dzienniku” „Gazecie Polskiej”, „Gościu Niedzielnym”, „Niedzieli” średnio dwa razy częściej pojawia się wyraz *homoseksualista*; w miesięcznikach „Więź”, „Znak”, „W drodze” – zdecydowanie dominuje *homoseksualista* oraz wyrażenia peryfrastyczne *osoba homoseksualna*, *osoba o orientacji/ kondycji homoseksualnej* itp. Zastanawiająca może być różnica w używanych określeniach w różnych mediach katolickich. Dlaczego w jednych używa się *pederasty* i *sodomity*, a w drugich pisze się o *osobach homoseksualnych*? Wydaje się, że obrazuje to trzy nurty katolicyzmu polskiego (podział za Zbigniewem Nosowskim), tzw. *katolicyzm twierdzy*, *katolicyzm walki* oraz *katolicyzm dialogu* [Nosowski 2010, 20-21]. Katolicyzm twierdzy nastawiony jest na obronę chrześcijańskich wartości, na pokazanie zagrożenia, jakie niesie ze sobą emancypacja homoseksualistów. Katolicyzm walki

---

<sup>159</sup> Na podstawie analizy archiwów internetowych wymienionych magazynów.

dodatkowo ma na celu konfrontację ze złem, nastawiony jest na atak. Dlatego używane w obu tych nurtach nazwy mają to zagrożenie, grzeszność i potrzebę walki podkreślać. Katolicyzm dialogu nastawiony jest na zrozumienie i porozumienie (choć oczywiście to duże uproszczenie). Próbuje opisać i zrozumieć fenomen homoseksualizmu oraz sytuację osób homoseksualnych, które – bywa – nie godzą się ze swoimi skłonnościami, stąd podkreślenie osobowego wymiaru zagadnienia przez stosowanie określeń typu *osoba homoseksualna*, *osoba o skłonnościach*, *tendencjach homoseksualnych*.

W portalach gejowsko-lesbijskich używa się różnych określeń, jednak, jak wynika z analizy oraz z wypowiedzi metajęzykowych samych osób homoseksualnych, zdecydowanie dominuje *gej* i *lesbijka*. O tym, że wiele osób homoseksualnych zaangażowanych politycznie i społecznie jest świadomych wpływu języka na myślenie, świadczy fakt, że w 1998 roku „Gazeta Wyborcza” otrzymała Tęczowy Laur (nagrodę przyznawaną przez pewne środowisko gejowskie)<sup>160</sup> za to, że jako pierwsza zaczęła używać słowa *gej*. M. Kosińska pisze:

W telewizji publicznej częściej usłyszymy „homoseksualiści”, a w stacjach prywatnych jak POLSAT czy TVN – „geje”. Niby to samo, a jednak jest różnica. o znajomej możemy powiedzieć: Maria Kowalska czy pani Kowalska lub, jeśli ją lubimy i jesteśmy z nią zaprzyjaźnieni: pani Maria albo Maria. Różnica zastosowania poszczególnych sformułowań jest taka sama jak w przypadku „homoseksualisty” i „geja”. Homoseksualista jest dla nas kimś kogo albo dobrze nie znamy, albo kogo się obawiamy. Gej to ktoś, kto nie jest już obcym, nie stanowi wielkiego zagrożenia, z kim moglibyśmy się zbratać [M. Kosińska, „Homoseksualista”, „gej” i „pedał” we współczesnym języku polskim, <http://www.homoseksualizm.org.pl/index.php>, dostęp: 14.01.2011].

Na podstawie tej wypowiedzi, a także całego rozdziału można stwierdzić, że następuje ideologizacja (polityzacja) słownictwa związanego z homoseksualnością, podobnie jak to już było i nadal jest z różnymi innymi pojęciami (np. *globalizm*, *tolerancja*) [por. Waszakowa 2005, 14]. Używając danego określenia musimy być świadomi, że – według części społeczeństwa – zdradzamy w ten sposób, jakie są nasze społeczne, polityczne i etyczne przekonania dotyczące homoseksualności.

---

<sup>160</sup> Tęczowy Laur to nagroda przyznawana w latach 1998-2001 za działalność na rzecz mniejszości seksualnych. Przyznawała ją *Kapituła Tęczowego Lauru* złożona z laureatów nagrody w latach poprzednich oraz przedstawicieli środowisk feministycznych i LGBT. Od 2007 Fundacja Równości przyznaje nagrodę Hiacynt, następczynię Tęczowego Lauru.

## 5. Eufemizmy leksykalne *homoseksualizmu*, *homoseksualisty* i *lesbijki* oraz przymiotnika *homoseksualny*

### 5.1. Tabu językowe a poprawność polityczna

*Tabu* jest słowem znanym w Europie od prawie 250 lat. Pochodzi z języka Polinezyjczyków z Wysp Przyjacielskich, gdzie *tapu* znaczyło ‘święty, przeklęty’. Jak pisze Władysław Kopaliński, *tabu* to „w społeczeństwach pierwotnych zakaz wykonywania pewnych czynności, używania albo dotykania pewnych przedmiotów, wymawiania pewnych słów” [SKop]. Ten element obcej kultury odkrył w 1771 roku James Cook podczas jednej ze swoich podróży. Wyraz *tabu*, upowszechniając się w Europie, poszerzył jednocześnie swoje znaczenie i wszedł do terminologii różnych dziedzin: psychologii, etnologii, językoznawstwa. W języku polskim<sup>161</sup>, w potocznym rozumieniu, *tabu* znaczy dziś „zdecydowane omijanie albo kategoryczne zakaz pewnych zachowań, w tym również zachowań językowych” [Leszczyński 1988, 10]. Zakaz może wynikać z aktu normatywnego, ale często funkcjonuje po prostu jako wyraz normy społecznej, tego, co jest powszechnie aprobowane, i tego, co nie zyskuje akceptacji u większości danego społeczeństwa<sup>162</sup>. Według Anny Dąbrowskiej *tabu*:

jest zjawiskiem kulturowym obejmującym wszystko to, co jest objęte zakazem społecznym (czasem również prawnym); są to zachowania, których nie należy praktykować, i tematy, jakich nie należy poruszać w danej społeczności (nie wypada o nich mówić), ponieważ są uznawane za wstydlive, niebezpieczne, kontrowersyjne, przykre lub niemoralne [Dąbrowska 2009, 175].

Jednym z rodzajów *tabu* jest *tabu językowe*, które zdefiniować można najprościej jako ‘cenzurę językową’ czy ‘zakaz mówienia’<sup>163</sup>. Zakaz ten dotyczyć może całego zjawiska lub też tylko pewnego sposobu mówienia o nim. Zenon Leszczyński nazywa to *planem treści* i *planem wyrażania* [Leszczyński 1988, 30-31]. Plan treści dotyczy tematów *tabu*, czyli tych, których zgodnie z daną normą społeczną nie powinno się poruszać. Przestrzeganie *tabu* polegałoby w tym wypadku w zasadzie na przemilczeniu tematu; czasem – na zastąpieniu go przez temat eufemistyczny. Tekst o temacie zakazanym nie musi posługiwać się wyrazami

<sup>161</sup> O różnych znaczeniach wyrazu *tabu* w Polsce pisze Anna Tyrpa w tekście *Losy słowa tabu w Polsce (od encyklopedii Orgelbranda do prasy popularnej)* [Tyrpa 2009].

<sup>162</sup> Czasem akt normatywny wspiera *tabu* funkcjonujące w społeczeństwie; przykładem może być przepis kodeksu karnego dotyczący używania wyrazów nieprzyzwoitych w miejscach publicznych. Bywa jednak i tak, że działanie *tabu* zaczyna się od aktu normatywnego.

<sup>163</sup> Tematyce *tabu* w języku i kulturze został poświęcony cały 21 tom z serii „Języka a kultura” [Dąbrowska (red.) 2009].



tabu. Mimo stosowania peryfraz, eufemizmów, aluzji sam w sobie podlega zakazowi. Z kolei nałożenie tabu na wyraz niekoniecznie wiąże się z rezygnacją z samego tematu. Mowa tu o tabu w planie wyrażania obejmującym przede wszystkim wyrazy tabu<sup>164</sup>. Mogą one być – tak jak tematy tabu – pomijane milczeniem, ale wtedy w zasadzie utożsamiamy plan treści i plan wyrażania. Wyrazy tabu mogą być jednak także na różne sposoby zastępowane przez środki eufemistyczne, co pozwala rezygnować tylko ze słów, a nie z wybranego tematu. Do takich środków należą między innymi: synonimy, peryfrazy, elipsy, aluzje itp. [zob. Leszczyński 1988, 33-36]. Łamanie tabu językowego polega na poruszaniu zakazanego tematu, użyciu wyrazów tabu, sposobie wypowiedzi nieliczącym się z obowiązującą normą społeczną. Może wynikać z nieznajomości tej normy albo ze świadomego jej ignorowania, reakcją zaś na to złamanie bywa oburzenie, obraza, zdziwienie, czasem śmiech.

Istotną cechą tabu jest jego selektywność: ograniczenie do niektórych zakresów znaczeniowych i sytuacyjnych. Oznacza to, że tabu zmienia się w zależności od sytuacji (uczestników, obowiązującego stylu komunikacji). Czego innego wymaga się w tzw. normie ogólnej, a czego innego – w potocznej czy środowiskowej. W jednej grupie tabu jest na przykład polityka (reżim), w innej – homoseksualizm czy pornografia. W jednym środowisku dopuszczalne są słowa dosadne i wulgaryzmy, w innym – już nie. Ważną kwestią dotyczącą tabu jest również jego „opresyjność”, tzn.:

- czy jest ono dobrowolne, czy przymusowe;
- czy narzuca pewne normy, nakazuje zachowywać się w zgodzie z nimi, a jeśli tego się nie czyni, to czy grożą różnego typu kary;
- czy jest tylko propozycją zachowania najlepszego według powszechnej opinii społecznej lub opinii tylko wąskiej grupy osób i za niedostosowanie grożą poważniejsze konsekwencje.

Wydaje się, że każde naruszenie tabu pociąga za sobą negatywne skutki, jednak ich rodzaj i nasilenie różnią się w zależności od tego, jakiego typu zasada została złamana.

Zenon Leszczyński wyróżnia kilka rodzajów tabu językowego ze względu na przyczyny jego powstawania. Pierwsza to utożsamienie wyrazu z oznaczaną przez niego rzeczą, osobą, zjawiskiem itp. Opisał ją dokładnie Jan Rozwadowski [1950, 99-102]<sup>165</sup>, który

---

<sup>164</sup> Choć w przypadku tzw. *tabu poprawnościowego* tabu w planie wyrażania będzie dotyczyło różnych poziomów języka.

<sup>165</sup> „Owo pospolite u ludzi złudzenie wyraża się w sposób jaskrawy i naiwny w mimowolnym zrównaniu wyrazów z rzeczami: oczywiście wyrazów języka ojczystego i przez ludzi stojących na niezbyt wysokim stopniu rozwoju kulturalnego. (...) – Na tym samym podłożu psychicznym i kulturalnym rozwijały się, a po części do dziś dnia się powtarzają lub trwają zjawiska tak zwanego tabu, eufemizmów i omówień, rzucanie uroczystej klątwy i czary, to jest sprowadzanie czarów na drugich, a uchylanie się do nich samemu, co wszystko polega na

uznał strach przed magicznym związkiem między słowem a desygnatem za przyczyną powstawania wszelkiego tabu i magii słownej<sup>166</sup>. Zenon Leszczyński dopatruje się jednak jeszcze innych przyczyn. Drugim według niego (rzadkim) źródłem tabu jest akt normatywny. Przykładem może być zakaz użycia pewnych wyrazów czy form językowych uznanych przez normatywistów za niepoprawne (*tabu poprawnościowe*). Tabu może wynikać także z uczucia czci wobec kogoś lub czegoś; stoi wtedy „na straży przedmiotu czci, w obawie przed jego zdeprecjonowaniem (...) przez słowa nietrafne czy niestosowne” [Leszczyński 1988, 20]. Mówiący stara się wystrzegać przed, niezamierzonym nawet, przypadkowym przypisaniem doskonałemu desygnatowi jakiś wad czy słabości. Tabu wynikającemu ze czci bliskie jest tabu ze względów kurtuazyjnych (*tabu kurtuazyjne*). W tym wypadku także ograniczamy się w mówieniu o kimś lub o czymś, unikamy niepoehlebnych opinii, trudnych, bolesnych tematów, ale robimy to ze względów grzecznościowych, po to, by kogoś nie urazić. Istnieje także rodzaj tabu stosowany do ochrony siebie i swoich interesów. Leszczyński określa je mianem *tabu dyplomatycznego*, „u którego podstaw leży (...) konwencja, wyznaczająca stylową przynależność różnych sposobów wypowiedzi, traktowanych w praktyce jako wzajemne synonimy czy peryfrazy” [Leszczyński 1988, 22]. Takie tabu stosuje się często z powodu wstydu, z chęci ukrycia swoich czynów czy słabości. Przykładem może być wyrażenie *ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej* zastępujące wyrażenie *zbrodnia ludobójstwa, wymordowanie Żydów*. Tabu dyplomatyczne charakterystyczne jest nie tylko dla dyplomacji, ale także dla życia publicznego, na przykład dziennikarstwa. Osobną grupę wśród różnych rodzajów tabu językowego stanowią u Leszczyńskiego „zakazy określane przez dobry smak, dyskrecję, obawę przed zgorszeniem” [Leszczyński 1988, 26]. Ten rodzaj tabu obejmuje przede wszystkim sprawy intymne (szczególnie dotyczące sfery erotycznej). Leszczyński wymienia jeszcze tabu wynikające z tolerancji oraz tabu propagandowe, ale szerzej ich nie komentuje.

Najbardziej znany podział przyczyn występowania tabu językowego należy do Stanisława Widłaka. Wyróżnia on cztery główne przyczyny [Widłak 1963, 93-101]:

---

naiwnym zrównaniu wyrazu z przedmiotem, nazwy z rzeczą, imienia z osobą. To zasadnicze zjawisko wyraża się od niepamiętnych czasów w utartych zwrotach, że *nie należy wywoływać licha*, albo *wilka z lasu*, bo o *wilku mowa*, a *wilk tuż*. (...) Podobnie unika się, i to nie tylko u szczepów o niskim poziomie cywilizacji, nazywania śmierci, choroby, zwłaszcza różnych zaraz, diabła i wielu innych rzeczy, budzących obawę, wstręt, pogardę itd., albo przeciwnie budzących w nas uczucia czci, uszanowania, religijnego poddania. (...) To znowu nie nazywamy wielu rzeczy po imieniu, bo ‘nie wypada’, a nie wypada dlatego, że nazwa a rzecz to niby to samo” [Rozwadowski 1950, 99-102].

<sup>166</sup> Współczesnym wyrazem takiego strachu jest na przykład przesąd, że nie można życzyć komuś idącemu na egzamin *Powodzenia!*, bo się zapeszy. Tabu dotyczy tu nie wyizolowanego słowa, lecz słowa w kontekście.

- a) Magia, wierzenia religijne, strach. Takim tabu są obłożone: imię Boga, imię diabła, nazwy śmierci, umierania i zabijania, nazwy niebezpiecznych lub wstydliwych chorób.
- b) Delikatność, uprzejmość, współczucie i litość mówiącego. Takie tabu dotyczy na przykład niekorzystnego wyglądu zewnętrznego, defektów moralnych i psychicznych, niektórych przestępstw, przewinień i kar, statusu finansowego i nazw pieniędzy, wieku, przekleństw i wyzwisk<sup>167</sup>.
- c) Przyzwoitość, skromność i wstyd. Leżą one u źródeł objęcia przez tabu m.in.: nazw części ciała, czynności fizjologicznych i miejsc z tym związanych (jak: wydalanie, wymiotowanie, puszczenie wiatrów, menstruacja, ciąża itp.), sfery erotyki (jak: miłość zmysłowa, kochanek/kochanka, homoseksualizm, prostytutka)<sup>168</sup>.
- d) Roztropność, przezorność, spryt i interes mówiącego, na przykład w wypadku nadawania tytułu nienależnego nadawcy.

Widłak zauważa, że „nastąpiło wyraźne odwrócenie hierarchii zjawisk tabuizowanych” [Widłak 1963, 101]: na pierwszym miejscu jest dobre wychowanie i obyczajność, na drugim – przyzwoitość, skromność, wstyd, a dopiero potem strach przed Bogiem, diabłem, śmiercią i chorobami. Wydaje się jednak, że w ostatnich latach na plan pierwszy zaczynają wysuwać się przyczyny wymienione w punkcie 4., które prawdopodobnie odpowiadają wymienionym przez Leszczyńskiego zarówno tabu dyplomatycznemu, jak i tabu propagandowemu. Anna Dąbrowska jako przyczynę eufemizacji wymienia jeszcze strach przed desygnatem, co jest istotne dla tematu niniejszej pracy, ponieważ obawa przed zjawiskiem homoseksualizmu jest jedną z głównych przyczyn stosowania określeń łagodzących, „oswajających” [Dąbrowska 1991a, 173].

W punkcie czwartym można by też umieścić ograniczenia w posługiwaniu się słowami wynikające z zasad tzw. *poprawności politycznej*. Znaczenie tego wyrażenia tak opisuje Władysław Kopaliński:

Poprawność polityczna – (ang. *political correctness*, skr. PC), postmarksistowski, lewicowy kodeks polityczny, łączący składniki feminizmu, antyrasizmu i innych liberalnych doktryn, powstały w 1984 r. w USA, nakazujący unikanie słów lub czynów mogących wyrażać dyskryminację lub uprzedzenie w stosunku do osób różniących się pod względem rasy, płci, orientacji seksualnej, klasy, do mniejszości narodowych a zwłaszcza do kobiet, Murzynów, homoseksualistów, lesbijek, ludzi otyłych,

<sup>167</sup> Zasadniczą przyczyną jest dostosowanie się do ogólnie przyjętych zasad życia społecznego lub zasad danej grupy społecznej.

<sup>168</sup> Przyczyny nałożenia tego tabu: pierwotne wierzenia, w których przypisywało się pewnym częściom ciała magiczne właściwości; pruderia; wzgląd na estetykę.

brzydkich, starych. Wiele określeń zastąpiły eufemizmy: zamiast „Murzyn” zaczęto mówić „czarny”, potem „Afroamerykanin”, zamiast „niepełnosprawny” – „sprawny inaczej”, zamiast „otyły”, „gruby” – „obdarzony grawitacyjnie [Kopaliński 2001, 326].

Poprawność polityczna jest więc współczesną formą tabu językowego, powszechną w liberalnych demokracjach:

polegającą na takim dobieraniu słów w wypowiedziach publicznych, aby nie obrazić żadnego z członków szeroko pojmowanych mniejszości (narodowych, seksualnych itd.) i grup uznawanych za dyskryminowane. W ramach politycznej poprawności obowiązuje zakaz użycia zarówno określeń obraźliwych (np. *żydziak*, *parch*, *pedał*), jak i tych, które mogą być za takowe uznane (*Cygan*, *homoseksualista*, *ślepiec*), i zastępowanie ich neutralnymi (np. *Rom*, *gej*, *sprawny inaczej*) [Fras 2009, 319].

Różne definicje *poprawności politycznej* przytaczane w mediach (głównie w internecie) oraz w polskich i obcojęzycznych słownikach i encyklopediach, pozwalają na następujące wnioski:

a) Poprawność polityczna nie jest jednorodnym skodyfikowanym zbiorem zasad. Ich przestrzegania nie broni jedna stworzona do tego celu instytucja, tylko społeczeństwo, a raczej pewne grupy społeczne uczulone na konkretne zachowania językowe.

b) Poprawność polityczna polega na unikaniu w dyskursie publicznym wyrazów i zwrotów obraźliwych, ale także – nierzadko – wartościujących w sposób negatywny oraz zastępowaniu ich przez określenia bardziej neutralne.

c) Zjawisko poprawności politycznej jest wynikiem przekonania, że język obraźliwy i/lub wartościujący zwiększa uprzedzenia wobec przedstawicieli dyskryminowanych grup. Zakładanym celem jest więc walka z uprzedzeniami i dyskryminacją.

Krytycy poprawności politycznej, głównie o poglądach konserwatywnych, mówią jednak o zamachu na wolność słowa, o tym, że uniemożliwia się w ten sposób jakiekolwiek negatywne osądzanie postaw i zachowań, niweluje się podział między dobrem a złem. Poprawność polityczna określana jest przez takie osoby jako cenzura, neocenzura czy nowomowa [zob. np. Zwoliński 2003, 138-148]. Również językoznawcy zaczynają zajmować się mową poprawną politycznie i jej wpływem na polszczyznę [zob. Laskowska 2009; Binek 2010; Zdunkiewicz-Jedynak 2011]; wpływ ten bywa oceniany negatywnie:

Poprawność polityczna niepokoi językoznawcę obserwującego zjawiska współczesnej polszczyzny, ponieważ w gruncie rzeczy stanowi narzędzie zniewolenia myśli, jest systemem nieformalnego, ideologicznego nacisku nie tylko, aby pewnych słów używać, a innych nie, ale także by myśleć

o rzeczywistości w określony sposób. Towarzyszy temu założenie, że w pewnych sytuacjach można mówić tylko tak, a nie inaczej. (...) Język poprawności politycznej stanowi w swej istocie nową formę nowomowy, wprowadza – jak nowomowa totalitarna – językową dezorientację użytkowników języka, a w odległej perspektywie – może skutkować różnorodnymi jego deformacjami [Zdunkiewicz-Jedynak 2011, 64].

Świadomość związku kodeksu poprawności politycznej z problematyką tabu [por. Dąbrowska 2009, 188-190] jest istotna dla opisu zastępczych, eufemistycznych nazw homoseksualizmu i osób homoseksualnych, ponieważ temat homoseksualizmu w naszych czasach „związał się ściśle z wielką polityką” [Kalabiński 1993], a więc również poprawnością polityczną.

## 5.2. Eufemizmy jako problem badawczy

Różne elementy rzeczywistości można za pomocą języka dowartościować bądź zdeprecjonować. Wyrazem tendencji deprecjonujących w języku jest kakofemizm<sup>169</sup>, wyrazem tendencji superlatywnych – eufemizm. Na temat eufemizmów, nierzadko w kontekście tabu językowego, powstało w języku polskim do tej pory wiele opracowań językoznawczych [zob. Widłak 1963; Klemensiewicz 1965; Szewcow-Szewczyk 1974; Engelking 1984; Dąbrowska 1991a, 1991b, 1992, 2005, 2006]. Niektóre z nich są ogólne, teoretyczne, inne – bardziej szczegółowe, odnoszą się do konkretnego, wybranego elementu rzeczywistości. Eufemizmy były różnie pojmowane przez językoznawców, specjalistów od retoryki, stylistyki czy semantyki, czego dokładny opis znajduje się w pracy Anny Dąbrowskiej [2006, 37-63]. Według autorki można wskazać trzy cechy wspólne różnych ujęć definicyjnych, które i sama Dąbrowska uznaje za podstawowe [Dąbrowska 1992, 121; 2006, 48 i 56]. Są to, po pierwsze, pozajęzykowe przyczyny występowania eufemizmów (psychologiczne, religijne, ideologiczne, społeczne). Po drugie, we wszystkich definicjach wiąże się eufemizm z ominięciem, załagodzeniem lub zasłonięciem (zawoalowaniem) nazwy wprost jakiegoś zjawiska, która to nazwa może albo ranić odbiorcę, albo być z jakiegoś powodu niewygodna dla nadawcy. Po trzecie wreszcie, we wszystkich ujęciach akcentuje się pozytywne lub co najmniej neutralne konotacje eufemizmów. Od strony językowej Dąbrowska pojmuje eufemizmy jako:

---

<sup>169</sup> *Kakofemizm* to pogardliwa nazwa zastosowana w celu przedstawienia danej osoby czy danego zjawiska w gorszym świetle, tak, aby wyrazić i wzbudzić odruch niechęci. Anna Dąbrowska rozumie *kakofemizm* szeroko jako przeciwieństwo *eufemizmu* [zob. Dąbrowska 2006, s. 65-67].

wszystkie środki formalne (fonetyczne, morfologiczne, składniowe) i semantyczne<sup>170</sup>, które mogą być użyte zastępczo w miejsce sformułowań oznaczających zjawiska, których nazwy wprost z jakichkolwiek względów (od tabu pierwotnego do współczesnego języka polityki) nie mogą być użyte [Dąbrowska 1992, 121].

Porównajmy elementy definicji wymienione przez Dąbrowską z definicją innej badaczki, Anny Engelking. Za najważniejsze cechy eufemizmów uważa ona [Engelking 1984, 117]:

a) zastąpienie wyrazu objętego tabu (czyli *verbum proprium*);  
b) polepszenie znaczenia słowa (nieobligatoryjne);  
c) brak zleksykalizowania danego określenia;  
d) ekspresywność (eufemizmy neutralne uczuciowo są rzadkie); nacechowanie eufemizmu może być:

- podniosłe i uroczyste,
- żartobliwe,
- pogardliwe, lekceważące<sup>171</sup>.

Można zauważyć, że niektóre elementy w obu definicjach się pokrywają, niektóre zaś się różnią. Najważniejsza różnica uwidocznia się w tym, iż Dąbrowska uznaje wzbudzenie przez eufemizm pozytywnych lub neutralnych uczuć jako podstawowe jego zadanie, zaś Engelking – za nieobligatoryjne, na co wskazuje nie tylko pkt. 2, ale i 4c. Jest to kwestia zasadnicza, ponieważ jeśli uznać, że eufemizmy mają budzić pozytywne skojarzenia, ewentualnie – rzadziej – neutralne, to zakres wyrazów i wyrażeń uznawanych w niektórych słownikach za eufemizmy *homoseksualisty* znacznie się zawęży. Wiele określeń bowiem jest łagodniejszych w formie niż *verbum proprium*, daleko im jednak do neutralności, a tym bardziej pozytywnych skojarzeń (por. np. *pedzio*). Sama Dąbrowska zauważa zresztą, iż:

jest jednak cechą eufemizmów w ogóle, a zwłaszcza eufemizmów stosowanych od dłuższego czasu i tym samym w pewnym sensie zużytych, że przejmują niektóre ‘złe’ cechy desygnatu. Następuje

---

<sup>170</sup> Przyp. autora: Dąbrowska wymienia dokładnie następujące rodzaje środków eufemizujących [Dąbrowska 2006, 276-277]: 1. środki fonologiczne (ucięcie, metateza, substytucja, aluzja fonetyczna, nazwa pierwszej litery, zmiana dźwięczności głoski, zmiana sposobu wymawiania); 2. środki słowotwórcze (zdrobnienia, zgrubienia, prefiksacja, inne afiksy, zmiana jednego członu złożenia lub frazy, odrzucenie prefiksu, skróty i skrótowce, neologizmy); 3. środki fleksyjne (stopniowanie przymiotników, zmiana trybu czasownika, zmiana rodzaju lub paradygmatu fleksyjnego, zmiana liczby pojedynczej na mnogą); 4. środki leksykalne (synonimy, antonimy, zapożyczenia wewnętrzne, zapożyczenia zewnętrzne, hiperonimy); 5. środki semantyczne (peryfraz, litota, metafora, metonimia, aposjopeza, aluzja, ironia, antonomazja, niedomówienie); 6. środki tekstowe. W stosunku do ustaleń z wcześniejszych prac, autorka zmieniła trochę podział [por. np. Dąbrowska 1992, 149-161].

<sup>171</sup> Przykłady tak nacechowanych eufemizmów podają dalej w pracy. Chodzi głównie o zdrobnienia wyrazów objętych tabu, np. *homos*, *pedalek*, *gejuś*, które mają wydźwięk lekceważący czy pogardliwy właśnie.

pewien rodzaj deprecjonowania wartości wyrazu, który pełni funkcję eufemizmu, np. *pieprzyć* nie w podstawowym, ale wtórnym znaczeniu; *skunks* – choć w tym wypadku odgrywa rolę także jedna z cech zwierzęcia, jaką jest brzydki i trudny do zniesienia zapach; *mieć kogoś w nosie*. Są to bez wątpienia określenia łagodniejsze, daleko im jednak do elegancji [Dąbrowska 1992, 122-123].

Istotne wydaje się więc dodanie do definicji Dąbrowskiej jeszcze jednego ważnego elementu. Píše o nim również Maria Szewcow-Szewczyk: „są one [eufemizmy] przejawem kultury o tyle, że chronią psychikę ludzką przed brutalnymi atakami niemiłych, często szokujących doznań, strachu, niezadowolenia, wstrętu lub dostarczają wrażeń przyjemnych, wzmagając w nas poczucie własnej wartości” [Szewcow-Szewczyk 1974, 293]. Celem eufemizmu jest więc nie tylko – jak pisze Dąbrowska – „złagodzenie, zasłonięcie lub zamaskowanie stanu rzeczy” [Dąbrowska 2004, 215], ale także oswojenie treści objętej tabu. W wypadku konkretnego eufemizmu może być realizowany jeden cel lub więcej. Przy takim rozumieniu eufemizmów w ich obrębie mieści się już wyraz *pedzio*, który nie jest ani neutralny ani pozytywny, jest jednak łagodniejszy od swojej podstawy słowotwórczej – *pederasty*, i poprzez zdrobniałą, żartobliwo-wyśmiewczą formę oswaja z desygnatem.

Jeszcze inną różnicą w definiowaniu eufemizmów przez Dąbrowską i Engelking, mniej istotną dla głównego wyводу artykułu, jest to, iż Engelking uznaje brak zleksykalizowania jako cechę wyróżniającą, podczas gdy Dąbrowska, już nie w definicji, pisze o dwóch rodzajach eufemizmów: *langue* i *parole* [Dąbrowska 2004, 219-220]. *Langue* byłyby to eufemizmy słownikowe, ogólne, zleksykalizowane właśnie, czyli zrozumiałe dla wszystkich, zazwyczaj notowane w słownikach (np. *kobieta lekkich obyczajów*; *tam, gdzie król piechotą chodzi*; *odejść na łono Abrahama*). Z kolei eufemizmy *parole* (tekstowe, okazjonalne) zrozumiałe są dla jakiejś grupy osób, w konkretnym środowisku; ich znaczenie podstawowe nie ma właściwości eufemizacyjnych, uzyskiwane jest ono dopiero w kontekście (np. *ciepły, homik* – ‘homoseksualista’).

Anna Dąbrowska dokonuje różnego rodzaju podziału eufemizmów, między innymi ze względu na ich funkcje, i wyszczególnia: *eufemizmy łagodzące i eufemizmy maskujące (polityczne)* [Dąbrowska 2004, 220-225]. Powody użycia eufemizmów łagodzących są głównie uczuciowe, grzecznościowe, wynikające z dobrego smaku i dyskrecji, zaś celem jest zastąpienie treści objętej zakazem językowym przez treść łagodniejszą w wyrazie. Użycie eufemizmów maskujących z kolei następuje z powodów religijnych, światopoglądowych, gospodarczych i politycznych, a ich zasadniczy cel to maskowanie pewnych prawd i zjawisk, często również wprowadzenie w błąd. Eufemizmy te bliskie są kłamstwu i manipulacji językowej (przykłady: *ostateczne rozwiązanie, kult jednostki*). Jak pisze Dąbrowska:

Eufemizmy maskujące przedstawiają jakieś zjawisko w taki sposób, że uwaga odbiorcy skierowana jest na te opinie i fragmenty wypowiedzi, na które życzy sobie nadawca. Reakcja odbiorcy jest więc niejako sterowana przez odpowiedni dobór środków językowych. (...) i tym samym stosowanie eufemizmów maskujących jest rodzajem manipulacji poprzez język [Dąbrowska 2004, 223].

Niektóre z wyrazów przywołanych przeze mnie w dalszej części tekstu uznawane są przez jedno środowisko tylko za eufemizmy łagodzące, przez inne – za manipulację i eufemizmy maskujące. W przypadku homoseksualizmu językowy opis tabu i eufemizmów jest o tyle trudny, że w zależności od środowiska, poglądów, postaw i przekonań moralnych różne elementy języka oraz sposoby wyrażania są uznawane za nieodpowiednie i tym samym konieczne do zastąpienia. Bywa i tak, iż to, co jest uznawane za eufemizm przez jedną grupę, w innej odbierane jest jako kakofemizm. To samo określenie bywa różnie oceniane przez środowisko homoseksualne w zależności od tego, czy zostało użyte wewnątrz środowiska, czy na zewnątrz.

### **5.3. Tabu homoseksualizmu**

Od lat dziewięćdziesiątych o homoseksualizmie mówi się w polskich mediach coraz częściej. Wcześniej tabu językowe dotyczące tego zjawiska obejmowało zarówno plan treści, jak i plan wyrażania. O homoseksualistach oficjalnie się nie mówiło i nie pisało. Był to temat społecznie wstydlivy i niewygodny. Obecnie w dyskursie publicznym większości społeczeństw zachodnich i w Polsce homoseksualizm nie jest już tematem tabu. Zakazem językowym objęte za to zostały konkretne słowa i sposoby wyrażania się o opisywanym zjawisku (tabu w planie wyrażania).

Anna Dąbrowska wymienia różne dziedziny występowania eufemizmów i umieszcza eufemizmy dotyczące homoseksualizmu w dziedzinie „życie seksualne”, w skład której wchodzi jeszcze takie zagadnienia i zjawiska, jak: stosunek płciowy, prostytutka, konkubinat, kochanek i kochanka, zdrada małżeńska i pornografia [zob. Dąbrowska 2006, 266]. Badaczka uważa, że głównym powodem tego, iż homoseksualizm to temat tabu, jest brak akceptacji dla tego typu zachowań seksualnych. Taki powód był może głównym i jedynym przez wieki aż do czasów współczesnych. Jednak od końca XX wieku tabu homoseksualizmu nie wydaje się tylko związane z życiem płciowym. Homoseksualizm nie określa bowiem zawsze czynów, lecz przede wszystkim pewne preferencje seksualne. Współcześnie mówi się również o kulturze homoseksualnej, o polityce prowadzonej przez homoseksualistów. Homoseksualizm nie jest więc tylko tematem związanym z dziedziną seksualną, ale dotyczy



szerszego kręgu spraw: społecznych, politycznych, kulturowych i moralnych. Środowiska gejowsko-lesbijskie mają własne miejsca spotkań, organizują parady, piszą książki, walczą o różne prawa, dyskutują z poglądami katolików, ale i toczą wewnętrzne spory. Nierzadko stają się również „pionkami w grze”. Jak zauważa jezuita ojciec Józef Augustyn: „Prawa homoseksualistów stały się kartą przetargową w wyborach prezydenckich i parlamentarnych (...)” [Augustyn 1996a, 36].

Tabu związane z planem wyrażania oraz reguły poprawności politycznej powodują, że powstają na gruncie polskim coraz to nowe wyrazy i wyrażenia o charakterze eufemistycznym na określenie homoseksualizmu oraz osób homoseksualnych. Nadrzędnym powodem, dla którego zastępuje się jedno określenie – innym, jest brak akceptacji funkcjonujących nazw, np. *pedał*, *ciota*, *homoseksualizm*. Inne powody i cele to:

- potrzeba „oswojenia” zjawiska i osoby;
- chęć pozytywnego przedstawienia osoby i zjawiska, wzbudzeniu w odbiorcy pozytywnych skojarzeń;
- przedstawienie homoseksualizmu jako czegoś normalnego i naturalnego;
- próba skoncentrowania się na personalistycznym wymiarze homoseksualizmu;
- poprawność polityczna – chęć zyskania w oczach odbiorcy, zaprezentowania się jako osoba tolerancyjna, szanująca każdą odrębność, inność.

#### **5.4. Eufemizmy homoseksualizmu**

Zacznijmy od eufemizmów *homoseksualizmu*, których w języku polskim nie ma wiele, ponieważ *verbum proprium* przyjęło się i upowszechniło bez większych kontrowersji w świadomości znacznej części polskiego społeczeństwa. Wyraz *homoseksualizm* nie jest objęty tabu językowym, jednak niektórzy, jak pisałam wcześniej, preferują inne określenia (por. roz. 4.6.). Najbardziej rozpowszechnione jest wyrażenie ***orientacja (homo)seksualna***:

Podejście społeczne, a także nauk medycznych i prawnych w stosunku do orientacji homoseksualnej różniło się zasadniczo na przełomie wieków: od cichego przyzwolenia, przez przymus leczenia, kary pozbawiania wolności, po obecne stanowisko lokujące ją w obszarze prawidłowych zachowań seksualnych, wynikające z osiągnięć psychologii rozwojowej i seksuologii [K. Grządziel, *Homoseksualizm – współczesny pogląd na zjawisko*, <http://domenazdrowia.pl/zyj-zdrowo/psychologia/arttykul/zobacz/homoseksualizm-wspolczesny-pogląd-na-zjawisko/subpage/1.html>, dostęp: 15.07.2011];

(...) osobiście nie znam żadnych osób, które są w związku homo, ale jak widzę gdzieś takie osoby to nie rusza mnie to, jestem raczej tolerancyjna, aczkolwiek przeciwna, żeby osoby o takiej orientacji mogły ubiegać się o adopcję... [<http://pissze.pl/forum/printview.php?t=1086&start=0&sid=fc812c90319dd79cbbc7add0b7d9af81>, dostęp: 15.07.2011].

*Orientacja* to skłanianie się ku czemuś lub też rozeznanie, w tym wypadku – własnej seksualności. Wydaje się, iż w powyższym wyrażeniu *orientacja* częściej pojmowana jest nie jako skłonność, ale rozeznanie czegoś, co miałoby tkwić w człowieku, a więc jest nieuniknione, nie można tego zmienić. Dlatego jest to określenie preferowane przez społeczność lesbijsko-gejowską<sup>172</sup>. *Orientacja homoseksualna* jest synonimem dokładnym *homoseksualizmu* rozumianego jako wyłączenie kierowania pożądania do osób tej samej płci. Jeśli jednak pojmujemy *homoseksualizm* jako połączenie homoerotycznego pożądania z praktykami homoseksualnymi (jedna z możliwych definicji), to wtedy definicje obu określeń zachodzą na siebie, ale nie są dokładne. Jak pisze Karolina Grządziel:

**Orientacja homoseksualna i homoseksualizm nie są terminami synonimicznymi** [wyróżnienia autora cytatu], choć niejako jeden zawiera się w drugim. **Orientacja homoseksualna** oznacza jedynie ukierunkowanie pożądania (wyłącznie lub w większości do osób tej samej płci), **homoseksualizm** zaś to połączenie homoerotycznej orientacji z homoseksualnymi praktykami, przy zachowanej dowolności wyboru partnera [K. Grządziel, *Homoseksualizm – współczesny pogląd na zjawisko*, <http://domenazdrowia.pl/zyj-zdrowo/psychologia/artukul/zobacz/homoseksualizm-wspolczesny-poglada-na-zjawisko/subpage/1.html>, dostęp: 15.07.2011].

Eufemistyczną rolę pełni również wyrażenie *pociąg (seksualny) do własnej/ tej samej płci* zbudowane na bazie definicji *homoseksualizmu*:

Pociąg seksualny do osób tej samej płci jest zjawiskiem znanym ludzkości od zarania dziejów, a mimo tego jest to kwestia po dzień dzisiejszy budząca wiele sporów i kontrowersji. Termin „homoseksualizm” został wprowadzony do użycia dopiero ok. 200 lat temu, kiedy zaczęto prowadzić pierwsze badania nad naturą tego zjawiska [Janikowski 2011];

Punktem wyjścia w terapii [reparatywnej – przyp. J.R-M.] jest założenie, że pociąg do własnej płci nie jest – jak to przedstawiają działacze ruchu gejowskiego – wrodzony, uwarunkowany genetycznie lub hormonalnie. Jak dotąd nie powiodła się żadna z licznych prób odnalezienia „genu homoseksualizmu”, ani ośrodka w mózgu odpowiadającego za pociąg do własnej płci [<http://docs8.chomikuj.pl/249761229,0,1,Frona-dyskusja-o-terapii>, dostęp: 15.07.2011].

---

<sup>172</sup> Trzeba tu jednak doprecyzować, że w ostatnich kilku latach również to pojęcie zaczyna być krytykowane przez część osób przychylnych gejom i lesbijkom, a propagujących teorię *queer* [por. Bojarska 2008].

Oswojenie treści zawartej w *verbum proprium* przez zastąpienie go jego opisem definicyjnym jest jednym z popularniejszych zabiegów eufemizacyjnych (por. np. *kurwa* – ‘kobieta uprawiająca seks za pieniądze’; *idiota* – ‘osoba odznaczająca się małą inteligencją’).

Często używanymi bliskoznacznymi określeniami *homoseksualizmu* są również: ***preferencje (homo)seksualne, upodobania (homo)seksualne, upodobania do własnej/ tej samej płci:***

Pierwszym prezydentem, który przyrzekł zniesienie dyskryminacji gejów i lesbijek w armii był 17 lat temu Bill Clinton. Jednak w pierwszych miesiącach prezydentury podpisał ustawę jego zdaniem kompromisową, według środowisk mniejszości seksualnych świadcząca o kapitulacji wobec prawicy. Ustawa „nie pytaj, nie mów” zniosła całkowity zakaz służby gejów i lesbijek w siłach zbrojnych, ale tylko pod warunkiem, że nie będą się oni otwarcie do swych preferencji seksualnych przyznawać [Bosacki 2009];

Zacznijmy od tego, że człowiek już zmienił w wielu innych aspektach. Np. zwierzę kopuluje, aby się rozmnażać. Człowiek nie ma takich oczekiwań i jakoś się świat z tego powodu nie zawalił. Ja jakoś nie widzę zagrożenia dla ludzkości z tego powodu, że niewielki odsetek populacji ma preferencje homoseksualne [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,32,112611887,,Dwie\\_homoseksualne\\_mamy\\_lepsze\\_niz\\_mama\\_i\\_tata\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,32,112611887,,Dwie_homoseksualne_mamy_lepsze_niz_mama_i_tata_.html?v=2), dostęp: 15.07.2011];

Spotkanie z Limonowem miało być gwoździem wizyty w bunkrze. Ten skandalizujący 55-letni pisarz jest bowiem symbolem narodowych bolszewików i wrogiem publicznym nr 1 w Rosji. z wyglądu przypomina Salvadora Dali. Ma spiczastą bródkę, podkreślone wąsy, ubiera się najczęściej na czarno, nie ukrywa upodobań homoseksualnych [Wojciechowski 2008];

Nie wszyscy z Wieszpolaków byli gwałceni w seminariach. Upodobania do tej samej płci wynieśli z różnych środowisk. a strach (i spowodowana tym nienawiść) przed kobietami wzięły się prawdopodobnie z błędów wychowawczych jakie zostały popełnione w stosunku do tych zbrodniców w dzieciństwie [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,50,97350288,,Wszystkie\\_Polki\\_sa\\_nasze\\_mowili\\_rosc\\_y\\_zolnierze.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,50,97350288,,Wszystkie_Polki_sa_nasze_mowili_rosc_y_zolnierze.html?v=2), dostęp: 15.07.2011];

Nie ma ani wrodzonego homoseksualizmu, ani genu homoseksualizmu, na upodobania do własnej płci nie wpływają również hormony. To XIX-wieczne teorie – uważa Lawrence Hatterer, psychiatra z Nowego Jorku [Górny 2003c, 82].

Zarówno w wyrazie *preferencje*, jak i *upodobania* zawiera się ta sama informacja o uprzywilejowaniu czegoś, o przedkładaniu jednej rzeczy nad drugą. *Preferencje* czy *upodobania homoseksualne* oznaczają więc dosłownie przedkładanie homoseksualności nad heteroseksualność. Wybór tych określeń może być celowy, gdy chce się wskazać na

homoseksualizm i heteroseksualizm jako dwie równorzędne drogi, z których każdy człowiek w sposób wolny wybiera tę, którą woli, w której „ma upodobanie”. Oba wyrażenia wydają się wskazywać na naturalność zachowań homoseksualnych, na to, że mieszczą się one w szerokiej gamie różnorodnych preferencji i zachowań. Dlatego często pełnią one funkcje eufemizacyjne.

Nieco inne znaczenie mają wyrażenia: ***tendencje homoseksualne, skłonności homoseksualne, skłonności do własnej/ tej samej płci***:

Osoby o tendencjach homoseksualnych to przede wszystkim osoby ogromnie wrażliwe. Richard Cohen mówiąc o przyczynach homoseksualizmu stwierdził wyraźnie, że nie ma żadnych dowodów naukowych na to, że homoseksualizm jest uwarunkowany genetycznie. Powiedział jednak, że osoby o takich skłonnościach mają szczególną wrażliwość, na której mogą się zasadzać odczucia, tendencje czy zachowania homoseksualne [Kozuch 2002, 10];

Czasami prasa przytacza rozmowy z nastolatkami, którzy stwierdzają, że deklarowanie się jako osoba homoseksualna stało się modne, i dlatego przyznają się do homoseksualizmu nawet ci, którzy nie mają takich skłonności [Próchniewicz 2005, 66];

W środowisku medycznym naukowcy negujący tezę o genetycznym i nieodwracalnym charakterze skłonności homoseksualnych są obiektem wrogich kampanii. Ba, nawet dyskusje na ten temat niezwykle szybko zamieniają się w sugerowanie krytykom homoseksualizmu najgorszych intencji i rutynowe oskarżanie o obsesyjną nienawiść [Semka 2003];

Prowadzona powyżej ciekawa dyskusja o skłonnościach [homoseksualnych – przyp. J.R-M.] bliźniaków pchnęła mnie do refleksji: czy jeżeli ktoś miał dziadka w wehrmachcie, albo kombinował przy ustawie hazardowej lub nazywa się Misiak ewentualnie jest z dziada-pradziada zagorzałym czerwonoskórym to też istnieje większe prawdopodobieństwo, że będzie miał skłonności do własnej płci? [[http://fronda.pl/news/czytaj/titul/nowe\\_badanie\\_struktura\\_rodziny\\_wplywa\\_na\\_sklonnosci\\_seksualne\\_ko](http://fronda.pl/news/czytaj/titul/nowe_badanie_struktura_rodziny_wplywa_na_sklonnosci_seksualne_ko), dostęp: 15.07.2011];

Skłonności do tej samej płci są (...) uwarunkowane genetycznie albo też przez zdarzenia, które zachodzą jeszcze w życiu płodowym. z całą pewnością ani rodzina homoseksualisty, ani także on sam nie mają wpływu na to, do kogo czuje pociąg [<http://www.dziewczyna.pl/archiwum/artikul.asp?Artykul=495>, dostęp: 15.07.2011].

Wyrazy *skłonność* i *tendencja* są w dużym stopniu synonimiczne: *tendencja*, to ‘dążenie, skłonność do czegoś’. W odniesieniu do homoseksualizmu oba określenia wydają się brzmieć mniej deterministycznie, niż na przykład *orientacja homoseksualna*, sugerują możliwość „sterowania” swoim pociągiem płciowym, możliwość jego zmiany lub osłabienia czy też opanowania.

Innym określeniem, charakterystycznym przede wszystkim dla niektórych mediów katolickich, jest *kondycja homoseksualna*:

Kongregacja Nauki Wiary w sposób jednoznaczny nakłada powinność szacunku dla osób o skłonnościach homoseksualnych, które winny być otoczone współczuciem i delikatnością, bez jakiegokolwiek niesłusznej dyskryminacji. Nie oznacza to jednak tolerancji dla „kondycji homoseksualnej”, która ze swej wewnętrznej natury jest nieuporządkowana, bo nie jest zgodna z prawem naturalnym, nie wynika z prawdziwej komplementarności płci i wyklucza z aktu płciowego dar życia [Szafraniec 2004];

Niezwykle ważny jest fakt, że Kościół dostrzega, iż kondycja homoseksualna nie jest sprawą wyboru osoby oraz że często stanowi bardzo trudne doświadczenie. Jest rzeczą oczywistą, że Kościół dokonuje moralnej oceny czynów homoseksualnych, a nie osób o tych skłonnościach. Odwołuje się w tych ocenach do prawa naturalnego, prawdy objawionej oraz tradycji [Polnik 2005, 42];

Dr Robert Spitzer (który w 1974 roku przyczynił się do usunięcia homoseksualizmu z listy zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego) przeprowadził nie tak dawno badania dokumentujące wiele przypadków przejścia z kondycji homoseksualnej do heteroseksualnej pod wpływem terapii preparatywnej [Petry-Mroczkowska 2003, 46].

„Mieć jakąś kondycję” znaczy tyle, co ‘być w określonym stanie’; zazwyczaj dodaje się tu określenia: *psychiczna, fizyczna, duchowa, moralna* itd. *Kondycja homoseksualna* jest pewnym stanem człowieka, z którym wiążą się konkretne problemy i odczucia. To określenie z pogranicza filozofii i teologii, zwraca się w nim uwagę na stan psychiczny i duchowy osoby homoseksualnej.

Podane wyrażenia często uzupełnione są przydawkami innymi niż przymiotnik *homoseksualny*. Należą do nich jednostki: *inny, odmienny, niekonwencjonalny, alternatywny, nienormatywny, nieheteronormatywny*. *Niekonwencjonalne preferencje/ upodobania seksualne* to kalka z amerykańskiego wyrażenia (ang. *unconventional sexual preferences*), charakterystycznego dla poprawności politycznej. Słowo *niekonwencjonalny* jest odbierane bardzo pozytywnie w wielu kręgach. Kojarzy się z oryginalnością, otwartością, brakiem schematów. Podobnie jak wyrazy *inny* i *odmienny*, które, w czasach otwartości na różnorodność, powinny wzbudzać postawę przychylności, aprobaty wobec tego, co jest określane jako *inne* i *odmienne*. Przymiotniki *nienormatywny* i *nieheteronormatywny* są charakterystyczne dla teorii *queer* i preferowane przez osoby nie uznające funkcjonujących norm społecznych, etycznych, ogólnie – kulturowych dotyczących płci i seksualności (por. roz. 2.4.):

Inna orientacja seksualna uznawana jest przez lewicę za indyferentną moralnie, a więc niemogącą w jakimkolwiek stopniu wpływać na ocenę osoby ludzkiej. Zachowania takie nie są ani grzeszne, ani sprzeczne z naturą [<http://www.przewodniklewicy.pl/lgbt.php>, dostęp: 16.07.2011];

Ludzie o odmiennych preferencjach seksualnych przed wiekiem pojawiali się na ekranie rzadko i nieśmiało, byli traktowani jak zniewieściale fajtlapy lub złoczyńcy kryjący w sobie mroczną tajemnicę [Hollender 2009];

Jeszcze nie tak dawno działacze gejowscy zarzekali się, że nie oczekują żadnych specjalnych praw, chcą tylko, by ich odmienne upodobania seksualne były tolerowane. Teraz wysuwają konkretne żądania: chcą między innymi legalizacji związków partnerskich [Zubowicz 2010];

(...) jestem przeciwny dawaniu przywilejów zawierania małżeństw osobom, które mają „niekonwencjonalne” upodobania seksualne i nie chcą ich oglądać paradyujących na ulicy ( tak samo jak nie życzę sobie widoku marszu onanistów czy zwolenników „miłości francuskiej”) [Ł. Adamski, *Ach, ten socjalizm...*, [http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=718:ach-ten-socjalizm&catid=63:ukasz-adamski&Itemid=97](http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=718:ach-ten-socjalizm&catid=63:ukasz-adamski&Itemid=97), dostęp: 16.07.2011];

Żyjemy w czasach, gdy użycie pod czyimś adresem terminu oznaczającego alternatywne preferencje seksualne jest uznawane za obraźliwe. Już ten fakt jest absurdalny, zwłaszcza że wyzwanie kogoś od heteroseksualisty wywołałoby co najwyżej wzruszenie ramion [[http://polygamia.pl/Polygamia/1,96449,6132949,Z\\_uKosa\\_Gej\\_gracz\\_izolowany.html](http://polygamia.pl/Polygamia/1,96449,6132949,Z_uKosa_Gej_gracz_izolowany.html), dostęp: 15.07.2011];

Znana jest na przykład homofobia cechująca środowiska czarnych Amerykanówczęścią mitu tej grupy etnicznej jest przekonanie, że czarni Amerykanie płci męskiej to *prawdziwi mężczyźni*, w związku z czym Afro-Amerykanie nie mogą tolerować homoseksualizmu we własnym gronie. Przekładając tę logikę polityczną na realia osób o nienormatywnych preferencjach seksualnych należy powiedzieć, że ruch *queer* przeciwstawia się podobnym wykluczeniom, dokonywanym na przykład wobec osób biseksualnych (postrzeganych jako *nie całkiem* homoseksualne albo uciekające przed swoją prawdziwą tożsamością) [Basiuk 2000];

Nie zajmuję się fikcją literacką, czytam literaturę intymną i biografie poświęcone danej osobie, aby prześledzić, w jaki sposób pojawia się (lub nie) kwestia nieheteronormatywnej orientacji seksualnej, gdzie próby zafałszowania stają się najmniej skuteczne [Tomasik 2008, 8].

Przywołane do tej pory określenia są eufemistycznymi synonimami *homoseksualizmu*, choć nie zawsze całkowicie pokrywają się znaczeniowo z *verbum proprium*, a także ze sobą nawzajem, co pokazałam powyżej. Większość z nich ma postać peryfrazy, w której zazwyczaj jednym ze składników jest przymiotnik *homoseksualny*, jednak czasem zastępuje się go sformułowaniem *tej samej/ własnej płci, niekonwencjonalny, inny, odmienny* itd. Dzięki temu całkowicie unika się prostych powiązań z *verbum proprium*. *Homoseksualizm* jest wyjściowo

terminem medycznym i psychologicznym, kojarzy się z czymś abstrakcyjnym, bezosobowym. Powyższe peryfrazy, dzięki swojej rozbudowanej formie, uwypuklają, podkreślają konkretny element znaczeniowy pełniący funkcję eufemizacyjną: *orientacja homoseksualna* – naturalność i niezmienność pociągu homoseksualnego; *preferencje/ upodobania homoseksualne* – równorzędność i możliwość naturalnego, wolnego wyboru zachowań homoseksualnych; *tendencje/ skłonności homoseksualne* – brak determinizmu, możliwość zmiany pociągu homoseksualnego; *kondycja homoseksualna* – podkreślenie osobowego, psychicznego i duchowego, wymiaru posiadania homoseksualnych skłonności. W zależności od poglądów i przekonań to samo określenie może być preferowane przez jakąś grupę, traktowane przez nią jako to, które „ulepsza” bądź „oswaja” znaczenie *verbum proprium*, przez innych zaś bywa odbierane jako deprecjonujące. To samo wyrażenie może być więc traktowane jako eufemizm bądź kakofemizm. Na przykład określenie *skłonności homoseksualne* używane bywa eufemistycznie w kręgach konserwatywnych, katolickich w sytuacjach, gdy podkreśla się możliwość zmiany czy innego ukierunkowania swojego popędu płciowego, a więc po to, by oswoić i „pocieszyć” osobę homoseksualną, iż nie jest zdeterminowana swoim popędem. Dlatego też, co jest logiczne, niektórzy działacze ze środowiska gejowsko-lesbijskiego uważają, że słowa *skłonności* czy *preferencje* przynależą do mowy nienawiści. W marcu 2011 roku, w piśmie procesowym przeciwko „Presspublice” Sp. z o.o., Stowarzyszenie Na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych oraz Osób Queer i „Pracownia Różnorodności” napisały:

Użyte przez pełnomocnika pozwanej sformułowania: (...) „preferencje (w tym seksualne)”, „homoseksualne skłonności”, „skłonność seksualna”, można odczytać tylko jako próbę uniknięcia prawidłowego, zgodnego z ustaleniami nauki, neutralnego i niewartościującego terminu „orientacja seksualna”. Pełnomocnikowi pozwanej wypada przypomnieć, że homoseksualność, biseksualność i heteroseksualność są równorzędnymi orientacjami seksualnymi. Próby wywarcia wrażenia, że biseksualność i homoseksualność nie są orientacjami seksualnymi, że nie są „prawdziwymi” orientacjami seksualnymi, że są w jakiś sposób niepełnowartościowe, że są gorsze od heteroseksualności, w związku z czym można je degradować i lekceważąco określać jako „skłonność” czy „preferencje” – to przejawy homofobii, języka stygmatyzacji, piętnowania, pogardy i wykluczenia [pismo procesowe na stronie: <http://www.spr.org.pl/wp-content/uploads/2011/03/NS2-pismo-SPR-Lambda-Warszawa.pdf>, dostęp: 16.07.2011].

Omówione wyrażenia łączy podobna budowa oraz jednoznaczność. W języku polskim jako synonimy kontekstowe *homoseksualizmu* funkcjonują jednak również wyrazy, których

znaczenie podstawowe jest bardzo szerokie, a które łączy podobna definicja: ‘coś, co odbiega od normy, od standardu’. Mowa tutaj o rzeczownikach **inność** [SEP, 125] i **odmienność**:

(...) nie ma powodu abyś ujawniał się [z homoseksualizmem – przyp. J.R-M.] przed rodzicami skoro ich uczucia religijne i światopoglądy są Tobie znane i absolutnie nie zaakceptują twojej inności, a możesz taką wiadomością przysporzyć im wiele bólu, zburzyć ich spokój a może i wpędzić w chorobę [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,135,124477488,,Jak\\_przyznac\\_sie\\_rodzicom\\_ze\\_jestem\\_gejem\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,135,124477488,,Jak_przyznac_sie_rodzicom_ze_jestem_gejem_.html?v=2), dostęp: 16.07.2011];

Odmienność głównego bohatera [powieści A. Hollinghursa *Linia piękna* – przyp. J.R-M.] nie jest dla niego źródłem lęku, nie musi on kamuflować swoich preferencji seksualnych ani ukrywać swoich romansów. Nawiązuje kontakty, korzystając z ogłoszeń w gejowskich pismach, w podróż do Europy wybiera się zaopatrzony w najnowsze wydanie gejowskiego przewodnika [Jarniewicz 2005];

Na podkreślenia zasługuje inne spojrzenie na problemy odmienności seksualnej: interesujące, niekiedy bulwersujące – jeśli weźmie się pod uwagę dotychczasowe trendy – określenie przyczyn powstania homoseksualizmu, jego aspektów medycznych i obyczajowych [<http://www.innastrona.pl/queeroteca/ksiazki/13/zbigniew-lew-starowicz-homoseksualizm/>, dostęp: 16.07.2011].

W kontekście homoseksualizmu bywa, że omawiane rzeczowniki są uzupełnione przymiotnikiem *seksualny*, np. *odmienność seksualna*; unika się w ten sposób możliwej niejasności. Jednak z drugiej strony często o tę niejasność, niedopowiedzenie chodzi. Eufemistyczna rola wyrazów *odmienność* i *inność* polega na tym, że po pierwsze w żaden sposób nie nawiązują wprost do *verbum proprium* (ani też do innych synonimicznych, np. *gejostwo*, *pedalstwo*), po drugie zaś – współcześnie, kiedy tyle się pisze o tolerancji wobec inności, odmiennych kultur, poglądów, zachowań – określenia te (podobnie jak przymiotniki *inny* i *odmienny*) mogą automatycznie „włączać” myślenie „poprawne politycznie”, wzbudzać przychylną postawę wobec homoseksualności i osób homoseksualnych.

W ostatnich latach upowszechnia się w polszczyźnie, szczególnie w środowisku mniejszości seksualnych i feministycznym, wyraz podkreślający – podobnie jak rzeczowniki *inność* i *odmienność* – coś, co odbiega od ogólnie przyjętych norm: **nieheteronormatywność**. Jest to termin naukowy przejęty z anglojęzycznej literatury genderowej, dokładnie mówiąc – element teorii *queer* (podobnie jak przywołane wcześniej przymiotniki *nienormatywny* i *nieheteronormatywny*) (por. roz. 2.4.). Według tej teorii *heteronormatywność* jest pewną przyjętą normą kulturową, w której za jedyną obowiązującą, normalną seksualność uznaje się orientację heteroseksualną oraz przyjmuje się za naturalne role płciowe, zaś wszelkie inne odmienności seksualne uważa się za dewiację i spycha na margines [zob. Bojarska 2008,



25]<sup>173</sup>. *Nieheteronormatywność* jest więc zaprzeczeniem tego wszystkiego, co jest przyjęte w kulturze heteronormatywnej. Omawiane pojęcie jest hiperonimem *homoseksualizmu*, nierzadko jednak jest używane ściśle z odniesieniem do gejów i lesbijek:

Jak lesbijki i geje wyrażają się o swoim życiu? Co opowiadają o sobie? Jak przejawia się ich nieheteronormatywność? Czym się różnią, a w czym są podobni do heteroseksualnej większości? [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=2605>, dostęp: 17.07.2011];

(...) okazywanie homofobii, dyskryminacja ze względu na nieheteronormatywność etc. to skrajne przypadki braku zasad dobrego wychowania ... [<http://forum.film.org.pl/archive/index.php/thread-1378-10.html>, dostęp: 17.07.2011].

Omówione dotąd w rozdziale określenia zazwyczaj nie odpowiadają ściśle znaczeniu *verbum proprium* – *homoseksualizm*. Albo wysuwają jakiś element znaczenia na pierwszy plan (*skłonności, upodobania, orientacja* itd.), albo też są hiperonimami<sup>174</sup> (*inność, odmienność, nieheteronormatywność*). Poniżej przywołuję kilka synonimów omówionych już we wcześniejszych rozdziałach, które prawie dokładnie odpowiadają jednostce językowej *homoseksualizm*. Mowa tu o wyrazach: ***homoseksualność, homofilia*** i ***homoerotyzm***. Eufemizacyjna rola pierwszego z nich została w zasadzie opisana w roz. 4.6. Przypomnę tylko, że forma z przyrostkiem *-ość* jest propagowana przede wszystkim przez środowisko *queerowe*, jako lepsza niż forma z przyrostkiem *-izm* konotująca kliniczny, a więc chorobowy status popędu homoseksualnego. Częstka *-filia* w wyrazie *homofilia* niesie pozytywne konotacje, oznacza bowiem ‘miłość’. *Homofilia* kojarzy się więc przede wszystkim z „umiłowaniem” człowieka tej samej płci, a nie tylko z potrzebami seksualnymi, co sugeruje termin *homoseksualizm*. Krzysztof Zabłocki pisze: „(...) w latach 50., powstawały w Stanach tzw. organizacje homofilne; słowo *homofilny* miało brzmieć mniej prowokacyjnie niż *homoseksualny*, miało kłaść nacisk na miłość, uczucie, a nie na seks” [Zabłocki 2009, 63]. Podobnie *erotyka/erotyzm* to „ukulturalniona” seksualność. Mówi się i pisze o *sztuce homoerotycznej, kulturze homoerotycznej* itp.; określenie *homoerotyzm* związane jest więc z kulturą wysoką<sup>175</sup>:

<sup>173</sup> Por. na ten temat roz. 2.4. niniejszej pracy.

<sup>174</sup> *Hiperonim* rozumiem najprościej jako ‘wyraz o małej treści i szerokim zakresie’ [por. Dąbrowska 2006, 298].

<sup>175</sup> O rzeczownikach *homoerotyzm* i *homofilia* mowa jest również w roz. 7.1.

Z mojego doświadczenia wynika, że najbardziej edukacyjne oddziałujemy własną postawą. Mówiąc przyjaciółom o swojej orientacji spotkałem się ze stu procentową akceptacją, momentami ustępującą miejsca homofilii [<http://www.innastrona.pl/magazyn/bequeer/odkrywamysie-pl.phtml>, dostęp: 17.07.2011];

„Ars Homo Erotica” to wystawa, która nie próbuje niczego demaskować, nie ideologizuje ani nie drażni tabu, ale poprzez intrygujące zestawienie rzadko pokazywanych prac zmusza do refleksji: nie tylko nad homoerotyzmem kiedyś i dziś, ale też nad „cielesnością” sztuki, sposobami przedstawiania mężczyzn i możliwościami manipulowania obrazami, które zmieniają znaczenie, gdy zmienia się ich kontekst [[http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,77842,9014328,Wdechy\\_2010\\_\\_\\_nominowane\\_wydarzenia,,ga.html](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,77842,9014328,Wdechy_2010___nominowane_wydarzenia,,ga.html), dostęp: 17.07.2011].

Podobne konotacje łączą się z określeniami *miłość lesbijska* [SEP, 125] i *safizm*, które oznaczają ‘homoseksualizm kobiecy’. W wyrażeniu *miłość lesbijska*, które przez lata było podstawową nazwą pociągu kobiet do własnej płci, uwypukla się element uczuciowy poprzez pierwszy z komponentów: leksem *miłość*, który niezmiennie budzi pozytywne skojarzenia. Eufemistyczność omawianego wyrażenia uwidocznia się szczególnie w zestawieniu z innymi synonimicznymi określeniami, jak: *lesbijstwo*, *lesbizm* czy *lesbiskość*. Drugi z synonimów kobiecego homoseksualizmu – *safizm*, uruchamia konotacje kulturowe, literackie, nazwa nawiązuje bowiem do imienia poetki Safony i kojarzy się z jakąś wyrafinowaną sztuką:

Miłość lesbijska rządzi się nieco innymi prawami niż homoseksualizm męski i mniej o niej wiemy. Jest bardziej tajemnicza, polega głównie na porozumieniu duchowym, psychicznej więzi. Aktywność fizyczna kochanek odgrywa raczej drugoplanową rolę [*Płeć nie zawsze odmienna. Rozmowa z Kazimierzem Szczerbą*, [http://kobiety-kobietom.com/prasa/art.php?art=304&nadtytul=Przeogl%B1d%20prasy%20LGBT&t=P%B3e%E6%20nie%20zawsze%20odmienna](http://kobiety-kobietom.com/prasa/art.php?art=304&nadtytul=Przeegl%B1d%20prasy%20LGBT&t=P%B3e%E6%20nie%20zawsze%20odmienna), dostęp: 17.07.2011];

Im dłużej czytam „Wysokie Obcasy”, tym bardziej zdaję sobie sprawę, że mężczyźni to nędzne kreatury żyjące tylko po to, aby dręczyć te anielskie istoty [kobiety – przyp. J.R-M.]. (...) miłość lesbijska jest bardziej partnerska i kobiety spełniają się w niej najbardziej. bo przecież nikt nie zna psyche i fizys kobiety tak dobrze, jak druga kobieta [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,118770222,118770572,Re\\_Kobiety\\_maja\\_wiecej\\_odwagi\\_Szlachetnosci\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,118770222,118770572,Re_Kobiety_maja_wiecej_odwagi_Szlachetnosci_.html?v=2), dostęp: 17.07.2011];

Nieheteroseksualne 60tki i starsze, wdówkami często już będąc, realizują swój safizm w bardzo zażyłych przyjaźniach z innymi wdówkami/rozwódkami o orientacji odmiennej od hetero. Wszyscy myślą, że to przyjaźń, nie trzeba się już kryć, bo to normalne, że dwie starsze panie są ze sobą blisko, nawet razem mieszkają bo taniej [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=2&t=12112&start=80>, dostęp: 17.07.2011];

Jesteśmy znów w dwudziestoleciu międzywojennym: nie wypada choćby nie spróbować safizmu. Brać i wybrać, moje panie [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=1&t=12117&start=0>, dostęp: 17.07.2011].

Na końcu przywołajmy mało znany eufemizm *homoseksualizmu*, który jednak warto przytoczyć, jako że jest przykładem „typowej” peryfrazy eufemizacyjnej: *miłość, która nie śmiała wymówić swojego imienia* [SEP, 125]. Została ona wymyślona w oryginale przez Oscara Wilde’a:

W naszym stuleciu ‘miłością, która nie śmie wymówić swego imienia’ jest głębokie uczucie starszego mężczyzny ku młodszemu, które istniało między Dawidem i Jonatanem, które Platon uczynił fundamentem swojej filozofii i które można znaleźć w sonetach Szekspira i Michała Anioła, a także obu moich listach, takich, jakimi one są. W naszym stuleciu błędnie się je rozumie. Rozumie się je do tego stopnia błędnie, że może być nazwane ‘miłością, która nie śmie wymówić swego imienia’ i że z tego powodu umieszczono mnie tu, gdzie w tej chwili jestem. Jest ono piękne, subtelne, stanowi najszlachetniejszą odmianę uczucia. Nie ma w nim niczego nienaturalnego. Posiada intelektualną naturę i nieustannie pojawia się między starszym i młodszym, gdy starszy jest obdarzony intelektem, a młody ma przed sobą radość, nadzieję i blaski całego życia. Świat nie rozumie, że tak właśnie powinno być. Świat wyśmiewa to i czasami stawia za to pod pręgierzem [O. Wilde, *De Profundis czyli krzyk z otchłani*, Warszawa 1992, 218].

W Polsce rozpowszechniło się dzięki tłumaczeniu książki Richarda Woodsa o *miłości, która nie śmiała wymówić swojego imienia* [Woods 1993]. W takiej postaci omawiana fraza pojawia się czasem w wypowiedziach użytkowników polszczyzny:

Tytułem wstępu powiem, że homoseksualizm jest w tym opowiadaniu [Róża J. Iwaszkiewicza – przyp. J.R-M.] skrzętnie ukryty (ale to była jedna ze strategii maskowania „miłości, która nie śmiała wymówić swojego imienia”) [<http://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=42658>, dostęp: 17.07.2011];

Jeszcze w latach 50. rozwód był skandalem, „życie na kocią łapę” było stylem życia „białych śmieci”, aborcja budziła wstręt, a homoseksualizm był *miłością, która nie śmie wymówić swego imienia*. Dzisiaj połowa zawieranych małżeństw kończy się rozwodem, w życiu liczą się „związki partnerskie”, natomiast *miłość, która nie śmie wymówić swego imienia* ani myśli zamilknąć [P. J. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, <http://opcja.phpnet.us/lib21.html>, dostęp: 17.07.2011].

Na eufemistyczność frazy wpływa kilka elementów. Przede wszystkim użycie wyrazu *miłość*, niezmiennie niosącego pozytywne konotacje, oraz wyrazu *imię*, który podkreśla personalistyczny wymiar uczucia homoseksualnego; a także użycie czasownika zaprzeczonego *nie śmieć*, który sugeruje, że homoseksualna miłość jest czymś, co trzeba

ukrywać, ale nie dlatego, że jest zła, tylko dlatego, że jest prześladowana. We wrażliwszym sumieniu odbiorcy może to wzbudzać współczucie, a także potrzebę chronienia tego, co prześladowane i zagrożone.

### 5.5. Eufemizmy *homoseksualisty i lesbijki*

W rozdziale czwartym zostały omówione różne nazwy osób homoseksualnych, przede wszystkim homoseksualnego mężczyzny. Wiele z nich jest nieaprobowanych przez jakąś część społeczeństwa. Czasem istnienie tabu językowego jest wynikiem działania osób homoseksualnych. Poprawność polityczna nakazuje rezygnację ze słów uznanych przez grupę mniejszościową za obraźliwe (*pederasta*, *pedał*, *ciota*) lub nieodpowiednie z jakichś innych względów konotacyjnych (*homoseksualista*). Zdarza się, że niektórzy uznają za jedyną akceptowalną nazwę wyraz, który przez innych jest nieaprobowany, jak to ma miejsce w wypadku rzeczownika *gej*, nieakceptowanego przez część konserwatywnego społeczeństwa. O fakcie, że tabu w planie wyrażania istnieje, świadczą coraz liczniejsze pozwy i spory sądowe dotyczące używania niektórych słów<sup>176</sup>.

#### 5.5.1. Eufemizmy oficjalne

Eufemistyczne określenia funkcjonujące w polszczyźnie oficjalnej, ogólnej nierzadko opierają się na skojarzeniu z innością. Należą do nich wyrazy i wyrażenia: *inny* (*seksualnie*), *odmienny* (*seksualnie*), *kochający inaczej*. Podkreśla się w nich inność, odmienność, która jednak nie musi być czymś negatywnym, lecz raczej czymś ciekawym, oryginalnym, wzbudzającym pozytywne emocje i skojarzenia. Najstarszym i najbardziej znanym z powyższych wyrażen, popularnym szczególnie w latach 90. XX w. w Polsce, jest *kochający inaczej*. Notuje je kilka słowników przy hasle *inaczej* [ISJP; PSWP; WSJP] oraz jako osobne hasło rejestruje je A. Dąbrowska [SEP, 125]. W *Innym słowniku* czytamy, że słowo *inaczej* „bywa używane eufemistycznie, zwykle w celu osłabienia cechy, której braku nie chcemy nazwać wprost, np. *sprawny inaczej*, *kochający inaczej*” [ISJP]. W słowniku pod red. Bogusława Dunaja czytamy z kolei, że wyraz *inny* „użyty po wyrazie, najczęściej przymiotniku, wprowadza zaprzeczenie tego, co nazywa pierwszy człon, by uniknąć nazwania wprost cechy ocenianej negatywnie” [WSJP]. W takim rozumieniu *kochający inaczej* oznacza osobę homoseksualną, która nie kocha naprawdę, bo nie kocha tak, jak inni.

---

<sup>176</sup> Pisałam o tym przy okazji omawiania wyrazów *pederasta* i *pedał*.

Wyrażenie używane bywa w polszczyźnie potocznej, ale także w tekstach oficjalnych, medialnych, czasem w cudzysłowie, jako wyraz dystansu do tego określenia:

Anna Zawadzka była pedagogiem szkolnym. Straciła pracę, gdy publicznie przyznała się, że woli kobiety od mężczyzn. Ze szkoły jej nie wyrzuciono – dyrekcja po prostu nie przedłużyła z nią umowy. Dziś działa w Porozumieniu Lesbijek LTB. Ile jest osób takich jak Zawadzka kochających inaczej, które straciły zajęcie z powodu tego, że ujawniły swą orientację? Nikt nie prowadzi takich statystyk [Swoboda, Stachowiak 2005];

Sondaże, z których wynika, że 85 proc. Holendrów nie ma nic przeciwko kochającym inaczej, są niewielkim pocieszeniem. Na homoseksualistów napadają bowiem gangi muzułmańskich nastolatków z imigranckich rodzin, dla których homoseksualizm to „zachodnia zaraza”. Geje przestają czuć się bezpiecznie [Pawlicki 2008];

Nauka Kościoła w odniesieniu do „kochających inaczej” przeszła w ostatnich dziesięcioleciach sporą ewolucję, ale nie aż taką, by zrównać ich z małżonkami heteroseksualnymi, a tylko takie związki Kościół katolicki dopuszcza i błogosławi [Szostkiewicz 2002, 85].

Rzadko, ale jednak, używają go również same osoby homoseksualne:

Stereotypowy „homoseksualista” to fryzjer, kreator mody, tancerz w balecie, piosenkarz, zaś „lesba” zajmuje się prowadzeniem ciężarówek, uprawia sporty ekstremalne i jest feministką. Tak prezentuje się stereotyp homoseksualisty. Tymczasem KOCHAJĄCY INACZEJ, to tacy jak ty i ja. Normalni studenci, dobrzy przyjaciele, zwykli ludzie, ze swoimi codziennymi zmartwieniami, problemami, marzeniami. Oni też chcą odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie; chcą mieć dobrą pracę, która będzie przynosić im satysfakcję – zupełnie jak ty i ja [*Raport: Geje na Uniwersytecie Śląskim*, [http://www.innastrona.pl/bq\\_suplement.phtml](http://www.innastrona.pl/bq_suplement.phtml), dostęp: 27.07.2011];

Wprowadzanie związków odbywa się obecnie na siłę. To nic nie da, skoro nie zaszły zmiany w społeczeństwie. Najpierw należy przekonać społeczeństwo. To jest podstawa zmian. Niestety – ale tacy ludzie jak Biedroń, Jacyków itp. nie polepszają sytuacji, tylko prowokują. Polacy muszą zrozumieć że kochający inaczej to tacy sami ludzie jak oni [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4689>, dostęp: 27.07.2011];

Chcemy, by tego dnia [14 lutego 2009 r. – przyp. J.R-M.] media mówiły także o lesbijkach i gejach, ale apelujemy, by nie używały niefortunnego sformułowania „kochający inaczej”. Ta miłość nie jest w żaden sposób „inna” – mówi Paweł Fischer-Kotowski, przewodniczący Lambdy Bydgoszcz [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=2960>, dostęp: 27.07.2011].

W przywołanych powyżej dwóch pierwszych cytatach widać pewną sprzeczność. Jeżeli „kochający inaczej” to tacy sami ludzie jak inni, o czym przekonują autorzy cytatów, to

dlaczego kochają „inaczej”? Może jednak sformułowanie nie jest najlepsze, jak twierdzi autor ostatniej wypowiedzi? Tomasz Basiuk zauważa:

W Polsce pewną karierę zrobiło hasło *kochający inaczej*, które znajdujemy między innymi w tytule znanego czasopisma<sup>177</sup>. Hasło to podkreśla różnicę, ale odwrotnie niż *queer nation*, kolokacja *kochający inaczej* nie przestrasza, lecz łagodnie przekonuje: że chociaż inaczej, to jednak kochają, przez co nie różnią się zasadniczo od innych kochających [Basiuk 2000].

Piotr Kryniewicz, również związany ze środowiskiem gejowsko-lesbijskim, stwierdza jednak:

We współczesnym języku stało się ono [kochający inaczej – przyp. J.R-M.] modnym haselkiem, którego pozorna neutralność pozwala pseudo-liberałom na deklarację swoich dwulicowych, quasi-tolerancyjnych poglądów. Użycie tego ładnego zwrotu zwykło uważać się za świadectwo społecznej i mentalnej akceptacji zjawiska homoseksualizmu, które w ten sposób zdobyło nowe określenie, będące, zdaniem wielu, przyjemnym eufemizmem. (...) Ludzi niepełnosprawnych zwykło określać się mianem „sprawnych inaczej” po to, aby nie sprawić im niepotrzebnej przykrości i odwrócić uwagę od cielesnej ułomności. Czy jednak miłość homoseksualna wymaga podobnego eufemizmu?! Czy także jest niepełnowartościowa?! Czy wszyscy jesteśmy emocjonalnymi inwalidami, których uczuciowość uległa chorobliwemu wypaczeniu, osobliwej aberracji, jakiej skutki mają być przyczyną współczucia?! Czy homoseksualizm jest słowem aż tak szokującym, zawstydzającym i drażniącym, że trzeba go ukryć, zatuszować w warstwie językowej wypowiedzi za pomocą łagodniejszego, już nie tak brzydkiego, zwrotu?! [P. Kryniewicz, *Nie kocham inaczej!*, <http://homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=262>, dostęp: 27.07.2011].

Jak widać, nawet w tym samym środowisku oceny pragmatycznej wartości wyrażenia mogą być skrajnie różne.

Pozostałe dwa określenia: *inny (seksualnie)*, *odmienny (seksualnie)*, mogą być uważane za eufemizmy na takiej samej zasadzie, na jakiej uznawane są za nie określenia homoseksualizmu typu: *inność*, *odmienność*, *inna/ odmienna orientacja* itd. (por. roz. 5.4.):

Nazywam się Ivan Rukavina. Urodziłem się 16 czerwca, 1980 roku w Banjaluce, Bośnia i Hercegowina. Po raz pierwszy zdałem sobie sprawę z tego, że jestem inny w wieku lat 7. Miałem 11 lat, kiedy rozpoczęła się wojna w byłej Jugosławii, Bośni i Hercegowinie. To był rok 1991. Miałem problemy z powodu mojego chorwackiego pochodzenia. a kiedy odkryłem, że jestem homoseksualny, zaczęły się inne, nowe problemy [[http://www.innastrona.pl/kult\\_czytelnia\\_znikanie.phtml](http://www.innastrona.pl/kult_czytelnia_znikanie.phtml), dostęp: 27.07.2011];

---

<sup>177</sup> Przyp. J.R-M.: „Inaczej” to czasopismo gejowskie, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1990 roku. Początkowo nosiło nazwę „Miesięcznik Kochających Inaczej”. Obecnie została ona skrócona do wyrazu „Inaczej”. Ukazuje się jako ogólnopolski miesięcznik. Jego redakcja mieści się w Poznaniu.

(...) chcę powiedzieć jednoznacznie: jako człowiek konserwatywny, tradycjonalista, oczekiwałbym, że ta mniejszość seksualna szacowana przez badaczy na dwa, pięć, czy nawet do dziesięciu procent społeczeństwa, zechce zaaprobować takie konserwatywne spojrzenie na rodzinę, jak moje: kobieta, mężczyzna, dzieci; że ta tolerancja będzie podążała w obie strony. Z jednej strony my nauczymy się żyć z innymi seksualnie, ale z drugiej strony oczekiwałbym, że znikną takie epitety jak heretycy [[http://www.innastrona.pl/bq\\_suplement.phtml](http://www.innastrona.pl/bq_suplement.phtml), dostęp: 27.07.2011];

Osobnicy odmienni seksualnie, niestety, nie przyczyniają się do rodzenia się Polaków i odradzania się narodu Polski. Na tym elementarnym, osobniczym poziomie seksualno-rozrodczym nie są patriotami narodu Polski równymi matkom – Polkom, mężom Polski, ojcom – Polski [<http://mypis.pl/blogi/892-pewnik/wpisy/361-parada-osobnikow-odmiennych-seksualnie>, dostęp: 27.07.2011].

Do innych nazw charakterystycznych dla wypowiedzi oficjalnych, zgodnych z zasadami poprawności politycznej, należą wyrażenia: ***osoba homoseksualna***, ***osoba nieheteroseksualna***, ***osoba nieheteronormatywna*** oraz wszystkie inne zbudowane na bazie schematu: *osoba (mężczyzna, kobieta itd.) o + (innych/ odmiennych/ niekonwencjonalnych/ alternatywnych/ nie<hetero>normatywnych) + skłonnościach/ preferencjach/ upodobaniach homoseksualnych, kondycji/ orientacji homoseksualnej*. Są to określenie mające postać peryfrazy (tzw. *peryfrazy eufemistycznej*<sup>178</sup>), przypominające termin, przez co oficjalne i nie nacechowane negatywnie. Zwraca się w nich uwagę na personalistyczny wymiar homoseksualisty:

Osoby o skłonnościach homoseksualnych trzeba traktować ze współczującą miłością, tym bardziej, że w większości przypadków dewiacyjne skłonności nabyli nie z własnej winy, lecz na skutek wpływu patologicznego środowiska, które przyczyniło się do głębokich duchowych, psychicznych i emocjonalnych zranień [Piotrowski 2002];

Bar Stonewall Inn przy Christopher Street, w sercu Greenwich Village, należał do nowojorskiej mafii; w owym czasie gejowskie lokale rzadko zresztą były prowadzone przez osoby o orientacji homoseksualnej. Do Stonewall przychodzili klienci z różnych środowisk, ale raczej niezbyt zamożni [Zabłocki 2009, 62];

13 maja otwarta zostanie kolejna edycja festiwalu filmów o mniejszościach seksualnych. (...) Organizatorzy festiwalu pragną przybliżyć widzom zjawisko homoseksualizmu, oraz przedstawić problemy z jakimi borykają się ludzie o odmiennych upodobaniach seksualnych [[http://stacjakultura.pl/4,18,20203,Festiwal\\_Filmow\\_o\\_mniejszosciach\\_seksualnych,artykul.html](http://stacjakultura.pl/4,18,20203,Festiwal_Filmow_o_mniejszosciach_seksualnych,artykul.html), dostęp: 31.07.2011];

---

<sup>178</sup> XIX-wieczne encyklopedie utożsamiały *peryfrazę* i *eufemizm*, ale nie jest to poprawne, ponieważ *eufemizm* jest pojęciem szerszym [por. Dąbrowska 2006, 39].

Dobrze byłoby, gdyby osoby nieheteroseksualne miały możliwość zawierania związków między sobą, na takich samych warunkach, jak mogą to zrobić pary heteroseksualne. Dlatego popieram postulat „związkowy”, ale tylko wtedy, jeśli chodzi w nim o całkowite zrównanie praw osób hetero i nieheteroseksualnych, czyli w tym przypadku – prawo do zakopywania się w opresyjnych instytucjach w równym stopniu [A. Sowa, „Ciśnienie” na równość, nie na związki, <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=3810>, dostęp: 31.07.2011];

(...) się celebryci, postacie gejów i lesbijek w popularnych filmach i serialach, a do tego działalność organizacji wspierających osoby nieheteronormatywne sprawiły, że dużo osób decyduje się powiedzieć o sobie rodzicom, przyjaciółom, kolegom w pracy [W. Szot, *Lesbijki i geje wychodzą z szaf*, [http://supermozg.gazeta.pl/supermozg/1,91626,7119665,Lesbijki\\_i\\_geje\\_wychodza\\_z\\_szaf.html](http://supermozg.gazeta.pl/supermozg/1,91626,7119665,Lesbijki_i_geje_wychodza_z_szaf.html), dostęp: 31.07.2011].

Słusznie zauważa anglista Jerzy Krzyszpień:

Ponieważ rzeczowniki jako etykiety mają większą siłę rażenia niż przymiotniki, zamiast zasłaniających człowieka słów „homoseksualiści”, „biseksualiści”, „transseksualiści” (forma „-izm” dała formę „-ista”) mówmy i piszmy „(ludzie) homoseksualni”, „biseksualni”, „transseksualni” czy „trans płciowi” (tak jak „bogaci” i „biedni” bywają formami mniej stygmatyzującymi niż „bogacze” i „biedacy”; porównaj też „prawosławni”, „leworęczni” itd.) [wypowiedź J. Krzyszpienia na: <http://www.innastrona.pl/konwersacje/3/nazwenictwo-lgbt>, dostęp: 08.03.2011].

Co się tyczy peryfrazy *osoba nieheteroseksualna*, to złagodzenie jest tu osiągnięte również dzięki środkowi morfologicznemu: prefiksacji. Przedrostek *nie-* został dodany do antonimu wyrazu objętego tabu; zyskuje się w ten sposób pozytywne konotacje od podstawy słowa antonimicznego<sup>179</sup>. W języku poprawnym politycznie funkcjonuje wiele podobnych form, np. *osoba niepełnosprawna*; *osoba niewidoma*, *niewidząca*. Wyrażenie *osoba nieheteronormatywna* charakterystyczne jest dla wypowiedzi osób z kręgu *queer*. *Osoba o skłonnościach homoseksualnych* czy *kondycji homoseksualnej* to peryfrazy używane często w mediach katolickich.

### 5.5.2. Eufemizmy potoczne

Wśród zebranych eufemizmów charakterystycznych dla języka potocznego najwięcej jest tych, które nawiązują do *verbum proprium*: *homoseksualista*, *pederasta*, *pedał*, *ciota*, *gej*;

---

<sup>179</sup> Przytoczony przykład prefiksacji w niektórych ujęciach może być traktowany również jako litota, jeden z tropów [por. Korolko 1990, 106 i 119; Ziomek 1990, 194], lub antonim [por. Apresjan 1980, 397]. O tych ujęciach pisze A. Dąbrowska [2006, 280-281 i 356].



użytkownicy polszczyzny tworzą różne złagodzone formy tych wyrazów. Przyjrzyjmy się im poniżej.

**Homoseksualista:** *homoś, homuś, homcio, homek, homoniewiadomo, homo niepewny, homogenizowany (serek/brat)*

a) **homoś** [WSJP; NSO; SBJP, t. 3, 70; SPLP, t. 3, 323]: słowo wprowadzone do obiegowej polszczyzny przez Janusza Korwin-Mikkego<sup>180</sup>:

Prawa zawierania „małżeństw” domagają się nie homosie – a „geje”. Gej ma tyle samo wspólnego z homosiem, co działacz związkowy z robotnikiem – po prostu na karkach robotników „działacze” robią karierę polityczną. w socjalizmie „działaczom” żyje się świetnie – a to, że robotnikom żyje się lepiej w kapitalizmie, to już „związkowca” nie obchodzi. Tak samo i tu: „geje” chcą użyć homosiów do rozbicia normalnego społeczeństwa – dokładnie tak, jak socjaliści użyli robotników do rozwalenia normalnego ustroju: kapitalizmu. Tyle, że nikt nigdy nie udowodnił, że homosie popierają „gejów”!!! [J. Korwin-Mikke, *Czy homosie popierają (tfu!) „gejów”?*, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Czy-homosie-popieraja-tfu-gejo,2,ID384831875,n>, dostęp: 18.07.2011];

Mimo, że homosie tworzą z myślą o innych homosiach, a heterocy dla heteryków, to wszyscy jesteśmy przesiąknięci wspólną kulturą, różni są tylko odbiorcy do których chce się ze swoją twórczością trafić [M. Balicki, *Na ile w Polsce jest gejowo?*, [http://www.polgej.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=2730&Itemid=9](http://www.polgej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2730&Itemid=9), dostęp: 18.07.2011];

b) **homuś** [STGP; SSP; SPLP, t. 3, 323]:

Człowiek „myślący” zada pytanie, dlaczego „homuś” nie może być zbawiony??? Co takiego zrobił strasznego? Gdzie tu sens i logika? [<http://forum.wiara.pl/viewtopic.php?p=600067&sid=7ac5a1aebaaafd8e8b1e963bde2b09e3>, dostęp: 18.07.2011];

(...) niektórzy twierdzą, iż wszelkie zło na świecie pochodzi od homoseksualistów. Morderca, gwałcieciel, złodziej, oszust podatkowy jest mniej rygorystycznie postrzegany przez fanatycznych katolików niż „homuś”. Dziwne to ale prawdziwe [<http://www.kowbojki.pl/pokaz/czy-homoseksualizm-to-grzech-17131/9/procent>, dostęp: 15.07.2011];

c) **homcio** [SEP, 125]:

Seximage dziecka jest kształtowany zupełnie poza domem. Ojciec lub matka mogą mieć na to istotny wpływ, ale tylko w szczegółach. Nie ma takiej możliwości, aby homcio zrobił ze swego dziecka homcia [http://forum.gazeta.pl/forum/w,933,98022322,102230902,Jestem\\_starszym\\_facetem\\_i\\_wiele\\_juz\\_widzialem.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,933,98022322,102230902,Jestem_starszym_facetem_i_wiele_juz_widzialem.html), dostęp: 18.07.2011];

---

<sup>180</sup> Rozpowszechniło się po słynnej debacie Janusza Korwin-Mikkego i Roberta Biedronia w TVN24, 13 czerwca 2009 roku.

(...) osoba aseksualna z nikim się nie wiąże. Bo jakby wiązała się z inną płcią, to jest hetero, a jak z tą samą, to jest homcio... [<http://forum.innerworld.pl/viewtopic.php?p=50984&sid=e0093d29fb641fa9266d067b2171602f>, dostęp: 18.07.2011];

d) **homek** [STGP; WSJP]: określenie pojawiło się w połowie lat 90. w tytule komiksowej parodii Tytusa: *Tyfus, Homek i Erotomek* Bartosza Słomki. Pojawia się też jako imię drugoplanowego sympatycznego bohatera *Jesieni w Dolinie Muminków* Towie Janson – Homek Toft, dlatego budzi pozytywne skojarzenia:

No bo to [homofobia – przyp. J.R-M.] jest strach, strach przed ludźmi o innych preferencjach seksualnych... Nie słyszałeś argumentów „homofobów”? Oni się obawiają o rozpad tradycyjnych związków małżeńskich, boją się żeby ich dzieci nią stały homkami itd. Kieruje nimi przede wszystkim strach [<http://manager.money.pl/strategie/grupy/pl-soc-polityka/zwykli-ludzie-mowia-dosc-homofobii-161738-p6.html>, dostęp: 18.07.2011];

(...) wiem, że chciał Pan napisać, że ten pogląd [że homoseksualizm jest zboczeniem – przyp. J.R-M.] jest nieuzasadniony, ale przez samo przytoczenie go daje Pan sygnał, że coś jest na rzeczy, że być może istnieje jakaś cecha homoseksualizmu kwalifikująca go negatywnie, a tymczasem takiej nie ma (co do niepłodności par jednopłciowych, nie ma tu różnicy między homkami a parami heteroseksualnymi nie mogącymi się doczekać potomstwa) [<http://www.racjonalista.pl/index.php/s,21/t,185>, dostęp: 18.07.2011];

e) **homoniewiadomo** [SPPAn; SEP, 125; SPLP, t. 3, 323]:

Teraz widzę, że trzeba znakiem niepoprawnego politycznie krzyża bronić naszej kultury przed muzułmanami, transami, al-kaidą, homoniewiadomo, lewactwem oraz „róbta co chce ta” [<http://blog.rp.pl/blog/2009/11/06/tomasz-pietryga-postepowi-strasburscy-sedziowie-i-nie-tylko/>, dostęp: 21.07.2011];

Bardzo ładnie opisałeś kilka takich wręcz banalnych, codziennych sytuacji. Też lubię gotować, czekać na chłopca z gorącym talerzem, spędzić razem wieczór no i zasnąć razem. Jak jeszcze budzę się wciąż z tym samym chłopcem...marzenie :-) Czego chcieć więcej??? Pytanie, czy tylko tak marginalna część z nas, homoniewiadomo, pragnie właśnie tak? Wydaje mi się, że w głębi serca 99,99% chciałaby takiego scenariusza [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=657>, dostęp: 21.07.2011];

f) **homoniepewny** [PSWP; NSGU; WSO PWN; SEP, 125; SPLP, t. 3, 323]:

(...) całym sercem popieram Pana Komorowskiego (...). Jest i będzie godnym reprezentantem naszego kraju i jest mężczyzna w całym tego słowa znaczeniu nie tak jak Jaruś homoniepewny. [<http://forum.gazeta.pl/forum/w,953,112455341,113514289>, dostęp: 21.07.2011];

No pewnie, że połowa z was artystów to geje i lesbijki – o tym też wszyscy wiedzą! Nazwisk nie podam, bo bardzo dobrze je sami znacie – zwłaszcza ten wasz profesorek z uwaga Toruń. a ty Butelka mnie nie wysyłaj na Łazienną, bo prawdziwi mężczyźni wiedzą, gdzie się w Toruniu chodzi na piwo. Cała ta wasza grupa dzięki homoniewiernym ma takie poparcie w Toruniu i warszawce [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,71,13465003,13588561,Re\\_panek\\_i\\_popanek.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,71,13465003,13588561,Re_panek_i_popanek.html?v=2), dostęp: 21.07.2011];

g) **homogenizowany (serek/brat)**: określenie zaczęło funkcjonować po tym, jak na forach gejowsko-lesbijskich krążył dowcip, iż firma „Mlekovita” promuje homoseksualizm za pomocą nowego serka homogenizowanego „Darek”, w pudełko w kolorach tęczy (symbol homoseksualistów), z sympatycznym chłopcem:

Mnie się podoba określenie *homik* (...) [na geja – przyp. J.R-M.] albo *serek homogenizowany* [<http://gaycity.com.pl/forum/printview.php?t=135&start=0&sid=30cc46980d529c513152ce198d26b12>, dostęp: 21.07.2011];

Ciekawie Ciekawie nie ma to jak pokazywanie sobie pisiorów w rodzinie czy wy aby na pewno nie jesteście HOMOGENIZOWANI? [[http://www.samosia.pl/pokaz/1403149/Mam\\_dluzsze\\_przyrodzenie\\_od\\_mojego\\_brata/1/New](http://www.samosia.pl/pokaz/1403149/Mam_dluzsze_przyrodzenie_od_mojego_brata/1/New), dostęp: 21.07.2011];

Pedziowaci niestety na lewo i prawo lansują się ze swoją pedziowatością. Domagali się też ponoć sektora na stadionie dla braci homogenizowanych. Dymaj się kogo chcesz ale zachowaj to dla siebie [<http://epoznan.pl/index.php?section=forum&mode=list&s=1&t=26232&page=4>, dostęp: 21.07.2011].

**Pederasta**: *pedzio/pedziu*, *E(e)dzio-pedzio*/ *E(e)dziu-pedziu*, *pedek*, *E(e)dek-pedek*, *pedzik*

a) **pedzio/pedziu** [WSJP; PSWP; ISJP; USJP; WSO PWN; SAK; NSGU; SGW; SSyn; STGP], *E(e)dzio-pedzio* / *E(e)dziu-pedziu* [SEP, 125]:

Szkoda że Jacykow jest pedziem jest boski, ma kolczyki w sutkach, prawdziwy maczo, a nie jakiś darek lalusz. ale o Skawińskim nie słyszałam że jest pedziem, też mi się podoba, no ale cóż jak woli parowki i kakao [[http://www.pudelek.pl/artukul/9603/co\\_laczy\\_skawinskiego\\_i\\_jacykowa/1/](http://www.pudelek.pl/artukul/9603/co_laczy_skawinskiego_i_jacykowa/1/), dostęp: 23.07.2011];

Pedziu mi w niczym nie przeszkadza. Dopóki nachalnie i namolnie nie promuje swojej pedziowatości. Zakładając, że ja jestem hetero, to tylko i wyłącznie moja sprawa. i z tym się nie obnoszę, że chodzę na dziwki [<http://epoznan.pl/index.php?section=forum&mode=list&s=1&t=26232&page=4>, dostęp: 23.07.2011];

Hofman [Adam Hofman z partii PiS – przyp. J.R-M.] to Edzio Pedzio. Nawet nazwisko pisane w kiepski sposób. Zupełnie inaczej brzmi Hoffmann niż Hofman! [[http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,9610671,Jakubiak\\_\\_Hofman\\_to\\_typowy\\_aparatczyk](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,9610671,Jakubiak__Hofman_to_typowy_aparatczyk), dostęp: 22.07.2011];

b) ***pedek***<sup>181</sup>, ***E(e)dek-pedek***:

Tolerancja, jest chyba najgłępszym z pojęć, jeżeli pedki chcą tolerancji dla swoich zachowań a pewnie i zapisów aby pedka nikt pedkiem nie nazwał to my nadmiernie chudzi, grubi, kulawi, garbaci, albinosi, czarni, żółci etc też chcemy taki zapis! [<http://interia360.pl/artykul/twoj-przyjaciel-gej/komentarze,25669,1,25785088,3,3>, dostęp: 22.07.2011];

Joanna Krupa pokazała już, że najlepszym sposobem na wypromowanie akcji społecznej jest... rozebranie się do naga. W jej ślady poszedł niedawno wokalista amerykańskiego zespołu Maroon 5, Adam Levine. Piosenkarz pozuje nago w serii bardzo odważnych zdjęć. (...) kolejny edek pedek [[http://www.pudelek.pl/artykul/29583/nagi\\_wokalista\\_maroon\\_5\\_f90/](http://www.pudelek.pl/artykul/29583/nagi_wokalista_maroon_5_f90/), dostęp: 22.07.2011];

c) ***pedzik*** [STGP]:

Zakładam profil [w portalu innastrona.pl – przyp. J.R-M.], aby ulec fantasmagorii, i znaleźć swego księżczka gejoszka z zastępem sobie tylko wiernych krasnalików pedzików [<http://www.innastrona.pl/user/bildurhilduriczas>, dostęp: 22.07.2011];

(...) chociaż nie głosuję na SLD, to chciałbym, żeby było normalne a nie podparte dziwactwami. Nie mam nic przeciwko pedzikom, czy amatorom sado-maso, ale polityka to nie miejsce dla nich [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,752,119627538,119639419,Re\\_Chlopaki\\_z\\_SLD\\_to\\_masturbanci.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,752,119627538,119639419,Re_Chlopaki_z_SLD_to_masturbanci.html), dostęp: 22.07.2011].

***Pedał***: *pedalek, pedalik, pedallo*

a) ***pedalek***:

Ja jestem bardzo tolerancyjny, mam znajomych pedałów, natomiast troszkę mi przeszkadza jak na saunie zaczynają się nawzajem masować i nacierać olejkami. Po prostu taki brzydliwy jestem. Dlatego takich miejsc unikam [<http://tematy.forum.gazeta.pl/szukaj/forum/sauna+torun>, dostęp: 22.07.2011];

Dlaczego to takie ważne, by kobieta (lesbijka jest kobietą!) była miła? Dlatego, że mamusia była miła i uosabiała kobiecy ideał, z którym pedałek w dzieciństwie wyrastał? Mona Lisa, nawet uśmiechnięta powinna też pamiętać, że geje to takie często wstydlive, nieśmiałe tchórze [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=2791>, dostęp: 22.07.2011];

---

<sup>181</sup> *Pedek* to także, jak pokazują konteksty użyć w korpusach internetowych, derywat od wyrazu *pedofil*.

b) ***pedalik***:

Ej Cycleronie, [nazwa użytkownika forum – przyp. J.R-M.] jako pedalik – zwolennik cudzych zdów, homuś czarny alboć inny indianiec... pilnuj swojego zado-garażu przyjezdnego. Cudzymi się nie ....podniecaj, bo się spaskudzisz. Całujemy ci .... po prałacku, kochającego inaczej [http://forum.gazeta.pl/forum/w,760,59116412,59235320,Re\_Czarny\_skostniały\_skorumpowany\_homu\_s\_.html, dostęp: 22.07.2011];

(...) kim on [Dawid Woliński – przyp. J.R-M.] jest, jaki z niego znawca kobiecej urody to widzieliśmy na ToP Model [program rozrywkowy w TVN – przyp. J.R-M.]. Wybrali nic szczególnego. On pedalik wymuskany. Nikt go nie widział z żadną kobietą tet a tet [http://www.pudelek.pl/arttykul/32037/jezeli\_dziewczyna\_jest\_tepa\_i\_pusta\_to\_musi\_sie\_odchudzac/71/, dostęp: 22.07.2011];

c) ***pedallo*** [SEP, 126]:

Ja nie wiem dlaczego ilekroć na horyzoncie pojawi się jakiś zniewieściany, podmalowany (mniej lub bardziej utalentowany) „pedallo” to wszystkie czytelniczki Kozaka zaraz szaleją na jego punkcie... [http://www.kozaczek.pl/plotka.php?id=29647&b=1&s=1, dostęp: 22.07.2011];

Nawet w najbardziej niechlujnym stroju wygląda [Jessica Alba – przyp. J.R-M.] „przede wszystkim” normalnie i o wiele lepiej niż nasz „wielki stylistą Don Pedallo Jacygów” [Jacyków – przyp. J.R-M.] [http://nocoty.pl/gid,10760685,kat,1013543,title,Macierzynstwo- sluzzAlbie, dostęp: 23.07.2011].

***Ciota***: *ciocia*, *ciotka*, *cioteczka*

a) ***ciocia***:

Biedroń totalnie się skompromitował. Taka jest smutna prawda. Jest jęczącą, podstarzałą ciocią kłocią, nikim więcej [http://homiki.pl/modules.php?name=Comments&qnewsstart=1022, dostęp: 23.07.2011];

Chodzę na aerobik [wypowiedź homoseksualnego chłopaka – przyp. J.R-M.]. Noszę fikuśne outfity i wyginam się w takt muzyki przed ogromnymi lustrami. Marzenie każdej cioci!:) Wszystko to dzięki mojej koleżance z gimnazjum i podstawówki – Dominice, która zachęciła mnie do przezwyciężenia wrodzonej wstydlivosti i kłocowatości ruchów [http://dramaqueer.blog.pl/archiwum/?tag=ciotka&of=1, dostęp: 23.07.2011];

b) ***ciotka*** [SSP; STGP; SEP, 124]:

Onanizm jest cudownym wariantem uprawiania i przeżywania seksu. Prywatnym doznawaniem przyjemności szczególnego rodzaju. Uprawia go praktycznie każdy gej: i ciotka działaczka, i ciotka skrytka [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=3136, dostęp: 23.07.2011];

Lubiewo zawsze kojarzyło mi się z lubieżnością, zresztą – kiedyś była taka strona internetowa o nazwie „Lubież”. Na tej plaży, jak na scenie, poustawiałem moje bohaterki, stare cioty, młodych gejów, ciotki - elegantki, ciotki z małych miasteczek [Michał Witkowski o swojej powieści *Lubiewo* na: [http://www.innastrona.pl/wywiady\\_witkowski.phtml](http://www.innastrona.pl/wywiady_witkowski.phtml), dostęp: 23.07.2011];

c) ***cioteczka***:

Ktoś inny na sali też tak idealnie tańczy. Prześliczna zgrabna cioteczka, włoski zrobione na białą, obcisły podkoszulek, look prosto z Marais... O-o? Tańczymy do siebie, razem, że aż iskrzy, uśmiechy, wzajemny zachwyt i bliskość. w końcu wymieniamy adresy [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=1401>, dostęp: 23.07.2011];

Spotykałem się z dziewczynami i otwarcie flirtowałem z kolegami, a przy tym nie identyfikowałem się jako gej. Gej to była dla mnie przegięta cioteczka, przestylizowana, walcząca o prawa [wypowiedź Michała Zygmunta w wywiadzie w „Replce” 2011, nr 29, na: <http://www.krytykapolityczna.pl/SeriaLiteracka/-Prawydolewego-wywiadzMichalemZygmuntmw-Replce-/menuid-103.html>, dostęp: 24.07.2011].

***Gej: gejk, gejek, gejuś***

a) ***gejk***:

[Piotr Adamczyk – przyp. J.R-M.] Chce być macho ale to krypto-gejk, wystarczy popatrzeć na jego zniewieściałą mordę i wszystko jasne! [<http://www.fakt.pl/Piotr-Adamczyk-chce-byc-macho,artykuly,74135,1.html>, dostęp: 24.07.2011];

(...) żeby nie wiedzieć kto to jest Zac Efron. (...) to aktor z High School Musical 1 i 2, ja oglądałam tylko dwójkę, BEZNADZIEJA, tylko tam śpiewają i śpiewają, a ten kolo wygląda jak Gejk [<http://www.geekstinkbreath.net/board/topic/33398/143/>, dostęp: 24.07.2011];

b) ***gejek***:

(...) jako fajny, miły i młody gejek (mam dopiero 38 latek) odkładał około 2000zł na miesiąc, ale teraz zamierzam poszerzać moje horyzonty i jadę na Zachód. Tam zostanę gejkim, a może nawet mężem dla jakiegoś starszego pana i będę odkładał ponad 6 000 zł (tak z 1500 euro) na miesiąc [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,23,127705201,,Ile\\_udaje\\_sie\\_Wam\\_odlozyc\\_w\\_miesiacu\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,23,127705201,,Ile_udaje_sie_Wam_odlozyc_w_miesiacu_.html?v=2), dostęp: 24.07.2011];

Wchodzę [do sklepu – przyp. J.R-M.] przy kasie stoi jakiś młody gejek ok 18 lat może. Przymierza jakieś bransoletki. Nagle spada mu jedna to schylam się podnoszę i rzucam na kasę wyraźnie wkurwiony tym, że czekam aż łaskawy gejek wybierze swoją zasranie pedalską bransoletkę jakich i ja mam pełno [<http://gej-peel.blog.onet.pl/Glupie-cipy-pedaly,2,ID327104130>, dostęp: 24.07.2011];

c) *gejuś*:

Banicja nałożona na mnie przez moderatora skłoniła mnie do przemyśleń czy oby na pewno warto być dalej zwolennikiem dania prawa do żeniaczki osobnikom tej samej płci. Jeszcze trzy dni temu byłem dla owych osobników neutralny, twierdząc, że jeśli mają taką chęć państwo ma obowiązek udzielić im sakramentu małżeństwa. w nagrodę za moją postępową postawę dostałem, ostrzeżenia, a następnie bana, zapewne po interwencjach owych osobników. Będąc człowiekiem nieustępliwym i nieugiętym mam wielką ochotę dalej nazywać ich tak jak nazywałem do tej pory co nieuchronnie zakończyłoby się banicją dożywotnią. Ale drodzy gejusie nie dam wam tej satysfakcji. Gejusie – zdrobniałe, pieszczotliwe określenie gejów [<http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,210684>, dostęp: 24.07.2011];

(...) mam takiego przyjaciela;) ma na imię Mateusz;) Lubi śpiewać, jeździć na desce i bawić się w mojego stylistę (bo on lubi modę)...(...) ma mało kolegów a dużo koleżanek ale co się dziwić;) umie się z nami dziewczynami dogadać;) Koledzy czasem się go czepiają że jest gejuś i lalusz [[http://zapytaj.onet.pl/Category/015,004/2,11586226,Co\\_sadzicie\\_o\\_tym\\_chlopaku\\_\\_\\_\\_.html](http://zapytaj.onet.pl/Category/015,004/2,11586226,Co_sadzicie_o_tym_chlopaku____.html), dostęp: 24.07.2011].

Zdecydowana większość przytoczonych eufemizmów potocznych nawiązujących do któregoś z *verbum proprium* – to zdrobnienia (*deminutiva*). Tworzone są zazwyczaj za pomocą charakterystycznych formantów sufiksalnych: *-ek* (*pedalek, homek, gejek*), *-ik* (*pedzik, pedalik, gejik*), *-ś* (*homoś*), *-uś* (*homuś, gejuś*), *-(ecz)ka* (*ciotka, cioteczka*), a także za pomocą derywacji paradygmatycznej: (*pedzio, homcio*)<sup>182</sup>. Inną formą eufemizacji zastosowaną w powyższych wyrazach jest zmiana jednego członu w złożeniu lub we frazie; wymianie ulega człon, który chce się dyplomatycznie pominąć (por. *jak babcię kocham, psia kość*). Do tego typu eufemizmów należą: *homoniewiadomo* i *homoniepewny*. *Homogenizowany* (*brat/serek*) to neosemantyzm, żartobliwy eufemizm powstały w wyniku formalnej identyczności pierwszych członów wyrazów: *homogenizowany* i *homoseksualny*. Czasem zniekształca się fonetycznie wyraz, jak w przypadku określenia *pedallo*. Tutaj zamierzony efekt złagodzenia został osiągnięty poprzez miłe brzmienie, stylizację na język włoski, a jak wiadomo wyrazy obce są szczególnie predysponowane do łagodzenia wypowiedzi [por. Dąbrowska 2006, 308].

*Ciocia, ciotka, cioteczka* są to nazwy często żartobliwe lub też złośliwe, funkcjonują również w środowisku gejowskim i służą przeważnie do określania osób zniewieściałych. Nie mają one aż tak negatywnego wydźwięku jak *ciota*. Mimo to wielu gejów ich nie akceptuje. To pokazuje, jak różnie odbierane jest to samo słowo. Problem dotyczy także innych określeń. Anna Dąbrowska pisze: „Sympatycznym eufemizmem jest zdrobnienie *homcio*”

<sup>182</sup> Typy derywacji pokazane są w kolejnym szóstym rozdziale, w gniazdach słowotwórczych.

[Dąbrowska 2006, 266]. Jednak przywołane użycia pokazują, że słowo to jest często używane w funkcji wyśmiewczej.

Podobnie rzecz się ma z *homosiem*. W słowniku ortograficznym pod red. A. Latuska [NSO] leksem ten jest kwalifikowany jako pieszczotliwy. We *Współczesnym słowniku języka polskiego* B. Dunaja [WSJP] oraz w *Słowniku polskich leksemów potocznych* [SPLP, t. 3, 323] *homoś* zdefiniowany jest bardzo ogólnie jako ‘ekspresywne określenie homoseksualisty’, brak jednak informacji, czy jest to określenie pozytywne czy negatywne. Może być więc używane i odbierane jako eufemizm bądź kakofemizm, jak pokazuje sonda w jednym z lesbijskich portali: na forum kobiety-kobietom.com zapytano, jak ocenia się słowa *homoś* i *homosiostwo*: 67% procent uznało, że wzywają one do nietolerancji, 17% procentom nie przeszkadzają, a 7% się podobają. Hanna Jadacka, próbując rozstrzygnąć problem statusu nacechowania wyrazu *homoś*, tak go ocenia z lingwistycznego punktu widzenia: *homoś* to określenie powstałe od wyrazu *homoseksualista*:

przez odcięcie części podstawy słowotwórczej i wstawienie na jej miejsce przyrostka *-ś* – derywacja wymienna (*homo*<*seksualista*>*ś*). W tym przypadku, kiedy podstawa jest neutralnym wyrazem, typ nacechowania zależy od funkcji przyrostka. Funkcjonujące w polszczyźnie ogólnej rzeczowniki z przyrostkiem *-ś* nie potwierdzają jego negatywnego nacechowania (por. *koleś*, *kochaś*, *wnuś*, *Jaś*, *Krzyś*, *Staś*). Są to albo określenia zdrobniałe, pieszczotliwe, albo żartobliwe, kolokwialne [Jadacka 2010a, 882].

Pomimo tej opinii dla gejów jest to wyraz zdecydowanie obraźliwy:

Korwin jest beznadziejnym homofobem i nie mam najmniejszego zrozumienia dla jakiegokolwiek geja, który głośuje na faceta, który mówi na nas pogardliwie „homosie” [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=379708>, dostęp: 21.07.2011];

(...) filozofia Korwina wobec gejów nie jest obojętna, jest lekceważąca, jeśli nie pogardliwa, ciągle określenia w stylu „homosie” i sposób pisanie o nas jednoznacznie na to wskazuje [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=84587&sid=8ac1d139576becd9db7ef61cdf906ba9>, dostęp: 21.07.2011].

Podobnie w stosunku do innych zdrobniałych określeń homoseksualnego mężczyzny odczucia użytkowników polszczyzny są ambiwalentne:

Jestem przeciwnikiem zastępowania wyrazów polskich lub obcego pochodzenia, ale które już dawno „zadomowiły” się w j. polskim. Tym razem chodzi mi o wyraz *gey* (*gej*). Na określenie tej grupy od dawna funkcjonuje u nas wyraz *pederasta* lub równoważny do słowa *gej* – *pedzio*. Można też użyć



słowa *pedał* lub dla bardziej wrażliwych *pedalik*. Myślę, że *pedalik* też nie jest gorszym od wyrazu *gej* [<http://lajt.onet.pl/blog/3667640,377263269,79400451,21,komentarze.html>, dostęp: 23.07.2011];

(...) ja uważam, że w Polsce homoseksualiści mimo wszystko są dyskryminowani. każdy z nas zna takie określenia jak „pedał”, „homuś”, „zboczeniec”. większość tych ludzi musi ukrywać to, że są homo [<http://imladis.p2a.pl/viewtopic.php?id=1364>, dostęp: 22.07.2011];

(...) *gej* nie jest słowem obraźliwym ale *gejek* już jest. a co do jesieni średniowiecza to zakładam się, że Maciek używając tego określenia nie miał najmniejszego pojęcia, że istnieje książka o takim tytule [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,125,17978220,,Inteligencja\\_nie\\_jest\\_w\\_modzie\\_a\\_moze\\_to\\_.html?v=2&wv.x](http://forum.gazeta.pl/forum/w,125,17978220,,Inteligencja_nie_jest_w_modzie_a_moze_to_.html?v=2&wv.x), dostęp: 22.07.2011].

Zdrobnienia to jedne z popularniejszych morfologicznych środków eufemistycznych. Oprócz funkcji łagodzącej mogą one wprowadzać element komiczny, żartobliwy, wykpiwający, podobnie jak rymowanki: *homoniewiadowo*, *E(e)dzio-pedzio*, *E(e)dek-pedek*, *E(e)dziu-pedziu*. Najważniejszą jednak funkcją w przypadku omawianych nazw jest bagatelizacja zjawiska homoseksualizmu albo/i jego oswojenie. „Czasem *deminutivum* ma za zadanie bagatelizowanie wagi lub niebezpieczeństwa związanego z danym zjawiskiem” [Dąbrowska 2006, 286]<sup>183</sup>. Dla osób, które z różnych względów postrzegają homoseksualistów jako zagrożenie, nazwanie ich *gejusiem* czy *cioteczka* może wywołać ulgę i poczucie, że tak określane osoby nie mogą być traktowane poważnie, w związku z tym nie ma potrzeby obawiać się ich wpływu na społeczeństwo. Tak więc w interesie mówiącego czy piszącego jest bagatelizowanie wagi tego, o czym pisze, żeby przekonać odbiorcę o nieszkodliwości czy po prostu słabości desygnatu. Z drugiej strony zdrobnienia, poprzez językowe „unieszkodliwianie” desygnatu, oswajają z nim. Problem z *deminutivami* i ich funkcją jest jednak złożony. Ich ocena zależy od wielu czynników. Często niełatwo rozpoznać, czy celem nadawcy komunikatu jest oswojenie, czy obrażenie, wyśmianie tego, o czym się mówi lub pisze. Michał Sarnowski pisze:

Patrząc na deminutywność z pozycji ironii można zaryzykować twierdzenie, że praktycznie każde deminutivum może być niejako „podejrzane” o znaczenie ironiczne. Jest to związane z pragmatyczną kategorią intencji nadawcy, czyli rzeczywistych motywacji użycia konkretnego deminutivum [Sarnowski 1991, 43]<sup>184</sup>.

<sup>183</sup> Zob. na przykład takie określenia śmierci, jak: *kipnąć*, *wyciągnąć kopyta*, *odwalić kitę*, *kopnąć w kalendarz*, *węchać kwiatki od spodu* [za: Szewcow-Szewczyk 1974, 288].

<sup>184</sup> Dalej pisze Sarnowski: „Deminutiwa charakteryzują się podobną co i wyrazy fundujące denotacją (na bazie kwantytatywności jako elementu obiektywnego), różnią się jednak od nich możliwymi konotacjami (na bazie kwalitatywności jako elementu subiektywnego, jednostkowego, zmiennego i intencjonalnego). Fakt ten otwiera

Wzgromadzonym przeze mnie zbiorze ostatnim potocznym eufemistycznym określeniem osoby homoseksualnej, nie nawiązującym do żadnego *verbum proprium*, jest wyrażenie *ten tego* (pisane nierzadko łącznie, traktowane wtedy jako zrost: *tentego*):

Spojrzenia, nie intensywne gapienie się jak sroka w gnat ale rzucane co jakiś czas w jego stronę (czasem dłuższe spojrzenie) na pewno uświadomią go w czym rzecz, jeśli do tego się uśmiechniesz (ale nie tak pełną buźką od razu) tylko kącikami ust no to nie ma sił żeby chłopak się nie zorientował w czym rzecz (no chyba że jest ten tego...) [[http://forum.o2.pl/temat.php?id\\_p=4726601](http://forum.o2.pl/temat.php?id_p=4726601), dostęp: 31.07.2011];

Znowu nadeszła wiadomość z Anglii, że książę Karol jest ten tego, no homoniepewny! Ale to już druga wiadomość o tej przypadłości księcia Karolka, a może powinno się pisać księżna Karolka? [<http://www.blogpress.pl/node/6111>, dostęp: 31.07.2011].

Eufemizm ten zbudowany jest z dwóch form przypadkowych zaimka wskazującego *ten*. W języku polskim omawiane wyrażenie (zrost) ma bardzo szerokie znaczenie, jest popularnym potocznym zastępnikiem w sytuacjach, gdy nie chce się o czymś wprost powiedzieć, ale gdy wiadomo, że z kontekstu i tak właściwa informacja zostanie odczytana przez odbiorcę. Notowane jest w kilku słownikach i definiowane jako potoczne [SDor; USJP; PSWP] i żartobliwe [USJP], np. w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* czytamy, że *tentego* to „wyraz zastępujący określenie jakiejś czynności, sytuacji, jakiegoś faktu, stanu itp., których mówiący nie chce lub nie umie określić”. O eufemistycznej roli zaimków pisała m.in. A. Dąbrowska [zob. Dąbrowska 2006, 290-300].

### 5.5.3. Eufemizmy środowiskowe

Oprócz eufemizmów występujących w polszczyźnie ogólnej, zarówno potocznej jak i oficjalnej, są również eufemizmy środowiskowe. W tym podrozdziale zajmę się eufemizmami funkcjonującymi wśród homoseksualistów. Zebranie materiału nie było łatwe, ponieważ większość omówionych poniżej wyrazów i wyrażeń występuje w polszczyźnie mówionej, rzadko zaś – w pisanej. Materiał pochodzi głównie z metajęzykowych wypowiedzi użytkowników portali i forów gejowsko-lesbijskich<sup>185</sup>, z uwag tych osób na temat słownictwa środowiska homoseksualnego.

---

przed nadawcą szereg możliwości użycia deminutiwów do sygnalizowania swojego stosunku do wszystkich elementów aktu komunikacji (uczestników i przedmiotów)” [Sarnowski 1991, 43-44].

<sup>185</sup> Badane strony to: [innastrona.pl](http://innastrona.pl), [polgej.pl](http://polgej.pl), [kobiety-kobietom.com](http://kobiety-kobietom.com), [gejowo.pl](http://gejowo.pl), [homiki.pl](http://homiki.pl), [gaylife.pl](http://gaylife.pl).

### 5.5.3.1. Eufemistyczne nazwy mężczyzn homoseksualnych

Do stosowanych środowiskowo eufemizmów nazw mężczyzn homoseksualnych należą: **brat**, **brat cioteczny** [STGP], **kuzyn**<sup>186</sup>, **szwagier** [STGP], **wuj** (*wujek*, *wujo*) [STGP], **kolega**, **koleżanka**. Wszystkie one mają podobną motywację semantyczną: nawiązują do różnych stopni bliskości i pokrewieństwa, do – co istotne – relacji aseksualnych. Etymologia jest prawdopodobnie dwojaka. Po pierwsze są to kalki semantyczne z angielskiego slangu gejowskiego, np.: *brat* (*brother*<sup>187</sup>), *brat cioteczny* (*cousin*<sup>188</sup>), *koleżanka* (*girlfriend*<sup>189</sup>). Po drugie jest to nawiązanie do czasów, kiedy homoseksualiści musieli się ukrywać i określać swoich partnerów jako zwykłych znajomych czy członków rodziny:

A ja używam tego określenia [*cioteczki* – przyp. J.R-M.] na wszystkich „braci”, a raczej „ciotki” gejów... Nie ma dla mnie znaczenia czy ktoś jest przegięty czy nie!!! [<http://gaycity.com.pl/forum/printview.php?t=135&start=0&sid=30cc46980d529c513152ce198d26b12>, dostęp: 12.09.2011];

(...) znajomy gej, kiedy rozmawia z drugim gejem a rozmowa dotyczy geja trzeciego, a obaj akurat są w miejscu publicznym, to wtedy używa określenia „brat cioteczny” [<http://gaycity.com.pl/forum/printview.php?t=135&start=0&sid=30cc46980d529c513152ce198d26b12>, dostęp: 12.09.2011];

Legalizacja w końcu nastąpi i mam nadzieję że jak najszybciej. (...) rejestracja związków pozwoli wprowadzić jakiś porządek prawny i przede wszystkim pomoże naszym związkom... nie będzie to już kuzyn, brat, czy kolega ale partner!!! [<http://www.innastrona.pl/newsy/1710/trybuna-gej-tez-czlowiek/>, dostęp: 12.09.2011];

Jeśli chodzi o rodzaj żeński używany wobec osobników płci męskiej, to można jeszcze powiedzieć o geju „koleżanka”, co może nie ma w sobie nic złego, brzmi nieco żartobliwie, jakby z przymrużeniem oka (stąd często pisane w cudzysłowie), ale mi osobiście niezbyt się podoba. (Za co wszystkie „koleżanki” przepraszam.) [E. Mazur, *Jak się zwał, tak się zwał... Czyli: Czy gej to ciota, czy pedał to queer?*, [http://www.innastrona.pl/por\\_okreslenia.phtml](http://www.innastrona.pl/por_okreslenia.phtml), dostęp: 12.09.2011].

Dodajmy tu, że w środowisku gejowskim wyjściowo jako eufemizm traktowane było zapożyczenie *gay*. O wyrazie tym mowa już była w roz. 4.7. W tym miejscu tylko

<sup>186</sup> Notowane przez R. Przybylską [Przybylska 1987, 106].

<sup>187</sup> W angielskim slangu gejowskim *brother* oznacza również ‘lesbijkę, która jest przyjaciółką geja’. Wszystkie znaczenia angielskich słów slangowych podaję za: *Glossary of Gay Slang Terms* na: [andrejkoymasky.com](http://andrejkoymasky.com) oraz za: *Gay slang* na: [twiki.tv](http://twiki.tv).

<sup>188</sup> W angielskim slangu gejowskim *cousin* znaczy też ‘lesbijka zaprzyjaźniona z gejem’.

<sup>189</sup> W angielskim slangu gejowskim *girlfriend* znaczy również ‘kochanka lesbijki’.

przypomnijmy, że według niektórych osób homoseksualnych niesie on pozytywne treści, w przeciwieństwie do innych nazw.

### 5.5.3.2. Eufemistyczne nazwy kobiet homoseksualnych

Funkcjonujące w środowisku homoseksualnym eufemistyczne nazwy kobiet homoseksualnych nawiązują przede wszystkim do wyrazu *lesbijka*. Są to między innymi trzy derywaty utworzone na gruncie języka polskiego: *leska*, *lesa*, *lesbianka*<sup>190</sup>, oraz zapożyczenie z języka angielskiego, skrót wyrazu *lesbian*, czyli *les/less*:

a) *leska* [SPLP, t. 4, 512<sup>191</sup>]:

W klubach branżowych byłam setki razy i nigdy nie czułam się jak towar na wybiegu. Ten text „czułam się jak towar na wybiegu” jest charakterystyczny dla megalomanek, którym się wydaje, że każda leska w klubie chce się z nimi przespać, a każde spojrzenie to zaproszenie do seksu [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?t=1130>, dostęp: 25.07.2011];

(...) leski częściej są zaradne i samodzielne. (...) Niekoniecznie musi to wszystko umieć wąsata baba, moja dziewczyna wypilowanymi i pomalowanymi paznokciami w sexi ciuszkach odkręciła mi koło od roweru i skleila dentkę. Potem wyregulowała przerzutki, zmieniła linki i hamulce i...nie wiem skąd ona to wszystko wie. Podobno dziadek ja nauczył....a może po prostu jest LESKA [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=6&t=2689>, dostęp: 25.07.2011];

b) *lesa*:

(...) ja sobie że tak powiem jakiś czas temu powiedziałam że jestem LESa potem jakoś w ostatnich czasach się to zmieniło – podoba mi się kolega jeden, ale on mnie nie chce [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?p=216558&sid=493df7fe932826fffb98e18>, dostęp: 25.07.2011];

JA TEŻ JESTEM LESA, i jest fajnie. Bądźmy z tego dumne! Nie obrażaj się za to, bo nie ma za co [<http://www.photoblog.pl/rash/12820307/first.html>, dostęp: 25.07.2011];

c) *lesbianka*:

(...) do niedawna jeszcze „lesbianki” nie słyszałam lesba, lesbija, lesbijka brzmią dla mnie obraźliwie i nawet w ustach znajomych, gdy mawiano „ej lesbo” nie brzmiało to jakoś zbyt przyjemnie lesbianka milej [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?>, dostęp: 25.07.2011];

<sup>190</sup> Więcej o budowie tych derywatów w roz. 6.5. w niniejszej pracy.

<sup>191</sup> Co ciekawe w słowniku tym wyraz *leska* opisywany jest następująco: ‘z niechęcią, dezaprobatą o lesbijce’, a więc jako negatywne określenie kobiety homoseksualnej. Jednak konteksty użyć oraz skojarzenie z pozytywnym słowem *laska* na określenie atrakcyjnej kobiety potwierdzają raczej eufemistyczne nacechowanie danego leksemu.

Moim zdaniem nie ma gejów i lesbów są tylko biseksy bo czy ktoś zna geja, co to na samą myśl o kontakcie z kobietą waginą ma obrzydzenie. (...) z gejami się nie kumpluję (chyba nie..) ze strachu, ale lesbianki to co innego [<http://forum.gazeta.pl/forum/t,geje.html?s=8>, dostęp: 25.07.2011];

d) *les/less*:

(...) jeśli wyjdzie że jestem les to będę już do końca życia sama – nie wiem nie wyobrażam sobie żyć z kobitą (w żadnej nie byłam jeszcze zakochana), ale od tego faceta mnie odpycha po prostu mimo że jest miło [<http://kobietykobietom.com/forum/viewtopic.php?p=216558&sid=493df7fe932826ffb98e182eadfca60>, dostęp: 25.07.2011];

Rasko to jedyny najlepszy klub dla less i gay w warszawie chodzę tam od dawna i jest super miła atmosfera i super ludzie których pozdrawiam [<http://kobietykobietom.com/forum/viewtopic.php?p=216558&sid=493df7fe932826ffb98e182eadfca60>, dostęp: 25.07.2011].

*Laska* jest ekspresywnym synonimem atrakcyjnej kobiety, dlatego też słowo *leska*, podobnie jak *laska*, budzi pozytywne skojarzenia. Budowa słotwórcza jednostki *lesbianka* nawiązuje do takich wyrazów jak np. *hrabianka* czy *niebianka*, a więc neutralnych lub pozytywnych. Wyrazy *les/less* oraz *lesa* pełnią funkcję eufemizacyjną, ponieważ nie kojarzą się (w pierwszym momencie) z *verbum proprium*. Przywołane nazwy powoli upowszechniają się w potocznej polszczyźnie ogólnej.

Inne środowiskowe określenia kobiet homoseksualnych, nie nawiązujące do *verbum proprium*, jakim jest wyraz *lesbijka*, to *siostra* [STGP]:

Dopiero dzięki Internetowi lesbijki zobaczyły, jak ich wiele mówią o sobie – leski, siostry, pszczółki [Podgórska 2004, 3];

„Rozbierane środy” [w klubie Rasko w Warszawie – przyp. J.R-M.] cieszą się większą popularnością wśród heteryków. – Leski się nie oplacają – mówi właściciel klubu gejowskiego (prosi o anonimowość). – Dlaczego? Mają mniej pieniędzy, nie wydają tyle, co mężczyźni. Zamawiają jedno piwo na cały wieczór, zjadają coś w domu, tuż przed wyjściem. Dlatego splajtował jedyny warszawski klub dla kobiet Wolny Czas. Osobiście nie lubię „siostrzyczek”. Bywają agresywne, wszczynają bójkę. Czasem lepiej ich nie wpuszczać na imprezę [Turlej 2008, 20];

oraz *pszczółka*:

Witaj pszczółko, miło Cię gościć w naszych progach [na forum portalu kobiety-kobietim.com – przyp. J.R-M.] (dużo Was nowych i miłych ostatnio)..... Twój „mały duży problem” pomogę Ci rozwiązać 15.11.2004 o godzinie co najmniej 9.01 ..... i mam nadzieję że Cię nie zawiodę [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=2&t=624>, dostęp: 12.09.2011];

Ja mam wrażenie, że kobiety [homoseksualne – przyp. J.R-M.] dzielą się na „kurki domowe” i „pszczołki”. Te pierwsze pragną mieć dom, małą lesrodzinę, drugie czerpać radość i słodycz z kwiatków (i opuszczać je gdy już nie ma czego zbierać). Wszystko byłoby łatwiejsze, gdybyśmy miały na czole wypisane czego szukamy ale nie mamy [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=2&t=54>, dostęp: 12.09.2011].

*Siostra* to kalka semantyczna z angielskiego slangu gejowskiego – *sister*<sup>192</sup>. Podobnie jak przywołane wcześniej określenia homoseksualnego mężczyzny, wyraz *siostra* również nawiązuje do relacji pokrewieństwa. Nazwa *pszczołka* jest zapożyczeniem wewnętrznym z gwary przestępczej, w której *pszczołka* znaczy ‘wytworna prostytutka’ [por. STGP; SAK]; w środowisku lesbijskim nastąpiło przesunięcie znaczenia tego wyrazu.

Rzadkim określeniem jest historyczna nazwa *safistka* (por. roz. 3.1.):

Zabawny film Josiane Balasko „Kochanek czy kochanka”, w którym pewna safistka (czyli lesbijka, ale to takie ładne słowo: safistka), nie najmłodsza i dość krągła, zdobyła uczucie zaniedbywanej mężatki [Umińska 2004, 47];

Obiektem mojego zainteresowania jest obecność safistek w komiksie. Zdarzało się jednak, że natrafiałam na komiksy z gejami stąd mogę stwierdzić trzy kierunki rozwoju wątków gejowskich w komiksie superbohaterskim [<http://forum.polter.pl/gej-w-komiksie-vt33952.html>, dostęp: 12.09.2011].

Nazwa ta, modna przed XX wiekiem, preferowana jest przez niektóre osoby związane ze środowiskiem lesbijskim ze względu na kulturowe skojarzenia z poetką Safoną (por. konotacje nazwy *safizm* w roz. 5.4.). Innym neologizmem eufemistycznym, bardziej pieszczotliwym, jest *safonka* [PSWP; NSP 1998, 140<sup>193</sup>]:

Safonka [nazwa użytkownika forum – przyp. J.R-M.] Są tu na pewno jakieś dziewczyny, które czują popęd do innych dziewczyn. Poznajmy się-porozmawiajmy...Czy macie partnerki? Ja z moją Anetą jestem już prawie rok...mamy nadzieję że nie zmieni się to już nigdy... [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=4953272](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4953272), dostęp: 12.09.2011];

(...) czapelka, ty pewnie jeszcze tego nie wiesz, ale ja dam głowę, że jesteś najnormalniejszą safonką, tylko jeszcze o tym nie wiesz. Spróbuj sexu z kobietą, wyjdzie ci na dobre. [<http://kobieta.onet.pl/1,221,8,27065414,74760554,2881531,0,forum2.html>, dostęp: 12.09.2011].

---

<sup>192</sup> W angielskim slangu gejowskim *sister* oznacza również ‘bliskiego przyjaciela’.

<sup>193</sup> Cytat z 1990 r.

### 5.5.3.3. Wspólne eufemistyczne nazwy osób homoseksualnych

*Ciepły* (*brat/braciszek*), *cieplaj*, *cieplak*, *ciepluch*, *ciepła* (*siostra*) są to kalki semantyczne z angielskiego (*worm brother*), gdzie *ciepły* też oznacza ‘homoseksualistę’. Określenie to ma rodowód peerelowski, wtedy też *ciepłownia* nazywała ‘lokal, miejsce spotkań gejów’<sup>194</sup>. Wymienione wyrazy i wyrażenia notowane są już w kilku słownikach [STGP; NSGU; SSP; SEP, 124; SPLP, t. 1, 487-489] oraz w innych opracowaniach [zob. np. Przybylska 1987, 106]. *Ciepły* i podane wyżej derywaty od tego słowa kojarzą się z kimś miłym, do kogo można się przytulić, stąd jako synonimy środowiskowe osoby homoseksualnej pełnią funkcję eufemistyczną. Na stronie conservativepunk.net, nad notką „Nauczyciele-homoseksualiści będą wyrzucani z pracy”, pojawiła się synonimiczna informacja „Cieplaki będą wyrzucani ze szkół”. Inne przykłady użyć to:

U nas na gejów się mówi: homoniepewny, ciepły, lalusz (nie tylko na gejów) [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,512,7238659,,Polskie\\_okreslenie\\_na\\_gaya\\_.html?v=2&wv.x=1](http://forum.gazeta.pl/forum/w,512,7238659,,Polskie_okreslenie_na_gaya_.html?v=2&wv.x=1), dostęp: 14.09.2011];

(...) wydaje mi się, że najlepsze [na określenie homoseksualnego mężczyzny – przyp. J.R-M.] jest słowo „ciepły”. On jest ciepły, ona jest ciepła. (...) Ciepły jest przyjemny, miły, kochany, po prostu tylko się przytulić [[http://www.innastrona.pl/por\\_okreslenia.phtml](http://www.innastrona.pl/por_okreslenia.phtml), dostęp: 14.09.2011].

*Lewy*, *lewa* to określenia nawiązujące semantycznie do tego, co nie jest prawe, w znaczeniu – zgodne z ogólnie przyjętą normą, co jest inne od społecznych standardów. W ustach gejów i lesbijek, którzy uznają powszechną normę za heteronormatywną i chcą się temu przeciwstawić, są to nazwy pozytywne. Te pozytywne asocjacje powstają również na skutek postawy autoironicznej, wyrażającej się w przekonaniu, że trzeba używać określeń ofensywnych, aby je zneutralizować, wyrazić do nich dystans:

Mrrrrrow... Ja bym tego [Krzysztofa Ibisza – przyp. J.R-M.] z łóżka nie wypuścił... Ciekawe czy jest lewy? Hmm... [<http://gaylife.pl/sonda.php?id=27>, dostęp: 14.09.2011];

Ja mam włosy dłuuuuugie / za długie, ubieram się raczej przeciętnie (z tym, że nie znoszę taaaakich dekoldów i nerek na wierzchu) i oczywiście nikt nie wpadł na to, że jestem lewa... wie tolka kilka zaufanych osób [<http://kobietykobietom.com/forum/viewtopic.php?p=70447&sid=b4a054fe3b900eade2af0a2982fca2e8>, dostęp: 14.09.2011].

<sup>194</sup> Pisze o tym Bartek Chaciński w *Wyczesanym słowniku najmłodszej polszczyzny* [Chaciński 2005, 62].

Dużą popularnością cieszą się dwa określenia, które w znaczeniu dosłownym nazywają kolory: **tęczowy** i **różowy**. Tęczowa flaga to jeden z symboli ruchu gejowsko-lesbijskiego. Różne kolory oznaczają zróżnicowanie środowiska osób homoseksualnych:

Naszymi kolorami jest 7 kolorów tęczy. Uwielbiam to połączenie i dlatego będę na siebie mówił TĘCZOWY [[http://www.innastrona.pl/por\\_okreslenia.phtml](http://www.innastrona.pl/por_okreslenia.phtml), dostęp: 08.09.2011];

Miałem ostatnio okazję odwiedzić Kraków i Poznań i śmiem twierdzić, że tam ludzie, „nasi tęczowi ludzie”, mają więcej luzu w sobie, potrafią się lepiej bawić ale również stać ich (w sensie – są odważniejsi) na to, żeby byli sobą. W Krakowie aż miło było popatrzeć jak dwóch gości idzie ze sobą za rękę i tak na prawdę to zwracali uwagę na nich tylko Polacy, bo reszta odwiedzających brała ten widok jako coś normalnego i kompletnie nawet nie zwracali na coś takiego uwagi [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=9622>, dostęp: 08.09.2011];

(...) nie ma znaczenia co i z kim robią dorośli rodzice w łóżku, ich sprawa...i według mnie nie ma wpływu to na wychowanie dzieci jeżeli tęczowi rodzice wychowują swoje dzieci godnie i dzieci będą godnymi i świadomymi obywatelami to będzie to najlepszy dowód [wypowiedź J. Kozłowskiego na: <http://www.goldenline.pl/forum/550274/czy-geje-i-lesbijki-moga-byc-rodzicami-co-na-to-prawo-warsztaty>, dostęp: 08.09.2011].

Czasem spotyka się synonimiczne wyrażenie – *ktoś spod znaku tęczy*:

Zapraszam wszystkich forumowiczów spod znaku tęczy do wymiany poglądów na temat czy Wasza orientacja znacząco wpływa/wpłynęła na Wasze życie? [<http://profeo.pl/group/topic/22533/205264/>, dostęp: 08.09.2011];

Kiedy niebo rozjaśnione łaską zaciemniają chmury grzechu, Bóg nie patrzy na nagość naszą, ale rozpina na niebie tęczę, aby pamiętać o przymierzu zawartym w Synu Bożym – z powodu grzechu naszego obnażonym na Krzyżu jak rozwiążli mężczyźni spod znaku tęczy; tyle że Ten z zupełnie innego powodu nagi jest i wystawiony na pokaz [S. Zatwardnicki, *Abraham. Meandry wiary*, Kraków 2011, fragment książki na: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/w\\_drodze\\_2011\\_abraham\\_01.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/w_drodze_2011_abraham_01.html), dostęp: 08.09.2011].

Nazwa **różowy** nawiązuje do symbolu różowego trójkąta, którym oznaczani byli przez nazistów homoseksualni mężczyźni w obozach koncentracyjnych podczas II wojny światowej. Symbol ten został przyjęty przez społeczność gejowską w latach 80. XX wieku:

(...) i tak nikt przy zdrowych zmysłach nie wierzy, że taka uskuteczniiona przez gejów metamorfoza, nawet jeśli się ją przeprowadzi z sukcesem, będzie trwała. Wiadomo, że facet wróci do starych nawyków i po miesiącu od wizyty Różowych będzie miał w domu taki sam bajzel jak przedtem [Bojańczyk 2008];



Skandynawskie linie lotnicze SAS wpadły na pomysł ciekawej kampanii reklamowej, którą można niemalże uznać za kampanię społeczną. Być może pragnąc poprzeć starania osób LGBTQ w krajach, w których nie mogą one zawrzeć związków małżeńskich, a na pewno pragnąc zainteresować tzw. „różowych klientów” przygotowały konkurs, którego zwycięzcy wezmą ślub – w chmurach. Podobno pierwszy na świecie! [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4120>, dostęp: 09.09.2011].

Neosemantyzmy *tęczowy* i *różowy* to kalki znaczeniowe z języka angielskiego (*tęczowy* – *rainbow*, *różowy* – *pink*). Oba przymiotniki mogą być używane rzeczownikowo (jak *czarny* jako synonim *Murzyna*) albo jako przymiotniki pełnić funkcję przydawek, np. *tęczowi studenci*, *tęczowi rodzice*, *różowi aktywiści*. Omawiane neosemantyzmy kojarzą się bardzo pozytywnie z barwnością, radością, różnorodnością, otwartością<sup>195</sup>.

Sporadycznie na portalach gejowsko-lesbijskich pojawia się neosemantyzm *niebieski* będący kalką z języka rosyjskiego; w Rosji i na Białorusi *niebieski* (*galuboj*) jest potocznym synonimem *osoby homoseksualnej*:

W moim środowisku powstało dość ciekawe i co ciekawe zupełnie nieobraźliwe określenie słowa gej. Jest to słowo które może być używane zarówno na ulicy, u lekarza a nawet w kościele. Tym określeniem jest słowo: niebieski: można się nim posługiwać bez obawy że kogoś skrzywdzimy. (...) ważne że jest to określenie przyzwoite i miłym zabarwieniu uczuciowym!!! [[http://www.innastrona.pl/por\\_okreslenia.phtml](http://www.innastrona.pl/por_okreslenia.phtml), dostęp: 09.09.2011].

Kilka lat temu jeden z klubów gejowskich w Warszawie próbował wypromować nazwę *magiczny*<sup>196</sup>. Nie przyjęła się ono szerzej, jednak w niektórych kręgach jest używana i propagowana:

25 października o godzinie 18. w sali prób Sceny Margines, która na czas remontu teatru im. Stefana Jaracza znajduje się przy ul. Pstrowskiego, odbędzie się debata „Olsztyn magiczny – gejowski” [<http://olsztyn.wm.pl/22306,Gejowskie-oblicze-Olsztyna-czyli-Olsztyn-magiczny-gejowski.html#ixzz1U8oQNiXj>, dostęp: 09.09.2011];

<sup>195</sup> W słownikach symboli znajduje się jedynie hasło *tęcza* [zob. Kopaliński 2006; Chenel, Simorro 2008]. Jak pisze Kopaliński: „tęcza jest symbolem obecności Boga, próby, łuku, posłannictwa boskiego, błogosławieństwa, przymierza, mostu miłości; zgody, przebaczenia, miłosierdzia, obietnicy, pokoju; kompromisu (barw), niespodzianki, nowiny, nadziei, odrodzenia, zmartwychwstania, zwycięstwa; doskonałości, rzeczy nieosiągalnej, przemijania, uspokojenia, pogody ducha” [2006, 428]. Brakuje osobnych haseł dotyczących koloru różowego czy niebieskiego. Powszechnie jednak kolor różowy kojarzy się z kobiecością, delikatnością, zaś kolor niebieski przypisywany jest mężczyznom.

<sup>196</sup> Wspomina o tym Bartek Chaciński w *Wyczesanym słowniku najmłodszej polszczyzny* [Chaciński 2005, 62].

Bardzo miłym określeniem [na geja, gejów – przyp. J.R-M.] jest „człowiek magiczny”, „magiczne towarzystwo”, można powiedzieć, że ktoś jest „magiczny” [[http://www.innastrona.pl/por\\_okreslenia.phtml](http://www.innastrona.pl/por_okreslenia.phtml), dostęp: 27.04.2011].

Ostatnio coraz popularniejszy staje się eufemizm **homik** [Chaciński 2005, 61-62] (rzadko *chomik*) (dla kobiet – **homiczka**) oraz jego zdrobnienie **homiś**. Istnieje nawet portal [homiki.pl](http://homiki.pl) – „portal pozytywnie homoseksualny”:

W Warszawie pogoda bezchmurna, temperatura +31 stopni. To ważne dla wszystkich homików i homiczek (oraz przyjaciół), bo to właśnie za niecałą godzinę ruszy ulicami Warszawy pierwsza w historii EuroPride [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4048>, dostęp: 27.04.2011];

Gdyby kiedyś wiedział co z Biedronia wyrośnie to bym się zaparł i prosił by go z knajpy wyrzucić to byłaby szansa, że w mediach by nie zaistniał i kariery naczelnego homika nie zrobił.. a tak człowiek się zgapił i proszę bardzo do czego doszło; dziś jego żołnierze imputują mi homofobię... [[http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80271,9608291,Wegrzyn\\_o\\_przelozeniu\\_lobby\\_homoseksualnego\\_na\\_wladze.html?v=1&obxx=9608291&order=najnowsze&page=2](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80271,9608291,Wegrzyn_o_przelozeniu_lobby_homoseksualnego_na_wladze.html?v=1&obxx=9608291&order=najnowsze&page=2), dostęp: 27.04.2011].

*Homik* to pozytywne określenie mężczyzny o odmienniej orientacji seksualnej, używane przez osoby tolerancyjne, wręcz sympatyzujące ze środowiskiem gejowskim. Częstka *hom-* w wyrazie *homik* nawiązuje do *verbum proprium* (*homoseksualista*), zaś całość zyskuje pozytywne konotacje poprzez skojarzenie z miłym puszystym zwierzątkiem. Andrzej Markowski tak pisze o tym neologizmie:

Określenie środowiskowe, a może już potoczne. Rzeczownik utworzony, jak się wydaje, od rzeczownika *homoseksualista* przez odcięcie drugiego członu złożenia i dodanie formantu *-yk*. Semantycznie mniej prawdopodobna jest derywacja od środowiskowego rzeczownika *homo*. Przy tworzeniu wyrazu wzięto niewątpliwie pod uwagę zbieżność brzmieniową z rzeczownikiem *chomik*, która może kamuflować właściwą treść. Liczba mnoga *homiki* jest w Internecie o wiele częstsza niż regularna męskoosobowa *homicy*, co również może świadczyć o próbie utożsamienia z rzeczownikiem *chomik* i kamuflowania treści. Albo o żartobliwym potraktowaniu tego neologizmu [Markowski 2010, 894].

Najczęściej używane w środowisku homoseksualnym wydają się eufemizmy: *ktoś z branży, branżowy, branżowiec*<sup>197</sup>. Są to zapożyczenia wewnętrzne, przeszły bez zmiany znaczenia z gwary więziennej i przestępczej [zob. STGP]<sup>198</sup>:

Właśnie zbieram sobie ekipę na sobotni Marsz Równości w Kraku i łatwiej poszło mi namówienie znajomych heteryków z roku, niż branżowych kolegów... [http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?t=9666, dostęp: 16.09.2011];

Czy w Ozimku i okolicach są jacyś branżowcy w wieku 22-40 lat....odezwijcie się może warto się poznać. Ja młody męski bez skojarzeń....Pozdrawiam [http://anonse.gejowo.pl/zobacz.php?id=635098/, dostęp: 16.09.2011];

Lesbijka, która miałaby ochotę pobawić się z innymi kobietami z tzw. branży, może pójść na środowe spotkanie dla pań do warszawskiego klubu Rasko. Właściciele lokalu zapewniają damski striptiz, często w wykonaniu tancerek z agencji towarzyskich [http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?p=381169, dostęp: 16.09.2011].

Zdecydowanie mniej popularne, ale utworzone w podobny sposób, jest wyrażenie *ktoś z orkiestry*. To nowe znaczenie wyrażenia ukształtowało się najprawdopodobniej na gruncie języka polskiego:

Nie ma wśród kilkuset zarejestrowanych użytkowników IS choć jednej osoby, która może zaproponować normalną pracę (czyt. biurową, PH, HR, sprzedaż, itp.)? Zapewne w Waszych zakładach pracy są wakaty, są poszukiwani pracownicy, dlaczego nie wrzucacie tutaj takich zapotrzebowań? Wstydzicie się, że jesteście „z orkiestry”? Wstydzicie się, że ludzie mający podobne preferencje mogą Wam zepsuć opinię, zaszkodzić w miejscu pracy? [http://www.innastrona.pl/ogloszenia/?id=34889, dostęp: 16.09.2011];

Nie posiadam wielu znajomych czy przyjaciół „z orkiestry”. Szukam przyjaciela, nieprzejętego faceta w podobnym wieku, chętnie grubszego do wspólnych dyskusji, na piwo, wyjazdu w góry [http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=1907, dostęp: 16.09.2011].

Zarówno *ktoś z branży*, jak i *ktoś z orkiestry* to osoba z jakiejś grupy powiązana z nią więzią. Mówiąc w środowisku gejowsko-lesbijskim, że jest się „z branży” lub „z orkiestry”, stosuje się pewien szyfr nieczytelny dla osób spoza tego środowiska, a przez to – buduje poczucie więzi, bliskości, wzajemnego zrozumienia.

---

<sup>197</sup> Te określenia pojawiły się między innymi w dyskusji dotyczącej różnych określeń na *geja*, na [http://forum.gazeta.pl/forum/w,512,7238659,,Polskie\\_okreslenie\\_na\\_gaya\\_.html?v=2&w](http://forum.gazeta.pl/forum/w,512,7238659,,Polskie_okreslenie_na_gaya_.html?v=2&w), dostęp: 16.09.2011.

<sup>198</sup> W angielskim slangu gejowskim istnieją słowa *business* i *trade*, które można przetłumaczyć jako *branża*, znaczą jednak one co innego: ‘prostytucję’ lub ‘uprawianie seksu’.

Ostatnim z powszechnych eufemistycznych synonimów środowiskowych jest wyraz *queer*, który generalnie, w ruchu LGBT, nazywa wszelkie nieheteronormatywne zachowania oraz osoby o takich zachowaniach (por. roz. 2.4.). Wyraz ten jest więc hiperonimem w stosunku do przymiotnika *homoseksualny*. W polszczyźnie jest jeszcze stosunkowo rzadko używany wobec osób nieheteronormatywnych, najczęściej – jeśli już – bywa używane wobec gejów i/lub lesbijek:

Toleruję lub akceptuję wypowiedzi osób heteroseksualnych które szczerze wyrażają swoją niechęć do osób queer łatwiej niż takich które robią to w sposób podchwytliwy) [<http://homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4002>, dostęp: 16.09.2011];

Edmund Mazur zauważa:

Obecnie moi angielscy przyjaciele, którzy nie są związani ze środowiskiem, nie są „scene-oriented”, wolą o sobie mówić „queer” niż „gay”. Po prostu w ich odczucie słowo „gay” zaczęło oznaczać już nie męczyznę kochającego mężczyzn, ale całkiem osobną subkulturę, z którą nie czują się związani. Derek Jarman w swoich dziennikach też wolął o sobie pisać „queer”. Szkoda, że to słowo nie zadomowiło się w polszczyźnie, głównie chyba ze względu na pisownię – a może wymowę? Chyba też wolalibyśmy o sobie powiedzieć „jestem queer”... [E. Mazur, *Jak się zwał, tak się zwał... Czyli: Czy gej to ciota, czy pedał to queer?*, [http://www.innastrona.pl/por\\_okreslenia.phtml](http://www.innastrona.pl/por_okreslenia.phtml), dostęp: 16.09.2011].

W języku angloamerykańskim użycie wyrazu *queer* jest dość prowokacyjne, nie zawsze łatwo odczytać intencję, z jaką zostało ono użyte. W języku polskim nie ma tych trudności, ponieważ słowo to zostało przejęte już po jego oswojeniu przez społeczność LGBT na Zachodzie, nie ma więc wyjściowo negatywnych skojarzeń. Poza tym jego użycie jest ograniczone do wyemancypowanych kręgów genderowych i LGBT.

Jak widać, w środowisku gejowsko-lesbijskim wśród eufemizmów najwięcej jest zapożyczeń semantycznych, co jest dosyć oczywiste, ponieważ aktywiści z tego środowiska starają się być „na bieżąco” z ruchem LGBT na świecie. Określenia głównie z angloamerykańskiego slangu gejowskiego upowszechniają się i w innych językach: najczęściej jako zapożyczenia semantyczne, czasem – właściwe (por. *queer*). W polskim slangu funkcjonują liczne, charakterystyczne dla gwar środowiskowych, ekspresywne zdrobnienia, np. *homiś, cieplak, wujek, wujo, braciszek, cioteczka, pszczołka*. Wiele określeń osób homoseksualnych ma podkreślić ich podobieństwo oraz bliskość relacji. Służą temu nazwy nawiązujące do pokrewieństwa: *siostra, brat, brat cioteczny, szwagier, kuzyn, wuj* itd. Zdarzają się też zapożyczenia wewnętrzne, głównie z gwary przestępczej (*ktoś z branży, pszczołka*), czasem równocześnie z zapożyczeniem nastąpiło przesunięcie znaczenia

(*pszczołka*)<sup>199</sup>. W większości wymienione wyrazy to eufemizmy maskujące, ich treść w żaden sposób nie nawiązuje do *verbum proprium* (typu *homoseksualista*, *gej*, *ciota*, czy *pedał*), może poza wyrazem *homik*. Eufemistyczna rola przedstawionych nazw polega więc głównie na ukryciu treści zawartych w *verbum proprium* poprzez użycie neosemantyzmów (np. *lewy*, *ciepły*, z *branży*, z *orkiestry*), na pozytywnym przedstawieniu desygnatu (np. *tęczowy*, *różowy*, *magiczny*) i oswojeniu ze zjawiskiem poprzez żartobliwość (np. *homik*, *homiczka*).

## 5.6. Eufemistyczne nazwy grupy

Oprócz wyrazów i wyrażeń określających pojedynczą osobę homoseksualną w języku polskim osobny typ tworzą eufemistyczne nazwy społeczności gejów i lesbijek. Dwie z nich, typowo środowiskowe, zostały opisane przy okazji wyrażeń: *ktoś z branży*, *ktoś z orkiestry*. Zwróćmy uwagę, że same rzeczowniki ***branża*** i ***orkiestra*** występują we współczesnych tekstach z odniesieniem do środowiska homoseksualnego jako grupy:

Myślenie, że hasło walki z homofobią porwie branżę lub jej dużą część, okazało się fatalną pomyłką – niemal nikogo w branży to nie obchodzi [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=3493>, dostęp: 21.09.2011];

My czyli tzw. „orkiestra”, „środowisko”, „mniejszość” czy jak kto zwał oczywiście żyjemy sobie dalej własnym życiem a bardziej wierne sobie pary nawet zbytnio nie komentują tego co mogłoby zaistnieć w przyszłości na drodze uprawomocnienia ich związków, pomóc w zwykłym życiu czy też może przeszkodzić [[http://gejowo.pl/index.php?a\\_offset=210&pid=2&a\\_gid=1&a\\_id=211](http://gejowo.pl/index.php?a_offset=210&pid=2&a_gid=1&a_id=211), dostęp: 21.09.2011].

W polszczyźnie ogólnej, oficjalnej, także medialnej, najbardziej popularnym eufemizmem jest ***mniejszość (homo)seksualna***. *Mniejszość seksualna* w znaczeniu węższym obejmuje: gejów, lesbijki, osoby biseksualne, kryterium jest więc orientacja seksualna. W wielu tekstach wyrażenie funkcjonuje jednak w znaczeniu szerszym i odnosi się również do: transseksualistów, sadomasochistów, transwestytów, fetyszystów, onanistów itd., czyli wszystkich, których zachowania seksualne nie są praktykowane przez większość. W tym ujęciu w obrębie mniejszości seksualnej wydziela się mniejszość gejowsko-lesbijską [zob. Biedroń 2007, 18-19]. Konteksty użycia pokazują, że w polszczyźnie mówiąc i pisząc o *mniejszości seksualnej*, ma się najczęściej na myśli mniejszość homoseksualną:

---

<sup>199</sup> O przenikaniu leksyki przestępczej do wielu socjolektów a także do polszczyzny potocznej pisali m.in. S. Milewski [1971], H. Zgólkowa [1994] i E. Kołodziejek [2005, 44-45].

Pierwsze manifestacje mniejszości seksualnej – jak to się wówczas mówiło – były szokujące, ale odbywały się w towarzystwie manifestacji innych, mniejszościowych grup, które były dyskryminowane pomimo zagwarantowanych równych praw [Krzemiński 2004];

W pierwszej połowie XIX wieku w Wielkiej Brytanii aktywni homoseksualiści karani byli śmiercią. Dzisiaj Wielka Brytania należy do grona państw, w których mniejszości seksualne są najbardziej „wyemancypowane”. Ruch gejowski, który postawił sobie za cel „walkę o prawa mniejszości seksualnych”, zrodził się w Ameryce [Stopka 2006, 24].

Wyraz *mniejszość* niesie współcześnie raczej pozytywne konotacje. Pojawia się najczęściej w kontekstach związanych z walką o prawa człowieka. Wzbudza w odbiorcy potrzebę walki o te prawa, wspierania uciskanej – bo w końcu mniejszościowej – grupy.

Mówiąc ogólnie o środowiskach mniejszości seksualnych, używa się od kilku lat również skrótowca **LGBT** (lesbijki, geje, osoby biseksualne, osoby transseksualne i transwestytyczne)<sup>200</sup>. Nazwa jest swoistym hiperonimem wobec *gejów* i *lesbijek*. Podobnie jednak, jak w wypadku wyrażenia *mniejszość seksualna*, omawiany skrótowiec używany jest tylko w odniesieniu do osób homoseksualnych. Ma to związek z faktem, że w Polsce akurat ta mniejszość seksualna jest widoczna i bierze coraz szerszy udział w życiu polityczno-społecznym, w przeciwieństwie do osób transseksualnych czy transwestytycznych:

Osoby LGBT nie mogą mieć obaw przed otwartym pokazywaniem swojej tożsamości, a osoby heteroseksualne nie mogą mieć obaw przed uczestnictwem w paradzie. Dlatego warto odrzucać strach i publicznie dyskutować ze złą tradycją [wypowiedź Krystiana Legierskiego w: *Listy o EuroPride: „Nie lekajcie się tego hasła”*, „Gazeta Stołeczna” (GW) 15 lipca 2010, [http://wyborcza.pl/1,95892,8139599,Listy\\_o\\_EuroPride\\_\\_\\_Nie\\_lekajcie\\_sie\\_tego\\_hasla\\_.html#ixzz1VI GPgrC7](http://wyborcza.pl/1,95892,8139599,Listy_o_EuroPride___Nie_lekajcie_sie_tego_hasla_.html#ixzz1VI GPgrC7), dostęp: 21.09.2011];

Centrowi politycy idą za centrową opinią publiczną. (...) Udają, że nie widzą różnicy między historycznie wytworzonym pojęciem rodziny a uznaniem przez państwo nietradycyjnych form trwałych związków między obywatelami, czy wreszcie tłumacząc wrogi stosunek do potrzeb i postulatów LGBT szacunkiem dla tradycyjnie rozumianej polskiej tożsamości, do której podobno przywiązana jest większość Polaków [Żakowski 2010, 13];

W niedzielę tłum zwolenników ruchu LGBT zgromadził się w okolicach Dupont Circle – słynnej waszyngtońskiej dzielnicy gejskiej – skąd ruszył w kierunku Białego Domu w ramach Narodowego Marszu Równości [Przybylski 2009].

---

<sup>200</sup> Czasem stosuje się również rozwinięcie tego akronimu LGBTQ, gdzie literka Q oznacza *queer* (ogólniejsze pojęcie odnoszące się osób nieheteroseksualnych) albo *questioning* (osoba niepewna swojej orientacji seksualnej albo poszukująca).

Eufemistyczna rola skrótowca jest dość oczywista. W języku polskim mamy trochę eufemistycznych skrótowców, głównie dla wyrażen wulgarnych (np. *PKP* – *pięknie*, *kurwa pięknie*, *WC* – *water closet*, *Gie* – *gówno*). Niektóre powoli wychodzą z użycia lub ich siła łagodząca maleje (przez zleksykalizowanie się). *LGBT* jest w Polsce nowym skrótowcem, używanym na razie głównie w kręgach queerowych; „świeżość” oraz obce pochodzenie zapewne sprawią, że jego eufemistyczna siła będzie trwała dłuższy czas.

### 5.7. Eufemizmy przymiotnika *homoseksualny*

Na koniec zbierzmy zastępniki przymiotnika *homoseksualny* mogące pełnić funkcję eufemizacyjną. Przywołajmy je wraz z przykładami:

#### ***homoerotyczny:***

Znakomita książka Marty Newelskiej *Piękni, młodzi kosztowni. Męskie praktyki homoseksualne w Japonii okresu Edo (1600 – 1868)* (...) przedstawia rozwój japońskiej sztuki homoerotycznej na przestrzeni dziejów, opisując wyrafinowaną kulturę dworską ze skomplikowaną etykietą zalotów i tworzoną przy okazji poezją [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=4449>, dostęp: 22.09.2011];

Złota epoka polskiej prozy homoerotycznej przypada na przełom lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Ukazało się wówczas sporo (dziś już raczej zapomnianych) powieści i opowiadań, których fabuły na różne sposoby nawiązywały do spraw gejowskich [Nowacki 2005];

#### ***homofilny:***

Meksykański ZUS stał się homofilny. Lesbijka, która jako pierwsza ożeniła się w Mexico City, wygrała prawo do ubezpieczenia swojej małżonki [[http://wstronekobiet.pl/article/meksykanski-zus-stal-sie-homofilny\\_cce.html](http://wstronekobiet.pl/article/meksykanski-zus-stal-sie-homofilny_cce.html), dostęp: 22.09.2011];

Homoseksualność, związki partnerskie, ruch homofilny – te pojęcia są stanowczo zbyt słabo rejestrowane przez polski system edukacyjny [<http://teatrdlawas.pl/teatr/tdw/in>, dostęp: 22.09.2011];

#### ***safoński* [PSWP; NSP 1998, 140<sup>201</sup>]:**

Tolerancja wobec homoseksualistów? Myślę, że się jednak powoli tworzy, jednak w świadomości wielu gej to wciąż coś obrzydliwego (co dziwne, tylko gej, bo miłość safońska jest dla wielu piękna) [<http://www.wykop.pl/link/183068/polska-usa-tyl-przewinien-ile-stosunkow-z-reka-u-przegladajacych-redtuba/>, dostęp: 12.09.2011];

---

<sup>201</sup> Cytat z 1990 r.

Kolejną informację, mogącą potwierdzać podejrzenia o safońskich skłonnościach pani Magdy [piosenkarka Magda Femme – przyp. J.R-M.], zdradził mediom „krwistowłosy” piosenkarz: „moja pierwsza żona stwierdziła, że woli dziewczyny” (...) [[http://magda-femme.blog.onet.pl/1,AR3\\_2008-11\\_2008-11-01\\_2008-11-30,index.html](http://magda-femme.blog.onet.pl/1,AR3_2008-11_2008-11-01_2008-11-30,index.html), dostęp: 12.09.2011].

### ***homogenizowany:***

(...) to nie jest zorganizowany punkt homogenizowany [wioska homoseksualistów na Przysznaku Woodstock – przyp. J.R-M.], owszem, zostaliśmy wymienieni w tamtym roku w biuletynie, ale wioska jest zakładana tak samo jak wioska jakiegoś miasta, tak więc im szybciej znajdą się ręce do roboty, tym większa i lepsza będzie wioska [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=2371&p=8>, dostęp: 23.07.2011];

(...) cień to na Woodstocku towar deficytowy, tak więc podczas szczytowania słonecznego skrywamy się między szyszkami wbijającymi się w nasze homogenizowane pośladki [<http://www.innastrona.pl/gruppen/post.phtml?id=2371&p=10>, dostęp: 23.07.2011];

### ***branżowy:***

(...) w Warszawie łatwo można zrobić wydarzenie branżowe – np. festiwal – ale i tak przyjdzie na niego mało ludzi. i zawsze ci sami. Ten sam schemat powtarza się w tych nielicznych miastach, gdzie raczkują branżowe organizacje. o jakiej widoczności LGBTQ, o jakiej medialnej i społecznej percepcji tych osób można wobec tego mówić? [P. Szczepłocki, *Parada nas wyzwoli*, <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=4395>, dostęp: 22.09.2011];

Z wizytą w Toruniu 20 marca odwiedziliśmy województwo kujawsko-pomorskie. Warto odwiedzić tę część Polski, bo właśnie tam powstają nowe kluby gejowskie i możemy zaobserwować, jak branżowy clubbing rozwija się w tym rejonie [[http://gejowo.pl/index.php?&pid=2&a\\_gid=2&a\\_id=1051](http://gejowo.pl/index.php?&pid=2&a_gid=2&a_id=1051), dostęp: 22.09.2011];

### ***różowy:***

Kraj [Wielka Brytania – przyp. J.R-M.], który całkiem niedawno doprowadził do samobójstwa Turinga, teraz szuka rekrutów [do wojska – przyp. J.R-M.] poprzez ogłoszenia w „różowej”, czyli gejowskiej, prasie i wysyła samoloty RAF, by uatrakcyjniły Gay Pride – największą paradę homoseksualistów [Bendyk, Żakowski 2005, 30];

(...) ogromnym problemem branży jest to, że znaczna część definiuje się najpierw jako homoseksualistę a potem jako człowieka. Dla niektórych najważniejsze jest bycie człowiekiem a dopiero potem bycie homo... Nie demonizuję „różowego świata” tylko totalną mą irytację wywołuje pogląd, że niektórzy mogą nie żyć w tym „różowym świecie” [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic>, dostęp: 23.07.2011];



### **tęczowy:**

Zachęcamy do spisywania tęczowych historii miejsc, w których mieszkacie, z których pochodzicie. Była HomoWarszawa, HomoLondyn, może czas na HomoWrocław, HomoRadom, czy HomoKędzierzyn Koźle? [<http://homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4652>, dostęp: 23.07.2011];

Kolejne polskie miasto włączyło się w „tęczowy szlak”, czyli maszerowanie po ulicach mające na celu zapewnić naszą widoczność i zwrócenie uwagi na nasze [wypowiedź Ygi Kostrzewy na: <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=2350>, dostęp: 23.07.2011];

### **nieheteronormatywny:**

Pierwszym festiwalowym wydarzeniem [na Festiwalu Tęczowych Rodzin – przyp. J.R-M.] był wykład Katarzyny Bojarskiej o wdzięcznym tytule „I żyli długo i szczęśliwie. o śpiącym królewiczu, szewczynie Dratewce, siedmiu krasnoludkach i nieheteronormatywnych modelach ich rodzin”. [B. Ilnicka, *Festiwal Tęczowych Rodzin*, <http://www.kph.org.pl/component/content/article/51-rodzina>, dostęp: 22.09.2011];

5. festiwal przeciw wykluczeniom Lesbijki, geje i przyjaciele. Wrocław, 14-21 X 2007. (...) „Kogo kochają dorastające dziewczęta? Wzorce nieheteronormatywne w kinie” wykład dr Marzeny Lizurej [<http://www.innastrona.pl/newsy/3479/wroclaw-lesbijki-geje-i-przyjaciele/>, dostęp: 22.09.2011];

### **queer/queerowy:**

DKQ [Dni Kultury Queerowej – przyp. J.R-M.] to coroczne, niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju wydarzenie kulturalno-edukacyjno-towarzysko-integracyjne. To dzień, w którym świat heteronormatywny i queerowy łączą się ze sobą w różnorodną całość [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=2099>, dostęp: 22.09.2011];

24 kwietnia w krakowskim klubie Caryca poeci z całej polski przeczytają queerowe teksty pod tęczową flagą. Będzie to pierwszy Queer Slam w Polsce! Pojedynek na słowa, najbardziej ekscytująca i spontaniczna forma literackich potyczek, rozpocznie się o godzinie 20:00. Aby wystąpić, trzeba spełnić tylko jeden warunek – przedstawić wiersze dotyczące mniejszości LGBTQ, z motywem queer [<http://www.innastrona.pl/newsy/3937/queerowy-slam-w-krakowie/>, dostęp: 22.09.2011];

### **inny :**

Tekst [Tadeusza Olszewskiego *Inna miłość* – przyp. J.R-M.] jest pionierską próbą przedstawienia miejsca homoerotyzmu w XX-wiecznej literaturze polskiej, czyli problemu będącego przedmiotem gorących dyskusji toczonych przez znawców literatury i publicystów [<http://homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4577>, dostęp: 22.09.2011];

Czy będę innej orientacji? Zaczęło się od tego że zafascynowałam się pewną aktorką i miałam jej tapety i dosłownie wszystko i oglądałam serial w którym gra i zawsze wtedy byłam taka podekscytowana itp (nadal tak mam) ale myślę że to nie zakochanie tylko fascynacja celebrytką [[http://zapytaj.onet.pl/Category/001,001/2,10990861,Czy\\_bede\\_innej\\_orientacji.html](http://zapytaj.onet.pl/Category/001,001/2,10990861,Czy_bede_innej_orientacji.html), dostęp: 16.07.2011];

### ***odmienny:***

Każda odmienna (...) miłość ma swoją twarz, twarz tych, którzy kochają inaczej niż tzw. „ogół” statystyczny. w rozmowach Konarzewskiej, polonistki, autorki słynnego tekstu „Jestem nauczycielką, jestem lesbijką” opublikowanego w „Gazecie Wyborczej” oraz Pacewicza, wicenaczelnego „GW” bohaterowie odzyskują prawo głosu, prawo opowiedzenia o innym kształcie miłości, o ich własnych doświadczeniach [<http://www.krytykapolityczna.pl/SeriaPublicystyczna/WprostoZakazanychmilosciach/menuid-115.html>, dostęp: 16.07.2011];

Jedynie co drugi homoseksualny Duńczyk nie ukrywa swojej odmiennej orientacji w miejscu pracy. Taki wniosek płynie z nowego badania przeprowadzonego przez organizację non-profit Q-factor, która badała otwartość wobec seksualności w pracy [<http://praca.wp.pl/title,Czy-jestesmy-otwarci-na-odmienna-seksualnosc-w-pracy,wid,13760875,wiadomosc.html?icaid=1d23e>, dostęp: 22.09.2011];

### ***alternatywny:***

Mamy-lesbijki wychowują zdrowe i szczęśliwe dzieci. By naukowo potwierdzić to, co większości z nas wydaje się oczywiste, badaczki ze Stanów Zjednoczonych i Holandii poświęciły... 22 lata. (...) Wyniki obserwacji opracowywano na podstawie psychologicznych wywiadów, przeprowadzanych gdy dzieci osiągnęły 10 lat. Szczególny nacisk kładziono na ocenę ich rozwoju społecznego i emocjonalnego, a także, czy dorastając w tradycyjnym społeczeństwie potrafią odnaleźć się w „alternatywnych” modelach rodziny [raport z badań nad matkami lesbijkami, <http://www.innastrona.pl/newsy/3854/psycholodzy-dziecku-jest-dobrze-z-dwoma-mamami/>, dostęp: 22.09.2011];

Dla mieszkańców Szwecji, Danii czy Norwegii jest oczywiste, że nie ma żadnej opozycji między gejami a tradycyjnymi rodzinami. Zaś alternatywne układy partnerskie bez cienia udawanej politycznej poprawności, są nazywane rodzinami [B. Lis, *Wy homofoby! Tygodnik „Ozon” o gejach i lesbijskach*, [http://www.innastrona.pl/bq\\_ozon.phtml](http://www.innastrona.pl/bq_ozon.phtml), dostęp: 22.09.2011];

### ***niekonwencjonalny:***

W sobotni wieczór, 12 lutego, pokażemy przedpremierowo nominowany do Oscarów film w reżyserii Lisy Cholodenko *Wszystko w porządku*. Inteligentna i zabawna historia o życiu niekonwencjonalnej [lesbijskiej] rodziny, czerwonym winie i nastoletnich niepokojach egzystencjalnych. Niezwykły duet aktorski Julianne Moore i Annette Bening [B. Lis, *Wy homofoby! Tygodnik „Ozon” o gejach i lesbijskach*, [http://www.innastrona.pl/bq\\_ozon.phtml](http://www.innastrona.pl/bq_ozon.phtml), dostęp: 22.09.2011];

(...) miał być to program o „macierzyństwie niekonwencjonalnym” [na TVP 1 – przyp. J.R-M.]. Wysłała krótka заявка nie wiadomo o czym, dla ilustracji pokazano lesbijkę ze sprawą o odebranie dziecka w sądzie i panią, która maltretowana przez męża zabiła go i próbowała utrzymywać kontakty z synem z więzienia. Do tego komentarze I. Jarugi-Nowackiej i posła Dery z PiSu (głównie o homoseksualistach), nic co by mogło zaskoczyć [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=15&t=4723&start=0>, dostęp: 22.09.2011];

### ***nienormatywny:***

Konferencja naukowa zorganizowana przez krakowski oddział Kampanii Przeciw Homofobii pt. „Mniejszości seksualne. Rytuał przejścia” poświęcona kształtowaniu się nienormatywnych tożsamości [<http://kobiety-kobietom.com/wydarzenia/art.php?art=3386>, dostęp: 22.09.2011];

Kant wypowiadał się o związkach homoseksualnych negatywnie, uzasadniając tę opinię wieloma względami, (...). (...) zastosowanie imperatywów kantowskich do oceny zachowań seksualnych w sposób, w jaki uczynił to Kant, wymaga wielu dodatkowych założeń, i wydaje się wynikać raczej z horyzontu wyobraźni ówczesnych czasów niż z logicznej nieuchronności. Zasadniczo możliwe jest więc pogodzenie etyki kantowskiej i akceptacji dla seksualności nienormatywnej [B. Gertruda, *Apodyktyczne postulatory i względne zobowiązania. Etyka kantowska a etyka queer*, <http://www.nts.uni.wroc.pl/teksty/gertruda.html>, dostęp: 22.09.2011];

### ***tej samej płci:***

Związki osób tej samej płci są uznawane przez większość krajów Unii Europejskiej, a są to: Dania, Szwecja, Finlandia, Niemcy, Francja, Czechy, Węgry, Wlk. Brytania, Słowenia, Belgia, Holandia, Luksemburg, Hiszpania, Portugalia, niektóre gminy we Włoszech [KPH 2009, 6];

(...) jeśli równe prawa związków partnerskich z małżeństwami to związki wyłącznie dla par tej samej płci. Jeśli dla wszystkich to tak samo dostępne małżeństwa jedнопłciowe i wybór różnych opcji dla wszystkich, albo też tylko instytucja małżeństwa rozszerzona o pary osób tej samej płci [<http://kobiety-kobietom.com/zwiazki-partnerskie/art.php?art=2574>, dostęp: 23.07.2011];

### ***jedнопłciowy:***

W stanie Nowy Jork pary jedнопłciowe od wczoraj mogą wstępować w związek małżeński. Sędziowie odstąpili od 24h oczekiwania na ceremonię po złożeniu wymaganych dokumentów, dlatego już po północy pierwsze młode pary mogły skorzystać z nowego prawa [<http://www.innastrona.pl/newsy/5002/malzenska-goraczka-w-nowym-jorku/>, dostęp: 23.07.2011];

Koniec kłopotów osób, które chcą zawrzeć jedнопłciowe małżeństwo lub partnerski związek za granicą. Urzędnicy USC nie będą już mogli odmawiać wydania im potrzebnego zaświadczenia [Siedlecka 2011a].

Wśród tak użytych zastępników przymiotnika *homoseksualny* najwięcej jest hiperoniów. Ich popularność związana jest z faktem, że pozostawiają one pewien margines swobody interpretacji. Ogólność (nieprecyzyjność) znaczenia pozwala na ich wykorzystanie w funkcji łagodzącej. Nieco mniej jest neosemantyzmów; w ich wypadku rola eufemizacyjna sprowadza się do wieloznaczności. O łagodzącej treści synonimów *homoerotyczny* i *homofilny* (i ich derywatów) pisałam już wcześniej. Z wymienionych przymiotników niektóre są wyjątkowo chętnie używane w nazwach własnych. Do takich należy głównie wyraz *tęczowy*, rzadziej *różowy*, a ostatnio również *queer/queerowy*, np. Tęczowy Klub Filmowy, Tęczowy Puchar, Tęczowy Laur, Festiwal Tęczowych Rodzin, Tęczowy Klub Sportowy, Nagroda Tęczowe Pióra, organizacja Różowy Trójkąt, Dni Kultury Queer, Queer Festiwal.

Ważną kwestią w wypadku omawianych w tym podrozdziale przymiotników jest ich wzajemna zastępowalność w kontekstach, czyli zakres ich łączliwości. Konteksty użyć pokazują, że łączliwość ta jest ograniczona. Hiperonimy o szerokim zakresie – *inny*, *odmienny*, *niekonwencjonalny*, *alternatywny*, *nienormatywny* – łączą się zazwyczaj z nazwami stanów, uczuć, relacji, np. *zachowania seksualne*, *potrzeby seksualne*, *preferencje*, *upodobania*, *miłość*, *macierzyństwo*, *rodzina*, *partnerstwo*. Wyrazy *inny* i *odmienny* występują również w zdaniach jako orzeczniki, nazywają osoby homoseksualne, np. *on jest inny*, *on jest odmienny*, w przeciwieństwie do pozostałych trzech przymiotników, które łączą się tylko z rzeczownikami abstrakcyjnymi (nie powiemy: *On jest nienormatywny*, tylko: *On ma nienormatywne upodobania seksualne*). Wyrażenie *tej samej płci* oraz wyraz *jednopłciowy* łączą się z wyrazami: *związek*, *para*, *małżeństwo*, *seks*, *partnerstwo* itd., czyli takimi, które określają relację seksualną dwóch osób. Ale nie spotyka się już połączeń *jednopłciowa parada* czy *jednopłciowa szkoła*<sup>202</sup>. W przypadku wyrażenia *tej samej płci*, by miało ono sens w połączeniu z wymienionymi wcześniej wyrazami, musi zostać poprzedzone dodatkowo wyrazem *osoba*, np. *małżeństwo osób tej samej płci*, *związek osób tej samej płci*. Wyrażenie to występuje również w formule *pociąg do (osób) tej samej płci*. Co się tyczy jeszcze przymiotnika *jednopłciowy*, to Jerzy Krzyszpień uważa, że powinno się mówić o *parach* i *związkach jednopłciowych*, a nie *homoseksualnych* (odpowiednio: *pary/ związki różnopłciowe*, a nie – *heteroseksualne*). Byłoby to zgodne ze współczesną, „poprawną politycznie” angielszczyzną, w której mówi się o *same-sex couple*, *same-sex relationship*, *same-sex union*, *same-sex marriage*. „Chodzi o tę samą płć dwóch osób, a nie o orientację

---

<sup>202</sup> Oznaczałyby one zresztą odpowiednio: ‘paradę, w której uczestniczą osoby jednej płci’ i ‘szkołę, do której chodzą osoby jednej płci’.

lub zachowanie seksualne” [Krzyszpień 2010b, 144]. Wypowiedź ta pokazuje, jak poprawność polityczna wpływa najpierw na dobór środków językowych, a w konsekwencji – na odbiór i ocenę danego zjawiska.

## 5.8. Podsumowanie

Biorąc pod uwagę kryterium pochodzenia, wymienione w rozdziale piątym określenia eufemistyczne w badanym polu leksykalnym można podzielić na:

a) derywaty słowotwórcze utworzone na gruncie języka polskiego:

- starsze: *pedzio/pedziu, E(e)dzio-pedzio/ E(e)dek-pedek, pedek, pedzik, pedałek, pedalik, pedallo, ciocia, ciotka, cioteczka, homoniewiadomo, homoniepewny*;
- nowsze (neologizmy): *homik, ciepluch, ciepłaj, ciepłak, homoś, homuś, homcio, homek, gejik, gejek, gejuś, safonka, lesbiana (lesbijanka), leska, lesa, queerowy*;

b) zapożyczenia zewnętrzne:

- właściwe: *queer, les/less, nieheteronormatywność/nieheteronormatywny, LGBT, nieheteroseksualny, nienormatywny, safizm/ safistka/ safoński, homoerotyzm/homoerotyczny, homofilia/homofilny*;
- strukturalne: *mniejszość (homo)seksualna, skłonności/ preferencje/ upodobania homoseksualne/ do własnej (tej samej) płci, pociąg homoseksualny/ do własnej (tej samej) płci, kondycja/ orientacja homoseksualna, miłość, która nie śmiała wymówić swojego imienia*;
- semantyczne: *brat (brother), brat cioteczny (cousin), brat ciepły (warm brother), siostra (sister), koleżanka (girlfriend), safistka, różowy (pink), tęczy (rainbow), niebieski (galuboj); jednopłciowy/ tej samej płci (monosexual/ the same sex), niekonwencjonalny (unconventional), alternatywny (alternative)*;

c) zapożyczenia wewnętrzne: (ktoś) z branży, branżowy, branżowiec, pszczołka;

d) nowe znaczenia wyrazów i wyrażeń ukształtowane na gruncie języka polskiego: (ktoś) z orkiestry, magiczny, lewy/lewa, homogenizowany, ten tego (tentego), kochający inaczej, inny/inność, odmienny/odmienność.

Eufemizmy używane w tekstach w odniesieniu do homoseksualizmu i osób homoseksualnych są to w większości zapożyczenia mające postać peryfrazy, neutralne, nienacechowane emocjonalnie, ich użycie spowodowane jest w dużej mierze chęcią przestrzegania obowiązującego w dyskursie publicznym kodeksu poprawności politycznej. Wyrazy środowiskowe to w dużej mierze neosemantyzmy, co w przypadku gwary

środowiskowej, funkcjonującej dawniej jako język tajny, jest oczywiste, ponieważ służy porozumieniu przy jednoczesnym ukryciu treści, a tym samym ochronie przed odrzuceniem. Społeczność gejowsko-lesbijska stara się przedstawić siebie jak najkorzystniej, w czym pomaga stosowanie określeń neutralnych lub środowiskowych, a także terminologii z zakresu teorii *queer*. Większość eufemizmów ogólnopolskich potocznych jest jakimś przekształceniem *verbum proprium*; wśród nich jest wiele neologizmów zbudowanych za pomocą różnych środków słotwórczych. Charakteryzują się one dużą ekspresywnością. „W różnych określeniach można wyczuć pewną nutę pogardy lub pobłażliwości, czasem przyprawioną odrobiną humoru” [Dąbrowska 2006, 266]. Eufemizmy homoseksualisty czasem mają za zadanie pozytywne przedstawienie desygnatu (np. *homik*, *tęczowy*, *różowy*), częściej jednak ich zasadniczą funkcją jest oswojenie ze zjawiskiem poprzez żart, ironię czy bagatelizację. W naszym społeczeństwie niewiedza na temat homoseksualizmu powoduje często lęk, a słowa typu *homoś*, *homcio* czy *pedalek* osłabiają to uczucie.

Posłużenie się mową nie wprost wartościuje dodatnio nadawcę i odbiorcę, jest przejawem szacunku dla uczuć i przekonań odbiorcy, wynikiem znajomości obowiązujących konwencji społecznych i obyczajowych. Sprawa nie jest jednak prosta, bowiem – patrząc z innej perspektywy – trzeba przyznać, że stosując eufemistyczne określenia zjawisk traktowanych powszechnie jako wywołujące strach, złe czy nieprzyzwoite, przyczyniamy się do przejęcia części negatywnych konotacji przez wyraz (wyrażenie) pełniący funkcję eufemizmu [Dąbrowska 1992, 120].

Eufemizmy wpływają na zmiany lub przesunięcia znaczenia wyrazów, o czym pisała już Danuta Buttler<sup>203</sup>. Wiąże się to z faktem, iż nowy eufemizm po jakimś czasie się „zużywa”, przestaje pełnić funkcję łagodzącą czy zasłaniającą i przyjmuje negatywne konotacje *verbum proprium*, stając się również tabu [por. Dąbrowska 2006, 58]. Powyższy opis określeń mogących pełnić funkcję eufemistycznych nazw osób homoseksualnych pokazuje, jak cienka jest granica między nazwą dowartościowującą a deprecjonującą. Jak słusznie pisze Anna Dąbrowska: „To, co w jednym środowisku jest eufemizmem, nie musi być nim w innym. I na odwrót – *verbum proporium* jednego środowiska może być odczuwane jako wulgaryzm w innym i jako taki podlega eufemizacji” [Dąbrowska 2006, 62]. Każdy wyraz może pełnić funkcję eufemistyczną, łagodzącą. Zależy to tylko od kontekstu i konsytuacji. *Pedał* i *ciota* to określenia obraźliwe w ustach osób będących przeciwko

---

<sup>203</sup> „...największa liczba zmian degradacyjnych powstaje jako uboczny produkt zastosowania określonych wyrazów w funkcji eufemizmów. Po pewnym czasie owe użycie wtórne, maskujące, staje się ich treścią podstawową” [Buttler 1978b, 139].

homoseksualizmowi (Biedroń nazywa to językiem nienawiści)<sup>204</sup>. Jednak niektóre osoby homoseksualne same tak siebie określają: jest to wyraz postawy autoironicznej; chce się w ten sposób ośmieszyć pejoratywne znaczenie tych słów, aby je zneutralizować (tak jak słowo *queer* w j. angielskim czy *Schwul* w j. niemieckim) [por. Biedroń 2007, 72]. Jak pisała Jadwiga Puzynina, już w 1986 r. „znamiennym zjawiskiem jest żartobliwe przewartościowywanie pejoratywności wyrazów” [Puzynina 1986, 127].

Eufemistyczne określenia są też różnie oceniane ze względu na rolę, jaką odgrywają w języku i społeczeństwie. Ksiądz Janusz Nagórny zauważa:

Jednym ze sposobów fałszowania rzeczywistości są wspomniane eufemizmy, czyli upiększenia i powierzchowne sformułowania. (...) Eufemizmy i tabu-klamstwa służą, by nie powiedzieć tego, co się chce przemilczeć; by nie użyć słowa, które jest w tym przypadku „zakazane” (...). Jeden z wymownych przykładów: ponieważ jednym z takich tabu jest kwestia zboczeń i różnych dewiacji seksualnych, dziś nie wolno używać takich określeń; można mówić jedynie o odmiennej orientacji seksualnej, o alternatywnym zachowaniu seksualnym; zamiast określenia „homoseksualiści” – można mówić jedynie „kochający inaczej”, ewentualnie (przyjęte w ich środowisku określenie) „geje” [J. Nagórny, *Przemilczenia i tabu w mediach*, [http://www.naszawitryna.pl/jedwabne\\_627.html](http://www.naszawitryna.pl/jedwabne_627.html), dostęp: 23.07.2011].

W tej wypowiedzi wyraz *gej* oraz wyrażenie *kochający inaczej* są oceniane negatywnie jako eufemizmy maskujące, przekłamujące rzeczywistość. Podobną ocenę języka eufemistycznego, języka poprawnego politycznie wyraża inny duchowny, ksiądz Andrzej Zwoliński:

Korzystając z wolności słowa i interpretując ją we właściwy sobie sposób, [wpływowe środowiska intelektualne – przyp. J.R-M.] powodują, że nawet najbardziej nonsensowne poglądy i postawy szkodliwe dla społecznego interesu, mogą być uznawane za w pełni uprawnione, a nawet „jedynie słuszne” [Zwoliński 2003, 141].

Z tymi opiniami wielu się nie zgadza, szczególnie z wyemancypowanego środowiska LGBT. Jednak również niektóre osoby z kręgów konserwatywnych, katolickich mają odmienne zdanie. Przykładowo jezuita Józef Augustyn pisze: „Nie sądzę, aby istniała konieczność upierania się przy «starym» słownictwie (*zboczenie, choroba, anomalia seksualna, zaburzenie*). Można przyjąć nowe pojęcia, takie jak *odmienność, inność seksualna, gay – gej, gejowski*” [Augustyn 1996a, 44]. To pokazuje, że odbiór danego słowa jest w dużej mierze

---

<sup>204</sup> Podobnie Żyd może naśmiewać się z Żyda i nie będzie oskarżony o antysemityzm; w USA tylko Murzyni mogą na siebie mówić *Nigger* i nie będzie to naruszeniem tabu [por. Gadziński 2006].

kwestią aksjologiczną. Od przyjętego systemu wartości, wyznawanych przekonań, nastawienia do drugiego człowieka zależy, czy jakiś wyraz uznamy za obraźliwy, czy też za próbę dowartościowania oraz czy mówienie poprawne politycznie jest dla nas szansą czy też przeszkodą.



## 6. Derywaty proste od wyrazów *pederastia*, *pedał*, *homoseksualny*, *gej*, *Lesbos*

Innowacje leksykalne w polszczyźnie ostatnich dwudziestu lat to przede wszystkim zapożyczenia albo derywaty oparte na obcych podstawach, derywaty z udziałem obcych środków słowotwórczych oraz ekspresywne formacje rodzime [por. Waszakowa 1994, 53-60; Jadacka 2001]. Niniejszy rozdział poświęcony jest derywatom prostym (nie wymienionym wcześniej w pracy), których podstawami są zapożyczenia: *pederastia*, *homoseksualny*, *gej*, *Lesbos*, oraz rodzimy wyraz *pedał*. Interesujące są przede wszystkim nowe formy wyrazowe, z ostatnich piętnastu-dwudziestu lat, przywołane są jednak również starsze, znane derywaty, nie omówione w poprzednim rozdziale. Stanowią one dobry punkt odniesienia, nierzadko dający możliwość porównania znaczenia nowszych i starszych synonimicznych leksemów (por. dalej np. *gejostwo*, *gejowskość* i *geizm*). Wszystkie wymienione w tym rozdziale derywaty wyeksцерpowane zostały z prasy, różnego typu tekstów internetowych oraz słowników i encyklopedii, a także innych opracowań dotyczących współczesnego słownictwa (zob. roz. 1.3.). Zaznaczyć jednak trzeba, że niewiele z poniższych jednostek leksykalnych jest notowanych w opracowaniach leksykograficznych (słownikach lub innych współczesnych zbiorach słownictwa)<sup>205</sup>. Bywa, że te nienotowane, mają tylko po kilka lub kilkanaście poświadczonych tekstowo użyc. W tych wypadkach definicje podane w pracy zostały sporządzone na podstawie ich kontekstów.

### 6.1. *Pederastia*

W polszczyźnie ogólnej funkcjonują dwa derywaty przymiotnikowe: *pederastyczny*, pochodny bezpośrednio od *pederastii*, i *pederalski*, bezpośrednio pochodny od *pederasty*. Tylko pierwszy leksem notowany jest w niektórych słownikach [WSOFlek; NSO PWN; WSO PWN; PSWP]. Oba przymiotniki mają następujące znaczenia:

1. ‘dotyczący pederasty lub pederastii’:

Cenię Cejrowskiego za wiele rzeczy – z jego poglądami często się utożsamiam. (...) On też chyba jako jeden z pierwszych ujawnił pederastyczny manifest Swifta (jednego z zagranicznych działaczy gejowskich), [<http://cudwcielonego ducha.nowyekran.pl/post/6734,rycerz-cejrowsk>, dostęp: 12.04.2011];

<sup>205</sup> W niniejszym rozdziale po każdym przywołanym pierwszy raz derywacie podaję w nawiasie ewentualne lokalizacje w opracowaniu leksykograficznym, nawet jeśli we wcześniejszych rozdziałach już gdzieś taka informacja się pojawiła.

Jeżeli osoby poniżej 18 roku w saunie to tylko pod opieką rodziców a nie jakiś dorosłych czyli nieco starszych np. kolegów. (...) obecność i „oko” rodziców będzie zapobiegało ewentualnym zapędom różnej maści zboczeńcom, aby nie doszło do „procesu czarownic” i w konsekwencji zamknięcia strefy nagości na Fali z powodu pedofilskich czy pederalskich wybryków [<http://www.aquapark.lodz.pl/forum/viewtopic.php?p=2695&sid=82157cdc300252d774992a20d95323>, dostęp: 12.04.2011];

2. ‘typowy dla pederastii lub przypominający stereotypowego pederastę, charakterystyczny dla niego; niemęski, zniewieściały’:

Już wolę image srogich, złowieszczych skandynawskich blackowców, niż taki pederastyczny wygląd [o mężczyźnie Manie Sami – przyp. J.R-M.]. [<http://www.goth.fora.pl/osobistosci,47/mana-sama-moi-dix-mois-i-malice-mizer,1389-30.html>, dostęp: 12.04.2011];

Pederalskiego premiera nikomu nie życzę [à propos Grzegorza Napieralskiego – przyp. J.R-M.]. Nie głosuję ani na PO ani na SLD – partie, które uchwały, że można zabierać rodzinom dzieci bez wyroku sądowego [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,28,121883473,121928963,Re\\_Tez\\_Kazdy\\_nosi\\_bulawe\\_w\\_plecaku\\_.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,28,121883473,121928963,Re_Tez_Kazdy_nosi_bulawe_w_plecaku_.html), dostęp: 12.04.2011].

Od przymiotnika *pederastyczny* tworzy się również przysłówek *pederastycznie*<sup>206</sup>:

Były już sezony w historii, kiedy mężczyźni wyglądali, jak to Dryp raczył ująć, pederastycznie. I to w Europie. Taka moda. Jak jakiś facet się nią pokieruje, to wydepiluje swoje włochate kulasy i zacznie używać eyelinera [<http://www.goth.fora.pl/osobistosci,47/mana-sama-moi-dix-mois-i-malice-mizer,1389-30.html?sid=58b9816a959f99cf8f59d05fad9fe899>, dostęp: 12.04.2011].

Leksem *pederasta* stanowi bazę słowotwórczą dla wielu zdrobnień lub innych ekspresywnych określeń homoseksualnego mężczyzny. Większość z nich funkcjonowała już w wieku XIX. W *Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku* [SGW] Bronisław Wieczorkiewicz notuje następujące jednostki: *pedek*, *pedzio*, *pedryl*, *pedryllo*. Każda z nich (oprócz *pedrylla*) znajduje się również w niektórych słownikach współczesnej polszczyzny, a ich użycia potwierdzają teksty internetowe:

***pedek*:**

[Reakcja użytkownika forum na nazwanie mężczyzny noszącego spodnie rurki – pedkiem – przyp. J.R-M.] Czemu od razu „pedek”? Zauważ, że wielu thrashmetalowych muzyków nosi rurki. A jednak nazwanie ich e... „pedkami” to wielki błąd [<http://forum.nastek.pl/viewtopic.php?f=7&t=23506&start=210>, dostęp: 12.04.2011];

<sup>206</sup> Teoretycznie powinien też funkcjonować w polszczyźnie przysłówek *pederalsko*, jednak teksty korpusowe oraz inne teksty internetowe tego nie poświadczają.

**pedryl** [SAK<sup>207</sup>; STGP]:

Ja szczerze wątpię, że został pedryl [Robert Biedroń – przyp. J.R-M.] spalowany w suce. Jego konferencja to teatrzyk i tyle. Na marginesie, czy nie brzmi to śmiesznie pedryl Biedroń „spalowany” [<http://niepoprawni.pl/comment/122098/Ja-szczerze-watpie-ze-zostal-pedryl>, dostęp: 12.04.2011];

Wiśniewski znów atakuje. Tym razem obraża na swoim blogu Kubę Wojewódzkiego. Nazywa go, jak to ma w zwyczaju, „pedrylem”, „świnia”, „gównem” i „Dodą” [<http://niepoprawni.pl/comment/122098/Ja-szczerze-watpie-ze-zostal-pedryl>, dostęp: 12.04.2011];

**pedzio** [WSJP; PSWP; ISJP; USJP; WSO PWN; SAK; NSGU; SGW; SSym; STGP]<sup>208</sup>:

(...) homoseksualiści są wszędzie! a przecież, o ironio, są w mniejszości... Choć niektórzy, jak pewien zabawny pedzio, twierdzą, że w takiej Polsce homosów jest... kilka milionów [<http://www.frona.pl/blogowisko/blog/autor/nurniflowenola>, dostęp: 12.04.2011];

Nie dajmy się robić pedziom w konia, mamy prawo się wstydzić i nie musimy ani z nimi ani z przygłupimi feministkami gadać o wszystkich szczegółach naszego i nie naszego życia, nie musimy też każdego detalu objaśniać na ich życzenie młodzieży [<http://www.rodzinakatolicka.pl/index.php/wywiady/5-komentarze/14500-wstyd-mamy-prawo-do-wstydu>, dostęp: 12.04.2011].

Do powyższych derywatów dodać trzeba współczesne, nienotowane jeszcze nigdzie deminutywum – **pederaścik**:

Ma [Krzysztof Ibisz – przyp. J.R-M.] teraz oczy jak Miki Rurka – małe, okrągłe, nienaturalne, no i te spuchnięte powieczki. Tragedia, goguś, wygląda jak pederaścik [[http://www.pudelek.pl/artukul/16332/krzys\\_zdjal\\_okulary/11/](http://www.pudelek.pl/artukul/16332/krzys_zdjal_okulary/11/), dostęp: 12.04.2011].

Z przywołanych rzeczownikowych formacji słowotwórczych szczególną popularnością cieszy się wyraz *pedzio*, z wariantem **pedziu** [NSGU], o czym świadczą również fakt, iż jako jedyny stał się on wyrazem motywującym dla kolejnych derywatów. Wśród nich wymienić można *deminutivum* **pedzik** [STGP] oraz – na określenie homoseksualnej kobiety – **pedzia** [NSGU], a także rzeczownik **pedziostwo** [NSP 2005, 26].

<sup>207</sup> W słowniku S. Kani wyraz *pedryl* opisany jest jako zgrubienie wyrazu *pedał*. Wydaje się to nieprawdziwe, ponieważ wyraz *pedryl* funkcjonował już w XIX w. [zob. SGW], podczas gdy określenie *pedał* na homoseksualnego mężczyznę pojawiło się prawdopodobnie w polszczyźnie gdzieś w l. 40. XX wieku (zob. roz. 4.4.).

<sup>208</sup> Wyraz *pedzio* w wielu współczesnych słownikach opisywany jest jako pochodny od wyrazu *pedał* [por. PSWP; ISJP; USJP]. W świetle faktu, że *pedzio*, podobnie jak *pedryl*, notowany jest w SGW, a *pedał* jest późniejszą pożyczką z języka francuskiego, taki opis wydaje się nieprawdziwy. W innych słownikach leksem *pedzio* jest opisywany jako: ‘wulg. pederasta’ [SDor; SSym] czy ‘iron. pogard. o pederascie’ [WSJP], czyli sugeruje się jego pochodność od wyrazu *pederasta*.

Funkcjonuje także przymiotnik *pedziowaty* [NSP 2005, 26] będący podstawą słowotwórczą dla przysłówka *pedziowato* oraz rzeczownika *pedziowatość*:

Ja śledzia [krawata – przyp. J.R-M.] nie zakładam – moim zdaniem to trochę pedziowata moda, która niebawem minie [http://www.menshealth.pl/forum/lofiversion/index.php/t2996.html, dostęp: 12.04.2011];

A kto ty „gundysław” jesteś że tak ich oceniasz [uwaga do użytkownika forum wypowiadającego się negatywnie o Piotrze Adamczyku – J.R-M.]? Ty może też wyglądasz „pedziowato”? Adamczyk zagrał papieża czy w tej roli wyglądał „pedziowato”? [http://www.plotek.pl/plotek/1,78649,9496347,Czartoryska\_i\_Adamczyk\_juz\_nie\_sa\_para.html?order=najfajniejsze\_odwrotnie&v=1&obxx=9496347, dostęp: 12.04.2011];

Pedziowatość jest normalna. Bo jak się kochają [dwaj mężczyźni – przyp. J.R-M.], to płęć tu nie ma znaczenia [http://ninja-yaoi.blog.onet.pl/17-Waleczna-Lwica-z-tasakiem,2,ID310376887,n, dostęp: 12.04.2011];

(...) to że dziewczyna całuje dziewczynę nie oznacza że jest lesbijką, moim zdaniem nie ma w tym nic dziwnego, gdybym był dziewczyną też był to robił (...). zadowolenie faceta jest na tyle proste że sam się może zadowolić, a pedziostwo mnie brzydzi, tyle na ten temat [http://www.samosia.pl/pokaz/1976080/Calowanie/1/New, dostęp: 12.04.2011].

Jak pokazują przywołane cytaty, *pedziowaty* to ‘taki, który przypomina pedała; zniewieściały’ (por. *pederastyczny* i *pederalski* w znaczeniu 2.), natomiast *pedziowatość* i *pedziostwo* to ‘męski homoseksualizm; pedalstwo’ lub ‘ogół cech charakterystycznych dla osoby uznawanej za pedała; niemęskość’.

Wyraz *pedzio* stanowi też podstawę derywacyjną dla czasownika *spedzieć* (występującego często w formie imiesłowu – *spedziany*) o znaczeniu ‘stać się podobnym do pedała’:

Ronaldo [hiszpański piłkarz – przyp. J.R-M.], komercyjny, troszkę ‘spedziany’. Wolę bardziej męskich piłkarzy. Poza tym Ronaldo nic ciekawego nie pokazał [http://poliszgirls.pl/thread-12078-page-12.html, dostęp: 12.04.2011];

Przystojni [bohaterowie japońskiej mangi „Naruto” – przyp. J.R-M.]: Kiba, Naruto, Deidara, Gaara, Sasori (w ubranku x3), Kankarou, Itachi i Sasuke zanim się nie spedział tym strojem od Orochima [http://forum.senpuu.net/viewtopic.php?p=270966&sid=9e64aee6e9b94542d31af70fe835085, dostęp: 12.04.2011].

Leksem *pederastia* jest podstawą dla stosunkowo najmniejszej liczby derywatów spośród omawianych w całym rozdziale szóstym wyrazów motywujących. Wynika to zapewne z jego niskiej popularności, ograniczonej do pewnych środowisk, o czym mowa była w rozdziale 4.3., przy okazji omawiania znaczenia i wartościowania tego wyrazu. Bardziej produktywny słowotwórczo jest derywowany od *pederastii* leksem *pedzio*, który sam tworzy kolejny ciąg wyrazów motywowanych.

## 6.2. *Pedał*

Dopóki w polszczyźnie nie pojawiło się i nie rozpowszechniło zapożyczenie z języka angielskiego – *gay*, słowo *pedał* przez wiele lat było najpowszechniej używaną potoczną nazwą homoseksualnego mężczyzny. Efektem tej „popularności” jest także jego duża produktywność słowotwórcza.

Rzeczownikowi *pedałstwo* [WSO PWN; NSO PWN; WSJP; PSWP; USJP; SSyn<sup>209</sup>] można przypisać trzy znaczenia:

1. ‘męski homoseksualizm’:

(...) moda na pedałstwo wydaje mi się zjawiskiem sezonowym, sztucznie rozdmuchanym w mediach przez kilku polityków pragnących upiec na tym swoją pieczęć [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=1244>, dostęp: 14.04.2011];

2. ‘ogół homoseksualistów’:

Pedałstwo w USA agresywnie zakłóca paradę promującą tradycyjny model rodziny\_  
[<http://forumgięksy.pl/showthread.php?t=5194&page=2>, dostęp: 14.04.2011];

3. ‘ogół rzeczy charakterystycznych dla środowisk homoseksualnych, zespół cech przypisywanych homoseksualistom; niemęskość, zniewieściałość’<sup>210</sup>:

Chciałem zapytać jak brać forumowych ekspertów od pedaństwa zapatruje się na owłosienie? W sensie, czy pedaństwem (buractwem) jest golenie włosów pod pachami lub na kłacie? [<http://www.pilkarskieforum.com/viewtopic.php?f=8&t=192&start=80>, dostęp: 14.04.2011].

Od wyrazu *pedał* utworzono również leksem *pedalizm*. Z tekstów internetowych wynika, że jest on używany w dwóch znaczeniach:

---

<sup>209</sup> Wcześniej od tych słowników notuje go NSP [1989, 12] z cytatem z 1978 r.

<sup>210</sup> Ostatnie znaczenie jest nienotowane jeszcze w słownikach.

1. ‘męski homoseksualizm’ (por. *pedalstwo* w znaczeniu 1.):

Dla mnie pedalizm jest czymś najgorszym zaraz po Hitlerze!!! (...) Wszystkich pedałów powinno wysłać się na ciężkie roboty [[http://www.pudelek.pl/artukul/18906/pirog\\_15\\_tysiecy\\_za\\_pedala\\_to\\_z\\_a\\_malo/97](http://www.pudelek.pl/artukul/18906/pirog_15_tysiecy_za_pedala_to_z_a_malo/97),dostęp: 15.04.2011];

2. ‘ideologia, styl życia i wartości charakterystyczne dla pedała’ (por. dalej *gejostwo* w znaczeniu 3.):

Ideę pedalizmu rozpleniły feministki i geje. Według tej idei homoseksualista to wzorzec człowieczeństwa, a nie jednostka zdewiowana genetycznie i obyczajowo. Pedalizm też głosi, że homoseksualiści są cnotliwi i wierni, a nie promiskuitywni i kopulujący z kim się da i gdzie się da. Pedalizm uważa, że istnieje miłość gejowska i jest to najwyższa forma tego uczucia, a nie, że oni poza nieprzytomnym dupieniem się z kim się da na nic nie zwracają uwagę [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=3394248&start=30](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=3394248&start=30),dostęp: 15.04.2011].

Rozpowszechniony w tekstach jest przymiotnik *pedalski* [WSO PWN; NSO PWN; PSWP] oraz przysłówki od niego – *pedalsko*. Leksemowi *pedalski* przypisywane są zazwyczaj dwa znaczenia:

1. ‘należący do pedała, związany z pedałem, przeznaczony dla niego’:

(...) od dwóch dni afera międzynarodowa, że minister Radziszewska w czasie rozmowy przypomniła, że niejaki Krzysztof Śmieszek jest pedałem wojujący i w dodatku działający w radykalnych pedalskich organizacjach, razem z drugim pedalskim bigotem Biedroniem i z takiej pozycji atakuje prawo legalnych instytucji do zatrudniania osób jakich im się podoba [[http://www.kontrowersje.net/tresc/pedalski\\_taliban\\_czyli\\_o\\_placzliwosci\\_ciemnogrodu\\_i\\_totalitaryzmie\\_homosiow](http://www.kontrowersje.net/tresc/pedalski_taliban_czyli_o_placzliwosci_ciemnogrodu_i_totalitaryzmie_homosiow),dostęp: 14.04.2011];

2. ‘niemęski, zniewieściały; charakterystyczny dla pedała, przypominający pedała’:

– Czy owocowo pachnący chłopak jest pedalski? Od waszych odpowiedzi zależy, czego użyję. – No może nie pedalski, ale lepiej żeby chłopak używał męskich perfum [[http://zapytaj.com.pl/Categoria/004,010/2,637923,czy\\_owocowo\\_pachnacy\\_chlopak\\_jest\\_pedalski\\_.html](http://zapytaj.com.pl/Categoria/004,010/2,637923,czy_owocowo_pachnacy_chlopak_jest_pedalski_.html),dostęp: 14.04.2011].

Drugie z przytoczonych znaczeń, nie przypisywane koniecznie osobom o rzeczywistych skłonnościach homoseksualnych, ale dotyczące raczej niemęskiego wyglądu, sposobu bycia, zachowania itp., typowego dla stereotypowego mężczyzny homoseksualnego, jest właściwe również dla przymiotnika *pedałowaty* i przysłówka *pedałowato*:

Ten Jared którego nie znam i Jonny Deep wyglądają jak faceci, a reszta strasznie pedałowata [<http://www.kimono.pl/Najseksowniejsi-faceci-2010-roku>, dostęp: 14.04.2011];

(...) może jestem staroświecka, może mam inne poglądy, ale noszenie biżuterii przez facetów w moim przekonaniu wygląda ‘pedałowato’, takie niemęskie [<http://precyl.pl/meski-wiat/2949098-obr-czka-u-me-czynny.html?langid=21>, dostęp: 14.04.2011].

W polszczyźnie potocznej tworzone są również czasowniki od rzeczownika *pedał*. ***Pedałować*** oraz gerundium ***pedałowanie*** notowane są w STGP, między innymi w znaczeniu ‘o mężczyźnie: uprawiać miłość homoseksualną’:

Stop *pedałowania*! Geje/lesbijki mogą żyć w swoim domu i niech się nie pokazują!! Jeżeli chodzi o adopcje to stanowcze nigdy! [<http://forums.d2trade.pl/index.php?showtopic=61973>, dostęp: 14.04.2011];

Chciałbym wyrazić swoje gorące poparcie dla akcji pt. „Zakaz pedałowania” organizowanej przez Narodowe Odrodzenie Polski. Pederastia to bardzo niebezpieczne zjawisko, szczególnie dla młodych pokoleń. w tej chwili mamy to, co mamy, jawną propagandę homoseksualizmu i dewiacji... [<http://www.grupy.senior.pl/Zakaz-pedaLOWania,t,103307,2.html>, dostęp: 14.04.2011].

To samo znaczenie ma czasownik zwrotny ***pedalić się***:

Micio jest dresiarzem. Albo raczej był. Teraz to tylko biedny, opuszczony, samotny były dresiarz. Tragiczna historia Micia rozpoczęła się w dniu, w którym wraz z kumplami spuścił łomot Gabrielowi za to, że ten pedalił się po okolicy [M. Mielczarek, *Niestandardowy produkt seryjny*, [http://literatura.dlastudenta.pl/artykul/Niestandardowy\\_produkT\\_seryjny,8787.html](http://literatura.dlastudenta.pl/artykul/Niestandardowy_produkT_seryjny,8787.html), dostęp: 14.04.2011].

W formie dokonanej ***spedalić się*** oznacza:

1. ‘stać się pedałem’:

Jak możnasspedalićsię w normalnych warunkach?(...) Pedał wyrasta z patologii [<http://www.wykop.pl/link/408088/prof-legutko-gej-to-swietna-krowa-naszych-czasow/>, dostęp: 14.04.2011];

2. ‘sprawić, że ktoś/coś wygląda pedalsko, że ktoś stał się zniewieściały, niemęski’:

Nie wiem czy ktoś odnosi takie wrażenie jak ja, ale Eminem trochę się „spedalił” (...), takie ruchy ma mniej męskie niż poprzednio [<http://www.4girls.pl/modules.php?name=Forums&file=viewtopic&t=27692>, dostęp: 14.04.2011].

Przywołany czasownik występują nierzadko w formie imiesłowu ***spedalony***:

– Często się słyszy że ktoś jest „spedálny”. Jakie cechy, zachowania przez to rozumiecie? – (...) różowa koszulka (nie delikatnie a mocno..), spodnie takie obcisłe że szok, styl, ruchy, mowa, uczesanie, make up [http://www.kowbojki.pl/pokaz/jakie-cechy-u-faceta-rozumiecie-pod-pojciem-spedálny-53361, dostęp: 14.04.2011];

Koleś wygląda jak laska, nie jest przystojny tylko spedálny (żeby nie było, nie mam nic do gejów, ale pomiędzy byciem gejem a spedaleniem jest duża przepaść) [http://www.zeberka.pl/art.php?id=8871&b=1&s=1, dostęp: 14.04.2011].

Częsta jest także forma gerundium, czyli *spedalenie*:

Wiadomo, że dziecko jest dane na pożarcie, kiskowanie i spedalenie; nie może się wychować normalne dziecko w nienormalnej pseudorodzinie, dlatego też nie dawajcie dzieci do adopcji [dwóm mężczyznom homoseksualnym – przyp. J.R-M.] [http://wiadomosci.wp.pl/oid, dostęp: 14.04.2011].

Czasownik kauzatywny *spedalić* znaczy ‘zrobić z kogoś pedała’:

(...) para tych „tatusiów” sprowadza to dziecko na złą drogę, stwarza mu złe, niekorzystne dla niego perspektywy, jakich by nie musiał by znosić w normalnej rodzinie. Zwyczajnie ci tatusie będą chcieli te dziecko spedalić [http://board.ogame.pl/board806-mi-dzy-nami/board807-hydepark/board363-wydarzenia-i-polityka/570681-adoptowanie-dzieci-przez-homoseksualistow, dostęp: 14.04.2011].

Czasownik *pedalizować się* (gerundium: *pedalizowanie*), pochodny bezpośrednio od *pedała*, występuje w trzech znaczeniach:

1. ‘o mężczyznach: uprawiać miłość homoseksualną’ (por. *pedałować*, *pedalić się*):

Jak dwóch kolesi *pedalizuje się* we własnych 4 ścianach, to też mnie to ch... obchodzi, to ich prywatna sprawa [archiwum.europa21.pl/News-article-sid-8195.html, dostęp: 15.04.2011];

2. ‘stawać się przychylnym dla osób homoseksualnych; działać na rzecz całkowitej akceptacji osób i działań homoseksualnych’:

(...) juropka [Europa – przyp. J.R-M.] nie ma nic do zaoferowania, oprócz swojej historii, ani gospodarczo ani militarnie, jest bez znaczenia, pozostaje tylko stary sentyment dawnej kulturowej wspólnoty, ale i ten rozłazi się w szwach bo juropka wymiera, islamizuje i pedalizuje się [http://forum.gazeta.pl/forum/w,50,21915723,21919213,Zrozum\_Chlopcze\_.html?wv.x=1, dostęp: 15.04.2011];

3. ‘stawać się zniewieściałym; sprawiać, że ktoś (mężczyzna) staje się zniewieściałym, niesamodzielny’:



Kiedyś dziecko nic nie miało do gadania a teraz co się dzieje? (...) Za bardzo się pedalizuje dzisiejszych szczyłów, nieraz widzę w TV reklamy z jakimiś misiami do pasów samochodowych, żeby czasem dziecku pasy się nie wrzynały, bo jest wtedy niekomfortowo, albo inne duperele całkiem niepotrzebne, bez których nasi dziadkowie jakoś przeżyli dzieciństwo [<http://komixxy.pl/pic/komentarze/183719>, dostęp: 15.04.2011].

Czasownik zwrotny *pedalizować się* ma dwa znaczenia: 1. ‘stać się pedałem’ (por. *spedalić się* 1.) oraz 2. ‘stać się podobnym do pedała, zniewiesiałym’ (por. *spedalić się* 2.):

Tyś to naprawdę gotów uwierzyć, że od homoparad naród nam się pedalizuje, sejm się zlewaczy i uchwali apoteozę pedalstwa i pedofilii [<http://galba.blox.pl/2006/06/CBOS.html>, dostęp: 15.04.2011].

Nierzadko wstępuje on w formie imiesłowu *pedalizowany* (por. *spedalony*) bądź gerundium *pedalizowanie* (por. *spedalenie*):

Facet jest strasznie *pedalizowany*....począwszy od swojego pseudonimu czy tam imienia, po głos, ruchy i „urok”, który ze sobą prezentuje [<http://victor-junior.pl/forum/viewtopic.php?f=3&t=139>, dostęp: 15.04.2011];

„Highway to be Gay” to piosenka o tym, że wokalista jest na autostradzie do bycia gejem, czyli jest ‘bardzo blisko „spedalizowania”’ [<http://polish-idiot.blog.onet.pl/AD-HD-Back-in-Pink-recenzja,2,ID404027500,n>, dostęp: 15.04.2011].

Oprócz tego w tekstach współczesnej polszczyzny można spotkać rzeczownik *pedalizacja*<sup>211</sup> (pochodny bezpośrednio od czasownika *pedalizować się*), używanym sporadycznie w znaczeniu ‘wszelkie działania oraz zmiany obyczajowo-prawne sprawiające, że coś staje się przychylne dla pedałów, że pedalstwo jest traktowane jako norma’ (por. *pedalizować się* w znac. 2. i dalej *homoseksualizacja* w znaczeniu 2.):

Wprowadzenie na Białorusi demokracji ściągnie na ten kraj nieszczęścia, jakie spadły na inne państwa bloku sowieckiego po tzw. transformacji, czyli kapitalizm kompradorski, pedalizację, jeszcze większą zapaść demograficzną [<http://www.forum.michalkiewicz.pl/viewtopic.php?f=6&t=20162&start=0>, dostęp: 15.04.2011].

*Pedalizacja* w tym znaczeniu jest określeniem pewnego procesu mającego na celu zyskanie przez osoby homoseksualne, „pedałów”, miejsca w przestrzeni publicznej.

---

<sup>211</sup> Można mówić w tym przypadku o jednostce językowej *pedalizacja* 2., ponieważ w słownikach języka polskiego leksem *pedalizacja* ma przypisane znaczenia związane z muzyką i instrumentami, czyli: 1. ‘posługiwanie się pedałem lub pedałami w grze na instrumentach’; 2. ‘oznaczenia użycia pedału w nutach za pomocą umownych znaków’ [PSWP; USJP]. Omawiane leksemy są więc homonimiczne.

W języku polskim funkcjonują *deminutiva* słowa *pedał*, z których najpopularniejsze to *pedalek* i *pedalik*:

(...) jest kilka typów [homoseksualistów – przyp. J.R-M.] w Polsce, tzw. pedałki to jeden z nich [<http://www.e-gym.pl/archive/index.php/t-22761.html>, dostęp: 15.04.2011];

(...) jestem przeciwnikiem zastępowania wyrazów polskich lub obcego pochodzenia, ale które już dawno „zadomowiły się” w j. polskim. Tym razem chodzi mi o wyraz *gej* (*gej*). Na określenie tej grupy od dawna funkcjonuje u nas wyraz *pederasta* lub równoważny do słowa *gej* – *pedzio*. Można też użyć słowa *pedał* lub dla bardziej wrażliwych *pedalik*. Myślę, że *pedalik* też nie jest gorszym od wyrazu *gej* [<http://lajt.onet.pl/blog/3667640,377263269,79400451,21,komentarze.html>, dostęp: 15.04.2011].

*Pedałek* to wyraz motywujący przymiotnik *pedałkowaty* [NSP 2005, 26<sup>212</sup>], a ten – przysłówek i rzeczownik – odpowiednio: *pedałkowato* i *pedałkowatość*. Przywołane wyrazy mają to samo znaczenie, co wyrazy *pedalski/pedałowaty*, *pedalsko/pedałowato*, *pedalstwo* w znaczeniu 1. i 3., choć są jeszcze bardziej nacechowane ekspresywnie, używane wyłącznie w kontekstach prześmiewczych:

(...) muszę powiedzieć, że Twoje pojęcie „pedałkowatego głosu” jest co najmniej dziwne. Pedałkowaty to jest głos Artura Rojka z Myslovitz! [<http://lpzion.org/forum/viewtopic.php?f=37&t=2365&start=20>, dostęp: 15.04.2011].

A propos podejrzeń o pedalstwo [wobec akrobatów – przyp. J.R-M.] – nikt z nas nie nt. nie wie, umowne wymogi tego typu pokazów wymagają i makijażu, i brylantyny, i pedałkowatych strojów. Ja tam bym nie podejrzewała o pedałkowatość tak silnych facetów. Nie tylko fizycznie, psychicznie również, to jest bardzo bardzo trudna dyscyplina, wymagająca wiele wytrwałości, a pedałki z reguły miętkie są [<http://rebelya.pl/discussion/14284/akrobaci-obnazaja-swe-klaty-przed-papiezem/>, dostęp: 15.04.2011];

Jak widać, rzeczownik *pedał* jest bardzo aktywny słotwórczo, co dowodzi, że pomimo upowszechniania się słowa *gej*, w polszczyźnie potocznej ciągle popularne jest nazywanie homoseksualnego mężczyzny *pedałem*, a wszystkiego, co z nim związane – za pomocą derywatów pochodnych od tego wyrazu (prawdopodobnie ma tu również znaczenie fakt, że wyraz *gej* jest w polszczyźnie dużo młodszy). Przywołane derywaty i cytaty podkreślają też i uzupełniają konkretny językowy obraz *pedała* w polszczyźnie, konotacje związane z tym słowem, a omówione we wcześniejszym rozdziale (zob. roz. 4.4.).

---

<sup>212</sup> Cytat z 1993 r.

### 6.3. Homoseksualny

Oprócz omówionych w poprzednim rozdziale wyrazów utrwalonych w polszczyźnie (*homoseksualista, homoseksualistka, homoseksualizm, homoseksualność*) w ciągu ostatnich kilkunastu lat powstawały różne neologizmy słowotwórcze od przymiotnika *homoseksualny*.

Pośrednio od tego przymiotnika, a bezpośrednio od rzeczownika *homoseksualizm*, powstał derywat przymiotnikowy ***homoseksualistyczny*** [SBJP, t. 3, 70; DLJP, t. 5, 90], będący w większości kontekstów dokładnym zamiennikiem leksemu *homoseksualny*:

(...) Szymanowski wywierał ogromny urok na swe otoczenie. Portretu jego dopełniają, pomijane zwykle przez biografów, skłonności homoseksualistyczne [B. Pocię, *Karol Szymanowski*, <http://www.karolszymanowski.republika.pl/tworczosc4.html>, dostęp: 17.04.2011];

Obie tak jak dziewczyny z Tatu [rosyjski zespół – przyp. J.R-M.] jesteśmy lesbijkami i nie przeszkadza nam ich podkreślony image homoseksualistyczny [<http://gala.onet.pl/1,74,8,1368525,0,497422,0,forum.html>, dostęp: 17.04.2011].

Przymiotnik *homoseksualistyczny* jednak, w przeciwieństwie do przymiotnika *homoseksualny*, zasadniczo ma ograniczoną łączliwość do nazw cech abstrakcyjnych i obiektów nieożywionych, rzadko łączy się z nazwami osób. Nie spotyka się więc połączeń w rodzaju: „osoba homoseksualistyczna” (wyłącznie: „osoba homoseksualna”). W badanym korpusie tekstów jako wyjątek można potraktować cytaty:

Fajnie, że przerabiasz moje posty na kawały ty (...) żydzie. I tak niedługo będzie twoja kolej ty homoseksualistyczny masonie [<http://www.sadistic.pl/orzel-czy-reszka-vt56>, dostęp: 17.04.2011].

Od przymiotnika *homoseksualny* tworzy się przysłówki ***homoseksualnie***, od przymiotnika *homoseksualistyczny* zaś – przysłówki ***homoseksualistycznie***:

(...) by wykazać, że wśród osób zorientowanych homoseksualnie jest wyższy odsetek chorych psychicznie, jako grupę kontrolną brano wyłącznie albo przede wszystkim osoby homoseksualne przebywające na oddziałach psychiatrycznych. Ten okres (...) przyczynił się do stygmatyzacji osób zorientowanych homoseksualnie, ugruntował nietolerancję [<http://wiadomosci.wp.pl/oid,23520986,thp age,2,wid,12706250,mopinia.html?ticaid=1e0c6>, dostęp: 17.04.2011];

MPK [Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne – przyp. J.R-M.] może nie lubiane, ale gdyby nie ono nikt z nas by się nigdzie nie ruszał (...) poza tym [a propos jazdy po alkoholu – przyp. J.R-M.] powinni też odebrać (sorry dziewczyny) prawko 3/4 kobiet i gościom jeżdżącym homoseksualistycznie przystrojonymi autami [<http://www.dziejesie.pl/forum/thread/253/2>, dostęp: 17.04.2011].

Czasownik niedokonany **homoseksulizować**, również w formie gerundium – **homoseksualizowanie**, znaczy:

1. ‘czynić z kogoś homoseksualistę, sprawiać, że ktoś jest odbierany jako homoseksualista, że coś jest homoseksualne’:

(...) struktury mózgowe płodu są szczególnie wrażliwe i to wrażliwe w określony, sprzyjający homoseksualizowaniu orientacji [http://www.grupy.senior.pl/Re-stanowcze-T-N-dla-wychodzenia-dziewczyny-z-kolezankami-na-tance,p,2739784,3.html, dostęp: 17.04.2011];

2. ‘opanowywać jakąś dziedzinę życia, kultury przez homoseksualistów; podporządkowywać coś homoseksualistom; działać na rzecz całkowitej akceptacji osób i działań homoseksualnych’ (por. *pedalizować się* w znaczeniu 2.):

W teatrze panuje okupacja współczesnego bezguścia. Doszło do homoseksualizowania teatru, bo krytyka i reżyserzy są odmieńcami i tworzą zorganizowaną energię, opanowali główne pisma i tak nam wbijają w głowę, że to jest współczesny wielki teatr [http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/20250,druk.html, dostęp: 17.04.2011];

(...) „homoseksualizowanie” prawa jest absurdalne i niebezpieczne. Mówię o wyróżnianiu w prawie homoseksualistów jako szczególnej kategorii ofiar w systemach prawnych w Europie i Ameryce Północnej [http://forum.wiara.pl/viewtopic.php?t=4378&start=495, dostęp: 17.04.2011].

W portalach internetowych zdarzają się również okazjonalne użycia kauzatywnego czasownika **zhomoseksualizować** (poch. od *homoseksualizować* 1.), czyli ‘uczynić coś homoseksualnym’:

(...) swoją drogą, to ciekawe info nawet [że na 100 osób przypada ok. 11 homoseksualistów – przyp. J.R-M.], daje do myślenia w niektórych momentach, że zabrać bogatym, nawrócić na buddyzm zen, i zhomoseksualizować co najmniej 30% ludzkości [http://ppk.it.pl/index.php?topic=3588.0, dostęp: 17.04.2011].

Funkcjonuje on często w formie imiesłowu – **zhomoseksualizowany**:

Jak trafnie zauważyła Kinga Dunin („Wysokie Obcasy”, 17-18.12.2005, *Homoseksualizacja*), zostaliśmy zhomoseksualizowani. Nie tylko przez polityków, ale również – a może nawet w pierwszej kolejności – przez media. Uczestnicy marszu, niezależnie od orientacji, zostali homoseksualistami, a przynajmniej „przyjaciółmi homoseksualistów” [M. Jermaczek, *Marsz bezsilności, marsz siły*, http://www.zieloni2004.pl/print.php?type=A&item\_id=1795, dostęp: 17.04.2011].

Czasownik zwrotny **homoseksualizować się** znaczy ‘uprawiać seks homoseksualny’ (por. *pedalizować się* 1. i *pedalić się*), podobnie gerundium **homoseksualizowanie się** – to ‘uprawianie homoseksualnego seksu’:

(...) tam [w bajce „Miś Uszatek” – przyp. J.R-M.] byli praktycznie sami faceci, to co mogli innego robić, tylko się homoseksualizować [http://www.gaylife.pl/forum.php?, dostęp: 17.04.2011];

Nie mam nic przeciwko wielkiemu artyście, ani przeciwko homoseksualizowaniu się, ani w ogóle przeciwko seksualizowaniu się [http://tekstowisko.blogspot.com/2007/11/, dostęp: 17.04.2011].

Rzeczownik **homoseksualizacja** [NSP 2004a, 242<sup>213</sup>], pochodny bezpośrednio od czasownika *homoseksualizować*, używany jest w dwóch znaczeniach:

1. ‘sprawianie, że coś/ktoś się staje homoseksualne lub jest odbierane jako homoseksualne’ najczęściej w połączeniu z określoną grupą osób (por. *homoseksualizować* w znaczeniu 1.), np. *homoseksualizacja społeczeństwa*:

Polacy muszą mieć na kogo zwać winę. Gomułka na Żydów, Piłsudski na lewicę, kaczkę na układ i ostatnio właśnie... następuje jak to określił mój kumpel: homoseksualizacja wroga [http://www.innastrona.pl/bq\_niewybacze.phtml, dostęp: 17.04.2011];

2. ‘działania i zmiany prawne, obyczajowe, moralne w jakiejś społeczności, w jakiejś dziedzinie życia (w tym poruszanie tematyki homoseksualnej), mające na celu oswojenie zjawiska homoseksualizmu, ukazanie go jako normy’ (por. *homoseksualizować* w znaczeniu 2., *pedalizacja*), np. *homoseksualizacja armii* (o dopuszczeniu homoseksualistów do służby wojskowej), *homoseksualizacja szkolnictwa* (o dopuszczeniu homoseksualistów do zawodu nauczyciela), *homoseksualizacja społeczeństwa*, *homoseksualizacja codzienności*, *homoseksualizacja Europy*, *homoseksualizacja Zachodu*, *homoseksualizacja filmu*, *homoseksualizacja mediów publicznych*, *homoseksualizacja kina*, *homoseksualizacja teatru*:

Czy Prymas Glemp i Episkopat nie wiedzieli, że Zgromadzenie Parlamentarne Unii Europejskiej w lutym 1993 roku – a więc na dziesięć lat przed polskim referendum, przyjęło deklarację o zaprzestaniu „dyskryminacji” seksualnych zбочeńców nie tylko na Zachodzie, lecz również w krajach posowieckich, co stano wiło zapowiedź „homoseksualizacji” tych krajów? [H. Pająk, *Nowotwory Watykanu: Sumienie – uniwersalny arbiter*, fragment książki na: <http://crusadenr.com/>, dostęp: 17.04.2011];

---

<sup>213</sup> Istnienie wyrazu *homoseksualizacja* zostało tam potwierdzone cytatem z 1998, na podstawie którego ułożono definicję: ‘upodabnianie się pod jakimś względem do homoseksualistów’.

Drażni mnie ostatnio homoseksualizacja filmu amerykańskiego. Może to w ramach poprawności politycznej w coraz większej ilości amerykańskich filmów pojawia się dyżurny gej [<http://valley-of-dance.blog.onet.pl/Dostana-zwyciestwo-przyjazni,2,ID370673369,n>, dostęp: 17.04.2011];

Kazimierz Kutz wysunął ostatnio tezę o homoseksualizacji polskiego teatru w związku z przedstawieniami o gejowskiej tematyce [I. Cywińska, *Jestem łże-elita*, „Wysokie Obcasy” 26 czerwca 2006, za: <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,102478,3436649.html>, dostęp: 18.04.2011].

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych w polszczyźnie derywatów wydaje się wyraz **homo**. Opisywany jest on jako synchroniczny derywat ujemny od przymiotnika *homoseksualny* bądź rzeczownika *homoseksualista*, diachronicznie zaś rzecz ujmując, jest to zapożyczenie z języka angielskiego<sup>214</sup>. W języku angielskim *homo* stało się najpierw pejoratywnym, a później bardziej neutralnym, skrótowym określeniem osoby homoseksualnej. Analogicznie powstały derywaty skrócone *hetero* oraz *bi* i *les*. Wyrazy te zostały przejęte do polszczyzny, w której funkcjonują również jako człony samodzielne<sup>215</sup>. Niżej przytoczone derywaty powstałe od wyrazu *homo* poświadczają jego samodzielność, choć nieczęsto jest ona odnotowywana [zob. WSO; NSO PWN; WSOFlek; STGP; NSGU; SBJP, t. 3, 68; SPLP, t. 3, 322]<sup>216</sup>. Na początku określenie *homo* było bardzo potoczne [zob. NSGU]. Obecnie pojawia się również w mediach, jako w zasadzie neutralny, skrótowy odpowiednik przymiotnika *homoseksualny* (wtedy znajduje się po wyrazie określającym, np. *związek homo*) lub rzeczownika *homoseksualista*. Spójrzmy na przykłady:

Na czym polega różnica między zawodami hetero i homo? Weźmy zapasy. Dwóch potężnie umięśnionych, włochatych mężczyzn próbuje się położyć na łopatki. Jednemu się udało. Radość i smutek. Jak na razie nie ma różnic. Ale wtedy zwycięzca łapie w objęcia pokonanego i z pasją go całuje. Prosto w usta [Meller 1998, 59];

Nie podoba mi się dominacja ani hetero, ani homo. Jeśli pytanie brzmiałoby: czy chciałbym, by gejów i lesbijek było więcej, odpowiedziałbym: nie zależy mi na tym. Chodzi tylko o to, by więcej było takich, którzy nie boją się swojej orientacji ujawnić [wypowiedź Roberta Biedronia w wywiadzie *Wszystko, o co chciałbyś...* 2010];

---

<sup>214</sup> Na temat synchronicznych badań słowotwórczych nad zapożyczeniami pisała m.in. K. Waszakowa [1992].

<sup>215</sup> O niesamodzielnym użyciu *homo*- i *les*- jako składników złożań więcej w kolejnym rozdziale o złożeniach.

<sup>216</sup> SPLP jako jedyny notuje też *homo* jako przymiotnik, a nie tylko rzeczownik.

(...) autoagresja i autopogarda to w „miłości” homo standard... przecież to wśród gejów jest niemal najwyższy wskaźnik samobójstw...wielu homo czuje podobnie! [[http://www.pudelek.pl/artukul/10391/jacykow\\_nienawidze\\_pedalow\\_tylo\\_ich\\_rucham/41/](http://www.pudelek.pl/artukul/10391/jacykow_nienawidze_pedalow_tylo_ich_rucham/41/), dostęp: 14.03.2011];

W badaniach profesora Zbigniewa Izdebskiego dotyczących skali homoseksualnych kontaktów wśród kobiet trzy na sto przyznawało się, że są wyłącznie homo. Ponad pięć przyznawało, że są bi, a większość z tych, wchodziły w relacje seksualne z kobietami, określała się jako hetero [Szumer, Świąchowicz 2011, 7].

W polszczyźnie potocznej tworzy się również derywaty od leksemu *homo*<sup>217</sup>. Tak powstał przymiotnik *homowaty*, czyli ‘przypominający homoseksualistę’:

Niezmiennie mnie denerwuje ten homowaty Pinokio (...). o głupim Maleńczuku, artyście niezależnym, który pozwolił zrobić z koncertu Pudelsów sceny niczym z Baru, nie wspomnę [<http://jesion.blog.pl/napisalem-notk-ale-le-nagralem-nie-chce-mi-si-przepisywa-i-poprawia,5197863,n>, dostęp: 17.04.2011].

W użyciu jest także pochodny od przymiotnika *homowaty* rzeczownik *homowatość*, będący synonimem ‘homoseksulizmu’, tyle że nacechowanym ekspresywnie, a także przysłówek *homowato*:

(...) są kraje gdzie geje się żenią, i mają dzieci, więc można organoleptycznie zbadać *homowatość* ich potomstwa [<http://ateista.pl/showthread.php?t=6961&page=3>, dostęp: 17.04.2011];

Tylko prawdziwi mężczyźni mogą nosić różowy, u wszystkich innych wygląda to homowato [<http://volvoforum.pl/topics72/>, dostęp: 17.04.2011].

Stosunkowo często występują zdrobnienia leksemu *homoseksualista* (powstałe w wyniku ucięcia podstawy i dodania odpowiedniego formantu sufiksalnego)<sup>218</sup>: *homek* [STGP; WSJP], *homik*, *homcio*<sup>219</sup> [SEP, 125], *homoś* [WSJP; SBJP, t. 3, 70; SPLP, t. 3, 323], *homuś* [STGP; SSP; SPLP, t. 3, 323]<sup>220</sup>. Z nich najbardziej produktywny słowotwórczo jest

<sup>217</sup> Okazjonalnie pojawił się czasownik *uhomować się*, w znaczeniu ‘stać się homoseksualistą’: „Ja to zaczynam podejrzewać że wszystko diabli wzięli bo się bidaki [w starożytnym Rzymie i starożytnej Grecji – przyp. J.R-M.] zpedalii i uhomowali” [<http://perlyprzedwieprze.salon24.pl/41519,z-kogo-moze-byc-dumny-homofob>, dostęp: 17.04.2011].

<sup>218</sup> Mowa o nich już była w rozdziale o eufemizmach. Tam też podałam przykłady ich użycia.

<sup>219</sup> W gnieździe wyraz *homcio* pokazany jest jako pochodny bezpośrednio od *homoseksualisty*. Możliwa jest jednak również jego pochodność od *homka*.

<sup>220</sup> Możliwa jest także inna interpretacja: że są to derywaty od rzeczownika *homo*. Jednak ze względu na większą popularność wyrazu *homoseksualista* pokazuję w gnieździe pochodność omawianych zdrobnień od tego właśnie rzeczownika.

leksem *homoś*, który stanowi bazę derywacyjną dla kolejnych wyrazów. Rzeczownik *homosiostwo* używany jest po pierwsze w znaczeniu ‘homoseksualizm’:

(...) przeciwstawiam się anachronicznemu, religijnemu stereotypowi uznającemu ludzi o innej orientacji seksualnej za chorych, mających skazę (...). Nauka pokazała, że homosiostwo nie jest chorobą, tym bardziej zakaźną, a ludzie o tej orientacji żyją tak samo jak hetero [http://www.4lomza.pl/forum/read.php?f=1&i=57932&t=57932, dostęp: 17.04.2011].

Jednak, jak pokazują użycia internetowe, jeszcze częściej rzeczownik ten jest rozumiany jako ‘ogół osób homoseksualnych’ (por. *pedalstwo* w znac. 2.):

A ja nie dałabym homosiowi satysfakcji – nie dałabym ani grosza, a tym bardziej – nikogo bym nie przeproszała. Wolę już siedzieć, może wówczas niektórzy oprzytomnieją i przejrzą na oczy, co to homosiostwo wyczynia. Nikt nie będzie mi zmieniał na siłę mojego Kościoła! [http://www.frona.pl/news/czytaj/titul/homoseksualista\_pozwal\_biskupa\_bo\_nie\_pozwolil\_mu\_byc, dostęp: 17.04.2011];

W równym stopniu, co polskie katolicyństwo, irytuje mnie nawiedzone homosiostwo, czyli ta część gejów, która ze swojej orientacji seksualnej robi religię [https://moon5.wordpress.com/tag/katolicy/, dostęp: 17.04.2011].

Przymiotniki *homosiowy* i *homosiowaty* występują w dwóch takich samych znaczeniach, jak przymiotniki *homoseksualny* i *homoseksualistyczny*:

1. ‘dotyczący homoseksualisty, związany z nim, przeznaczony dla niego’:

W XIX w. za publiczne całowanie się lądowało się w areszcie, niezależnie czy to był pocałunek normalny, czy homosiowy, więc homosie nie mogli twierdzić, że są dyskryminowani [http://www.tvn24.pl/1,251,8,57732384,0,6790366,0,forum.html, dostęp: 17.04.2011];

(...) żał mi ateistów, tak wielu z nich jest homosiami ( 90 procent ateistów to homosie ), co łudzą się, że zawrą swój homosiowaty ślub w kościele katolickim [http://forum.echodnia.eu/ateizm-nowa-religia-zarozumialych-klakierow-palikota-t88669/page\_\_st\_\_840, dostęp: 17.04.2011];

2. ‘niemęski, zniewieściały’:

Jest to akcja gildii Burning Dragons of Tyria [DRGN]. Chodzi o to, żeby 16 czerwca 2007 roku na międzynarodowym dystrykcie w Lions Arch pojawiło się jak najwięcej ludzi w armorze pomalowanym na różowo, aby hmm... wesprzeć walkę z rakiem. (...) To też się dziwię, że różowy. Taki homosiowy. Ale i tak liczy się pomysł [http://www.guildwars.pl/forum/viewtopic.php?f=158&t=20866, dostęp: 17.04.2011];



Zmartwię wszystkich fanów Szpaka, ale Ada Szulc śpiewa pięknie. Wasz homosiowaty Szpaczek nie dorasta tej dziewczynie do pięt [http://muzyka.onet.pl/1,202,8,86571742,218014035,11166382,0,forum.html, dostęp: 17.04.2011].

Od przymiotnika *homosiowy* powstał przysłówek **homosiowo**, od przymiotnika *homosiowaty* zaś – przysłówek **homosiowato** oraz rzeczownik **homosiowatość**, o niższej frekwencji niż jednostka *homosiostwo*, używany tylko jako nacechowany synonim ‘homoseksualizmu’ (por. *homosiostwo* w znac. 1.):

Homosiowatość czy feminizm są zaprzeczeniem konserwatywnego (przyzwoitego, normalnego) ładu świata. Zdziwiona i oburzona zdziwieniem i oburzeniem [http://korwin-mikke.pl/forum/search.php?15,author=2005,match\_type=USER\_ID,match\_dates=0,match\_threads=0, dostęp: 17.04.2011];

A jak Watykan badał homosiowatość księży? Poproszę o materiał i metodykę. i jakie były proporcje molestowań homo do heteroseksualnych w tych „badaniach” [http://dyskusje.katolik.pl/viewtopic.php?f=3&t=16491&hilit=Legierski&start=2145, dostęp: 17.04.2011].

W tekstach potocznych, na forach internetowych, można także spotkać się ze zgrubieniami wyrazu *homoseksualista*: **homos**<sup>221</sup> [SBJP, t. 3, 70; SPLP, t. 3, 323] i **homont**:

Homosy zasługują na szacunek, ale to nie znaczy że powinni jawnie szerzyć zgorszenie. Takich ludzi trzeba leczyć wszelkimi możliwymi sposobami z umieszczeniem w zakładzie zamkniętym włącznie [http://forum.gery.pl/index.php?showtopic=46049&mode=threaded&pid=696119, dostęp: 17.04.2011];

Nie wolno odmawiać homontowi chwili ekstatycznego szczęścia. Tylko dlaczego mały pederascik [mowa o Robercie Biedroniu – przyp. J.R-M.] napadał na spokojnie idących ludzi z polskimi flagami? szal namiętności? [http://fakty.interia.pl/polska/news/wczorajsza-demonstracja-beda-zarzuty/komentarze,1557021,,33869711,2,3, dostęp: 17.04.2011].

#### 6.4. *Gej*

W rozdziale czwartym omówiony został rzeczownik *gej*. Od momentu jego pojawienia się w polszczyźnie budził on zainteresowanie i stawał się coraz bardziej popularny w użyciu, czego dowodem jest też wzrastająca od kilkunastu lat liczba derywowanych od niego leksemów. Apogeum pojawienia się tych neologizmów przypada na ostatnie pięć, sześć lat (od ok. 2005 roku), co poświadczają teksty internetowe.

---

<sup>221</sup> Jednostkowe użycie derywatów *homosowy* i *homosowość* w internecie.

Najstarszym derywatem jest przymiotnik *gejowski*, który odnosi się albo wyłącznie do gejów, albo do gejów i lesbijek<sup>222</sup>. Jest on notowany tylko w niektórych słownikach języka polskiego [USJP; PSWP; WSJP; WSO PWN<sup>223</sup>] i znaczy:

1. ‘taki, który należy do geja, dotyczy geja, jest przeznaczony dla geja’, np. *prasa gejowska, klub gejowski, subkultura gejowska*:

Homoseksualizm to zboczenie i choroba – za takie określenia *gejowski* aktywista Krystian Legierski sądził się z kandydatami Prawicy Rzeczypospolitej do euro parlamentu [<http://www.tvn24.pl/1269,1634874,0,1>, dostęp: 18.04.2011];

Album Pawła Leszkowicza „Art Pride. Polska sztuka gejowska” to pierwszy tak obszerny przegląd polskiej sztuki gejowskiej. Reprodukacje dzieł, opatrzone komentarzem autora, odkrywają przed czytelnikami pokłady homoseksualnej estetyki, w Polsce często omijanej i dezawuowanej [[http://magazyn.culture.pl/pl/culture/artykuly/dz\\_leszkowicz\\_art\\_pride](http://magazyn.culture.pl/pl/culture/artykuly/dz_leszkowicz_art_pride), dostęp: 18.04.2011];

2. ‘charakterystyczny dla stereotypowego geja; przypominający geja; niemęski, zniewieściały’:

Myślę, że określenie „gejowski wygląd” zostało użyte w jego powszechnym znaczeniu – czyli jako przesadna dbałość o siebie u mężczyzny, zniewieścienie [<http://www.forum.80s.pl/viewtopic.php?t=10886&sid=f4986f942195bacdb1e4c6e56dfae691>, dostęp: 18.04.2011];

(...) w życiu takiego *gejowskiego* ubrania był na siebie nie ubrał nawet za darmo je dostając [<http://www.spryciarze.pl/zobacz/jak-ubrac-sie-na-podryw>, dostęp: 18.04.2011].

Od przymiotnika *gejowski* tworzy się również przysłówki *gejowsko* (np. <ktoś> *zachowuje się gejowsko, ubiera się gejowsko*) [SBJP, t. 2, 224]:

Batman, He-Man, Spider-Man – nie miałeś kiedyś wrażenia, że w swoich ciuszkach wyglądają strasznie *gejowsko*? [[http://www.joemonster.org/filmy/21206/Czy\\_superbohaterowie\\_wygladaja\\_gejowsko\\_](http://www.joemonster.org/filmy/21206/Czy_superbohaterowie_wygladaja_gejowsko_), dostęp: 18.04.2011];

(...) mam pytanie chce zrobić sobie kolczyk w uchu ale chce się upewnić czy to nie jest jakieś tam *gejowskie* czy cos bo niektórzy mi mówią żeby nie robić bo to *gejowsko* wygląda [[http://zapytaj.com.pl/Category/003,008/2,8253489,Czy\\_Kolczyk\\_W\\_Lewym\\_Uchu\\_Wyglada\\_Gejowsko\\_.htm](http://zapytaj.com.pl/Category/003,008/2,8253489,Czy_Kolczyk_W_Lewym_Uchu_Wyglada_Gejowsko_.htm), dostęp: 18.04.2011].

<sup>222</sup> Przykłady użyć pokazują, że często, kiedy mowa jest o *gejowskich* knajpach, paradach *gejowskich* itp., w rzeczywistości chodzi o gejów i lesbijki.

<sup>223</sup> Wcześniej od tych słowników notuje go NSP [1998, 199] z cytatem z „Życia Warszawy” z 1992 r.

Innym derywatem pojawiającym się w portalach internetowych jest wyraz *gejowy*. W funkcji przymiotnika – w tych samych znaczeniach, co leksem *gejowski* – występuje rzadko (np. *gejowe ubranie*), używany jest za to również jako rzeczownik, eufemistyczne, żartobliwe określenie geja. W tej drugiej funkcji *gejowy* nawiązuje w brzmieniu do neutralnego słowa *gajowy*. Omawiane użycie rozpowszechniło się dzięki nazwie internetowej gry „Gejowy”, która około 2006 roku pojawiła się w polskich portalach, a jej głównym bohaterem jest mężczyzna zwany *Gejowy*, ubrany jak *gajowy*. Gra posiada następujący opis: „Wciel się w rolę gejowego. Twoje zadanie to zastrzelenie pedałów, którzy atakują gejowego”<sup>224</sup>. w polszczyźnie można spotkać się też z przysłówkiem *gejowo* (np. *wyglądać gejowo*) utworzonym pośrednio od przymiotnika *gejowy*:

Staralem się (...) pokazać jak największy przekrój możliwych kombinacji ubrań od mocno męskich, po nerdowskie w dobrym stylu. Muszę też nieśmiało przyznać, że niektórzy modele wyglądają dość *gejowo*, ale i tak najważniejsze są ubrania, kolory, sposób noszenia... [<http://volantification.blogspot.com/2011/04/20-najlepszych-meskich-zestawow-ubran.html>, dostęp: 18.04.2011].

Oprócz derywatów przymiotnikowych *gejowski* i *gejowy*, w polszczyźnie funkcjonuje również przymiotnik *gejowaty*. Stosuje się go, aby opisać jakąś cechę wyglądu (rzadziej charakteru) lub zachowania, które są charakterystyczne dla geja, przypominają geja<sup>225</sup>, np. *gejowaty głos*, *gejowaty kolor*, *gejowate ubranie*:

Podoba wam się jak mężczyzna ubiera takie sweterki? [w paski – przyp. J.R-M.] chciałam kupić mężowi, ale mówi, że to „*gejowate*” [[http://www.dobramama.pl/pokaz/106100/podoba\\_wam\\_sie\\_jak\\_mezczyzna](http://www.dobramama.pl/pokaz/106100/podoba_wam_sie_jak_mezczyzna), dostęp: 18.04.2011].

Od omawianego przymiotnika tworzy się również przysłówek *gejowato* oraz rzeczownik *gejowatość*. Ten ostatni może oznaczać po prostu ‘homoseksualizm’, ‘bycie gejem’:

(...) heteroseksualizm Lecha zmniejsza a nie zwiększa szanse na *gejowatość* Jarosława [<http://marcinprobus.salon24.pl/83969,janusz-palikot-czy-janusza-palikota>, dostęp: 18.04.2011];

Od Szczygielskiego [partnera Tomasza Raczka – przyp. J.R-M.] *gejowatość* bije na odległość. Raczek jest bardziej męski [[http://www.pudelek.pl/artukul/13925/moglbym\\_miec\\_kazda\\_dziewczyne/60/](http://www.pudelek.pl/artukul/13925/moglbym_miec_kazda_dziewczyne/60/), dostęp: 18.04.2011].

<sup>224</sup> Np. w portalu: [gramy.org](http://gramy.org).

<sup>225</sup> Przymiotnik ten tworzony jest za pomocą wyrazistego semantycznie sufiksu *-owaty* – wnoszącego znaczenie ‘podobny do’ (por. np. *jaszczurowaty*, *pałkowaty*). .

Częściej wyraz ten używany jest jednak w znaczeniu: ‘wygląd, sposób bycia, zachowania przypominające geja; niemęskość, zniewieściałość’:

(...) depilacja nóg, ud, ramion, rąk, to gejawatość, jak się widzi tych anorektycznych chłopców, których jednym puknięciem się połamie [[http://forum.o2.pl/temat.php?id\\_p=5955395&start=90](http://forum.o2.pl/temat.php?id_p=5955395&start=90), dostęp: 18.04.2011].

Od słowa *gej* tworzy się (bezpośrednio lub pośrednio) rzeczowniki nazywające stan i/lub zachowanie; przywołajmy je w kolejności częstotliwości ich użycia<sup>226</sup>: **gejostwo**, **geizm** (czasem w alternatywnej błędnej postaci ortograficznej: *gejizm*), **gejowskość** (bezpośrednio od przym. *gejowski*), **gejowość** (bezpośrednio od przym. *gejowy*). W zależności od kontekstu mogą one mieć znaczenie:

1. ‘homoseksualność’:

Co do mojego gejostwa, to jest to dojrzałe gejostwo, a raczej jestem już dojrzałym gościem, świadomym że najpierw swoje bycie między innymi ludźmi trzeba rozpatrywać na płaszczyźnie człowieczeństwa, a to z kim chodzę do łóżka to moja prywatna sprawa, chyba, że ktoś chce to robić ze mną [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=135>, dostęp: 18.04.2011];

(...) najpierw gej musi swoją gejowskość zaakceptować, a potem musi zrozumieć to, że ktoś może mieć problem z akceptacją i co może z tym zrobić [<http://www.pozaschematy.pl/2008/10/28/zanim-wyjdiesz-z-szafy/>, dostęp: 18.04.2011];

No spoko, że się przyznał, że jest gejem [Michał Piróg – przyp. J.R-M.], ale co to ma do rzeczy w ogóle. Jego ujawniona gejowość nie daje mu ulg w byciu przyzwoitym człowiekiem [<http://www.pudelek.pl/artykul/7948/null/453/>, dostęp: 18.04.2011];

Kwaśniewskiego poglądy na geizm są wystarczające, żeby go poprzeć. Nie podobają mi się natomiast jego umizgi i komplementy pod adresem Janka Maryški [<http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php?t=4899&view=next&sid=f3968480978227828505e8e8b862100>, dostęp: 18.04.2011];

2. ‘cecha czegoś, co jest przeznaczone dla gejów, co jest przychylne gejom’:

Kitsch jest powszechnie znany jako klub gejowski co było dla mnie sporym zaskoczeniem... ale na szczęście owe zaskoczenie nie skończyło się ani razu źle dla żadnej z części mojego ciała. Po prostu gejawatości/gejowskości/gejowości klubu nie widać i bawić się tam może każda orientacja w dowolnej konfiguracji [[http://krakusowski.blogspot.com/2009\\_12\\_01\\_archive.html](http://krakusowski.blogspot.com/2009_12_01_archive.html), dostęp: 18.04.2011];

---

<sup>226</sup> Ta częstotliwość została stwierdzona na podstawie korpusu przebadanych tekstów internetowych.

(...) z (...) dzielnicami gejowskimi sprawa wg mnie jest taka, że ich „gejowość” nie jest dla nich unikalnie wyróżniająca, tj. sama gejowość jest do nich dodatkiem, a nie je czyni (jak w przypadku Chinatown, gdzie mają zwykle nawet taką nazwę) [[http://www.moda.pisz.pl/?title=Wikipedia:Strony\\_do\\_usuni%C4%99cia/Poczekalnia/Za%C5%82atwione\\_54](http://www.moda.pisz.pl/?title=Wikipedia:Strony_do_usuni%C4%99cia/Poczekalnia/Za%C5%82atwione_54), dostęp: 18.04.2011];

### 3. ‘ideologia propagowana przez środowisko gejowskie, mająca na celu walkę o równouprawnienie, uznanie zachowań homoseksualnych za normę’:

(...) gej z racji swych zachowań seksualnych domaga się specjalnych przywilejów społecznych i prawnych, zarezerwowanych dla ostoji społecznego ładu – rodziny. (...) Podsumowując, gejostwo jest jednym z nurtów ideologii tolerancjonizmu [<http://niepoprawni.pl/blog/287/geje-kontra-homoseksualisci>, dostęp: 18.04.2011];

Gejowskość UE jest nawet normą prawną. Krytyka gejowskiej tożsamości kulturowej UE zagrożona jest karami więzienia. Gejowskość nie jest wyrazem tylko patologicznych skłonności, ale nowo lewicowym programem lewicy. Dziś geje dla lewicy pełnią rolę jaką pełnił proletariatus dla Marksa [wypowiedź Jana Bodakowskiego na: <http://prawica.net/node/8846>, dostęp: 18.04.2011];

Homoseksualizm nie jest światopoglądem, ale „geizm” jest nim jak najbardziej [<http://polesky.salon24.pl/235617,gej-w-szkole-czyli-meandry-poprawnosci-politycznej>, dostęp: 18.04.2011];

Na naszych oczach geizm (proszę nie mylić z homoseksualizmem) staje się ideologią coraz bardziej totalitarną.(...) geizm dąży do dominacji nawet tam gdzie go nie chcą [[http://obwiepolak.blog.onet.pl/1,AR3\\_2010-05\\_2010-05-01\\_2010-05-31,i](http://obwiepolak.blog.onet.pl/1,AR3_2010-05_2010-05-01_2010-05-31,i), dostęp: 18.04.2011];

Nowe zjawiska wymagają nowych określeń. Bo o ile homoseksualizm rzeczywiście jest bardzo stary, o tyle „geizm” czyli agresywne promowanie homoseksualizmu jako równoprawnego czy nawet lepszego niż zachowania normalne to coś nowego [<http://www.ateista.rootnode.net/showthread.php?t=1799&page=11>, dostęp: 18.04.2011];

### 4. ‘ogół cech charakterystycznych dla stereotypowego geja; niemęskość, zniewieściałość’:

(...) jak na razie wymieniałem tylko problematyczne przykłady [ubioru – przyp. J.R-M.], które rozstrzygam, czy są pedalskie, czy nie: Obcisłe ubrania: gejostwo. Chodzenie w japonkach: gejostwo [<http://pilkanozna.pl/forum/viewtopic.php?t=100059&postdays=0&postorder=asc&start=40&sid=3f30a8aecb6413bf641438d705185c06>, dostęp: 18.04.2011];

Magil [postać z gry komputerowej – przyp. J.R-M.] sam z siebie był pakerem, a nie dlatego, że Toriyama go tak narysował. (...) no i jego ubranie było baaardzo ciemne i nie było tam nigdzie fioletowo-różowego koloru (potęguje to jeszcze bardziej babskość czy też gejowskość tej postaci) [<http://www.chronosaga.org/forum/printview.php?t=192&start=0&sid=ca329b43e89ae91350a6e3cfad73b23b>, dostęp: 18.04.2011].

Rzeczownik *gejostwo* jest najbardziej uniwersalny, występuje we wszystkich wymienionych wyżej znaczeniach. Wyrazy *gejowskość* i *gejowość* występują najczęściej w znaczeniu pierwszym, drugim i czwartym (*gejowskość knajpy*, *gejowskość kina*, *gejowość wzoru*, *ubrania*; *moda na gejowskość*, *domniemanie gejowskości*, *podejrzewać <kogoś> o gejowość*). Z kolei leksem *geizm* funkcjonuje głównie w trzecim znaczeniu, często w połączeniach z wyrazami określającymi jakąś ideologię, np. *lesbizm*, *seksizm*, *faszizm*, *feminizm*, *tolerancjonizm*:

Na tym koncercie [Woodstock – przyp. J.R-M.] szerzy się zło, szatanizm, narkotycyzm, masonizm, studentyzm i gejizm!!!! [<http://muzyka.onet.pl/1,202,8,42071058,0,4691748,0,forum.html>, dostęp: 18.04.2011].

Faktu, że *geizm* konotuje nurt myślowy i pewien określony typ działania, dowodzi też powstanie neologizmu *geista* (jeszcze rzadkiego w użyciu), czyli ‘wyznawca geizmu, ideologii gejowskiej’:

(...) taki Geista może sobie gejować na całego. Jak się trzech Geistów dobierze, to się włączają prawa stadne, subkulturowe tańce deszczu, już lecą gejowskie apokryfy, gejowskie ikony, gejowskie rytuały, język migowy. Nie ma ludzi, są Geje [<http://muchacc.wordpress.com/2008/10/>, dostęp: 18.04.2011].

Ciekawym derywatem jest wyraz *gejowszczyzna* (pochodny bezpośrednio od przym. *gejowski*). Konteksty użycia pozwalają na wyodrębnienie aż czterech jego znaczeń<sup>227</sup>:

1. ‘gejostwo, homoseksualizm’ (por. *gejowatość* w znaczeniu 1.):

Dla tych, dla których podobnie jak i dla mnie, sceny zbliżenia fizycznego w jakiegokolwiek postaci dwóch żądnych siebie mężczyzn, stanowi nie lada wyzwanie i budzi wstręt – od razu uspokajam, że na szczęście nie ma tu tragedii, przegięć i bezpośredniości w ukazywaniu scen miłosnych uniesień. Cała ta gejowszczyzna jest ukryta bardziej w sferze niedopowiedzeń [<http://ekranpodokiem.blogspot.com/2010/05/gejowszczyzna-na-wybiegu.html>, dostęp: 18.04.2011];

2. ‘praktyki homoseksualne’:

Epidemia AIDS jest sygnałem ostrzegawczym. Swoboda seksualna kobiet i gejowszczyzna powinna być powściągnięta [<http://www.polityka.pl/forum/1004976,pozytywni.thread>, dostęp: 18.04.2011];

---

<sup>227</sup> Własną definicję stworzył Stanisław Michalkiewicz: „Innymi słowy, «wesółkowie» próbują zastąpić tradycyjne poglądy polityczne, jak np. konserwatyzm, liberalizm, nacjonalizm, socjalizm, faszyzm, czy komunizm, ich namiastką w postaci gejowszczyzny, tzn. żądania specjalnego statusu prawnego ze względu na sposób zaspokajania popędu płciowego” [Michalkiewicz 2007].

3. ‘wygląd, sposób bycia, zachowania przypominające geja; zniewieściałość’ (por. *gejowatość* w znaczeniu 2.):

(...) ty masz chyba z tym problem i nadal wierzysz że czerwona torebka w oczach dziecka to to samo co w twoich, czyli totalna gejowszczyzna [http://www.gadu-gadu.pl/, dostęp: 18.04.2011];

4. ‘środowisko gejowskie; grupa gejów walcząca o swoje prawa, często w sposób agresywny’ (por. *pedalstwo* w znac. 2., *homosiostwo* w znac. 2.):

Jakby państwo kasy dało dużo, to zapewne musieliby zgromadzeni widzowie oglądać w ramach obchodów rocznicy bitwy grunwaldzkiej np. homoparadę (bo jak twierdzi stołeczna gejowszczyzna: „pod Grunwaldem walczyli również geje”)... [http://www.cdprojekt.pl/board/, dostęp: 18.04.2011].

Co się tyczy ostatniego, najciekawszego znaczenia, to zdania typu:

(...) homoseksualistom może nie pasować podszyty szantażem dyktat gejowszczyzny [http://niepoprawni.pl/blog/287/homoseksualisci-kontra-geje, dostęp: 18.04.2011];

(...) wywiad przeprowadzony został z homoseksualną parą, która, delikatnie mówiąc, nie pała (...) entuzjazmem do próbującej ich zawłaszczać krzykliwej gejowszczyzny [http://niepoprawni.pl/blog/287/homoseksualisci-kontra-geje, dostęp: 18.04.2011];

– pokazują wyraźne przeciwstawienie homoseksualistów tzw. gejowszczyźnie. Homoseksualiści to ci, którzy nie eksponują, nie narzucają swoich preferencji seksualnych, w przeciwieństwie do gejowszczyzny, która również często z tego powodu szykanuje „zwykłych” homoseksualistów. Omawiany rzeczownik pojawia się zawsze w pejoratywnych kontekstach, co wzmacniane jest jego budową słowotwórczą: formant *-yzna* w funkcji przyrostka tworzącego derywaty od przymiotników jakościowych wprowadza negatywne nacechowanie wyrazu (por. np. *amatorszczyzna*, *aktorszczyzna*, *nowatorszczyzna*)<sup>228</sup>.

Użytkownicy polszczyzny tworzą także okazjonalnie czasowniki, takie jak: *gejować się*, *gejować*, *zgejować się*, *ugejować*, *geić się*/ *geić się*, *zgeić się*/ *zgeić się*. Analiza tekstów internetowych pozwala na następujące ich definiowanie:

***gejować*** ‘pokazywać, manifestować swoją homoseksualną orientację’:

Siedziałem (...) przy stoliku z siedmioma Geistami, a ona siedziała tam, całe hektary ode mnie, na oparciu i tych siedmiu Geistów gejowało na całego. Pokazywali biodra i niższe partie mięśni brzucha [http://muchacc.wordpress.com/2008/10/, dostęp: 18.04.2011];

---

<sup>228</sup> Więcej na temat tego formantu np. w tekście B. Krei [Kreja 1994].

***gejować się*** [P-DW 2007, 92<sup>229</sup>], ***geić się/ gejić się*** ‘uprawiać seks męsko-męski’:

Ale Kaczor powiedział w Brukseli że w zasadzie to już można się gejić. (...) ale pod warunkiem, że z kobietą, pod kołdrą, po ciemku, po ślubie i po wpłaceniu na fundusz wyborczy PiS [<http://forum.subaru.pl/viewtopic.php?f=1&t=106738&start=100>, dostęp: 18.04.2011];

Sześciu ochotników zamkniętych w odciętym od świata module rozpoczęło w Rosyjskim Instytucie Biomedycznym w Moskwie symulację warunków panujących podczas lotu na Marsa. Drzwi modułu z sześcioma mężczyznami - czterema Rosjanami, Francuzem i Niemcem zamknęły się na 105 dni. (...) pozostaje masturbacja i pewnie wszechobecny zapach spermy będzie nie do zniesienia, może nawet będą geić się regularnie. [<http://wiadomosci.wp.pl/oid,5157999,thpage,1,wid,10995058,mopinia.html?taid=1e0b0>, dostęp: 18.04.2011];

(...) zajęliby się czymś porządnym, zarabianiem pieniędzy, pomocą innym to by im się od razu gejować odechciało [<http://www.kowbojki.pl/pokaz/tolerancja-117182/22>, dostęp: 18.04.2011];

***zgeić się/ zgejić się, zgejować się***

1. ‘stać się gejem’:

(...) wiecie on [Damian Czeszewski z programu „You Can Dance” – przyp. J.R-M.] się chyba zgejował. A jak się wczoraj dowiedziałam że Pirog jest gejem to po prostu w dół wpadła. (...) [<http://wizaz.pl/forum/archive/index.php/t-240529-p-4.html>, dostęp: 18.04.2011];

Czytałem kiedyś mądry artykuł, iż dzieciaki naśladowują rodziców i taki bachor [wychowany przez dwóch gejów – przyp. J.R-M.] też by się zgeił. Model rodziny to prawidłowo mama, tata i dzieciak. [<http://nieprzecietna-i-bolesna.blogspot.com>, dostęp: 18.04.2011];

2. ‘wyglądać jak gej, zachowywać się jak gej’:

(...) chyba mężczyzna nie musi pachnieć jak ogród waniliowy jak gra w piłkę, po to są sporty, żeby się nie zgejić do końca i wyzwolić trochę energii [<http://forum.andegrand.pl/index.php?a=topic&t=6558&min=315&num=15&PHPSESSID=eafe443f74325dbc9c28614c1c407b9c>, dostęp: 18.04.2011];

***ugejować***

1. ‘zrobić z kogoś geja’:

(...) mało było panu Zielińskiemu ugejować Juliusza [Słowackiego – przyp. J.R-M.] – doszukał się nasz wnikliwy badacz homoerotycznych wyznań w przedmowach do *Balladyny* i *Lilli Wenedy* [A. Boberski, *Czas podejrliwości*, <http://www.brzeg.com.pl/content/view/1472/>, dostęp: 18.04.2011];

---

<sup>229</sup> Cytaty z 2002, 2005 i 2006 r.



2. ‘sprawić, że coś będzie bardziej gejowskie, przeznaczone dla gejów, bardziej przychylne gejom’:

Jak już ktoś wspomniał kobiety często bronią homo, bo obecnie jest moda, żeby mieć takiego przyjaciela – bo można wyjść z nim na zakupy, pogadać o makijażu, bieliźnie itp. – jeżeli to ma być powód, żeby ugejowić świat, bo wtedy będzie piękniej to sory, ale kurde to jest płytkie jak cholera [<http://www.goldenline.pl/forum/1710562/luksusowy-magazyn-dla-gejow-i-lesbijek>, dostęp: 18.04.2011].

Czasownik *gejować się* występuje w tekstach także w formie gerundium – *gejowanie się*, oznaczającym ‘seks między mężczyznami’:

(...) nie umiecie zrozumieć, że to była inna obyczajowość?? w starożytności np. gejowanie się było ok a teraz nie [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=4070181&start=30](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4070181&start=30), dostęp: 18.04.2011].

Gerundium *gejowanie* (od czasownika *gejować*) ma z kolei znaczenie: ‘walka o prawa gejów; kreowanie się na obrońcę praw gejów’:

Polityczne gejowanie czy feminizowanie to sposób na życie, na urządzenie się. w gruncie rzeczy jak większość takich „polityków” mają gdzieś środowisko, o które niby walczą. Liczy się pozycja, rozgłos, kasa [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,70,115692901,,Atak\\_Jacyny\\_Witt\\_na\\_Brudzinskiego.html?v=2&wv.x=1](http://forum.gazeta.pl/forum/w,70,115692901,,Atak_Jacyny_Witt_na_Brudzinskiego.html?v=2&wv.x=1), dostęp: 18.04.2011].

Od rzeczownika *gej* tworzy się określenia zdrobniałe, takie jak: *gejik*, *gejek*, *gejuś*<sup>230</sup>:

[Piotr Adamczyk – przyp. J.R-M.] Chce być macho ale to krypto-gejik; wystarczy popatrzeć na jego zniewieściałą morde i wszystko jasne! [<http://szybki.fakt.pl/Piotr-Adamczyk-chce-byc-macho-Czy-Adamczyk-zagra-podrywacza-Adamczyk-to-typ-wrazliwca,galeria-artykulu,74135,2.html>, dostęp: 18.04.2011];

Który z Jonas Brothers to gejek? W mediach rozpętała się gej afery bo anonimowy mężczyzna ujawnił telewizji E!, że jest kochankiem jednego z członków popularnego ostatnio zespołu Jonas Brothers. Ponoć są parą już od dwóch lat [<http://flaker.pl/f/1672502>, dostęp: 18.04.2011];

(...) niech dredowaty gejuś [David Haye, bokser – przyp. J.R-M.] wyskoczy do Adamka w ringu, szklanka pięknie i po kłopotach. Sam się gejuś przeterminuje. Chyba kompleksy, bo inni nie boją się Kliczków, a on o pyszczek trzęsie tyłeczkiem [<http://www.bokser.org/content/2011/02/28/152954/index.jsp>, dostęp: 18.04.2011].

---

<sup>230</sup> Mowa o nich już była w rozdziale o eufemizmach.

Od nich zaś (poza deminutywem *gejik*) – kolejne wyrazy pochodne. *Gejek* motywuje przymiotnik *gejkowaty*, ten zaś – przysłówek *gejkowato*; *gejuś* jest podstawą dla przymiotnika *gejusiowaty*, od którego z kolei powstał przysłówek *gejusiowato*. Te ostatnie derywaty używane są w znaczeniu synonimicznym do przymiotnika *gejowaty* i przysłówka *gejowato*, czyli ‘określają cechy wyglądu, sposobu bycia, zachowanie przypominające geja; charakteryzują zniewieściałość, coś lub kogoś mało męskiego’:

Bloom jak dla mnie jest zbyt gejkowaty do tej roli (zakochany pseudopirat jak najbardziej, ale nie druid z Diablo), Sandler też mi się nie widzi, tą rolę IMO powinien zagrać ktoś starszy, może Sean Connery? [<http://phx.pl/forums/lofiversion/index.php/t308.html>, dostęp: 18.04.2011];

[Lubię Justiana Biebera – przyp. J.R-M.] bo ma fajne włosy i fajne piosenki, nie wszystkie, ale większość; fakt, czasami wygląda gejusiowato [[http://zapytaj.com.pl/Category/019,011/2,3068439,Dlaczego\\_nie\\_lubisz\\_badz\\_lubisz\\_Justina\\_Biebera.html](http://zapytaj.com.pl/Category/019,011/2,3068439,Dlaczego_nie_lubisz_badz_lubisz_Justina_Biebera.html), dostęp: 18.04.2011].

Na koniec warto jeszcze podać przykłady innych ekspresywnych derywatów od leksemu *gej* będących określeniem osoby. Najczęściej spotykane to zgrubienia *gejus* i *gejos*:

Czemu niby w „X Factor” odpadła pani Małgosia, a nie ten gejus Michał Szpak? [[http://zapytaj.com.pl/Category/001,003/2,11767334,Czemu\\_niby\\_w\\_x\\_factor\\_odpadla\\_pani\\_Malgosia\\_a\\_nie\\_ten\\_gejus\\_Michal\\_Szpak.html](http://zapytaj.com.pl/Category/001,003/2,11767334,Czemu_niby_w_x_factor_odpadla_pani_Malgosia_a_nie_ten_gejus_Michal_Szpak.html), dostęp: 18.04.2011];

Ej dziewczyny, wracając do tematu. to Ciro [członek zespołu Attaque 77 – przyp. J.R-M.] wygląda trochę jak jakiś latynowski gejos (...), [<http://free4web.pl/3/2,87994,206833,2982833,2,Thread.html>, dostęp: 18.04.2011].

Funkcjonuje również, choć sporadycznie i zawsze jako żart językowy – *gejka*:

To ostatnio do mnie moja siostra do mnie, że *gejką* jestem a ja tak na nią patrze a ona nie ... hahah. xdd jesteś *gejką*, tylko o tym nie wiesz [<http://www.google.pl/search?q=gejk%C4%85&ie=utf-8&oe=utf-8&aq=t&rls=org.mozilla:pl:official&client=firefox-a>, dostęp: 20.04.2011];

Cóż, ja zatem również jestem ukrytą gejką... to znaczy się ten, lesbijką w moim przypadku [<http://lastinn.info/lastinnowy-hydepark/6735-finski-test-psychologiczny-2.html>, dostęp: 20.04.2011].

## 6.5. Lesbos

Podstawą wymienionych w tym podrozdziale derywatów jest nazwa wyspy Lesbos. Wyrazy i wyrażenia dotyczące stanu bądź zachowań lesbijki oraz tego wszystkiego, co z nią związane, określane są jako: *miłość lesbijska*, *lesbijstwo*, *lesbijskość* bądź *lesbizm*, *lesbinizm*,

*lesbijizm, lesbianizm*. Zestawienie *miłość lesbijska* jest określeniem, które pojawiło się w polszczyźnie najwcześniej i omówione zostało w rozdziale czwartym. Rzeczownik ***lesbijstwo*** notowane jest w niektórych słownikach wydanych dopiero po 2000 roku [USJP; PSWP; WSOFlek; WSO PWN]. To ‘pociąg płciowy kobiety do innej kobiety’ [USJP], ‘miłość homoseksualna między kobietami’, ‘stosunki płciowe między kobietami’ [PSWP]. Zarówno *lesbijstwo*, jak i *miłość lesbijska* mają najwyższą frekwencję użycia<sup>231</sup>. Również jako jedyne określenia pojawiają się w dziennikach ogólnopolskich („Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Fakt”<sup>232</sup>). ***Lesbiskość*** – słowo nie notowane jeszcze w żadnym słowniku, ma zdecydowanie niższą frekwencję niż dwa poprzednie określenia. Używane jest jako synonim dokładny *lesbijstwa*:

Psycholog Camille Kolm z uniwersytetu w Geteborgu twierdzi, że w Szwecji wiele kobiet zostaje lesbijkami z wyboru, np. z powodu przekonania. – Nie widzą innej możliwości, by żyć w równouprawnionym związku, jak wybrać związek lesbijski – wyjaśnia. – Lesbiskość uważają za coś więcej niż seksualność [Nowacka-Isaakson 2004];

Bonnet pokazuje tę ich obsesję na przykładzie kompulsywnego powracania do mitu Safony i tworzenia jego kolejnych wersji, w której jej trybadyzm/lesbiskość stopniowo zanikają [Mizielińska 2006, 140].

Nierzadkie branie tego wyrazu w cudzysłów lub łapki świadczy jednak o dystansie użytkowników polszczyzny, o świadomości, że jest to w polszczyźnie derywat jeszcze nie ustabilizowany:

(...) chwyt marketingowy moim zdaniem przejawia się w tym, że cała ta ‘lesbiskość’ podyktowana była jedynie chęcią zrobienia wokół siebie szumu i niczym więcej [<http://muzyka.onet.pl/gatunek/pop/w-okalistka-tatu-urodzila-syna,1,4570492,wiadomosc.html>, dostęp: 20.04.2011].

*Lesbizm, lesbianizm, lesbinizm, lesbijizm*, to, w przeciwieństwie do *lesbijstwa* i *lesbiskości*, wyrazy o obcych przyrostkach. Leksem ***lesbizm*** notowany jest w niektórych słownikach i encyklopediach specjalistycznych, chociaż dużo rzadziej niż *lesbijstwo* i *miłość lesbijska* (np. w WSOFlek; WSO PWN; PSWP – w tym ostatnim jako synonim *homoseksualizmu*). Na pewno funkcjonuje w polszczyźnie przynajmniej od lat 70. XX wieku – został wymieniony jako synonim *homoseksualizmu* w *Encyklopedii powszechnej PWN* wydanej w 1974 roku. Wyraz ten traktowany jest często jako termin naukowy, o czym

<sup>231</sup> Na podstawie tekstów korpusowych i innych tekstów internetowych.

<sup>232</sup> Na podstawie archiwów internetowych tych dzienników.

świadczy między innymi to, że jest on wymieniany w specjalistycznych tekstach seksuologicznych [zob. np. Lew-Starowicz, Zdrojewicz, Dulko 2002, 182], jako synonim *miłości lesbijskiej*; także w internetowym katalogu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego istnieje hasło przedmiotowe *lesbizm* (a nie np. *lesbijstwo*). Również w niektórych portalach zajmujących się edukacją seksualną w słowniku terminów seksuologicznych widnieje właśnie hasło *lesbizm*<sup>233</sup>. Przyrostek *-izm* jest charakterystyczny m.in. dla nazw nurtów (por. np. *feminizm, pozytywizm, modernizm, nihilizm*) i określonych typów postaw i zachowań (por. np. *bovaryzm, donkichotyzm*). Rzeczywiście konteksty użycia pokazują, że *lesbizm* to nie tylko ‘homoseksualna orientacja u kobiet’:

Obrzydzenie, wstręt, odraza wobec homoseksualizmu i lesbizmu są więc jak najbardziej naturalne – uzasadnione biologią oraz interesem społeczeństw i ludzkości [[http://www.grupy.banzaj.pl/Obrzydzenie,wstret,odraza,23,1764241,2011\\_02.html](http://www.grupy.banzaj.pl/Obrzydzenie,wstret,odraza,23,1764241,2011_02.html), dostęp: 20.04.2011];

Problem w tym, że nauka nie potrafi zrozumieć czym jest homoseksualizm, lesbizm itp odmienności! w książce pt. Wędrownia dusz – dr Michael Newton wykazuje iż to nic innego jak duch mężczyzny w ciele kobiety lub odwrotnie!!! [<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,opage,3,wid,13540494,mopinie.html?icaid=1ca8d>, dostęp: 20.04.2011];

– ale często także pewna postawa lub określony nurt społeczny:

Kluczowe terminy ideologiczne [feminizmu radykalnego – przyp. J.R-M.]: męski szowinizm, patriarchy, seksizm, wyzysk, zniewolenie i ucisk kobiet, lesbizm [J. Cierpikowska, *Feminizm radykalny*, [http://kobiety.lodz.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=2324&Itemid=103](http://kobiety.lodz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2324&Itemid=103), dostęp: 20.04.2011];

Uwaga: zakładamy osiedlowe kółka gejowskie i aktywnie promujemy idee geizmu i lesbizmu na naszych osiedlach [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=3479319](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=3479319), dostęp: 20.04.2011].

**Lesbianizm** [NSP 2004b, 102] z kolei to kalka z języka angielskiego lub francuskiego (ang., franc. *lesbianism*). Wyraz funkcjonował u nas na pewno już w latach 90. XX wieku, choć słowniki językowe tego nie poświadczają<sup>234</sup>. W zasadzie nie używa się go w polszczyźnie potocznej, jest za to charakterystyczny dla niektórych tekstów naukowych

<sup>233</sup> Zob. np. [iskra.poznan.prv.pl](http://iskra.poznan.prv.pl), gdzie *lesbizm* tłumaczony jest jako ‘uczuciowe i seksualne związki między kobietami uważającymi się za lesbijki’.

<sup>234</sup> Słowniki ogólne języka polskiego oraz słowniki wyrazów obcych nie notują leksemu *lesbianizm*. Jest on jednak używany wielokrotnie, obok takich jednostek, jak: *lesbiański, lesbianki, damy lesbiańskie*, w tłumaczonej z francuskiego w 1997 r. książce Marie-Jo Bonnet *Związki miłosne między kobietami od XVI do XX wieku*. Wyraz ten został również zanotowany w *Nowym słownictwie polskim...* [NSP 2004b, 102] z cytatem z 1995 roku, co potwierdza fakt, że już wtedy funkcjonowały one w polszczyźnie.

[zob. Babik 2009], przede wszystkim zaś dla tekstów feministycznych i genderowych (w tym – dla portali feministycznych i genderowych<sup>235</sup>), co wynika z faktu, iż współczesny polski nurt feministyczny i genderowy rozwinął się pod wpływem myśli zachodniej, tekstów obcojęzycznych (głównie anglojęzycznych). Omawiany wyraz bywa używany jako synonim *miłości lesbijskiej*:

1649 – Gospodyni Norman i Mary Hammon (lub Hammond) oskarżone w Plymouth, Massachusetts o „grzeszne obcowanie w łóżku”. Szesnastoletnia Hammon została uniewinniona, a Norman skazano na publiczne pokajanie się. Norman uważana jest za pierwszą kobietę w Ameryce, oskarżoną o lesbianizm [O. Balcerzyk, *Historia lesbijek*, <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=80>, dostęp: 20.04.2011].

Częściej jednak, podobnie jak *lesbizm*, konotuje pewną ideologię:

(...) przeżyliśmy nazizm, komunizm, przeżyjemy i lesbianizm [<http://manager.money.pl/strategie/grupy/pl-soc-polityka/homoseksualizm-jest-po-prostu-obrzydlivy-392376.html>, dostęp: 20.04.2011].

Pozostałe dwa rzeczowniki nazywające stan i zachowania lesbijek: ***lesbijizm***, ***lesbinizm***, mają najniższą frekwencję. Wszystkie wymienione derywaty rzeczownikowe występują zamiennie w wielu portalach feministycznych i gejowsko-lesbijskich.

Co się tyczy form przymiotnikowych, w polszczyźnie funkcjonują obecnie dwie: starsza – ***lesbijski*** oraz nowsza – ***lesbiański***. Pierwsza z nich, pochodna bezpośrednio od rzeczownika *Lesbos*, rejestrowana jest w wielu słownikach [PSWP; SSzym; USJP; ISJP; WSJP; WSO PWN]; druga, pochodna od rzeczownika *lesbianizm*, nie jest jeszcze notowana w żadnym słowniku. Oba przymiotniki znaczą ‘taki, który należy do lesbijki, dotyczy lesbijki; charakterystyczny lub przeznaczony dla lesbijki’. Różnica między nimi przejawia się we frekwencji oraz typach tekstów, w których są używane. *Lesbijski* jest przymiotnikiem bardziej uniwersalnym; *lesbiański* pojawia się, podobnie jak rzeczownik *lesbianizm*, głównie w tekstach tłumaczonych: genderowych i feministycznych, oraz w wypowiedziach osób przychylnych homoseksualistom:

(...) jednym z najczęściej zwalczanych stereotypowych przekonań, z którymi walczą jest właśnie to iż w ich związkach istnieje coś takiego jak podział na mężczyznę i kobietę w obrębie homoseksualnego lub lesbiańskiego związku [[http://www.egoisci.pl/4801/wziely\\_slub\\_teraz\\_marza\\_o\\_dziecku\\_zdjecia/](http://www.egoisci.pl/4801/wziely_slub_teraz_marza_o_dziecku_zdjecia/), dostęp: 20.04.2011].

---

<sup>235</sup>Zob. np. [gender.blox.pl](http://gender.blox.pl), [kobiety-kobietom.com](http://kobiety-kobietom.com), [efka.org.pl](http://efka.org.pl), [femka.net](http://femka.net), [feminoteka.pl](http://feminoteka.pl), [konsola.org.pl](http://konsola.org.pl).

Zdarza się też jednak, że używane jest w kontekstach negatywnych<sup>236</sup>:

Tu nie chodzi o jakiś lewacko libertyński, lesbiński feminizm, ale o budowanie normalnego skrzydła przy PIS dla kobiet [<http://sondownia.salon24.pl/57167,jak-ocenasz-decyzje-rokity>, dostęp: 20.04.2011].

Od obu przymiotników tworzy się przysłówki: od przymiotnika *lesbijski* – ***lesbijsko***, od przymiotnika *lesbiański* – ***lesbiańsko***:

Staram się wyglądać kobieco, ale czasem mi się nie chce - czy to znaczy, że wyglądam lesbijsko? [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=1&t=8578&start=640>, dostęp: 20.04.2011];

To zdjęcie zrobiono, gdy Elizabeth powiedziała, że będzie wampirem i ugryzie ją [koleżankę – przyp. J.R-M.] w szyję, a jak zwykle wyszło dość sexownie lesbińsko, haha. Lubię to zdjęcie, te miny są prawdziwe! Mrrrh [<http://www.photoblog.pl/julien/66996176/kisssssss-in-not-lips.html>, dostęp: 20.04.2011].

Od wyrazu *lesbianizm* utworzony jest również rzeczownik osobowy ***lesbianka***<sup>237</sup>. Zrodził się w polszczyźnie na pewno już w latach 90. XX wieku (por. przyp. 234), jednak upowszechnił się dopiero w ostatnich kilku latach, o czym świadczy dyskusja o nim na forum: dziwnetabletki.com, w końcu marca 2007 roku. Jedna z użytkowniczek mówi:

Zawsze wydawało mi się, że słowo „lesbijka” jest dość szorstkie, oddające pejoratywny stosunek do tej orientacji. Lesbijka - debilka, Libijka, koniobjijka i tak dalej. a jest to w końcu 7% wszystkich kobiet, które mogą poczuć się urażone tym epitetem. Proponuję wprowadzenie nowego słowa: lesbianka.

Od tego czasu słowo to w tekstach pojawia się, ale jeszcze rzadko, głównie na gejowsko-lesbijskich forach i blogach, na przykład: lesploty.pl, homiki.pl, kobiety-kobietom.com:

Spotykamy zatem Ją. Lesbijkę! Zalecana forma kontaktu: rozmowa przy kawie; najpierw uśmiech. To może mały krok dla ludzkości, ale wielki w kierunku poznania lesbianek. Bo lesbijki potrafią się śmiać [J. Boguszewicz, *Lesbijka – terra incognita, czyli lesba w oczach pedała*, <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=2791>, dostęp: 20.04.2011];

---

<sup>236</sup> Traktat lizboński określany jest na forach przez różnych ludzi jako *traktat lesbiński* (pierwszy chyba J. Korwin-Mikke tak go określił): „Janusz Korwin-Mikke rozstał się z UPR i zbiera datki na nową partię. I pisze: «Pierwszy (i w pewnym sensie ostatni) Konwent Platformy Janusza Korwin-Mikke odbył się 11 listopada. Powodem nagłego zwolania go była propozycja zorganizowania na pl. Piłsudskiego manifestacji pokazującej JE Lechowi Kaczyńskiemu, co niektórzy sądzą o podpisaniu traktatu lesbińskiego»” [Korwin-Mikke 2009, 122].

<sup>237</sup> O rzeczowniku *lesbianka* mowa też była przy analizie eufemizmów.

Może jednak te tuski, platformersi, kartofle, pisuary i inni konserwatyści rację jednak mają? Może dobrze nam robią? Bo niby czego tak naprawdę jeszcze chcemy MY – czyli geje (i koleżanki lesbijskie też) w tej Rzeczypospolitej niewiadomo zresztą której? [J. Boguszewicz, *Zróbmy sobie homofoba*, [http://www.innastrona.pl/mejluj.php3?tytul=Zr%F3bmy%20sobie%20homofoba!&artykul=bq\\_homofob&ref=/magazyn/bequeer/homofobia.phtml](http://www.innastrona.pl/mejluj.php3?tytul=Zr%F3bmy%20sobie%20homofoba!&artykul=bq_homofob&ref=/magazyn/bequeer/homofobia.phtml), dostęp: 20.04.2011].

Czasem omawiany rzeczownik występuje w alternatywnej postaci **lesbijanka** [NSGU] (zbudowanej prawdopodobnie od wyrazu *lesbijk* za pomocą infiksu *-anka*):

Nie mam nic przeciwko pederastom i lesbijkom. (...) Uważam jednak, że każdy powinien sobie na przywilej ślubu zasłużyć. (...) Niech dwie lesbijanki lub dwóch pederastów zatroszczą się o spłodzenie potomka [[http://www.kontrowersje.net/tresc/niech\\_sobie\\_zasluzu\\_na\\_przywilej](http://www.kontrowersje.net/tresc/niech_sobie_zasluzu_na_przywilej), dostęp: 20.04.2011];

W Gani [klubie Ganimedes – przyp. J.R-M.] na pewno nic się nie dzieje. No chyba że w towarzystwie lesbijskie. w Parysie jest jakaś klatka i brud, chodzą tam już chyba tylko desperaci [<http://www.gaylife.pl/news.php?id=1764&rozwin=1>, dostęp: 20.04.2011].

Oprócz wymienionych wyżej derywatów prostych sufiksalnych, od wyrazu *lesbijk* utworzono, w wyniku ucięcia cząstki *-ijk*, potoczne określenie **lesba**<sup>238</sup>, kwalifikowane jako pejoratywne [WSJP; PSWP; NSO 2004b, 102; SPLP, t. 4, 512]<sup>239</sup>:

Jak reagować, kiedy uczniowie są prześladowani ze względu na homoseksualizm? (...) każde obraźliwe słowo (takie jak „pedał”, „ciota”, „lesba”, „zboczeniec”), które słyszysz z ust swoich uczniów, potencjalnie głęboko rani którąś z Twoich uczennic, bądź któregoś z uczniów [S. Matuszewski, *Jak reagować, kiedy uczniowie są prześladowani ze względu na homoseksualizm?*, [http://www.homoseksualizm.pl/nauczyciele\\_tekst6.html](http://www.homoseksualizm.pl/nauczyciele_tekst6.html), dostęp: 14.01.2011];

(...) czuję taki dyskomfort kiedy czytam „Co się gapisz lesbo!?” [chodzi o plakat Kampanii Przeciw Homofobii – przyp. J.R-M.]. Ja, lesbijka, czuję gniew i zdziwienie, że ktoś odważył się na taki plakat. Osoby heteroseksualne mogą poczuć się przez chwilę dyskryminowane, ktoś ich właśnie obraził! Nie jakiegoś geja czy lesbijkę ale właśnie ich używając potocznych, często używanych w tym celu słów – lesba i pedał. Tak te słowa są obraźliwe, już o tym zapomnieliśmy [<http://kobiety-kobietom.com/queer/art.php?art=4232>, dostęp: 14.01.2011].

Od niego zaś funkcjonują również potoczne derywaty, jak: przymiotnik **lesbowaty** o znaczeniu ‘podobny do lesby, typowy dla lesby’, a od niego – rzeczownik **lesbowatość**,

<sup>238</sup> Czasem występuje w alternatywnej błędnej formie *lezba*.

<sup>239</sup> W WSJP oraz w SPLP *lesba* definiowana jest jako: ‘z niechęcią o lesbijce’. Wyraz notowany jest też w pozycji NSP [2004b, 102], gdzie: *lesba* ‘z pogardą o lesbijce’ (cytat z 1994).

będący nacechowanym ekspresywnie odpowiednikiem *lesbijstwa*, oraz przysłówkę *lesbowato*:

Jaka jest zatem polska lesbijka? Filmy pokazują dwa skrajne elementy spektrum: „lesbowaty babochłop” czyli „ona jest za brzydka żeby znaleźć sobie faceta więc jest lesbijką”, osobnik płci nieokreślonej który nosi się niczym drwał, klnie, pije, siada w rozkroku i nie goli nóg [<http://mrauk.alterblog.pl>, dostęp: 20.04.2011];

(...) nie podobam się sobie w okularach. w ogóle kobiety w okularach wyglądają moim zdaniem bardziej lesbowato niż te bez (moje zdanie) [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=3929422&start=30](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=3929422&start=30), dostęp: 20.04.2011];

Homoseksualizmu? Lesbianizmu? To terminy naukowe, brzmią jakoś tak sztywno w codziennym użyciu. Lesbowatość, lewość, tęczowość czy homikowość brzmią jakoś tak bardziej ludzko [<http://kobietykobietom.com/forum/viewtopic.php?p=162340&sid=14ad4337d35f8315e7d4aa0f96e7e8d5>, dostęp: 20.04.2011].

Od rzeczownika *lesba* utworzony jest też czasownik *lesbić się* w znaczeniu ‘uprawiać miłość lesbijską’:

Butters... nie wiemy, co dokładnie robią dziewczyny na swoich imprezach. (...) Ale jeśli zaczną... no wiesz... lesbić się... Rób to samo... [<http://parki.roze.olsztyn.pl/265602,south-park-909-dsr-loki.html>, dostęp: 20.04.2011].

Okazjonalnie pojawia się czasownik *zlesbić się*, czyli ‘stać się lesbijską’:

(...) ktoś mi ostatnio podniósł samoocenę. myślę, że każdemu by samoocena podskoczyła, gdyby się dowiedział, że druga osoba jest w stanie zmienić dla niego swoją orientację. bo mimo wszystko fajnie jest usłyszeć ‘mogłabym się dla ciebie zlesbić’ [<http://www.photoblog.pl/okayasu/77548155/chce-ale-nie-moge.html>], dostęp: 20.04.2011];

Swoim dzieciom będę mówił, że homo to obraza dla człowieczeństwa, bo jak im tego nie powiem, to gotowe się spedalić, albo zlesbić [<http://board.ogame.pl/board806-mi-dzy-nami/board807-hydepark/board363-wydarzenia-i-polityka/570681>, dostęp: 20.04.2011].

Do innych potocznych określeń kobiety homoseksualnej, pochodnych bezpośrednio od wyrazu *lesbijka*, należą jeszcze takie jednostki, jak: *les*, *leska* i *lesa*. Jednostka *les* synchronicznie jest opisywana jako wynik ucięcia cząstki <*bijk*> od wyrazu *lesbijka* lub <*bijsk*> od przymiotnika *lesbijski*. Diachronicznie jednak, podobnie jak wyraz *homo*, jest zapożyczeniem z języka angielskiego, w którym cząstka *les-* się pierwotnie usamodzielniała.



W polszczyźnie, w zależności od kontekstu, omawiany wyraz zastępuje rzeczownik *lesbijka* lub przymiotnik *lesbijski*:

(...) wiek bohaterek Fucking Amal to z jednej wada z drugiej zaleta, bo przynajmniej ukazuje pewną przepaść... Niby tak niewiele (2 lata) a jaka różnica psychiczna... w sumie to był mój pierwszy film les i też mam sentyment [http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?t=3829, dostęp: 20.03.2011];

Jakie miasta w Polsce mają najwięcej do zaoferowania kobietom Les, pod względem pubów, kawiarni, kin itp. Myślę, że zdecydowanie Warszawa, choć w niej nie mieszkam i nie bywam (słyszałam od innych Les), [http://free4web.pl/3/2,158420,419516,7731473, dostęp: 20.03.2011].

Derywat *leska* [SPLP, t. 4, 512] powstał w wyniku ucięcia środkowej sylaby podstawy derywacyjnej: *les<bij>ka*. Z kolei *lesa* powstało poprzez ucięcie wygłosowych sylab w wyrazie *lesbijka*: *les<bijka>(-a)*<sup>240</sup>. Spójrzmy na przykładowe użycia:

(...) ja właśnie z dziewczyną wróciłam do domku, byliśmy razem z innymi leskami z Bielska - było całkiem sympatycznie (pomijając pewnego pana, który stał z żoną za naszymi plecami i kiedy się całowałyśmy komentował „zaraz im cos powiem” a żona go uspokajała) [http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=29&t=9733, dostęp: 20.03.2011];

(...) to będzie mój internetowy pamiętnik. (...) Siadłam do netu i tak siedzę, tata coś grzebie w satelicie, mama w robocie, młody okupuje mi komp i dobra. Jest sóper. Ponad to, dowiedziałam się, iż jestem „lesą”. Nie wiem, czy mam się obrażać, czy nie? [http://www.photoblog.pl/, dostęp: 20.03.2011].

## 6.6. Podsumowanie

Przywołane w tym rozdziale nowsze i starsze wyrazy przedstawię w formie gniazd słowotwórczych, co pozwoli pokazać w sposób schematyczny pochodność kolejnych jednostek, sposób ich tworzenia (typ derywacji)<sup>241</sup>, liczbę reprezentantów poszczególnych części mowy<sup>242</sup> oraz – ogólnie – zestawzić i porównać bogactwo derywatów od poszczególnych centrów gniazdowych.

<sup>240</sup> Do ucięcia dochodzi również z ostatnim -a. Na to miejsce w jednostce *lesa* „wskakuje” *-(a)* –formant paradygmaticzny o funkcji augmentatywnej.

<sup>241</sup> Sposób opisu derywatu w gnieździe przyjmuję z SGS: przedrostki i przyrostki wydzielam za pomocą łącznika; analogicznie wyodrębniam formanty paradygmaticzne, ale umieszczam je w nawiasie, jako cząstki fleksyjne. Ucięcie zaznaczam za pomocą znaku <. Czasem odchodzę w gniazdach od zapisu ortograficznego (również za SGS), zgodnie z ustaleniami H. Jadackiej [2001, 36]: „(...) na granicy tematu i formantu słowotwórczego wprowadzamy diakrytyczny znak miękkości/ półmiękkości wygłosowej spółgłoski tematowej, zastępujący «i» niesylabiczne, np. szklarni-any (...); w derywatach obcych – również na granicy tematu i formantu – oznaczenie -ia lub analogiczne (-iada) przedstawimy jako -ja (-jada)”.

<sup>242</sup> Również za SGS przyjmuję znaczenie następujących symboli odnoszących się do części mowy: S – rzeczownik, V – czasownik, Ad – przymiotnik, Adv – przysłówek.

## **PEDERASTIA**<sup>243</sup>

|                                 |              |
|---------------------------------|--------------|
| <u>pederast</u> ◊-(a)           | S,S          |
| ped◊-ek <i>pot.</i>             | S,S,S        |
| pederaść-ik <i>pot.</i>         | S,S,S        |
| pedr◊-yl <i>pot.</i>            | S,S,S        |
| pedź◊-(o)/pedź◊-(u) <i>pot.</i> | S,S,S        |
| pedź-(a)                        | S,S,S,S      |
| pedź-ik                         | S,S,S,S      |
| pedź-ostwo                      | S,S,S,S      |
| s-pedź-(eć)                     | S,S,S,V      |
| pedź-owaty                      | S,S,S,Ad     |
| pedziowat-ość                   | S,S,S,Ad,S   |
| pedziowat-o                     | S,S,S,Ad,Adv |
| peder◊-alski                    | S,S,Ad       |
| pederast◊-yczny                 | S,Ad         |
| pederastyczn-e                  | S,Ad,Adv     |

---

<sup>243</sup> Podkreśleniem oznaczono derywaty zaczerpnięte z SGS.

**PEDAŁ II** *pogard.* ‘pederasta’

|                   |            |
|-------------------|------------|
| pedal’-izm        | S,S        |
| pedal-stwo        | S,S        |
| pedal’-ik         | S,S        |
| pedał-ek          | S,S        |
| pedałk-owaty      | S,S,Ad     |
| pedałkowat-ość    | S,S,Ad,S   |
| pedałkowat-o      | S,S,Ad,Adv |
| pedal’-(ić) się   | S,V        |
| s-pedalić się     | S,V,V      |
| spedalić          | S,V,V,V    |
| spedal-enie       | S,V,V,S    |
| pedal’-izować się | S,V        |
| pedalizow-anie    | S,V,S      |
| pedaliz-acja      | S,V,S      |
| s-pedalizować się | S,V,V      |
| spedalizow-anie   | S,V,V,S    |
| pedał-(ować)      | S,V        |
| pedałow-anie      | S,V,S      |
| pedal-ski         | S,Ad       |
| pedalsk-o         | S,Ad,Adv   |
| pedał-owaty       | S,Ad       |
| pedałowat-o       | S,Ad,Adv   |

## HOMO/SEKSUALNY<sup>244</sup>

homo<> *pot.*

homo (uż. rzecz.)

homo-waty *pot.*

homowat-ość

homowat-o

homoseksualń-e

homoseksual'<>-izm

homoseksual'<>-ista

homoseksualist-ka

homo<>-ś *pot.*

homoś-ostwo

homoś-owy

homosiow-o

homoś-owaty

homosiowat-ość

homosiowat-o

hom<>-uś *pot.*

hom<>-cio *pot.*

hom<>-ek *pot.*

hom<>-ik *pot. środ.*

hom<>-os *pot.*

hom<>-ont *pot.*

homoseksualist-yczny

homoseksualistyczn-e

homoseksualn-ość

homoseksual'<>-izować się

homoseksualiz-acja

homoseksualizować

homoseksualizow-anie

z-homoseksualizować

S,Ad,Ad

S,Ad,Ad,Ad

S,Ad,Ad,Ad,S

S,Ad,Ad,Ad,Ad

S,Ad,Ad,Ad,Ad,S

S,Ad,Ad,Ad,Ad,Adv

S,Ad,Ad,Adv

S,Ad,Ad,S

S,Ad,Ad,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S,Ad

S,Ad,Ad,S,S,S,Ad,Adv

S,Ad,Ad,S,S,Ad

S,Ad,Ad,S,S,Ad,S

S,Ad,Ad,S,S,Ad,Adv

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,S,S

S,Ad,Ad,S,Ad

S,Ad,Ad,S,Ad,Adv

S,Ad,Ad,S

S,Ad,Ad,V

S,Ad,Ad,V,S

S,Ad,Ad,V,V

S,Ad,Ad,V,V,S

S,Ad,Ad,V,V,V

<sup>244</sup> Wyraz *homoseksualny* to złożenie zbudowane z przymiotnika *seksualny* oraz grec. cząstki *homo-*. W SGS *homoseksualny* derywowany jest od przymiotnika *seksualny*, ten z kolei – od rzeczownika *seks*. W swojej pracy, ze względów semantycznych, buduję jednak gniazdo wokół centrum, jakim jest przymiotnik *homoseksualny*.

**GEJ** ‘homoseksualista’

|                                         |            |
|-----------------------------------------|------------|
| gej-ik/gej-ek <i>pot.</i>               | S,S        |
| gejk-owaty                              | S,S,Ad     |
| gejkowat-o                              | S,S,Ad,Adv |
| gej-uś <i>pot.</i>                      | S,S        |
| gejuś-owaty                             | S,S,Ad     |
| gejusiowat-o                            | S,S,Ad,Adv |
| gej-us <i>pot.</i>                      | S,S        |
| gej-os <i>pot.</i>                      | S,S        |
| gej-ka <i>pot.</i>                      | S,S        |
| ge◊-izm                                 | S,S        |
| ge◊-ista                                | S,S,S      |
| gej-ostwo                               | S,S        |
| ge◊-(ić) się <i>pot.</i>                | S,V        |
| z-geić się                              | S,V,V      |
| gej-(owić) <i>pot.</i>                  | S,V        |
| u-gejowić                               | S,V,V      |
| gejow-anie                              | S,V,S      |
| gej-(ować) się <i>pot.</i>              | S,V        |
| gejowa-anie się                         | S,V,S      |
| z-gej-(ować) się                        | S,V,V      |
| gej-owski                               | S,Ad       |
| gejowsk-ość                             | S,Ad,S     |
| gejowszcz-yzna <i>pot.</i>              | S,Ad,S     |
| gejowsk-o                               | S,Ad,Adv   |
| gej-owaty <i>pot.</i>                   | S,Ad       |
| gejowat-ość                             | S,Ad,S     |
| gejowat-o                               | S,Ad,Adv   |
| gej-owy                                 | S,Ad       |
| gejow-(y) (uż.rzecz.) <i>pot. żart.</i> | S,Ad,S     |
| gejow-ość                               | S,Ad,S     |
| gejow-o                                 | S,Ad,Adv   |

<LESBOS> ‘nazwa wyspy greckiej na Morzu Egejskim’

|                               |              |
|-------------------------------|--------------|
| lesb'◊-anizm                  | S,S          |
| lesbian◊-ka                   | S,S,S        |
| lesbiań◊-ski                  | S,S,Ad       |
| lesbiańsk-o                   | S,S,Ad,Adv   |
| lesb'◊-ijka                   | S,S          |
| lesbij◊-anka                  | S,S,S        |
| lesb◊-(a) <i>wulg.</i>        | S,S,S        |
| lesb'◊-(ić) się               | S,S,S,V      |
| z-lesb'-(ić) się              | S,S,S,V,V    |
| lesb-owaty                    | S,S,S,Ad     |
| lesbowat-ość                  | S,S,S,Ad,S   |
| lesbowat-o                    | S,S,S,Ad,Adv |
| les◊ (uż. rzecz.) <i>pot.</i> | S,S,S        |
| les◊-(a) <i>pot.</i>          | S,S,S        |
| les◊-ka <i>pot.</i>           | S,S,S        |
| lesbij◊-stwo                  | S,S,S        |
| lesb'◊-inizm                  | S,S          |
| lesb'◊-izm                    | S,S          |
| lesb'◊-ijski                  | S,Ad         |
| lesbijsk-ość                  | S,Ad,S       |
| lesbijsk-o                    | S,Ad,Adv     |
| les◊ <i>pot.</i>              | S,Ad,Ad      |

Wszystkie gniazda są znacznie rozbudowane, pionowo i poziomo, co świadczy o bogactwie i różnorodności derywatów motywowanych przez omawiane wyrazy. Średnia wielkość gniazda znacznie przekracza przeciętne wielkości gniazda rzeczownikowego i przymiotnikowego. 120 derywatów rozkłada się w następujący sposób:

- gniazdo PEDERASTIA – 15 jednostek;
- gniazdo PEDAŁ II – 22 jednostki;
- gniazdo HOMOSEKSUALNY – 30 jednostek;
- gniazdo GEJ – 31 jednostek;
- gniazdo LESBOS – 22 jednostki.

Najbardziej produktywne są wyrazy *gej* oraz *homoseksualny*. W pierwszym wypadku wynika to zapewne z popularności tego słowa, które w ciągu dwóch dekad przeszło z polszczyzny środowiskowej do polszczyzny potocznej, a potem – ogólnej; stało się najmodniejszą i – przez środowiska homoseksualne – najbardziej akceptowaną nazwą homoseksualnego mężczyzny. Znaczna produktywność przymiotnika *homoseksualny* odzwierciedla z kolei ustabilizowaną, niesłabnącą obecność i powszechne użytkowanie tego wyrazu (oraz derywatów od niego) w języku polskim (wynikające m.in. z jego neutralności stylistycznej). Gniazdo HOMOSEKSUALNY jest też najbardziej rozbudowane „w głąb”, pojawia się w nim aż siedem taktów, czego jeszcze nie było w SGS (słownik, w tomie rzeczownikowym, notuje najwyżej 6 taktów). Gniazdo GEJ charakteryzuje się małą liczbą taktów, co wynika prawdopodobnie z tego, że w polszczyźnie słowo to pojawiło się najpóźniej (w latach 80. XX wieku). Najmniejszą liczbą derywatów, w tym – najmniejszą liczbą nowych wyrazów, odznacza się gniazdo PEDERASTIA, co zapewne wypływa z faktu, iż jest to wyraz uważany przez wielu użytkowników polszczyzny za przestarzały, a na pewno za negatywną i nieadekwatną nazwę na homoseksualnego mężczyzny (por. roz. 4.3.).

Jeśli chodzi o dominujące typy derywacji, to użytkownicy polszczyzny wybierają zazwyczaj najprostsze, tradycyjne sposoby tworzenia nowych wyrazów. Przy tworzeniu rzeczowników abstrakcyjnych występują najczęściej typowe formanty sufiksalne: *-ość*, *-izm*, *-stwo*, *-acja*, *-i/yzna*; w rzeczownikach osobowych – formanty budujące zdrobnienia bądź zgrubienia: *-uś/-oś*, *-ik*, *-ka*, *-us/-os*; przy tworzeniu przymiotników – również typowe formanty: *-ski*, *-alny*, *-yczny*, *-owy*, *-owaty*. Powstawaniu czasowników towarzyszy z kolei zazwyczaj typowa dla tej części mowy derywacja paradygmatyczna bądź prefiksalna lub prefiksально-paradygmatyczna. Ciekawym derywatem, bo zbudowanym za pomocą bardzo rzadkiego sufiksu, jest *homont*. Sufiks *-ont* jest jednostkowy: w SGS pojawia

się tylko jeden wyraz go zawierający: *symbj<>-ont* (od wyrazu *symbioza*). Widoczna jest rywalizacja niektórych formantów, głównie polskich i obcych [por. Waszakowa 1994, 55], na przykład pomiędzy takimi wyrazami, jak: *homoseksualizm* – *homoseksualność*, *lesbijstwo/lesbijskość* – *lesbizm/lesbianizm/lesbinizm*.

Bardzo duża liczba ucięć sprawiała trudności przy ustaleniu motywacji. Pojawiały się pytania typu: Czy *homoś* i *homek* są pochodne od *homo* czy *homoseksualisty*? Czy *pedek* i *pedzio* pochodzą od *pederasty* czy *pedała*? Czy rzeczownik *lesbijskość* pochodzi od *lesbijki* czy przymiotnika *lesbijski*? O ostatecznym wyborze motywacji decydowała albo znajomość etymologii słowa, momentu jego pojawienia się w polszczyźnie (w przypadku *pedka* i *pedzia*), albo większa popularność wyrazu uznanego za podstawę (*homoseksualista* ma szerszy zasięg użycia niż *homo*), albo możliwość zbudowania lepszej parafrazy słotwórczej (lepiej: *lesbijski* → *lesbijsk-ość*, niż: *lesbijka* → *lesbij-skość*). Dwa „najstarsze” gniazda: PEDERASTIA i LESBOS, były pod tym względem najtrudniejsze do zbudowania. Być może wynika to z tego, że ich centra są we współczesnej polszczyźnie rzeczownikami o niskiej frekwencji.

Co się tyczy części mowy, w opisywanych gniazdach jest najwięcej derywatów rzeczownikowych – 63, choć odznaczają się one małym zróżnicowaniem klas: mamy zasadniczo nazwy abstrakcyjne oraz nazwy osobowe, głównie ekspresywne (zdrobnienia, zgrubienia i inne). Następnie w kolejności są przymiotniki: 22, przysłówki: 18 i czasowniki: 17. Widoczna jest duża dysproporcja pomiędzy liczbą rzeczowników i pozostałych części mowy.

Tworzone derywaty to w znacznej części neologizmy ekspresywne. Tak duża ich liczba odzwierciedla stosunek nadawcy do zjawiska, a nie rzeczywistą potrzebę nominacji. Neologizmy te są żartobliwe, czasem obraźliwe, rzadziej wulgarne. Charakterystyczne są przede wszystkim dla polszczyzny potocznej i/lub środowiskowej. Występuje również niewielka liczba neologizmów nominatywnych. Ich obecność związana jest po pierwsze z widoczną w niektórych środowiskach (homoseksualnym, genderowym, feministycznym) potrzebą znalezienia innych lepszych określeń na zjawisko już istniejące, po drugie – z potrzebą nazwania ideologii, nurtu, np. *geizm* (*geista*), *lesbizm*, *lesbianizm*, *lesbinizm*. Istnienie tylu obocznych, synonimicznych, neutralnych form od jednej podstawy, jak: *geizm*, *gejowskość*, *gejostwo* czy *lesbijstwo*, *lesbijskość*, *lesbizm*, *lesbianizm* wynika też z tego, że Polacy nie mogą się zdecydować na jedną formę; różni ludzie, różne grupy społeczne preferują jedno z określeń. Brakuje też odpowiednich rozstrzygnięć w opracowaniach leksykograficznych, odpowiedniego kwalifikowania, opisanie poszczególnych jednostek.



Kłopoty językowe Polaków wiążą się nie tylko z wyborem jednej nazwy na dane zjawisko, ale także z wyborem odpowiedniego zapisu danego wyrazu. Widać to na przykładzie przywołanych w tym rozdziale jednostek: *geizm/ gejizm, geić się/ gejić się, zgeić się/ zgejić się, lesba/lezba*. Przytoczone po ukośniku warianty nie są zgodne z zasadami polskiej ortografii, co wskazuje na problemy ortograficzne użytkowników polszczyzny, szczególnie dotyczące stosunkowo nowych w języku polskim wyrazów i od nich pochodnych.

Z wymienionych w tym rozdziale ponad stu derywatów tylko nieliczne zostały do tej pory odnotowane w ogólnych słownikach języka polskiego, słownikach ortograficznych, słownikach wyrazów obcych, słownikach polszczyzny potocznej, środowiskowej czy w innych zbiorach współczesnego słownictwa. Ze względu na źródło adnotacji można te wyrazy pogrupować następująco:

a) słowniki ogólne języka polskiego i słowniki ortograficzne: *pederasta, pederastyczny, pedzio, pedalstwo, pedalski, homoseksualista, homoseksualistka, homoseksualizm, homoś, homek, gejowski, lesbijka, lesbijski, lesbijstwo, lesbizm, lesba*;

b) słowniki polszczyzny potocznej i środowiskowej: *pedek, pedzio, pedryl, pedzik, pedzia, pedałowac, pedałowanie, homo, homos, homoś, homuś, homek, lesbijanka, lesba, leska*;

c) inne zbiory słownictwa: *pedziostwo, pedziowaty, pedałowaty, homoseksualistyczny, homoseksualizacja, homo, homos, homoś, homcio, gejowsko, gejować się, lesbianizm*.

Podział ze względu na liczbę wyrazów z poszczególnych gniazd odnotowanych w opracowaniach leksykograficznych przedstawia się z kolei następująco:

- gniazdo PEDERASTIA: na 15 jednostek – 9 odnotowanych;
- gniazdo PEDAŁ II: na 22 jednostki – 5 odnotowanych;
- gniazdo HOMOSEKSUALNY: na 30 jednostek – 9 odnotowanych;
- gniazdo GEJ: na 31 jednostek – 3 odnotowane;
- gniazdo LESBOS: na 22 jednostki – 8 odnotowanych.

Ogółem na 120 jednostek 34 zostały do tej pory odnotowane; są to głównie rzeczowniki i przymiotniki. Nie dziwić już powinien brak odnotowywania przysłówków w słownikach. Jak pisze Hanna Jadacka:

Tworzenie adwerbiów to dziś już obszar słowotwórstwa potencjalnego. Formacje *czadersko, czadowo, logistycznie, luzacko, odjazdowo, odlotowo, relaksująco* nie wymagają ani swoistego przekładu, ani szczególnej interpretacji strukturalnej; w opisie neologizmów można je po prostu pominąć bez narażania się na zarzut niekompletności zbioru [Jadacka 2010b, 43-44].

Nie powinna też dziwić nieobecność wyrazów mających po kilkanaście potwierdzonych w internecie użyc (neologizmów nieustabilizowanych z założenia nie notuje się w dziełach leksykograficznych). Zaskakujący jest jednak brak dwóch leksemów, które są powszechnie znane i używane, czyli: *homoseksualność* i *gejostwo*. Brak pierwszego może wynikać z większej popularności terminu *homoseksualizm*, który od wyrazu *homoseksualność* różni się tylko formantem, i który odsuwa go na dalszy plan. Nic natomiast nie tłumaczy braku leksemu *gejostwo* w słownikach. Jest on utrwalony w polszczyźnie potocznej, zaczyna również być używany w polszczyźnie oficjalnej, medialnej, jako synonim męskiego homoseksualizmu, synonim nierzadko bardziej odpowiadający środowisku gejowskiemu.

Przywołane derywaty niejednokrotnie pokrywają się znaczeniowo (mowa tu przede wszystkim o wyrazach odnoszących się do mężczyzn homoseksualnych). Gdybyśmy mieli pogrupować je synonimicznie, z uwzględnieniem podziału na części mowy, wyglądałoby to następująco:

1. Rzeczowniki abstrakcyjne
  - a) ‘męski homoseksualizm’: *pederastia, pedziowatość, pedalstwo, pedałowatość, pedalizm, homoseksualizm, homoseksualność, homosiostwo, homosiowatość, homowatość, gejostwo, gejowskość, gejowość, geizm/gejizm, gejowatość, gejowszczyzna*;
  - b) ‘ogół homoseksualistów’: *pedalstwo, homosiostwo, gejowszczyzna*;
  - c) ‘ogół cech uznawanych za charakterystyczne dla homoseksualnego mężczyzny; niemęskość, zniewieściałość’: *pedziowatość, pedalstwo, pedałowatość, gejowskość, gejowość, gejostwo, gejowatość, gejowszczyzna*;
  - d) ‘ideologia gejowska’: *pedalizm, gejostwo, geizm/gejizm*;
  - e) ‘działania mające na celu ukazanie homoseksualizmu jako normy; zyskiwanie przez homoseksualistów miejsca w przestrzeni publicznej i dyskursie publicznym’: *pedalizacja, homoseksualizacja, gejowanie*;
  - f) ‘sprawianie, że ktoś staje się homoseksualny lub jest odbierany jako homoseksualny’: *homoseksualizacja*;
  - g) ‘praktyki homoseksualne’: *gejowszczyzna, pedałowanie, gejowanie się*;
  - h) ‘żeński homoseksualizm’: *lesbijstwo, lesbijskość, lesbizm, lesbinizm, lesbianizm*;
  - i) ‘ogół cech, zachowań uznawanych za charakterystyczne dla stereotypowej lesbijki’: *lesbijskość, lesbowatość*;
  - j) ‘ideologia lesbijska’: *lesbizm, lesbianizm, lesbinizm*.
2. Rzeczowniki osobowe

a) nominatywne:

- odnoszące się do mężczyzn homoseksualnych: *pederasta, gej, homoseksualista*;
- odnoszące się do kobiet homoseksualnych: *lesbijka*;

b) ekspresywne:

- odnoszące się do mężczyzn homoseksualnych: *pedek, pederastik, pedryl, pedzio/pedziu, pedzik, pedał, pedalek, pedalik, homo, homoś, homuś, homek, homik, homos, homont, gejik/gejek, gejuś, gejus, gejos, geista*;

- odnoszące się do kobiet homoseksualnych: *lesbianka, lesbijanka, lesba, les, lesa, leska, pedzia, gejka*.

### 3. Przymiotniki

a) 'dotyczący homoseksualisty, związany z nim, przeznaczony dla niego': *pederastyczny, pederalski, pedalski, homoseksualny, homoseksualistyczny, homo, homosiowy, homosiowaty, gejowski, gejowy*;

b) 'przypominający stereotypowego homoseksualistę lub coś charakterystycznego dla homoseksualisty; niemęski, zniewieściały': *pederastyczny, pederalski, pedalski, pedałowaty, pedałowaty, pedziowaty, gejowski, gejowaty, gejkowaty, gejusowaty, homosiowaty, homowaty*;

c) 'dotyczący lesbijki, związany z nią, przeznaczony dla niej': *lesbijski, lesbiński, lesbowaty, les, homoseksualny, homoseksualistyczny*;

d) 'o kobiecie przypominającej stereotypową lesbijkę; cecha czegoś charakterystycznego dla stereotypowej lesbijki': *lesbowaty*.

### 4. Przysłówki

a) 'odnoszące się męskiego homoseksualizmu, czegoś typowego dla męskiego homoseksualizmu': *pederastycznie, pedalsko, pedziowato, pedałowato, pedałowato, homoseksualnie, homoseksualistycznie, homowato, homosiowato, homosiowo, gejowsko, gejowo, gejowato, gejkowato, gejusowato*;

b) 'odnoszące się do kobiecego homoseksualizmu, czegoś typowego, charakterystycznego dla żeńskiego homoseksualizmu': *lesbijsko, lesbińsko, lesbowato, homoseksualnie, homoseksualistycznie*.

### 5. Czasowniki

a) 'o mężczyznach: uprawiać miłość homoseksualną': *pedałować, pedalić się, pedalizować się, homoseksualizować się, gejować się, geić się/ geić się*;

b) ‘stać się podobnym do stereotypowego homoseksualnego mężczyzny; wyglądać i zachowywać się jak zniewieściały mężczyzna’: *spedalić się, spedalizować się, spedzieć, zgejować się, zgeić się/ zgejić się*;

c) ‘czynić z kogoś homoseksualistę, sprawiać, że ktoś jest odbierany jako homoseksualista, że coś jest homoseksualne’: *homoseksualizować*;

d) ‘zrobić z kogoś homoseksualistę, uczynić coś homoseksualnym’: *spedalić, spedalizować, zhomoseksualizować, uhomować się, ugejować*;

e) ‘promować homoseksualizm; działać w celu uznania homoseksualizmu za normę; podporządkować coś homoseksualistom’: *homoseksualizować, ugejować*;

f) ‘o kobietach: uprawiać miłość homoseksualną’: *lesbić się*;

g) ‘stać się lesbijką’: *zlesbić się*.

Synonimiczność czy bliskoznaczność wymienionych jednostek związana jest często, jak widać, z obecnością tego samego formantu sufiksalnego. Przykładowo: formant *-acja* jest charakterystyczny dla określeń procesu, formant *-ość* – dla nazwy cechy, a formant *-owaty* określa coś/kogoś, co/kto przypomina desygnat opisany przez podstawę. Wybór formantu w danym kontekście (np. pomiędzy wyrazami *gejostwo, gejowskość, geizm*) zależy nie tylko od wiedzy czy indywidualnego upodobania, ale także od tego, jakie inne wyrazy znajdują się w pobliżu. Zdarza się, że użytkownicy polszczyzny, ze względów estetycznych czy dla zabawy, budują „sąsiadujące” ze sobą w tekście wyrazy za pomocą tych samych formantów sufiksalnych. Przywołajmy kilka przykładów:

Tak czy owak gejowskość i lesbijskość stały się przedmiotem studiów akademickich [Duda 2007];

No dobra, żartuję – jak coś się pedalsko-lesbiańskiego wydarzy to oczywiście zmienię plany [[http://abiekt.blogspot.com/2009\\_07\\_01\\_archive.html](http://abiekt.blogspot.com/2009_07_01_archive.html), dostęp: 20.04.2011];

Swoim dzieciom będę mówił, że homo to obraza dla człowieczeństwa, bo jak im tego nie powiem, to gotowe się spedalić, albo zlesbić [<http://board.ogame.pl/board806-mi-dzynami/board807-hydepark/board363-wydarzenia-i-polityka/570681>, dostęp: 20.04.2011];

Obrzydzenie, wstręt, odraza wobec homoseksualizmu i lesbizmu są więc jak najbardziej naturalne uzasadnione biologią oraz interesem społeczeństw i ludzkości [<http://manager.money.pl/strategie/grupy/pl-soc-polityka/homoseksualizm-jest-po-prostu-obrzydliwy-39>, dostęp: 20.04.2011];

Trzeba jednak zaznaczyć, że w większości wypadków wzajemna zastępowalność jest ograniczona. Wyrazu neutralnego nie można zastąpić nacechowanym (np. przymiotnika *homoseksualny* przymiotnikiem *pedalski*), ani jednego wyrazu ekspresywnego nie można

zastąpić innym określeniem ekspresywnym bez zmiany nacechowania całej wypowiedzi (np. przymiotnika *homowaty* na *pedałkowaty*). Z rzadka niemożność wzajemnego zastąpienia w tekście wynika z ograniczenia w łączliwości (por. np. uwagi na temat przymiotników *homoseksualny* i *homoseksualistyczny*).

Ostatnia uwaga ogólna dotycząca omawianych derywatów dotyczy kwestii stereotypów. Wiele wyrazów, jak na przykład *gejowatość*, *homowatość*, *pedałowaty*, *lesbowaty*, ujawnia stereotypy utrwalone w języku na temat osób homoseksualnych. Określając jakąś osobę jako *pedałowatą*, przypisujemy jej cechy, które uważamy za charakterystyczne dla „standardowego pedała”, zazwyczaj będące przeciwieństwem cech tzw. „prawdziwego mężczyzny”. Jest to zagadnienie niezwykle ważne, wymagające pogłębionych badań i odrębnego opracowania, dlatego nie rozwijam go w niniejszej pracy, zaznaczam jedynie problem<sup>245</sup>.

---

<sup>245</sup> O obrazie stereotypowego geja i lesbijki czytaj więcej w tekście: Kowalczyk, Mircha, Potaczek 2006.

## 7. Złożenia bezafiksalne z częstką *homo-* oraz złożenia bezafiksalne i właściwe z wyrazem *gej* oraz częstką *les(b)-*

Charakterystycznym zjawiskiem polskiego słowotwórstwa 2. połowy XX wieku jest ekspansja formacji motywowanych przez dwie podstawy [por. Buttler 1990; Waszakowa 1994; Jadacka 2001, 75]. Mowa tu o tzw. złożeniach seryjnych, bezafiksalnych, z powtarzającym się pierwszym składnikiem o postaci skróconej, tworzonych na zasadzie analogii. To najczęstsze neologizmy w ostatnich dwóch dziesięcioleciach. „O umocnieniu się ich pozycji w systemie językowym świadczy równomierne występowanie w odmianie ogólnopolskiej i specjalistycznej, neutralnej i nacechowanej, a także powstawanie od podstaw rodzimych i obcych” [Jadacka 2001, 138]. Wśród cząstek najbardziej aktywnych w latach 90. XX w. oraz w pierwszej dekadzie XXI w. wymienia się m.in: *auto-I* (‘samochód, samochodowy’), *auto-II* (‘samo’), *agro-*, *bio-*, *elektro-*, *foto-*, *neo-*, *euro-*, *kato-*, *narko-*, *porno-*, *seks-*, *tele-*, *eko-*, *cyber-*, *info-*, *e-*, *top-*, *pseudo-*, *-mania*, *-fobia*, *gate* [zob. Grzegorzczkowska, Puzynina 1984, 465-467; Dunaj 2000, 317-318; Jadacka 2001, 94-95; Ochmann 2004; Waszakowa 2005, 76]<sup>246</sup>. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie te części dotyczą istotnych elementów kultury i nowych zjawisk<sup>247</sup>.

W niniejszym rozdziale zbieram i opisuję wybrane złożenia bezafiksalne z częstką *homo-* oraz złożenia bezafiksalne i właściwe z częstką *les(b)-*<sup>248</sup> i z wyrazem *gej*, a także niektóre formacje od nich pochodne<sup>249</sup>. Podaję znaczenia przytaczanych jednostek leksykalnych opracowane przeze mnie na podstawie użyc tekstowych; zdaję sobie przy tym sprawę, że mogą one nie wyczerpywać wszystkich możliwych znaczeń. Przytaczam tylko te

<sup>246</sup> Niektóre z tych cząstek są różnie przez językoznawców interpretowane i nazywane. Zasadnicza różnica przejawia się w traktowaniu ich jako składników o postaci skróconej lub jako składników typu prefiksального, zwanych czasem *prefiksoidami* [por. Jadacka 2001, 97]. Te różnice omawia dokładnie Donata Ochmann [2004, 38-45].

<sup>247</sup> Jak zauważa Krystyna Waszakowa: „Niewątpliwie ważką rolę w próbach wskazania znamienych dla współczesności dziedzin ludzkiej działalności, zainteresowań, a także przypisywanych cech różnego typu zjawiskom, znajdującym odzwierciedlenie w faktach językowych, pełnią długie serie struktur o podobnej budowie, powstałe w wyniku działania analogii. Chodzi o szczególnie liczne composita z powtarzalnym tym samym członem, np. *eko-*, *porno-*, *seks-*, *cyber-*, *info-*, a zwłaszcza o *euro-* (...)” [Waszakowa 2005, 13].

<sup>248</sup> Elementy *homo* i *les* mogą być także samodzielnymi wyrazami, o czym wspominałam w poprzednim rozdziale. W złożeniach pełnią one jednak raczej funkcję skróconej części pełnego wyrazu (co poświadczają parafrazy słowotwórcze): odpowiednio – *homoseksualista* i/lub *homoseksualny* oraz *lesbijka* i/lub *lesbijski*.

<sup>249</sup> Wymienienie wszystkich zebranych przeze mnie compositów oraz ich pochodnych, wraz z przykładami, zajęłoby w tej pracy za dużo miejsca, dlatego zazwyczaj przywołuję tylko złożenia rzeczownikowe np. *homoturystyka* → *homoturysta*, ale już nie: *homoturystyczny*; *homoliberalizm* → *homoliberal*, ale już nie: *homoliberalny*.

derywaty, które mają przynajmniej trzykrotne poświadczenie w tekstach <sup>250</sup>. Charakterystyczne, zwłaszcza dla złożeń bezafiksalnych, są problemy i wahania ortograficzne, a konkretnie – kwestia pisowni: łącznej, rozdzielnej czy z dywizem. Analizowane teksty potwierdzają użycia każdego typu pisowni. Zasadniczo tego typu formacje słowotwórcze powinno się pisać łącznie. Taką też zasadę przyjęłam poniżej w zapisie hasłowym wybranych compositów (lub ich pochodnych), nawet jeśli w cytacie pojawił się inny zapis.

### 7.1. Złożenia bezafiksalne z częstką *homo-*

Interesująca mnie częstka *homo-* w opracowaniach słowotwórczych nie zawsze jest wymieniana, nie ma też żadnego dokładniejszego jej opracowania. Krystyna Waszakowa w pracy wydanej w 2005 roku rozróżnia ze względu na znaczenie części *homo-I*: ‘taki sam, jednakowy, podobny’ (np. *homozygota*) i *homo-II*: ‘homoseksualny’ (np. *homoparada*) [Waszakowa 2005, 79]<sup>251</sup>. Częstka ta jest więc homonimiczna, choć w słownikach języka polskiego i poprawnej polszczyzny wymieniane jest tylko pierwsze znaczenie, np.:

*homo-*: początkowy człon obcych wyrazów złożonych, pisany łącznie, o znaczeniu ‘jednakowy, podobny, tego samego gatunku, taki sam, zbliżonej budowy’, np. *homogamia*, *homogram*, *homoseksualny*, *homotermia*, *homotransplantacja*, *homozygota*. w wielu wyrazach polskich funkcję tego elementu pełni składnik *jedno-* [NSPP].

W *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego czytamy: „*hom(o)-* w złożeniach: taki sam, jednakowy; podobny, tegoż gatunku, analogicznej budowy (por. *homeo-*, *hetero-*)” [SKop]. W *Nowym słowniku wyrazów obcych i trudnych* Andrzeja Markowskiego i Radosława Pawelca *homo-* to: „częstka wyrazów złożonych o znaczeniu ‘taki sam, jednakowy’, dodawana do rzeczowników, przymiotników i innych części, wskazująca, że oznaczają one rzeczy odrębne, ale pod jakimś względem jednakowe, tożsame, np. *homologiczny*, *homoseksualizm*” [NSWOiT].

Omawiana częstka tworzy liczne złożenia bezafiksalne, najczęściej z rzeczownikami i przymiotnikami. Jeszcze kilkanaście lat temu w świadomości przeciętnego Polaka funkcjonowały zapewne tylko jednostki: *homoniewiadomo* i *homoniepewny*. Obie miały i mają takie samo dwojakie znaczenie:

<sup>250</sup> Dlatego na przykład nie przytaczam złożenia *homo-tropiciel* czy *homozachcianka* notowanych przez K. Waszakową [2005, 240], ponieważ nie znalazłam w internecie więcej niż jednego użycia bądź dwóch użyć tych compositów.

<sup>251</sup> Podobnie: *hetero-I* ‘inny’ np. *heterofila*; *hetero-II* ‘heteroseksualny’ np. *heterozadymiarz*.

## 1. 'homoseksualista':

Oj Bernard, czuję, że tracę całą sympatię dla Ciebie. Jeśli naprawdę trudno Ci dostrzec różnicę między kazirodztwem, pedofilią, zoofilią (...) a homoseksualizmem, to lepiej się nie wypowiadać na te tematy (...). Jak w przyszłości zareagowałbyś na fakt, że Twoje dziecko jest mówiąc po Twojemu „homoniewiadomo”? [<http://usenet.gazeta.pl/usenet/>, dostęp: 14.03.2011];

(...) w Kościele Katolickim jeśli się ujawni w seminarium, że gość jest homoniewiepy, to się go żegna i ewentualnie proponuje pomoc w terapii [<http://forum.e-sancti.net>, dostęp: 14.03.2011];

## 2. 'ktoś przypominający stereotypowego homoseksualistę i podejrzewany przez to o homoseksualizm':

Jeśli homo-niewiadomo Kaczyński [Jarosław – przyp. J.R-M.] to mniejsze zło, to ja jestem święta... [[http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,8080588,Wybory\\_2010\\_\\_PO\\_i\\_PiS\\_\\_Spodziewalismy\\_sie\\_takiej\\_decyzji.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,8080588,Wybory_2010__PO_i_PiS__Spodziewalismy_sie_takiej_decyzji.html), dostęp: 14.03.2011];

Dla mnie Ibisz to facet homoniewiepy, zadufany w sobie. Mam na niego alergię... [<http://www.widelec.pl/widelec/1,99759,4937594.html?v=1&obxx=4937594>, dostęp: 14.03.2011].

Oba derywaty różnią się jednak między sobą częstotliwością występowania w jednym ze znaczeń. Teksty korpusowe [NKJP; KJP PWN] oraz inne teksty internetowe pokazują, że *homoniewiadomo* występuje częściej w pierwszym znaczeniu, *homoniewiepy* – w drugim. Z tych dwóch złożenia tylko *homoniewiepy* notowany jest w niektórych słownikach ogólnych języka polskiego i w słownikach ortograficznych [PSWP; WSO PWN]. Złożenie to można znaleźć również w słownikach polszczyzny potocznej i środowiskowej [NSGU; SPLP, t. 3, 323<sup>252</sup>] czy *Słowniku eufemizmów polskich* Anny Dąbrowskiej [SEP, 125], podobnie jak *homoniewiadomo* [SPPAn; SEP, 125; SPLP, t. 3, 323<sup>253</sup>], choć to drugie złożenie definiowane jest jako 'żartobliwe określenie mężczyzny podejrzewanego o skłonności homoseksualne', czyli tylko w znaczeniu 2.

Inne złożenia z częstką *homo-*, funkcjonujące przed 1990 rokiem, to dwa terminy bliskoznaczne z *homoseksualizmem*: **homofilia** oraz **homoerotyzm** (przywołane już w roz. 5.)<sup>254</sup>. *Homofilia* jest wyrazem stosunkowo często spotykanym w anglojęzycznej literaturze<sup>255</sup>

<sup>252</sup> W tym ostatnim słowniku dana jednostka zapisana jest na trzy sposoby: *homoniewiepy*, *homo-niewiepy*, *homo niewiepy*.

<sup>253</sup> W tym słowniku został uwzględniony dwójaki zapis: *homoniewiadomo* oraz *homo-niewiadomo*.

<sup>254</sup> Rzeczownik *homoerotyzm* oraz przymiotnik *homoerotyczny* zanotowane zostały, wraz z cytatem z 1988 r., w *Nowym słownictwie polskim...* [NSP 1998, 199]. z cytatem z 1934 r. notuje wyraz *homoerotyzm* SBJP [t. 3, 68], tamże również znajduje się wyraz *homoerota* z cytatem z 1936 r. oraz *homoerotyka* [SBJP, t. 3, 68]. Ten ostatni wyraz notuje też NSP [2010b, 74], z cytatem z 2005, za K. Waszakową [Waszakowa 2005, 240].



i oznacza zazwyczaj ‘pociąg płciowy do osobników tej samej płci’, co nie jest jednak równoznaczne z uprawianiem praktyk homoseksualnych. Według Fernanda Sancheza *homofilia* to skłonność oparta na zaburzeniu tożsamości, polegająca na tym, że „ktoś doświadcza szczególnego pociągu do osób tej samej płci, ponieważ ma potrzebę odnalezienia siebie poprzez wzorzec, którego mu zabrakło” [Sanchez 1996, 98]. Może się ta skłonność wyrażać przez seksualność (w masturbacji, homoseksualizmie, biseksualizmie, heteroseksualizmie) albo i nie. Jerzy Strojanowski, pisząc o homoseksualizmie, wspomina zarówno o *homofilii*, definiując ją jako zaburzenie w erotyce polegające na poszukiwaniu towarzystwa osób płci własnej, jak i o *homoerotyzmie*, rozumiejąc ten termin jako „skłonność do związków uczuciowych, nieseksualnych z osobą płci własnej” [Strojanowski 1993, 1192]. Zarówno więc *homofilia*, jak i *homoerotyzm* oznaczałyby rodzaj pociągu do osób tej samej płci, przy jednoczesnym braku kontaktów seksualnych, co miałyby odróżniać te wyrazy od wyrazu *homoseksualizm*.

Jednak w *Słowniku wyrazów obcych* z 1961 r. pod red. Z. Rysiewicza *homoseksualizm* i *homoerotyzm* potraktowane zostały jako synonimy dokładne [SWORys], podobnie rzecz ma się u W. Kopalińskiego [SKop] (w obu słownikach brak terminu *homofilia*). W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* czytamy, że *homoerotyzm* to „jedna z form zaburzonej identyfikacji płciowej i roli płciowej, polegająca na podejmowaniu zachowań seksualnych z osobami tej samej płci, przy istniejącej możliwości swobodnego wyboru partnera erotycznego” [PSWP]. Kazimierz Imieliński w *Seksiatrii* podaje słowa *homofilia* i *homoerotyzm* w nawiasie, jako synonimy *homoseksualizmu*, i stwierdza: „Homoseksualizm (homoerotyzm, homofilia) jest popędem seksualnym skierowanym do osób tej samej płci; jest to powtarzająca się jawna aktywność orgastyczna z osobą tej samej płci” [Imieliński 1990, 247]. Jak widać, omawiane wyrazy nie są jednoznaczne, może nie ma to jednak na razie większego znaczenia, ponieważ i tak nie są one w powszechnym użyciu Polaków<sup>256</sup>. Bardzo rzadko również spotyka się w języku polskim określenie osoby: *homoerota* [SKop; SBJP, t. 3, 68; SSP; SPLP, t. 3, 322]<sup>257</sup> czy *homofil* [NSP 2004a, 242; SBJP, t. 3, 68]<sup>258</sup>.

W świadomości przeciętnego Polaka funkcjonuje również złożenie **homofobia** [SKop; WSWO; SBJP, t. 3, 68<sup>259</sup>] oraz derywat od niego – **homofob**<sup>260</sup> [WSWO]. Termin *homofobia* (ang. *homophobia*) został utworzony na gruncie języka angielskiego w 1927 r. przez

<sup>255</sup> Przykładowo terminu tego używa często w swojej pracy Gerard van den Aardweg [1999].

<sup>256</sup> Zero wyników dla *homofilii* w korpusie IBI PAN i w KJP PWN.

<sup>257</sup> W SPLP [t. 3, 322] wyraz *homoerota* opisany został jako grubiańskie określenie homoseksualisty.

<sup>258</sup> *Homofila* i *homofilkę* (!) notuje też K. Waszakowa [Waszakowa 2005, 240].

<sup>259</sup> W słowniku tym znajduje się również przymiotnik *homofobiczny* [SBJP, t. 3, 68].

<sup>260</sup> *Homofob* to derywat ujemno-paradygmaticzny, podobnie jak *homofil* i *homoerota*.

amerykańskiego psychoterapeutę George'a Weinberga na określenie lęku przed osobą homoseksualną<sup>261</sup>. Do naszych czasów powstało wiele alternatywnych definicji, choć zwykle *homofobia* rozumiana jest jako 'lęk lub niechęć wobec osób homoseksualnych', a *homofob* – jako 'osoba bojąca się homoseksualistów, odczuwająca niechęć wobec nich'<sup>262</sup>. Wyrazom *homofobia* i *homofob*, ich znaczeniu, różnemu rozumieniu i wartościowaniu trzeba by poświęcić osobne studium, dlatego w tym miejscu nie omawiam szerzej tych jednostek języka.

Cząstkę *homo*-II Krystyna Waszakowa umieszcza wśród członów o małej aktywności słowotwórczej [Waszakowa 2005, 165]. Wydaje się jednak, że w ostatnich kilku latach aktywność tej cząstki znacznie wzrosła, co jest językową odpowiedzią na zmiany kulturowe i obyczajowe<sup>263</sup>. Poniżej przedstawiam, w kolejności alfabetycznej, wybrane złożenia bezafiksalne oraz niektóre derywaty od nich pochodne, ich znaczenia oraz przykładowe użycia<sup>264</sup>:

***homoadopcja*** 'adoptowanie dzieci przez pary homoseksualne':

Już wkrótce przejdzie ustawa o penalizacji mowy nienawiści (oby). Ustawa o związkach partnerskich w drodze (a jak nie przejdzie, to do 2015 r. już raczej tak). W dalszej perspektywie małżeństwa i homoadopcja [http://forum.gejowo.pl/viewtopic.php, dostęp: 16.03.2011];

***homoagresja*** 'agresywne propagowanie homoseksualizmu; agresywna walka o różne prawa dla homoseksualistów':

Integracja europejska integralnie wiąże się ze sprawami „gejowskiej rewolucji”, gdyż Unia Europejska narzuca nam pewne obce nam cywilizacyjnie i religijnie standardy dotyczące obyczajowości. I nikt mi nie powie, że ratyfikacja Traktatu Lizbońskiego nie wpłynie na poziom homoagresji unijnej na Polskę! [A. Wielomski, *Żenujący żart prezydującego*, http://www.prawica.net/, dostęp: 16.03.2011];

<sup>261</sup> Inne nazwy używane zamiennie z *homofobią*, to: *heteroseksizm*, *heterocentryzm*, *heteronormatywność*.

<sup>262</sup> Mówi się także o tzw. *zinternalizowanej homofobii* czy *homofobii wewnątrzśrodowiskowej*, która jest rodzajem dyskryminacji gejów przez innych gejów. „Zinternalizowana homofobia dotyczy tych gejów i lesbijek, którzy byli wychowywani w środowiskach skrajnie nieprzychylnych dla homoseksualistów, i w wyniku tego odczuwają niskie poczucie własnej wartości oraz nienawiść skierowaną do samych siebie za to, że są homoseksualni” [http://pracowniapychologiczna.republika.pl/or\_homofobia.htm, dostęp: 15.03.2011]. Por. także: Biedroń [2007, 35]. Por. też roz. 2.4.

<sup>263</sup> Przykładowe złożenia z cząstką *homo*- wymienione są m.in. w serii *Nowe słownictwo polskie...* [NSP 1998, 199; NSP 2004a, 242-243], w słowniku J. Wawrzyńczaka [SBJP, t. 3, 68-70], a także w pracach K. Waszakowej [2005, 166 i 240] i D. Scheller-Boltz [2010, 349]. Wszystkie przykłady użycia znalezione jednak zostały przez mnie, podobnie wszystkie definicje są mojego autorstwa.

<sup>264</sup> Ze względu na dużą liczbę przytaczanych jednostek podaję tylko po jednym przykładowym użyciu przy każdym znaczeniu. Znaczenia te zostały jednak oczywiście wygenerowane na podstawie większej ilości cytatów. Jeśli dane złożenie było wcześniej notowane w słowniku lub jakimś zbiorze słownictwa, to w nawiasie kwadratowym podaję informację bibliograficzną.

**homoaktywista** ‘osoba aktywnie działająca na rzecz pełnej akceptacji homoseksualności’:

W antychrześcijańskiej krucjacie idealnie odnaleźli się homo-aktywiści, którzy postanowili wychowywać sobie nowe pokolenia amerykańców. Wychowanie seksualne kiedyś miało za zadanie nauczać o zagrożeniach związanych z rozwiązłością, gdzie środki antykoncepcyjne były przedstawiane tylko jako alternatywa dla wstrzemięźliwości. Dzisiaj powoli alternatywą staje się heteroseksualizm [Ł. Adamski, *Wychowanie homo(seksualne)*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/wychowanie\\_sexalne.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/wychowanie_sexalne.html), dostęp: 16.03.2011];

**homoateista** <poch. od *homoateizm*> ‘ateista będący osobą homoseksualną’:

(...) akurat po zamachach na autobusy w Londynie wcale dobrze tam turbanów nie traktują – i to m.in. ze względu na ich homofobię. Myślę że wielu Polaków świetnie by się jednak wśród turbanów czuło – tacy moralni są przecież.. Dla nich lepszy heteromuzułmanin z bombą niż homoateista z rakietą (tenisową) [<http://www.wykop.pl/ludzie/tajemnica/>, dostęp: 16.03.2011];

**homoateizm** ‘antyreligijna ideologia środowiska gejowsko-lesbijskiego’:

Homoateizm w natarciu! To wszystko [à propos ślubów gejów – przyp. J.R-M.], wszystkie te zboczenia to wynik negowania tradycji katolickiej i negowania chrześcijańskich, katolickich korzeni Europy! Opamiętajmy się nim będzie za późno! [<http://wiadomosci.wp.pl/oid,11785556,thpage,4,wid,11753351,mopinia.html>, dostęp: 16.03.2011];

**homobiskup** [Scheller-Boltz 2010, 349<sup>265</sup>] ‘biskup będący osobą homoseksualną’:

Benedykt XVI zaaprobował specjalną konstytucję apostolską, na mocy której do Kościoła katolickiego mogą przyłączyć się całe grupy anglikanów. Prosiły o nią wspólnoty, które nie aprobują ordynacji kobiet i wyświęcania homo-biskupów [<http://grono.net/katolicy/topic/18255655/sl/papiez-wydal-dokument-regulujacy-powrot-anglikanow-do-kosciola/>, dostęp: 16.03.2011];

**homobiznes** [Scheller-Boltz 2010, 349]

1. ‘zarabianie na udawaniu osoby homoseksualnej lub na popieraniu homoseksualizmu’:

Było Tatu, jest Lady Gaga – homobiznes jest teraz jak najbardziej na czasie. Przyznać się, że nie ma się nic do gejów i lesbijek to już nie tylko tolerancja, a zarabianie na własny wizerunek [<http://www.homqueer.ownlog.com/homobiznes,1908345,komentarze.html>, dostęp: 16.03.2011];

2. ‘biznes osób homoseksualnych’:

---

<sup>265</sup> Autor większość opisywanych złożeń pisze z łącznikiem, czyli np. *homo-biskup*.

Wiecie co jest piękne w naszym społeczeństwie? Coś, co nie chciałbym, aby kiedykolwiek zgasił homobiznes czy inne dewiacje, propagandy i promocje... Mianowicie jest to zdrowy rozsądek. Na szczęście do tej pory grubymi pieniędzmi homobiznesu nie udało im się nas przekonać, że to norma, że jest to coś, co musimy zaakceptować, bo inaczej jesteśmy be... [http://gilgotki.com/g.php?user=nakrecamy, dostęp: 16.03.2011];

### ***homodemonstracja*** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘demonstracja homoseksualistów’:

Warszawa dzięki prezydentowi Kaczyńskiemu, została ocalona przed najazdem „homo”. Zakazał on homodemonstracji 11 czerwca, czyli dzień po Bożym Ciele. Homofile wyraźnie upodobali sobie sąsiedztwo ważnych i powszechnych uroczystości religijnych [http://www.opcjanaprawo.pl/index.php?option=com\_content&view=article&id=2758, dostęp: 16.03.2011];

### ***homodom*** ‘dom, rodzina złożona z osób homoseksualnych’:

Oczywiste, że dzieci z rodzin niepełnych mają trudniej w życiu, ale one znają normalny model rodziny. Im nikt nie wmawia, że 2 tatusiów to jest szczytowe osiągnięcie cywilizacji i w ogóle wypas, a mamusie są do dupy. Co taki chłopak z homodomu robi? Podtrzymać tradycję i zacząć się (...) za kolegami oglądać [http://www.fbb.com.pl/index.php?showtopic=36559&st=60&p=373462&, dostęp: 16.03.2011];

### ***homodyskoteka*** [NSP 1998, 199; Waszakowa 2005, 166; Scheller-Boltz 2010, 349; SBJP, t. 3, 68] ‘dyskoteka dla homoseksualistów’:

(...) kibice Lakers to nie tylko gwiazdeczki Hollywood i ludzie, którzy na mecze w Staples Center przychodzą tylko dlatego, że nie wypada na nich nie być. To także tacy kibice, jak ten gość, którego widzicie poniżej [na zdjęciu – przyp J.R-M.]. (...) to chyba jakiś koleś który pomylił wydarzenie sportowe z homo dyskoteką [http://zawszepopierwsze.bloog.pl/id,5959693,mkomentarze.html, dostęp: 16.03.2011];

### ***homodziecko*** ‘czyjeś dziecko mające skłonności homoseksualne’:

Co się stało w Polsce z rodzicami? Najpierw przeważnie wiadomość o homodziecku wypierają. Przejdzie jej, jemu, takie tam modne fanaberie. Potem widzą, że jest, jak jest. Wpadają w depresję [Pietkiewicz 2010,11];

### ***homodzień*** ‘dzień walki z homofobią’:

(...) oho, widzę, że na wykopie dzisiaj homodzień. Ni to ciekawe, ni to aferzaste, nijakie do potęgi kolorów w tęczy [http://www.wykop.pl/ludzie/natsk/, dostęp: 16.03.2011];

**homoekstremista** <poch. od *homoekstremiz*> ‘osoba homoseksualna propagujący w radykalny sposób homoseksualizm oraz agresywnie walcząca o prawa dla homoseksualistów’:

Dla mnie nie ma różnicy między dyktaturą nawiedzonego kleru, a dyktaturą homoekstremistów. Prawda jest jednak taka, że ani jednych, ani drugich nie ma zbyt wielu, a Polsce daleko od państwa klerykalnego i intelektualnego ciemnogrodu [<http://cules.pl/printview.php>, dostęp: 17.03.2011];

**homoekstremizm** ‘propagowanie homoseksualizmu, walka o prawa dla homoseksualistów za pomocą radykalnych środków’:

Oczywiście, wprowadzenie do szkół homoseksualistów jest jak najbardziej wskazane – tylko że najpierw trzeba by było usunąć ze szkół ludzi z legitymacją Radia Maryja i spółki. Czyli w miejsce jednego ekstremizmu wprowadzić drugi ekstremizm – w tym wypadku: homoekstremizm [<http://astral-projection.blog.onet.pl/Aborcja-jak-Pepsi-Cola>, dostęp: 17.03.2011];

**homoentuzjasta** <poch. od *homoentuzjizm*> ‘zwolennik uznania homoseksualizmu za normę; osoba walcząca w imię tolerancji o uznanie homoseksualizmu za równoprawną orientację seksualną’:

(...) wolę być homofobem – jak to nazywasz – niż homofanem tudzież homoentuzjastą. Wolę walczyć o normalność niż w przypływie młodzieńczej głupoty o jakieś bliżej niewiadomo co w imię „tolerancji” [[http://www.agnieszka.com.pl/forum\\_php/printview.php?t=3829&start=0&sid=7e4d10624b92595fb4dc9df0f0745aa8](http://www.agnieszka.com.pl/forum_php/printview.php?t=3829&start=0&sid=7e4d10624b92595fb4dc9df0f0745aa8), dostęp: 17.03.2011];

**homoentuzjizm** ‘popieranie walki homoseksualistów o zrównanie ich orientacji seksualnej z heteroseksualnością w imię tolerancji’:

(...) gejowanie to nic dobrego; homoentuzjizm to głupota; homomafia zżera naszą cywilizację [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=3423323&start=120](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=3423323&start=120), dostęp: 17.03.2011];

**homoeuropa** [Waszakowa 2005, 240; SBJP, t. 3, 68] ‘Europa, w której lansuje się walkę o równouprawnienie osób homoseksualnych oraz przedstawia się homoseksualizm jako normę’:

... walkę o postęp zatrzymano do czasu referendum akcesyjnego. Ogłoszono swego rodzaju zawieszenie broni, aby nie drażnić Kościoła i konserwatywnego „elektoratu”, żeby ten nie zagłosował w referendum nie tak, „jak trzeba”, przerażony coraz bardziej realną wizją Homoeuropy [<http://niechnaszobacza.quaers.pl>, dostęp: 17.03.2011];

**homofan** ‘ironicznie o osobach wspierających publicznie działania osób homoseksualnych; por. *homoentuzjasta*’:

Każdy sam musi wybrać, czy razem z Janem Pawłem II, Benedyktem XVI i bł. Matką Teresą z Kalkuty chce być zaliczany – do homofobów, czy też razem z Adamem Michnikiem, Jerzym Urbanem (jego serdecznym przyjacielem) i Joanną Senyszyn do – homofanów [Oko 2009];

**homofaszysta** <poch. od *homofaszyzm*> ‘osoba homoseksualna agresywnie propagująca homoseksualizm jako normę oraz walcząca o prawa homoseksualistów’:

Wybory miss w Ameryce. Pytania do kandydatek. Jeden z sędziów – homofaszysta – zadaje znanej z konserwatywnych poglądów dziewczynie pytanie „Czym jest dla ciebie małżeństwo?” Odpowiedź: „Moim zdaniem małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny.” Odpadła na videoblogu, homofaszysta nazwał ją „damn bitch” [[http://www.ciemnogrod.pl/forum/index.php?p=forum&forum=hebzuvwlbrw&id=112211&show\\_all=1](http://www.ciemnogrod.pl/forum/index.php?p=forum&forum=hebzuvwlbrw&id=112211&show_all=1), dostęp: 17.03.2011];

**homofaszyzm** ‘negatywnie o roszczeniach osób homoseksualnych, o ich próbie propagandowania swojej orientacji; walka z przekonaniami o niemoralności i nienaturalności zachowań homoseksualnych; narzucanie swojego przekonania jako jedynie słusznego’:

Jesteśmy gotowi na zwalczanie agresywnej, jak i rzekomo ugodowej propagandy homoseksualnej, a więc zjawiska mniej lub bardziej nachalnego lansowania tzw. praw i kultury „gejów”, w rzeczywistości homofaszyzmu – czyli narzucaniu heteroseksualnej większości przekonania, że pederasta ze swą dewiacją ma w społeczeństwie normalny lub częściej specjalny status albo też bywa wyjątkowo przez to społeczeństwo pokrzywdzony i wymaga specjalnej ochrony, ze stosowaniem przemocy wyłącznie. Homofaszyzm stanowi zjawisko zorganizowane i wspierane przez liberałów, lewicę, media i pewne mniejszości narodowe [R. Larkowski, *Homofaszyzm – realne zagrożenie*, [http://www.polskapartianarodowa.org/index.php?option=com\\_content&task=view&id=727&Itemid=66](http://www.polskapartianarodowa.org/index.php?option=com_content&task=view&id=727&Itemid=66), dostęp: 17.03.2011];

**homofilm** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘film o homoseksualistach’:

Powstaje homofilm dokumentalny. Poszukiwane bohaterki. Robimy film dokumentalny o życiu gejów i lesbijek w Polsce. Chcemy opowiedzieć prawdziwe historie, pokazać życie takim, jakim jest [<http://kobietykobietom.com/news/art.php?art=2995&nadtytul=Z%20pierwszej%20r%EAki&t=Powstaje%20homofilm%20dokumentalny:%20poszukiwane%20bohaterki>, dostęp: 17.03.2011];

**homogazeta** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘gazeta przeznaczona dla osób homoseksualnych’:

Rok 1989 przyniósł ze sobą zmiany nie tylko polityczne, ale i społeczne. Sytuacja gejów uległa znacznemu poprawieniu. (...) Legalnie mogły się rozwijać organizacje homoseksualne, a także homogazety [K. Formela, *Nie taki gej straszny*, <http://katarzynaformela.blox.pl/2011/03/Nie-taki-gej-straszny.html>, dostęp: 17.03.2011];

**homogetto** ‘społeczność homoseksualistów; określenie podkreślające wyizolowanie z ogółu społeczeństwa grupy osób homoseksualnych’:

Właściwie od chwili otwarcia oczu, nie mówiąc o postawieniu nóg na podłodze, odczuwam presję świata „normalnego”, okutego wyssanymi z palca normami i nakazami. (...) Zastanawiam się, jak bardzo straszne jest to nasze homo getto? czy którekolwiek z was zastanawiało się kiedykolwiek, jak czują się osoby queer zmuszone do przebywania w heteromatriksowym świecie? [<http://modesty.blox.pl/2009/02/Homo-Getto-czy-hetero-matrix-Majtki-Kena-i-co-z.html>, dostęp: 17.03.2011];

**homoheteryk** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘osoba będąca jednocześnie homoseksualna i heteroseksualna; żartobliwe określenie osoby biseksualnej’:

Znacznie weselej, bo zdecydowanie bardziej groteskowo wypadły inne gwiazdy pierwszego planu [filmu *Dieter – der Film* – przyp. J.R-M.]: Thomas Anders, uzależniony od nogi żony, homoheteryk o genialnym głosie [<http://www.moderntalking.pl/arts/index.php?strona=dieter.htm>, dostęp: 17.03.2011];

**homoholik** ‘osoba uzależniona od seksu homoseksualnego’:

Nie tylko narkotyki, pod każdą postacią są szkodliwe, nadmiar pracy i seksu też. Taki pracoholik, seksoholik, alkoholik czy dziecioholik, a może i homoholik żyje niebezpiecznie [<http://interia360.pl/artukul/filozoficznie-o-zapobieganiu-narkomanii/komentarze,21832,,22801322,3,2>, dostęp: 17.03.2011];

**homoholokaust** ‘zabijanie osób homoseksualnych za ich czyny homoseksualne’:

Giertych chce zlikwidować homoseksualizm (przypomina mi się homo-holokaust), ale nie dopuszcza już do swojej świadomości, że (...) niejaki Dmowski, na którego się powołuje, był zadeklarowanym pedałem [<http://nt.blog.pl/komentarze/index.php?nid=9066569>, dostęp: 17.03.2011];

**homoideologia** ‘ideologia propagowana przez osoby związane ze środowiskiem homoseksualnym mająca na celu odwrócenie społecznie zastanych wartości, m.in. przekonania o nienaturalności zachowań homoseksualnych’:

Trzeba stwierdzić, że homoideologia jest po prostu kolejną, ateistyczną w istocie, ideologią, która zajęła miejsce zbytnio już skompromitowanego komunizmu. Ponieważ na polu gospodarczym nie sposób podtrzymywać tę utopię, ateistyczna lewica w ostatnich dziesięcioleciach z tym większą energią zaangażowała się w sferę obyczajową, tutaj szukając racji swojego istnienia. Dlatego też homoideologia bardzo przypomina ideologię komunistyczną – istnieje tutaj wiele analogii [Oko 2009];

**homoigrzyska** [Ochmann 2004, 211; Waszakowa 2005, 166; SBJP, t. 3. 68] ‘igrzyska organizowane dla homoseksualistów’:

Konkurencyjne wobec deficytowych Gay Games, odbywające się od 2006 roku homoigrzyska nazywają się Outgames – pisane łącznie, więc przyimek out staje się tu przedrostkiem, oznaczającym wyjście na zewnątrz, ku światu, z radosną i dumną homoseksualnością [M. Krzeszowiec, *Paraludzie*, [http://www.polgej.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=3938&Itemid=66](http://www.polgej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=3938&Itemid=66), dostęp: 17.03.2011];

**homoimpreza** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘impreza homoseksualna, wydarzenie (marsz, parada) homoseksualistów’:

11 czerwca w Warszawie odbędzie się parada homoseksualistów. Hasło tegorocznej manifestacji brzmi „Wszyscy chcą kochać”. Homoimprezę ma zakończyć Miasteczko Równości [<http://forum.mzn.katalogi.pl/>, dostęp: 18.03.2011];

**homoindoktrynacja** ‘działania aktywistów związanych ze środowiskiem gejowsko-lesbijskim mające na celu wpojenie społeczeństwu przekonania o naturalności i neutralności moralnej zachowań homoseksualnych’:

Uważam, że homoindoktrynacja, „Tęczowe elementarze” dla przedszkolaków, czy jak w oświeconej Hiszpanii, książki do nauki z treściami zawierającymi lewacką propagandę, to gruba przesada. (...) niedawno w Waszym USA posłano za kraty człowieka, który nie chciał, by jego syn uczęszczał na lekcje o homoseksualistach. Przedszkolak! i to jest wolność! [<http://grono.net/tolerancja/topic/7704929/sl/emo-najgorsze-gowno-spoleczenstwa>, dostęp: 17.03.2011];

**homoinicjatywa** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘różnego typu działania osób homoseksualnych na forum publicznym’:

Nieprawdą jest, że brak entuzjazmu wobec homoinicjatyw i coraz szerszego panoszenia się ich jest automatycznie nienawiścią. Nieprawdą jest też sugerowanie ich jakiegoś spójnego, sterowanego, charakteru, co implikuje użycie słowa kampania [<http://qatrykoweboje.salon24.pl/107838.postulaty-rowniejszych>, dostęp: 17.03.2011];



**homoinwazja** [NSP 2004a, 242<sup>266</sup>; Waszakowa 2005, 166] ‘agresywna propaganda homoseksualna’:

Homoinwazja trwa. Niedługo obowiązkowe szkolenia [z zachowań homoseksualnych – przyp. J.R-M.] dla wszystkich, czy tego chcecie czy nie. Media już przejęte, pora na muzea [<http://fakty.interia.pl/news/wojna-w-muzeum-z-erotyczna-wystawa-w-tle/>, dostęp: 17.03.2011];

**homokarnawał** ‘zabawy karnawałowe dla osób homoseksualnych’:

(...) Citroën sponsoruje homokarnawał w Manchesterze, do głębszej penetracji rynku szykują się American Express i Apple [Meller 1998, 59];

**homokatolicyzm** ‘katolicyzm, w którym akceptuje się związki homoseksualne’:

Wyczuwam (...), że ten obecny opór KPK (Kościół polskokatolicki) wobec homokatolicyzmu to sprawa nie Ewangelii, a tylko taktyki [<http://www.ekumenizm.pl/content/article/20070322135054555.htm>, dostęp: 17.03.2011];

**homokatolik** [Scheller-Boltz 2010, 349] <poch. od *homokatolicyzm*> ‘osoba homoseksualna deklarująca się jako katolik’:

O gejostwie amerykańskiego aktora [Toma Cruise’a – przyp. J.R-M.] mogłyby świadczyć m.in.: krótkość licznych związków, z których tylko jeden zakończył się naturalnym poczęciem, ponadto młodzieńczy epizod seminaryjny (a pobyt w seminarium duchownym jest stałym elementem biografii bardzo wielu spośród znanych mi homokatolików) [[http://homocatholicus.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-10\\_2009-10-01\\_2009-10-31,index.html](http://homocatholicus.blog.onet.pl/1,AR3_2009-10_2009-10-01_2009-10-31,index.html), dostęp: 17.03.2011];

**homoklub** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘klub muzyczny, pub przeznaczony dla homoseksualistów’:

Wyjazd był pełen wrażeń: spacerowaliśmy po Łazienkach, tańczyliśmy w homoklubie Tomba Tomba, oglądaliśmy wystawy, narzekaliśmy na stan Pizzy Hut i lansowaliśmy się na dachu BUW-u [<http://kalinozaur.blogspot.com/feeds/posts/default>, dostęp: 17.03.2011];

**homokultura** ‘kultura osób homoseksualnych; sztuka, literatura, muzyka itd., wysoka oraz popularna, tworzona przez osoby homoseksualne lub zawierająca wątki homoerotyczne’:

---

<sup>266</sup> *Homoinwazja* została tam zdefiniowana jako ‘tłumne zgromadzenie się prowokacyjnie zachowujących się homoseksualistów domagających się poszanowania własnej odrębności, także własnych praw’.

Nie ukrywam, nie jestem omnibusem jeśli chodzi o kulturę popularną. Tak naprawdę jeśli chodzi o homokulturę homopopularną to moja wiedza jest tak żałośnie niewielka, że aby móc w pełni śledzić wszystkie niuanse rozmów moich homoznajomych, doceniać żarty, łapać aluzje, dopowiadać półsłówka, postanowiłam jakiś czas temu nadrobić braki [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=3392>, dostęp: 17.03.2011];

**homolegalizacja** [Waszakowa 2005, 166; SBJP, t. 3, 69; Scheller-Boltz 2010, 349] ‘legalizacja partnerskich związków homoseksualnych’:

(...) możesz obojętnie przejść koło seksualnej dewiacji?? czy pomyślałeś sobie o tych dzieciach, które oni [homoseksualiści – przyp. J.R-M.] będą mogli adoptować, kiedy wejdzie homolegalizacja??? czy w ogóle ktoś z was ruszył głębiej? moim zdaniem to jedna wielka choroba, zaraza, która pochłania ludzkość [<http://www.reggaenet.pl/forum/read/6/855517/855544>, dostęp: 18.03.2011];

**homolewica** [Waszakowa 2005, 166; SBJP, t. 3, 69] ‘lewicowe ugrupowania polityczne głoszące walkę o prawa homoseksualistów’:

Nie można (...) uprawiać partykularnej polityki i realizować jakichś małych partyjnych celów kosztem dobra narodowego – apeluje Stanisław Pięta. i zaznacza, że jeśli Platformie zależy na „zdobyciu przychylności homolewicy oraz mediów głoszących roszczenia wojujących homoseksualistów”, to nie ma nic przeciwko temu, żeby wspólnie z SLD o takowe poparcie się ubiegali [Jasita 2010];

**homoliberalizm** [NSP 2004a, 242-243<sup>267</sup>] ‘liberalna postawa wobec prawnych żądań osób homoseksualnych’:

(...) poseł Marek Jurek opublikował w „Naszym Dzienniku” (21 lipca) artykuł *Homoliberalizm stanął nad Wisłą*. Zdaniem autora grozi nam, że już niedługo w Polsce dziećmi pozbawionymi rodziców opiekować się będą pederasty i lesbijki. Taki jest program drugiej prezydentury Kwaśniewskiego i jego wizja postępu społecznego [<http://ateista.blog.pl/komentarze/index.php?nid=9841984>, dostęp: 18.03.2011];

**homoliberal** <poch. od *homoliberalizm*> ‘osoba popierająca starania homoseksualistów o przyznanie im różnych praw’:

(...) mamy tu [do czynienia – przyp. J.R-M.] z klasycznym przypadkiem prześladowań myślących inaczej. Po raz kolejny wyszła na jaw bolszewicka natura lewicowców – tym razem ubranej w szaty różowej lewicy i homoliberalów [<http://f.kafeteria.pl>, dostęp: 18.03.2011];

---

<sup>267</sup> *Homoliberalizm* został tam zdefiniowany jako ‘tolerancyjna postawa wobec homoseksualistów’.

**homoliteratura** ‘literatura z wątkami homoerotycznymi bądź tworzona przez osoby homoseksualne’:

Głównym zagadnieniem, które porusza Śmieja, jest status polskiej literatury homoseksualnej wobec kanonu. (...) U progu XXI wieku literatura ta doszła do głosu na szeroką skalę, co więcej, wciąż obserwuje się zapotrzebowanie czytelnicze na książki z tego nurtu. Zatem wobec współczesnej homoliteratury nie można już przejść obojętnie [Urbaniak 2011];

**homolobby** ‘lobby homoseksualne; homoseksualna grupa wywierająca naciski na władzę, media, społeczeństwo, Kościół’:

Lobby homoseksualne stara się – w imię ideologii poprawności politycznej oraz walki o równość i niedyskryminację – zignorować empiryczną wiedzę medyczną i zlikwidować zakaz pobierania krwi od przedstawicieli środowisk szczególnego ryzyka. Znamienny przypadek miał miejsce w USA, w 1991 roku, kiedy – na skutek nacisków homolobby – WHO stwierdziła, że homoseksualizm nie jest odstępstwem od normy. Dziś realizacja najnowszych postulatów homolobby stałaby się poważnym zagrożeniem dla życia i zdrowia ludzi [A. Stelmach, *Kolejny postulat homolobby*, <http://www.piotrskarga.pl/ps,402,4,0,1,I,informacje.html>, dostęp: 18.03.2011];

**homomafia** ‘negatywnie o ugrupowaniach osób homoseksualnych’:

(...) wiadomo, że Parlament Europejski jest opanowany przez homomafię!!! Dlatego cała UE promuje pedałów na potęgę i niszczy chrześcijan jak tylko może... [[http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=3394248](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=3394248), dostęp: 18.03.2011];

**homomałżeństwo** [Waszakowa 2005, 166; SBJP, t. 3, 69; Scheller-Boltz 2010, 349] ‘małżeństwo homoseksualistów’:

W Irlandii trwa dyskusja dotycząca zgody na zawieranie związków partnerskich. Zdaniem przeciwników „homomałżeństw” jest to krok ku zrównaniu związków homoseksualnych z małżeństwami [[http://www.frona.pl/news/czytaj/tytul/krok\\_ku\\_uznaniu\\_homozwiazkow\\_zamalenstwo](http://www.frona.pl/news/czytaj/tytul/krok_ku_uznaniu_homozwiazkow_zamalenstwo), dostęp: 18.03.2011];

**homomania** <poch. od *homomaniak* 1. i 2.>

1. ‘przeciwieństwo homofobii; negatywnie o popieraniu ruchów homoseksualnych i walce z dyskryminacją homoseksualistów’:

W Polsce pleni się homomania, czyli nastawienie preferujące poparcie dla ruchów homo [<http://www.forum.iceland.pl/viewtopic.php>,dostęp: 18.03.2011];

2. ‘rodzaj manii przejawiającej się wypatrywaniem wszędzie przejawów dyskryminacji homoseksualistów’:

Człowiek chory na homomanię dostrzega wszędzie przejawy dyskryminacji homoseksualizmu przy całym bezkrytycznym podejściu do swojej choroby. Jako że jest to zaburzenie psychiczne homomaniacy często nie są świadomi własnej dolegliwości [http://www.frona.pl/, dostęp: 18.03.2011];

**homomaniak**

1. ‘negatywnie o osobie propagującej homoseksualizm jako normę’:

(...) homomaniacy regularnie przypominają, propagując, o tej orientacji, piorą mózgi osobom heteroseksualnym – by ciągle myśleli o homoseksualizmie (...). Zawsze będą użyteczni... idioci propagujący, w odpowiednim czasie..., faszyzm, komunizm, katolicyzm, narkomanię (chcą legalizacji narkotyków), homoseksualizm (homomaniacy tych, którzy nie chcą mieć z tym nic wspólnego nazywają homofobami... Proszę nie mylić natręctwa, nachalności, eksponowania, propagowania z równouprawnieniem, a braku rozsądku z tolerancją) [http://www.stawiszyn.vcity.pl/Forum/tabid/34607/forumid/6177/postid/193799/view/topic/Default.aspx, dostęp: 18.03.2011];

2. ‘osoba, która wszędzie dostrzega podteksty homoerotyczne’:

Jak słusznie stwierdziła Orzech, dzieciaki nie widzą w bajkach jakichkolwiek seksualnych podtekstów; ba – dzieci oglądające teletubisie są w tak młodym wieku że raczej nie wiedzą co to homo ani w ogóle seks. Bajki te moim zdaniem nie oddziałują na dziecięcą podświadomość, jak to stwierdził jakiś specjalista homomaniak we wczorajszych wiadomościach [http://forum.bestiariusz.pl/viewtopic.php?f=56&t=1643, dostęp: 18.03.2011];

**homomanifestacja** ‘manifestacja homoseksualistów’:

W Kielcach odbyła się homomanifestacja; geje zostali przywiezieni, a później odwiezieni przez kielecką policję [http://www.pardon.pl/dyskusja/2536490//1, dostęp: 18.03.2011];

**homomatka** ‘matka będąca homoseksualistką, zazwyczaj żyjąca w związku z inną kobietą’:

Dziecko ma 2 homoojców i 2 homomatki. w Australii też bawią się nieźle. i ten syf idzie do nas z prędkością huraganu [http://www.wykop.pl/link/464277/fronda/, dostęp: 18.03.2011];

**homomąż** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘partner mężczyzny homoseksualnego’:

Z tekstu dowiedziałem się, że homoseksualistom odbierze się ich emerytury, a w/w kościół na to się nie zgadza. Obawiam się, że nikt w USA nie odbiera nikomu zasłużonej emerytury, chodzi prawdopodobnie o jakiś socjał, na współmałżonka, który nie należy się homofonie (homomężowi) [http://www.kosciol.pl/article.php/2004020513520019?query=orm, dostęp: 18.03.2011];

### **homomiłość** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘miłość homoseksualna’:

Na Zachodzie sławne osoby publicznie przyznają się do homoseksualizmu, chcąc w ten sposób pomóc innym. w naszym kraju każda wzmianka na ten temat budzi oburzenie. Wielu Polaków nie akceptuje homomiłości. Na taki stan rzeczy wpływa postawa Kościoła, który (choć nie potępia samej skłonności) nie uznaje zachowań homoseksualnych... [<http://www.dziewczyna.pl/archiwum/artukul.asp?Artykul=1311>, dostęp: 18.03.2011];

### **homomity** ‘mity na temat homoseksualizmu rozpowszechnianie przez osoby homoseksualne’:

UCLA obala homo-mity. Badania prestiżowego Uniwersytetu w Kalifornii – UCLA przeczą lansowanej przez środowiska gejowskie tezie o 10% populacji homoseksualistów w społeczeństwie. z badań wynika, że w USA tylko 3, 5% populacji jest homoseksualistami, biseksualistami i transseksualistami [[http://fronda.pl/news/czytaj/ucla\\_obala\\_mity](http://fronda.pl/news/czytaj/ucla_obala_mity), dostęp: 18.03.2011];

### **homomłodzież** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘młodzież homoseksualna’:

Papierosy, woda, seks. Zapraszamy homomłodzież z Opolszczyzny . Wszystkich którzy chcą poznać ludzi z branży, nie boją się spotkań in real i chcą z nami po prostu pobyc [<http://www.innastrona.pl/gruppen/posts.phtml?id=648>, dostęp: 18.03.2011];

### **homomoda** ‘lansowanie homoseksualności; moda na bycie homoseksualistą lub promowanie homoseksualizmu’:

Pytanie do Ciebie: w jakich grupach zawodowych jest więcej homosi? górników czy prawników, rolników czy artystów, robotników czy urzędników? Nie widzisz że homomoda to zwyczaj zdeprawowanych, leniwych, bogatych i tych, co im sie w głowach poprzewracało? [[http://www.pardon.pl/artukul/1798/hiszpanski\\_polityk\\_wynocha\\_z\\_ue\\_polsko/80](http://www.pardon.pl/artukul/1798/hiszpanski_polityk_wynocha_z_ue_polsko/80), dostęp: 18.03.2011];

### **homomuzyka**

#### 1. ‘muzyka tworzona i wykonywana przez osoby homoseksualne’:

hyakinthos [strona internetowa – przyp. J.R-M.]: komentarze, ciekawostki, newsy... do tego trochę homomuzyki, czasem i erotyki [<http://www.homiki.pl/modules.php>, dostęp: 18.03.2011];

#### 2. ‘przeciwieństwo muzyki ciężkiej, metalowej’:

Nowomodna muzyka uczesanych na żelu chłopców, którzy chcieli brzmieć agresywnie, ale i melodyjnie i stworzyli grzeczną muzykę zwaną metalcore (...) krztuszę się, bo nie lubię homomuzyki. Albo jak ktoś gra popcore, a mówi że gra heavy metal [[www.youtube.com/user/PATHOLOGISTTOB](http://www.youtube.com/user/PATHOLOGISTTOB), dostęp: 18.03.2011];

**homonastolatek** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘nastolatek będący homoseksualistą’:

Zgodnie ze swoim statutem Gay-Straight Alliance (GSA) to organizacja młodzieżowa działająca w szkołach i innych miejscach pobytu większych grup młodzieży, a jej zadaniem jest walka o zapewnienie, cytując dosłownie, przyjaznej przestrzeni psychofizycznej: młodzieży LGBTQ, czyli gejom, lesbijkom, bi- i transseksualistom oraz osobom queer (...). Ponadto jej szeregi są otwarte dla heteroseksualistów chcących być sojusznikami kolegów i koleżanek LGBTQ we wzmiankowanej walce. Właśnie ta otwartość na członków heteroseksualnych różni GSA od istniejących już w latach 80. grup wsparcia dla homonastolatków, czyniąc Alians organizacją drugiej generacji [S. Lachtera, *Sojusz heterogejski*, [http://polgej.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=5702&Itemid=9](http://polgej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=5702&Itemid=9), dostęp: 18.03.2011];

**homonazizm** [SBJP, t. 3, 69<sup>268</sup>] ‘por. *homofaszyzm*’:

Brazylia: Homonazizm knebluje usta wierzącym. Jeśli ksiądz potępi z ambony homoseksualizm, według przygotowywanego właśnie w Brazylii prawa będzie mu grozić od dwóch do pięciu lat więzienia [<http://politycznapoprawnosc.bloog.pl/id,1557573,title,Brazylia-Homonazizm-knebluje-usta-wierzacym,index.html>, dostęp: 29.02.2012];

**homoofensywa** ‘por. *homofaszyzm*’:

(...) homoofensywa stanowi element szerszego zjawiska, określanego niekiedy mianem ideologii tolerancjonizmu, a które onegdaj zdefiniowałem jako „agresywną apologię zachowań i obyczajów pozostających w sprzeczności z normami kulturowymi przyjętymi w określonym kręgu cywilizacyjnym” [tekst *Strategia homoofensywy*, na blogu Gadającego Grzyba na [http://www.frona.pl/blogowisko/wpis/nazwa/http\\_niepoprawni\\_pl\\_blog\\_287\\_strategia\\_homoofensyw](http://www.frona.pl/blogowisko/wpis/nazwa/http_niepoprawni_pl_blog_287_strategia_homoofensyw), dostęp: 18.03.2011];

**homoojciec** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘ojciec adopcyjny będący osobą homoseksualną, żyjący najczęściej w związku z innym mężczyzną’:

J. Lo [Jenifer Lopez – przyp. J.R.-M.] urodziła, ale zatrudniła armię ludzi. a twoje słowa sugerują, że homo ojcowie są be, bo na pewno wyręczają się nianią. Jak się okazuje, hetero rodzice również. To nie kwestia orientacji, tylko trybu życia, zawodu, kasy, itp. [<http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4297>, dostęp: 18.03.2011];

**homoolimpiada** [SBJP, t. 3, 70] ‘olimpiada sportowa dla homoseksualistów’:

---

<sup>268</sup> Cytat z 2004 r. Hasło notowane z łącznikiem: *homo-nazizm*.

Może się zdziwisz, ale oni [homoseksualiści – przyp. J.R-M.] sobie już organizują homoolimpiady. Ostatnio była zorganizowana w Niemczech w Kolonii w sierpniu 2010 roku [<http://www.wykop.pl/link/635829/euro-2012-kibice-geje-chca-miec-wlasne-sektory/>, dostęp: 18.03.2011];

### ***homoorientacja*** ‘orientacja homoseksualna’:

(...) zauważyliście, że przy poruszaniu tematu homoseksualizmu w większości mówi się o mężczyznach gejach?? i to, że większość ludzi, którzy są zupełnie przeciwni homoorientacji są także płci męskiej? [<http://grono.net/katolicy/topic/12080824/sl/czy-brendan-fay-i-jego-maz-moga-sie-przedstawiac-jako-katolicy/7/6/159467154/1/>, dostęp: 18.03.2011];

### ***homopara*** ‘para homoseksualistów żyjąca w związku’:

(...) dziś jak jakaś homopara chce mieć dziecko to przecież nie ma najmniejszego problemu, łatwiej oczywiście jest lesbijką ale i dla geja jest proste rozwiązanie, także jakby chcieli to i dziś bez większego problemu mogliby mieć małe dziecko do adopcji [<http://frizona.pl/archive/index.php/t-5914.html>, dostęp: 18.03.2011];

### ***homoparada*** [NSP 2004a, 243; SBJP, t. 3, 69<sup>269</sup>; DLJP, t. 4, 141; Scheller-Boltz 2010, 349] ‘parada homoseksualistów’:

O. Tadeusz Rydzyk skomentował tragedię, jaka wydarzyła się na Love Parade: „To było nic innego jak homoparada, alkohol i muzyka techno. No i co się stało? 19 ludzi straciło życie” [[http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,8188999,O\\_\\_Rydzyk\\_o\\_Love\\_Parade\\_\\_To\\_byla\\_homoparada\\_i\\_19\\_ludzi.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,8188999,O__Rydzyk_o_Love_Parade__To_byla_homoparada_i_19_ludzi.html), dostęp: 18.03.2011];

### ***homopatriotyzm*** ‘wierność środowisku gejowsko-lesbijskiemu’:

Rzeczywistość pokazuje, że zaangażowaniem w paradę jest jak na razie samo przyjście na nią. To, by przyszła garstka – w porównaniu do mieszkających w samej Warszawie gejów i lesbijek – wymaga za każdym razem kilkumiesięcznego przekonywania we wszystkich portalach i uderzania w strunę homopatriotyzmu [<http://hyakinthos1978.blogspot.com/2011/01/i-co-to-dalej-bedzie.html>, dostęp: 18.03.2011];

### ***homoporno*** ‘magazyny i filmy pornograficzne przeznaczone dla osób homoseksualnych’:

Wreszcie stało się to na co długo czekałem... gwiazda homoporno... odeszła!!!! nie propagujmy homoseksualistycznej ideologii... powiedzmy temu dość... [<http://www.fabrykagwiazd.pl/p.blogmai.nnoteshow:nid=185:uid=752:.html>, dostęp: 18.03.2011]

---

<sup>269</sup> Cytat z 2005 r.

### ***homoproblem***

1. ‘w lp. problem, zagadnienie homoseksualizmu’:

Wracając do *homoproblemu*. Wielu ludzi, moim zdaniem powinno się zastanowić nad tym, co tu naprawdę jest problemem i chorobą, bo oczywiście chcę uprzedzić wszelkich wyznawców hetero związków, że jestem za [<http://xxtabuxx.blog.pl/?ticaid=5caa6>, dostęp: 18.03.2011];

2. ‘w lm. problemy, z którymi borykają się homoseksualiści’:

„Wierchuszka Sojuszu nie życzyła sobie podejmowania żadnych kontrowersyjnych tematów przed zakończeniem negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską” – wypomina swojej partii bezczynność Janusz Marchwiński z Innej Strony. Ale nawet w tym środowisku głosy tego typu nie są liczne, bowiem zdaje sobie on sprawę z tego, że wejście do Unii rozwiąże wszelkie homoproblemy [*Polskie Jutro: Niech ich zobaczą, niech się zobaczą!*, 24.03.2003, <http://niechnaszobacza.queers.pl>, dostęp: 18.03.2011];

***homopropaganda*** ‘propaganda mająca na celu ukazanie homoseksualizmu jako normy i oswojenie tego zjawiska; por. *homoindoktrynacja*’:

Głównym powodem stawania się homosiem (...) jest wczesne inicjacja homoseksualna z osobą tej samej płci. Ogromny wpływ na to ma również homopropaganda. Im więcej mówi się o tym, tym więcej mamy homosiów [[http://fronda.pl/news/czytaj/titul/rosja\\_nie\\_poddaje\\_sie\\_homopropagandzie\\_nie\\_bedzie\\_slubu\\_lesbijek](http://fronda.pl/news/czytaj/titul/rosja_nie_poddaje_sie_homopropagandzie_nie_bedzie_slubu_lesbijek), dostęp: 18.03.2011];

***homorealista*** <poch. od *homorealizm*> ‘osoba nie uznająca homoseksualizmu za normę i swoje poglądy opierająca na przesłankach rozumowych’:

Wojciech Roszkowski ocenił, że powinno się wprowadzić następujące rozróżnienie: homoentuzjaści, homorealiści i homosceptycy. Jego zdaniem, niewątpliwie mamy do czynienia z ofensywą homoentuzjastów. Natomiast homorealistów i homosceptyków nazywa się obecnie homofobami, co jest według niego oczywistym nadużyciem [[http://queerpolitik.blogspot.com/2006\\_06\\_01\\_archive.html](http://queerpolitik.blogspot.com/2006_06_01_archive.html), dostęp: 18.03.2011];

***homorealizm*** ‘postawa nieakceptowania zachowań homoseksualnych wynikająca z przesłanek rozumowych’:

Homolobby jest bardzo sprawne językowo. Mówi o „równouprawnieniu” zamiast o uprzywilejowaniu, o „homofobii” zamiast o homorealizmie. Te manipulacje oraz powstałe w ich wyniku potworki językowe są brane za dobrą monetę, stają się stałym elementem dyskursu publicznego [*Na celowniku...* 2000, strona];



**homorewolucja** [SBJP, t. 3, 70] ‘rewolucja osób homoseksualnych’:

Lewicowa hucpa i mocno sprzyjająca jej homorewolucja triumfalnie panoszy się po świecie i próbuje zamknąć gęby chrześcijanom. (...) Powróćmy do czasów bogów i bożków, wymyślanych na potrzeby własne, zapalmy kadzidła bożkom seksu, forsy, bezmyślnego konsumpcjonizmu [http://www.frona.pl/blogowisko/wpis/nazwa/jak\_go\_nie\_przyjmiemy,\_to\_nas\_zjedza\_zywcem...\_32860, dostęp: 29.02.2012];

**homorodzicielstwo** [SBJP, t. 3, 70] ‘rodzicielstwo osób homoseksualnych’:

W cyklu debat organizowanych przez KPH Wrocław we współpracy z księgarnio-kawiarnią Falanster przyjrzymy się różnym obszarom życia ważnym dla lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transpłciowych i queerowych. Społeczny odbiór i znaczenie marszy i parad, homorodzicielstwo, coming-out, związki partnerskie, zmiana płci czy postrzeganie biseksualności to tylko niektóre z nich [http://transfuzja.org/pl/artykuly/zapowiedzi\_lgbti/2010\_02\_24\_wroclaw\_dylematy\_lgbtq\_debata\_oksfordzka\_homorodzicielstwo\_zai.htm, dostęp: 29.02.2012];

**homorynek** [NSP 1998, 199<sup>270</sup>; Waszakowa 2005, 166; SBJP, t. 3, 70] ‘towary przeznaczone dla osób homoseksualnych’:

Homoseksualiści zarabiają więcej niż średnia w ich kraju, a proporcjonalnie jeszcze więcej wydają na zabawę i podróże. Słowem – wymarzona grupa. BBC szacuje światowy homorynek na 350 miliardów dolarów rocznie, a homoseksualiści potrafią odwiedzając się otwartym na nich firmom, przywiązując się do sprzedawanych przez nie produktów [Meller 1998, 59];

**homosceptycyzm** ‘niezgoda na homoseksualną ideologię i zachowania homoseksualne’:

A co to w ogóle termin „homofonia”???? Człon *-fobia* sugeruje, że boimy się homosiów. Nie wiem jak wy, ale ja się ich nie boję – ja się po prostu nie zgadzam z ich poglądami na temat seksu i chcę wolności wyrażania tej opinii. Lepszym terminem byłby „homosceptycyzm” [http://hydepark.net.pl/printview.php?t=626&start=0&sid=de53d65b9959440f3efe7f38bc1c9847, dostęp: 18.03.2011];

**homosceptyk** <poch. od *homosceptycyzm*> ‘osoba nie utożsamiająca się z homoseksualną ideologią, nie zgadzająca się z poglądem o normalności zachowań homoseksualnych’:

W sondażach wychodzimy ciągle na, nazwijmy to, „homosceptyków”, homoniechętnych, ale większość mimo to uważa, że nie powinno się osób homoseksualnych dyskryminować. To już postęp. Myślę, że jesteśmy w tej sprawie gdzieś w połowie drogi. [wypowiedź Adama Szostkiewicza na jego blogu http://szostkiewicz.blog.polityka.pl/, dostęp: 18.03.2011];

---

<sup>270</sup> *Homorynek* został tam zdefiniowany jako ‘oferta handlowa skierowana do homoseksualistów’.

**homoseks** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘seks z osobą tej samej płci’<sup>271</sup>:

Ktoś mógłby się zapytać, jak można tym pedałem dać równe prawa? Przecież to nienormalne, chore i jest to grzechem. a ja Wam mówię: co nas to obchodzi? Przecież to nie my będziemy uprawiać homoseks [http://pytamy.pl/title,dlaczego-walk-o-r-wno-uwa-a-si-za-promocj-homoseksualizmu, dostęp: 18.03.2011];

**homosocjalista** [Waszakowa 2005, 240; SBJP, t. 3, 70] <poch. od *homosocjalizm*> ‘osoba homoseksualna walcząca o pewne, dla niektórych uznawane za specjalne, prawa dla homoseksualistów’:

Biedroń to nic innego jak nawiedzony homosocjalista pragnący za czyjeś pieniądze wprowadzać obowiązkową propedrylską edukację, zakazy nazywania pedryli pedałami i tak dalej [http://grono.net/polityka-polska-europa-swiat/topic/19789697/sl/czy-robert-biedron-bedzie-dobrym-poslem/0/, dostęp: 29.02.2012];

**homosocjalizm** ‘system prawny, państwowy, propagowany przez osoby homoseksualne, w którym homoseksualistom przyznawane są pewne, dla niektórych uznawane za specjalne, prawa’:

Osobiście, mam coraz większe obawy że ów tzw. eurosocjalizm (a może powinno się to zwać „homosocjalizm”?) jest jeszcze bardziej niebezpieczną odmianą czerwieni, niż to, co zafundowali światu Lenin, Stalin i spółka. Swoją drogą - a może łatwiej by było homosiom wywalczyć to, o co walczą, gdyby wreszcie pogodzili się z faktem, że ich przypadłość to swego rodzaju choroba? Niektóre choroby uprawniają np. do przyznania specjalnej renty - może w przypadku, gdyby homoseksualizm uznać za chorobę, cierpiący na nią też zostaliby jakoś przez państwo wynagrodzeni - np. poprzez przyznanie specjalnych praw? [http://forumwns.org/viewtopic.php?p=115483, dostęp: 29.02.2012];

**homoszkoła** ‘szkoła przeznaczona dla homoseksualistów’:

6 grudnia, w prezencie na Mikołaja, Staś dowiedział się z kolei, że dwie panie, również o orientacji homoseksualnej, założyły homoszkolę tańca, chcąc przełamać bariery obyczajowe i zachęcić jednopłciowe pary do wyjścia na wszelkie parkiety taneczne [Bubula 2010];

**homosztuka** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘sztuka o tematyce homoseksualnej lub tworzona przez osoby homoseksualne’:

---

<sup>271</sup> *Homoseks* oznacza również ‘osobę homoseksualną’. Neologizm powstał wskutek derywacji ujemnej rzeczownika *homoseksualista*. Przykładowy cytat: „Homoseksy myślą tylko o sobie. Biedne są dzieci lesbijek i gejów, same nie wiedzą kim są, dlatego próbują być wszystkim. w rezultacie są nieszczęśliwe i nie mogą odnaleźć siebie” [http://kobieta.wp.pl/gid,11714305,img,11714306,kat,26405,title,bdquoOd-zawsze-czulam-sie-mezczyznardquo-ChazChastity-Bono,galeriazdjecie.html?icaid=1c75d, dostęp: 18.03.2011].

Muzeum Narodowe w Warszawie tego lata będzie prawdziwą świątynią homosztuki. Już 11 czerwca otwarcie wystawy *Ars Homo Erotica*. Paweł Leszkowicz na stronie Muzeum Narodowego prezentuje wystawę następująco: „Wystawa ma charakter współczesny i historyczny, erotyczny i polityczny. Tytuł oznacza sztukę homoerotyczną związaną z pożądaniem i miłością do tej samej płci” [<http://hyakinthos1978.blogspot.com/2009/12/madrid.html>, dostęp: 18.03.2011];

***homośrodowisko*** [SBJP, t. 3, 70<sup>272</sup>] ‘środowisko homoseksualne’:

Doroczny przemarsz *homośrodowisk* zaplanowany na 11 czerwca w Warszawie rozpocznie się pod Sejmem a zakończy na pl. Bankowym. Na placu Bankowym zorganizowane zostanie Miasteczko Równości, które będzie finałem imprezy [[http://www.frona.pl/news/czytaj/titul/homoseksualisci\\_us\\_talili,\\_gdzie\\_pojda\\_13227/strona/2](http://www.frona.pl/news/czytaj/titul/homoseksualisci_us_talili,_gdzie_pojda_13227/strona/2), dostęp: 18.03.2011];

***homotata*** [Ochmann 2004, 211; Waszakowa 2005, 166; SBJP, t. 3, 70] ‘tata będący homoseksualistą’:

Tak jak pisałem, jeżeli rodzina jest taka jak piszesz (a to nie zawsze jest pewne), to z bezpośrednim wychowaniem nie ma problemu, ale jeśli nie zauważyłeś, na tym czynniki środowiskowe się nie kończą. Taki *homotata* nie musi wbijać mu do głowy młotkiem homoseksualizmu, żeby chłopak skończył jako godny wychowanek *pedalskiego* rodu [<http://itvv.republika.pl/wolne,niezalezne,forum.shtml>, dostęp: 18.03.2011];

***homotendencje*** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘tendencje, skłonności homoseksualne; por. *homoorientacja*’:

(...) możesz gościa wyleczyć z sadyzmu, to jego *homotendencji* zmieniać przy tym nie musisz. Więcej: nie powinienes, bo robiąc to, powiększasz tylko stres i zmniejszasz w efekcie prawdopodobieństwo wyleczenia [<http://www.sfinia.fora.pl/katolicyzm,7/troche-niepoprawnych-politycznie-zrodel-o-homoseksualizmie,885.html>, dostęp: 18.03.2011];

***homoterror/homoterroryzm*** [SBJP, t. 3, 70; Scheller-Boltz 2010, 349] ‘por. *homofaszyzm, homoofensywa*’:

Homoseksualizm to choroba! i oni powinni się leczyć a nie paradować przez miasta! To jest jedna sprawa, druga sprawa to coraz bardziej widoczny *homoterror*! Homoseksualne lobby mające ogromne wpływy w rządach państw europejskich doprowadza do przyznawania *homo* coraz większych przywilejów i ograniczania wolności osób krytykujących *homo* [<http://www.klientki.pl/p/Czy-przeszkadzaja-wam-homoseksualisci-2946/2/procent>, dostęp: 18.03.2011];

---

<sup>272</sup> Cytat z 2005 r. Hasło zanotowane z łącznikiem: *homo-środowisko*.

**homotolerancja** ‘brak tolerancji dla przekonania, iż homoseksualizm to zboczenie’:

Tolerancja według nich [homoseksualistów – przyp. J.R-M.] ma być tylko jednostronna! z nimi każdy ma się zgadzać, podczas gdy oni mają prawo wyzywać i niszczyć ludzi o innych poglądach niż oni! Taka jest homotolerancja! [<http://www.klientki.pl/p/Czy-przeszkadzaja-wam-homoseksualisci-2946/2/procent>, dostęp: 18.03.2011];

**homoturysta** <poch. od *homoturystyka* 2.> ‘turyista będący osobą homoseksualną’:

Madryt ma okazałą ofertę skierowaną do homoseksualistów. w mieście jest ponad 500 przeróżnych punktów dla homoturystów: bary, hotele, restauracje, kawiarnie, kluby nocne itd. [<http://hyakint.hos1978.blogspot.com/2009/12/madrid.html>, dostęp: 18.03.2011];

**homoturystyka**

1. ‘wyjazdy homoseksualistów w celu znalezienia partnera seksualnego’:

(...) w Syrii co i jak jest z homo, nikt tego nie dyskryminuje, wiedzą gdzie się spotykają – jak powiesz w taksówce co i jak – zostaniesz dowieziony na miejsce. (...) cóż więcej, wiadomo, że homoturystyka jest prowadzona w ZEA, Tunezji, Maroku [<http://grono.net/islam/topic/341236/sl/seks-w-islamie-jakiekolwiek-reguly/9/2/28156753/0/>, dostęp: 18.03.2011];

2. ‘turyista osób homoseksualnych; infrastruktura turystyczna (hotele, kluby, biura podróży itp.) skierowana do osób homoseksualnych’:

*Homoturystyka* przeżywa dynamiczny rozwój na świecie. Według Europejskiego Stowarzyszenia Turystyki Gejów i Lesbijek (EGLTA) nawet 20 proc. przychodów branży turystycznej w Europie może pochodzić od homoseksualistów [<http://gay.pl/teksty.php?id=0&kod=MIXM&str=51>, dostęp: 18.03.2011];

**homotyrania** ‘por. *homofaszyzm, homoofensywa, homoterror*’:

Ostatnio brytyjski sąd nie uznał racji pracownicy urzędu stanu cywilnego, która nie chciała rejestrować jednopłciowych związków partnerskich, tłumacząc się właśnie religią. Homotyrania – powiedzą pewnie frondyści [<http://coteraz.blogspot.com/2009/12/miosierny-jak-katolik.html>, dostęp: 18.03.2011];

**homowalentynki** ‘walentynki organizowane i obchodzone przez homoseksualistów’:

Warszawa nie ma co robić z pieniędzmi i zabrała się za finansowanie homowalentynek. Robert Biedroń już zaciera ręce i pieje z radości. Dyskusje, projekcje, koncerty, imprezy i „homoerotyczne musicale” to wszystko za co my przeciętni obywatele zapłacimy z własnej kieszeni na promocję dewiacji [<http://www.nacjonalista.pl/2011/02/10/homowalentynki>, dostęp: 18.03.2011];

**homowrażliwość** <poch. od *homowrażliwy*> ‘wyczulenie fizyczno-emocjonalne na osoby tej samej płci’:

Prof. Henri Joyeux i jego żona Christine, znani badacze tego zjawiska we Francji, wprowadzają rozróżnienie pomiędzy „homoseksualizmem” a „homo-wrażliwością”. „Homo-wrażliwość” charakteryzuje się szczególnym wyczuleniem na obecność osób tej samej płci. Nierzadko są nią naznaczeni chłopcy w okresie dojrzewania i młodzi mężczyźni, którzy ze względu na trudny kontakt z ojcem mają trudności z pełną akceptacją własnej męskości. z „homo-wrażliwości”, która przeżywana jest w wewnętrznej izolacji, łatwo rodzą się lęki homoseksualne, a wraz z nimi zainteresowania, pragnienia i odczucia homoseksualne [Józef Augustyn, *Problemy homoseksualne*, [http://konsekrowani.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=8:problemy-homoseksualne-jozef-augustyn-sj&catid=1:celibat&Itemid=2](http://konsekrowani.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=8:problemy-homoseksualne-jozef-augustyn-sj&catid=1:celibat&Itemid=2), dostęp: 18.03.2011];

**homowrażliwy** ‘określenie osoby wyczulonej fizycznie i emocjonalnie na tę samą płć’:

Jest przykładowym mężem i ojcem [Vigo Mortensen – przyp. J.R-M.]. Nie jest gejem. Co nie znaczy, że nie może być „homo-wrażliwy” [<http://www.filmweb.pl/person/Viggo+Mortensen-3060/discussion/Czy+on+aby+nie+jest+gejem-524361>, dostęp: 18.03.2011];

**homoznajomy** ‘znajomy, który jest homoseksualistą’:

Ja i ogromna większość moich homoznajomych absolutnie nie chcę wstępować w związek, który zwałby się małżeńskim przez analogię do małżeństwa hetero. Chciałabym natomiast móc zawrzeć związek partnerski, z prawem do dziedziczenia, wspólnego rozliczania się itp. [<http://www.magiczne.pl/lofiversion/index.php?t11092-400.html>, dostęp: 18.03.2011];

**homozwiązek** [Waszakowa 2005, 166; SBJP, t. 3, 70; Scheller-Boltz 2010, 349] ‘związek homoseksualny’:

Hierarchowie anglikańskiej wspólnoty episkopalnej z USA i Kanady spotkali się w Teksasie i ogłosili, że nie mogą dłużej godzić się na liberalne reformy swoich przełożonych. Ordynacja kobiet i popieranie homo-związków to główne przyczyny powołania nowego kościoła [<http://fronda.pl/news/czytaj/>, dostęp: 18.03.2011];

**homożona** ‘partnerka kobiety homoseksualnej’:

Koleś nie powiedział, [przy rezerwacji w hotelu – przyp. J.R-M.] że pokój ma być dla niego i jego homożony/męża?, tylko wziął pokój dla siebie i może żony, albo dla dwóch osób. i każdy normalny człowiek będzie myślał, że przyjedzie z kobietą [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,121465007,121471417,Re\\_Prowokacja\\_czy\\_egzekwowanie\\_prawa\\_.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,121465007,121471417,Re_Prowokacja_czy_egzekwowanie_prawa_.html), dostęp: 18.03.2011];

**homożycie** [Scheller-Boltz 2010, 349] ‘życie osoby homoseksualnej’:

Nie jestem zwolenniczką związków homo, ale jeżeli ktoś już czuje taką wielką potrzebę, to niech prowadzi sobie to swoje homożycie po cichutku!!! [<http://forumwns.org/viewtopic.php?p=124111&sid=30e05810b6c13d6e3796c42e69673e3b>, dostęp: 18.03.2011].

Cząstka *homo-* wnosi do znaczenia compositum znaczenie wyrazu zdeintegrowanego: rzeczownika *homoseksualista* i/lub przymiotnika *homoseksualny*. W związku z brakiem w słownikach omawianego elementu językowego proponuję następującą jego definicję:

*homo-* II: ‘pierwszy człon wyrazów złożonych o znaczeniu ‘homoseksualny’ bądź (rzadziej) ‘homoseksualista’.

Na 95 przytoczonych powyżej przykładowych złożeniach aż 37 zostało odnotowanych w *Nowym słownictwie polskim* [NSP], słowniku Jana Wawrzyńczaka [SBJP], *Depozytorium* Piotra Wierchonia [DLJP] bądź innym opracowaniu językoznawczym. Znaczna część compositów wyraża negatywne nastawienie nadawcy do homoseksualistów i homoseksualności, co pokazują przytoczone cytaty. Często również negatywne konotacje wartościujące związane są wyjściowo z konotacjami towarzyszącymi drugiemu członowi złożenia, np. *homoterror*, *homotyrania*, *homofaszyzm*, *homoekstremizm*. Formacje tego typu są zasadniczo używane w środowiskach konserwatywnych. Złożeń neutralnych, nienacechowanych negatywnie, takich jak np. *homofilm*, *homozwiązek*, *homoznajomy*, jest dużo mniej.

## 7.2. Złożenia bezafiksalne oraz złożenia właściwe z wyrazem *gej*

Wyraz *gej* tworzy złożenia bezafiksalne oraz złożenia właściwe z interfiksem *-o-*; są to zazwyczaj formacje motywowane przez dwa samodzielne wyrazy. Złożeń tych jest w polszczyźnie coraz więcej, choć nadal zdecydowanie dominują composita z cząstką *homo-*. Poniżej podaję przykładowe złożenia.

### a) Złożenia bezafiksalne:

***gejbar*** ‘bar dla gejów’:

Graliśmy w bilard w barze, do którego łązę co piątek. Niby nic w tym śnie dziwnego nie było, oprócz tego, że bar ten nagle zmienił charakter i stał się *gejbarem*. Barmanka mnie podrywała, a koledzy

zamiast grać w bilard zaczęli się wzajemnie „obwąchiwać” [<http://gosiadee.pinger.pl/m/3605376>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejbiznes*** ‘zarabianie na gejach’:

(...) jeśli jakiś zdesperowany gej (taki który nagle stracił pracę, zachorował na poważną chorobę, ma poważne kłopoty życiowe itp.) chciałby zwrócić się o wsparcie duchowe, pomoc i radę w swej dramatycznej sytuacji życiowej do waszego portalu [gay.pl – przyp. J.R-M.], to odbije się, niestety, od szczególnie zamkniętych drzwi. Bo wasz portal jest tylko dla młodych, zdrowych, zasobnych gejów, którzy świetnie sobie radzą w życiu, a tutaj szukają jedynie rozrywki, kontaktów seksualnych, porno filmów i tym podobnych rzeczy... Jednym słowem – gejbiznes i nic więcej [<http://gay.pl/forum.php?temat=374133>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejdar*** ‘zdolność geja do rozpoznawania innego geja’:

Moim zdaniem gejdar to wyuczone zdolności, rozwijane z czasem i w miarę stykania się z coraz większą liczbą osobowości tej orientacji [<http://www.gaylife.pl/forum.php?temat=15147>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejkona*** ‘idol, ikona gejów, osoba sławna promująca homoseksualizm’:

Gdy wpisze się w google „gay madonna” pierwszym wynikiem będzie strona Wikipedii tłumacząca dlaczego Madonna – królowa pop – jest gej ikoną! Powstał o tym cały artykuł, na dodatek z przypisami! [<http://www.ko2.pl/24/o-tym-ze-madonna-jest-gejowska-ikona-pisza-wszedzie/>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejklub*** ‘klub dla gejów’:

– Nie ma we Wrocławiu klubu, na jaki homoseksualiści by sobie zasłużyli – mówi 20-letnia Ewelina, lesbijka, która co tydzień bawi się w gej-klubach. (...) w gej-klubach homoseksualiści czują się najbezpieczniej. To jest „ich miejsce”, tutaj wreszcie są naprawdę „u siebie” [<http://studencie.pl/artykuly/522/Geje-i-lesbijki-noca>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejlobby*** ‘gejowska grupa nacisku’:

Tolerancja – Tak szerzenie homoseksualizmu – Nie!!! ...sprawa jest prosta, w Wielkiej Brytanii również na początku środowiska gejowskie mówiły o „tolerancji”. Dokąd ich to doprowadziło? do tego samego o co dziś faktycznie ubiegają się polscy geje, o PRAWO DO ADOPCJI DZIECI przez „rodziny” homoseksualne. Istna patologia. a wy ludzie łykacie gejlobby z mediów jak ciepłe bułki, tyle że za to nie zapłacicie wy tylko SIEROTY !!! [<http://www.papilot.pl/ciekawostki/2847/Lesbijki-i-geje-masowo-sie-ujawniaja/4.html>, dostęp: 19.03.2011];

## **gejmafia** ‘ironicznie o działaczach gejowskich chcących mieć wpływy na świecie’:

Dobrze, że POLSAT to stacja komercyjna. Przynajmniej tym razem nie zapłacili temu pederastcie [Tomaszowi Jacykowowi – przyp. J.R-M.] z pieniędzy, które wpłacam na abonament rtv. (...) Cieszę się, że na razie gejmafia nie zamknęła mi ust! Nie życzę sobie komentarzy ze strony psychicznie chorych pederastów i lesbijek [http://film.wp.pl/gid,192840,idGallery,4686,oid,5717509,thpage,1,mo pinia.html, dostęp: 19.03.2011];

## **gejmama**

### 1. ‘gej odgrywający w rodzinie rolę matki’:

(...) gej-mama, gej-tata. Nie mam nic przeciwko związkom homoseksualnym wśród ludzi. Niech sobie szczęśliwie żyją kobiety z kobietami, mężczyźni z mężczyznami i transwestytami. Nie pokazuję ich palcem, gdyż nie wzbudzają mojego zainteresowania. Jednakże osobiście nie chciałbym, aby moimi rodzicami lub opiekunami były dwie panie lub dwóch panów i żadnemu dziecku nie życzę takiego obrotu sprawy bez jego zgody [http://swiat-z-perspektywy-muchy.salon24.pl/86483,les-mamy, dostęp: 19.03.2011];

### 2. ‘matka geja’:

Święta z „Desperate Housewives”! - Podsumowanie 10 odcinków 5 sezonu: Bree jako *gej-mama*, tolerancyjna aż do bólu. Susan i jej intrygi. Virginia w rodzinie Carlosa i Gaby oraz postać Juanity [http://www.filmweb.pl/, dostęp: 19.03.2011];

### 3. ‘osoba, niekoniecznie homoseksualna, żywiąca do gejów ciepłe uczucia’:

Tomka zaprosiłam osobiście jako „geja z ludzką twarzą” – tak chyba sam określił tę swoją *Tezeuszową* rolę w jakiejś naszej rozmowie. Dlaczego zależało mi na jego obecności? Po pierwsze, taka już jestem gejmama, że gdzie się tylko pojawię, to od razu każdego (no, prawie każdego) geja przygarniam do serca [wypowiedź Małgorzaty Frankiewicz w: *Trudne pytania, czyli jak teolog z filozofem. z Małgorzatą Frankiewicz, redaktor naczelną portalu Tezeusz rozmawia Jolanta Łaba*, http://lubczasopismo.salon24.pl/tradycje/post/, dostęp: 19.03.2011];

## **gejmania** ‘mania na punkcie walki o prawa gejów i sympatyzowania z gejami’:

Film „Bruno” stał się tematem do wielu dyskusji na temat środowisk homoseksualnych i homofobii. Czy walka o równouprawnienie przeradza się w rodzaj globalnej gejmanii? [http://www.plejada.pl/17,22218,news,1,1,brnowi-staje-czyli-globalna-gejmania,artykul.html, dostęp: 19.03.2011];



## ***gejmoda***

### 1. ‘sposób ubierania się charakterystyczny dla stereotypowego geja, niemęska moda’:

– Czy ma znaczenie czy ciuchy, w których się chodzi są modne? – Tak, bo moja matka jest znanym projektantem mody a ja muszę ubierać się tak, żeby nie zrobić jej przypału (...) przy tym nie wyjść na ciotę. Co jest bardzo ciężkie dziś, bo mamy do czynienia z gejmodą [<http://forumarchiwum.gry-online.pl/S043archiwum.asp?ID=4502742>, dostęp: 19.03.2011];

### 2. ‘moda na bycie gejem, na popieranie środowiska gejowskiego’:

Nawet Kaczyński z Lepperem i Giertychem nie są tak głupi, żeby występować z UE i zamykać się na zachód (zamykanie się na gejmodę i gejadopcję w pełni popieram) [[http://www.forumowisko.pl/topic/13968-jarek-kaczynski-znowu-prezesem-rp/page\\_\\_st\\_\\_20](http://www.forumowisko.pl/topic/13968-jarek-kaczynski-znowu-prezesem-rp/page__st__20), dostęp: 19.03.2011];

## ***gejojciec*** ‘ojciec, który jest gejem’:

Nietolerancyjne USA: Gej-ojciec bez szans. Albo dzieci – albo partner [<http://www.innastrona.pl/newsy/1169/nietolerancyjne-usa-gej-ojciec-bez-szans/>, dostęp: 19.03.2011];

## ***gejparada*** ‘parada gejów’:

Czy to przypadek, że gej-parada odbędzie się wkrótce po katastrofie smoleńskiej? Czy to przypadek, że zgodę na paradę wydała prezydent z PO? Geje będą obnażać się i paradować po największej katastrofie w Polsce po upadku komunizmu! [[http://forum.gazeta.pl/forum/w,29,114154345,114154345,Gej\\_parada\\_nad\\_trumnami\\_bohaterow.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,29,114154345,114154345,Gej_parada_nad_trumnami_bohaterow.html), dostęp: 19.03.2011];

## ***gejpropaganda*** ‘propaganda środowiska gejowskiego mająca na celu przekonanie ludzi o powszechności i normalności zachowań homoseksualnych, potępiająca homofobię’:

Dziś jest Światowy Dzień Kota, jednak gej-propaganda zaczęła atakować ze względu na to, że wkrótce zostanie rozpoczęte monitorowanie treści internetu pod względem poprawności politycznej i cenzura osób o skłonnościach do homofobi, które śmiały wyrażać swoje zdanie [<http://www.wykop.pl/link/631635/homosex-jest-uleczalny/>, dostęp: 19.03.2011];

## ***gejradar*** ‘por. *gejdar*’:

Homoseksualiści mają „gej-radar”, bez problemu poznają kto jest z branży. Nie interesują ich heteroseksualni faceci [<http://studencie.pl/artykuly/522/Geje-i-lesbijki-noca-czyli-homoseksualny-clubbing-we-Wroclawiu/>, dostęp: 19.03.2011];

***gejrodzina*** ‘rodzina złożona z gejów’:

Nasuwa się pytanie: skoro 12latek z bidula może mieć kolegów w tym nietolerancyjnym społeczeństwie to czemu nie może mieć go ten wychowany przez kochającą gejrodzinę? Pewnie dlatego, że tolerancja u dzieci dla odmieńca z bidula jest zupełnie inna niż dla odmieńca z homo-domu [http://board.ogame.pl/board806-mi-dzy-nami/board807-hydepark/board363, dostęp: 19.03.2011];

***gejświatek*** ‘nieoficjalne środowisko gejowskie’:

Wrocław jest bardzo liberalny. Już w latach dziewięćdziesiątych działał u nas oficjalny klub dla homo: Scena. To była prawdziwa ikona wrocławskiego gej-światka – wspomina Michał [http://studencie.pl/artykuly/522/Geje-i-lesbijki-noca-czyli-homoseksualny-clubbin, dostęp: 19.03.2011];

***gejtendencje*** ‘tendencje homoseksualne wśród mężczyzn’:

Św. Paweł był najprawdopodobniej krytpogejem. (...) Odkrył, że Zbawienie można otrzymać dzięki łasce Boga, i znów miał nadzieję że wdzięczność za tę niezasłużoną łaskę usunie geja z niego. Niestety gejtendencje nie zniknęły, ale dały mu zato spory napęd do głoszenia chrześcijaństwa gdzie popadnie [http://wo.blox.pl/2007/05/Michnik-i-kapitan-Zbik.html, dostęp: 19.03.2011];

***gejterror*** ‘postawa propagująca na siłę gejostwo jako normę oraz szukająca wszędzie postaw homofobicznych i potępiająca je’:

Zaczyna się gejterror. Będzie jak z żydami. Słowo o ich nieakceptacji będzie uważane za obrazę i karane. Po prostu moda na gejfale musi minąć jak w starożytności [http://www.pudelek.pl/artykul/20060/wezma\_slub\_w\_kosciele/8/, dostęp: 19.03.2011];

***gejterrorysta*** <poch. od *gejterror*> ‘gej na siłę propagujący gejostwo, często nienawidzący kobiet i kobiecości’:

Nikt nie walczy o to żeby gejów odsuwać od polityki, walczy się z ich wizją świata (raczej z gejterrorystami, którzy mając wypisane na gbie słowo tolerancja, szydzą z polskich, katolickich wartości) [http://www.stalrzeszow.com/viewtopic.php?f=5&t=3706&start=560, dostęp: 19.03.2011];

***gejtrasa*** ‘trasa turystyczna przeznaczona dla gejów’:

Brytyjska Izba Turystyki reklamuje więc w Australii gay-trasy po Zjednoczonym Królestwie... [Meller 1998, 59];

***gejturystyka*** ‘oferta turystyczna przeznaczona dla gejów’:

Gejturystyka w Europie rozwija się prężnie. Magistrat Wiednia do promowania się w środowisku gejowskim zatrudnił specjalistyczną agencję konsultingową. w zasadzie prawie każda stolica europejska doczekała się już własnego gejowskiego przewodnika [[http://www.gastro-info.pl/ak\\_id/10712;gejturystyka,iglta,homoseksualista,gej,lesbijka,polska,warszawa,krakow,w\\_krakowie,europride,parada,miedzynarodowa.html](http://www.gastro-info.pl/ak_id/10712;gejturystyka,iglta,homoseksualista,gej,lesbijka,polska,warszawa,krakow,w_krakowie,europride,parada,miedzynarodowa.html), dostęp: 19.03.2011].

b) Złożenia właściwe:

***gejoadopcja*** ‘adopcja przez gejów’:

Ksiądz Biskup jest albo ślepy i głuchy by nie wiedzieć związku przyczynowo skutkowego między propagandą lewacką z GW którą chcąc nie chcąc firmuje własną osobą siejąc zgorszenie i zamęt a kolejnymi roszczeniami proletariatu zastępczego które również wspiera w ramach jakiś talmudycznych rozważań. Jakie będą następne inicjatywy bp. Pieronka? Gejoadopcja bez słowa adopcja? [[http://www.fronda.pl/news/czytaj/titul/biskup\\_pieronek\\_nie\\_widzi\\_przeszkod\\_dla\\_zwiazkow\\_partnerskich\\_\\_13568](http://www.fronda.pl/news/czytaj/titul/biskup_pieronek_nie_widzi_przeszkod_dla_zwiazkow_partnerskich__13568), dostęp: 19.03.2011];

***gejoaktywista*** ‘gej działający na rzecz innych gejów’:

(...) wnerwia mnie to lewe doktrynerstwo. Nikt jakoś w tym kraju nie penalizuje związków homo, mają pełne prawa cywilne i mogą robić co chcą. a że zawodowi gejoaktywiści działają całkiem rozsądnie to swoje postulaty rozdrabniają, najpierw jest o tolerancji, później walka z dyskryminacją, następnie afirmacja a dalej śluby i adopcja. Moja tolerancja kończy się ciut za pierwszym etapem [<http://forum-subaru.pl/bb3/viewtopic.php?f=1&t=65&p=132137>, dostęp: 19.03.2011];

***gejofaszysta*** <poch. od *gejofaszyzm*> ‘por. *gejterrorysta*’:

Geje faszyci są ludźmi gorszymi od heterofaszystów, bo nienawidzą kobiet. szczerze mówiąc, to ja już wolę te wszystkie drag queens, co chodzą w sukienkach i się malują. (...) jednak jeśli mielibyśmy wybierać - sąsiad gejofaszysta, czy sąsiad gej z parady, każdy wolałby to drugie, myślę... [<http://www.ekumenizm.pl/article.php?story=20040805101644657>, dostęp: 19.03.2011];

***gejofaszyzm*** ‘por. *gejterror*’:

Twierdzisz, że homoseksualizm jest naturalny i wszyscy mają się z tobą zgadza, bo tak! Taka odmiana gejofaszyzmu [<http://www.wykop.pl/link/72197/bog-kocha-pedalow/>, dostęp: 19.03.2011];

***gejofil/gejofilka*** <poch. od *gejofilia*>

1. ‘mężczyzną odczuwający pociąg seksualny do innych mężczyzn; gej, homoseksualista’:

Kolejna część przygód dzielnego Księdza Dobro-Dobro. Tym razem, pomoże on w wytropieniu oraz ujęciu niebezpiecznego „gejofila”, którego poczynania przyniosły wielkiego pecha mieszkańcom pewnej niewielkiej polskiej wioski [<http://boskiateista.pl/2010/01/18/ksiazd-dobro-dobro-gejofil/>, dostęp: 19.03.2011];

## 2. ‘ktoś, kto lubi gejów’:

(...) moja znajoma wielka gejofilka znalazła sobie takiego chłopaka, podobno heteryka, że każdy gej założyłby się, że tamten jest gejem... [<http://www.gaylife.pl/forum.php?temat=15147>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejofilia*** ‘homoeerotyzm, gejostwo’:

Zapominalstwo, co wiedzą wszyscy, może się przerodzić w chorobę równie brzydką jak kleptomania, gejofilia czy „syndrom Niesiołowskiego” [W. Łysiak, *Amnezjada*, <http://www.lysiak.wxv.pl/topics67/152.htm>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejofob*** <poch. od *gejofobia*> ‘osoba, która odczuwa niechęć do gejów lub strach przed nimi’:

Innym razem miałem tymczasowo wzmożoną chęć zapoznania koleżanki. Siedziałem więc przy stoliku z siedmioma Geistami, a ona siedziała tam, całe hektary ode mnie, (...). Ziewała, oczy jej łzałyły. (...) i wieczór się skończył, ona odeszła. Od tego czasu jestem gejofobem, choć zaznaczam, panie Biedroń: Człowieka zdarza mi się polubić [<http://muchacc.wordpress.com/2008/10/>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejofobia*** ‘niechęć wobec gejów lub strach przed nimi’:

Gejofobia, nie homofobia, wygasa u mnie wraz z tegorocznym sylwkiem, chyba, że Gravs zapoda jakiś ciekawy foto-katalog, co może niestety wpłynąć na prolongowanie mojego skandalicznego i zupełnie niesłychanego gejofobstwa [<http://www.dobradieta.pl/forum/viewtopic.php?t=17253&start=255&sid=6b49d571a964257d25ae8906c4b50d>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejolewica*** ‘politycy lewicowi wspierający działaczy gejowskich’:

Co wyrośnie z chłopaka, którego „rodzicami” będzie parka zniewieściałych facetów albo nadopiekuńczych mamus’?? Dobrze o tym wie cała gejolewica krajowa i światowa więc dlatego tak forsuje te dziwactwa w parlamentach. Tylko czy kiedy doczekamy czasów iż homoseksualistów będzie więcej niż normalnych i mniejszość heteroseksualna zacznie upominać się o swoje prawa, czy większość gejolewicowa znów będzie krzyczała o homofobii i nietolerancji – tym razem mniejszości wobec większości? [<http://www.stopklatka.pl/forum/temat/29578,4>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejolobby*** ‘por. *gejlobby*’:

Dawno temu w Hameryce wyliczono, że miasta przyjazne gejom są bogatsze i nie tylko gejom żyje się w nich lepiej. Modłę się przeto do wszelkich możliwych bóstw kamiennych, drewnianych, gipsowych i malowanych aby gejo-lobby nie ugrzęzło na terenie Republiki Czeskiej i nie spoczęło na laurach i vlakach. Za górami czeka na nich wyzwanie na miarę XXI wieku; ogromny, zardzewiały i splątany jak węzeł gordyjski badziew, zwany przez tubylców Pe Ka Pe [[http://vedma.pardon.pl/dyskusja/2360837/atak\\_z\\_ladu/3](http://vedma.pardon.pl/dyskusja/2360837/atak_z_ladu/3), dostęp: 19.03.2011];

### ***gejomania*** ‘por. *gejmania*’:

Po wprowadzeniu na ekrany wybitnej „Tajemnicy Brokeback Mountain” Anga Lee, w rodzimym światku filmowym można było zaobserwować pewne, dość kuriozne, zjawisko. Nagle wszyscy jak jeden mąż zaczęli sympatyzować z gejami. (...) Rzecz jasna, gejomania ogarnęła nie tylko Polskę – pojawiło się kilka filmów europejskich (...), które bez gejowskich wtrętów śmiało mogłyby się obyć, no ale to przecież dziś tak trendy, że szanującym się artystom wręcz nie wypada [<http://esensja.pl/film/publicystyka/tekst.html?id=3764&strona=3>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejoparada*** [NSP 2010b, 54<sup>273</sup>] ‘por. *gejparada*’:

Dwa razy dzisiaj we śnie spóźniłem się na samolot – raz przez gejoparadę, która zablokowała miasto, drugi przez strajkujących nauczycieli [<http://www.science-fiction.com.pl/forum/printview.php?t=666&start=0&sid=dfb6b4db8c88c68085cf2e36e9020c3f>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejopropaganda*** ‘por. *gejpropaganda*’:

Nie obrusza mnie przecież sam gejowski seks jako taki, a jedynie gejopropaganda, która robi wiele zła, w tym wmawia ludziom rzekomy rozmiar tego procederu. Myślisz sobie - kurwa - w mojej kamienicy prawem gejostatystyki musi być 10 pedałów, nie ma co walczyć z wiatrakami. Tymczasem jest 10, ale na ulicy... powiedzmy, Puławskiej [<http://grono.net/filozofia-uw/topic/18219592/sl/seminarium-z-estetyki/>, dostęp: 19.03.2011];

### ***gejoterror*** ‘por. *gejterror*’:

Korwin Mikke ma oczywiście rację. Gejoterror który stał się udziałem tej grupy zboczeńców przechodzi już wszelkie granice. Pedały nie mają żadnych zahamowań [[http://forum.dziennik.pl/index.php?/user/5258-mayaca/page\\_\\_tab\\_\\_posts](http://forum.dziennik.pl/index.php?/user/5258-mayaca/page__tab__posts), dostęp: 19.03.2011];

---

<sup>273</sup> Cytat z 2004 r.

**gejoterrorysta** <poch. od *gejoterror*> ‘por. *gejterrorysta*’:

Swoją drogą femiterrorystki często psują wizerunek feministek bardzo dziwnymi akcjami jak na to co głoszą (naga reklama partii żeby walczyć z uprzedmiotowywaniem kobiet? WTF?!), dokładnie tak samo jak gejoterrorysty sprawiają że według ludzi gej to osoba która się maluje i chodzi nago ulicami całując się publicznie a ekoterrorysty że wielu ludzi uważa ekologów bardziej za rządnych twojej kasy niebezpiecznych fanatyków niż po prostu osoby dbające o środowisko [<http://an-arche.pl/viewtopic.php?f=26&t=807>, dostęp: 19.03.2011].

Wśród przytoczonych powyżej 35 złożzeń aż 20 jest bezafiksalnych, a tylko 15 – właściwych. Jest ich prawie trzykrotnie mniej niż złożzeń z częstką *homo-*, co jest o tyle oczywiste, że wyrazy *homoseksualny*, *homoseksualizm*, *homoseksualista* funkcjonują w polszczyźnie od dziesięcioleci, podczas gdy *gej* – dopiero trzy dekady. I chociaż wyraz ten się bardzo upowszechnił, to jednak wciąż najbardziej neutralnym, a więc i mającym największy zasięg użycia, jest wyraz *homoseksualista*. Co się tyczy nacechowania powyższych compositów, to, w porównaniu ze złożzeniami z częstką *homo-*, częściej są one neutralne (np. *gejdar*, *gejtrasa*, *gejparada*, *gejofobia*), czy używane – również w środowisku gejojskim – w żartobliwym, a niekoniecznie wyśmiewczym kontekście ( *geofil/gejofilka*).

### 7.3. Złożenia bezafiksalne z częstką *les-* i złożenie właściwe z częstką *lesb-*

Cząstka *les-* tworzy złożenia bezafiksalne, a cząstka *lesb-* tworzy złożenia właściwe z interfiksem *-o-*, jednak jest ich dużo mniej niż złożzeń z częstką *homo-* czy nawet z wyrazem *gej*.

#### a) Złożenia bezafiksalne:

**lesbiskup** ‘lesbijka będąca biskupem’:

55-letnia pastor Eva Brunne od wielu lat jawnie żyje w związku z kobietą i otwarcie mówi o sobie: „*jestem lesbijką*” (...). Przykład pierwszej *les-biskup* pokazuje, że o ile w tej materii pozostaje wiele do zrobienia, nie ma rzeczy niemożliwych [<http://fioletowawinda.wordpress.com/2009/11/06/biskupini-z-biskupowa/>, dostęp: 20.03.2011];

**lesdar**<sup>274</sup> ‘dar, umiejętność rozpoznania lesbijki, zazwyczaj przez drugą lesbijkę’:

Les-dar czyli jak rozpoznać i poderwać lesbijkę” (tytuł komiksu Katarzyny Szaulińskiej);

---

<sup>274</sup> Derywat powstały przez analogię do funkcjonującego złożenia *gejdar*, czyli ‘dar, umiejętność rozpoznawania jednego geja przez drugiego’.

### ***lesfilm*** ‘film z wątkami lesbijskimi’:

Mój pierwszy les-film to polska (chyba też we współpracy z Węgrami) produkcja ery komunizmu „Inne Spojrzenie” – z rewelacyjnymi rolami Szapołowskiej i Jankowskiej Cieślak (do której na długo przylgnęła etykieta lesbijki). Tragiczna historia miłości wymieszanej z polityką. Dołował mnie ten film ale i tak do niego wracałam [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?t=3829>, dostęp: 20.03.2011];

### ***leskino*** ‘por. *lesfilm*’:

Jest taki ładny film indyjski, „Fire” Deepy Mahty. Nie nazwałabym go „les kino” ale opowiada o miłości dwóch kobiet więc chyba do tematu pasuje [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?t=3829>, dostęp: 20.03.2011];

### ***lesklasyka*** ‘klasyka literatury, kina, ogólnie sztuki lesbijskiej’:

Gia’ [film – przyp. J.R-M.] to podstawa! rycze za każdym razem jak oglądam (przy scenie pożegnania), a scenka fotosesji z siatką drucianą ‘po obu stronach’ to niemalże les-klasyka. tego nie można nie-widzieć [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?t=3829>, dostęp: 20.03.2011];

### ***lesksiążka*** ‘książka z wątkami lesbijskimi i/lub książka pisana przez lesbijkę’:

To, co spotykam we współczesnej literaturze polskiej, wydaje się dopiero początkiem, wstępem, zapowiadającym wysyp tematu. Czekają na talenty, bo sam w sobie nie może być wystarczającym motywem przełomu – komentuje fakt pojawienia się w jednym czasie kilku les-książek Inga Iwasiów; redaktor naczelna „Pogranicza” [Lenart 2004];

### ***lesliteratura*** ‘por. *lesksiążka*’:

Homo i les-literatura mogą sprawić, że mniejszościom seksualnym będzie dużo łatwiej wyjść z ukrycia. (...) Najlepiej o zapotrzebowaniu na les-literaturę w Polsce świadczy chociażby ostatni sukces książki Magdaleny Okoniewskiej „Mój świat jest kobietą. Dziennik lesbijki” [Lenart 2004];

### ***lesmałżeństwo*** ‘związek partnerski lub małżeństwo dwóch lesbijek’:

Jeśli opowiadasz mi tylko o plusach [wolnych związków, nie rejestrowanych – przyp. J.R-M.], zakładam, że minusów nie zauważasz. Ale proszę, zrehabilituj się. w jakich sytuacjach lesmałżeństwo mogłoby Ci zaszkodzić? [<http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=1&t=12502&start=80>, dostęp: 20.03.2011];

***lesradar*** ‘por. *lesdar*’:

Hej, chciałabym się dowiedzieć czy są osoby które posiadają ‘les radar’ i czy to nie żadna fikcja? Albo jak się nauczyć odróżniać kobiety homo od hetero [http://www.samosia.pl/pokaz/1073968/les\_radar, dostęp: 20.03.2011];

***lesślub*** ‘ślub lesbijek’:

Lesbijka z lesbijką nie może mieć wspólnego dziecka (chyba, że adopcja, ale to jest już temat na inną dyskusję). Chociażby z tego powodu ich rozwody nie będą tak społecznie szkodliwe jak rozwody par hetero z małymi dziećmi. Dlatego ja na możliwość les ślubów patrzę bardziej z przymrużeniem oka [http://kobiety-kobietom.com/forum/viewtopic.php?f=1&t=12502&start=80, dostęp: 20.03.2011].

b) Złożenia właściwe:

***lesboadopcja*** ‘adopcja przez lesbijki’:

Gejoadpcja – lesboadopcja już tak? Pewnie też nie. Akurat to też mi się nie podoba – tak samo jak nie podoba mi się przymusowe chrzczenie dzieci [http://www.neurotyk.net/2008/01/homo-wiadomo/, dostęp: 20.03.2011];

***lesboaktywistka*** ‘lesbijka działająca na rzecz kobiet homoseksualnych’:

A może by tak, PER ANALOGIAM, podobnym praktycznie sposobem, skłonić R u C H GEJOaktywistów i LESBOaktywistki, do zaprzestania owych wyzywających, a nawet prowokatorskich P a R a D - MIŁOŚCI, RÓWNOŚCI, ODMIENNOŚCI, TOLERANCJI i czegoś tam jeszcze??? [http://forum.gazeta.pl/forum/w,59,24628759,,POEMAT\_CZERWCOWY\_2005.html?v=2&wv.x=1&s=2, dostęp: 20.03.2011];

***lesbodar*** ‘por. *lesdar*’:

Marcin – a czy Gaba Kulka jest... [lesbijką – przyp. J.R-M.]? Tzn. Gosia twierdzi, że jej lesbodar jest niezawodny, ale ja, szczerze mówiąc, nie kojarzę jakiegoś jej w tym temacie wyznania [http://trzyczesciowygarnitur.blogspot.com/2009/10/kultura-i-palemka.html, dostęp: 20.03.2011];

***lesbofilia*** ‘lesbijstwo, miłość lesbijska’:

Uważam, że homofilia jest to choroba, tak jak pedofilia, zoofilia, lesbofilia tych ludzi trzeba leczyć, a nie legalizować chore związki [http://www.kowbojki.pl/pokaz/Co-myslicie-o-zwiazkach-homoseksualistow-10542/35, dostęp: 20.03.2011];



### ***lesbofobia*** ‘niechęć, agresja wobec lesbijek’:

Lesbofobia obejmuje różne formy negatywnego nastawienia względem lesbijek jako jednostek, par oraz jako grupy społecznej. Może ono obejmować uprzedzenie, dyskryminację oraz nadużycia połączone z nastawieniami i uczuciami od pogardy do wrogości. w związku z tym, lesbofobia jest seksizmem w stosunku do kobiet, krzyżującym się z homofobią. Cynthia Petersen, profesor prawa na Uniwersytecie Ottawy, zdefiniowała lesbofobię włączając w to także „strach kobiety sprzed miłością do drugiej kobiety, oraz strach mężczyzn (włączając w to także mężczyzn homoseksualnych) o to, że kobiety ich nie kochają” [<http://www.naukowy.pl/kobiety-na-najtrudniejszych-stanowiskach-vt38570.htm>, dostęp: 20.03.2011]<sup>275</sup>;

### ***lesbokracja***<sup>276</sup> [SBJP, t. 4, 71<sup>277</sup>] ‘wolność i demokracja według lesbijek’:

Pierwsza Hucpiara Rzeczypospolitej, Kazimiera Szczuka (Maciek Chełmicki odstrzelił niewłaściwą Szczukę), już robi wszystko, by demokrację, która jest według niej maryjną fallokracją, zastąpić lesbokracją tak postępowo zaangażowaną, że nawet King Kong zwałby się w Polsce Kinga (np. Kinga D.) [W. Łysiak, *Roboty przymusowe*, [http://www.gazetapolska.pl/?module=content&article\\_id=1073](http://www.gazetapolska.pl/?module=content&article_id=1073), dostęp: 20.03.2011];

### ***lesbopara*** ‘lesbijki będące parą’:

Podczas 25. rocznicy GLAAD Amber Heard oficjalnie przyznała się, że jest lesbijką. Na uroczystości pojawiła się ze swoją partnerką Tasią van Ree, z którą jest związana od 2008 roku. (...) wreszcie jakaś lesbopara, na którą jak się patrzy nie ma się odruchu wymiotnego [<http://przeploty.pl/artykuly/k-olejny-coming-out-amber-heard-lesbijka/6461>, dostęp: 20.03.2011];

### ***lesboradar*** ‘por. *lesbodar*, *lesradar*’:

Wracając do uroczej sąsiadki. Była w towarzystwie innej, oczywiście dużo mniej uroczej przyjaciółki (jak bliskiej nie wiem, ale mój lesboradar wirował w głowie bardzo dosadnie) [<http://mhm.blog.pl/komentarze/index.php?nid=11632401>, dostęp: 20.03.2011].

Formacji z częstką *les(b)-* jest stosunkowo mało: 10 złożów bezafiksalnych i 8 właściwych. Wynika to głównie z tego, że w dyskursie publicznym mało się mówi o lesbijkach. Mówiąc i pisząc o homoseksualności, ma się na myśli przede wszystkim mężczyzn (na temat „niewidoczności lesbijek” por. uwagi w roz. 2.7.). Częstka *les(b)-* wnosi

---

<sup>275</sup> „Lesbofobia to rodzaj dyskryminacji lesbijek w społeczeństwach zachodnich, związany ściśle z homofobią, seksizmem i systemem patriarchalnym. w związku z tym mówi się często o tzw. *podwójnej dyskryminacji* czy *podwójnym wykluczeniu* kobiet homoseksualnych: jako kobiet i jako lesbijek” [Biedroń 2007, 25].

<sup>276</sup> Częstka *-kracja* pochodzi od wyrazu *demokracja*, z którego został ucięty element *demo-*.

<sup>277</sup> Cytat z 2006 r.

do znaczenia compositum znaczenie wyrazu zdeintegrowanego: rzeczownika *lesbijka* i/lub przymiotnika *lesbijski*. Częstka ta nie jest jeszcze notowana w żadnym badanym przeze mnie słowniku, w związku z tym proponuję następującą jej definicję:

*les-*: ‘pierwszy człon wyrazów złożonych o znaczeniu ‘lesbijski’ bądź (rzadziej) ‘lesbijka’.

#### 7.4. Podsumowanie

Omawiane w całym rozdziale siódmym elementy językowe: częstki *homo-* i *les(b)-* oraz wyraz *gej*, tworzą liczne złożenia, najczęściej z rzeczownikami, rzadko zaś z innymi członami związanymi, np. *homokracja*, *lesbokracja*. Większość formacji ma przejrzystą budowę słowotwórczą, dzięki czemu ich znaczenie jest łatwe do odczytania. Tylko nieliczne w kontekście znaczą coś innego niż podpowiadałaby w pierwszym momencie intuicja (zob. np. *homomoda*, *homomania*, *homopatriotyzm*, *homowrażliwość*, *gejradar*, *lesdar*, *lesbokracja*). Pomimo to, zazwyczaj jasny jest związek omawianych złożów z częstką *homo-* II, a nie – z homonimiczną częstką *homo-*I. Źródłem niektórych formacji może być język angielski, chociaż omawiane pierwsze człony compositów są już internacjonalizmami<sup>278</sup>, dlatego – w czasach, gdy modne, atrakcyjne jest to, co międzynarodowe, tym chętniej wykorzystywane są one do tworzenia nowych złożów [por. Waszakowa 2005].

Liczba omawianych formacji nieustannie wzrasta, dlatego niemożliwe jest podanie pełnej ich liczby. Jednak nawet na podstawie przytoczonych w tym rozdziale złożów można zauważyć dysproporcje pomiędzy poszczególnymi seriami: 95 złożów z częstką *homo-* wobec 35 z wyrazem *gej* oraz 18 z częstką *les(b)-*. Także słowniki i inne zbiory słownictwa odzwierciedlają stopień popularności omawianych compositów. Na 95 złożów z częstką *homo-* aż 37 zostało odnotowanych, w stosunku do pojedynczej adnotacji złożów z wyrazem *gej* i częstką *les(b)-*: *gejoparada* i *lesbokracja*.

Złożenia z częstkami *homo-* i *les(b)-*, wahania ortograficzne widoczne w przytoczonych z tymi częstkami cytatach, wskazują także na niejasny status omawianych części, na ich tendencję do usamodzielniania się<sup>279</sup>, co jest zagadnieniem do dokładniejszej analizy. Tu poprzestaniemy tylko na stwierdzeniu, że wydzielona częstka przestaje być członem związanym i wtedy całe compositum można uznać za połączone bezpośrednio, motywowane przez dwa samodzielne wyrazy, jak to ma miejsce w przypadku złożów z wyrazem *gej*.

<sup>278</sup> Złożenie z częstką *homo-* jest to model, według którego powstają bardzo liczne formacje w różnych językach, co wskazuje też na międzynarodowy zasięg zagadnienia homoseksualności.

<sup>279</sup> Więcej o wahanach ortograficznych w złożeniach i ich znaczeniu pisała D. Ochmann [2004, 206-208].

Przytoczone złożenia należą raczej do słownictwa potocznego niż profesjonalnego czy oficjalnego. Skrótowność i – w większości przypadków – jasność motywacji (związek z homoseksualnością, gejem czy lesbijką), a z drugiej strony ich pojemność znaczeniowa sprawia, że są one atrakcyjne, często wykorzystywane w celach propagandowych, służą urozmaiceniu tekstu, zwróceniu uwagi odbiorcy. Dlatego pojawiają się w tytułach artykułów, nagłówkach prasowych, komentarzach do informacji<sup>280</sup>, np. *Homoparada zamiast Euro 2012*<sup>281</sup>, *Parlament Europejski rekomenduje homozwiązki i aborcję*<sup>282</sup>. Skrótowność i precyzja pozwalają również na skuteczne wykorzystywanie tych części w nazwach portali internetowych, np. homopedia.pl, gaylife.pl, gaymateo.pl, lesploty.pl, les-miasto.pl, lesmama.republika.pl, les-rodzina.blog.pl.

Można uznać, że omawiane elementy złożzeń są wyjściowo zazwyczaj neutralne stylistycznie, wynikają z ekonomizacji, dążenia do skrótu bądź efektywności przekazu. Częściej pejoratywne nacechowanie występuje w compositach z częstką *homo-*, co może łączyć się z faktem, że kiedy częśćka ta się usamodzielniała, była nieprzychylnym, potocznym określeniem osoby homoseksualnej. Jednak zasadniczo pozytywne bądź negatywne nacechowanie analizowanych członów oraz złożzeń przez nie tworzonych najczęściej zależy od intencji, od systemu wartości przyjętego przez nadawcę<sup>283</sup>.

Wzrastająca liczba nowych złożzeń z elementem *homo-*, *les(b)-* i *gej* świadczy, od strony socjologicznej, o popularności tematów związanych z homoseksualnością, o zainteresowaniu społecznym i medialnym tym zagadnieniem, od strony językowej zaś dowodzi funkcjonalności omawianych modeli złożzeń. Obserwuje się jednak również przejawy niechęci, świadomości nadużywania tych modeli, szczególnie złożzeń z częstką *homo-*. Szymon Majewski w jednym ze swoich programów wyśmiał to nadużycie. Również jeden z użytkowników portalu onet.pl, w Dniu Walki z Homofobią 17 maja 2010 roku, napisał:

Czyli jednym słowem mamy dziś homodzień. Nawet nie wiedziałem. Wolno palić? Bo ja już wypaliłem 3 homopapierosy. Wypiłem homokawę, a teraz jem homoobiad i śraśnie żałuję, że jestem niehomoseksualny [<http://wiadomosci.onet.pl/blogi/394223705,chylkiem-i-duszkiem.blog.onet.pl,0,1,200,200,84668916,406653758,1471356,0,forum-blog.html>].

<sup>280</sup> O znaczeniu nagłówków i tytułów prasowych pisał m.in. W. Pisarek [Pisarek 1967, 2002].

<sup>281</sup> Tytuł artykułu M. Austyna w: „Nasz Dziennik” 16-17 maja 2009, za: [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl), dostęp: 19.03.2011.

<sup>282</sup> Tytuł artykułu Ł. Sianożęckiego w: „Nasz Dziennik” 6-7 grudnia 2008, za: [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl), dostęp: 19.03.2011.

<sup>283</sup> Tak jest również w przypadku innych części wchodzących w skład compositów, np. *kato-* lub *euro-* [por. Ochmann 2004, 213-215].

## 8. Wnioski końcowe

1. Wzrastające bogactwo różnorodnych określeń homoseksualizmu i osób homoseksualnych oraz innych derywatów prostych omówionych w rozdziale szóstym, a także nowych analogicznych struktur seryjnych z częstkami *homo-*, *les(b)-* i z wyrazem *gej*, dowodzą, że tematyka związana z homoseksualnością znajduje się dziś w centrum uwagi we współczesnym dyskursie Polaków, w tym – w dyskursie medialnym.

2. Stosunkowo niewielka liczba złożzeń z częstką *les(b)-*, a także ogólnie – wyrazów nazywających kobietę homoseksualną wskazuje na to, że tematyka kobiecego homoseksualizmu jest wciąż rzadka. W centrum dyskursu medialnego i potocznego o homoseksualizmie stoją mężczyźni.

3. Pomimo funkcjonowania starszych oraz pojawiania się nowych licznych wyrazów i wyrażeń związanych z homoseksualnością słowniki w większości wypadków tego bogactwa nie odnotowują. Czas pokaże, które jednostki na tyle się rozpowszechnią i ustabilizują, by wejść na stałe do słownika Polaków.

4. Większość nowych wyrazów i wyrażeń z pola „homoseksualizm i osoby homoseksualne” to neologizmy nieustabilizowane. Charakterystyczne są one przede wszystkim dla polszczyzny potocznej, stopniowo jednak przenikają do polszczyzny medialnej. Neologizmy te pełnią funkcję ekspresywną bądź nominatywno-ekspresywną. Ich częsty brak stabilności w normie leksykalnej języka ogólnopolskiego wynika zapewne z ich przynależności do leksyki potocznej czy środowiskowej, a więc tych warstw słownictwa, które bardzo szybko się zmieniają lub funkcjonują w wąskim gronie użytkowników języka.

5. Widoczne jest zjawisko przenikania wyrazów i wyrażeń z jednej odmiany polszczyzny do innych odmian (np. ze środowiskowej do potocznej, z potocznej do oficjalnej, z terminologii do polszczyzny ogólnej itp.). Szczególnie widać to na przykładzie eufemistycznych środowiskowych określeń osób homoseksualnych, które zaczynają być rozpoznawane i upowszechniane najpierw w polszczyźnie potocznej, a następnie – w oficjalnej, medialnej (np. *tęczowy*, *różowy*). Niektóre wyrazy potoczne tracą swoje nacechowanie i zaczynają funkcjonować w tekstach jako wyrazy ogólne (np. *homo*) [por. Smółkowa 2000, 70-72].

6. Na przykładzie wielu – funkcjonujących w środowisku gejowsko-lesbijskim, a także w polszczyźnie ogólnej – zapożyczeń właściwych, frazeologicznych, semantycznych, przyjętych głównie z języka angielskiego, ale będących internacjonalizmami, można

stwierdzić, że i badane przeze mnie pole leksykalne podlega procesom internacjonalizacji [na temat internacjonalizacji współczesnego słownictwa polskiego – por. Waszakowa 2005].

7. W wypadku funkcjonujących od jakiegoś czasu ogólnie znanych nazw homoseksualizmu i osób homoseksualnych (por. głównie roz. 4.) widoczny jest brak jednorodności w ich kwalifikowaniu, a czasem także definiowaniu słownikowym. Wiąże się to między innymi z nieostrością stylistyczną niektórych wyrazów, z niemożnością odpowiedzi do końca na pytanie, czy dana nazwa jest ogólna, potoczna czy środowiskowa; czy jest terminem, wyrazem ogólnym, neutralnym czy pospolitym, wulgarnym lub obraźliwym (por. np. *pederasta*)? Ta nieostrość stylistyczna wynika z różnego pojmowania i wartościowania niektórych wyrazów przez użytkowników polszczyzny.

8. Różnice w wartościowaniu przez Polaków różnych nazw oraz występujące w związku z tym zakłócenia w komunikacji językowej związane są z nie zawsze w pełni skonwencjonalizowanymi konotacjami (widoczne na przykładzie wyrazu *gej*) [por. Puzynina 1997, 23-38]. Trudno o porozumienie, jeśli ludzie mówią różnym „językiem wartości”.

9. To samo słowo może w jakimś środowisku nieść konotacje, które są nieobecne w innych środowiskach czy w polszczyźnie ogólnej. Mowa tu o tzw. *konotacjach środowiskowych*, mniej zależnych od kontekstu słownego, a bardziej od postawy i wartości wyznawanych przez danego użytkownika języka [zob. Danielewiczowa 1993, 137-138]<sup>284</sup>.

10. Bogaty zasób leksyki o zasięgu tylko środowiskowym (przytoczony w niniejszej pracy) wskazuje na „krzepnięcie” środowisk homoseksualnych w Polsce. Język środowiska gejowsko-lesbijskiego w Polsce spełnia w zasadzie wszystkie funkcje grupotwórcze i kulturotwórcze wymienione przez Stanisława Grabiasa [1994, 117-118]: jednoczącą, odróżniającą od reszty społeczeństwa, nadającą prestiż (posiadanie własnego słownictwa jest nobilitujące) oraz konceptualizującą rzeczywistość<sup>285</sup>. Fakt posiadania wspólnego słownictwa łączy osoby homoseksualne, przyczynia się do poczucia wspólnotowości i odrębności w stosunku do społeczeństwa heteronormatywnego. Dobór takich a nie innych środków językowych wpływa także na sposób myślenia o sobie samym jako geju czy lesbijce oraz o innych osobach zarówno ze środowiska, jak i spoza niego. W końcu „grupa tworzy język, a język tworzy grupę społeczną” [Grabias 1994, 135]. W czasach jeszcze tak niedawnych, kiedy homoseksualne czyny podpadały pod sankcje karne, slangi gejowsko-lesbijskie były

<sup>284</sup> Również R. Grzegorzczkowska pisze o tzw. *subkodach środowiskowych*, czyli takich „w obrębie których dane wyrazy ocenia się inaczej niż poza środowiskiem” [Grzegorzczkowska 1988, 124]. Związane jest to po pierwsze z niedookreślonością semantyczną wyrazów, a po drugie – z różnicami w ocenie zjawisk [Grzegorzczkowska 1988, 125].

<sup>285</sup> „(...) socjolekt, jak każdy język, w pewien sposób kreuje rzeczywistość, narzucając obraz świata poprzez utrwalanie i przenoszenie systemu wartości społecznych, jakie grupa przyjmuje...” [Grabias 1994, 118].

swego rodzaju gwarami tajnymi, sekretnymi językami, które służyły komunikacji osób ze społeczności LGBT tak, by nikt nie poznał ich seksualnych preferencji. Tajny język służył więc nie tylko porozumieniu, ale także odcięciu się od społeczeństwa i ochronie. Współcześnie, w krajach, w których kary za homoseksualizm zostały zniesione, gwary środowisk gejowsko-lesbijskich służą głównie integracji osób LGBT, wzajemnej komunikacji, dają poczucie przynależności do danej grupy; pomniejszona zaś zostaje ich funkcja „wykluczająca”.

11. Nowe obszary tabu czy nowe wyrazy objęte tabu związane są dziś z poprawnością polityczną, jak pisze Anna Dąbrowska: „dotyczy to grup społecznych czy zjawisk od dawna znanych” [Dąbrowska 2004, 194]. Widoczne jest różnica w funkcjonowaniu tabu oraz zasad poprawności politycznej w społeczeństwie polskim. Zasadniczo społeczeństwo jest tradycyjne, konserwatywne. Ale już w dyskursie medialnym następuje liberalizacja poglądów, przełamywanie tabu; duży większy nacisk kładzie się też na uwzględniania zasad politycznej poprawności.

12. Eufemizacja i dyskurs poprawności politycznej mogą prowadzić do zamazywania się pojęć (a w konsekwencji – rzeczywistości) oraz do niemożności wyrażenia wartościowania w języku. Liczne cytaty przytoczone w niniejszej pracy dowodzą dystansu użytkowników polszczyzny do tzw. *dyskursu poprawności politycznej*. Reakcją niektórych środowisk, głównie konserwatywnych, jest chęć przeciwstawienia się temu dyskursowi, kojarzonemu powszechnie z lewicą. Przeciwstawienie to widoczne jest albo w używaniu wyrazów ośmieszających, np. *wesołek* zamiast *gej*, albo – używaniu określeń ocenianych przez środowiska liberalne jako nieodpowiednie, typu: *sodomita* i *pederasta*.

13. W ostatnich latach pewnej intensyfikacji uległ aspekt ochrony prawnej dotyczący penalizacji za zniewagi słowne. Hanna Jadacka twierdzi, że wiąże się to również z poprawnością polityczną:

która przewiduje sankcje za używanie, zwłaszcza publiczne, sformułowań wartościujących negatywnie między innymi z powodu czyjejś rasy, religii, narodowości czy orientacji seksualnej. (...) Podkreśla się przy tym – z jednej strony – nadwrażliwość osób zainteresowanych na użyte w stosunku do nich określenia oceniające, z drugiej zaś – nadgorliwość środowisk chcących uchodzić za ultranowoczesne w wymuszaniu oczekiwanych zachowań, również językowych [Jadacka 2010a, 875].

Zgadzam się z autorką, że językoznawcy, jako środowisko zawodowe, powinni rozstrzygnąć dla dobra społeczno-prawnego kilka, opisywanych bliżej przez H. Jadacką kwestii językowych dotyczących obraźliwości słów<sup>286</sup>.

14. Pozostaje pytaniem otwartym i ważnym, czy wobec licznych różnic w wartościowaniu, a czasem i rozumieniu niektórych wyrazów i wyrażeń możliwe jest porozumienie między Polakami w kwestii oceny różnych zjawisk, również językowych, związanych z homoseksualnością. Jak zauważa Krystyna Skarżyńska, nie jesteśmy otwarci na wymianę poglądów w kwestiach, które nas naprawdę zajmują [zob. Skarżyńska 2005, 52].

---

<sup>286</sup> Autorce chodzi o wyjaśnienie następujących kwestii: „1. Co jest podstawą orzekania o obraźliwości wyrazów i ich połączeń, zarówno tych rejestrowanych, jak i nierejestrowanych przez słowniki objaśniające? 2. Czy odpowiedzialność za ich używanie obciąża w jednakowym stopniu wszystkie grupy użytkowników języka? 3. Czy jesteśmy zawsze wystarczająco przygotowani od strony edukacyjnej (poziom wiedzy językowej oraz stan opisu leksykograficznego polszczyzny) do stawiania tym użytkownikom określonych wymagań, w tym – do sprostania oczekiwaniom zwolenników poprawności politycznej?” [Jadacka 2010a, 876].

## **Źródła leksykograficzne i inne zbiory słownictwa (wraz ze skrótami)**

**DLJP:** *Depozytorium leksykalne języka polskiego. Nowe fotomateriały z lat 1901-2010*, t. 1-9, Warszawa 2010-2011.

**ISJP:** *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.

**MSJP:** *Mały słownik języka polskiego*, red. H. Anderska, Z. Łempicka, S. Skorupka, Warszawa 1969.

**NSGU:** *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, red. H. Zgólkowa, Wrocław 2004.

**NSO PWN:** *Nowy słownik ortograficzny PWN*, red. E. Polański, Warszawa 1997.

**NSO:** *Nowy słownik ortograficzny*, red. A. Latusek, Kraków 2004.

**NSP:**

1988 – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1972-1981. Cz. 1: A-O*, red. D. Tekiel, Wrocław;

1989 – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1972-1981. Cz. 2: P-Z*, red. D. Tekiel, Wrocław;

1998 – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1985-1992. Cz. 1: A-O*, red. T. Smółkowa, Kraków;

1999 – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1985-1992. Cz. 2: P-Ż*, red. T. Smółkowa, Kraków;

2004a – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1993-2000. Cz. 1: A-H*, red. T. Smółkowa, Kraków;

2004b – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1993-2000. Cz. 2: I-O*, red. T. Smółkowa, Kraków;

2005 – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1993-2000. Cz. 3: P-Ś*, red. T. Smółkowa, Kraków;

2006 – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 1993-2000. Cz. 4: T-Ż [oraz] Suplement do części 1-3*, red. T. Smółkowa, Kraków;

2010a – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 2001-2005. Cz. 1: A-D*, red. T. Smółkowa, Kraków;

2010b – *Nowe słownictwo polskie: materiały z prasy lat 2001-2005. Cz. 2: E-J*, red. T. Smółkowa, Kraków.

**NSPP:** *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 1999.

**NSWOiT:** A. Markowski, R. Pawelec, *Nowy słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2007.

**P-DW:** E. Worbs, A. Markowski, A. Meger, *Polnisch-deutsches Wörterbuch der Neologismen: neuer polnischer Wortschatz nach 1989*, Wiesbaden 2007.



- PSO:** T. Karpowicz, *Praktyczny słownik ortograficzny języka polskiego*, Warszawa 1998.
- PSS:** W. Cienkowski, *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 1993.
- PSWP:** *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1-50, Poznań 1994-2005.
- SA:** A. Dąbrowka, Ł. Dąbrowka, E. Geller, *Słownik antonimów*, Warszawa 2005.
- SAK:** S. Kania, *Słownik argotyzmów*, Warszawa 1995.
- SBJP:** J. Wawrzyńczak, *Słownik bibliograficzny języka polskiego*, t. 1-9, Warszawa 2000-2010.
- SDor:** *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1959–1969.
- SEP:** A. Dąbrowska, *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, wyd. 2, Warszawa 2009.
- SGW:** B. Wieczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa 1966.
- SKop:** W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1967.
- SL:** S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Lwów 1807-1814; skan tomów 2-6 dostępny na stronie <http://www.pbi.edu.pl/>.
- SWil:** *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz (i in.), wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, t. 1-2, Wilno 1861.
- SWar:** *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, t. 1-8, Warszawa 1900-1927.
- PSDP:** Reczek S., *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968.
- SPLP:** *Słownik polskich leksemów potocznych*, red. W. Lubaś, t. 1-6, Kraków 2001-2011.
- SPP:** M. Czeszewski, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa 2006.
- SPPAn:** J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa-Wrocław 2000.
- SPPiW:** M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1996.
- SSP:** J. Lewinson, *Słowniki seksualizmów polskich*, Warszawa 1999.
- SsSkor:** S. Skorupka, *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 1957.
- SStp:** *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1-11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1953-2002.
- SSyn:** A. Dąbrowka, E. Geller, R. Turczyn, *Słownik synonimów*, Warszawa 1993.
- SSzym:** *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1-3, Warszawa 1978-1981, wyd. 1. scalone 1998.
- STGP:** K. Stępnia, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993.
- SWORys:** *Słownik wyrazów obcych*, red. Z. Rysiewicz, Warszawa 1961.
- SWOTrza:** *Słowniku wyrazów obcych*, wyd. przez W. Trzaskę, L.J. Everta i J. Michalskiego, Warszawa 1927.
- SXVI:** *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Mayenowa, t. 1-33, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1966-2003.
- SXVII-1.pol.XVIII:** *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, red. K. Siekierska, t. 1, z. 1-5, Kraków 1996-2004, wydanie elektroniczne na stronie <http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/>.

**SKnap:** G. Knapiusz, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, t. 1-2, Kraków 1621 (dokument elektroniczny, Warszawa 2004).

**USJP:** *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1-5, Warszawa 2003.

**WSFJP:** P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.

**WSJP:** *Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1-2, Warszawa 2007.

**WSO PWN:** *Wielki słownik ortograficzny z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. E. Polański, Warszawa 2008.

**WSO:** *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*, red. A. Markowski, W. Wichrowska, Warszawa 2000.

**WSOFlek:** *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, red. J. Podracki, Warszawa 2004.

**WSWB:** *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych*, red. M. Tomczyk, Kraków 2008.

**WSWO:** *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. A. Latusek, Kraków 2008.

## Źródła medialne

1. Adamczewski P., 2003, *Król zrehabilitowany*, „Polityka”, nr 46, s. 61.
2. Adamowski D., 2002, *Szkodliwy pseudoliberalizm*, „Gazeta Wyborcza” 6 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
3. Basiuk T., 2000, *Queerowanie po polsku*, „Furia pierwsza”, nr 7, za: [www.innastrona.pl](http://www.innastrona.pl), dostęp: 12.02.2010.
4. Basiuk T., 2002, *Niech gej siedzi cicho*, „Gazeta Wyborcza” 9 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
5. Bazak A., 2008, *Homoseksualizm – nieodwracalny?*, „Gość niedzielny”, nr 7, s. 32-33.
6. Bendyk E., Żakowski J., 2005, *Miluj geja swego*, „Polityka”, nr 23, s. 28-32.
7. Biedroń R., 2003, *Gej jako wewnętrzny problem Kościoła*, „Bez dogmatu” 2003, nr 58, s. 29-30.
8. Biedroń R., 2009, *Ekstaza homofobów*, „Rzeczpospolita” 29 czerwca, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
9. Biedroń R., 2010, *Geje też kopią piłkę*, „Rzeczpospolita” 8 kwietnia, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 14.06.2010.
10. Bielecki T., 2007, *Do czego przydają się geje rosyjskim nacjonalistom*, „Gazeta Wyborcza” 20 czerwca, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
11. Bojańczyk J., 2008, *Gejowska misja ulepszenia mężczyzny*, „Rzeczpospolita” 23 kwietnia, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
12. Bojarska-Nowaczyk K., 2002, *Cztery motywy dla homofoba*, „Gazeta Wyborcza” 13 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
13. Bolewski J., 2007, *Wyzywająca miłość. Teolog o homoseksualizmie*, „Więź”, nr 10, s. 69-81.
14. Bortnowska H., 2002, *Prawa kościoła, człowieka, geja*, „Gazeta Wyborcza” 9 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
15. Bosacki M., 2009, *Obama chce gejów w armii*, „Gazeta Wyborcza” 12 października, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
16. Bubula B., 2010, *Pobudka z deprawacją*, „Nasz Dziennik” 18-19 grudnia, za: [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl), dostęp: 21.03.2011.
17. Chodakiewicz M. J., 2007, *Najwyższy czas*, „Rzeczpospolita” 24 października, za: [www.archiwum.rp.pl](http://www.archiwum.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
18. Czachorowski M., 2010, *Doradztwo mędrców?*, „Nasz Dziennik” 2 lutego, za: [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl), dostęp: 12.02.2010.
19. Czajkowska-Majewska D., 1995, *Ani grzech, ani choroba*, „Polityka”, nr 49, s. 79.
20. *Wpaść w święty gniew. Z Wojciechem Cejrowskim, słynnym podróżnikiem, dziennikarzem, pisarzem i publicystą, rozmawia Michał Bondyra*, 2009, „Przewodnik Katolicki”, nr 37, s. 28-30.
21. Duda S., 2007, *Dyktat płci jest mitem*, „Newsweek Polska” 17 grudnia, za: [www.newsweek.pl](http://www.newsweek.pl), dostęp: 12.02.2010.
22. Gawryś C., 2006a, *Kościół, homoseksualizm, człowiek*, „Więź”, nr 1, s. 63-70.
23. Gawryś C., 2006b, *Nie zatrzaskujmy drzwi*, „Więź”, nr 3, s. 94-98.
24. Gołębiowski K., 1994, *Nauczanie Kościoła na temat homoseksualizmu*, „Biuletyn KAI”, nr 29, s. 20.
25. Gorecka-Kalita J., 2006, *Dlaczego dziś nie ma templariuszy*, „List”, nr 7, s. 63-69.
26. Górny G., 2003a, *Holenderski prometeizm*, „Przewodnik Katolicki”, nr 27, s. 32-33.
27. Górny G., 2003b, *Homoseksualiści wszystkich krajów łączcie się!*, „Przewodnik Katolicki”, nr 20, s. 34-35.
28. Górny G., 2003c, *Seksualne nawrócenie. „Wprost” & Polsat: homoseksualizm to uleczalna choroba?*, „Wprost”, nr 23, s. 82-83.
29. Górski T., 2002, *Sklonności są wcześniej*, „Gazeta Wyborcza” 8 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
30. Gryczyński M., 2005, *Coraz bardziej „gejowo”*, „Przewodnik Katolicki”, nr 28, s. 40.

31. Hollender B., 2009, *Homoseksualista na ekranie*, „Rzeczpospolita” 22 stycznia, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
32. *Homoseksualizm: duchowość i tożsamość. Rozmowa z Alanem i Wilną Medingerami*, 2008, „Frona”, nr 44-45, s. 66-75.
33. Janikowski Ł., 2011, *Czy gej jest ok.?*, „Magiel”, nr 121, za: [www.magiel.waw.pl](http://www.magiel.waw.pl), dostęp: 02.12.2011.
34. Jarniewicz J., 2005, *Linia piękna, Hollinghurst, Alan*, „Gazeta Wyborcza” 24 października, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
35. Jasita M. S., 2010, *Posel Pięta czuje się zagrożony*, „Nasz Dziennik” 26 stycznia, za: [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl), dostęp: 12.02.2010.
36. Kaczorowski A., 2005, *Chcecie ruskiego chuligana?*, „Polityka”, nr 17, s. 70.
37. Kaczorowski B. (red.), 2004, *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 2, wyd. II, Warszawa.
38. Kalabiński J., 1993, *Geye i generałowie*, „Gazeta Wyborcza” 20 lipca, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
39. Kamieniecki M., 2010, *Prokuratura poczyta homoesemesy*, „Nasz Dziennik” 23-24 stycznia, za: [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl), dostęp: 12.02.2010.
40. Kochanowski J., 2002a, *Geje nie będą udawać małżeństw*, „Gazeta Wyborcza” 1 sierpnia, za: [archiwum.wyborcz.pl](http://archiwum.wyborcz.pl), dostęp: 12.02.2010.
41. Kochanowski J., 2002b, *Prawo do szacunku*, „Gazeta Wyborcza” 26 sierpnia, za: [archiwum.wyborcz.pl](http://archiwum.wyborcz.pl), dostęp: 12.02.2010.
42. Kołakowski L., 1996, *O tolerancji*, „Gazeta Wyborcza” 11 października, za: [archiwum.wyborcz.pl](http://archiwum.wyborcz.pl), dostęp: 12.02.2010.
43. Korwin-Mikke J., 2009, *Polityka i obyczaje*, „Polityka”, nr 48, s. 122.
44. Krzemiński I., 2002, *Profesjonalista i ci okropni geje*, „Gazeta Wyborcza” 8 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
45. Krzemiński I., 2004, *Prawa człowieka, prawa geja*, „Rzeczpospolita” 28 kwietnia, za: [www.archiwum.rp.pl](http://www.archiwum.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
46. Kucharczyk P., 2008, *Koronacja zboczenia*, „Gość Niedzielny”, nr 44, s. 32-33.
47. Kurkiewicz J., 2009, *Zbuntowani, Márai, Sándor*, „Gazeta Wyborcza” 11 sierpnia, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
48. Laszuk A., 2002, *Nie tylko seks*, „Gazeta Wyborcza” 9 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
49. Lenart R., 2004, *Les-booki*, „Dlaczego”, nr 61, za: [www.okoniewska.pl](http://www.okoniewska.pl), dostęp: 12.02.2010.
50. Lifschitz D., 2008, *o korzyści, jaką można uzyskać z własnego homoseksualizmu*, tłum. R. Skrzypczak, „Frona”, nr 44-45, s. 44-65.
51. Lizut M., 2005, *Hitler na paradzie normalności*, „Gazeta Wyborcza” 20 czerwca, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
52. Masłoń K., 2010, *Iwaskiewicz w poziomie i w pionie*, „Rzeczpospolita” 12 lutego, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 24.02.2010.
53. Maszewski W., 2010, *Naginanie niemieckiej konstytucji*, „Nasz Dziennik” 22 lutego, za: [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl), dostęp: 26.02.2010.
54. Mazur N., Wybieralski M., 2011, *„Solidarność”: gej to bogaty pedał*, „Gazeta Wyborcza” 18 stycznia, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 08.04.2011.
55. Meller M., 1998, *Różowe dolary*, „Polityka”, nr 33, s. 59.
56. Michalkiewicz S., 2007, *Gejowszczyzna*, „Nasz Dziennik” 24 listopada, za: [www.michalkiewicz.pl](http://www.michalkiewicz.pl), dostęp: 12.02.2010.
57. Michalkiewicz S., 2009a, *Biegunka i sodomici*, felieton z cyklu „Myśląc Ojczyzna” w Radio Maryja, 14 maja, spis wypowiedzi na: [www.rodzinakatolicka.pl](http://www.rodzinakatolicka.pl), dostęp: 12.02.2010.
58. Michalkiewicz S., 2009b, *Koza nostra*, „Najwyższy Czas!” 26 czerwca, za: [www.rodzinakatolicka.pl](http://www.rodzinakatolicka.pl), dostęp: 12.02.2010.
59. Michalkiewicz S., 2010a, *Manifest totalniaków*, „Najwyższy Czas!” 1 października, za: [www.michalkiewicz.pl](http://www.michalkiewicz.pl), dostęp: 03.11.2010.
60. Michalkiewicz, 2010b, *Najważniejsza międzynarodówka*, „Super-Nowa” 17 marca, za: [www.bibula.com](http://www.bibula.com), dostęp: 03.11.2010.

61. Michalkiewicz S., 2010c, *Postęпки i handelasy*, „Nasza Polska” 13 kwietnia, za: [www.bibula.com](http://www.bibula.com), dostęp: 03.11.2010.
62. Michalkiewicz S., 2010d, *Przekomarzanie z sodomitami*, „Super-Nowa” 16 czerwca, za: [www.michalkiewicz.pl](http://www.michalkiewicz.pl), dostęp: 03.11.2010.
63. Michalkiewicz S., 2010e, *Totalniacy*, „Super-Nowa” 28 kwietnia, za: [www.michalkiewicz.pl](http://www.michalkiewicz.pl), dostęp: 03.11.2010.
64. Milska-Wrzesińska Z., 2002a, *Co wolno gejom*, „Gazeta Wyborcza” 2 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
65. Milska-Wrzesińska Z., 2002b, *Komu wolność, komu knebel*, „Gazeta Wyborcza” 26 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
66. Mizielińska J., 1997, *Lesbianizm w Polsce – pomiędzy świadomością a jej brakiem*, „Furia Pierwsza”, nr 1, s. 23-51.
67. *Mówię o sobie feministka. z Joanną Najfeld, publicystką, rozmawia Monika Odrobińska*, 2009, „Idziemy”, nr 37, s. 18-19.
68. *Na celowniku homolobbystów. Rozmowa Bartłomieja Radziejewskiego z ks. Dariuszem Oko*, 2009, „Frona”, nr 51, s. 188-209.
69. Najfeld J., 2008, *Pornografia na kościołach, czyli tolerancja po gejowsku*, „Gość Niedzielny”, nr 15, s. 32-33.
70. Nawrocki R., 2006, *Żyd i upiór, wampir i gej. O pokrewieństwach*, „Polityka”, nr 25, s. 29-33.
71. Nosowski Z., 2010, *Polskie katolicyzmy*, „Więź”, nr 1, s. 5-26.
72. Nowacka-Isaksson A., 2004, *Rodzina zmienia oblicze*, „Rzeczpospolita” 18 sierpnia, za: [archiwum.rp.pl](http://archiwum.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
73. Nowacki D., 2005, *Mały przewodnik po polskiej prozie homoerotycznej ostatniej doby*, „Gazeta Wyborcza” 3 stycznia, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
74. Oko D., 2009a, *Kościół wobec homoideologii*, „Miłujcie się!”, nr 1, za: [www.milujciesie.org.pl](http://www.milujciesie.org.pl), dostęp: 12.02.2010.
75. Oko D., 2009b, *Kościół wobec homoideologii (cz. II)*, „Miłujcie się!”, nr 2, za: [www.milujciesie.org.pl](http://www.milujciesie.org.pl), dostęp: 12.02.2010.
76. Osęka A., 2002, *Geje bez piór*, „Gazeta Wyborcza” 23 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
77. Osęka A., 2003, *Prostowanie gejów*, „Gazeta Wyborcza” 8-9 listopada, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
78. Pawlicki J., 2008, *Cały Amsterdam popłynie z gejami*, „Gazeta Wyborcza” 29 lipca, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
79. Pęczak M., 2009, *Płeć anioła*, „Polityka” 2009, nr 17, s. 66-67.
80. Pietkiewicz B., 2010, *Obywatel gej*, „Polityka”, nr 30, s. 10-12.
81. Pietrasik Z., 2000, *Kino na luzie*, „Polityka”, nr 41, s. 49-53.
82. Piotrowski M., 2002, *Przyczyny homoseksualnych skłonności i ich leczenie*, „Miłujcie się!”, nr 2, za: [www.milujciesie.org.pl](http://www.milujciesie.org.pl), dostęp: 12.02.2010.
83. Podgórska J., 2004, *Kiedy kobieta kocha kobietę – raport Polityki o lesbijkach*, „Polityka”, nr 36, s. 3-8.
84. Polnik P., 2005, *Szukając prawdy*, „W drodze”, nr 3, s. 38-47.
85. *Polska ustami Boga. Wywiad Grzegorza Sroczyńskiego z Tomaszem Terlikowskim*, 2011, „Gazety Wyborczej” 17 kwietnia, dodatek „Duży Format”, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 18.08.2011.
86. Pospieszalski J., 2009, *Gejowska ofensywa przyspiesza*, „Rzeczpospolita” 7 lipca, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
87. Próchniewicz J., 2005, *Predyspozycja czy preferencja?*, „W drodze”, nr 3, s. 61-71.
88. Prus A., 2002, *Nawracanie prądem*, „Gazeta Wyborcza” 8 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
89. Przełomiec M., 2006, *Karygodna homofobia*, „Przewodnik Katolicki”, nr 26, s. 47.
90. Przybylski J., 2009, *Geje ruszyli na Białą Dom*, „Rzeczpospolita” 12 października, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
91. Różański K., 2008, *Grzechy wołające o pomstę do nieba. Grzech sodomski*, „Przewodnik Katolicki”, nr 37, s. 36.

92. Sadecki J., 2009, *Krakowski Marsz Tolerancji w kordonie policji*, „Rzeczpospolita” 16 maja, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
93. Samborski M., 2004, *Konserwatyzm jako homoseksualizm*, „Frona”, nr 33, s. 274-277.
94. dostęp: 12.02.2010.
- Semka P., 2003, *Wolność na wyłączność*, „Rzeczpospolita” 28 kwietnia, za: [archiwum.rp.pl](http://archiwum.rp.pl),
95. Siedlecka E., 2011, *Nienawiść do geja? Nie ma sprawy*, „Gazeta Wyborcza” 12 kwietnia, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 24.08.2011.
96. Siedlecka E., 2011a, *Gejom i lesbijkom łatwiej o ślub*, „Gazeta Wyborcza” 23 kwietnia, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 24.08.2011.
97. Sokołowski A., 2005, *Witajcie w Ciotogrodzie*, „Frona”, nr 36, s. 214-219.
98. Staniszkis J., 2010, *Polska droga do nowoczesności*, „Rzeczpospolita” 2 października, dodatek „Plus Minus”, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 26.11.2010.
99. Stopka A., 2006, *Pedofile atakują*, „Gość Niedzielny”, nr 26, s. 24-25.
100. Swoboda A., Stachowiak J., 2005, *Polska – zaścianek Europy*, „Metro” 7 grudnia, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
101. Szafraniec J., 2004, *Homoseksualizm piętnem czy wyzwaniem?*, „Czas Miłosierdzia”, nr 4, za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl), dostęp: 12.02.2010.
102. Szostkiewicz A., 2002, *Kapłan inaczej*, „Polityka” 2002, nr 8, s. 85-87.
103. Szumer M., Święchowicz M., 2011, *Seks w szafie*, „Przekrój”, nr 23, s. 6-7.
104. Terlikowski T., 2008, *Żywoty świętych gejów*, „Rzeczpospolita” 14 kwietnia, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl).
105. Trzciński J., 2002, *Debel to nie mikst*, „Gazeta Wyborcza” 8 sierpnia, za: [archiwum.wyborcza.pl](http://archiwum.wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
106. Turlej E., 2008, *Lesbijki wychodzą z cienia*, „Przegląd”, nr 23, s. 18-21.
107. Umińska B., 2004, *Folkfeminizm, czyli spadaj facet, ale koniecznie wróć*, „Przegląd”, nr 11, s. 46-47.
108. Urbaniak M. P., 2011, *Homoliteratura – ewolucja, tradycja a kanon*, „artpapier”, nr 8, za: [artpapier.com](http://artpapier.com), dostęp: 12.02.2010.
109. Wiśniewska K., 2009, *„Gazeta” szczepionej i gejów? Odpowiedź na list*, „Gazeta Wyborcza” 17 listopada, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
110. Wittbrot M., 1999, *Wojna na slogany*, „W drodze”, nr 3, s. 89-92.
111. Wojciechowski M., 2008, *Rosja jest wszystkim, reszta niczym*, „Gazeta Wyborcza” 25 grudnia, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 12.02.2010.
112. *Wszystko, o co chciałbyś spytać geja i lesbijkę, ale się wstydzisz. Wywiad Lidii Ostalowskiej*, 2010, „Gazeta Wyborcza” 17 lipca, za: [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp: 18.10.2010.
113. Wysocka E., 2002, *Dziękuję Bogu, że jestem gejem*, „Newsweek Polska”, nr 8, s. 81.
114. Zabłocki K., 2009, *Bar Bastylia*, „Polityka”, nr 26, s. 62-64.
115. Ziębiński R., 2009, *Fryderyki: ciotki, geje i pedały*, „Newsweek Polska” 21 kwietnia, [www.newsweek.pl](http://www.newsweek.pl), dostęp: 12.02.2010.
116. Zubowicz B., 1999, *Dzieci na własność*, „Rzeczpospolita” 16 września, za: [archiwum.rp.pl](http://archiwum.rp.pl), dostęp: 12.02.2010.
117. Zubowicz B., 2010, *Od tolerancji do przymusowej akceptacji*, „Rzeczpospolita” 16 lipca, za: [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp: 18.10.2010.
118. Żakowski J., 2010, *LGBT*, „Polityka”, nr 30, s. 12-13.

## Bibliografia

1. Aardweg G. van den, 1999, *Homoseksualizm i nadzieja*, tłum. M. Sobieszczański, Warszawa.
2. Aardweg G. van den, 2007, *Walka o normalność. Przewodnik do (auto)terapii homoseksualizmu*, tłum. K. Górską-Łazarz, Warszawa.
3. Abramowicz M., Biedroń R., Kochanowski J., 2010, *Queer studies. Podręcznik kursu*, Warszawa.
4. Adamska K., 1998, *Ludzie obok. Geje i lesbijki w Polsce*, Toruń.
5. Aldrich R. (red.), 2009, *Geje i lesbijki. Życie i kultura*, Kraków.
6. Apresjan J., 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław.
7. Aresin L., Starke K., 1998, *Leksykon erotyki*, tłum. K. Jachimczak, R. Wojnakowski, Warszawa.
8. Augustyn J., 1996, *Ku dojrzałej, ludzkiej miłości*, Kraków.
9. Augustyn J., 1996a, *Zjawisko homoseksualizmu a wychowanie do życia kapłańskiego i zakonnego* [w]: *Kościół wobec homoseksualizmu: opracowania, świadectwa, dokumenty*, oprac. T. Huk, Warszawa, s. 33-76.
10. Babik M., 2009, *Słownik biblijny. Małżeństwo, rodzina, seksualność*, Kraków.
11. Baer M., Litenej M. (red.), 2007, *Z odmiennej perspektywy: studia queer w Polsce*, Wrocław.
12. Baker P., 2002a, *Fantabulosa: a Dictionary of Polari and Gay Slang*, London.
13. Baker P., 2002b, *Polari: The Lost Language of Gay Men*, London.
14. Bańko M., 2009, *Słownik peryfraz*, Warszawa.
15. Bartmiński J. (red.), 1988, *Konotacja*, Lublin.
16. Bartmiński J., Tokarski R. (red.), 1993, *O definicjach i definiowaniu*, Lublin.
17. Bartmiński J., 2004, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* [w]: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 103-120.
18. Basiuk T., Ferens D., Sikora T. (red.), 2006, *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, Kraków.
19. Bell A. P., Weinberg M. S., Hammersmith S. K., 1981, *Sexual Preference: Its Development in Men and Women*, Bloomington: Indiana University Press.
20. Biedroń R., 2004, *Nieerotyczny dotyk. O hipokryzji i homofobii Kościoła katolickiego w Polsce* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 201-225.
21. Biedroń R., 2007, *Tęczowy elementarz, czyli (prawie) wszystko co chcielibyście wiedzieć o gejach i lesbijkach*, Warszawa.
22. Binek P., 2010, *Poprawność polityczna w dyskursie religijnym* [w]: *Dyskurs religijny w mediach*, red. D. Zdunkiewicz-Jedynak, Tarnów, s. 331-350.
23. Błaszczak M., 2005, *Życie codzienne par homoseksualnych. Studium trzech przypadków* [w]: *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, red. K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana, Kraków, s. 143-157.
24. Boczkowski K., 1992, *Homoseksualizm*, Warszawa.
25. Boellstorff T., 2004, *Gay language and Indonesia: registering belonging*, "Journal of Linguistic Anthropology", n. 14, p. 248-268.
26. Bojarska-Nowaczyk K., 2006, „Przeięte ciotki niemile widziane” – o homofobii gejów i lesbijek [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 61-72.
27. Bojarska K., 2008, *Krytyka pojęcia orientacji seksualnej w świetle społecznego akonstruccionizmu i teorii queer* [w]: *Tabu seksuologii: [wątpliwości, trudne tematy, dylematy w seksuologii i edukacji seksualnej]*, red. A. Jodko, Warszawa, s. 11-31.
28. Bonnet M-J., 1997, *Związki miłosne między kobietami od XVI do XX wieku*, tłum. B. Szwarcman-Czarnota, Warszawa.
29. Boswell J., 2006, *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność: geje i lesbijki w Europie Zachodniej od początku ery chrześcijańskiej do XIV wieku*, tłum. J. Krzyspiew, Kraków.

30. Buczak D., Urbaniak M., 2008, *Gejdar*, Kraków.
31. Butler J., 2008, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, tłum. K. Krasuska, Warszawa.
32. Buttler D., 1962, *Neologizm i terminy pokrewne*, „Poradnik Językowy”, z. 5-6, s. 239-251.
33. Buttler D., 1978a, *Powojenne innowacje w polskim zasobie słownym*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, s. 55-67.
34. Buttler D., 1978b, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
35. Buttler D., 1979, *Powojenne ekspresywizmy polskie*, „Prace Filologiczne”, t. 29, s. 85-90.
36. Buttler D., 1990, *Hybrydy w nowym słownictwie polskim*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 145-150.
37. Cage K., Evans M., 2003, *Gayle: The Language of Kinks and Queens: a History and Dictionary of Gay Language in South Africa*, Houghton.
38. Cendrowski Z., Trawińska M. (red.), 1996, *Popularny słownik wychowania prorodzinnego i seksualnego*, Warszawa.
39. Chaciński B., 2005, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków.
40. Chenel A. P., Simorro A. S., 2008, *Słownik symboli*, tłum. M. Boberska, Warszawa.
41. Chińcz M. (red.), 2006, *Lesbijki w życiu społeczno-politycznym*, Płock.
42. Chlewiński Z., Kurcz I. (red.), 1992, *Stereotypy i uprzedzenia*, Warszawa.
43. Chłopkowska I. (red.), 2001, *Wyzwolenie w Chrystusie jako zasada działań pastoralnych wobec osób homoseksualnych. II*, Krościenko.
44. Chłopkowska I. (red.), 2002, *Wyzwolenie w Chrystusie jako zasada działań pastoralnych wobec osób homoseksualnych. III*, Krościenko.
45. Chruścińska K., 1975, *Rzeczownikowe neologizmy słowotwórcze w języku prasy (derywaty proste)*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 560-567.
46. Chruścińska K., 1976, *Nowe wyrazy złożone w języku polskiej prasy*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 438-443.
47. Chruścińska K., 1977, *Nowe wyrazy złożone w języku polskiej prasy*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 19-27.
48. Chruścińska K., 1978, *O formacjach potencjalnych i okazjonalizmach [w]: Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 69-79.
49. Clark D., 1995, *Lesbijki i geje. Jak ich kochać*, Warszawa.
50. Cohen R., 2002, *Wyjść na prostą. Rozumienie i uzdrawianie homoseksualizmu*, tłum. A. Jankowiak, Kraków 2002,
51. Coogan M. D., Metzger B. M. (red.), 1999, *Słownik wiedzy biblijnej*, tłum. A. Karpowicz (i in.), Warszawa.
52. Czarnecki G. (red.), 2009, *Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa, raport dostępny w wersji PDF na: [http://monitoring.kampania.org.pl/images/mowa\\_nienawisci.pdf](http://monitoring.kampania.org.pl/images/mowa_nienawisci.pdf), dostęp: 12.02.2010.
53. Danielewiczowa M., 1993, *O pojęciu konotacji wartościującej [w]: Studia semantyczne*, red. R. Grzegorzczakowa, Z. Zaroń, Warszawa 1993, s. 131-142.
54. Danton R., *On Philippine gay lingo*, 2008, na: [www.abs-cbnnews.com](http://www.abs-cbnnews.com), dostęp: 12.02.2010.
55. Dąbrowska A., 1991a, *Eufemizmy życia codziennego. Zarys problematyki na materiale polskiej powieści kryminalnej współczesnej i międzywojennej*, „Język a kultura”, t. 2. Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne, red. J. Puzyńska, J. Bartmiński, Wrocław, s.163-180.
56. Dąbrowska A., 1991b, *Tekstowe sygnały wprowadzania eufemizmów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 66, s. 105-109.
57. Dąbrowska A., 1992, *Eufemizmy mowy potocznej*, „Język a kultura”, t. 5. Potoczność w języku i w kulturze, red. J. Anusiewicz, F. Nieskuła, Wrocław, s. 119-178.
58. Dąbrowska A., 2004, *Zniekształcanie obrazu rzeczywistości poprzez użycie pewnych środków językowych (eufemizm i kakofemizm) [w]: Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 215-227;
59. Dąbrowska A., 2006, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Łask.
60. Dąbrowska A., 2009, *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze*, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, 173-196.



61. Dąbrowska A. (red.), 2009, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, Wrocław.
62. Desperak I., 2006, *Homofobia, czyli dwugłos o prawach gejów i lesbijek na łamach „Gazety Wyborczej”* [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 113-126.
63. Długolecka A., 2005, *Pokochałaś kobietę...*, Warszawa.
64. Długolecka A., Engel-Bernatowicz A., 2008, *Kiedy kobieta kocha kobietę... Album relacji*, Warszawa.
65. Dunaj B., 2000, *Elementy obce w najnowszej leksyce polskiej* [w]: *Studia historycznojęzykowe III. Rozwój polskiego systemu językowego*, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków, s. 313-318.
66. Dunin K., 2002, *Czego chcecie ode mnie „Wysokie Obcasy”?*, Warszawa.
67. Dunin K., 2004, *Falszywi przyjaciele. Pożądana asymilacja czy asymilacja pożądania?* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, s. 17-26.
68. Dyrek K., 1996, *Psychologiczny i duszpasterski aspekt homoseksualizmu* [w]: *Kościół wobec homoseksualizmu. Opracowania – świadectwa – dokumenty*, oprac. T. Huk, Warszawa, s. 13-32.
69. Eichberg R., 1995, *Ujawnij się. Prawda lesbijek i gejów*, Warszawa.
70. Engelking A., 1984, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4, s. 115-129.
71. Fijałkowski P., 2009, *Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja*, Warszawa.
72. Foucault M., 1995, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa.
73. Fras J., 2009, *Mediatyzacja komunikacji politycznej a przekraczanie tabu językowego*, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 317-326.
74. Freud Z., 1993, *Totem i tabu*, Warszawa.
75. Gawlicz K., Starnawski M., 2004, *Budzenie dyskursu: analiza debaty o prawach gejów i lesbijek na internetowym forum „Gazety Wyborczej”* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 27-51.
76. Gawryś C., Jabłońska K. (red.), 2003, *Męska rozmowa. Chrześcijanie a homoseksualizm*, Warszawa.
77. Gdacjusz A., 1682, *Duszkurs o grzechach szóstego przykazania bożego*, Brzeg: J. K. Jakub.
78. Głowania M., 2009, *Rodzina, tożsamość, światopogląd. Sytuacja osób LGBT w ich własnych oczach* [w]: *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce – raport 2008*, red. I. Krzemiński, Warszawa, s. 149-272.
79. Goban-Klas T., 1999, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa.
80. Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
81. Grabowski M., 2009, *Świat czy światy osób ze środowiska LGBT? Obraz własnego świata wartości i obraz świata społecznego w wynikach badania „fokusowego”* [w]: *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce – raport 2008*, red. I. Krzemiński, Warszawa, s. 130-148.
82. Gruszczyńska A., 2004, *Nieznośna niewidzialność lesbijek* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 233-239.
83. Grzegorzczkova R., Puzynina J., 1984, *Słownotwórstwo* [w]: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. S. Urbańczyk, t. 2, Warszawa 1984.
84. Grzegorzczkova R., 1988, *Władanie językiem a wiedza o świecie* [w]: *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 121-128.
85. Grzegorzczkova R., 1993, *Znaczenie wyrazu a wiedza o świecie* [w]: *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 73-82.
86. Helminiak D. A., 2002, *Co Biblia naprawdę mówi o homoseksualności?*, tłum. J. Jaworski, Gdynia.
87. Hogan S., Hudson L., 1998, *Completely queer. The gay and lesbian encyclopedia*, New York.
88. *Homoseksualizm i nadzieja: oświadczenie Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy USA*, 2004, Catholic Medical Association USA, tłum. Maciej Giertych, Kraków.
89. Huk T. (oprac.), 1996, *Kościół wobec homoseksualizmu*, Warszawa.
90. Imbs P. (red.), 1986, *Trésor de la langue française. Dictionnaire de la langue du 19<sup>e</sup> et du 20<sup>e</sup> siècle (1789-1960)*, Gallimord, t. 12.
91. Imieliński K. (red.), 1980, *Seksuologia biologiczna*, Warszawa.

92. Imieliński K. (red.), 1985, *Seksuologia: zarys encyklopedyczny*, Warszawa.
93. Imieliński K., 1990, *Seksiatra*, t. 2. *Patologia seksualna*, Warszawa.
94. Jadacka H., 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa.
95. Jadacka H., 2010a, *Lingwistyczno-prawny aspekt używania wyrazów obraźliwych* [w]: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 875-885.
96. Jadacka H., 2010b, *Neologizmy jako przedmiot opisu lingwistycznego (Na marginesie pracy E. Worbs, A. Markowskiego, A. Megera Polnisch-deutsches Wörterbuch der Neologismen Neuer polnischer Wortschatz nach 1989)*, „LingVaria” 1(9), s. 39-52.
97. Jan Paweł II, 1994, „Anioł Pański” z 20 lutego 1994 r., „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1994, nr 4, s. 39, za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl).
98. Keener C.S., 2000, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa.
99. KKK: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
100. Klemensiewicz Z., 1965, *Higiena językowego obcowania*, „Język Polski”, z. 1, s. 1-8.
101. Klimczak-Ziółek J., 2006, *Queer w zwierciadle polskich mass mediów* [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 99-111.
102. Knotz K., 2001, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Kraków.
103. Kochanowski J., 2004a, *Fantazmat zróżnicowany. Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*, Kraków.
104. Kochanowski J., 2004b, *Lesbijki i geje poza prawem* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 55-60.
105. Kochanowski J., 2006, *Wszyscy jesteśmy odmieńcami. Przyczynek do społecznej teorii queer* [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 37-50.
106. Kołakowski L., 1999, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków.
107. Kołodziejek E., 1996, *Język jako wykładnik wartości, norm i wzorców w wybranych subkulturach* [w]: *Interdyscyplinarność i semiotyka w kulturze i nauce: III Sympozjum Młodych Pracowników Nauki Wydziału Humanistycznego, Szczecin, 5-7 maja 1993*, red. G. Szopa, E. Tierling, Szczecin, s. 145-156.
108. Kołodziejek E., 2005, *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin.
109. Kołodziejek E., 2009, „Rozkminianie” gwar tajemnych, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 225-332.
110. Kopaliński W., 2001, *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*, Warszawa.
111. Kopaliński W., 2006, *Słownik symboli*, Warszawa.
112. Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
113. Kowalczyk R., Mircha M., Potaczek T., 2006, *Stereotypy a orientacja seksualna. Obraz „typowego” geja i lesbijki w oczach młodych mężczyzn* [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 89-98.
114. Kowalska B., Slany K., Śmietana M. (red.), 2005, *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, Kraków.
115. Kowalski S., Tulli M., 2003, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa; tekst dostępny na stronie internetowej <http://or.icm.edu.pl/monitoring3.htm>, dostęp: 12.02.2010.
116. Kożuch M., 2002, *Homoseksualizm jako wyzwanie* [w]: *Wyzwolenie w Chrystusie jako zasada działań pastoralnych wobec osób homoseksualnych. III*, red. I. Chłopkowska, Krościenko, s. 9-20.
117. KPH: Kampania Przeciw Homofobii, 2009, *Związki osób tej samej płci w Europie. Praktyczny przewodnik dla Polaków i Polek po wybranych krajach*, Warszawa, dokument PDF na: [http://www.kph.org.pl/publikacje/zwiazki\\_w\\_europie.pdf](http://www.kph.org.pl/publikacje/zwiazki_w_europie.pdf), dostęp: 12.02.2010.
118. Krasicki A., 2006, *Homoseksualiści w Polsce. Studium środowiska (fragmenty)* [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 51-60.
119. Kreja B., 1994, *Zawodowszczyzna i inne formacje ekspresywne na -szczyzna*, „Język Polski”, z. 1, s. 78-79.

120. Krzemiński I., 2009, *Spółeczeństwo i ludzki los. Wprowadzenie do raportu z badań osób LGBT 2008* [w]: *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce – raport 2008*, red. I. Krzemiński, Warszawa, s. 66-94.
121. Krzemiński I. (red.), 2009, *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce – raport 2008*, Warszawa.
122. Krzeszowski T., 1999, *Aksjologiczne aspekty semantyki językoznawczej*, Toruń.
123. Krzyszpień J., 2010a, *Homoseksualność a religia: judaizm, chrześcijaństwo i islam (wprowadzenie)* [w]: *Queer studies: podręcznik kursu*, red. M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski, s. 173-202.
124. Krzyszpień J., 2010b, *Język i emancypacja LGBT: uwagi praktyczne* [w]: *Queer studies: podręcznik kursu*, red. M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski, s. 139-146.
125. Kuchowicz Z., 1992, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź.
126. Kurcz I., 1994, *Zmienność i nieuchronność stereotypów*, Warszawa.
127. Kwiek-Osiowska J., 1988, *Częste we współczesnej polszczyźnie nazwy abstrakcyjnych cech z formantem sufiksalnym -ość (na wybranych przykładach)*, „Język Polski”, z. 2-3, s. 197.
128. Lahaye T., 1994, *Homoseksualizm. Co każdy powinien o nim wiedzieć*, tłum. R. Jankowski, Lublin.
129. Laskowska E., *Wyrażanie emocji a poprawność polityczna*, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 85-92.
130. Leszczyński Z., 1988, *Szkice o tabu językowym*, Lublin.
131. Lew-Starowicz Z., 1999, *Słownik encyklopedyczny. Miłość i seks*, Warszawa.
132. Lew-Starowicz Z., 2004, *Encyklopedia erotyki*, Warszawa.
133. Lew-Starowicz Z., Lew-Starowicz M., 1999, *Homoseksualizm*, Warszawa.
134. Lew-Starowicz Z., Zdrojewicz Z., Dulko S., 2002, *Leksykon seksuologiczny*, Wrocław.
135. *List do Biskupów Kościoła katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych*, 1996, [w]: *Kościół wobec homoseksualizmu*, oprac. T. Huk, Warszawa, s. 129-152.
136. Lizurej M., 2004, *Lesbijki? Przecież nas nie ma! (komentarz do instalacji)* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 229-231.
137. Majka-Rostek D., 2002, *Mniejszość kulturowa w warunkach pluralizacji. Socjologiczna analiza sytuacji homoseksualistów polskich*, Wrocław.
138. Majka-Rostek D., 2008, *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Warszawa.
139. Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
140. Markowski A., 1988, *Neologizmy z formantem -arka w ogłoszeniach prasowych*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 232-234.
141. Markowski A., 1994, *Nowsze neologizmy polszczyzny potocznej*, „Poradnik Językowy”, z. 1-2, s. 73-76.
142. Markowski A., 2010, *Cicer cum cauke współczesnej polszczyzny. Kilka luźnych obserwacji* [w]: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 887-896.
143. Marshall G. (red.), 2005, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. nauk. pol. wyd. M. Tabin, Warszawa.
144. Milewski S., 1971, *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 92-101.
145. Misiurek J., 1993, *Grzechy wołające o pomstę do nieba* [w]: *Encyklopedia katolicka*, red. J. Walkusz, Lublin, t. 6, s. 307.
146. Mizielińska J., 2006a, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków.
147. Mizielińska J., 2006b, *Pomiędzy pomiotem a przedmiotem... o mistyfikacjach i nieobecności miłości między kobietami w kulturze* [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 139-149.
148. Nicolosi J., 2009, *Terapia reparatywna męskiego homoseksualizmu. Nowe podejście kliniczne*, tłum. K. Sokołowski, Poznań.
149. Obiettivo Chaire, 2005, *ABC o homoseksualizmie*, tłum. A. Soćko, Kraków.
150. Ochmann D., 2004, *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdeintegrowanej w języku polskim*, Kraków.

151. Oczko P., 2008, *Dlaczego nie chcę pisać o staropolskich samcołożnikach? Przyczynek do „archeologii” gay studies w Polsce*, „Teksty drugie”, nr 5, s. 35-50.
152. Orłowski K., 2006, *Świątynie Sodomy albo w kim się objawia Boża miłość* [w]: *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, s. 72-88.
153. Ostolski A., 2007, *Spiskowcy i gorszyście. Judaizowanie gejów w polskim dyskursie prawniczym* [w]: *Jak się dzielimy i co nas łączy? Przemiany wartości i więzi we współczesnym społeczeństwie polskim*, red. M. Głowacka-Grajper, E. Nowicka, Kraków, s. 156-178.
154. Perdzińska K., 2009, *Sytuacja osób homoseksualnych w Polsce. Krytyczny przegląd dotychczasowych badań* [w]: *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce – raport 2008*, red. I. Krzemiński, Warszawa, s. 13-65.
155. Petry-Mroczkowska J., 2003, *Amerykanie wobec homoseksualizmu* [w]: *Męska rozmowa. Chrześcijanizm a homoseksualizm*, red. C. Gawryś, K. Jabłońska, Warszawa, s. 34-47.
156. PH: *Persona Humana*, 1996 [w]: *Kościół wobec homoseksualizmu*, oprac. T. Huk, Warszawa, s. 171-197.
157. Pisarek W., 1967, *Poznać prasę po nagłówkach!*, Kraków.
158. Pisarek W., 2002, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków.
159. Pisarek W., 2002a, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków.
160. Pisarek W., 2003, *Wybory słów sztandarowych jako kryterium stratyfikacji społeczeństwa* [w]: *Język w kręgu wartości*, red. J. Barmiński, Lublin, s. 87-104.
161. Przybylska R., 1987, *Współczesne polskie słownictwo erotyczne* [w]: *Język-Teoria-Dydaktyka*, t. 8, red. M. Prayzner, Kielce, s. 97-109.
162. Puzynina J. (red.), 1993, *Etyka międzyludzkiej komunikacji*, Warszawa.
163. Puzynina J., 1986, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 40, s. 121-128.
164. Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
165. Puzynina J., Pajdzińska A., 1996, *Etyka słowa* [w]: *O zagrożeniach w bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław, s. 35-45.
166. Puzynina J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.
167. Reinerio A. A., 2005, *The Filipino Gayspeak (Filipino Gay Lingo)*, na: [www.ncca.gov.ph](http://www.ncca.gov.ph), dostęp: 12.02.2010.
168. Rozwadowski J., 1950, *o zjawiskach i rozwoju języka*, Kraków.
169. Sanchez F., 1996, *Miłość, która zatrzymała się w pół drogi...* [w]: *Kościół wobec homoseksualizmu*, oprac. T. Huk, Warszawa, str. 97-108.
170. Sarnowski M., 1991, *Deminutiwum jako znak ironii*, „Język a kultura”, t. 3. *Wartości w języku i w tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 41-50.
171. Satkiewicz H., 1969, *Produktywne typy słowotwórcze języka ogólnopolskiego*, Warszawa.
172. Satkiewicz H., 1976, *O niektórych innowacjach słowotwórczych w polszczyźnie XX wieku* [w]: *Z problemów współczesnych języków i literatur słowiańskich. Materiały z Konferencji Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Karola dla uczczenia trzydziestolecia PRL i trzydziestej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji*, red. J. Magnuszewski, Warszawa, s. 111-121.
173. Sawicka G., *Konwencja a tabu językowe*, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 31-46.
174. Scheller-Boltz D., 2010, *Praproneme Und Prapronemkonstrukte Im Russischen, Polnischen Und Deutschen: Zur Terminologie, Morphologie Und Semantik Einer Wortbildungseinheit Und Eines Produktiven Kompositionstypus*, Frankfurt.
175. Selerowicz A., 1994, *Leksykon kochających inaczej*, Poznań.
176. Skarżyńska K., 2005, *Bariery komunikacji: indywidualne, grupowe, społeczne* [w]: *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 45-67.
177. Smółkowa T., 1997, *Metodologiczne aspekty opisu współczesnych neologizmów i neosemantyzmów polskich* [w]: *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, red. H. Popowska-Taborska, Warszawa, s. 257-267.
178. Smółkowa T., 2000, *Nowe słownictwo w prasie* [w]: *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa, s. 67-78.

179. Smółkowa T., 2001, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków.
180. Smółkowa T., 2009, *Słownik neologizmów*, „Język Polski”, z. 4-5, s. 263-369.
181. Stagraczyński J., 1886, *Nauki katechizmowe o prawdach wiary i obyczajów katolickiego Kościoła. Według średniego Katechizmu Deharba*, t. III. o grzechach przeciwko Duchowi Świętemu, o grzechach wołających o pomstę do Nieba, o grzechach cudzych. o cnocie i o doskonałości chrześcijańskiej, Poznań, s. 28-29 i 33-35, za: [www.ultramontes.pl/Grzech\\_sodomski.htm](http://www.ultramontes.pl/Grzech_sodomski.htm), dostęp: 16.02.2011.
182. Stefańczyk I., 2004, *O „słusznej dyskryminacji”* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 175-182.
183. Strojanowski J., 1993, *Homoseksualizm* [w]: *Encyklopedia katolicka*, red. J. Walkusz, Lublin, t. 6, s. 1192-1193.
184. Sypniewski Z., Warkocki B. (red.), 2004, *Homofobia po polsku*, Warszawa.
185. Szafrąński W., 1983, *Homoseksualizm jako problem pastoralno-sądowy*, Włocławek.
186. Szewcow-Szewczyk M., 1974, *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 285-293.
187. Szuk M. (red.), 1995, *Popularna encyklopedia powszechna*, t. 2, Kraków.
188. Tazbir J., 2001, *Studia nad kulturą staropolską. Prace wybrane*, t. 4, red. S. Grzybowski, Kraków.
189. Terlikowski T., 2004, *Tęczowe chrześcijaństwo. Homoseksualna herezja w natarciu*, Warszawa.
190. Terlikowski T., 2010, *Homoseksualista w Kościele*, Kraków.
191. Tokarski R., 1987, *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin.
192. Tokarski R., 1988, *Konotacja jako składnik treści słowa* [w]: *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 35-54.
193. Tokarski R., 1991, *Poziomy konotacji semantycznej*, „Język a kultura”, t. 2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzyńska, J. Bartmiński, Wrocław, s. 45-52.
194. Tokarski R., 2004, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych* [w]: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 65-82.
195. Tokarski R., 2008, *Konotacja a problemy kategoryzacji*, „Język a kultura”, t. 20. *Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, s. 143-172.
196. Tomalski P., 2007, *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Warszawa.
197. Tomasik K., 2004, *Co wolno psychologom?* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 67-74.
198. Tomasik K., 2008, *Homobiografie. Pisarki i pisarze polscy XIX i XX wieku*, Warszawa.
199. Tyrpa A., 2009, *Losy słowa tabu w Polsce (od encyklopedii Orgelbranda do prasy popularnej)*, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 13-22.
200. *Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych*, 1996 [w]: *Kościół wobec homoseksualizmu*, oprac. T. Huk, Warszawa, s. 153-162.
201. *Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi*, 2003, za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl).
202. Wasilewski J., *Łamanie tabu jako komunikat dominacyjny*, „Język a kultura”, t. 21. *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 327-249.
203. Waszakowa K., 1992, *Zapóżyczenia jako przedmiot badań słowotwórstwa synchronicznego* [w]: *Z polskich studiów slawistycznych*, seria VIII, Warszawa, s. 255-261.
204. Waszakowa K., 1994, *Tendencje rozwojowe w słowotwórstwie polszczyzny końca XX wieku* [w]: *Przemiany współczesnej polszczyzny: materiały konferencji naukowej*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole, s. 53-60.
205. Waszakowa K., 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
206. Waszakowa K., 2010, *Czy jeszcze można, wypada, warto zajmować się neologizmami? (w związku z fotodokumentacyjną metodą badawczą Piotra Wierzchonia)* [w]: *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. I. Burcka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 193-207.
207. Wawrzyńczak J., 1990, *O pewnym źródle dokumentacyjnym słownictwa polskiego*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 58-60.

208. Wawrzyńczak J., 1992a, *Chronologizacja słownictwa nowopolskiego. W poszukiwaniu źródeł dokumentacyjnych neologizmów powojennych*, Toruń.
209. Wawrzyńczak J., 1992b, *Przegląd rzekomo powojennych neologizmów polskich*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 192-200.
210. Wawrzyńczak J., 1993a, *Tzw. nowe słownictwo polskie w świetle źródeł prasowych z lat 1918-1939*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 12, s. 55-60.
211. Wawrzyńczak J., 1993b, *Uwagi o rejestracji neologizmów polszczyzny dwudziestowiecznej* [w]: *Wokół słownika współczesnego języka polskiego III. Zakres selekcji i informacji*, red. W. Lubaś, F. Sowa, Kraków, s. 33-40.
212. Wawrzyńczak J., 1999a, *Nowe słownictwo polskie. Fikcje i fakty*, „Semiosis Lexicographica” vol. II, Warszawa.
213. Weinberg G., 1991, *Ludzie zorientowani homoseksualnie w społeczeństwie*, tłum. J. Jaworski, Poznań.
214. Widłak S., 1963, *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 22, s. 93-102.
215. Wierchoń P., 2008, *Jaskółki przejawów internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Łask.
216. Wierchoń P., 2009a, *Jak prawdy dokumentacyjnie szukano i co znaleziono w materiałach prasowych okresu 1839-1939* [w]: *Prawda – prawdy – mity – fałszywe w językoznawstwie*, red. W. Mańczak, J. Wawrzyńczak, Warszawa, s. 144-200.
217. Wierchoń P., 2009b, *Lingwochronologizacja na usługach słowotwórstwa gniazdowego*, „Kwartalnik Językoznawczy”, nr 1, s. 56-70.
218. Wierchoń P., 2009c, *444 przysłówki z tekstów okresu 1900–1939 nieobecne w Słowniku języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego. Fotosuplement (etiuda letnia)* [w]: *Czterdzieści lat minęło. Nad „Słownikiem Doroszewskiego”*, red. J. Wawrzyńczak, Warszawa, s. 57-68.
219. Wierchoń P., 2010, *Torując drogę teorii lingwochronologizacji*, „Investigationes Linguisticae”, vol. XX, s. 105-185.
220. Więch A. S., 2005, *Różowy odcień PRL-u. Zarys badań nad mniejszościami seksualnymi w Polsce Ludowej* [w]: *Homoseksualizm – perspektywa interdyscyplinarna*, red. K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana, Kraków, s. 257-264.
221. Witkowski M., 2005, *Lubiewo*, Kraków.
222. Woods R., 1993, *O miłości, która nie śmiała wymawiać swojego imienia*, tłum. J. Jaworski, Poznań.
223. Zagrodnikowa A., 1982, *Nowe wyrazy i wyrażenia w prasie*, Kraków.
224. Zdunkiewicz-Jedynak D., 2011, *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka* [w]: *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty – norma – kodyfikacja*, red. B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 61-73.
225. Zgólkowa H., 1994, *Grypsera w szkole. Przenikanie słownictwa środowisk przestępczych do żargonu uczniowskiego* [w]: *Słowa służebne. Prace ofiarowane Profesor Monice Gruchmanowej na 70-lecie Jej Urodzin*, red. H. Zgólkowa, Poznań, s. 41-47.
226. Ziomek J., 1990, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990.
227. Zwoliński A., 2003, *Słowo w relacjach społecznych*, Warszawa.
228. Zwoliński A., 2006, *Seksualność w relacjach społecznych*, Kraków.
229. Żukowski T., 2004, *Agresywni i roszczeniowi* [w]: *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa, s. 61-66.

## Indeks wyrazów i wyrażeń omówionych w pracy

### A

*alternatywny*, 162

### B

*branża*, 157

*branżowiec*, 155

*branżowy*, 155, 160

*brat*, 147

*brat cioteczny*, 147

### C

*chłopcolożnik*, 48, 49, 50

*chłopcolóstwo*, 48, 49, 50, 67

*chłopcorubca*, 48, 49, 50

*chłopcorubstwo*, 48, 49, 50

*cieplaj*, 151

*cieplak*, 151

*ciepluch*, 151

*ciepła*, 151

*ciepły*, 151

*ciocia*, 141

*ciota*, 83-89

*cioteczka*, 142

*ciotka*, 141

*czajnik*, 85

### E

*E(e)dek-pedek*, 139

*E(e)dzio-pedzio*, 139

### G

*geić się/ gejić się*, 192

*geista*, 190

*geizm/ gejizm*, 188

*gej*, 96-102

*gejbar*, 238

*gejbiznes*, 239

*gejdar*, 239

*gejek*, 55, 142, 143, 165, 193, 211

*gejik*, 55, 142, 143, 165, 193, 194, 211

*gejikona*, 239

*gejka*, 194

*gejklub*, 239

*gejkowato*, 194

*gejkowaty*, 194

*gejlobby*, 239

*gejmafia*, 240

*gejmama*, 240

*gejmania*, 240

*gejmoda*, 241

*gejoadopcja*, 243

*gejoaktywista*, 243

*gejofaszysta*, 243

*gejofaszyzm*, 243

*gejofil*, 243

*gejofilia*, 244

*gejofilka*, 243

*gejofob*, 244

*gejofobia*, 244

*gejojciec*, 241

*gejolewica*, 244

*gejolobby*, 245

*gejomania*, 245

*gejoparada*, 245

*gejopropaganda*, 245

*gejos*, 194

*gejostwo*, 188

*gejoterror*, 245

*gejoterrorysta*, 246

*gejować się*, 192

*gejowanie*, 193

*gejowanie się*, 193

*gejowato*, 187

*gejowatość*, 187

*gejowaty*, 187

*gejowić*, 191

*gejowość*, 188

*gejowski*, 186

*gejowsko*, 186

*gejowskość*, 188

*gejowszczyzna*, 190

*gejowy*, 187

*gejparada*, 241

*gejpropagand*, 241

*gejradar*, 241

*gejrodzina*, 242

*gejszkie*, 242

*gejtendencje*, 242

*gejterror*, 242

*gejterrorysta*, 242

*gejtrasa*, 242

*gejturystyka*, 243

*gejus*, 194

*gejusiowato*, 194  
*gejusiowaty*, 194  
*gejuś*, 142-143, 165, 193-194, 211  
*gomorczyk*, 47  
*gomoryta*, 52, 55  
*gomorytka*, 55, 64  
*grzech przeciwko naturze*, 48  
*grzech sodomski*, 55, 56-66, 68

## H

*homcio*, 55, 137-138, 143, 165-166, 183, 209  
*homek*, 55, 137-138, 143, 165, 183, 208-209, 211  
*homiczka*, 154  
*homik*, 55, 88, 119, 139, 154, 157, 165-166, 183, 211  
*homiś*, 154  
*homo*, 55, 182-183, 204, 208, 209, 211, 212, 215, 218, 238, 250, 251  
*homo niepewny*, 137, 216  
*homoadopcja*, 218  
*homoagresja*, 218  
*homoaktywista*, 219  
*homoateista*, 219  
*homoateizm*, 219  
*homobiskup*, 219  
*homobiznes*, 219  
*homodemonstracja*, 220  
*homodom*, 220  
*homodyskoteka*, 220  
*homodziecko*, 220  
*homodzień*, 220  
*homoekstremista*, 221  
*homoekstremizm*, 221  
*homoentuzjasta*, 221  
*homoentuzjizm*, 221  
*homoerotyczny*, 159  
*homoerotyzm*, 51, 55, 129, 165, 216-217, 244  
*homoeuropa*, 221  
*homofan*, 222  
*homofaszysta*, 222  
*homofaszyzm*, 222  
*homofilia*, 51, 55, 129, 165, 216-217, 248  
*homofilm*, 222  
*homofilny*, 159  
*homogazeta*, 223  
*homogenizowany*, 160  
*homogenizowany (serek/brat)*, 137, 139  
*homogetto*, 223  
*homoheteryk*, 223  
*homoholik*, 223  
*homoholokaust*, 223  
*homoideologia*, 223

*homoigrzyska*, 224  
*homoimpreza*, 224  
*homoindoktrynacja*, 224  
*homoinicjatywa*, 224  
*homoinwazja*, 225  
*homokarnawał*, 225  
*homokatolicyzm*, 225  
*homokatolik*, 225  
*homoklub*, 225  
*homokultura*, 225  
*homolegalizacja*, 226  
*homolewica*, 226  
*homoliberalizm*, 226  
*homoliberal*, 226  
*homoliteratura*, 227  
*homolobby*, 227  
*homomafia*, 227  
*homomałżeństwo*, 227  
*homomania*, 227  
*homomaniak*, 228  
*homomanifestacja*, 228  
*homomatka*, 228  
*homomąż*, 228  
*homomilość*, 229  
*homomity*, 229  
*homomłodzież*, 229  
*homomoda*, 229  
*homomuzyka*, 229  
*homonastolatek*, 230  
*homonazizm*, 230  
*homoniewiadomo*, 55, 137-138, 143, 145, 165, 215-216  
*homont*, 185, 207, 211  
*homoofensywa*, 230  
*homoolimpiada*, 230  
*homoorientacja*, 231  
*homopara*, 231  
*homoparada*, 231  
*homopatriotyzm*, 231  
*homoporno*, 231  
*homoproblem*, 232  
*homopropaganda*, 232  
*homorealista*, 232  
*homorealizm*, 232  
*homorewolucja*, 233  
*homorodzicielstwo*, 233  
*homorynek*, 233  
*homos*, 185  
*homosceptycyzm*, 233  
*homosceptyk*, 233  
*homoseks*, 234  
*homoseksualista*, 89  
*homoseksualistka*, 92



*homoseksualistycznie*, 179  
*homoseksualistyczny*, 179  
*homoseksualizacja*, 181  
*homoseksualizm*, 89  
*homoseksualizować się*, 181  
*homoseksualizowanie*, 180  
*homoseksualizowanie się*, 181  
*homoseksualnie*, 179  
*homoseksualność*, 90, 129  
*homoseksualizować*, 180  
*homosiostwo*, 184  
*homosiowat*, 184  
*homosiowato*, 185  
*homosiowatość*, 185  
*homosiowo*, 185  
*homosiowy*, 184  
*homosocjalista*, 234  
*homosocjalizm*, 234  
*homoszkola*, 234  
*homosztuka*, 234  
*homoś*, 55, 101, 118, 137, 143-144, 165-166, 183, 204, 208, 209, 211  
*homośrodowisko*, 235  
*homotata*, 235  
*homotendencje*, 235  
*homoterror/homoterroryzm*, 235  
*homotolerancja*, 236  
*homoturysta*, 236  
*homoturystyka*, 236  
*homotyrania*, 236  
*homowalentynki*, 236  
*homowato*, 183  
*homowatość*, 183  
*homowaty*, 183  
*homowrażliwość*, 237  
*homowrażliwy*, 237  
*homoznajomy*, 237  
*homozwiązek*, 237  
*homożona*, 237  
*homożycie*, 238  
*homuś*, 137, 141, 143, 145, 165, 183, 209, 211

## I

*inność*, 128  
*inny*, 161  
*inny (seksualnie)*, 132

## J

*jednopłciowy*, 163

## K

*kochający inaczej*, 132  
*kolega*, 147  
*koleżanka*, 147  
*kondycja homoseksualna*, 125  
*kuzyn*, 147

## L

*les/less*, 148-149, 165  
*lesa*, 148-149, 165, 200-201, 211  
*lesba*, 199  
*lesbianizm*, 196  
*lesbianka*, 148-149, 165, 198, 211  
*lesbiański*, 197  
*lesbiańsko*, 198  
*lesbić się*, 200  
*lesbijanka*, 199  
*lesbijizm*, 197  
*lesbijka*, 103  
*lesbijski*, 197  
*lesbijsko*, 198  
*lesbijskość*, 195  
*lesbijstwo*, 195  
*lesbinizm*, 197  
*lesbiskup*, 246  
*lesbizm*, 195  
*lesboadopcja*, 248  
*lesboaktywistka*, 248  
*lesbodar*, 248  
*lesbofilia*, 248  
*lesbofobia*, 249  
*lesbokracja*, 249  
*lesbopara*, 249  
*lesboradar*, 249  
*lesbowato*, 200  
*lesbowatość*, 199  
*lesbowaty*, 199  
*lesdar*, 246  
*lesfilm*, 247  
*leska*, 55, 148-149, 165, 200-201, 209, 211  
*leskino*, 247  
*lesklasyka*, 247  
*lesksiążka*, 247  
*lesliteratura*, 247  
*lesmałżeństwo*, 247  
*lesradar*, 248  
*lesślub*, 248  
*lewa*, 151  
*lewy*, 151  
**LGBT**, 158

## M

*magiczny*, 153  
*mężczyńska psota*, 48  
*mężolubnik*, 48  
*mężolubstwo*, 53, 54  
*mężołożnictwo*, 47, 53, 54  
*mężołożnik*, 47, 51  
*mężołość*, 53, 54  
*miłość lesbijska*, 103, 130  
*miłość, która nie śmiała wymówić swojego imienia*, 131  
*mniejszość (homo)seksualna*, 157

## N

*niebieski*, 153  
*nieheteronormatywność*., 128  
*nieheteronormatywny*, 125, 128, 161, 165  
*niekonwencjonalny*, 125, 162  
*nienormatywny*, 125, 128, 163, 164, 165  
*niewieściuch*, 46

## O

*odmienność*, 128  
*odmienny*, 162  
*odmienny (seksualnie)*, 132  
*orientacja (homo)seksualna*, 121  
*orkiestra*, 157  
*osoba homoseksualna*, 135  
*osoba nieheteronormatywna*, 135-136  
*osoba nieheteroseksualna*, 135-136

## P

*paziolub*, 53, 54  
*paziolubstwo*, 47, 53, 54  
*pedalić się*, 175  
*pedalik*, 140-141, 143, 145, 165, 178, 211  
*pedalizacja*, 177  
*pedalizm*, 173  
*pedalizować się*, 176  
*pedalizowanie*, 176  
*pedallo*, 55, 140, 141, 143, 165  
*pedalski*, 174  
*pedalsko*, 174  
*pedalstwo*, 173  
*pedał*, 74  
*pedalek*, 55, 81, 118, 140, 143, 165-166, 178, 211  
*pedałkowato*, 178  
*pedałkowatość*, 178  
*pedałkowaty*, 178  
*pedałować*, 175  
*pedałowanie*, 175

*pedałowato*, 174  
*pedałowaty*, 174  
*pedek*, 139-140, 145, 165, 170, 208-209, 211  
*pederalski*, 169  
*pederasta*, 47, 48, 49, 55, 56, 62, 66-74, 101, 108, 109, 110, 132, 136, 144, 170, 171, 178, 203, 209, 211, 222, 253, 254  
*pederastia*, 47, 48, 49, 50, 55, 62, 66-74, 108, 110, 169, 173, 210  
*pederastycznie*, 170  
*pederastyczny*, 169  
*pедераścik*, 171  
*pedryl*, 170-171  
*pedryllo*, 170  
*pedzia*, 171  
*pedzik*, 139-140, 143, 165, 171, 209, 211  
*pedzio*, 55, 81, 118-119, 139, 143, 144-145, 165, 170, 171, 172, 173, 178, 208, 209, 211  
*pedziostwo*, 171  
*pedziowato*, 172  
*pedziowatość*, 172  
*pedziowaty*, 172  
*pedziu*, 139, 145, 165, 171, 211  
*pociąg (seksualny) do własnej/ tej samej płci*, 122  
*preferencje (homo)seksualne*, 123  
*przeięty*, 85  
*pszcółka*, 149

## Q

*queer*, 156, 161  
*queerowy*, 161

## R

*różowy*, 152, 160

## S

*safistka*, 48, 150  
*safizm*, 48-51, 55, 104, 130, 150, 165  
*safonka*, 150  
*safonki*, 159  
*samcolożnictwo*, 46, 53, 54  
*samcolożnik*, 47, 49, 50, 51, 52  
*samcoloństwo*, 46, 47, 49, 50, 67  
*siostra*, 149  
*skłonności do własnej/ tej samej płci*, 124  
*skłonności homoseksualne*, 124  
*Sodoma i Gomora*, 56, 59  
*sodomczyk*, 47, 49, 56, 64  
*sodomia*, 47, 49, 51, 53, 55, 56-66, 68, 70, 108, 110  
*sodomia i gomoria*, 59  
*sodomicki*, 65

*sodomista*, 47  
*sodomita*, 47, 48, 49, 51, 52, 55, 56-66, 68, 89, 108, 110, 254  
*sodomitka*, 64  
*sodomski*, 57, 59, 60, 61, 65, 261, 269  
*spedalenie*, 176  
*spedalić*, 176  
*spedalić się*, 175  
*spedalizować się*, 177  
*spedalizowanie*, 177  
*spedzieć*, 172  
*spod znaku tęczy*, 152  
*szwagier*, 147

## T

*tej samej płci*, 163  
*ten tego/ tentego*, 146  
*tendencje homoseksualne*, 124  
*tęczowy*, 152, 161  
*tribadia*, 48, 49, 51, 55, 195  
*trybada*, 49, 51, 55  
*trybadyzm*, 48, 49, 51, 55, 195  
*turecki niewstydy*, 48

## U

*ugejować*, 192  
*upodobania (homo)seksualne*, 123  
*upodobania do własnej/ tej samej płci*, 123  
*urania*, 48-49, 51  
*uranista*, 48-49, 51  
*uranizm*, 48-49, 51  
*usodomić*, 65

## W

*wuj*, 147

## Z

*z branży*, 155  
*z orkiestry*, 155  
*zgeić się/ zgejić się*, 192  
*zgejować się*, 192  
*zhomoseksualizować*, 180  
*zlesbić się*, 200  
*zsodomić*, 65